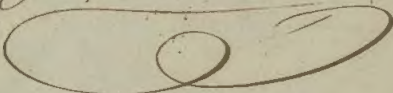


1847
1848
1849



910950 I

Mag. St. Dr

Mr. Domantig.


James B. [unclear]
[unclear]

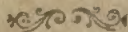
DYKCYONARZ
POWSZECHNY
MEDYKI, CHIRURGII,
I SZTUKI HODOWANIA BYDLĄT
Czyli
LEKARZ WIEYSKI,

ZAWIERAJĄCY

Rozciągle wiadomości wszystkich części sztuki Lekarskiej, dokładne i najszczegulniej-
sze opisy zażywanych roślin, sposoby rato-
wania zdrowia ludzkiego, i leczenia cho-
rob bydłych;

DZIEŁO pożyteczne wszystkim klasom Oby-
watelów i do ich pożytkości przystosowane,
przez Towarzystwo Lekarzy Francuzkich.
Na język Polski przełożone i wielu ważnemi
dodatkami powiększone, przez W. K***
dawnego w Akademii Krakowskiej Filozofii
Doktora i Profesora.

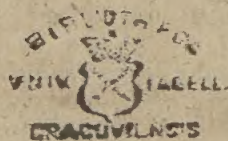
T O M I.



W WARSZAWIE.

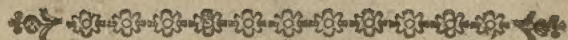
u P. DUFOUR, Konfiliarza Nadwor. J. K. Mei.
• Dyrektora Drukarni Prześwietney Szkoły
Rycerskiej.

M. DCC. LXXXVIII.



910950

I 11



DO NAYJASNIEYSZEGO
STANISŁAWA AUGUSTA
KROLA POLSKIEGO.

KToż przyzwoiciey może ocenić ważność i zacność dzieła przeznaczonego na powszechne dobro i na zachowanie Narodu ludzkiego, jeżeli nie Krol wspaniałomyślny, i dobroczynny, ktorego duszy tklliwość wszystko interessuje ? jeżeli nie Monarcha, który (mówię tu z przykładu W. K. M. Pana Miłościwego) jest prawdziwym przyjacielem ludzi, oycem i podporą wdow, oraz sierot, a nadewszystko który nigdy nie traci z wzroku ludu mieszkającego po wsiach; tey za zwyczaj naynędznieyszey części społeczeństwa.

NAYJASNIEYSZY PANIE ! Sława, dobroczynne W. K. M. dzieła roznosi po wszystkich mieyscach; mnie, uprzejme Pańskie względy tak ośmielają, iż się niewaham ofiarować Dzieła przeznaczonego szczególnie dla tey klasy ludzi, która naywiększą ku sobie li-

tość wzbudza w osobie dobrego Monarchy i
 naygodniejszy jest oney. Ponieważ zatem,
 Nayaśnieyszy Panie szczęście swoje zafa-
 dzał na ulepszeniu losu nędznych, racz
 W. K. Mość swoją opieką i Krolewskim swym
 zaleceniem zaszczycić przedsięwzięcie zbli-
 żające się po części do szlachetnych pobu-
 dek gorliwości, która W. K. M. Pana Miło-
 ściwego ożywia.

Litość znaczniejszy Panow w Kraiu,
 idąc drogą od W. K. Mci wytkniętą, z me-
 go zamyśłu będzie mogła obficie zbierać pło-
 ny. Poddany którego sam stan już dosyć
 nieszczęśliwym czyni, nie będzie więcej wy-
 stawiony na niebezpieczeństwo tracenia życia
 pod ręką niedouczzonego Chirurga lub cie-
 mnego Lekarza. Odległość od miast gło-
 wniejszy, którym niezbywa na oświeco-
 nych w sztuce lekarskiej ludziach, niebędzie
 ubogich włościan zastraszać trudnością rato-
 wania zdrowia; pracą cały Narod ożywiaią-
 cą, zwatłonego.

Każdy za pomocą tego dzieła, będzie mógł
 w nagłych i gwałtownych przypadkach dać
 iakąkolwiek bliźniemu pomoc, a opatrzeni

w pierwsze zdrowia ludzkiego wiadomości,
śmielszym i bezpieczniejszym krokiem po-
stępować będą w leczeniu gruntownym cho-
rob, gdy osiągną naukę ich przyczyn, oraz
sposoby zapobiegania onym.

*Omnes homines artem medicam nosse op-
portet, est enim res honesta ut utilis ad vi-
tam.*
(Hippocrat: Lib: de nat:)

Jeżeli W. K. M. łaskawie hołd moy przyjąć
raczyfz, i dozwolisz temu Dziełu wynieść na
świat pod zaślona Imienia Pańskiego; nowa
ta od dobroci W. K. Mci otrzymana łaska, na
zawsze palcem wdzięczności wryta będzie
w sercu tego, który jest z naygłębszym u-
szanowaniem i z niedorównaną uniżonością

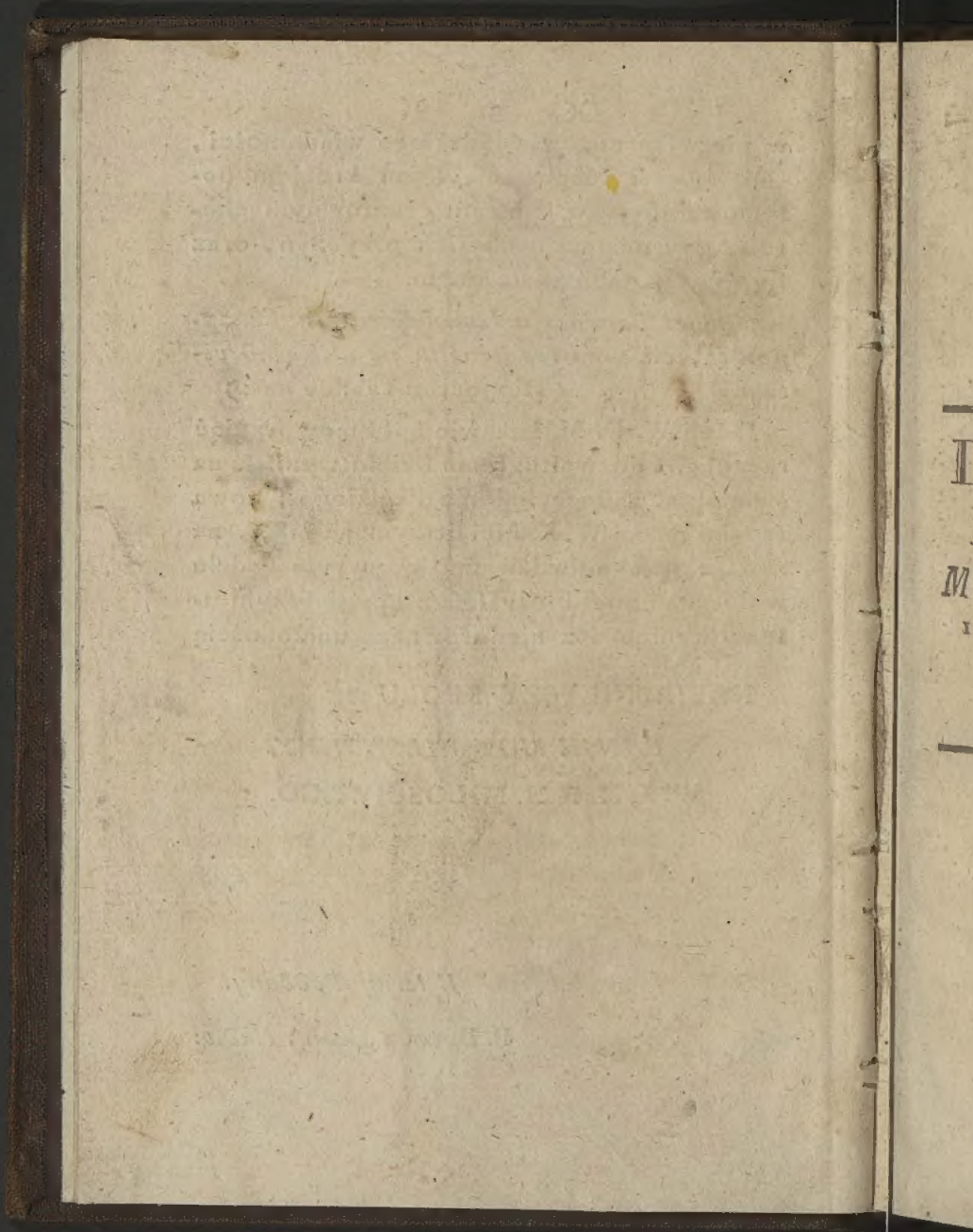
NAYIASNIEYSZY KROLU

PANIE MOT MIŁOSCIWY,

W. K. M. P. M. MIŁOSCIWEGO.

Wierny Poddany.

P. DUFOUR, *Konf: Nadw:*



DYKCYONARZ
POWSZECHYN
MEDYKI, CHIRURGII,
I SZTUKI HODOWANIA BYDLĄT
Czyli
LEKARZ WIEYSKI.

DONIESIENIE DRUKARZA.

OD początku roku niniejszego, dążąc do zakończenia *Dykcjonarza sławnych Ludzi w 8. Tomach in 8vo.* aby nie dadz spocząć Pracfom naszym użyteczności powszechney poświęconym, zamysłaliśmy byli dążyć zacząć tłumaczenie *Dykcjonarza Powszechnego Miedyki*, który teraz obwieszczamy. Gdy na ow czas odiażd J. K. Mei na Ukrainę niedozwolił nam sposobności ofiarowania Najjaśniejszemu Panu Prospektu, odłożyliśmy to do szczęśliwego J. K. Mei do Stolicy na uszczęśliwienie Obywatelów, wielce pożądanego powrotu; Epoki dla całego Narodu pamiętney.

NAYJAŚNIEYSZY PAN łaskawie raczywszy te Dzieło swoją Pańską zašczycić opieką, podchlebiamy sobie, że Powszechność nie obojętnym zapatrzy się na nie okiem z przyczyny korzyści które z niego dla dobra ludzkości wybierać można; a mierna cena, która Prenumerate stanowiliśmy przekoń każdego, że nie interes, ale raczey żądza usłużenia Narodowi jedyną była nakłaniającą nas do tego przedsięwzięcia pobudką.



PRZEMOWA.

Z Drowie ludzkie jest najpiękniejszym
i najdroższym natury darem, szacowniej-
szym nad wszystkie inne rzeczy, nie tylko
nad naukę, szlachetność rodu, bogactwa;
ale nawet nad samą mądrość; to mówią
nawet urowi w zdaniach melancowie. Zdro-
wie tylko, tak drogą jest rzeczą, iż war-
ta byłoby na jego osiągnięcie wszystko
łożyć, samo nawet życie. Bo życie bez
niego, pozbawione wszelkiego smaku, jest
rzeczywistą nędzą, trokiem, uciążliwo-
ścią; cnota, mądrość tracą swoją świe-
tość i nikną bez zdrowia. — Tak się tłumaczy nieśmiertelny w maxymach moral-
nych Charron, (a) tak po dziś dzień świat
cały sądzi, tak każdy z nas w szczególności
czuie. Zaiiste, w tym stanie uwięzienia isto-
ty myślącej w ciele; osadzeni w pośrzod-
ku tłumy rzeczy materialnych; w ich zbio-
rze mając skarb wyznaczony od Stwórcy na
zaśilenie potrzeb: które nas od pierwszego
zjawienia się na świat ze wszech stron ob-
skakuja, natarczywością swoją dręczą całe
życie, i dopiero na samej przeprawie do
kraju śmierci odstępują; niemogąc korzy-
stać z zgotowanych dla człowieka dostat-
ków przyrodzenia, tylko w pomiar wiado-

(a) *La sagesse humaine* Livre I Chap. XI.

mości tego co nas otacza, władzę poymowa-
wama czując w sobie tak, z zmyślaną złączo-
ną, iż bez ich pośrednictwa nie zdoła w
sobie naymniejszego wzruszyć wyobraże-
nia; otrzeżeni o koniec smutnym, ale co-
dzennym doświadczeniem: że skażenie cia-
ła, w stosunku wzmagania się swego, cni,
kazi i niszczy przymioty nayokazalsze du-
szy; musiemy przyznać: że zdrowie jest
pierwszym z zoiłom i nagłotowneyszą za-
sada pomyślności człowieka, naygłówniey-
szym jego szczęściem, przysprawą uciech i
rozkoszy, twierdzą i podporą mądrości,
nauki, cnoty, chwały. Z tym wszystkim do-
ła człowieka wypływająca nieuchronnie z
odwiecznego układu świata i trzymająca go
w granicach stworzenia, niecierpi, aby ten
szacowny dar przyrodzenia zawsze trwał
niestrudzony w jego dzierżawie, smutnym
dialektyki natury wyrokiem, musi iść za rodo-
witemi własnościami podmiotu swego, a samą
trwałością nadwerczane, własney czułości
wzrostu śpieszy do swoiey zguby, tak iak
mocarstwa świata tego nabieraniem potę-
gi, gotują sobie przyszłą słabość i upadek.

Oprocz w wewnętrzney i do natury rzeczy
stworzoney przywiązany skażytełności,
na telceze zdrowie mać poboczne zepsucia
swego początku. Nam, mości, ten żywioł
moralnego człowieka, to wspólne szczęścia
i niedoli naszey spieżyny; praca, ten przy-
kry cel nasz go przyrósca na świat; roz-
kosz, ten balsam życia, ta ochłoda strofka-
nych, ale oraz to nayobsttsze zródło ne-
dzy, uboſtwa, hańby; nauka ta nayokazalsza

i nayszlachetniejszy ozdoba rozumu: smutek i radość, bogactwa i niedostatek, pokarm i napoy, zgoła wszystko co w nas jest i co nas otacza, i przyśięga się kolejno na zwątieńie czerstwości naszey. Odmiany powietrza, pory same roku, iluż dolegliwościami nieuciskają czułości człowieka, tym uciskiem, ileż mu niegotują chorob? Pod krokami naszymi tyś się lągnie się owadów pełnych śmiertelney truciźny, poła zarastają nadwitemi roślinami. Złe iedno stąpienie; nieostrożne ruszenie ręką, nagie zwrocenie twarzy. zgoła wszystkie okoliczności życia, grożą nam bólem, kalectwem, śmiercią

Ten jest straszliwy wprawdzie, ale rzetelny obraz n ypożądajńszego dobra człowieka, chcę mowić zdrowia. Co moment podlega zepfuciu; nie uwaga ludzi mnoży codziennie frzodki niszczenia go, tak dalece: iżby podobno dotąd żadnego na świecie nie było z ludzi, gdyby Opatrzność rozumna w swoich układach, oraz baczna na nayodlegleyse przypadki, zbioru istot gotowych na zniszczenie człowieka, nie poprzepłatała istotami przyjaźnemi zdrowiu i zachowaniu iego, i niewskrzeszała każdego wieku, prawdziwych nieszczęśliwey ludzkości przyacioł, ktorzy ubrojeni głębokimi wiadomościami, w nauce natury czerpanemi, walczą z przypadkami i chorobą o zdrowie sobie podobnych. W ich umiejętności złożyła Opatrzność frzodki przeciwko natarczywym dolegliwościom skażytnego ciała; ich uczyniła namiestnikami dobroczynney swey opieki nad życiem człowieka; obdarzając zaś

talentem wnikania w utracone własności ziół, drzew, kruszczów, części zwierzęcych, oraz stosowania onych do naprawy budowl ciała, udzieliła niejako części owcy tworczey Boga naszego władzy, którą natchnieni rozkazują tam ośiadać życiu, gdzie już zginiła zarzucała pierwz grunt panowania śmierci.

Człowiek wfrzód naywiększey dziezy, nigdy się niewyzuwa z miłości własney: pod ow czas nawet, kiedy ferce iego krwią tu- czone, za każdym krokiem układa stoły tru- pow, kocha swoje życie, i w najfrozńszym wściekłości zapale gotowby z niewieściałym rozrzewnieniem błagać los zawzięty na przecięcie pasna dni swoich, gdyby obla- kanie rozumu, zacieczoney sile iego nie podchlebiało nadzieią zwycięztwa, i nie ni- szczyło uczucia natury. Ztąd zecni ci lu- dzie, ktorzy się poświęcili nauce lekarskiej każdego wieku, w każdym narodzie, powa- żani, czczeni i kochani byli. Ziemianie, ktorych żywiołem, podług uwagi d'*Alem- berta* jest zbytek we wfzytkich rzeczach, dla ktorych umiarkowanie jest stanem gwał- tu i musu, nierozładną swoją wdzięczność posunęli aż do ubóstwiania opiekunów zdro- wia swojego. Tym sposobem ośiadł Niebo *Eskulapiusz*, bił *Epidaurus* czołem przed posągim iemu w postaci węza poświęco- nym. Niepotrzeba iednak wierzyć, aby fa- ma wdzięczność miała skłonić ludzi do two- rzenia sobie Bogów z tych, ktorych po- pioły pod nogami pozostałych współobywa- telów rozsypane, oczywiste dawały świade-

Two
śmier
wilina
to lud
net i
niekt
proba
vra p
goume
fatu
stwa v
Zbawie
sza ty
niezna
ich Mo
zdy z
brał za
sobie
korzyś
pać,
niego.
lozofia
karskiej
choroby
przysł
winda
ry.
Nasta
rzeczy
swob od
sądów,
szereg
ne były
zwane
postrze

stwo, że i oni niebyli wyjęci od holdu śmiertelności. Starożytność niezmiernie zawistna była szczupłych światel swoich; mało ludzi odważało się na pracę uwagi i rozumu, i mało na nią odważać się mogło, ztąd nauka rzadka. Mędrcom iey podsyceeni próżnością, pokazując skutki taili troskliwie przyczyny, gmin zaś, a pod ow czas gminem bywały całe narody, biorąc dzieła sztuki za cuda, domyślał się Boskiego iestwa w osobach nikczemnych oszczerców. Zbawienna ta maxyma, iż umiejętność nafsza tyle waży, ile w niey inni uczestnikują, nieznałoma była, dumnym z talentow swoich Mędrcomi poprzedniczych wiekow. Każdy zbior uwag i doświadczenia swego, brał za skarb sporządzony, na zakupienie sobie ostarza u potomności, lub za źródło korzyści, z ktorego tym obficiey mógł czerpać, im mniej było wiadomych drogi do niego. A zatym w czafach owey dumy Filozoficznej i uczoney przelupni, z sztuki lekarzkiej tyle tylko spływało na uciśnionych chorobą śmiertelników dobra, ile żądza przyszłego Bostwa albo chęć zysku, wmańiała mniemanej dobroczynności w lekarzy.

Nastąpiła wreszcie szczęśliwsza kolej rzeczy. Wzrastające światło rozumu oświebodziło ludzkość od krwawych przesądow, ktore głos iey przez niezmierny szereg wiekow głuszyły. Rozwiązane mając siły wolniey się w sercu człowieka odzywać zaczęła. Filozof z nią oswoiony, postrzegł że nauka, którą on brał za prawo

niewzruszone do cenięcia się wyższym, za ofobistę i na samą jego korzyść stworzone dziedzictwo, była tylko środkiem pokazania się lepszym człowiekiem, była darem Niebios w niego zlanym pod warunkiem dobroczynnego udziału swej braci. Dzielną zatym uślınością wzbil się wyżej nad podłe egoizmu żądze, zmienił rozsądnie cel ambicyi szlachetnym dufzom wrodzoney, wołał żyć nieśmiertelny, w pogrobowym nawet szafunku oświeconych swoich dobrodziejstw, niż się ubiegać za cieniem życia w martwych Posągach, które czas na ukaranie głupstwa i próżności kruszy. W uczniach gotował wczesne dla odległej potomności składy nauki, i tym sposobem umiejętność swoją wydzierał z pod prawa śmierci. Nakoniec mniósł się podobnych sobie, od Filozofów przesła do Monarchów, a dwa te stany, niegdys ofobistej służące ambicyi, złączonemi siłami zaczęły pracować na dobro i uszczęśliwianie tych, z których niewiadomości, czyniły sobie przedtym igrzysko. Szczegółowe to połączenie uślıności Filozofów z uślınością Monarchów, jest prawdziwą Epoką, wzmagała w wszystkich innych umiejętnościach i sztuki lekarskiej. To to połączenie, doprowadziło ich do tego doskonałości i użyteczności stopnia, na którym działy postawiona, odbiera czyste hołdy serc znających prawdziwy szacunek ludzkości. Rozszerzona już we wszystkich swoich częściach, oczyszczona z zabobonności i dziwaństw, w każdym Państwie osiadła miejsce przyzwoite dośłaowności twojej. Użyczana każdemu

bez z
wd
ile z
chud
U
tev
kilku
głow
ką, a
tą
cy,
nawł
im n
bie t
lat z
zylk
uśł
niep
prze
lenia
czł
Otw
STA
bro
kow
skon
mno
w W
rurg
sie z
że z
dzie
nal
Nar
nyw

bez zazdrości, codziennie tyle dostawia prawdziwych dośrodków Narodowi ludzkiego, ile z tej szkoły gruntownie uczonych wychodzi Lekarzy.

U nas sławnych Polaków, iak odmienna w tej okoliczności rzeczy postać! przed lat kilkunastu, wyjąwszy znakomitsze Dwory i głównejsze Miasta, Lekarz doskonały rzadką, a po większej części nieznaną był istotą. Obywatele miejsc odległych od Stolicy, dla niedostatku ratunku, za przystępem najsłabszej choroby, tracili życie, któreby im może dobroczynna działalność natury, sobie sławcy zostawiona na kilkanaście i jeszcze lat zachowała była, gdyby porywcza na zysk ciarlatanów niewiedomość, zaboyczą usługą nieprzyśpieszała jego końca. Gineła niepożytecznie większa część dowiecipów, przeznaczonych od natury, do wydoskonalenia tej najsłabszej umiejętności człowieka, dla braku jej rzodeł w kraju. Otworzył je szczęśliwie Najjaśniejszy STANISŁAW AUGUST, troskliwy o dobro Narodu Ojciec. Już Wileńska i Krakowska Akademia, ozdobione Katedrami doskonałych Medyków, pracują o to, rozmnożenia ratunku zdrowia ludzkiego. Już w Wilnie i w Krakowie założona szkoła Chirurgów, pomógłszym nawet miałom i sąsiedzkim wiołkom czem Bóg nie narazię, że zdrowie ich w krotce zabezpieczone będzie od zaboystwa ciarlatanów i niedoskonałych Cerników. Prześwieta Edukacyi Narodowej Kommissya, gębwa w wykonywaniu zamiłłow Mądrego Monarchy, da-

Icy ieszcze usilność swoją posunęła kiedy w układzie nauk przepisanych dla młodzieży kraiovey umieściła Botanikę i początkową o ludzkim zdrowiu wiadomość. Chciała bez wątpienia, aby młody Polak, zuaomością zioł kraiowych usposobiony do ratowania siebie i innych w gwałtownych przypadkach na nayodlegleysze nawet wiosek zakatki, rozciągnął dobroczynne skutki, trudney, pracowitey, ale oraz nayszacowniejszey sztuki lekarzkiey.

Dobry Obywatel nieprzestaie na samym używaniu swobod oyczytych, gnuśnieć w korzystaniu z troćkliwey pieczy kraiovey, iest u niego nayofobliwizą hańba. Pelen wdzięczności, wznosi wzrok ku źródłu łzocześliwości swoiey, a idąc za umieszczeniem cnotliwego tego uczucia, rozpatruie się w dobroczynnych władzy naywyższey zamysłach, mierzy swe siły, i podług ich zdolności, dopomaga icy zabiegom, o wspólne rodaków dobro. Jak Polak przenikniiony iest rzeczywistością tey niezrzulzoney maxymy, iak pilay i skorv w icy dopełnieniu, widzimy w naypożydatniejszych skutkach. Pominiemy wszystkie inne gorliwych Patryotow dzieła, ile sbce zamiarowi naszemu, a zważmy co czynią na dobro zdrowia i populacyi kraiovey. Znakomite rozległemi włościami i wyższemi dostoięństwem w Narodzie ofoby, niektore już dobra swoje poofadzały bieglęmi Felcerami, niektore hoynie tak za granicą iak w Oyczytych szkołach na ich wydoskonalenie nakładają. Inne utrzymują kosztowne ogrody, dla przedziego rozsze-

zenia
zagrani
en ch
kach m
popeln
choy c
chcemu
nych c
ku, na
potrze
Zemna
czka,
ścian
Rudzie
fina
moia s
czelna
me ad
biega
fizeat.
Osw
iunel
tel w
ca pi
da n
i tak
p ro
Medy
dla
nate
ga ab
uściw
Powze
foot
wac m

zienia wiadomości zioł tak krajowych iak zagranicznych zdrowiu ludzkiemu pomocnych. Inne chcąc zasiedziałym po miastecz-
kach niedoukom podać frzodek naprawienia popelnionych błędow w chodzeniu około chorych, oraz uniknienia ich na potym, -za-
chęcaia szczodrobliwością swoją oświeco-
nych do przytawienia w oyczytym ieży-
ku, navistotniey każdemu leczyć chcącemu,
potrzebnych wiadomości. Większa część
Ziemiannow troskliwie zakłada domowe Apte-
czki, dla wogody i ratunku ubogich wło-
ścian. Zadnego prawie niemasz ktoryby w
Radzie Tyssota dla pospolstwa niezukał
frzodkow pokrzepiania zagrłonych sił rol-
nika swiego, zgola wżysztko ożywione
działań miłością ludzkości, o zabezpiecze-
nie zdrowia przykutego do roli chłopka u-
biega się gorliwie iak o naywiększy za-
szczyt.

Oświecona ta mądrego Monarchy i przy-
iaznych Oycowłkam iego zamyśłom Obywa-
telow troskliwość, nas także natchnęła chę-
cią przytawienia części uług ktore od-
daemy Powfzechności, do celu tak miłego
i tak drogiego całemu Narodowi. Z tego
powodu *Dukcyonarz Powfzechny* i rozmowny
Medyki, Chirurgii, i sztuki hodowania by-
dląt, przedsięwzięliśmy podać na Prenume-
ratę. We wżysztkich od lat dzieściu dro-
gą abonowania przedsięwziętych dziełach,
uściwiwszy się z zupełnym ukontentowaniem
Powfzechności, nienależmy się lękać żadnym
spůsobem. aby też Powfzechność powątpie-
wać miała o gorliwey dokładności naszey w

dopełnianiu przywziętych wziałem niew obowiąz-
wiązkow. Omy Tom Dyceyona rza Histo-
rycznego w e kich lu tze z ogromnym od nas
przedśwziętego naśladem, błiski dokonania
oczywistym jest natzey w tey mierze r e-
telności zaręczeniem

Jeżeli rzeczzone dopiero dzieło ściagnęło
ku sobie uwagę powfzechności, Dyceyo-
narz, o którym mowiemy w terazniwzłym
Prospekcie, nierownie wielkie powinien
znać wględy, u tych of blawie duż szac-
cownych, które tkliwe na dręczące ludz-
kość bez przesłanue si b ści, nieznaia wię-
kzi y rozkaza, nad przyspieszenie ugi, ści-
śnionemu bólami człowiekowi.

Lubo zaś powara Autorow iego, wielkie
w umyśle naszym uczyniła wyobrażenie,
pełni aton uż nowa na su oświeconym w
tych rzeczach Możem Oycyzny naszey, pod-
daemy chętnie do roztrząśnienia czyli w
samey rzeczy dopełni zamiar naszego, to
jest czyli tak Współobywateiom stanie się po-
żytecznym, iak chęci natze pragną Chlu-
bna zaiste dla nas byłoby rzeczą, gdyby nas
potwierdzeniem swom i swą pochwałą za-
fiezwić raczyli; emulacya i gorliwość na-
sza nowychby ztąd sił nabrała

Potrzebną jest zdaniem naszym, rzeczą,
oświezić na samym wstęp e każdego, iż lu-
bo dzieło to zawiera mu swo ważnych wiad-
omości, które pomniwzłych miał Churur-
gowie z wielkim męga czytać pożytkiem,
od nas jednak tłumaczenie tego nie jest
przedśwzięte, kńcem formowana bieg-
łych Lekarzy. Wiadomi tylko iak wiele

szkodzić na tym populacya, że gwałtowne przypadki, dla niedostatku prędkiej pomocy, niezmiernie zwykły czynić spustoszenia po wioskach w głębi Prowincyi leżących; iak często maletnieli nawet Obywatele cierpią dla odległości zbyteczney Doktorow; a z drugiey strony w dziele tym postrzegając wydełek nałogą ze wśzech miar sztukę domowego leczenia, stądą powzięliśmy nadzieję że dostawiając go w oyczystym ięzyku, zobowiązemy serca czułych Zemianow, bo tym samym damy im sposob stać się niejakim swem i swych poddanych Lekarzami.

Hipokrates mowi. (b) Wszyscy ludzie sztukę lekarską znać powinni, iest bowiem rzeczą uczciwą i pożyteczną życiu. Inni nazywają ją siostrą mądrości i Filozofii; bo mądrze iest lekarzem duszy, ktorey władze mają wacey czerstwości i dzielności gdy mało zdrowe. W przypadku choroby istota myśląca ostrzeżona czuciem o przytomności ni przyjaciela zawziętego na zgnęb życia, iestymie myśli o s osobach ufumienia się od bołu. Przytomna temu co budowli ciała grozi rozstąpieniem, mało ma uwagi na rzeczy umysłowe.

*Kato sam był swoim i całey Familii swoiey Lekarzem. Ten Rzymianin sławny surowością obyczajów, nie znał innych leczenia się przepisów tylko te, ktore były stosowne do praw natury i rozumu. *Lyberjusz* sam także miał zawsze pieczę o zdrowiu swoim. *Sveton* twierdzi, że Cesarz ten,*

(b) *Libro de natura.*

z własnego doświadczenia nauczył się sposobu leczenia siebie i innych; a męszczynę w roku 30. mającego potrzebę zaliczania rad od Lekarza, bardzo mało poważał.

Wnucie żąd nienależy, aby ci wieley ludzie ubliżać mieli winnemu Lekarzow szacunkowi. Poważali oni wżyskie Medyki prawa, ale oraz przekonani byli, że ten jest naywiększym Lekarzem, który siebie samego poznawać umie, zna oraz iak swoje żądze i namiętności pokramiać.

Pewne Towarzystwo Doktorow Francuzkich, przeięte ważnością tych maxym, ułożyło to sztuki Lekarckiey dzieło proste, naturalne i łatwe; każdy w nim będzie mógł znaleźć zbawienną pomoc przeciwko uciskom dręczącym ludzkość. Autorowie jego naywiększą łożyli usilność na wystawienie chorób w naturalnym ich wyobrażeniu: wystawiają rozmaite ich obrazy, tak rozliczne, iak rozliczne na siebie brać zwykły postaci, w rysunku zaś tych obrazow trzymają się sposobu naykrotszego i naylepiey wpadającego w oko. Nieoszczędzali sobie żadney pracy i żadnego mozolu w czerpaniu w rzrzedkach czyistych przepisow dokładnych, któreby mogły czytelnika bezpiecznym prowadzić krokiem, w przykrej i krętey drodze praktyki.

Dzieło to jest także składem nayważniejszych uwag i postrzeżeń, wybranych po większey części z Autorow niekłażoney wiary. Ze zaś dostrzeżenia należycie stwierdzone tym są w sztuce Lekarckey czym Matematyka w Fizyce; te się tylko w niniejszym Dy-

keyon
powat
tor p
świad
rania
ga Le
ozdob
bnych
czy
go.

Dyl
do pa
Anato
spol
dane
gu te
łatwe
W ni
pred
nu.
podte
wyak
kiego
iętno
wyższ
ną ni
narza
czesc
Hid
sklad
czczy
każdy
czyn
ktora
kie n

keyonarzu utrzymały, o ktorey dokładności powątpiewać niemożna było, i ktorych Autor postępował obok z rozumowaniem i doświadczeniem. Wszystkie wykłady i wybierania uczone, odrzuconemi zostały. Uwaga Lekarska niepotrzebuie obcey ozdoby, ozdoba ta uwłaczałaby iey cenie, styl podobnych uwag, powinien być ciągły, iasny, czyli raczey powinien być stylem chorego.

Dykeyonarz niniejszy rozciągniony iest do pięciu części Sztuki lekarskiej, to iest: Anatomii, Fizyologii, Historii chorob, sposobu kuracyi i frzodkow otrzymania pożądanego iey skutku. Z Anatomii i Fizyologii te zabrane są artykuły, ktorych każdy iatwe może i powinien mieć wyobrażenie. W nich opisują się dokładnie części ciała, przedzemu podleżę skażeniu lub zmocowaniu. Tłumaczy się jakim sposobem kalectwu podleżać mogą, iaki z tego kalectwa na inne wynika uszczerbek, i daie się nauka przedkiego zaradzenia. Drobniejsze tych umiejętności punkta rozmyślnie są opuszczone; wyszczegulnianie ich przyniosłoby niezmierną nudność, ile że niebyło celem Dykeyonarza tego, szczegulną i dokładną każdej części zawrzeć naukę.

Historia chorob, nayznacznieyszą część składa tego dzieła. W niej Autorowie Francuzcy naywiększą zadali sobie pracę. Tam każdy zobaczy wytknięte dokładnie przyczyny każdej w szczegolności choroby, która naybardziej dręczy ciała części, iakie ma zewnętrzne sobie piętna i znaki,

iak się wzmacnia, nowe przybiera symptomata, do czego zamedbanie iczy prowadzić. Twierdzić można, iż się nie nie znayduie istotnego i pewnego tak z przep słow iak doświadczzeń, w Nigach nayoświeceniżych Lekarzy, czego by w granicach przedsięwziętej krotkości nienuieścić.

My chcąc uczynić to Dzieło interessowniejszym, dodaliśmy opis wżyskich wyrazow Anatomicznych; traktat o roślinach używanych, o chorobach nieważt tudzież o chorobach właściwych każdemu wiekowi; traktat o powizecznych i epidemicznych chorobach zwierząt domowych, a osobliwiey bydląt rogatego i owiec. Rada dla Polpoistwa Pana *Tysot*, dzieło tak szacowane i tak p. szukiwane, jest także w rzeczonym Zbiorze umieszczone, ktorego tłum czemie wziął na siebie pawien dawny Akademik Krakowski Professor. Edycya zatym którą na przedsiębiore, znacznie dodatkami przewyższy oryginał.

Kuracya i frzoaki otrzymane iczy skutkow niemniej rozciągłych wyciągały szczegulności. Radzono się w tej mierze nayznajomszych i nayblawniejszych praktykow. Botanika dostarczyła niewyczerpanego skarbu pomocy. Ma Czytelnik proste opisanie roślin podług układu *Journeforta*; wykład każdej z osobna jest zwięzły i idelny. Przysiępują potym Autorowie do ich cnot i skutkow, uczą w iak wielkiej dozie użyć można ich infuzyi, dekokui i t. d. Mowiac także o preparacyach Aptekarskich, podług okoliczności i następstwa Artykułow.

Nakonieć aby pracy swojej dali rozległy stopień użyteczności, tłumaczą najistotniejsze przedmioty sztuki hodowania bydła. Zważając ile ta kniała stworzeń przyczynia się do wygody życia, ile przynosi pożytku; iak nieuchronnie potrzebna jest rolnictwu, zabieramy niepełną nadzieję, że Artykuły domowego zwierza przypadną do gustu gospodarzowi Czytelnika. Pod Artykułem *Pałsterza* zobaczy iawnie wszystkie tego stanu powinności, czytać będzie wyliczone pożytki i korzyści z niego na ludzką wspólność i wyzwanie, postrzeże własny interes w wykończeniu owego gatunku bydła, które go wemą obdarzają; weźmie naukę iakienby się szkodkowchwycić należało, chcąc dojść tego celu. Słowo: *owca*, *Koń*, nie mniej są interesujące iak *Wół*, *Bydło*, *świeta*, *Pies*, i o tych iako o zwierzętach domowych, na których pielęgnowaniu wiele nam zależy, przyłączono są najistotniejsze wiadomości.

Dzieła Pana *Bourgelat*, generalnego Dorozcy i Dyrektora Szkół Francuzkich sztuki hodowania bydła, pełne światła, były dla Autorów *Dictionarza* tego zrodłami, które im najwięcej dostarczały uwag w tej interesującej dobro ludzkie nauce. Młodrzec rzeczony jest tworcą sposobow leczenia chorob zwierzęcych; tego to przepiśm wiele Królestw winny zachowanie bydła wyższych w pożytkach swoich nad wszystkie pochwały.

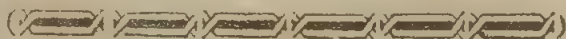
Domyślamy się wcześniej, że wielu osobom przeciwną zda się rzeczą, iż sztuka

hodowania bydła umieszczona jest w Dykeyonarzu lekarskim. Lecz osoby tak tkliwego gustu niechay się przekonać raczą, iż wcale nie dla nich niniejszy Dykeyonarz pisanym; krytykom tego gatunku, potrzeba dzieła pełnego wymowy dzielnej i ozdoby, ktorey w całej jego osławie nieznaydą.

Pewni jesteśmy, że nieszlacheńcy wieyscy, usilniwszy w rozpoznawaniu prawdy niż w wyzławianiu ozdób, czytać będą dzieło nasze bez tęskności i ciekawie. Zawsze oni prawdę, wszelkiej obcey ozdoby pozbawioną, chciwie i z radością przyjmowali. Powolni naukom natury, niemają praw ulubieńszych nad iey przepisy. Ona czuwa nad ich zachowaniem. Nauczyli się szczerśliwym podaniem, że ten jest mądry lekarz, ktorego cała usilność dąży do poznania potrzeb natury, który ją wpiera, utrzymuje gdy na siłach upada, który na koniec śledzi ją w najmniejszych działaniach. Nasz zatym Dykeyonarz, we wszystkich swych przepisach, na wzniósłowanych zasadach gruntowany, przyjemny będzie ich czystem umysłom, zarczy nam tę czastkę wdzięczności, na którą praca nasza zasłuży.

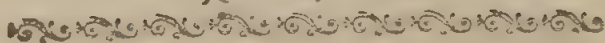
Czer i uszanowania godni Boskiey Religii Mniłstrowie! Dziedzice dobroczynni! gorliwi o dobro ludzi Chrześcian Kapłani, ktorym rząd dusz po Parafiach użyczony! Dzięło to wam szczerólniejszym sposobem poświęcamy. Wasza opieka pracy naszej użyczona, wkrótce nową nada bytność rolnikom, jeżeli tych, ktorzy wam poddanemi

z waszych zarządzań rozkazow, zaleceniem niniejszego dzieła usposobienie do dawania rychley pomocy zehorzałemu włościanowi, i do bronięcia bydła, tego nayistotniejszyego rolnikow dobytku, od smutnych skutkow zarazy. Aby zaś dobroczynności waszey, ku tey drogiey, mimo niekczemności stanu, czaiłce wspólci zeństwa, na żadney nie zbywało pomocy, zaręczyć beśpiecznie możemy, że tłumacz, dla uczynienia tego Dzieła dokładnym żadney nieoszczędzi pracy.



Wydawcy Francuzcy tak się tłumaczą względem tego Dykcyonarza w Doniesieniu na czele Oryginału umieszczonym.

„Ponieważ do wykonania przyzwoitego „naszego zamyśłu, ogromne czynić trzeba „było szperania, a jedna osoba nie wydołała „łaby nigdy tak wielkiej pracy, kilku Le- „karzy, rozmaitych Kollegiow, raczyli po- „łączyć światła swoje i tym przyłożyć się „do wydoskonalenia dzieła tego. Autora- „mi Dykcyonarza tego są: JP. Nicolas Do- „ktor Medycyny w Kollegium de Nancy, „ktory wziął na siebie pracę, ułożenia go „podług przyzwoitego porządku. JP. De- „marque Doktor Medycyny w Kollegium „Burdegalskim, JP. Lafervole syn Doktor „Medycyny w Montpellier; inni niedozw- „ili imion swoich podawać wiadomości po- „w szesnocy.



WARUNKI PRENUMERATY.

WARUNEK PIERWSZY.

Cenę prenumeraty ustanawiamy Czerwonych Złotych dwa, które przodkiem każdy zapłaciwszy, w przeciągu lat dwóch odbierze 7. Tomów całego dzieła, które tym porządkiem, za pokazaniem danego przy odebraniu pieniędzy rewersu wydawane będzie.

Na końcu każdego miesiąca wyidzie Xiążeczka z 12. Arkuszy, to jest: kart 192, złożona, tak że cztery Xiążeczki razem wzięte, w czterech Miesiącach dopełnią jednego Tomu, blisko o 768 kartkach, które darmo Prenumeratorom wydawane będą. Pierwsza zaś Xiążeczka wyidzie z pod Prassy 1. Stycznia Ru. 1788. a drugie następnie.

DRUGI WARUNEK.

Można jeszcze prenumerować płacąc tylko Złotych 12. przodem, na które zaraz dany będzie rewers; ale odbierając co Miesiąc Xiążeczkę jedną, aż do końca dzieła, tak prenumerujący będzie musiał płacić Złoty 1. Gro: 15. całą zatem Prenumerata kosztować go będzie Złot: 54.

Każda Xiążeczka osobno przedawać się będzie po Złot: 4. nawet tym którzy będą abonowali, jeżeli zechcą podwoyny mieć exemplarz.

*Osoby Nieprenumerujące będą mogły nabydź
każdego czasu tego Dzieła, następują-
cym sposobem.*

1mo. Gdy Prassa pierwszy Tom zakończy,
biorący go zapłaci Zł: 18. a gdy za poka-
zaniem rewersu sobie danego co Miesiąc na-
stępującą Xiążeczkę brać będzie za każdą
razą dopłaci Zł: 2. co uczyni za całe dzie-
ło Zł: 66.

*Lecz jeżeliby za całe Dzieło na ow czas
przodkiem zapłacić chciał, zapłaci tylko
Zł: 54.*

2do. Kto będzie czekał na wybiecie Tomu
II. biorąc Tomy dwa zapłaci Zł: 30. a przy
odbieraniu każdego z następujących 20. Xią-
żeczek Zł: 2. dzieło całe wyniesie Zł: 70.

*Placąc zaś przodkiem za całe Dzieło zapła-
ci tylko Zł: 60.*

3tio. Po wydrukowaniu Tomu III. biorąc
Tomy 3. da Zł: 36. a za 16 Xiążeczek po-
zostałych co Miesiąc Zł: 2. Gro: 15. co
wyniesie za całe Dzieło Zł: 76.

*Placąc zaś za całe Dzieło zapłaci tylko
Zł: 68.*

4to. Gdy wyidzie Tomów IV. biorąc ie
zapłaci Zł: 48. a za dwanaście pozostałych
Xiążeczek co Miesiąc Zł: 3. całe dzieło
wypadnie na Zł: 84.

Placąc zaś za całe Dzieło zapłaci Zł: 72.

5to. Po wyjściu Tomu V. nikt wyższych części niebędzie mieć inaczej, tylko płacąc przodem Zło: 54. toż się ma rozumieć o tych, którzy wzięcia Tomu VI. czekać będą. Biorąc wzięcie 6. razem zapłacą 84. Zło: a siódmy Tom będzie im wydany darmo, za pokazaniem rewersu.

Każdy Tom osobno przedawany będzie po Zło: 12 a gdy wyjdzie VII. za całe dzieło da kupujący. Zło: 90.

Oczywista zatem, że Prenumerata im przedzfa będzie, tym korzystniejsza dla prenumerującego.

Dla tego zaś tak rozmaite sposoby Prenumerowania podaemy, aby każdy mógł podług czasu i okoliczności łatwo niniejszego Dzieła nabydź. Niech nam tu będzie wolno uważać, że późniejsza Prenumerata, lubo dla większości ceny, zdaie się nam więcej obiecywać zysku, żadney atoli rzeczywistej nie przyniesie korzyści. Każdy o tym przekonany będzie, jeżeli obroci uwagę, na defekta Tomów, które taka łatwość Prenumerowania skutkować może w Magazynie, a których na nie nie będzie można użyć, co niechybnie uszkodzi nas w korzyściach pracy dwoletniej; pomimo jednak tej nieprzyzwoitości, ten naydroższy dla Entreprenera zysk wyniknie, że uczucie siódkie ukontentowanie, iż umiał usłużyć Oyczyźnie.

OBIASNIENIE ABBREWIACYI.

Dykcyonarz ninieyszy, iak z samego tytułu wiadomo, zawiera w sobie kilku różnych umiejętności artykuły, rozrzucone podług następstwa liter alfabetu. Duch dokładności, ktorego przewodnictwa przedsięwzięliśmy trzymać się iak nayscisley, radził nam, aby za każdym początkowym słowem, ostrzedz czytelnika, do ktorey nauki wyraz w nim zawarty należy. Chcąc to iak nayzręczniey wykonać, użyliśmy następujących skroceń czyli abbreviacyi.

<i>Anat:</i>	-	-	czytay	Anatomia.
<i>Aptek:</i>	R-	-		Aptekarska Rzecz.
<i>Bot:</i>	-	-		Botanika.
<i>Chir:</i>	-	-		Chirurgia.
<i>Chym:</i>	-	-		Chymia.
<i>Diet:</i>	-	-		Dietyka.
<i>Phys:</i>	-	-		Physologia.
<i>Szt: Hod: Byd:</i>				Sztuka Hodowania.

Szt: Lek: lub *S. L.* Sztuka lekarska.
Szt: Konow: lub *S. K.* Sztuka konowska.
Szt: Położ: lub *S. P.* Sztuka położnicza.
Mat: Lek: lub *M. L.* Materya lekarska.
Zw. Dom. lub *Z. D.* Zwierz domowy.



Wykład wag używanych w Aptekach.

Rę znaczy. *Recipe.* Weź.

gr: *granum*, gran - waga czyli
ciężar ziarna ieczmiennego

Półskrupulu. - 10 granow.

Jeden skrupul. - 20 granow.

Pół drachmy. - 30 granow.

Jedna drachma. - 60 granow.

Połuncyi. - 240 granow.

Jedna uncya. - 480 granow.

Półfunt. - 6 uncyi.

Jeden funt. - 12 uncyi.

a a *Ana.* - - rowna ilość.

Quantitas sufficiens ilość dostarczająca

manipul: - - garść

pupillus: - - szczypta

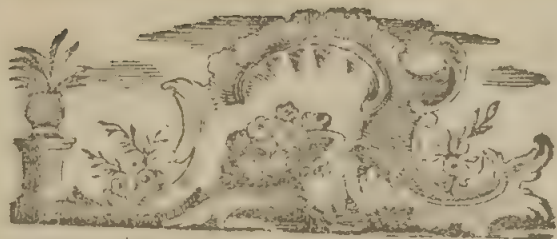
I

I

I

I

A
C
t
m
w
c
g
P
lisc
fle, z



DIKCYONARZ
POWSZECZNY
MEDYKI, CHIRURGII,
I SZTUKI HODOWANIA BYDLĄT
Czyli
LEKARZ WIEYSKI,

A A

ARONOWA BRODA. albo OBRĄZKI.
(Bpt.) *Triu.* Zielatego i ciemnia kółka ga-
tunków; my o dwóch tylko używaliśmy
mówić będziemy. Lacińskiemu nazywają per-
wizy gatunek *rum vulgare*, *rum non ma-*
culatum, *Arum majus*; a drugi: *Arum ma-*
gis, *Arum maculatum*, *trunculus major*.
Pierwszy gatunek, wypuszcza z korzenia
liście, podługowate, szerokie, troygramma-
ste, zielone, pokryte, wśród nich wznosi

A

się mała okrągła łodyga, która na samym szczycie wydała kwiat o jednym tylko liście, nakształt ięcyczka, złożonym w trąbkę. Gdy się ten kwiat opuszcza, widać jagodki czerwone, skupione w grono około szypelka wyrastającego z dna kwiatu; każda z tych jagodek, zawiera w sobie jedno lub dwa nasionka prawie okrągłe, korzonki *arum* okrągłe, wiszą one w szczyłki blisko na orzech wielkie, wewnątrz białe, po bokach rzucaną kółka wtokien białych, i temi się czepia ziemi.

Ten gatunek w tym tylko od pierwszego różny, że liście ma płatnowane cętkami białemi.

Obydwa gatunki rosną w miejscach ciemnych, wilgotnych, uśronych, obydwóch korzenia zarówno i bez różnicy używają. Dają go w chorobach białych, w żółtaczce, w zatłkaniu wątroby i innych trzewiów, od poś aż do całej dracyny z trochę cukru i cynamonu na proszek ztartego. Korzenie te, świeżo wyciągnięte z ziemi mają ołtrość wielką, którą tracą wysuszone i na proszek starte. Korzeń ten jest także bardzo pomocny w dychawicy flegmistej, w zsmaczalej *kachexyi*, (b) w puchlinie, tudzież innych chorobach, które

(b) Zły stan ciała skutkowany skażeniem ogólnym płynów przeznaczonych do tuczenia, lub wzrastania, nazywają *kachexyą*. (Zobacz to słowo.)

skutku nie gęsta i lipka *Limfa*. (a) *Vanhelmont* mocno go zaleca na rozpulchnienie krwi zgruzowaciałey w ciele po wielkich śtluczeniach. Pomocząwszy poluncy korzenia *Aaronowey Brody*, z trzema drachmami miętki i troszką proszku polunowego, a wszystko to rozrobimy w równej ilości miodu i soku pigwowego, będzie wyborny purgans dla kachektyków. Liście *Ubraskow* utłuczonych i przyłożone na wrzody, bardzo ie prędko czyści. Woda z nich dystillowana czyści rany i z twarzy i pędzaplony. Sok z świeżego korzenia wpuszczony do nosa knotkiem umyślnie na to zrobionym, rawni nadbiegłość nozdrzową zwana *polypus*, posług *ciężera*: jest także bardzo pomocny na wrzody kancerowate.

ABGEMON, albo **ARGEMO**. Tak Chirurgowie nazwali wzrodek robiący się na kręgu oka, który się wydaje biały, gdy zaćmipute na rogowej błonie oka: przezroczyły i czerwonały; gdy osiedzie na białku.

ACHILLESA. (Sengacz) *endo Achillis*. (Chir.) Sei gacz wielki stopowy. Tak nazywałą wielkie łyczko czyli wielką żyłę kle-

(a) *Limfa*, po łacień *Lymph*, znaczy czystą, i samą czyli klarową a w wodnistosć. Tęto słowo zawsze w tym znaczeniu używać będzie; bo wszystkie wyrazy Polskie, którychby można użyć do wytłumaczenia tego, więcej byłyby w niniejsze dzieło dwuznaczność bardzo szkodziła; iak każdy w dalszey okolicy postrzeże.

iowata zplaszczoną, leżącą w tylney i niższej części goleni. Powstało to łyczko z połączenia mięszek (*musculus*) nazwanych *gemi* i *soleus*, a czepi się drugiey więkkszey kości pętowej mającey imię *cacanei*. Mówią, że *Achilles* w to łyczko ranionym został przy obłożeniu Troi, i z tey okoliczności to część nogi nazwano ściągaczem *Achillea*.

Długo lekarze trwali w tym przekonaniu, iż uranienia ściągacza *Achilleowego* nie uleczyć nie mogło. Lecz nakoniec doświadczenie niektórych lekarzów, którzy wręcz pozgli przezwyciężyć, przetrwać, pokazało na oko, iż nie tylko rany pewne lekarstwa na takowe rany; lecz nadto, że zupełne nawet zerwanie łyczka nie pociąga za sobą żadnych skutków niebezpiecznych, gdy biegły Chirurg, umie zażyć środków ratunki swoiey.

Lubo Ambrożemu *Pare*, nikt zarzucać nie mógł niewiadomości tych środków, a tym bardziej lekkomyślności nieśmiały jednak, w nadarzonem przypadku zżywać ściągacza *Achilleowego*. W następnych czasach odważniey postąpiono. Zżywanie wszystkich łyczków zdano się mniej niebezpieczne. Wykonywał je szczerliwie *H'essingius*, który widział tę praktykę w *Afryce* i nazywający o niej wzmiankował w *Europie*. *Thibaut*, *Garengot* i *Coste* Chirurgowie Paryżcy mieli ją w użyciu, i jedynym była środkiem w przypadkach wymagających zżywania, aż do owego czasu: w którym pewien członek Akademii Królewskiej Chirurgii we Francyi wydał Pamię-

tnik o nieprzyzwyczajności zżyzwania. Ludzkość wiele jest obowiązana Panu *Piśnac*, że na ten dół kaany pu kr czynności Chirurgiczney ziaak, wite rozposiła światło.

Czas w małzych, już się żaden Chirurg nie uzbraja igła na najmniejszy ranę; ułożenie i zawinżanie, są teraz jedynemi jego sposobami. Panto-fel wymyślony przez Pana *Petit* Chirurga, jest nawiąściwłym obwiązem i naprzyzwostłym do przyspieszenia połączenia ściągacza *Achilleowego*. Panto-fel ten, powinien być tak wielki, iak stopa chorego; w pośrodku napietka przyszyty jest rzemień tak długi iak noga, przy każdym końcu tego rzemienia jest inny poprzeczny. Rzemień poprzeczny wyższy otacza wkoło część niższą uda, to jest nad kolanie; drugi ściśka podkolanko powyżej łytek. Trzeci rzemień te dwa łączący przypada wzdłuż podkolanka i na końcu ma sprzączkę, która służy do zpięcia oraz utwierdzenia na miejscu panto-felowego rzemiyka.

Kto chce użyć tego obwiązła, gorną część iego przykładą do końca uda i podkolanka; spina ją; stopę chorego kładzie w panto-fel; rzemień tylny przesłwa przez sprzączkę, która jest na końcu rzemienia idącego wzdłuż i spadającego w tył podkolanka. Ściągą potym tak, iż gdy piąte poćnienie w górę, końce rozdwojonego twozka czyli ściągacza, zbliżają się i dotykają na wzajem.

W tym obwiązle trzymają nogę tym dłużej, im zerwanie jest zupełniejsze i z więcej okolicznościami złączone; każdego zaś

dnia, część obrażona, przyzwoitemi okładać należy lekarstwami

ADENOLOGIA. (Acan.) Tak nazywają ową część Anatomii, która zawiera naukę o Gruczołach. *Zobacz GRUCZOŁ*

ADIPUS (Mat: Lek:) Niektorzy starożytni lekarze, tym nazwiskiem mianowali Lukrecyę, porcjował sok jej koczera uspokajać pragnienie. *Zobacz LUKRECJA*

AFONIA. (Szt: Lek:) *Aphonia*. Ta choroba jest niemoc wydawania dźwięków słownych przyzwoicie kształconych i wyrażanych dobitnie. Nie należy jej brać za jedno z *niemoty*; bo można być niemy, niezwawczy przysiępow *afonii*, a *afonia* nie może mieć miejsca bez *niemoty*.

Afonię kilkorakie mogą skutkować przyczyny. Naprzykład: paraliż czyli zdregotwienie języka po przysiępach apoplexyi, paraliżu, wielkiej choroby, waporu w macieznicy, i *hemiplegii*; suchość i wywiędłość włókien gardziela, zbyt częste używanie napojów gorących, z tkania naczyń; przygnieciecie lub przecięcie żył suchych, które się ponurzędziu czyli organic głębowym rozchodzą; to zaś przygnieciecie, albo przecięcie czyli zerwanie, mogą skutkować rozmaite *fluxy*, przechodzenie choroby z miejsca na miejsce, i używanie lekarstw *sarkotycznych*, to jest służących do zarażania ran głębokich miejscem. *Galen* wspomina o pewnym przypadku *afonii* skutkowanej od kilku granów opium, włożonych w ucho dla usmierzenia bólu zębów. Przed lat 30 okładem, znajdowała się pe-

wna zgraia łotrow w okolicach Montpellieru, którzy rozbitych od siebie podróżnych poili winem, w którym wprzód mocarli szaleć. Wino to szczęśliwie dla nich skutkowało; bo piący go, przez dzień lub dwa dni, nie mówić nie mogli.

Wszystkie osoby nieroztropnie tamujące uplawy stałych czafów, lub inne jakie w porządnym następstwie czasu zdarzające się wyprożnienie, albo podobnie to zalamowanie cierpiące, mogą głos utracić. Widziano panienki miewające kwiat niewieści, za wpuszczeniem nog lub rąk do wody zimnej, utraciły władzę mowy lub wpadające w gwałtowną iaką wewnętrzną burzę. Pewna także niewiašta utraciła zupełnie głos trzymając dziecko przy pierśi, a gdy od niej niemowlę odśadziła, w krótkim czasie odzyskała władzę języka.

Ta choroba może także pochodzić z każenia humorów bądź przez szkorbut, bądź przez chorobę Neapolitańską, bądź przez wole, i tym podobne. Pod ow czas nie można się iey inaczej pozbawić tylko zażywając środków wytkniętych pod artykułami: WENERYCZNA CHOROBA, SKORBUT, WOLE.

Ztłumienie głosu często może pochodzić z zbyt częstego wenerycznego uczynku. Przytrafia się w owym wieku, w którym człowiek czuiąc się na mocy odtworzenia sobie podobnego, poszuknie rozkojzy do tąd nieznanych, i wylewa się na nie, bez miary; ta Epoką powszechnie bywa wiek połwitania. Nikt nie wciąga w wątpliwść ścisłego stosunku, który zachodzi pomiędzy

głosowemi narzędziami i częściami rodne. Wiadomo powszechnie, że w wieku lat około, czternaśtu, głos nabiera mocy i męźnieie; słowem, że się temi stopniami wzmacnia, co i części rodne. Ta wiadomość nastręcza nam przyczynę, dla czego owi, których zwyczaj dziki i meroziowy wylął z płci męzkiey przymiotow słatych, mają głos piskliwy.

Niekiedy także ciała obce uwieczniły w gardzieli, zapalenie, otok, wrzody w krtani lub płucach, dychawica, suchoty, płuca, błony serdeczney, nabrzmienie miedzi zwaney *thymus*, mogą przyprawić o utratę głosu.

Leczenie *afonii* zależy od poznania przyczyny która ją skutkuje. Gdy jest wypadkiem zarażenia czyli frętwienia języka, nie zawsze potrzeba udawać się do lekarstw wymiotowych, jak niektórzy praktycy radzą. Daleko jest lepiej kazać znę chorego mu: ziola, i korzenie wzbudzające oddech śliny, iakieimi są, korzoki z bawlika, i ciemierzycy czarne; poleony, ystus, zażywanie wewnętrzne olejowu i eterycznego, poleony; kwiaty szlutowe waczone iak herbata; poleony i wodami ciepłymi, zdolne także są do uleczenia *afonii*.

Będąc zapewnionym, że *afonia* z samey suchości wlości, pochodzi, udać się trzeba do krwi puszczenia i lekarstw roztwarzających; przepisać używanie serwatki, zażyć kilka kapeł leśnich; naznaczyć choremu dietę łagodną i odwilżającą; kazać pić ryżany, któreby mogły odmęczyć gardziel

ney nie ma przyczyny; często przytrafia się, że potrzeba przystąpić do przecięcia czyli otwarcia krtani

Gdy choroba płuc pociąga za sobą utratę głosu: myśleć należy wprzód o zniesieniu przyczyny, a potem o usmierzeniu skutku: udać się zatem należy do lekarstw wyrażonych pod artykułami: *Dychawica, Wrzód w piersiach, Płucna choroba,*

AKACYA. (Bot.) *cacia vera.* Krzewik ten rośnie w Egipcie uzbrojony mocnymi kolcami. Liść czai ma bardzo drobne, na iedney stronie żyłki listkowey wzdłuż na dwa lub trzy cale uszykowane. Liski te są ciemnozielone, drobniałuchne, na trzydlinie długie. Kwiaty wynikają w pachwiczkach żyłek listkowych, bywają koloru żółtawego, opatrzone w żdziobełka nasienne i pręcik czyli słupek. (Zobacz ROSLINA) który się zmienia niby w szyzeczkę, kształtem podobną do szyzki sosnowey. Wnętrze tey szyzeczki napełnione jest nasieniem iaykowatym i zplaszczonym.

Z owocu *Akacyi* ieszcze niedożyrałego wyciskają sok, który wchodził w robotę dryiakwi starożytnych lekarzy. Sok ten jest gęsty, gumowaty, brązowego koloru zewnątrz, wewnątrz czarny lub czerwony. Gęstość jego jest stała i twarda, wzięty w gębę mięknie

Sok *Akacyi* sprowadzają Francuzi przez Marsylią. Ile możności wybierać trzeba świeży, czysty i taki, aby się łatwo mógł rozpuścić w wodzie. Lekarze niebezpiecznego pomiędzy *stężającymi*, *zgańczającymi* i

odpo
fey
na w
z no
Ak
Aptel
powo
Akacj
AK
CACIA
iż y
cy
ciwko
ry, o
ze fi
drach
gardb
iż yk
gawz
(Lekar
M.
ty le
lscie
woney
id. na
iedne
ol. i
podług
wia li
paci
ce. na
patnik
iż yk
S.
terau

odpornemi lekami; dają go od poł do całej drachmy; w chorobach żołądkowych, na wstrzymanie wymiotów, cieczenia krwi z nosa lub uszów; lub biegunki.

Akacya ta, rzadka jest bardzo w sklepach Aptekarzy naszycch. Na iey mieysce dają powidła z śliwek dzikich. I to nazywają *Akacyą Naszeńcem*.

AKACYA NASZENIEC ACACIA Nostras, ACACIA Germanica. (Strostrężyny. Sok ostrostrężyn jest kwaśniejszy i mocniej stężający. Bardzo go skutecznie używają przeciwko *hemorrhagiom* (płynieniu krwi) *dyaryi*, oraz *disenteryi*. Ilość zwyczajna bierze się od sześciu granów aż do półtory drachmy. Używają go także na płukanie gardła w przypadkach rozwołienia czopka językowego czyli błonki kraniowej, lub guczolów ślinowych: tudzież do kollyrow (lekarstw ocznych) odpornych.

ALATERN (Bot.) *Alaternus*. Jest to mały krzewik tej wielkości co ptasza zob; liście ma podobne liściom trzemchy czerwonej (*filaria*) i tym tylko się różnią, że idą na przemiany, a liście trzemchy rosną jedne na przeciwko drugim. Te liście są okrągłe, tegie, iaykowate lub podługne według postaci i gatunku. Kwiaty tego krzewia są nakształt lecieczkow, małe, białe i pachnące. Są pomiędzy niemi samce i samice, na osobnych pręcikach, w niektórych gatunkach; w innych znowu i samiec i samica na jednymże pręciku.

Sztuka lekarska samych tylko liści alaternu używa. Mają moc chłodzenia. Bio-

raże do płukania, w zapaleniu gardła i wewnętrznej części gęby.

latern bardzo obficie wchodzi w Delphinie, Przewanci i Lampwedoku *Alatern* Montpelierki, którego liście są bardzo mierzy długi, ści i wązkie, bardzo ładne ułożone kłaczki.

ALCAHOL (Chym.) Wyraz Chemiczny, którego napisu użył *Paracelsus*, pochodzi z dwóch słów Niemieckich: *al* geest, które znaczą uśleki duha, i *znu* crac, rozdziarzać, *golu*y, co jest szczerem płodem imaginacy.

ALCHIMIA, sztuka przemieniania kruszczow. Cel Alchymistów jest zbożenie się. Cała ich umiejętność dąży do przeistoczenia kruszczu podłego na złoto; od dawności wielu ludzi było tak nierozważnych, iż się uślało za tą marą ubiegali. Wiele Alchymistów było pełnych nadziei dośięcia celu zamierzonego, ale ledwo nie wżysfkich prace na tym się skończyły, że poumierali w szpitalach. To było powodem Łacinnikowi do uślepiającego zdania: *Alchymia est ars sine arte, cujus principi mentiri, meo um labo are, finis mendicare. Alchymia jest sztuka bez kunsztu, iey początkiem kłamstwo, środkiem praca, a końcem żebranie iadmużny.*

ALCOHOL (Chym.) Wyraz Arabski, którego używają w Chymii na oznaczenie *spirytnu* bardzo *subtelnego*, lub *najmiejeluchniejszego* *proszku*. I tak nazywają *Alcohol* *winu*, *spirtus* *wino* poleżycy w liściach przepalaniem wzmocnionego (*Spiritus vini bene*

redificatus); i znowu mówią, że koral z dłań ol' zowano, gdy go zetną na tak mialki profzek, iż się czuć nie dać na posirze.

ALEMBIK. (Chym.) Alembik jest naczynie służące do przepędzania spirytusów, które wyciągają z rozmaitych roślin, nadwzysfiko z liści roślinnych. (*alembicus*)

Kilka jest gatunków alembikow, już względem ich kształtu i już względem materji z ktorey są robione. Są wale jedne szklane, drugie miedziane. Miedziane nie mogą służyć do dyfily wale szklane do dyfily; pary oberżone czastkami soli, zgęzłyby takowe naczynie. Do t' y' b' t. używać należy alembikow szklanych, które się tylko z dwóch części składają: to jest z bani i przyrywki, którą należy dostatecznie oblepić.

Alembiki pospolite robią z miedzi wybielanej wewnątrz. Składają się z kilku sztuk. Pierwsza jest na wzór garnka na nogach, przeznaczona do obciążenia materji, które chcą cyfyllować, lub do utkwienia w niej bani. Iż tak wypada.

Banie, czafew nalezeh nie mają takiego kształtu jak dawniejszych. Były podobne do tyrawy lub pocherzu: dzielili zaś Chymicy używają przeciwie tzerokich, miednie głbokich i rozłożlych. Ten kształt mocno przyśi i-za dyfyllacyi: bo przedstawia więcej powierzchowności materiom rozchodzącym się w parę, niż dawne banie.

W wyższey części bani, powinna być rurka, aby można do niej wlać wody lub innego potrzebnego płynu.

Pokrywka jest drugą częścią alembika; ta sztuka ma kształt ialembiki. W niej wewnętrzny i zewnętrzny okrąg panuje rowek; a niższą czyli spodnią część otacza niby kolmerzyk, który powinien dokładnie zapadać w jedną z poprzecznych części, aby je mocno obłożyć można. *Chłodnica*, (*refrigeratorium*) jest także częścią alembika, powłócznie bywa nad *pokrywką* i jest jej częścią; zawierać zwykła w sobie wodę zimną, aby dopomagała zgaśnięciu wznoszącej się pary.

Odkąd weszło w zwyczaj przygotować do alembikow *wężownicę*, można się obejść bez *chłodnicy*.

Wężownica jest długa rura cynowa wężkowato skrzyta, utkwiona w węborku miedzianym, tak, iż koniec górny czepi się roztworu alembika, a drugi wchodzi w *receptiens* (naczynie obejmujące) dla przefekczenia rozcieku dystrylowanego.

ALEXIPHARMACA. (Mat: Lek:) Tym imieniem lekarze nazywają zwykłe lekarstwa, które działają pomnażając siły żywotne, (*vitales*) swobodniejsze skutkując krwi krążenie i rozrzedzając rozcieki (*humores*). Te lekarstwa wzięte wewnętrznie mają także cnotę odporną przeciw truciznom, i oddalają zjadliwość, którą przypisują wielu gatunkom febrzy.

Większa część *Alexipharmakow* wzbudza obfite odcieki i odchody materji przedchovej (*perspirabilis*). Przypisują je w tych przypadkach, w których natura osłabiona, potrzebuje pomocy sztuki, na oparcie się

gwał
wiel
wosc
jest v
Al
przy
niebe
cznej
bardz
nie n
ktora
Alex
rzy
chor
skure
sie k
wznie
szew
pale
czn
goln
Kon
zmie
ziela
dow
skiego
albo
kafzta
fenek
z ele
Egip
Lis
polem
dynka
bialey

gwałtowności choroby, która ją ciemieży; wielką są pomocą w malignach, w dolegliwościach melancholicznych; gdy ruch krwi jest wolny i zdaje się prawie stłumiony.

Ale lubo te lekarstwa są dobroczynne w przypadkach krwi zęszniałej, byłyby niebezpieczne i szkodliwe w stanie zbytecznego krwi rozrzedzenia. Te dwa stany bardzo troskliwie uważać należy, aby się nie narazić na popełnienie meostropności, którąby chorey życiem przypłacić musiał. *Alexipharmaka*, byłyby przeciwne tym, którzy jeszcze zupełne mają siły, zostają w chorobie rozpiliaccy, lub doświadczają skurczeń spazmodycznych. Zadane w czasie hemorragii, powiększyłyby upływ, wzmacniając dzielnie grę narządu ciała naszego; nie mogłyby szkodzić, gdy stan zapalenia krwi, utrzymuje ten płyn w spoczynku w jakiegokolwiek części. Wyfzeczolniliśmy tu głównież *Alexipharmaca*.

Korzonki iopionu, korzonery, czyli zmiłowca, iaskoiczego ziele, jafiny czyli ziele S. Piotra, lepczycy, dzięgiu ogrodowego, kozi brodki, węzownika wirgińskiego, olefnika słowickiego czy marzu, albo drynkwii, nardy, drakeny. Czofnek, kasztany, czyli orzechy ziemne, gałgan, feneka, imbir, mieczyk czyli tatarskie ziele, Rayśka trawa, czyli sitowie wonne Egipskie.

Liście czofnkowego ziele, czyli gęsiego poleiu, dryakwi polney, meliśy, bernardynka, kozi brodki, miętki wodney czyli białey lebiotki, maioranu kreteńskiego, ru-

ty, bluszczu poziemnego, dyptanu kreteńskiego, mielerzanki, glinika, nagietku czyli mieśnięczka

Naliona topianu, bernardynka, anemum, muszkato, goździkowa, olejka muszkato, skorka limoniowa i cytrynowa, kamfora, kassia drzewo, gummi laka, stare wino z Alikantu; wody rozmaitych dopiero wymienionych roślin, syrop goździkowy i kocenek Arabicki, proszki z iaszczyki, z nożyc rakow morskich, proszki *Palmarii*, dryaniew, opiet Salomonu, orwieran i konsekt z alkermesu, woda dryakwiana, spiritus ulotny soli Ammoniaczney i ialeowcewey, spiritus rogu ieleniego i zmiel. krole Angielskie, lilium Paracelsa, oleiek goździkowy, woda antihysteryczna; sol Angielska, spiritus ulotny z rogu ieleniego i zmiel.

Alexipharmaka zadawane bywają w rozmaitych kształtach. Robią z nich tyzanny, ulepki, opiata, kassety, elektuaria &c. *Zobacz te wszystkie słowa.*

Przykłady do nich, gdy przypadek wymaga: *wym. 1. 2. 3. 4. 5. 6. 7. 8. 9. 10. 11. 12. 13. 14. 15. 16. 17. 18. 19. 20. 21. 22. 23. 24. 25. 26. 27. 28. 29. 30. 31. 32. 33. 34. 35. 36. 37. 38. 39. 40. 41. 42. 43. 44. 45. 46. 47. 48. 49. 50. 51. 52. 53. 54. 55. 56. 57. 58. 59. 60. 61. 62. 63. 64. 65. 66. 67. 68. 69. 70. 71. 72. 73. 74. 75. 76. 77. 78. 79. 80. 81. 82. 83. 84. 85. 86. 87. 88. 89. 90. 91. 92. 93. 94. 95. 96. 97. 98. 99. 100.* z ktorymi mają dosyć kłopotu.

TYZANNA ALEXIPHARMATYCZNA.

Weź korzonkow *korzonowy i topianu*, kassii *zdego* uncyą 1

Gotuj w dostateczney ilości wody tak, aby dobre pół dziny wrzało. Na chwile przed odstawieniem tyzanny od ognia, dodaj lukrecyi uszkrobanej i grubo utłuczoney pół uncyi.

JULE-

JULEPEK ALEXIPHARMATYCZNY.

Weź *Wody Bernardynkowej* uncyi 6
Konfektu Alkermesowego drachmę 1
Syropu goździkowego uncją 1

Zmieszay wszystko na Julepek.

EMULSYA ALEXIPHARMATYCZNA.

Weź *Nasiona Łopianowego,*
Bernardynkowego,
oboyga po drachm 2

Utluc te nasiona, lejąc do nich 6. uncyi wody melissowej, przecedź ztąd powstały likwor i doday do niego ieden skrupuł prozku żmii, syropu goździkowego; uncya 1 na iedną szklanę.

MIXTURA ALEXIPHARMATYCZNA.

Weź *Oleyku migdałow skłodkich* uncyi 3
Kozpuść w nim kamfory granow 20
Przyday Syropu limoniowego uncją 1

Zmieszay na mixture, ktorey chory pożyłce zażywać będzie.

APOZEMA ALEXIPHARMATYCZNE.

Weź *Korzonkow Paprotki i dzięglu, kardych po* pół uncyi.
Liścia bernardynkawego półtory garści
Tamaryndy uncją 1

Warz wszystko w dostateczney ilości wody, aby się do czwartey części wygotowa

wała. Dodaj potym *kaniey przedzy*, czyli luborzyca uikrobanego grubo. *Drachmę iedną.*

Kuriat ow wołowych ięzykow poł garści.

Przecedź wyciskając mocno.

PROSZEK ALEXIPHARMATYCZNY.

Weź Cukru białego	drachmy 3
<i>Imbieru</i>	drachmy 2
<i>Kamfory</i>	drachmy $\frac{1}{2}$

Zmięszay na proszek, ktorego dawać trzeba od iednego aż do dwoch skrupułow.

KASEK ALEXIPHARMATYCZNY.

Weź Proszku Drukeny	poł drachmy.
<i>Kamfory</i>	grana 3

Zmięszay razem i porob kaski (*bolus*) rozczywniwszy syropem goździkowym (goździków ogrodowych)

ALISMA. (Bot.) Ta roślina należy do gatunku *Paięcz ikow* żółte i promieniste kwinty ma. Liście ma podobne do liścia Babki (*plantago*). Korzeń tey rośliny iest czerwonawy i smaku ostrego i korzennego. *Patrz PAIĘCZNIK.* *Infuzją* kwiatow *Alisiny*, powizechnie zalecaią na plucie krwią: kwiaty tego ziele dobre na rany.

Mieźkaiący wiołek, w chorobach bydłat, biorą *Alima*, zamiast *ciemierzycy*. *Patrz WÓŁ, OWCA.*

ALKALESCENCYA. (Lek: Szt:) *Alka-*
lescentia. Choroby skutkowane przez rozply-

nienie się *alkali* w pierwszych drogach, lub w krwi, mianem *alkalecencji*. Słabość tę obwieszczają: odrzuty, czyli bicia do gardła, mroze zapach nocy zgnitych; niesmak; zbieranie się na wymioty, i obrzydliwość do wszystkich mięs ogółem. Nierzad pod ow czas jest rykło w pierwszych drogach.

Lecz gdy już jest silniejszy nadzwyczaj, gdy oddech i wyzuty przyrodzony mają wonią bardzo smrodliwą, kiedy chorzy utykają na zmurzenie, gdy ich skórę pęka, a niespokojnością swoją bardzo utrudniają oraczających siebie, znakiem jest pod ow czas, że *alkalecencya* przeszła w masę krwi.

Choroba ta ma za przyczynę wszystkie pokarmy, promiennie podpaść zgnilości *alkaliczney*, jakie są: dawne ryby pożyte w wielkiej obfitości, mąkiwa zaprawne korzeniami, tłuściami, i innemi. Długa wstrzeżliwość od jedzenia, skutkuje: iż krew zafarbuje ostrości *alkaliczney*, że się rozpuści i rozpływa w składające ją rozcieki. Zbytoczny upał, dziełność temperamentu, zbytoczne prace i gwałtowne, gwałtowne krwi burzenie, mogą także skutkować chorobą *alkalecencji*.

Gdy *alkalecencya* jest w pierwszych drogach, pić trzeba tyzanny, robione prostym sposobem; z psiey paszy, cykoryi i lukrecyi, potym zażyć dwa grana woniutego lekarstwa w półkwarty wody lub też ipecacuanii w dozie 18. lub 20. granow, aby wzniecić wymioty. Nazajutrz, lub we dwa dni potym, wziąć zwyczajne lekarstwo na pur-

B ij

gans. Używać potym należy roślin . pić limoniadę , sok porzyczkowy , malinowy , lub syrop z rzeczonych rzeczy nagotowany; napoje wodniste proste , są także pomocne , roztwarzają materye sprawujące alkalefcencyą , uśmierzają gorącość wnętrzości , czyśczą zwolna żołądek , przywracając włoknom (*fibræ*) utraconą dzielność

Dostrzeżłszy , że alkalefcencya przeszła w drogi cyrkulacyi , udaia się powszechnie do puszczania krwi , do kąpiel letnych , do enem , i do wszystkich lekarstw zdolnych do zwolnienia włokien . Jeżeli zwyczajne chorego zabawy są utrudzające , przerwać ie powinien , i zarzucić wszelkie gwałtowne ćwiczenia . Niechay świeżym oddycha powietrzem , niech się wstrzyma od grubszego mięsiwa , i niech miernie używa cieleciny , iagającego mięsa i kurczat . Owoce kwaśkowate , limonada , i wszystkie pokarmy roślinne , są zalecone w tym przypadku .

Ta alkalefcencya od wielu Lekarzy jest uznana , ale się rzadko nadarza w praktyce . Tym tylko końcem przepisałisiny zdadne do iey uleczenia lekarstwo ; abyśmy oświecili nierozsądek tych ofob , ktoreby chciały bezużtannie lub w znaczney dozbie brać *alkali* . Wypisane zatym lekarstwa , tylko w wzmiankowanych służą przypadkach . Wszelka inna alkalefcencya , zdaie nam się płodem szczerym imaginacyi . Do tego potrzebaby okazać rzeczywistość *alkali* w drugich drogach , a każdy wie , że to rzecz

wcale niepodobna. *Alkali* wyciągnięte ze krwi za pomocą rozbioru, dowodzi tylko, że się we krwi znajduje sol ammoniacka, bo z niej także i kwas wyciągaia. Co się tyczy odbytów (*excrementa*) te przebywając w naczyniach odchodowych, mogą w nich nabierać alkalefcencyi, ktorey krew nienabiera nigdy; a wreszcie, *alkali* rozwiązane czyli samo w sobie, nigdy się nie pokazuje w ludzkim ciecie.

ALKALI (Chim:) Słowo *Alkali*, pochodzi z Arabskiego i znaczy *solnik*; stąd przywłaszczone jest wszystkim solom, w których dostrzeżono własności ziela zwanego *solnik*.

Kilka jest gatunkow *Alkali*, iakie są: *Alkali stałe* (*fixum*), czyli *łężne* (*lixiviale*); i *Alkali uryenne* czyli *łotne* (*urinale seu volatile*).

Wszystkie trzy krolestwa natury, dostawiają tych sol. Wszystkie mają ogólne własności, po których ie łatwo poznać można.

Położone na języku, roztaezaią smak ostry i pieczący, a zapach wydaia uryenny; zapalają się i rozgrzewaią wodą, przyciągaią wilgotność powietrza, i wkrótce wpadaią w *deliquium*, to jest rozplywaią się.

Zazielenią syrop siałkowy, idą w parę z wodą, gdy ie z nią razem warzą; wchodzą w rozpuszczanie przy umiarkowanym ogniu; gdy są włożone w tyglik, rozpuszczaią pod ow czas wszystkie ziemie podane sobie, i onym udzielaia własności swoich. Pomieszane z kwasami wzniecaia

kipienie, a z połączenia ich z kwasami powstają sole nazwane *salia neutra*, sole *niihakogatunkowe*

ALKALI nie tylko się z kwasami mieszają, ale się także łączą z siarką i z wszystkimi materjami oleiowatemi; z siarkami połączone, robią masę nakształt mydła siarczystego. Z olejami, tłustością i żywcami, składają substancję nazwaną *mydło*, które używacie powszechnie wiadome.

Mniemają, że *alkali stałe*, składa się z kwasu, z ziem siarczowej do rozpuszczenia, i z niecóż materji palnej. Dają mu nazwisko *alkali roślinnego* (*alkali vegetabile*): gdy go dobywają za pośrednictwem spalania iskier roślinnych. Ta sol nie ma w sobie siły, *alkali*, które jest zasadą soli pospolitej, a o której wkrótce mówić będziemy.

Chcąc wyciągnąć sole *alkaliczne stałe* z roślin, palą rośliny na wolnym powietrzu, i dozwalaia trawie się zarzewić, dotąd, dopokąd same tylko popioły nie zostają. Łużna potem te popioły w wodzie bardzo czystej, dopokąd nie stanie ta woda zupełnie bezsmakowita. Potem parują ług do zupełnego wyschnięcia, po owym czasie otrzymują *sol alkaliczną stałą* z rośliny.

Wszystkie *alkali stałe* wyciągnięte z roślin, są zupełnie iednakie, nie różnią się tylko stopniem nadanej sobie czystości; są niby w pięknych białych skupkach bez najmniejszego znaku kryształizacyi. Dopiero w wodzie rozpuszczone dają wonność. Gdy je włoży kto do gęby, roztaeniają w

niey wonią urynną, z przyczyny *alkali uolnego*, które oddzielają od śliny: lecz chcąc ich smek rozpoznać potrzeba rozpuścić w znaczney ilości wody, inaczej narazilibyśmy język na przypalenie; bo *alkali* dobrze skalcynowane, to jest w proch ogonem obroczone, dzielnie wygryza, inaczej, jest *molne causticum*.

Wielu Chemiczów utrzymuje, że *alkali stałe*, jest szczerym płodem ognia, i że go nie ma rzeczywiście w istotach zwierzęcych, ani roślinnych; ani nawet kruszczywych czyli kopalnych. Ze *alkali* soli morskiej, wod thermalnych czyli wod z ciepła, tudzież inne sole, mające powinowactwo z *alkali stałemi*, są szczerem ziemiami alkalicznemi, ani mogą udzielać *soli niako gatunkowej* (*ul neutrum*) z kwasami; lubo do nich włożone skutkiem kipienia. Ukształcenie *alkali*, utworzenie wod cieplicznych kwasowych, i innych tego gatunku tłumaczy; mówiąc: że są utworem ogniw podziemnych. Myżad tego nie damy tey tak trudney zagadki rozwiązania.

ALKALI STAŁE, tak rozciekle iak *fuche*, dane w przyzwoitym wymiarze, mają własność pobudzającą (*sunt stimulantia*). Dofzedzły do żołądka, łączą się z kwasami, jeżeli ie w nim znaydują: a z tey kombinacyi wynika *sol niako gatunkowa*, która jest purganszem bardzo łagodnym. Sprawują także urząd mydeł; pociągają z sobą zsiłnaczałości kwasowe, które obiedają i powłoczą pierwsze drogi; rozrzedzają żółć i wzmagają iej czynność; krew, limfę, oraz

inne rozcieki, zbytą gęstością wykracające, czynią płynniejszy; dzielnie rozwalniają naczynia zatkane materyami lepłemi, ścieżkami, kwaśkowemi i ziemistemi, pomnażają odśieków, nadewszystko uryny i potu; wciągniają cząstki oleiowate i palne ze krwi, a tym sposobem pomnażają ciepło zwierzęce.

Ztąd *alkali ślale* można dawać we wszystkich chorobach żołądka i trzewiów czyli ileit; w początku febry kwartanny czyli czwórdniówki, którev początkiem bywa lepkość i bezwładność żołąci, w *kachexyi*, żółtaczce oraz apoplexyi flegmistey; w duszności, dychawicy, zatkanu wątroby, śledziony, nerek i macicy, ilekroć te choroby skutkowane będą z gęstnienia krwi lub limfy.

Można ich także używać i zewnątrznie iako szmelcow czyli lekarstw ściągających grube wilgoci, iako rozpuszczających i w gryzających.

Używanie tych soli byłoby szkodliwe w febrach ciągłych (*patrz FERRA*) cholerycznych, w gorączkach, w zapaleniach, w petóciach, w febrach hektycznych lub malignach, w żółtaczce następującey po mocney i ostrey chorobie; w wielkich hemoragiach, w przypadkach zażanowień krwistych, po przywstębach znakomitych gniewu, ogółem wszystkich chorobach, których przyczyną jest zmiana humorów lub ich skażenie.

Dane niewczesnie lub w mocney ilości, przyprawiłyby o utratę apetytu, zupełnieby zmieniły płyn, skutkowałyby bardzo obfitą solą urynną, krewby obracały w roz-

ciek zgnify, przez co niechybnie, w całej ekonomii zwierzęcej, wznowiłoby się zamieszanie i nieporządek.

Sole alkaliczne wiekszą będą miały moc rozgrzewania, jeżeli będą dane z jaką substancją kleiową lub siarczyską, z jaką żywicą, lub z jakim olejem. Doświadczenie codzienne uczy, iż te sole tak skombinowane, obficie wzbudzają poty; że pewniey skutkują w świerzbie łagodnym lub uporczywym, w trądzie, w chorobach wenerycznych, w gonorrei (upławie nasien-
nym) ziadliwej, zgola w wszystkich zwyż namienionych przypadkach; pod ow czas robią ciało mydliste. *Patrz MYDŁO.*

Wayfztyn, który nie coś innego jest tylko sol trześna wina, gdy będzie zkalcynowany, dostarcza soli alkaliczney bardzo mocney; ale ze wszystkich nayszytszey; nazywają ją powłzechnie *sal tartari*. Aby tey soli dobyć, obwiiają *Wayfztyn* w trąbki grubego papieru zmaczanego, trąbki te kładą do pieca warłztwami przekładając węgle; palą potym wszystko dopokąd już nic nie będzie dymu mogącego czernić.

Podczas tey czynności, uważać należy, aby ogień nie był gwałtowny, bo pod ow czas rozplynęłoby się *alkali*; opadłszy na dno pieca, zmiejszałoby się z popiołem i z nieczystościami węgla. Gdy się *wayfztyn* dostatecznie wypali, robią z niego ług: tak iak z roślin, cedzą go, parnią; i tak, iak my już mówili, postępują dalej.

Otrzymują także (pałac *Wayfztyn* czyli dozwalając rozpuszczonemu z materyami

palnemi wytrzeszczę się rażęćcie), sol
alkaliczna, znaną w Chymii pod imieniem
saletry alkalicznej czyli *saletry ślonej*,
stępnicy (nitrum fenum)

Gdy *fuletrę* *alkalizują* z *węglami*, *alkali* ztąd wynikające nazywa się *aletrą śię oną węglami*; gdy *wyśtyn* z *fuletrą* razem *kalcynują*, ponieważ te dwa *alkali* są zupełnie *jednoistne*, *alkali* wynikające z ich *kalcynowania*, nazywają *fuletrą śię oną wysztynem*.

Sól morska zamyka w sobie *a'kali* nazwane *alkali kopalne* czyli *kruszczone*. (a *kali mineralne*), albo *alkali morskie* (*alkali marinum*). Ta istność służy za grunt i zaśladę kwasowi czyli ostrości rozwiężniaćey soli polipolitey, i wraz z nim skutkuje sol rozpuszczoną w wodzie morskiej, ktorey tak obfite jest użycie w życiu cywilnym. Imię *alkali kopalnego* dała *alkali soli morskiej*; bo nie należy ani do królestwa krzewnego, ani do królestwa kopalnego. To *alkali* też same ma własności co i inne. Jednakowy z niemi smak i jednakową stałość czy ciężkość; też same istności rozwiężnie, topi i w szło obraca wszystkie ziemie iak *alkali krzewicwe*; wiąże się z wszystkiemi kwasami aż do zupełnego nasyfienia się, i wraz z niemi robi sole niiahogatunkowe.

Z niektórych jednak miar alkali to, różni się od alkali krzewiowej; o: każdy go pozna po następujących znakach. Smak jego mniej więcej ma zgryźliwość i nie tak piecze, nie przyciąga tyle wilgotności

powietrza, aby się w niej w rozciek miało rozwiązać. Rozpuszczone w wodzie, i postawione na wyparowanie, układa krystalizy iak sole niakogatunkowe: tey własności nie dziedziczą inne *alkali*: mocniejszy i teżev w izkło obraca ziemie, iak *alkali krzewiowe*; połączone z kwasem koperwasowym, robi sol niakogatunkową, mogącą wznieć na się postać krystalizow; sol ta znana pod imieniem *Soli Glaubera*. Z kwasem saletrzanym, *alkali kopalne*, składa szereg rozmaitych gatunek saletry zwanej *saletrą czterokrotną*, z przyczyny kształtu iey krystalizow. Z kwasem morfikim, składa sol pospolitą; z kwasem octowym, robi sol niakogatunkową: która się tym różni od ziemi lśnistej wayfztyni, że się bardzo dobrze krystalizuje, i nie przyciąga wilgotności powietrza; połączone z kwasem skrępienym wayfztynowym, wydaie sol krzewiową *Patiz Sol*.

Samych przez się *alkali* nie powinno się dawać tylko w bardzo małej dozie, od pół granu do dwóch granow, gdy są wgniecionie w lekarstwa maźskie czyli ślezące; można jednak pokupić do sześciu granow, gdy się w jakim likworze rozpuszczaia.

ALKALI Lotne różnią się od *alkali* stałych, swoją lotnością ruchliwością, i kilku innemi własnościami. Rozmaite te własności, winny iedynie olejkiw bardzo subtelnemu, który w ich skład wchodzi. *Alkali lotnego* nie można zgadnąć wyciągać, procz kioleskiwa zwierzęcego i roślinnego czyli krzewiowego, bądź przez rozprężenie części

istotniących zwierzęta, i rośliny; bądź przez zgniecie tych samych części we krwi i w limfie. To alkali tak jest uplatane w cząstkach tłustych i oleiowatych iż z niemi składa pewien gatunek soli Ammoniakowej bardzo subtelnej, którą tylko sama gwałtowność ognia zniszczyć potrafi.

ALKALI LOTNE, wyciągnięte z roślin lub zwierząt dzielnością ognia, zawsze bywa skażone mietzaniną bardzo obfitą olejku empirumatycznego, (c) który się z nim łączy. Można olejek ten odłączyć dystrylując znówu otrzymany likwor, i przyniewszawszy, ktoby chciał takiej ziemi chłoniącej, lub też zamieniając go w sol ammoniakową i rozwiązując potem tę sol, w zamiarze odłączenia od niej Alkali lotnego patrz SOL AMMONIAKU.

Sztuka Lekarska używa alkali lotnych, nie tylko jako zdatnych do strawienia kwasów, ale nadto jako lekarstw pobudzających, potnych, i rozwiązujących. Ostateczna ruchliwość cząstek, ułatwia im wpływanie aż w ostatnie włóskowate i cieniuchne rosochatości, w które zanofzą dzielność i skutki swoje. Ztąd przyzwoite są w wszystkich chorobach w których idzie o ożywienie gry organów ciała, zwolniały i omdlały bezwładnością, oraz osłabieniem części stałych czyli miękkich; w wszystkich zawiśłych od lipkości lub ostrości humorów

(c) *Empireuma* znaczy w Chimii, stary przypalony olejek lekarstwa przy ogniu preparowanego.

i od zmartwienia części żyłowych czyli nerwowych. Pomyślne skutkiem w cefalalgjach, (bólach głowy i ściekach katarowych (*Rheuma*, u dawnych Polaków *Lyma*) w śpiączkach, w apoplexyi flegmistej, w febrze katarowej łagodnej, w omdlewaniach, (*Lypothimia*) w synkopach. (c) w chorobach flegmistycznych gardła i płuc, iako to: w chrapkach, kaszlu, duszności, w kolkach, w kardyalgii (d) w świerzbie wodnistym, w kachexyi, w nabrzmieniu nog: Alkali lotne, dostawia ielzsze skutecznego lekarstwa, które broni od skutkow złych iadu po ukaszeniu żmii. Sławny Pan Bernard de Jussieu, uczynił tego bardzo szczęśliwe doświadczenie na pewnym uczniu lekarskiej sztuki, który mu w miesiącu Czerwcu 1747. towarzyszył w zbieraniu zioł. Chory ozdrowiał zupełnie we dwadzieścia cztery godzin, za pośrednictwem wody Lucyi, której mu co godzina uczony Botanik zażywać kazał. *Patrz ZMITA.*

W chorobach nawet zewnętrznych można zażywać *Alkali lotnych*. Przykładami ie skutecznym na wzdętości zimne, na nadbieżenie limfatyczne, wodniste, na zapalenia serwatkowe; (*serose inflammationes*) w słabościach i rozwolnieniu błon oraz ściągnow; osobom wpadającym w synkope, apoplexyą,

(c) Tym słowem *Syncope*, oznaczają Medycy omdlenie nagłe z utratą zmysłów i osłabieniem sił żywotnych.

(d) *Cardialgia*, pewien gatunek bólu żołądkowego. *patrz KARDYALGIA.*

lub podległym śpiączkom, podają się do no-
sa dla wciągania ich przez powonienie

Ile *alkali lotne*, w wymienionych choro-
bach są użyteczne, tyleby szkodliwe były,
gdyby je załano chorem, temperamentu
suchego, cholearycznego, ostrego w krew
i wilgotność; lub w chorobach zawisłych od
obfitości krwi, burzenia żółci, ostrej śle-
załości części śluzowych, od afekcyi spazmo-
dycznej czyli kurczow, lub od rozziarze-
nia części organicznych, iakie są naprzy-
kład, febry czyli gorączki ciągłe (wwią-
wszy katarową i gojącą) zapalenia sucha,
hemorrhagie, apoplexye krwiste, dychaw-
ica kurczowa, krwista, łamiąca i sprawująca
gwałtowne wyprężanie nerwow, dysenterya,
szalenstwo, kardalgia, kolki cholearyczne i
hemoroidalne, tuz też inne choroby tego ga-
tunku, których przyczyną jest obfitość
krwi, lub wielkie iey burzenie, wznieście-
nie się; albo skażenie czyli zmiana całkowi-
ta żółci.

ALKEKENGE (Bot: *Alkekengi Officina-
rum. Solanum vesicarium. Saxifraga Ru-
bra.* Alkekenge jest roślina bardzo pospo-
lita rosnąca w winnicach. Jej łodygi są
czerwone, nieco włosate czyli kołnate,
wysokie na łokieć naturalny człowieka (e)
Liście rosną iedne na przeciwko drugim i
podobne są do liści ziela zwanego *zfinat*, a-
le większe i niemają ząbków na brzeżkach.
Kwiat wydaią biały, w iedney sztuce, w

(e) Odległość końca frzedniego palca do
przegubu łokciowego.

kfzta
każ
dług
Ktoci
ka,
zmie
zob
farbę
czew
znow
Pe
woc
ten a
troch
pełny
nych
tyczn
dzeni
sku z
ny by
łych,
nie. A
iako t
mocz
rymoy
leseny
tel S
niemo
czas z
wiał,
ię wi
dziemy

Weź

kształcie miseczek. Kwiaty te wyrastają w każdej pachwieczce listków, unoszą się na długich szypułkach cienkich i kosmatych. Kłobuczek i żył kłobuch mają kształt dzwonka, rozprzeżerzenia się, gdy kwiat minie, i zmienia się w pecherzyk błonisty w początku zielony. Pecherzyk ten wkrótce zmienia barwę, przechodzi z blado-czerwonego, w czerwony bardzo iakrawy, a dojrzawszy znowu blednieie

Pecherzyk *Alkekengi* zawiera w sobie owoc używany w lekarskiej sztuce. Owoc ten ma postać wiśni. Z początku nie smak trochę kwaśkowaty, potym bardzo gorzki, pełny jest ziarek zplaszczonych, zaokrąglonych i żółtawych. Służy za dziełne diuretyczne lekarstwo bardzo zdolne do usłagodzenia ostrości uryn, i do wypędzenia praku z nerek i pęcherza. Pomocnie używany bywa w gorączkach, w gorączkach zgniętych, w żółtaczce, w kachexii, oraz puchlinie. *Arnald de Villeneuve* radzi w puchlinie, iako też w przypadkach ciężkości puszczania moczu, picie co dzień po szklance wina w ktorymby wprzód rozgnieciono kilka jagod *alkekengi*. *Rai* zapewnia, iż pewien obywatel Strazburzki, sześć miesięcy trapił się niemocą stawia i na przez wszystkie ten czas zatrzymujący w łóżku, zupełnie ozdrowiał, jedząc często i gody *alkekengi* i pijąc wino z rozgniatym tym owocem. Kładziemy tu sposoby robienia tego wina.

Weź Korzonkow pietruszki i szparagow
uncyi 2

Profianey włoci czyli tranku garści 2
Saletry pławioney drachmy 2

Niech wre wszystko w dwóch funtach wody pospolitey aż do połowy. Utluc dwadzieścia jagodek alkekengi na przecedzeniu, i rozgnieć w tym dwieście łonogow żywych. Dodaj potem do tej mieszanki 18 uncyi wina białego. To wino bardzo jest dobre na wzbudzenie uryny, na wypędzenie piasku i kamyczków z nerek oraz pęcherza.

ALKEKENGE wchodzi w rozmaite składki Aptekarskie, w syrop gorczyczny mieszany, w kołaczyki alkekengiczne Lémerego, tudzież w syrop antinefretyczny (b) *Charassa*.

ALKERMES. (R: Apt:) Jest to mieszanka w postaci Elektuarij (*Elektuarium*,) biorąca nazwisko od istot z których powstała, ośobliwie od owadu *Kermes* to jest *Czerwiec*; owad ten znajduje się na pewnym gatunku dębu rosnącego we Włoszech i Francji.

Konfekt Alkermesowy jest wybornym serdecznym lekarstwem (kordyalem, po łacinie *Cordiale*,) daje odpor złemu powietrzu, i zachowuje od chorób zaraźliwych. Zalecają jego używanie, w słabościach żołądka, w rozkołysaniu serca, w nagłych utratach zmysłów, w śpiączkach, zawrotach głowy, odurzeniach. Ze zaś jest gorący i ma moc osuszającą, nieprzyniosłoby żadnego dobrego skutku, gdyby był zadany w czasie gorączki. Wymiar tego lekarstwa jest od jednego skrupułu aż do jednej drachmy.

(b) Przeciwno bolom nerek.

KON-

KONFEKT ALKERMESOWY,

POPRAWIONY OD P. LEMERY.

Weź *Soku Kermesowego świeżo zgestniałego, albo w niedostatku soku, Syropu Kermesowego* funt $1\frac{1}{2}$
Zandalu, cytrynu i cynamonu każdego po uncyi 1
Ambry drachmę 1
Pimenta drachmy $\frac{1}{2}$
Oleyku muszkatowego i goździkowego po kropel 6

Gotuy dopokąd nieścieżeie iak Elektuaryum, dodając ile trzeba cukru, jeżeli tylko samego soku kermesowego używalsz.

W *Soleysjelu* znajdemy przepis na *Opiat kermesowy*, skuteczny na wzmocnienie koni i większych bydlat: oto tak się robi:

OPIAT KERMESOWY.

Weź *Ziarnek Kermesowych* uncyi 16
Jagodek iatowcowych uncyi 8
Kubeby i jagod bobkowych, każdego po uncyi 6
*Korzenia Skorsonery, miarzu czyli mi-
 strzownika, cytwaru, kosaćcu Flo-
 renckiego (Iridis Florent:) omanu,
 oskrobin z rogu ieleniego i kości sto-
 niowej, każdego* uncyi $4\frac{1}{2}$
*Skórek pomarańczowych i cytrynowych
 suchych* po uncyi 4

*Cynamonu, galki muszkatowej i go-
ździków, każdego po drachm 2*

„ Gdy to wszystko utłuczysz (słowa Pana
„ *Soleysfel* i przefieiesz przez drobne sito,
„ zważyysz potym, co powinno uczynić trzy
„ funty, dzieścię uncyi i dwie drachmy
„ proszku, grzywnę mincarstką; proszki te
„ pomieszać należy z iedenastą funtami mio-
„ du praśnego dobrze wyszumowanego, i
„ gotowanego do gęstości syropu. Dopokąd
„ ieszczę mied ciepły będzie, odsunąwszy
„ kociołek od ognia doda się do niego pro-
„ szkow i Opiat będzie gotowy. Przez dwa
„ miesiące trzeba mu dozwolić kisiąć, a
„ potym dopiero zadawać koniom „
„ Ten Opiat, mowi Pan *Soleysfel*, iest do-
„ bry na sapki, zółzy, drganie serca; dla
„ koni nie mających do paszy smaku, zafę-
„ pionych, chutych; a nakoniec można go
„ dawać w zamiarze zapobieżenia choro-
„ bom, bo ponieważ to lekarstwo wzmocni
„ naturę, pomoże do wyrzucania zewnątrz
„ odchodami zwyczajnemi, i przez dziel-
„ ność samey natury, wszystkiego, co iey
„ szkodzi, i co się obrócić może w zgnil-
„ znę „
„ Na raz dać można ćwierć funta w kwar-
„ cie wina białego; lub dwie uncyi w pół-
„ kwarcie wina Hiszpańskiego, w którym
„ Opiat całą noc moczony ma leżeć, i za-
„ dać go z rana koniowi; koń zaś dwie go-
„ dziny przed zażyciem i tyleż po zażyciu
„ ochelznanym bydz powinien.

ALOES (Bot.) *Aloe. Aloes succotrina angustifolia à flore purpureo. Aloë Americana ananæ folio, floribus suavè rubentibus. Aloe hepatica.*

Lubo bardzo wiele jest gatunkow Aloesu, Lekarze tego tylko używają, który się zowie *Sokkotryjski*, bo go dostawiają z wyspy *Sokkotera* (*Succotera*) leżącey pomiędzy Arabią szczęśliwą i Afryką; tudzież Aloesu wątrobnego (*Aloes hepatica*) tak nazwanego, bo ma farbę podobną do wątroby. My iednak mówić będziemy o innych dwóch gatunkach Aloesu, o iednym, nazwanym *szkapi*, gdyż go tylko dla koni używano, o drugim, nazwanym *tykwą*, czyli *bania*.

Piętnem istotnym wszystkich gatunkow Aloesu jest kwiat bez kłobuczka czyli kielicha, ukształcony z długiego iednego ździebła, którego koniec podzielony jest na sześć karbików mniej lub bardziej głębokich. Liście są grube, mięsiste, kończące się w szpicie, często wydrażone nakłatałt rynienki. Z ich pośrodku wynika gruby pieńek utrzymujący kwiaty, po których następują owoce podługowate, troygramne o trzech komorczkach napełnionych nasionami płaskimi.

ALOES używany w naszych sklepach jest sok zgęstniały, wyciśniony z liścia rośliny tego imienia. Gdy ten sok wycisną i wyczyszcza, wystawiają go na słońce, aby na nim zgęstniał i stężał. potem przysilwają do ognia, aby tak stwardniał takim go nam przedają.

Z pomiędzy wszystkich sokow Aloesu, sok Sokkotryński najwziętszy jest, nazywają go (*Aloes lucida*) bo jest bardzo przezroczysty. Za zwyczaj bywa letki, kruchy; po wierzchu żółtawy, wewnątrz cytrynowy, w smaku jest gorzki, żywiczny, zapach ma mocny, ale bynajmniej nieprzykry.

Zapach Aloesu wątrobnego przykrzejszy jest nierównie, i w smaku przewyższa goryczą Aloes Sokkotryński.

Aloes *szkapi* jest najpodlejszy i najsmrodliwszy; bywa obciążony materjami obcemi i plugawemi; użycia tego nierozciągają dalej iak do koni; ale Aloes wątrobny, w leczeniu zwierząt, przekładać należy nad niego. Gdy Aloes tykwiasty jest świeży, wchodzi w podobieństwo do szkapięgo; stając się, staje się wątrobnym, a chowany dłużej, mogłby uść za Sokkotryński.

Aloes więcej ma w sobie części gummy iak żywicy. Uncya tego soku rozpuszczona w wodzie, wydaie prawie pięć drachm substancji gumowej, a żywicy tylko blisko trzy drachmy. W cedzidle, przez które przepuszczają to rozpuszczenie, niepozostaje się reszty iak tylko na wagę kilku granów, Pan *Boulduc* iednak pokazał, że niezawsze iednostajnie tenże sam zachodzi stosunek. Namieniony Autor dowodzi, że Aloes wątrobny, więcej nierównie zawiera w sobie żywicy iak Aloes Sokkotryński, a z doświadczeń swoich wnosi, że Aloes wątrobny, lepszy jest na lekarstwa zewnętrzne; Aloes zaś Sokkotryński na wewnętrzne.

Aloes ma moc purgowania, wypędzania robaków i goienia ran: zdolny jest do utwierdzenia włókien żołądkowych osłabionych długim następstwem niestrawności. Jest lekarstwem przeciwko zgniliznie gorącym i korzennym; naprawia lipkość i bezwładność żółci; wzbudza odcieki; (*secretiones*) pomnaża ciepło krwi, i czyści ją. W niektórych przypadkach otwiera upławy hemoroidalne, tudzież miesięczne w kobietach cierpiących białą chorobę, lub będących w stanie kachektycznym. Pomaga złączeniu, wzbudza płynienie upławow położnych, (*Lochia*) oraz ułatwia wyfadzanie błony płodowej (*Placenta*) czyli łożyska.

Ten jednak sok tak uzdrawiający, zażyty niewczesnie byłby bardzo szkodliwy. Wstrzymać się należy od dawania go kobietom ciężarnym albo pletorycznym, (a) chudym, temperamentu cholerycznego, lub podpadającym zapaleniom, dolegliwościom kurczowym, lub częstemu płynieniu krwi.

Przyzwolitym jest frzdkiem ratowania, gdy choroba zawisła od rozwolnienia i omłdłości części stałych. Takimi są kachexya, żółtaczka długo-trwała, upławy białe, zawarcie upławow miesięcznych, hemoroid; dobrym jest także w febrze kwartannie, i oftalmii, (*ophthalmia*) czyli płynieniu z oczow wodnistym.

(a) *Plethora* znaczy zbytę krwi i wilgotności *Pletoryczny* zatym, wyraża obfitego zbytę krwi i wilgotność.

ALOESU Sokkotryńskiego i Aloesu watrobnego, można dać na purgans od dzieścin granów aż do poł drachmy. Doza dla zwierzęcia jest od dwóch drachm aż do półtorej uncyi lub do dwóch: Aloes przyłożony zewnątrz, zaleczy rany i oczyści je, brom postępków zgnilizny lub je spóźnia, nieprzepuszcza gangreny ani spruchniałości. Ten sok wchodzi w wielką część pigulek purgacyjnych. Gdy go kto przeznacza do innych skutków prócz purgowania, zadaje go w pigułkach lub kaskach (*bolus*) ale w mniejszej dozie. Napiříklad od dwóch gran aż do sześciu lub ośmiu, gdy się daje jako lekarstwo humory odmiennające bez wymiotów. (*alterans*)

ALOES wchodzi w plastry żołądkowe purgujące i przeciw robaczne, które zwykły robić dla dzieci; w *Fluxu praeputialis*, w pigułki zwa *angelica*, w wyciąg czyli ekstrakt katalarktyczny *audiat*, w pigułki kerzeane, (*aromatica*) *Rusfa*, przejęane w xiędze Aptekarzy Londyńskicy. Wyciąg czyli ekstrakt Aloesu w *misły* wchodzi w pigułki Pana de *Stalh*, wyrażone w *Pharmacopei* Paryżskicy, rodzisz w inne mięszaniny i składy lekarstw Aptekarzy.

ALOES przyłożony na rany i na wrzody jest mocne *Antisepticum* (przeciwko zgniliznie.) W podobnych razach używają tynktury Aloesowej, rozpuszczając go w spirytnie winnym, dopokad się bolor nie zacerwieni i tyle nie ochłonie w się cząstki Aloesu ile potrzeba. Wewnątrz bardzo rzadko dają tę tynkturę. Pan *Tissot*, w wszystkich z wybornych

dział znaiomy, radzi, aby byź bardzo wstrzymałym w używaniu tey tynktury; bo częstokroć ma moc purgowania co by było z szczerą zgubą, gdy żołądek jest wolny. Za uwagę tę tak interesującą, wiele ludzkość obowiązana być powinna temu Lekarzowi, równie nauką iak gorliwością znakomitemu.

PRZYGOTOWANIE ALOESU NA PURGANS DLA KONI.

Weź 4 uncye Aloesu Sokkotryń: ztartego na mieluchny proszek, mocz potym kilka garści roży w czystey wodzie przez godzin 24 odnieniaty różę po trzykroć, za każdą razą cedząc likwer. Rozley tę wodę po Aloesie przygotowanym, i dozwoł mu wyschnąć w ciemiu, będziez miał Aloes rożany.

Wzmacnia żołądek koński, opiera się zepsuciu humorow, i bardzo dobre czyni skutki w przypadkach zatkania pierwszych drog rzeczzonego zwierza

ALOPECYA. (Szt:Lek:) *Ophiasis*. *Otyfienie*, *padanie włosów*. Choroba ta powszechna jest wszystkim zwierzętom. Gdy napada na ptaki ktore utracają podczas iey przystępów piera, ma nazwisko *pierzenia się* czyli *wypierzenia*, w zwierzętach nazywa się *lenieniem*. Gdy włosy tylko z przodu głowy padają, nazywa się *tyfina*, gdy pierwsza skora nazwana *epiderma*, schodzi niby łuskami, w ten czas jest prawdziwe otyfienie.

ALOPECYA może bydź albo sama przez się, albo złączona z inną jaką chorobą; bywa sama przez się, gdy napada po gorączkach mocnych i ciągłych; gdy się pokazuje w ludziach starych lub temperamentu flegmisteo i wodnistego.

Złączona bywa z iadem choroby Francuzkiej, trądu, szkorbutu, lub parchow.

Gdy włosy opadają powstającemu z choroby mocney, radzą naparzania (*fomentationes*) sześcące i wzmacniające, które robią z wina czerwonego, z wywarzenia szałwii i rozmarynu. Można myć głowę wodką Krowy Węgierskiej, albo i też wodą, która zostaje na dnie naczynia po wypaleniu wódki. Zachwalaia mocno na te przypadki sado medźwiedzie, żmii, sok rzadkwiany i cebuli morskiej.

Gdy Alopecya rozkrzewia iad weneryczny, nietylko głowa utracą włosy które ją okrywały, ale na całym cieie żadnego nieporośnięcie włoska. Przyczyna tego bywa zatkanie korzonkow włosiennych. Niemożna pod ow czas uleczyć Alopecyi tylko lekarstwem uznanym za właściwe na chorobę Francuzką, to jest: *Mercuryulzem*. Podczas używania tego lekarstwa, trzeba także naparzać głowę wywarzeniem korzonkow kobyłego szczawiu lub szlazu; potym nakazać dyetę białą, przygotowaną do niej iak należy. Patrz WENERYCZNA CHOROBA.

Na inne gatunki *Alopecyi*, nacierać należy lekarstwami zdolnemi, do wyniszczenia zawiązku chorob skutkujących opadanie wło-

low.
but
W
żeli
fzy
dek
chor
bem
fury
Aph
No
Alo
rze
delle
i na
In
rych
bulą
czm
R
nie
wyna
wet
Sp
żywe
prac
wion

Sp
rozr

(c)
w
zie

ſow. Patrz LISZAY, PARCH, STRUP, SZKOR-
BUT, ROŻA.

Włosy opadają często w suchotach. Je-
żeli temu gatunkowi Alopecyi towarzy-
szy flux żołądka, Hipokrates ten przypa-
dek uważa iako poprzednika śmierci, a
chorobę iako nieuleczoną. *Quibus per ta-
bem vel phthiſim capilli deſluunt, hi alvi
fluxu ſuperueniente moriuntur.* Hippocr.
Aphors. I. 5. ſec. coac. 436.

Niektorzy autorowie zalecają przeciwko
Alopecyi tynkturę z abdanum, ſayno ſzc-
rze dyſtyllowane z ſpirytusem miodu nie
deſlegmowanego (c) którym każą ſmarować
i nacierać głowę.

Inni chcą aby golić owe mieyſca, z kto-
rych padaią włosy, i nacierać ie potym ce-
bulą tęgą, a na tak natarte przykładać ię-
czmień palony z ſadłem niedźwiedzim.

Radzą ieſzcze naſtępujące preparacye;
nie zdają ſię bydź nieomylnemi, lubo ich
wynałazcy zaręczają uroczyſcie, iżby na-
wet na *dłoni ręku wyprowadziły włosy.*

Spal w garczku na proſzek trzy żaby
żywe, ich popioły pomieſzay z miodem
praſznym, i przykładać na mieyſca pozba-
wione włosów.

Powtore.

Spal na proſzek, to ieſt ſkalcynny ieża,
rozrob iego popioły z miodem praſznym,

(c) Deſlegmować, znaczy u Chimikow po-
wtornie dyſtyllacyą czyścić od flegmy i
ziemſkich humorow.

nacieray tym głowę: włosy podrosną na
łysym mieyscu, nawet na mieyscach z si-
niałych od stłuczenia i na znamionach od
ran pozostałych.

Potrzebie.

Włóż w alembik cztery uncye pszczoł
żywych, wlej na to dwa furty mleka do-
brego, zmieszay to wszystko z fustem
prasnego miodu drewniana kopystka: nakryj
alembik pokrywką, przystosow do niego na-
czynie obejmujące (*recipiens*) szklanne,
ktorego wszystkie części mocno pozalapiay.
Dystyluy to wszystko w piasku ciepłym po-
mierne z razu, doday żywo ciepła ku koń-
cowi przepalania, otrzymasz wodę bardzo
wyborną przeciwko łysieniu i głuchocie.

Inni jeszcze radzą nacieranie sokiem ce-
buli białey, sadłem niedźwiedzim, kreto-
wym, węzowym; każą się myć szalwą i
rozmarynem warzonym w ostrym i tegim
winie Korzeń Amanu spalony i starty na
proszek, potym wstypany w głowę, nakon-
niec olejek bobkowy bardzo są zachwalone.

ALOPECYA zwierzgca. (Szt: Hod: Byd:)
to iest opadanie z sierci konia. Gdy koń
utraca sierć z ogona lub grzywy, twierdzą,
iż mu ją można przywrócić, obmywając
troskliwie namienione części halunem
zmieszanym z uryną, i rozszac je w iedna-
kowych czasach przeciągach oliwą z winem.

Zalecają także na te przypadki, sudło
psie i lisie, wywarzenie korzenia szlazowe-
go, i nacieranie nim ręką

Hipokratēs radzi ług wapienny, w kto-
rym trzeba ważyć bleywas i gleytę.

Inni na tym całe lekarstwo zasadzają, aby nigdy grzywy ani ogona nie czesać. nie umaczawszy ich wprzód naleźycie. Niektórzy mocz krwi mierzany z winem białym i warzony razem przez trzy lub cztery godziny, uważają, iako wyborne w podobnych okolicznościach lekarstwo, którym należy obmywać części leniące się z sierci. Ług robiony z popiołów winney roszeczki nazwaney wilkiem, nie jest obojętną rzeczą w teyдобie.

AMAUROSIS. (Szt: Lek:) *Patrz SLEPOTA IASNA.*

AMBI. (Chir:) Jest to machina wynaleziona od *Hipokratela* na naprawienie ramienia lub łopatki wytkniętey. Machina ta składa się z dwóch sztuk drzewa; pierwsza jest słupiec stojący w prosty pion na denku, które go utrzymuje; druga sztuka jest drążek złączony z słupcem za pomocą nitu: drążek ten jest podziurawiony, do tych dziurek przykładają rękę, gdy chcą wytkniętą lub wybitą na swoje miejsce naprowadzić. Koniec drążka przyśuwają do słupca, z którym pod ow czas drążek czyni kąt ostry, a tym sposobem od razu i wiednymże czasie wyciągają wprost i wstecz; oraz stosują iak należy rękę. (*Patrz WYTKNIĘCIE.*)

Ta machina *Hipokratesa* użyteczna tylko jest w tych wytknięciach, w których część obrażona przekręca się na spód, ale nie przynosi skutku w wywinięciach, które na przód lub zewnątrz część ciała wypychają.

Prawie już zupełnie jest zarzucona. Machine *Ambi* zwaną innym kształtem ułożył Pan *Petit* Chirurg Paryzki, o niej mówić będziemy w artykule *Wytknięcie*.

AMBLYOPIA. (Chir.) To słowo wzięte z Greckiego oznacza słabość wzroku, który sprawnie, że ciemno i nierozeznanie widzimy przedmiot. *Amblyopia*, (możnaby ją nazwać po Polsku SLEPIANIE,) jest rodzajem choroby, ktorej najgłówniejszym piątnem czyli *symptematem* bywa słabość wzroku, lubo błonka rogowa, ani inne części oka, nie tracą przezroczystości swojej

Mówią że *Amblyopia* jest *śłofunkowa* (*relativa*) gdy tylko w pewnej odległości, i w pewnych położeniach dostrzega chory przedmiot. Taka jest wzrok *bliskowidzów* (*mycops*) którzy odległe rzeczy bardzo nie rozeznanie, a zbliżone jużnie nader widzą.

Bezpośrednią (*) przyczyną wzroku krótkiego jest przyćmienie przedmiotu odmalowanego na błonie siatkowej oka (*retina*). To zaćmienie przytrafia się, ilekroć peeczki światła wypadające z punktu światlistego, nie łączą się na dnie oka, ale się po nim rozstaczają; lub gdy kilka promieni wychodzących z rozmaitych punktów przedmiotu, razem i w jednym czasie przyby-

(*) Bezpośrednią przyczyną jest to co samo przez się bez pomocy innej rzeczy działa, czyli skutkuje. Wylana na stół woda jest bezpośrednią przyczyną zmoczenia stołu.

wią na dno zmysłu widzenia i tam się mierzają. Taki gatunek *Amblyopii* jest w *bliskowidzach* (*myops*) i *dalekowidzach* (*presbyta*)

Autorowie przypuszczają kilka gatunków *Amblyopii*. Jeden nazywają *Amblyopią zmroczną* (*crepuscularis*) czyli *zorzaną*, bo tylko pod czas świtu dnia i ku wieczorowi bywa; drugi *Amblyopią południową*, czyli *Amblyopią sowy*, bo nią zarażeni w nocy tylko widzą iak *sowy*. Pan *Sauvages* mówi: że widział tę niemoc wzroku paniującą powszechnie w okolicach Montpellieru; w miastach leżących w podłuż rzeki nazwanej *la Save*. Wielki ten człowiek dodaje, iż nadewszystko pomiędzy żołnierzami sławiającemi na wartach podczas nocy wilgotnych, pospolitą była. Leczone z niej lekami purgującemi, wymiotnemi, wyprożniającemi, ruszającemi urynę, spryszczającemi, oraz innemi mającemi moc odłączania od masy krwistej zbytęzną ferwatkowatość czyli wodnistą.

AMBLYOPIA w sobie samej wzięta, za ogólną przyczynę ma zwolnienie bezśrzedniego organu widzenia. Wiadomo że ta choroba napada ofobliwicy na mieszkających w miejscach wilgotnych i poziomych, że jest częsta w czałach dżdżytych, ale bardziej panuje w zimie niż w lecie, dla przytłumienia materji przeddechowej.

Ztąd doświadczono, że lekarstwa wypędzające wilgotności, są bardzo dobre w podobnych przypadkach. Radzą także używanie rozmaitych kolyrow, i każą niemi przemywać oczy. Z pomiędzy *kolyrow*

znaydujących się w przepisach aptekarskich, w następujących uznaliśmy, własnym doświadczeniem, szcześnie skutki:

Weź *Tucyi* preparowaney i gwoździow
sklepowych słartych na proszek, ka-
żdego po połtorey uncyi.
Cukru kanaru, uncya 1
Kamfory i aloesu, połtorey drachmy.
Wina Hiszpańskiego, funty 4
Wod: Roztopaści czyli chelidonii,
Kopru, i ruty, każdej uncye 2

Wszystko to włożyłz w butelkę i przez dni 15. na słońcu potrzymanız często mącąc. Potym pozwolisz się wszystkiemu uflać i przez nachylenie złączyłz do innego naczynia, aby *kolyr* był czyisty. Dobry jest do przecierania oczow, czyni wzrok iasnieyszym, a nawet rozpędza kataraktę poczynającą się.

Inny.

Weź *Wody babczaney i switliczaney*, uncyi 4
Hałunu surowego, poł uncyi.

Rozpuść hałun w rzeczonych wodach, a gdy zechcesz tego *kolyr*u użyć, wpuść kilka kropel w oko chorego.

AMBRA. (Mat: Lek:) Ambra jest substancya kleiowata, ktorey uznaiemy kilka gatunkow. Jest Ambra szara, biała, czarna, żółta. Ambra żółta znana pod imieniem *Bursztynu* czyli *Karaby*.

Ambra szara jest tłusta, lekka, farby popielatey, popłtrzona małemi białemi łkazami i niby marmurkowana Palona wydaie zapach bardzo przenikający. Chcąc poznać

czyli jest dobra, kłuią ją szpilką rozgrzaną, która z masy powinna odłączyć sok tłusty i pachniący. Niektórzy autorowie nazywają ją *Bursztynem wschodnim*.

AMBRA biała, różni się od szarej farbą i słabszym zapachem. Żadają ją czasem w bulionach, iako kordyał.

AMBRA czarna, którą także zowią *ambra lisowitą*, na zapach trochę nie miły. Używana tylko od tych, którzy się bawią rozbiciem perfumów.

AMBRA żółta jest bursztyn, o którym potym mówić będziemy. *Patrz BURSZTYN*.

Mocno się autorowie dzielają w zdaniach o naturze ambry. Jedni mówią, że ścieka z wnętrzości ziemi do morza, wzbija się potym po nad wodę, to jest pływa po wierzchu, i na brzegach osiadłą zbierają: inni mówią, że jest odchodem przyrodzonym wieloryba; niektórzy, że jest męszaniną wosku i miodu.

Każde z tych zdań miało swoich stronników, ale za czasów naszych więcej ma wiary zdanie Pana *Geoffroi*. Ten uczony naturalista, mniemał, że *ambra* jest istnością kleiową tworzącą się w wnętrznościach ziemi, która potym ścieka do morza, w nim się zsiada i stężałości nabiera.

W samej rzeczy znawdnią *ambra* na brzegach morskich zmieszając z skorupami pławu morskiego, z dziubami i pazurami ptaków, w komórkach pszczołich i jeszcze napełnionych woskiem, i innych podobnych substancjach.

Morze Indyjskie wiele daje *ambry* blisko wysp Moluckich, znajduje się w Afryce, na brzegach Angielskich, Szwecyi i Norwegii.

Chciwość unosi niekiedy kupców do fałszowania *ambry*, ile gdy jest świeża. Przy mieszaniu smole, żywicy, wosku, storax, ladanum i tyłaczne inne rzeczy zmieniające i kładące jej istotę. Jedyny sposób, aby się nie użukać, jest rozważyć z bliska farbę i stężalność *ambry*; roztrząsać jeżeli się łatwo topi, a nadewszystko dać bacność na zapach przenikający i przyjemny, który wyda, jeżeli będzie w swej istocie, gdy ją rzucają na żarzące węgle.

Zalecają *ambrę*, jako bardzo zdolną do wzmocnienia serca, mózgu i żołądka. *Riviere* przepisywał ją na *głód psi*, w chorobach hipokondryackich, i na ożywienie duchow i ciepła przyrodzonego. Bardzo jest dobra w dolegliwościach katarowych: przypisują jej moc i cnotę anodynow. Mnie-niają oraz, że pobudza do zapłodzenia.

Znajdują się jednak hipokondryacy, na którychby wonność *ambry* takie uczyniła wrażenie, jakie na kobietach cierpiących dolegliwości maciczne, czynić zwykły wszystkie zapachy. Przeto, takowym ludziom z wielką bardzo ostrożnością *ambrę* zadawać należy.

AMBRY używają i wewnątrznie i zewnętrznie. *ambry* samey w sobie, można dać jedno grano aż do ośmiu, goślo, lub w iaiu; w winie z cukrem lub w proszkach wonnokorzennych.

Z *ambry*

Z a
skład
na y
winu

Ty
piły.

Wez

Nie
przez
tym
zacho
jest o
w wi
dobac

Am
twory
apteki
radoś
przeci
kerne

AM
(Bot.)
fenicu
amine
gorzki
dyfki
woną
kiem z
go, zw

Z *ambry* robią tynkturę albo prostą albo składaną. Robota tynktury prostej zależy na tym, aby *ambrę* rozpuścić w spirytusie winnym, i ośiadłość oddzielić od tynktury.

Tynktura składana *ambry*, takie ma przepisy.

Weź <i>Ambry szarej i kanaru</i> , obydwóch	
<i>po</i>	drachmy 2
<i>Pizma</i>	granow 12
<i>Zybetu</i>	grana 2
<i>Spirytusu winnego</i>	uncyi 4

Niech się trawia te wszystkie materje przez kilka dni w naczyniu szklannym. Potym przez naklonienie zsfaczysz likwor i zachowasz do użycia. Doza tej tynktury jest od jedney kropli aż do ośmiu lub 10. w winie Hiszpańskiem, lub w jakim się podobać będzie likworze.

AMBRA wchodzi w rozmaite aptekarskie twory, które można zobaczyć w księgach aptekarskich przepisów. Takie są *proszek radośny* Pana Mikołaja Prevôt, *proszek* przeciwko powietrzu *de Kenou*; *konfekt al-kermesowy* i inne.

AMINEK czyli AMMI KRETENSKIE.
(Bot:) *Ammi creticum*. *Ammi parvum foliis feniculi*. *Feniculum ammi* origani odore.
Aminek jest nasienie wonnokorzenne nieco gorzkie, którego dowożą z wyspy Kandyjskiej. Jest trochę drobne, farbę mączkową, brunatną, niekiedy zielonawą. Smakiem zbliża się do lebiotki i cząbrku Włoskiego, zwanego *thymus*.

To nasienie uważają iako uśmierzające wiatry żołądkowe. Poleczone jest w leczeniu czterech nasion gorących mnięszych. Wzbudza urynę i pędzi, uśmierza bole żołądkowe. Można go używać w przypadkach, w których żołądek uśtaie w funkcyach swoich. To nasienie iak alexipharmaka, dobre wyprowadza skutki, i daje odpor iadowi zakłócia i ugryzienia zwierząt iadowitych. Wchodzi w dryakiew i w elektuarium iągobobkowych xięgi Paryzkiej. Doza *Ammi* samego w sobie jest od poł drachmy aż do 1. drachmy.

Roślina wynikająca z nasienia *Ammi* ma kwiaty w kształcie parasolu. Liście iey są obdłużne, wąskie, wyrastają parami w zdłuż ramienka, czyli żyły listkowej.

AMMOMUM w GRONACH. (Bot.) *Ammomum racemosum seu rarum*. *Ammomum* jest owoc w gronie, który nam przywożą z wielkiej Indyi. Ziarenka iego dosyć są podobne do ziarenek winogrona: są troykątne, zakończone niby guzieczkiem małym, smak ich dosyć przyśtepuie do smaku kamfory.

Nasienie to ma taką cnotę iak alexipharmaka; jest bardzo dobre przeciwko truciźnie; zawiera w sobie wiele soli lotney olejowatey. Wchodzi do dryakwi i do benedykty laxatywy xięgi Paryzkiej.

AMMONIAK. (Mat. Lek.) Tak nazywają sol i gumme bardzo używane w sztuce lekarzkiej. Gumma Ammoniak jest sok kleiowaty i żywiczny ściekający iak mleko dobrowolnie lub za narznięciem z pewney ro-

śliny
ba
go
ma
zro
po w
polyll
tunek
kich
za
froy
fzany
dnein
S
kt. p
meku
do z
gł
zo
ec za
wólz
(u
pułcz
dliw
rzenia
litow.
Moż
prakt
zasa
wey t
cherza
gorac
(*) OK
bie

kolkach nefretycznych i flegmitych; w kaszlach, dusznościach i innych chorobach pierśi; w *ślepocie jaśney*, w upławach bia-
łych, w ziadliwym nasieniu toku, i na
wrzody części wewnętrznych. Przywra-
ca zatamowane miesięczne upławy, pobu-
dza urynę, rozwiązuje materye działości-
ste artykulacyi, i niekiedy rozwałnia żo-
łądek.

Doza iey jest od iednego skrupułu aż do
iedney drachmy w kaskach, (*bolus*) lub w
iakim opiacie przyzwoitym stanowi cho-
rego.

Zewnątrz używają gummy Ammoniak, ia-
ko rozwałniającego i używającego lekarstwa;
czasami nawet przyspiesza zebranie czyli
ropienie. Przykładają ją na rozmiękczenie
twardości trądowej i na odgniotki u nog.

Dobycią z gummy Ammoniak, za po-
mocą dystillacyi, pewnego spirytusu, ktor-
y oddzielony od części kwaśkowej, uży-
teczny jest na przeczyszczanie masy krwi-
stej; daje odpor powietrzu, malignom i
uzdrowia szkorbut; doza iego jest pod ow
czas od sześciu do 20. granow.

Oleiek pędzony z tey gummy do tego sa-
mego używany co i gumma.

Gumma Ammoniak wchodzi w rozmaite
przyprawy aptekarskie, w mleko Ammo-
niaku, pigułki Ammoniakowe *Querceiana*,
w pigułki śmierzące, w pigułki waydyszty-
nowe Pana *Bontius &c.* w plaster *Dyachilon*
składający się z gummow; w plaster, wżły
świniey, komonicy swoyskiej i w plaster
Paracelsa.

AMULETY. (Szt: Lek:) dają nazwisko *amuletów* pewnym lekarstwom, które noszą zawieszane na szyi lub przywiązane na miejscach pulsowych, i którym raczą przypisywać cnotę uzdrawiania feber, dawania odporu jadom, lub uprzedzania wielu chorób. Te lekarstwa mówią, działają cząstkami słowami lotnemi, które za pomocą ciepła parnią, a które przenikając przez dziurkowatość ciała w humory, skutkują w nich szczęśliwe odmiany, do jakich je zdolnemi sądzą. Tu należą woreczki antiapoplektyczne, i tyfiacyjne inne lekarstwa, które żadnego innego nie mają skutku, tylko ten, że z bogactwami posiadających mniemany sekret, kiedy dosyć mają zręczności w zalecaniu swego talentu.

ANAKARDEK. (M: Lek:) *Anacardium officinarum*. Jest to owoc ktoremu nam przywożą z Indyi. Kształt ma serca zplaszczonego, powleczonej skorką czarniawą, która pod dwoiłą błoną zawiera pestkę smaku międłowego. Dwoistość tej błony, zawiera sok miodowy, którego Indyanie używają za wygryzające lekarstwo.

ANAKARDEK rośnie w Indyach wschodnich na brzegach rzek; farba drzewa jest biaława, powleczone jest korą popielatą. Liście czasami bywają wielkie na trzy naturalne łokcie. Kwiaty wypuszcza małe, ściągnięte w grona wyrzynane jak gwiazdeczki, i wznoszące się na długich pręcyczkach słatkowych, wynikających ze pnia.

ANAKARDEK kładą w liczbie istot alexipharmatycznych i kordyalnych. Dawni lekarze

przypisywali temu owocowi moc przywrócenia pamięci, zaostrzania dowcipu i wzbudzenia uczucia; twierdzili, że bardzo jest skuteczny w chorobach; że rozwalnia krew i że jest zbity lipka i sęzala

Lecz *Fryderyk Hoffinan* nie jest tego zdania: konfekt i toren robić zwykli z *anakardku* nazwa *konfektem głupich*, zapewne iż znał ludzi, których używanie tego konfektu mianakami poczyniło. Z tym wszystkim ten sam *Autor* przytacza historią pewnego człowieka, który z głuptawego i nieuka, tak postąpił w umiejętnościach, naprawiłszy władzę poietności używaniem *anakardku*, iż otrzymał Katechizm nauczyciela prawa

Lubo te powieści mają doświadczenie z przy czyną wziętości *Autora*, nigdy jednak nadto ostrożnym być niemożna w używaniu *anakardku* a nadewszystko foku miodkowego zawarego w linkach skorki tego owocu. Można tego foku używać na oczyszczenie wrzodów bytłych; wpuszczony w ząb dzurawy i spruchniały, wygrzeź go przedko i krótko. Robią bardzo dobry inkauft, z owocu zielonego *anakardku*, utłukłszy go i zmieszawszy z ługiem i octem

ANALITICZNE (Lekarska) *Analeptica*, po Polsku znaczy *Kzerzące*. Lekarska *analeptyczna* są umieszczona w klasie wzmacniających i terdecznych czyli kordyalnych, a zatem przeznaczone są do wskrzeszenia sił zwiatłych; ich działanie pochodzi z cząstek subtelnych lotnych i oleiowatych, które zawierają. Lecz w ten czas tylko skutkują, gdy przyczyna choroby zmie-

fiona
mow
brze
ty, l

Zt
gich
pomi
ogole
może
cey.

Po
chow
ne i

i w
foczy
bo sk
ślinn

lepty
kwia
rańc
cene

i gra
ranu
czyli
maie

ci.

bobk

li, w

ley c

Jak

kor
godk
Ture

pow

siona zostanie; kiedy przeistaczanie pokarmów robi się przyzwyczajone, i gdy płynę dobrze uprzymiotowane, zdolają naprawić straty, które ustawicznie ciało ponosi.

Zrząd można ich pomyślnie używać, po długich chorobach, gdy sily upadły przez niepomiarowane odchody i wypróżnienia, a ogółem, gdy przyrodzenie osłabione, nie może wspomagać potrzeb ekonomii zwierzęcej.

Pomiędzy lekarstwami krzepiącemi, rachować należy balsamiczne, wonnokorzenne i gorzkie; śmietany, buliony, galarety, i wszystkie pokarmy dostarczające żywności focyficy. Analeptyczne są, albo proste albo składane, wyciągają je z Krolefiwa roślinnego, kopalnego i zwierzęcego. Analeptyczne proste, wyciągnięte z roślin są: kwiaty róż, cytryny, rozmarynu, pomarańczy, bukwicy, lawandy, konwalii, kocynek Arabskich czyli stechasu Arabskiego, i granatów. Liście melissy, lebiotki, maieranu kreteńskiego, iwinki, rukwi, sadzcu czyli tranłu, bazyliki, przywrotu, miętki, maieranu, szafwii, toruniu, proslaney włości, trybuli, czosnkowego ziela, cząbrku, bobku, bożego-bytłu, dyptanu, babiej soli, wielkiego piołunu i małego, ozanki, małej centurzyi.

Jadra szyszki sosnowej, pigwy, pistacie, kora granatu, pomarańczy, cytryny; jagódki: czernicy, iatowcu, bobku; bukwicy Tureckiej, gałka muszkatoowa, goździki sklepowe, amomum w gronach, kubeba, mała

kardamomum, cachou, akacya, kassa, czekolata.

Krolestwo zwierzęce dostawia rakow rzeźnych, rogu ieleniego, żmii, mleka, galaret, bulionow wody przepędzaney z chleba, spirytusu lotnego, ieleniego rogu &c.

W Krolestwie kopalnym znaydujemy wody de Forges, de Spa, de Bagnois, de Plombieres, de Bourbonne, du Mont d'or, de la Motte w Delfinacie, Akwisgrańskie, Kreszowickie w Polfczce, i inne.

Aptekarze przepędzają wszystkie wody spirytusowe z materyi zabranych z Krolestwa roślinnego, wino piculunkowe, syropy i wyciągi czyli ekstrakty ziela szczyro, z pigw, z róż suchych i z roślin and przeciwnych; dryakiew, diaskordium, opat Salomona, krople anodynowe *St. Denhami*, elixyr *proprietas*, elixyr Garuśa, elixyr Angielski, *lilium Paracelja*, essencyą ialowcową i mirry &c. &c.

APOZEMA KRZEPIĄCE.

Weź korzenkow suchych, kokaryski, omanu, obojga po drachmy 2
 Liścia czosnkowego ziela, drachmę 1
 Róż czerwonych garści ½

Warz podług nauki w dostateczney ilości wody, żeby zostało dwa funty. Przecedź i dodaj iednę uncę syropu z róż suchych.

BULION.

Weź starego koguta, wypaprosz, nadziei czterema lub pięcioma rakami utłuczonymi,

dobrą szczyptę tribuli; oraz paprotki dębowey. Gotuy wszystko w ośmiu kwartach wody rzeczney przy wolnym ogniu, dopokąd nie wywre połowa. Przecedź bulion aby był czysty, co dwie godziny pić go należy po dobrej szklance letnio.

Krzepiące dla osób słabych i starców.

Weź dwóch starych kapłonów dobrze utuczonych; odetnij głowy i nogi, wypaproszwszy pokray w sztuki. Wrzuć to w alembik, z funtem rodzenkow małych, wlewy wody rożaney świeżo dystrylowaney, wody kwiataw mellifowych, rozmarynowych, bukwicy i skorek cytrynowych, kaźdey z tych wod, po półkwarty.

Przykryy alembik; oblep mocno, niech się waży mięso przy wolnym ogniu. Gdy śadzić będzie, że się już mięso kapłonie prawie ugotowało, dystrylluy tę mieszaninę, otrzymaś półtorey kwarty likworu, w którym przez dwa dni macerować będzieś pół funta cynamonu; przyleiesz potym dwie szklanki wina Hiszpańskiego, lub innego tego gatunku. Wszystko znowu wleiesz do retorty, przykryiesz pokrywką, i nowa uczynisz dystryllacyą. Będzieś miał likwor krzepiący dla ożywienia sił w starcach i osobach zwątlących. Autor tego lekarstwa, nazywa go dzieśiątą częścią nieśmiertelności: *Decima pars immortalitatis*. Martino Panfa de Prerog. vit.

ANASARK. (Szt:Lek:) *Leucophlegmatia, Hli-dropifis per infiltrationem*. Puchlina przez wcedzenie, czyli infiltracyą.

ANASARK jest rodzajem puchliny, mający za właściwe sobie piątą ciekną i nabrzniętą rozdymaną całą prawie rozległość ciała. Gdy palec weźmie kto na skórę, znak nacisnienia zstanie. Chory wpada w stan omdłości; cerę ma bladą, siną i pozbawioną siarby; niewymownie poruszenie utrudza go i woli, w oddychaniu doświadcza trudności; myna idzie biała, niedotrąwiona i w małej obfitości.

Choroba ta ma swoje siedlisko w tkaniu komórkowatym, która służy za pokrowiec wszystkim organom: która je łączy i wzajem, tuczy je, i utrzymuje zobopólne ich funkcje. Gdy się plyn raz wcedzi w część ciała, wkrótce się rozciąga po pobliskich miejscach, przechodząc z komóreczki do komóreczki, i tym sposobem rozlewa się po całej powierzchni ciała.

ANASARK różni się od *Oedemacji* (*Oedematia*) tym; że w namienionym gatunku puchliny, golenie tylko i stopy wzdymają się, i wzdymanie to dzieje się gory wieczor a rano tęchnie; w Anasarku zaś czyli puchlinie przez infiltracyą, całe ciało nabrzniadłe jest rano iż wieczor; oślabienie powiek i jagody; że chory niewiele śpi, przez się niepadałszy, traci apetyt, ma gorączkę trawi go, i przerywanym tylko snem śpi.

Przyczyny Anasarku są albo bliskie albo odległe; bliskie są: zepsucie krwi, zwątlenie, i rozwolnienie części stałych, a częściej niż mniemamy zbyt duża tętność włókien. Przyczyny odległe są: *amo.* Wizy-

stko co dażyć może do zmiekczenia organów, iako to: powietrze wilgotne, napoje gorące i różnialniące używane obficie.

2do. Zatrzymanie odchodów peryodycznych lub dziennych, iako to naprzykład: zatrzymanie sie i zażłanowienie hemoroid, potu nog, zawłoki &c.

Pan de Sauvages ten rodzaj puchliny Amfarku nazywa *Metastasis*.

3tio. ANASARK następuje czafami po chorobach chrónicznych to jest długich; po hemoroidach bardzo długi przeciąg czasu chorzy chorego, po krwiotokach, po złym, częstym krwi puszczaniu, po długich dławicach, po biegunkach wyrzuciacych niedawione potrawy, po upławach uryny wypadzacych nadte wziete napoje, po zbytecznej rozwiózłości, i po wśwstkich chorobach, w których organa służące do trawienia, oraz sily żywne słabieją: w których potrawy niedokładnie podpadaiąc przyswożeniu, dostawia miazgi grubey i śluzowey, która nie może tworzyć krwi inney tylko lipka i cieżka. Ztąd wznika zażłanie naczyń włoskowych, a serwatkowatość spływaiąc obficie w naczynia limfatyczne, rozszerza się po tkaninie tłuszczowey, w niej przebywa i ściaga się do niej.

4to. Zbyteczne wyprężenie włókien, może także skutkować rozcięciem sie serwatkowatości po tkaninie tłuszczowey.

Fryderyk Hoffmann, *de Morbo, Bouillet, Lorry*, przytaczają kilka przykła-

dow tego gatunku puchliny. Widziano, i codziennie widzieć można, ludzi temperamentu suchego, cholerycznego, tudzież kobiety podpadające waporom, dotkniętych puchlina za doświadczeniem t. osku mocnego, lub nagłej iatrowey odmiany i burzy. Bez wątpienia, te przypadki nie mogą zkadś ad pochodzić, tylko z zawady, którą krew znajduje, chcąc powrócić do fereca, w skurczu niu spasmodycznym naczyń krwistych i żył suchych. Tym sposobem powietrze zbyt suche i ciepłe pokarmy rozpalaające, używanie likworow mocnych, ćwiczenia gwałtowne, nieumiarkowane bezsenności, mogą dać przyczynę *Anafarku*.

Leczenie puchliny przez infiltracyą, powinno się zmieniać podług różności przyczyn, które ją skutkują. Jeżeli ta choroba wzięła swój początek z *Metaśtafis*, to jest przeniesienia się choroby z jednej części w drugą, należy się przyłożyć do odtworzenia upławow czyli wypróżnień zatrzymanych. Jeżeli potrzeba puścić się raz krew, a ilość krwi upuszczoney miarkować potrzeba stopniem sil chorego. Dawać potem należy wzbudzające i pędzące mocz, preparacye żelaza, lekarstwa żywiczne w bulionach, apozemach, tyzannach, prozskach, opiatkach; takie są korzenie szparagow, małego ostrokrzewku, mikołajku, biedrzyńca, opichu, pietruszki, marchwi polney, mięty, dyptamu, kaparowego drzewa, liśnego ogona, szafranu Indyjskiego, orzechow ziemnych długich i gałganu; li-

ście maruny, piołunu, rutwy, mięty, kwiat
szafranu, maruny i nagiorku.

Smrodzieniec, bdellium, oppononax, aloes, zgola wszystkie lekarstwa, które mogą pokroić zbyt dużą obfitość limfy, i nadać tęgość częściom, są pomocne na Anafark pochodzący z przeniesienia się z części jednej do drugiej choroby; można także pomyślnie dawać hydragogiczne i katartyczne, iako to: Jalapę, scammonium, irydę Florencką, średnią skorę bzu, gorzałkę niemiecką, rhubarbarum i mannę.

Postrzeglwszy, że infiltracya czyli wcedzenie się zmniejsza się znacznie; należy mieć baczność na umocnienie części, którą przytomność wody wciągnęła w rozwolnienie. Na to wewnątrznie zadawać trzeba preparacye, w które wchodzić powinien cynamon, kwiat muszkatowy, drzewo kassya, rhubarbarum, bukiew Turecka, wody ciepliwowe. W tym czasie czynić trzeba naparzania aromatyczne ciała chorego; nacierać ie trzeba flanelą wprzód podkadziwszy flanelę burztynem i aethiopsiem czyli *Murzynkiem*, startemi na proszek; nawet, jeżeli osądzisz potrzebną rzeczą, nie od rzeczy będzie nakazać mu przez kilka dni kąpiele aromatyczne, w których zoltawać powinien półgodziny. *Patrz KĄPIEL.*

Nakoniec, gdyby się choroba opierała dzielności wymienionych lekarstw, potrzebaby na gołeniach lub udach poczynić lekkie posiekanie skóry; przyłożyć szeroko plaster przyłeczający, lub też zrobić aperturę na rękę albo nodze. Te chirurgiczne

lekarstwa, częstokroć miały najszcześniejsze skutki.

Gdy *Analark* następuje po długich chorobach, za główny cel mieć trzeba utrzymanie i naprawienie sił chorego przez lekarstwa analeptyczne, żołądkowe i przez potrawy łatwe do strawienia. Baczność mieć należy, aby pod ow czas nie dawać ani laxujących, ani wypróżniających, ani rozwalniających, ani pędzących; żeby nie pomnożyć słabości i nie przyspieszyć zniekształcenia sił. Pić może około przywrocenia dzielności częściom stałym, usiłować należy razem, aby poprawić siłę *scilicet* *limfy*. Nakazać choremu dietę białą, i dać mu zażywać infuzję opilków żelaznych, rhubarbarum i cynamonu.

Można jeszcze wystawić chorego na wonne parę liści szatwii, maioranku, czabru Włoskiego, bobku, i macierzanki, które wrzucić trzeba w kilka kwart wody wrzącej, ułożyć chorego pomiędzy nogami chorego, tak aby się para zupełnie do kół jego rozstaczała, a nie rozpryskała o podał. W tym samym czasie niech po szklance zażywa następującego *Apozema*.

Weź Korzenia Chinę w szluczki pokrajanego,
Skorsonerry

Kobylego szczawiu każdego po uncyi:

Niech wszystko wre we dwóch kwartach wody, dopokąd się nie wygotnie połowa. Dodaj potem

Kwiatu wilczego maku , pół garści.
Soli Ammoniaku , drachmę 1

Sassafras i. *salsaparelli*, każdego
po drachmy 2

Przeceł i pomieszay z likworem jednę uncję syropu goździków ogrodowych na apozyma, którego chory weźmie po szklan-
ce, tak ciepło, iak będzie mógł, po każdym
tarcu.

ANASARK skutkowany tegością i rozdra-
żnieniem części statych, wyciąga osobli-
wzego leczenia. Tu to purgujące, toni-
czne i pobudzające, więkzemy zle skutko-
wały niżeli choroba, przeciwko której by-
łyby zadawane; sprawiłyby kurcze spasma-
dyczne bardzo gwałtowne, konwulsye,
zamiast ściągania płynów nadobirnych, któ-
remu ciało w podobnych przypadkach na-
porone bywa, pomnożyłyby ich mnostwo;
tak zbliżając mogiki krwiste, iżby prawie
złizadła miedzę kładaly, boby się od nich
wizelka serwatkowatość odłączyła. Sło-
wem doświadczenie przekonało, iż w Ana-
sarku tego gatunku, trzeba się trzymać
drogi wcale inney i odmienney, od zacho-
wywaney zazwyczaj.

Nacierać na niego trzeba rozwołniające-
mi i rozwarzającymi, i iść za rada *Hypo-
kratesi: corpus cum purgare quis voluerit,
ea facile stentia reddere oportet*. Gdy kto
zamysła czyścić czyli purgować, trzeba
zacząć od uczynienia płynnicyzni tych
matercyi, które zamierza wyprowadzić z
ciała. Gdyby zaim leczyć potrzeba by-
ło mającego puchinę, człowieka tempe-
ramentu cholerycznego, suchego, czer-

śwtego i dręzonego iaką chorobą żył suchych czyli nerwow, poznać każdy może, iżby lekarz dotąd nie rozpoczynać nie powinien, dokądby nie zniósł wprzód przyczyny choroby, rozwalniając części stałe.

Trafić się zwykło, iż kobiety cierpiące na macicę, chude, ale czerstwe, bywają napaściowane od Anafarku po gorączkach ciągłych. Puchlina ta, dać się poznać, niby rodowitą sobie cechą, sprężystością skóry, która powraca do pierwszego położenia, prawie tuż, po nacisnieniu palcem. To będzie znakiem, że z leczenia wyłączyć potrzeba wszystkie lekarstwa roziątrzające. Używanie serwatki ciągłe przez ieden miesiąc, jest najlepszym i najwłaściwszym ze wszystkich lekarstwem, którychby w podobnych przypadkach użyć można; serwatka przywraca bieg uryny i innych odcieków: ciało traci powód wzdętość i zupełnie odzyskuje swój stan naturalny.

Kiedy przyczyną Anafarku jest zatkanie wątroby, śledziony lub kiszkiowej błony, nadaremneby było użycie innych iakich procz roztwarzających lekarstw: za pośrednictwem to tylko lekarstw zawziętych z klas dopiero namienionych: można będzie płynom zgęstniałym, przywrócić stopień płynności, iaki mieć powinny; usposobić je do przenikania w ostatnie rosochatości naczyń; i znieść zatkanie. *Sydenham* ten sposób uważa iako iedyny tylko i najzdolniejszy do wyprowadzenia dobrych skutków w Anafarku; wznieconym po wielkich troskach lub zbytcezych utrudzeniach. W
wży.

wżyw
używ
letn
wody
tyzan
miodu
spofo
matov
humo
wroci
uspos
wy,
czacy
AN
fluży
otwor
żyty
Prz
ką ot
nie m
nn: c
kach
hemor
stych
nazwa
własno
ANA
ciała
rze na
stkich
tomii
nie by
tym,
ki lecz
sowie,

wszystkich zatym rzeczonych przypadkach używać potrzeba puszczenia krwi, kąpiel letnych, wody kurczęcey i cielecey, wody przeważaney z ryżem, ięczmieniem; tyzan, robionych z ziarna lnianego, ślazu, miódunki ziela, wołowego ięzyka &c. Tym sposobem uspokoi się gwałtowność symptomatow; zapobieży się ostrości i gęstości humorow; pokrowcom wnętrzości przywróci się sprężystość i dzielność, a płyny usposobią się do płynienia w kanał trzewiowy, gdy rozwolniemy otwór naczyń łączących się z nim.

ANASTOMOSIS. (Anatom:) Słowo to służy w Anatomii, do wyrażenia uyscia, otworzystości czyli wpadania końca iedney żyły albo arteryi w inne iakie naczynie.

Przez Anastomosis rozumieją ieszcze, taką otworzystość tych samych naczyń, iż nie mogą utrzymać zawartego w sobie płynu: co się przytrafiać zwykło w krwiotokach nozdrzowych, upławie mięsęcym, hemoroidach, płuciach krwią, oraz w krwistych wymiotach. Przez uwagę na ten opis, nazwano *anastomotycznemi* lekarstwa; mające własność otwierania naczyń.

ANATOMIA. Anatomia jest rozbieranie ciała ludzkiego lub zwierzęcego, w zamiarze nabycia wiadomości dokładney wszystkich części, z których się składa. Nauka Anatomii każdego czaśu zdawała się nieuchronnie być potrzebną i pożyteczną, nie tylko tym, którzy się poświęcają na naukę sztuki leczenia; lecz nadto nayuczeńsi Filozofowie, Monarchowie nawet, zapatrywali

się na tę umiejętność, iako na cel godny swego zażycia.

ANATOMIA jest zasada i gruntem sztuki lekarzkiej: bez niej Medyk i Chirurg, ślepowy w swych pracach postępował; a za każdym krokiem, w każdej chwili, byłiby wystawieni na popełnianie błędów, coraz niebezpieczniejszych i szkodliwszych.

Podziela ją Anatomia na Anatomia człowieka i Anatomia zwierzątowa: pierwsza famo tylko poznanie ciała ludzkiego ma za cel, druga się zatrudnia układem ośi zwierzęcych, i nazwana jest *Zoatomia*. Ten Anatomii, wszyscy wieśniacy, powinni mieć iakiekolwiek przywzrosty poznać, aby byli w stanie zapobiegania chorobom niszczącym część ich bydła; które stanowi najgruntowniejszą część ożyźnionego ich dobytka.

ANCHYLOPS. (Chirurg:) autorowie za iedno biorą *Anchyl ps* z *Aegil ps*. Sam *Galen* daie im bez różnicy imię otoku w wielkim kącie oka, który gdy zwrzodowacie, zamienia się w listwę szwą; lecz *Gorze* kładzie między niemi różnicę. Mówi, że *Anchylps* jest otok czyli zbior łusimorow lepsich, podobny do igrzyszenia, który się robi pomiędzy wielkim kątem oka i nozdrzami; dopokąd ten otok jest zwały, ma imię *Anchylps*, zowie się *Aegilps* po otwarciu.

ANCONÆUS (Anat:) Myśzki czyli Muszkuły mają to nazwisko *Anconæus*, ale tylko te, które wyciągaia przednią część barkową; czepią się wypukłości garbu pier-

wfzey kości łolciowej. Trzy te myfzki łączą się razem i składają myfzki o trzech głowach. Cztery nazywają *partus l-conous*, czepi się za niżfzey chrabaki zewnętrzne w kości łolciowej, a łączą się przy górze z pierwszą kością łolciowej. Można z tego *l-conous* nazwać po Polku *wydrzawę chrabakową*.

• ANDROGYNUS. *Androgynus* to imię dawał mężczyznom zwierzęciom, których nasienie nie miało enoty zapłodzenia. Pan *Fuillan* Botanik Francuzki śledząc znaczenie słowa *androgynus*, do roślin: które na iednym ftypku mają kwiaty fanceze i famicze. Ta różnica ma wielkie pożytki w Botanice.

ANEWRYZM. (Chir.) *Aneurismus*. Imię *aneurysmu* dała ociekłość, czyli nabrzmiałość przeciwko naturalney, skutkowaney rozszerzeniem lub zerwaniem arteryi. Autorowie kilka naznaczają gatunkow aneurysmu. Pierwszy który nazywają *aneurysmem prawdziwym*, pochodzi z rozszerzenia ścian czyli błon arteryi, i obwiefzcza się wzdętością okrążoną, która ulega pod naciśnięciem palcem i natychmiast wfpina się w górę. Cechą jego właściwą jest bicie odpowiadające biciu pulfowemu; tudzież kolor fskory, który bywa takim, iak w ftanie naturalnym.

Drugi gatunek aneurysmu jest ow. w którym nabrzmiałość skutkuje krew arteryalna wyciekła z włafnego naczynia pod fkorę, nazywają ją *aneurysmem fałfzywym*. W tym przypadku fskora robi się lina i czarnia-

wa, opiera się naciśnieniu palca: bicia prawie nic nieczuć, a zamiast tego słysząc coś niby za łoskot pod palcem. Gdy się nabrzmiąłość wzmacnia, czuć ból, ciepło, wypreżanie części, a niekiedy gangrena nadchodzi.

Niektorzy Autorowie przyznali aneuryzm mięszany, skutkowany przez rozszerzenie iedney błony arteryi; różnica ta nie wznowiła w praktyce, i niewyciąga odmiennego sposobu leczenia.

Jeszcze przypuścili dwa gatunki aneuryzmu *falszywego*. Jeden *pierwiastkowy*, drugi *nasłepny*. Nazwali anawryzmem *falszywym pierwiastkowym* ow; który się nadarza w samym czasie puszczania krwi; imię *aneuryzmu falszywego nasłepnego* dali temu, który się zwłna robi za otwarciem szwu za-goionej arteryi rozwieraiący się za czasem. Te podziały, są szczeremi podziałami szkoły. Tym się tylko końcem nad niemi zastanawiamy, aby nas nieposądzono o ich niewiedomość. Podział *aneuryzmu* na *zewnątrzny* i *wewnętrzny* jest istotnieyszym dla znaków choroby; bo iedne są nieuleczone z przyczyny położenia swego, a z drugich wyprowadzić może Chirurgia.

Większa część przyczyn aneuryzmu prawdziwego jest zewnętrzna; iako to uderzenie, upadki, stłuczenia, natężanie sił w dźwiganiu ciężarów. Aneuryzmy naypowszechnieysze, winny swoy początek puszczaniu krwi, ztąd też ręka podlega im nayczęściej. Ociekłość pokazuje się z początku w wielkości orzecha laskowego, powiększa się nieznacznie, ale nigdy nieprze-

raft
ane
ce;
rzm
Pr
włzy
blon
darc
re f
wdz
nien
ła,
ki.
Pr
ogol
nam
silen
niu
goś
kraz
ciśn
wie
gaia
gryz
włzy
zwol
wad
An
nego
moż
anew
fzyw
im ś
fiadz
posp

rafa orzecha włoskiego. Może się zrobić aneurysm i w innej części nie tylko w ręce; gdy arterya będzie sfalczona jakim uderzeniem, lub skażona zropieniem.

Przyczynami aneurysmu fałszywego, są wszystkie narzędzia, które mogą rozłączyć błony od arteryi; czasami pochodzi z rozdarcia jakiego naczynia arteryalnego, które skutkują odłupki kości; niekiedy z prawdziwego staie się fałszywym, za przerwaniem błonki, w której się krew zawierała, lub gdy ropienie skazi i zepsuie te błonki.

Przyczynami aneurysmu wewnętrznego są ogólnie wszystkie ztwardnienia chrząstkowate, namietności gwałtowne, poruszenia gniewu, filenia się w kaślu, kichaniu, lub podnoszeniu ciężarów; skoki, strącenia, upadki, mnogość krwi gęstej, pomnożenie szybkości w krążeniu krwi, z której może powstać nacisnienie szkodliwe i niebezpieczne, osobliwie w tych miejscach; gdzie naczynia zbiegają się w kąty; zapalenie, ropienie, przegryzienie błon arteryjnych. Nakoniec wszystkie przyczyny, które mogą skutkować zwolnieniem lub zepsuciem arteryi, mogą wprowadzić w budowę ciała, aneurysm.

ANEURYSM wewnętrzny, niedopuszcza innego uzdrowienia prócz pozornego, to jest: można uśmierzyć ból ztąd pochodzący; ale aneurysmu znieść zupełnie niemożna; fałszywy w kilka chwil po zjawieniu się swoim śmierć zadaie, gdy go ręka Chirurga dotknie; niemożna; aneurysmy wewnętrzne najpospoliciej w zakrzywieniu aorty trafiać się

zwykły. Choroba ta obwieszcza swoy przy-
stęp dławieniemami, i wyśkokami serca szyb-
ko po sobie następującymi, omdlewaniem,
tudzież i innymi przypadkami niemocy opła-
kanemi. Gdy nabrzmiałość jest widzialna,
niema innego środka przez trzymanie ręk
w przyciśnieniu; ten tylko iedyny jest spo-
sob zachowania życia choremu, a czafami
uzdrowienia go zupełne.

Dwa tylko mamy środki oddalenia przy-
padku w które mogą przyciągnąć aneuryzmy;
to jest przyciśnienie i operacya. Przyciśnie-
nie samym tylko prawdziwym aneuryzmom
służy, gdy mogą odbierać pomoc sztuki. W
tym zamiarze, bierze się kawałek papieru
uztego, który przy życiu trzeba na nabrzmia-
łość i przykryć płatkami w ścisłe ukladani-
em; a na te wszystkie idzie obwiązać na-
zwane od Francuzów *Pont on*, (co znaczy mo-
siek.) Zamiaść papieru uztego, można wziąć
mały płateczek umaczany w białku iaja roz-
bitym z troszką wodki, soli ammoniaku lub
bałunu. To cośmy wzmiankowali może być
przykładane na aneuryzm przegubu łokcio-
wego; geniusz Chirurgu przywołanego w
przypadkach aneuryzmowych innych części,
mż dostarczyć rozmaitych, podług oko-
liczności; przyciśnień i ściągnień.

Są także i fałszywe aneuryzmy, które mo-
żna uleczyć bez operacyi, gdy krew niewy-
płynęła z naczynia w tkaninę komórkową,
i gdy małą tylko robi wdętość łatwo za
przyciśnieniem palca kłębnąca. A zatym
Chirurg nie powinien się nieźle i rozpacznać,
gdy mu się trafi niebezpiecznem przecięcie ar-

terya
kter
ry
za
dla
łoz
ich
puł
fo
za
Pr
nak
wa
mo
ko
gu
pob
zof
się
sie
ane
fie
po
ki
wz
wz
fi
by
fie
go
rzy
ply
Go
czy
famy

tetyą. *Dionis* przytacza jeden przykład w którym chory niepostrzegł przypadu, który mu się zdarzył; biegły ten ręką dozwolił płynąć krwi, dopóki chory nieomdlał; korzystał z tego czasu Ralski i przyłożył płateczki w kształcie stopniów, a na ich przytrzymanie obwiązło używane w krwi puszczaniu dostatecznym było, i dotrzymało je, dopóki się błony arteryi zupełnie niezagoiły.

Przyrrota się atoli niekiedy, iż nędyśkonaley wymyślone obwiązło, haba bardzo bywa pomocą przeciw aneuryzmowi. Czasami zbyteczne ściągnięcie przerywa zupełne krążenie w członku; otobliwie, gdy do ściągnięcia trafia się na pniu głównym; arterye poboczne niedostarczają krążenia, a część zostająca poniżej obwiązła ziębnicie i frunie się śną. Pod ow czas już niema co przedsiębrać tylko przytąpić należy do operacyi aneuryzmu, lub do uciecia. Z tym wżysfikim, tego ostatecznego sposobu, dopiero po wyczerpieniu wżekich ratunkow w sztu ki używać należy. Widzi no że operacya aneuryzmu wznieć zupełny skutek, lubo dui przerwanych, częsc operacyi podlega w niezłym się niepokrzepieniu; nieobstojem zatem byłoby rzecza przyspieszać ratunkow, ktor ch się zawsze natura wzdryga; potrzeba pewnego czasu, aby się arterye poboczne rozżerzyły tak, iżby mogły przyjąć krew, która płynęła w pień główny.

Gdy aneuryzm prawdziwy jest tak znaczny, iż niema nadziei aby mu zapobiecć ślamym ściągnięciem, tudzież, kiedy już

część czernieje a gangrena grozi swym przy-
stępem, niemożna odwłóczyć operacyi. Po-
dobnież należy postąpić w aneuryzmie fał-
szywym, gdy się krew w znaczney ilości
rozleje po tłuszczowey tkaninie.

Gdy Chirurg przygotuje swoje narzędzie, każe tak usadzić chorego, iak gdyby
mu krew chciał puszcząć. Przyłoży koło-
wrotek nad aneuryzmem, aby mógł zagar-
nać krew i odkryć arteryą przez podłużną
incyzją. Jeżeli będzie aneuryzm prawdziwy,
zwiąże powyżey i poniżey nabiegłości potym
iá otworzy końcem wybrania krwi skrzepley
w niey będącey. W aneuryzmie fałszywym
związawszy obetrze ranę, i okryje iá fleytuszk-
kiem suchym, na który przyłoży kawałek mo-
drzewowey gąbki; płatuszki stopniami układa-
ne; a wszystko to przytwierdzi obwiąślem ta-
kim iak od krwi puszczania, ale mocniej ści-
śnionym. Skropić trzeba rękę naparzeniem
robionym z wina ostrego i mocnego, z
wodki, kamfory, i. t. d. potym przykaże iá
nosić na ręczniku lub bindzie. Zapewnić się
można o zupełnym skutku operacyi, gdy ręk-
a dochowuje ciepła iakiego, i gdy w niey
chory czuje nieco ograżki i drgawki, bo to
obwieszcza, iż krew do niey wpływa arte-
ryami pobocznymi. Pod ow czas, wygodnie
tylko należy ułożyć chorego w łożku, ręk-
ę niech zawsze trzyma na bindzie i na po-
dufzce; nakazać mu, aby przestrzegał do-
kładnie przepisow i zupełnie spokojnie się
sprawował; oddalić od niego wszystko coby
go niespokoić miało lub o iakie wzburzenie
wewnętrzne przypawić.

Gdyby w nieiaki czas po operacyi gorączka nadezła, potrzebaby choremu krew puścić z drugiej ręki, raz ieden lub kilka, podług mnieyszey lub więkzey czerstwości, tudzież podług mnieyszey lub więkzey w nim obfitości krwi. Strzedz się należy dodawania mu pokarmow rozgrzewających; niech żyje bulionami chłodzącemi, polewką gryki, ryżu, owsa i innemi tego gatunku pokarmami.

Obwiąza aneuryzmu prawdziwego odeymować nie należy, chyba gdyby jakie nadeszły przypadki, ponieważ całe uleczenie, zależy od przyciśnienia czyli ściągnięcia.

W aneuryźmie fałszywym, nawiązania ruzzać nie trzeba, chyba ku końcu trzech lub czterech dni; jeżeli zapalenie, czarniawość części, i inne znaki poprzedzające gangrenę, nie wymagają innego obeyscia się. Ale przed poruszeniem i odcięciem obwiąza, należy wprzód przyłożyć kołowrotek, i fleytuszką nieoddzierać gwałtem, jeżeli sam nieodpada.

W dalszych opatrywaniach, na pierwszy platek ktorego odeymować nie należy, kładź potrzeba knotki umaczane w lekarskich pomagających zbieraniu, a rękę skrapiać, kilkakrotnie przez dzień, likworami spirytusowemi.

Gdyby pomimo wszelkich ostrożności i zabiegów, gangrena osiadła członk; pośpieszyć się należy z odcięciem iego dopokąd chory sił nieutraci.

Cośmy mówili o aneuryźmie ręki, można przystosować do aneuryzmu nogi; Chirurg

jednakowo ma posileć w obydwóch tych przyrządach.

ANGELIOLOGIA (Anat.) Słowo to znaczy opisanie naczyń: *angelologia* zatem jest owa część Anatomii, w której rzecz o naczyniach krwi i chłujek.

ANGELIKA czy DZIĘGIEL. Ogrodowy. (Bot.) *Angelica officinalis* Imperatoria sativa. Róża *officinalis* *sancti aegyptiarum*. Angelika jest rośliną bardzo używaną w sztuce lekarskiej. Kwiaty tej rośliny ułożone w cienniczki czyli w rurkę lub porcel, mają pięć listków białych, wose składa się z dwóch małych kwiatów białych. Liście podobne są do liści *potentilli*, ale kończą się łodyżkami w kształcie trójki, wydłużoną i ogłądzoną z trzech boków, przebiegają do płosy, drugi na troję przez czułych rozłosek pędów, bogaty bardzo w włókienka. Jest czarna i pomarszczona zewnątrz, wewnątrz biała, pełen soku ostrego i gorzkiego, rozrzuca zapach wonnych korzeni.

Korzeń fuchy angeliki dowożą Francuzom z Czech, Alpów i Arvernii. Rośnie także sama przez się w podług wod biżących Lapponii i w różnych krajach północnych w lasach na wilgotnych męscach i tłustych gruntach.

Dzięgiel czyli ANGELIKA, jest kordyalna, żołądkowa, krzepiąca i śmierzczą wiatry. Szczęśliwie zadawana bywa, na przyspieszenie wyrzucenia się ospy, na zachowanie od złego powietrza i zarazy; u nas chłopci używają dzięgieli w tabaczkę przeciwko morowi; dobra jest na wzbudzenie upła-

wow miesięcznych, uśmierzenie kolek konwulsyjnych, także w wszelkich przypadkach, w których potrzeba wznieść ośłabłą czyli kołobade się naczyń, i ożywić d. l. i. s. dygity. Zalecać także dzięgiel na uleczenie ch. i. b. błędnikowych płu. Korzeń Angeliki trawiony w occie i potem trzymany w gębie, daje odpór samemu powietrzu morowemu.

Dzięgiel jest wyborne *preservativum* brońące od zaraźliwego powietrza szpitalow; pomyślnie go używają w owych czasach, gdy panują choroby ładne i powszechne. Proszek dzięgielowy rzadony na węgle, lub wsypany w woreczek, zachowuje także od złego powietrza. Nakoniec każą gryść czyli żuć angelikę osobom uft cuchnących lub cierpiącym wadę skorbutową, aby zapobiec zgniciu dziąseł. Wchodzi w kilka recept preparacyi aptekarskich: w orwietan Fryderyka Hoffmanna i Charrafa, w proszek morowy, w wodę karmeliska &c.

Można zrobić z liści angeliki utluczonych z rutą i miodem kataplazm, którego skutecznie używano nieraz, na uleczenie ukąszonech od zwierząt wściekłych.

WODA DZIEGŁOWA.

Weź równe części kwiatów lawendy i korzeni angeliki, nalej to wszystko i mocz przez 24 godzin w winie dobrym; przepędź potem. Ta woda, uawana w dozie dwóch lub trzech łyżeczek, skuteczna jest w przypadkach śpiączki t. i. wielkiej choroby.

Sposob warzenia w cukrze angeliki.

Uzbierać prąciow czyli żyłek liściow angeliki, oddzielić od nich listeczki i korę; pokrajać je w kawałki długości przyzwyczajey, włożyć je w wodę święzą, potem warzyć je w inney wodzie aby wybielały. Gdy te prącia będą się mogły łatwo rozgnieść w palcu, oddzielić je od ognia, włożyć we dwie następne świeże wody; dać się im dobrze osięczyć, potem warzyć na panewce w cukrze wyklarowanym. Po dobrym połkwadranowym wrzeniu, wyjąć prącia dzięglowe, dozwolić się im osięczyć. Na zaiutrz odgotowawłszy syrop i dodawszy cukru, połączyć tym angelikę; warzyć przez kilka minut, potem znów wyjąć prącia liściow, aby osiękły. W tym stanie przedają je konfitury robiący. Prącia te rzadko we dzięglowego liścia tak uwarzone, mają cnotę rośliny ale zmniejszoną; można je skutecznie zadawać w chorobach pierśi pochodzących z flegmy

ANKILOSE. Ankilose jest choroba, w ktorey dwie kości razem połączone spojeniem stawowym ruchliwym, tak są przyłutowane i sklejone, iż iedną tylko sztukę składają.

Autorowie dwa gatunki ankilozy uznają, ie en ankilozę prawdziwą, drugi fałszywą nazywają. W pierwstzey ruchliwość *antylucacji* to jest spojenia stawowego zupełnie zniszczona bywa, w drugiey tylko zmniejszeniu podpada.

Są ankilozy mające przyczynę w niedostatku foku pokarmowego w spojeniach stawowych; drugie następują po łamaniach zafazłych w stawach, i są zawile od otrętu który spaja końce kości; inne skutkiem zacieczeni humoru serwaczanego w ścięgna (*tendines*) związki i spojenia stawowe; inne nakoniec winny swój początek *exostozom*, (*obacz Exostosis*) to jest guzom stawowym suchotnym. Humor pedogryczny zaciekły w spojenie stawowe; iad francy, szkorbutu lub trądu, są tyluż przyczynami ankilozy.

Z wszystkich tych różnic łatwo widzieć, iż tyle tylko można mieć nadziei uzdrowienia ankilozy, ile można wytepić wadę miejscową, lub wadę wewnętrzną, która jest przyczyną tej choroby.

Ankiłozą zawilła od braku pokarmowego foku w spojeniach stawowych, ustąpi mocy lekarstw przywracających ściągnom i związkom pierwszą ich głębokość. Na części nią zarażoney czynić będziesz naparzania uśmierzające i miękczące, robione z roślin obfitujących w takowe skutki, dawać będziesz buliony z kiszek i główek baranich. Nakaześz polewać miejsce bolące wodami ciepłemi mineralnemi. Niektóre osoby uczuły bardzo dobry skutek, wkładając członek ankilozowany w gardziel wołu świeżo zabitego, tuż zaraz po zabiciu.

Gdy ankilozę utrzymuje zęśnienie pokarmowego foku, który zaciągnął własności oślizłokleisowatej w spojeniu stawowym, bądź dla braku ćwiczenia i ruchu z strony chorego, bądź z przyczyny złych dygestyi

albo miękkości temperamentu swego; przepisać należy purgujące, rozwalniające, ściągające wilgotność grubą, aby doprowadzić skutkowi lekarstw zeschających. Czynić należy naparzania spirytusami i wonno-korzennemi z winem prostym, w którym wprzód wywarzisz liście szalwii, rozmarynu, mięty, orzech Winnego, i innych tego gatunku ziół. Przykładac będziecz na spoenia stawowe salsolitu, szpęg rolni, szpęg nog wołowych i t. d. którym dodasz dzieleści olejkami muskatowym, jałowcowym, bobkowym, lub spirytusem winna kamforowego. Polewani wodami mineralnemi, lub robionemi z soli morskiej i soli ammoniaku, wielką są w tej okoliczności pomocą.

ANKILOZA skutkowana od otrętu utworzonego około złamania kości, które doszło aż do spoenia stawów, jest nieuleczona; też same wrożkę rozciągnąć należy do ankiłozy, która zawisła od guza kołnego zestawionego po chorobie Angielskiej, lub od guzu uformowanego z przyrośnięcia kości do kości.

ANKILOZA udzielana rozcieczeniem się humoru serwatkowego pomocą ściagna i związki (*ligamenta*) spoenia stawowego, jest prawdziwą pieklnią. Leczyć się powinna zadając wewnątrz purgujące i wypędzające wraz wilgotność wodnistą, iakimi są jalapa, scammonium czyli socznica, sok kosaćcu swoykiego, gummigutta, bulliony rozwalniające robione z cieleciny, liści cykoryi dzikiej, modunki, trybuli, bugłofy czyli wołowych

ieźyczkow &c. z solami *Glaubera* i *Epsloona*. Często zewnętrzną naparzac trzeba, wywarzeniem korzonków ogorków dzikich przestępu, liści bzu poziomego, kwiatów bzuwych, melilotu, zarsiek bobrowych i ławcowych gotowanych w uranie. Plaster przytłaczający, przyłożony na łytkę, jeżeli ankiłoz jest w kolanie, lub na przednią część ręki, gdy zaraziła łokieć, zdejma skutek bardzo szybko.

Zachodzą jednak przypadki, w których te wfszystkie lekarstwa są niepożyteczne, i w których sok pokarmowy kosztą zbierając się coraz w większej mnogości gęstnieje, pod ow czas potrzeba przetrząść błonkę stawowego łpoienia. W tej ostateczności lepiey użyć lancetu niż innego ktoregokolwiek narzędzia i otwor zrobić w miejscu najspadziſszym od wzdełości, aby woda wolnie mogła wypływać. Po otworzeniu przyciskać trzeba brzegi rany, aby płyn zwrocił do płynięnia przez tę otworzyſtość, na której potym położy się knotek czyli fleytuſzek usłnawowany balsmem *Arceuſza*, na tym plaster z maści *styraxu*, a na wſzystko kataplazm robiony z oſtródki chleba, miodu i szafranu. Tym samym łpołobem poſtąpić należy w otokach ropiſtych i w nadbrzmiałościach czyli wozodach łpoień stawowych.

Ogółem mówiąc; Chirurg powinien się ſpieszyć z otwarciem wrzodów ktore zawierają rozciek wptyniony w łpoienia stawowe. Sok pokarmowy człoałkow, iak wſzystkim wiadomo, łatwo się pſuie, nabiera oſtróſci, pod ow czas gryzie wſzystko cze-

go się dotknie, a nakoniec skutkuie spruchniałości nienieczone, ieżli mu niepozwoła wypływu, zrobiwszy otwor przyzwoity.

Gdy ankiloza początek wzięta z humoru pedogrycznego lub rumatyzmowego, trzeba naparzać część bolącą wodami termalnemi, siarczystemi, przepisać używania mleka, i chorego wystawić na kilkakrotne strącenia elektryki. *Patrz ELEKTRYCZNOŚĆ*

Ludzie morfcy podlegają ankilozie skorbutycznej, która czasem tak ogólna bywa, iż nędzarze nią zarażeni, nic w sobie prócz głowy wolnego niemają. *Lind* namienia o chorobie tego gatunku, z nabrzmałością i bólem w spoieniu stawowym kolana, która przyplątała się w drugim peryodzie szkorbutu. Pan de *Sauvages* widział iednego szkorbutyka, którego ostateczne części wyższe i niższe (nogi, ręce) były stężałe, twarde i czarne z plamkami siatkowemi. W dziele *Melanges des curieux de la nature*, znajdziemy przepis pewnego lekarstwa, którym ieden lekarz niemiecki, iak sam twierdzi ukczył 60. szkorbutyków rażonych ankilozą w kolano.

Wez trzy garście pieprzu pomurnego (*sedum parvum acre, illecebra LEMERY*) warz w szesnastu funtach starego piwa dopokąd niewywrze połowa, przestrzegając, aby naczynie dobrze przykryte było. Chory co poranek zażyje tego dekoktu dwie uncye, a wytłoczyny przykładac będzie iak kataplazm.

ANKILOZA pochodząca z francy i trądu uśtapi lekarstwowm wzmiankowanym na choroby weneryczne i wole.

Uwa-

Uważyć należy, iż w leczeniu wszystkich gatunków Ankilozy do uleczenia podobnych, o których my mówili, istotną jest rzeczą, aby kazać zwolna, dzień w dzień, cokolwiek ruszać częścią nią zarażoną; żeby ją nieznacznie uspokoić do giętkości, którą iey zamysłamy nadać; bądź miejscowemi, bądź wewnętrznemi lekarstwami, używanemi od chorego.

ANODYNA. (Mat. Lek.) Można po Polsku nazwać *Używające lekarstwa*. Doktorowie nazywają *Anodina, paregorica, hypnotica* wszystkie lekarstwa, które usmierzaia lub uspokajaią bole i sen iednaią. Skutek ich zawisł od przytępienia czucia, i od skutkowania w nerwach, to jest suchych żyłach pewnego gatunku zdrętwienia i nieczułości.

Lekarstwa te, podzielaia na kilka klas. Najłagodnieysze utrzymaią się przy imieniu *Anodynów*. Nazywaią *dretniwcami* czy *odurzaiącami*; które wzniecaiać; skłonność do snu dzielaia z większą mocą, (*narcotica*) nakoniec *usypiaiącami* (*sonnifera*) owe, które iednaią sen słodki i spokojny.

ANODYNA mogabydż dawane wewnętrznie, lub zewnętrznie przykładane; są albo proste albo aptekarskie albo składane. W iakimkolwiek bądź przypadku używane będą, taki zawisze pomiędzy niemi wybor czynić potrzeba, aby nie tylko usmierzały bole, lecz nadto, aby tym usmierzaniem przykładaiły się do zniszczenia choroby.

ANODYNA proste, czy wyięte z krolestwa roślinnego są: liścia sałaty, iwinki; Am-

brozyi czyli Bożego bytu, i psich języczkow; kwiaty maku, grzybieńca, komonicy swoykney, bzu, liliy, dziewanny, bieluniu czyli szaleu &c. cztery nasiona zimne większe; nasienie maku białego, sałaty, anyżu i kopru; iagodki bobkowe, gałka muszkatowa, skora simarouby, opium, sinrodzieniec, żywica tacamahaca, siroy bobrowy, kamfora, sperma ceti, borax, saleta i bursztyn &c

U aptekarzy znajduiemy wodę z kurczęcia. grzybieńcową, wodę z wilczego maku, sałaty, liliy; syrop grzybieńcowy, karabowy, wilczego maku &c. laudanum, diascordium, driakiew, pigułki z włzy świ- ni, z psich językow., z starkei, kołaczyki karabowe, laudanum płynne *Sydenhamia*, likwor mineralny anodynowy *tröffmana*, krystal mineralny, waidstyn koperwa- fowany, sol uskramiającą *Hömberga*, sol lotną bursztynową, krople Angielskie. Dźwięki muzyki są także policzone w sze- reg lekarstw koiących. *Patrz Muzyka Ko- iące.*

PROSZEK ANODYNOWY.

Weż *Soli pruneli* czyli tarnki granow 20
Kamfory od 4. aż do granow 6
Laudanum od poł grana aż do grana 1
 Zetrzey to razem.

Inny.

Weż *Soli lotney bursztynowej* i kamieni ra-
 czych, każdego po granow 10

Kamfory i sroiu bobrowego, każde-
go po gran 6
Laudanum, ieden lub dwa grana.

Zmieszay i rozdziel na trzy dozy, zadawać będziesz choremu co dwie godziny, w bolach gwałtownych głowy; skutkowanych przez gorączkę.

EMULSIA ANODYNOWA.

Weż *Nasion zimnych większych, drachmy 2*
Migdałow słodkich, No. 4
Wody cykoryowej, uncy 6

Zrob Emulsyą z poł uncya maku białego lub diacodium.

TYZANNA ANODYNOWA.

Weż *Nasion zimnych większych, uncy 1*
Migdałow słodkich, No. 16
Nasienia maku białego, poł uncy.

Utluc w mozdzierzu, lejąc do tego zwolna cztery funty wody ięczmienney wrzącej dobrze.

LIKWOR MINERALNY ANODYNOWY HOFFMANA.

Weż *Jak najlepszego olejku koperwasowego, Saletry Indyjskiej, każdego po uncy 4*

Przepędź to przez retortę, powiększając ogień aż do najwyższego stopnia. Wley potym dwie uncy tego spirytusu, który odbierzesz, w 15. uncy spirytusu winnego rektyfikowanego należycie. Wyniknie ztąd

F i j

za pomocą dystryllacyi spirytus aromatyczny woni bardzo przenikliwy. Ze zaś nie zupełnie jest czysty, należy go rektyfikować z równą ilością wody, i mocno nim burzyć, aby *principium* kwaśkowe poszło na dół, i aby spirytus siarczany wzniósł się czysty i bez wszelkiej mieszanki podczas dystryllacyi; gdy już wszystko spirytus przejdzie z retorty do obeymującego naczynia, i gdy potrzebujesz, że pozostała siarka, zabiera się płynąć tą samą drogą, odstawisz odlutowawszy naczynie obeymujące, i spirytus zachowasz w innym naczyniu dobrze zatkanym.

Ktoby chciał powiększyć moc używającą i siodayną tego likworu, przed rektyfikowaniem jego, niech doda trochę oleju z goździków klepowych, i niech go mocno kłoci z likworem i wodą, aby się ściśle pomieszały.

Lekarstwo to nie tylko używa bólu i senaie, ale nadto służy na żołądek, rozpędza wiatry, pomnaża sily, i poskramia ruchy nierządne duchów żywnych. Przekładać go należy nad opium we wszystkich przypadkach, na które są obydwa zalecone. Doza jest od 10. kropel aż do 30. w napoiu przytstofowanym.

ANOREXYA. (Szt: Lek:) *Anorexia*. *Niesmak*. Choroba ta ma za główne swoje piątno niesmak, niechęć czyli wstęp do wszystkich pokarmow. Obwieszcza ją powłzecznie, cznie ociężałości i pełności w prześtrzeni żołądkowej, złe w ustach smakowa-

nie, odrzuty ostre i niby iay zgnilych, oraz pragnienie.

Tu tylko o *Anorexyi* właściwie rzeczony mówić będziemy, ostrzegamy oraz, iż iey mięszać nie należy z niesmakiem czyli wtrętem do potraw, który bywa następnością choroby. Niesmak ten, pod ow czas, fczerym iest przypadkiem a nie chorobą ofobliwą.

ANOREXYA może bydź skutkowana od wielu przyczyn. *1mo.* Może pochodzić z paraliżu nerwow żołądkowych: ten przypadek nie iest rzadki po siabościach spiączkowych, po przystępach wielkiej choroby lub apoplexyi, oraz po zbytecznym używaniu mocnych trunkow.

2do. Może wziąć swoy początek z rozwolnienia włókien żołądkowych, które się stają nie czulemi na działanie sokow plywających w tym trzewiu. To zwykło następować po zbytecznym obżarstwie lub zbytecznym picciu wody.

3tio. Nabawić mogą *Anorexyi* pokarmy lepkie, grube, niestrawne, które gniją w żołądku i psują sok trawiący.

4to. Zbyteczna obfitość krwi; bo ponieważ, pod ow czas, naczynia żołądkowe bywają rozprężone, trzewo rzeczone zostaje w stanie bezwładności, i nie może ię zaciągnąć na pokarmy, w sobie zawarte. Ten gatunek *Anorexyi* iest powszechny Pannom, i kobietom nie miewaiącym porządnie upławow miesięcznych; ołobom ży-

iącym w próżniactwie przy wygodach wielkich, a mało miewającym przedechow. Przyczynę tej Anorexyi łatwo uczuć można: skoro tylko nie ma sfunktu umiarkowanego między branami pokarmami i utratami, które ciało codziennie ponosi nieznanym przedechem; musi ztąd koniecznie nastąpić zupełne zniszczenie głodu, a tym samym wstępn i niesmak ku potrawom.

5to. Jest pewien gatunek Anorexyi, który często lekarzy w błąd wprowadza, i zdaje się takich wyciągać lekarstw, jakiego go uleczyć nie potrafili. Ta choroba zazwyczaj napada na tych, których ambicja pożera. Dworscy ludzie; kupcy uftawicznie przykładający się do szperań i zamyślow handlowych; patronowie i pie-nacze; literaci gwałtownie przykładający się do nauk, doznają iey. Zjawia się ona po troskach dofkwiernych, po przystępach szaleństwa. Naciera pofpolicie na młodzi-nów wzdychających za celem, którego pofiadanie jest im zabronione; prawie zawsze towarzyszy rozjątrzeniu macicznemu, samogwałtowi lub nieumiarkowanemu użyciu rozkofzy Wenery.

6to. ANOREXYA może iefzcze powstać z niedostatku żołądka w żołądku, bądź kiedy iey rzrodło przecięte będzie zatkaniem, bądź że iey dzielność osłabi fok osłizły przebywający w tym trzewiu. Taka Anorexya nadchodzi w żółtaczkach, po obfitych wyprożnieniach, potach znakomitych i mnogich plwaniach. Obwieszczą się go-

ryczą w ustach, nudnościami, wymiotami żółci, gorącością, pragnieniem; takiego ięszcze gatunku ięst niefinak w potrawach napadający podczas upałów lata.

Leczenie Anorexyi powinno się zmieniać w pomiar przyczyn, które ją skutkują. Anorexya z paraliżu i bezwładności nerwow żółdkowych, zniszczoną bydz może używaniem purganfow i wymiotowych lekarstw, w przyzwoitym czasie oraz w zamiarze orzeźwienia gry tego naczynia; przez częste i sfosowane do stanu chorego sfراعenia, zadanych; wody *de Balaruc* przynofzą bardzo dobry skutek, i dawać ich należy obficie w przypadku Anorexyi skutkowanej zbytęcznym używaniem trunkow.

Wsfrzymanie się od iędzenia naylepszym ięst lekarstwem na utratę apetytu, pochodzącą z zbytękow sfołowych. Chory bardzo roztropnie postępi, gdy będzie używał infuzyi liściow cykoryi dzikiey, i gdy się w kilka dni potým wypurguie. Kafa słaba, nie tęga, i herbata, zaleconemi są w podobnym przypadku; czasami potrzeba wziąć iedno grano lub dwa wymiotowego, iężeli czucie ocięężałości żóładka nie rozechodzi się; gdy chory często do gardła miewa odrzuty; iężeli te odrzuty mają wonią iav zatęchłych; sfłowem iężeli są znaki, iż się obawiać trzeba nięsfrawności. *Patrz NIESTRAWNOŚĆ.*

Trzeci gatunek Anorexyi pochodzi z zbytęniego obładowania, czyli pokarmow nięsfrawionych, zawartych w żóładku. wy-

maga leków wypróżniających i wymiotnych; Anorexya lipkokleiwata, ustąpi dzielności tegoż samego leczenia.

ANOREXYA zabierająca początek z wielkiej krwi obfitości; uleczona będzie lekami pędzącymi i puszczaniem krwi, w kobietach nie miewających swoich upławów; ćwiczeniem i używaniem iakiego trunku wzniecającego ruchliwość myślek, oraz pobudzającego do działania, w osobach prowadzących życie próżniackie. Kafa, infuzye weroniki samicy, piołunu, małej centurzyi i żywiczki zalecone są w tych przypadkach.

Piąty gatunek Anorexyi nie wyciąga innych leków prócz moralnych, idzie w niej o oddalenie od umysłu chorych wyobrażeń, które ich zbyt dzielnie zastrasza, lub które im przynoszą troski. Leki wypróżniające i wymiotnienie uczyniłyby żadnego skutku. Ponieważ choroba ma siedlisko swoje w umyśle; umysł leczyć należy. Gdyby chory był w silach wysiłony, udaćby się należało do pożywających czyli naprawiających siły. *Patrz WYSILENIE.*

Gdy niesmak czyli wstręt do pokarmów napada na temperament gorący pod czas upałów lata; nakazać choremu używanie limoniady i innych napoiów kwaśkowych. Gdy ma nudności; gdy mu się zlicza na wymioty; czuje w ustach gorycz; trzeba go zwoła purgować lub dać mu wymiotne; gdyby purgowanie nie rozpędziło symptomatów, przepisać należy wody de

Forges i de Passy i w nich rozpuścić dra-
chmę soli Epsoon.

ANTIAPOPLEKTYCZNE. (Mat: Lek:)
Lekarstwa, w których się domyślano cno-
ty czyli mocy zapobieżenia przystępom a-
poplexyi, nazwano (*Antiapoplectica*) *Antia-*
poplektycznemi. Twierdzono, że kołnierz
podwoyny lniały, w którym jest zawinio-
na sol pospolita, mocno broni i zachowuje
od apoplexyi; gdy go kto kładzie codzien-
nie na noc; a nawet wielkie zachodzi podo-
bieństwo do prawdy, że to jest sekretem
jedynym wszystkich kupejących sekretami
przeciwko apoplexyi. Lecz najlepsze le-
karstwo Antiapoplektyczne, jest rodzaj ży-
cia jednostajny, trzeźwy, skromny bez
zbytku, pędzony w spokojności, z prze-
plataniem kolejnym pracy i spoczynku.
Patrz APOPLEXYA.

ANTIDISSENTERYCZNE. (Mat: Lek:)
Wszystkie lekarstwa, które mają moc
wstrzymania postępku dyssenteryi mają
nazwisko Antidyssenterycznych. (*Antidis-*
senterica.)

Ale ponieważ tę chorobę wiele przy-
czyn skutkować może, zasiągają lekarstw
walczących przeciwko niej, z rozmaitych
klas materyi lekarskiej. Każdy bowiem,
oświecony w sztuce leczenia i w praktyce
hodowania koła chorych, zna doskonale,
że tej chorobie nie można wyznaczyć
żadnych właściwych i ją najszczególniej
leczących lekarstw. Człowiek potrzebuje
się żarzących, czasami łagodzących, niekiedy

kwasow, niekiedy chłoniących: inną znowu razą, żółdkowych, wymiotnych, purgujących. *Patrz DYSSENTERYA.*

ANTIDOT. (Lek: Mat.) Przez (*Antidotum*) Antidot, rozumiemy lekarstwa, które wzięte wewnętrznie dają odpor truciznom, iadom, chorobom morowym i naprawiają skażenie rozcieków czyli humorow. *Patrz UKĄSZENIE. ZMIŁA.*

ANTIDOT NIEPOROWNANY ACTUARI.

Weż <i>Opium</i> ,	drachm 6
<i>Mirry</i> ,	drachm 5
<i>Pieprzu czarnego i nasienia pietruszczanego</i> , każdego po	drachmow 5
<i>Nasienia opichu i garczycy</i>	poł uncyi
<i>Kauksien trawy czyli sitowia wonnego Egiptkiego</i>	drachmy 3
<i>Amomu i storaxu tucyi nayprzednieyszey</i> , każdego po	drachmy 2
<i>Kuśki pachnącey</i> ,	
<i>Pieprzu białego i nasionek seseli czyli czarnogłowu</i> , każdego po	skrupuły 2

Wszystko zetrzecz na proszek, pomiejszaj z miodem praśnym wyłusnowanym dobrze, i zachowaj do użycia.

To lekarstwo dobre jest na usmierzenie bóleści, na oparcie się ziadliwości humorow, i na obronę przeciw chorobom zaraźliwym.

Zadają go w wielkich chorobach, w zawrotach głowy, szaleństwach, bólach żębow, uporeczwym kaszlu, i na zaspokoienie w wielkich miotaniach wewnętrznych.

Doza iego jest od iednego skrupułu do iedney drachmy.

ANTIEPILEPTYCZNE. (Mat: Lek:) Nazwano *Antiepileptica* wszystkie lekarstwa, które sądzono właściwemi w swym gatunku, na uleczenie i zapobieżenie *Epilepsyi*, to jest wielkiej choroby. Takimi są: rogłosi, proszek z czaszki ludzkiej, sol lotna krwi ludzkiej, mózg kuczy ususzony i starty na proszek, iemiola dębowa czyli chrościna dębowa i inne. Patrz *EPILEPSYA*.

ANTIHECTICUM. (Apt: Rz:) To imię dał pewnemu tworowi aptekarzkiemu wynalezionemu przez *Poteriusa* czyli *la Poterie*. Nazywają go także *diaphoreticum Joviale*. Tak się składa.

Roztopiwszy (*reguli martialis*) treści żelazowej z cyną Angielską; gdy ta mieszanina oziębnie i będzie starta na proch, doda się saletry. Wrzuciłszy potem wszystko do tyglika, w którym się wytrzeszczy, skalcynie i nabierze farby białej. To lekarstwo przez długi czas uważano jako właściwe w swoim gatunku na febrę hektyczną. *La Poterie* przepisywał go we wszystkich chorobach pochodzących z zatkania. Działa jak rozvolniające, rozrzedzające i spędzające wilgoć. Dobrze skutkuje w kachexyi, żółtaczce i puchlinie: pomocne jest przeciwko zawrotom oraz odurzeniom, które zazwyczaj poprzedzają zwykły apopleksya.

Niektorzy autorowie zaprzeczają skutkowi temu lekarstwu, inni sławią jego cnoty. W tym zbiegu i nawale zdań przeciwnych,

nayroztropnieyszą jest rzeczą trzymać się środków. Niezawodna jest, że to lekarstwo wzbudza poty i rozdziela zsiadłe rozcięki. A zatym przystoi w przypadkach zatkania płuc, błony kiszkiowej lub watroby. Należy go atoli przewoicie używać i zacząć od małej dozy, to jest od sześciu do 8. grancheć doysć aż do skrupułu jednego. Daję go zazwyczaj 16 granow z skrupułem soli ammoniak, zmieszany w syropie bluszczy ziemnego; na uleczenie febry czyli gorączki hektycznej. Dozę tę dzielią na dwie, z których jedną zażywa chory z rana, drugą na wieczor.

Ceterach, płuonik, *lac fulfuris*, są antyhektyczne lekarstwa mocno zalecone.

ANTIHERYCYCZNE (Mat: Lek:) Lekarstwa są, których używają w leczeniu aflekyi waporycznych, hypokondrycznych i kurczowych. Klasa tych lekarstw, jest bardzo obszerna; potrzeba między niemi uczynić wybor przyzwoity rodzajowi waporow, które leczyć chcemy. Nie należy bowiem mniemać, aby wszystkie z iednych przyczyn pochodziły; i aby ie można rozpedzić wszystkie, iednym i tymże samym lekarstwem (*Patrz WAPORY*). Lekarstwa Antihisteryczne są albo proste, albo składowe.

Pomiędzy pierwszemi można umieścić, korzonki miarzu czyli mistrzownika, dzięglu, orzechow ziemnych długich, piwonii fancea, baldryanu dzikiego; liścia żeleznika, maruny, rutę, bożegobytu, miętki, szanty białey &c. kwiaty lipowe, rumianku,

rozmarynu, goździkow, szafranu, dziurawca, nagiotku, pierwiosnika; skory cytrynowe, jagodki jałowcowe, kinking, cynamon, smaroubę, kamforę, smrodzieniec czyli *assafetida*, myrrę, galban, bobrowe stroie, pismo, zibet, olejek skalny, Elettę.

Lekarstwa Antihysteryczne składane są: wody pędzone z zioł teraz od nas wyrachowanych; proszki z glist ziemnych: wyciąg czyli ekstraktum jałowcu, *M. tridact.*, pigułki z plich iczyczekow, *pillula tridact. Fullera*; tynktury: stroiów bobrowych, bursztynu i szafranu; spirytus lotny rogu ieleniego prostego, lub bursztynowanego &c. *Patrz WAPORY.*

Nakoniec kąpiele w zimney wodzie i ćwiczenie ciała, są w pewnych przypadkach szczególnie właściwemi lekarskami na wapory.

ANTIMONIUM. Antimonium, jest istota półkruszcowa, która się zdaie laskowana czyli złobkowana, mby złożona z długich lśniących się igiełek koloru ciemnego i ołowianego, i która nie ma żadney ciągliwości pod mikroskopem.

Uznają kilka gatunkow Antimonii. *Antimonium naturale* czyli *kopalne*, to jest takie, iakie bywa w sobie samym, gdy go dobywają z wnętrzości ziemi: i *antimonium topione*; to jest: które przeszło przez ogień, i którego nam dostawiają w massach piramidalnych czyszczonych, oraz oswobodzonych od wszelkich obcych materii.

Antimonium składa się z istoty kruszczonej nazwaney *regulus*, (*brant, feyn. trešč*

kruszczy) i z części siarczanej, która ulatnie przez kalcynowanie; część trześnią (*regulina*) zamienia się w wapno popielate ogoloczoną z siarki swojej, a gdy ogień jest gwałtowny, kształci się z niej szkło nazwane szkłem hyacintu. To szkło można znowu przekształcić na Antimonium, gdy go stopisz, i gdy do roztopionej masy przydasz iakiey istoty siarczanej.

ANTIMONIUM surowe i jego preparacye, są ciałem naszym użycia bardzo rozciąglego w sztuce lekarskiej; lecz jego cnoty dopiero poznano 1637. roku. Wiadomo, że wyrok Parlamentu Paryzkiego wygnął go z Medycyny 1566. tudzież, iż pewien Doktor miasta Caen, nazwany *Paumier*, wielki lekarz i biegły Chimik; był rażony interdyktem; za to: że podał do powszechnej wiadomości, iż ten minerał był skuteczny w kilku przypadkach.

Wreszcie Antimonium stało się jednym z najgłówniejszych lekarstw. Podług preparacyi, iakim podlega; sprawuje wymioty, wzbudza poty, pędzi wilgotności, purguje lub zmienia humory bez wymiotów. Z niego robią kermes mineralny, wysztyn womitny, siarkę złotą Antimonii, i wiele innych tworów aptekarskich, o których potym mówić będziemy.

Lubo Antimonium surowe nie ma żadnego szkodliwego przymiotu, gdy jest wzięte wewnętrznie i w czasie; rzadko go używają w medycynie; bardzo jednak jest zdrowe w wielu chorobach skórnych. Przedziwne wyprowadza skutki w reumatyzmie i

pedag
upła
a naw

Ant
bie lu
w sob
chny
miota
czasu
z nac
fano
strzeż
be An
szek
feln
nowa
dlug

Cl
kie,
pol u
zelek
drams
waj p
kakt
czaw
się trz
skutk

Uzy
trzn
ezeni
ści i
brzn
ny w
wey;

pedogrze, w kachexyi skorbutycznej, w upławach białych, Angielskiej chorobie, a nawet w francy.

ANTIMONIUM surowe zadaje się samo w sobie lub w dekokcie.* Chcąc go zadać samo w sobie, najprzód rozciera się na drobnuchny proszek, ktoreu się zalewa wodą; móta się potym naczyniem; dajemy tyle czasu, aby się ustał likwor, który powoli z nachylonego naczynia zlewamy. Toż samo tak długo czyniemy. dopokąd nie postrzeżemy: że już woda nie zabiera w siebie Antimonium. Na dnie znajdziemy proszek bardzo nieluchny, którego, gdy wyschnie, można przepisać od sześciu granow aż do 30 a nawet aż do drachmy, podług temperamentu chorego.

Chcąc dać Antimonium surowe w dekokcie, zaczniemy od utłuczenia go grubo, od pół uncyi aż do uncyi iedney; włoż w węzelek, ktoreu warz w wodzie dobry kwadrans, potym wyiawszy Antimonium, daway po szklance wody z nim warzoney. Dekokt ten przystoi w chorobach wenerycznych; ale podczas używania iego strzedz się trzeba, aby nie dawać kwafow, boby skutkował wielkie wymioty.

Używają Antimonium surowego zewnętrznie na ofuszenie starych wrzodow i leczenie chorob skornych. Mięszaią go w masie i plastry, końcem rozwołnienia nabrzmiałości. Proszek Antimonii wdmuchany w oko, ofusza wrzodziki błonki rogowej; kładą go także w kolliry.

Główniejsze preparacye Antimonii są następujące: wstręba i szkło antimonii; szafran kruszczone, siarka złota, młło i cynober Antimonii; *Antimonium duplicatum*, kermes mineralny, *silium* Paracelsa, waydłczytn womitny, ryktura Antimonii. Treść czyli *regulus* Antimonii służy do robienia pigulek wieczystych. (Patrz Pigulki wieczyste) które można brać tyliac razy bez najmniejszego nadwężenia ich cnoty purgującey i wymiotney. Tenże sam *regulus* czyli też sama treść Antimonii, służy do robienia kubkow, które winu stojącemu w nich przez noc, użyczają mocy wzmacniania wymiotów. Lecz dwie te ostatnie preparacye, już nie są używane od lekarzy; nigdzie ich nie znajdzie, prócz gabinetu ciekawych ludzi.

Chirurgowie zwykli bardzo często używać Antimonium w preparacyi, którą nazwano *Butyrum Antimonii*, masło Antimonii. Niektorzy Chimicy zowią ją także: *oleium glaciale Antimonii*. Oleiek lodowy czyli zmarzły Antimonii. Otrzymują ten oleiek dyfilyluje sześcenaście części: *sublimati corrosivi*; z sześciu częściami *reguli* (treści) Antimonii. Zrobiwszy z tych materyi proszek w moździerzu marmurowym, trzeba go włożyć w retortę szklaną szwi szerokiey i krotkiey. Ta retorta stawia się w piecyku, w którym piasek dodaie ognia, i ciepło stopniami się powiększa. Masło Antimonii wychodzi pod postacią lodu. Pod ow czas należy go oddzielić; bo gdyby powiększone

kszono ciepła, samby się tylko ciekły mer-
kuryusz zostoi.

ANTIPARALITYCZNE (Mat: Lek:) (*Antiparalytica*) Są lekarstwa, których zwykli używać na uleczenie lub uprzedzenie paraliżu. Aże paraliż z wielu przyczyn pochodzić może, niemożna wyznaczyć *antyparalitycznych* takich; którychby użycie służyło na wszystkie przypadki. Wnikniemy obszerniej w szczególności tu należące, iak mówić będziemy o Paraliżu. *Patrz PARALIŻ.*

ANTIPATYA. (Szt: Lek:) *Antipathia*. Znaydują się niektóre rzeczy, ku którym mamy tak wielki wstręt, iż gdy kogo w zmyśły uderzą, wpada w mdłość, lub go boiaźń i strach zdeymuje; i to to jest, co nazywamy *antipatyą*. Są niektóre antipatywe zasfadszone na przyczynach, ale inne w wielkiej części bywają chimeryczne *Antipaty*e pochodzące z pobudek rzetelnych są te które w nas wzniecają przedmioty szkodliwe, lub przykrym i niemiłym sposobem rażące prawę zchnią zmyśłów. Takiego nas wstrętu nawiawia widok trupa lub rany, albo widok człowieka idacego na meki. Taki wyraz na umyśle *Jakoba I.* Króla Angielskiego czytał widok szpady goley, loskot piorunow i mebeśpieczeństwo nawałności; iedno spoyrzienie na węża, paiaka i inne szkodliwe owady, jest do tych czas, dla niektórych osób, antipatyą zasfadszoną na sprawiedliwej przyczynie, bo się gruntuie na boiaźni złego, które nam wyrządzić mogą namienione zwierzęta. Jeszcze w szereg antipatyi rzeczy-

wistych można umieścić wstřet, ktoren miamy do pokarmow raz zbytkiem użytých

ANTIPATYK chimeryczne sã wszystkie owe, ktore w nas wzniecają przedmioty nie rzeczywistie widziane, lecz mocno zaprzatające umysł. Bayki, ktoremi dzieci od kołyski zarażają, sã zródłami; z ktorych zazwyczaj czerpią ludzie owe antipatyki nieznosne, zatruwające częstokroć życie wielu osob, nadewszystko kobiet; bo one powłzechnie nie miewają tak uprawnego i wzmoconego umyłu, aby mogły zapomnieć, iż ich młódść kołyszano nierozsądnemi powiesticami i strachami białhemi. Ztąd należałoby iak nayeześciey rozwiać rozum dziecinny, nigdy ich niemabawać boiaźni straszyldeł uroionych, ani niewmawiać w nich antypatyki do niczego. Nieszczęściem to powłzechne szaleństwo, zawsze okropne skutki broi.

ANTIPERYSTALTYCZNE. (poruszenie) (Anat) *Motus antiperistalticus*. Ruchem antiperystaltycznym nazywają Anatomicy poruszenie, ktore się trafia, wnątrznosci, z dołu na gorę. Poruszenie to przypada, gdy kanał trzewiowy, ściężniając się mocno na materyach w sobie zawartých, przymusza je do obrocenia swey drogi nazad ku żołądkowi. Niektorzy lekarze zaprzeczają poruszenia antiperystaltycznego; ale dosyć iest przytoczyć im przykłady pospolite wymiotow odchodu naturalnego; w chorobie *Miserere* inaczey zwaney *passio iliaca*; tudzież kołnać w ich przytomności kışkę iakiego zwierzęcia, aby dowiedzđ niezawodnie, że

się ruch taki przytęśla *Antiperistalticus*,
znaczy wzrzułżony przeciwko naturalnemu
położeniu.

ANTIPROSTATA. (Anat:) Takie dano
nazwisko dwóm małym ciłkom gruczoł-
waty, m zplaszczonym, kształtu podługiego,
i umieszczonym z obydwóch boków żyły
uryenney pod myśzkami *przyśpieżającemi*.
Ich kanałki wyrzutnie, mają otworki w doł-
kach kanału, i w nim składają rozciek zdol-
ny do ośliżenia go, czym go zabezpieczają
od zgryźliwości soli zawartych w urynie.

ANTISEPTYCZNE. (Mat: Lek:) *Antise-
ptica*. Lekarstwa antyseptyczne, nazywamy
wszystkie iſtory, mające moc założenia tamy
zgniliźnie lub uprzedzenia, iey skutkow.

Rozmaitym sposobem do jednegoż dażę
celu. Jedne działają broniąc substancyi zdro-
wey od szkodliwych impressyi powietrza
zewnątrznego; utrzymując ten płyn w sta-
nie krzepkości spokojney w ciele, w kto-
rym iest zawarty, i ktorego związek stano-
wi; niedozwalając oraz; aby się ztamtąd
wymykał; inne czynią tenże sam skutek, o-
taczając, cząstkami swemi tustemi, iſtoty czy-
li substancye zwierzece; na ktore przykła-
dane bywają. Te ścieśniają, zbliżają na
wzajem p czątkowe zawiązki włókien, i tym
sposobem zamykają pory; owe przywraca-
ją częściom ciała sprężystość którą utraciły,
sprawiają urząd pobudzających, powiększa-
ją ruch płynów, niedozwalają im, załtana-
wiać się, i tym sposobem uprzedzają nie-
porządek i nieład, któryby mógł wyniknąć
z stoienia rozciekow i płynow ciała.

Można zatem umieścić pomiędzy antyseptycznemi *imo*. Oleie i tłustości, które mają własność zatykania porów czyli dziurek substancyi zwierzęcych, oraz utrzymywania w nich krępkiego i spokojnego powietrza; którego rozpuszczenie, jest przyczyną zgniości. Następujące doświadczenie, mocnym jest dowodem cnoty antyseptyczney wzmiankowanych ciał. Pan *Mucbri-de* położył na filiżance kawał mięsa wołowego świeżego otoczonego i okrytego fojem topionym. Lubo ciepło termometru było w 66. stopniu; mięso owo znaleziono w stanie czerstwości ku końcu dnia trzeciego, lecz gdy oderwano ow. łoy, mięso w przeciągu dziesięciu niezupełnych godzin, gnić zaczęło.

Pleśń czyli omfzenie, równie dzielnie zachowuje od zgniości; mięsa które otacza, tak zachowuje w czerstwości, iak oleie i tłustości.

200. Lekarstwa zwalniające są także antyseptycznemi, gdy wyprężenie stężałość i zbyt mocne działanie części stałych, zamulenie naczyń, i tłumny pęd cyrkulacyi, wzniecają sprawiedliwą boiaźń zgniości.

Ta klasa antyseptycznych, zawiera wzyśkie isoty, które obfitują w wody i ślamowatość; wodę letnią, łopinaki, ćwikły, małwy, starca czyli przymiotowe ziele, ślaz i. t. d.; z których robią się umywania, naporzania lub kataplazmy.

510. Lekarstwa pobudzające (*stimulantia*) dawane w kąpielach, w polewaniach z gory, w kataplazmach, w naporzaniach. Takie są

naprzykład kąpiel i polewania z gory, robione z wód Termalnych czy ciepłych; ługi niektórych roślin, wilki drzew młodych &c. rośliny gorzkie i aromatyczne, jako to: piołun, czosnaczek, czosnkowe ziele, wrotycz, maruna, szanta biała, ruta, różtopaść czyli złotnik, mała centurzya, rdest czyli wodny pieprz, korzeń omanu, sol morska i sol ammoniaku &c. wszystkie mydła naturalne lub robione; alkali stałe i lotne, diaforetyczne, serdeczne, i wzniecające poty.

4to. Stężające i toniczne. Jakie są pomiędzy krzewnemi i istotami, żywokost mniejszy, zankiel, barwinek, ziele, żywokost większy, balauftium, stokroć większa, dąb, babka, gaiowa miodunka czyli węzownik, kurze ziele, psychawiec, pokrzywy, róże czerwone, mirt, smocza krew, kinkina, sama w sobie lub w dekokcie, balsam Peruwiański, smola Burgońska, gumma ammoniak, kamfora, tacamahaca, galas, sok świeżych cytryn, ocet przepędzany, wino czerwone, wino proste i tegie, wódka czyli gorzałka, spirytus winny, &c. Pomiedzy kopalnemi, koperwas, hałun, wapno niegaszone, storax tucyi nayprzednievszey, kwasiek saletrzany, kwasiek koperwasowy Pomiedzy istotami zwierzęcemi, znaydujemy serwatke, bulion z młodych zwierząt, gotowany z roślinami; dekokt biały *Sydenhama*

5to. Lekarstwa chłoniące (*absorbentia*) mogą uprzedzić lub pohamować skutki zgnisłości, ogalaczące cz. śc. gniącą z wilgoci, która wsiąka w iey tkaninę; zbliżające włókna; czyniące ie tęższemi i zdolnieysze do

functeyi owey części, która składaia. W tey klasie umieścieniy wszystkie istoty obrocone w proszek, tak żwazcze iako aromatyczne czyli wońno orzeczne; linkinę i tey wyciąg czyli ekstrakt, szafir, imber, poprz, korzeń drakeny, ekstrakt opium, rhubarbarum, balsam, i inne. korzeń baldrianu wielkiego gwałt przeciw oty, gumie Arabską, dragant w proszku, skrzyle ostrzygi i skorupy iay palone, kredę i ziemie wapienne obrocone w wapn przez kalcynacyę; wszystkie te służyące, sole metaliczne iako to: sol ołowiu faletizanego, sol saturna, *vitriolum martis*, to jest: koperwas żelaza, sirebro kryształ zowen &c. Wodę *Rubela*, spirytus siarczany, kwasek wajsztynowy &c. &c.

oto. Balsamiczne, niedozwalaia także rozwięzwać się ciału, niedopuszczaiąc zepsucia siłkowani rozłączenia ich cząstek składowych; takimi są olejki tak treściste iak lotne, na przykład: olejek terpentynowy, olejki dystrylowane z roślin wońno korzennych i żywicznych, z rozmarynu, anyżu, lawandy &c. Sol lotna bursztynowa, (mocniejszy w oporze zgniliznie iak sol morska;) kamfora, (która się trzykta razy mocniejszy opiera zgniliznie iak sol wzmiankowana, podług obrachowania uczonogo *Pan* *Pringle*) olejki ostre i przenikające: goździkowy, cynamenowy, &c. myrra, aloes, smrodzieniec, cachou, smoła, sagapenum, storax płynny, storax tucyi nayprzedniejszy, benzwin, mastykowa żywica; balsam Peruwiański, i inne naturalne balsamy. Senes, herbata zielona, blufzcz ziemny,

gorczyca, chrzan, wzmoczenie kwiatów rumianku i węzownika Wirginijskiego, w którym Pan *Pringle* odkrył cnotę antyseptyczną, dwadzieścia razy mocniejszą nad cnotę foli pospolitej.

Zm. Nadarzą się przypadki, w których części tak płyn rozśladza, tak rozdyma; iż im grozi bliskie rozpeknięcie się, i że się obawiać potrzeba, aby w potok cyrkulacyi czyli krążenia, nie zaniósł początku czyli zawiązku zarazy, gdyby nierozpędzono załatanionych i spoczywających rozcięć, i gdyby części zdrowych, w przyzwoitą obronę nieopatrzono. Chłoniące, stężające, byłyby nadto słabe do udziałania pożądanego skutku. Potrzeba się udać do lekarstw dzielniejszych, *do ognia*. Starożytni wielką w nim nadzieję pokładali. *Zobacz KAUTERIUM.*

Ogień przyłożony do części ciała, rozpędza wzdętą, rozłącza i wycieńcza rozcięcia, załatanawia materją zgniłą; Jest zatem najsilniejszym lekarstwem przeciwko zgniliźnie. Przedtem kauterizowano (*przypalano*.) rany od postrzału oliwą wrzącą. Ten sposób zapobiegania skutkom zgnilizny zdawał się bardzo właściwym, do uśmierzania przypadków pochodzących z obrażenia części nerwowych; wielkich bólów i konwulsji. Zalecano mocno, do tego użycia, olejek terpentynowy

gvo. Wszystkie rzeczy kaulityczne, to jest palące, strzępiące części stałe, załatanawiające je, stają się antyseptycznemi. *Spirytus faletry* i *spiritus foli* szczególnie przyzwoite są do leczenia niektórych zgnilizn wilgotnych. *Spi-*

rysus koperwafowy siarczany, kaleynowany helum, bardzo są zdolne do wyprowadzenia podobnego skutku.

Można także użyć do podobnych skutków *sulfuratum c. resinum*, arseniku białego, podobnego kamienia, gryfzpanu, &c. *butyrum antimonii*, wody żółtej zwanej *phagedenica*; zielonego balsamu, maści Egiptuskiej &c.

Są jeszcze inne antyseptyczne zimne, iako to: lody, śniegi, woda zimna. Można je umieścić w klasie antyseptycznych toczniczych: znaydują się i gorące, iako to likwory spirytusowe kiszzone (a lub wynikające z przepalania), serdeczne (*cordialia*) i alkali lotne. Są pomiędzy niemi i bechiczne, to jest służące do chorób pierśi, iako to śmietana, woda miodowa starożytnych, gruczyna ryżowa, ięczmienna, owśiana, przefiltrowana cukrem, miodem praśnym, lub masłami zimnemi; sagon, falep, migdały, pistacie, cukier, rośliny świeże, dekarkty z nich zrobione, infuzye, syropy, &c. miod praśny, oxymel, czyli miod z octem na syrop przewarzony.

Można jeszcze policzyć między antyseptycznemi lekarstwami, dobre użycie sześciorzeczy nieprzyrodzonych, które są: pogoda mała, życie porządne, przepędzanie dni w w szczyśliwym i kolejnym następstwie pracy i spoczynku, snu i czuwania; powietrze

(a) Kiszzenie tutaj i w całym ciągu dzieła bierzemy w znaczeniu chemicznym, po łacinie: *fermentatio*. Patrz KISZENIE.

czyśte, często odnawiane, lub poprawione wiadomemi sposobami. *Patrz POWIETRZE.*

TYZANNA ANTISEPTYCZNA.

Weź *Korzonkow żywokoślu wielkiego* uncyi 2
Owja wypłukanego uncyi 2
Korzonkow cykoryi uncją 1

Warz wszystko w dostateczney ilości wody, aby tylko sześć funtów zostało; dorzuc na cedzeniu dwie drachmy saletry czyśczoney.

JULEPEK ANTISEPTYCZNY.

Weź *Wody portulaki czyli kurzey nogi* uncyi 6
Syropu limoniowego uncją 1
Spirytusu siarczanego lub koperwasowego kropel 6

Julepek ten powinien mieć kwaskowatość miłą. Każ go zażyć na raz ieden.

APOZEMA ANTISEPTYCZNE.

Weź *korzenia poziomkowego,*
- - - kobyłego szczawiu,
i szczawiu zwyczajnego, każ-
dego po uncyi $\frac{1}{2}$
Liści cykoryi i szczawiu, każdego po
garści $\frac{1}{2}$
Nasion melonu potłuczonych uncyi $\frac{1}{2}$

Każ warzyć w dostateczney ilości wody tak aby tylko dwa funty zostało. Przecedź

i dodaj półtory uncyi soku limoniowego
i dwa skrupuły soli prunellowey czyli tarn-
kowej.

BULION ANTISEPTYCZNY.

Weź *Mieśa ciętego lub iągniętego* funt 1
Nasion zimnych większych uncyi $\frac{1}{2}$.
Liści borakowych i cykoryi każdego
po garści 1

Zawiąż nasiona zimne w węzelek, i go-
tuy bulion jak zwyczaj. Można do tego
dodać, uncya soku limoniowego, lub sześć
kropeł spirytusu siarczanego.

NAPARZANIE ANTISEPTYCZNE.

Weź *Wody wapienney,*
Spirytusu wina kamforowanego każde-
go po uncyi 4
Soli ammoniak uncyi $\frac{1}{2}$

Zmieszay

KATAPLASM ANTISEPTYCZNY.

Weź *Korzeni angeliki czyli dzięglu*
i kokornaku okrągłego, każ-
dego po uncyi 3
Kwiatow piołunu i czosnkowego ziela
każdego po garści 1
Kwiatow dziurawca i małego iasienca,
każdego po garści $\frac{1}{2}$

Każ warzyć do pokąd wszystko nie zmie-
ni się w papkę. przeciśnij przez sito włó-
siane. Dodaj do tęg masy

jagodek ialowcowych slartych na pro-
szek uncyi $\frac{1}{2}$
 Mirry i aloesu każdego po drachmy 2
 Olejku terpentynowego uncy $\frac{1}{2}$
 - - - wsrzofowca (hypericum) ile po-
trzeba.

Zrob kataplazm i przvkładay ciepło na część, ktorey grozi zgnilizna.

ANTISKORBUTYCZNE. (Mat: Lek:)

Są wżysłkie lekarstwa używane do uzdro-
 wienia z skorbutu lub do uprzedzenia go.
 Ze jednak te istoty, nie wżysłkie mają iedna-
 kowy stopień dzielności i cnoty; czem
 nie równie są żdatne do uleczenia skorbutu;
 podzielono ie na dwie klasy. W iedney u-
 mieszczone antiskorbutyczne kwaśkowe, w
 drugiey antiskorbutyczne ostre.

Ciężka rzecz do zrozumienia, jakim spo-
 sobem lekarstwa, których natura, iest różna,
 przykładają się do iednego celu. gdy są w
 dobry czas zadane i gdy leczący ma względ
 na stopień choroby, na wiek, na konstytu-
 cya; na nałogi chorego, na naturę kli-
 matu. Wiadomo bowiem dobrze, iż anty-
 skorbutyczne ostre, które pomyślnie się u-
 daia w skorbucie wolnym i zimnym, naba-
 wiłyby bardzo złych skutkow w czasie roz-
 cieczenia czyli rozwiązania krwi zupełne-
 go, (*patrz SKORBUT*) i gdy działła krwią
 płynącą i w poł spruchniałe, paruią wo-
 nią trupa; każdy ieszcze zna, iż te le-
 karstwa, których używanie Narody Połno-
 cne bez wżelkich nieprzyzwoności utrzy-
 mują; szkodziłyby w krainach południowych,

zażane w rowney dozie. Nikt zatym nie doydzie uleczenia tey choroby., tylko ten, który roztrząśnie należycie iej symptomata, a nadewszystko przyczynę, nie dając żadney preferencyi mniemanym iedynie właściwym w swym gatunku lekarstwom. (*specificis*) których ciarletanizm, z chciwością złączony, napłodził.

Antiskorbutyczne lekarstwa są proste, pospolite, albo aptekarskie; dostarczają ich wszystkie trzy królestwa natury. Pomiędzy krzewnymi istotami, znaydujemy korzonki chrustu dzikiego i sadzonego, kobyłego szczawiu, łopianu, felerow, opichu, omanu, dzięglu, miarzu czyli mistrzownika, ię pieru, ruibarbarum, czosnku, i zębownika; kwiaty warzęchwy, weroniki wodney, opichu wodnego, rzerzuchy wodney, czestaczku, rutki ptalicy, chmielu, czosnkowego ziela, rzerzuchy Indyjskiej, aaronowey brody, pieprzycy wielkiej, małego rozchodniku znanego w Botanie pod imieniem *sedum minus vermiculare acre*, estragonu czyli toruniu ziela, rukwi, gorczycy polney czyli pszonaku, pietruszki, izopku; ziarno gorczyczne, jagodki iasowcowe, kora gruszczyczki drzewo gwaiakowe, gummi laka.

Pomiędzy Antiskorbutycznemi kwaśkowemi liczymy latorośle fosnowe i iodłowe, szczaw, szczawik, sok limoniowy, cytrynowy, pomarańczowy i brzoskwiniowy; owoc cierniow białych, poziomki, tamaryndy, wiśnie kwaśne.

Królestwo zwierzęce dostawia nam: samey tylko serwatki, a kopalne daje antimonium.

Znajdujemy u aptekarzy, wody pędzone z warzęchwy, weroniki wodney, rutki ptasiej, z rzerzuchy iafowcu i mazi; syrop z warzęchow ziela, iego ekstrakt i spirytus, korzeń gwaiaiku. *Antihelicum Laterii*, *Antimonium diaphoreticum*. nakoniec wino de *Mouret*, które długo miano za sekret, a dzisiay już sekretem bydź przestało. Oto sposob robienia go:

Weź Korzeni świeżych chrzanu dzikiego

Korzeni łopianu, uncyi 12

Liści warzęchwi, uncyi 6

- - - rzerzuchy wodney,

- - - weroniki wodney,

- - - rutki ptasiej, każdego po garści 2

Ziarn gorczycy pottuczonych, uncye 4

Mocz to wszystko w ciepłym piasku i przy wolnym ogniu przez godzin 12. w naczyniu dobrze zamkniętym, które powinno zawierać trzydzieści funtów dobrego wina. Przepuść potym przez kawałek płutna, gdy przecedzenie ostygnie, rozpuść w nim 10. granów soli ammoniakii. Zachoway to wino w butelkach szklanych na mieyscu chłodnym. Wino to trzymane dłużej nad trzy miesiące, psunie się i traci swoią cnotę.

Dać go w dozie sześciu uncyi rano i wieczor przez miesiąc: lecz używanie iego, nie jest powszechnie przyzwoite we wszystkich przypadkach: ołoby nadewszy-

śtko chude i pełne cholery ostrożnie bydź
powinny w jego zazywaniu, aby nie wpro-
wadziło nowego nieładu w masę rozcie-
kow, za pośrednictwem ciepła, które by
w nich wznieciło:

SYROP ANTISKORBUTYCZNY.

Weź *Liści warzęchwy*,
- - - *rzerzuchy*,
- - - *weroniki wodnej*,
Korzeni chrzanu dzikiego,
Pomarańcz gorzkich,
i Cynamonu tyle ile się spodo-
ba.

Wymocz wszystko w winie białym, aby
się trawiło w bani alembikowej dobrze
zatkaanej przez dni trzy. Potym przepędź
trzymając retortę w piasku w cieple bardzo
łagodnym. Otrzymasz wodę, do której po-
tym dodasz obficie cukru, abyś z niej zro-
bił syrop, który będzie nayskuteczniejszym
antiskorbutycznym lekarstwem. Doza jego
jest od poł uncyi aż do całej uncyi.

W przepędzaniu i robieniu tego syropu
istotną jest rzeczą przestrzegać, aby paro-
waniem nie ulatywały naysubtelniejszye
cząstki roślin; bo cnota i dzielność lekar-
stwa, w tych cząstkach ma siedlisko swoje

APOZEMA ANTISKORBUTYCZNE.

Weź *Korzonkow kobyłego szczawiu i szcza-
wiu zwyczajnego*, każdego po uncyi.

*Senesu i rhubarbarum, każdego po
drachmy 3*

Extraktu warzechwy.

Soli tamaryszku, każdego po drachmy 2

Korzeni curcuma,

*Skory gruszczycki (pyrola) każdego
po drachmie.*

Gummilaki, połtorey drachmy.

Pomieszay to wszystko w syropie anty-
skorbutycznym. Doza tego opiatu jest 1.
drachmia.

Serwatka, do ktorey dodaia jednę lub
dwie uncye soku rzerzuchy wodney, jest
wyborna przeciwko skorbatowi.

ANTISPASMODYCZNE (Mac: Lek) Le-
karstwa są te, które mają moc rozpuśca-
nia spazmów, kurczow lub zaciężeń i zahę-
twienia włókien myśkowych. *Patrz KŁ-
WULSYE, SPAZMY.*

Ze zaś te skurczenia, kilka mają przy-
czyn, ratunek także, ktorego wyciągnąć,
jest rozmaity. Czasami potrzeba zapobiedz
dolegliwościom kurczowym w tych osobach,
które mają tkalinę włókien z przyrodzenia
zwolniałą, które się wyłiliły trudami, które
cierpiały częste wypróżnienia czyli ewa-
kuacye, które mieszkaly w miejscach
wilgotnych i bagnistych &c. Niekiedy
spazmy pochodzą z zwolnienia biegu du-
chow w ciele; raz znajduia się w osobach
temperamentu suchego i wywiedłego, w
których włókna pozbawione cięgłości i
nadto stężałe, nie mogą znieść najmniey-
szego stopnia wypiężenia; w innych spa-
zmodykach, potrzeba uspokoić wizenie
zbyteczne rozciekow, pokroić bieg czyli
ruch

nach gwałtowny duchow, uśmierzyć bole,
rozłożyć wady, znieść affekcye maci-
czne lub hipokondryackie; w owych przy-
padkach, użyć trzeba dzielnie pomocy mo-
ralney, aby ukoić duszę lękliwą; słowem
w każdym przypadku kurczow czy li spaz now;
udać się należy do lekarstw temu a nie in-
nemu gatunkowi właściwych; aby zni-
szczyć przyczynę choroby.

Z tego cośmy mówili oczywista: iż dwo-
jakie mamy przeciwko kurczom lekarstwa;
zewnątrzne i wewnętrzne. Obydwa te ga-
tunki są albo fizyczne, albo moralne. Fizy-
cznych dostawiają nam trzy królestwa natu-
ry. Antispasmodyczne moralne, mają zro-
dło swoje w osobach obcujących z choremi i
kołomych chodzących. Te potrzebne są spa-
zmodykom, którzy w kurczową chorobę,
gwałtownością iakiey namiętności, wtrą-
ceni zostali.

Umieścimy pomiędzy antispasmody-
cznemi, właściwemi na spazmy pochodzące
z rozwolnienia włókien lub słabości, wszy-
stkie wzmacniające, iako to: liście i korę
dębu, korzonki kurzego ziela, babki, poziom-
kowego krzewia, głowienek, gaiowej mio-
dunki, pięciolistu czyli pięciornika, fre-
brnika, sporyżu, krwawnika wodnego,
stachasu, rumienia, dziurawca, rozmarynu,
goździkow, szafranu i inne.

Skorę cytrynową, jagodki iałowcowe,
kinkinę, cynamon, symmaroubę, remolkę
dębową, owoce cierpkie &c.

Wodę zimną, śnieg, lody, koperwas że-
lazowy, hałun, sole ziemne &c.

Stroie bobrowe, piżmo, zybet, czaskę ludzką, kopyto iofie, kamienie racze, koral

Wodę Kolońską, lawandową. Krolowy Węgielki, miętzaną, meliśową; tynktury wonnokorzenne, terpentynę; balsam Peruwiański, z Copahu, z Mekki; gummy zapalczkowe (*ferulaceus*), iako galban, fagapenum, opponax, myrra, mastryk, żywica, oliban, gumma Elemi &c.

Do tych lekarstw przydamy pokarmy dobrego soku i zdolne do utworzenia włókien czerstwych; tarcia suche, ćwiczenie ciała, kąpiele zimne &c. &c.

Puszczenie krwi, pierwsze trzyma miejsce: pomiędzy antispasmodycznymi zwalniającymi, w wszystkich przypadkach kurczow zawistych od *pletory* (a) ogólnej w całym ciele, lub częściowej w pewnym tylko członku; pod ow czas gdy potrzeba będzie przyprowadzić krwi krążenie do pewnego stopnia spokojności, lub uśmierzyć zapalenie ktorey części suchotyłowej. Inne zwalniające działają za pośrednictwem czyli wśuwaniem swych mogilek płytkich i giętkich pomiędzy pierworodne zawiązki zarażonych części; osiadaia je w koło, nadają łatwość ślizgania się po sobie wzajemnego, i tym sposobem przywracają im utraconą dzielność i czynność. Takimi są

(a) *Pletora*, znaczy obfitość zbyteczna krwi i wilgoci, zawsze tego słowa używać będę, bo i *cholera* niezmiennie używana jest w polskim ięzyku.

woda letnia i oliwa, mleko, serwatka, *sperma ceti*, olejek migdałow słodkich, olejek lniały, oliwkowy, siemienia konopniane; syrop słazowy, siatkowy, grzybieńca, podobiału, czyli lepieźnika, piwonii, wilczego maku; nacierania ciepłe, kąpiele, naparzania i wody ciepliczne.

Zwalniające, które razem mają cnotę usmierzenia bólów i jednania snu, iako to: opium, pokrzyk, szalecy, ple iężyczki, świnia wesz, solanum, plinki, bobrowe stroie, piżmo, kamfora i szafran; wody przepalane z pierwiosnki, lipy, konwalii, koczey brodki, (*regina prati*) mlecznego ziela albo zaprzasku, krowki, wiśni czarnych, wilczego maku, piwonii; czafami chłodzące i pokrzepiające, które bardzo dobrze skutniają w dolegliwościach kurczowych długotrwałych, i bliskie siebie mających przystępy.

Lekarstwa wymiotne i purgujące są antyspasmodycznemi hamującemi, gdy pierwsze drogi bywają otynkowane piaskiem lepkiem, i gdy chorego dręczą kolki robaczywe. Patrz ROBAKI.

Wagle z wełny, żuźle od knotów świec, purchawki, bezoard zwierzęcy, likwor mineralny anodyny *Haffmana*, kwiaty benzjanu, sol uskraniana a *Hodnberga* &c.

Niektóre operacye Chirurgiczne, iedniające zwolnienie włókien za pośrednictwem wypróżnienia naczyń, albo przecięcia poprzecznego włókien; które niżczy mechaniczną przyczynę ich rozprężenia. Tym sposobem, gdy ciało iakie obce, uwiętane w krtani czyli rurze oddechowej *arteria aspe-*

ra), skutkuie gwałtowne krztuszenie się i konwulsye, uśmierzamy je, i obalamy: gdy zdolamy wyjąć owo ciało obce i uszkie; tym sposobem iefzcze nikne wżylkie łole, wywichnieniu nogi lub ręki rozwarzające, skoro tylko kość wpadnie nazał w obrotby karbu swego &c.

Lekarstwa antispasmodyczne hamujące, przeznaczone są do pokromienia i uszkiwości zbyteczney rodzaju fuchozylowego, czyli części nerwowych; która częścią bywa przyczyną dolegliwości kurczowych i spasmodycznych. W tych przypadkach można zażywać, chłodzących czyli rozwarzających, wymiotnych, wypędzających robaki, lub purgujących, podług wymagania choroby.

Jeżeli spazmy pochodzą z ośtrości humorow, dawać należy serwatkę, buliony cienkie, limonadę, tyzanny lekkie, wywrocznia roślin rozwalniających i spazmujących wilgoci, *decoctiones vulnerarias*, mieturyusz słodzony, borax, sole nisko-galenkowe, (*neutra*.) proszek z glistow, z kłopotow, mięso żmii &c. Kamforę, kwat ferri i benzwinu, bursztyn, sole lotne, *spiritus lotny rogu ieleniego prostego* lub *rozwarzowanego*, *spiritus foli ammoniak*, wodę Lucyi; rośliny wonno-korzenne i ich soki treściowe, *athiops mineralny*, cyadur.

Antispazmodyczne uśmierzające czyli kojące, są opium, i różne z niego preparacje; szalecy, wilczy iad, &c. Pluki, ięzyczki psie, kamfora, sinrodzieniec, galban i bobkowe stroie. Lecz każde z tych lekarstw powinno być w przyzwolitych oko-

licznościach nakazane: bo lubo wszystkie mają moc uśmierzania i kojenia, są jednak takie przypadki, w którychby zupełnie przeciwnie były. Patrz SPAZMY, KONWULSYJE.

Wszystka umiejętność lekarza upada częstokroć pod dziełnością chorób; których żadne inne lekarstwo zniżyć nie może przeto: że ich życie to główne, jest w umyśle chorego. Cdy świat jest przekonany: iż namiętności duszy, troski, bojaźń, gniew, i inne, nayokropnieysze czynią spustoszenia w ekonomiczności zwierzęcej. W tych przypadkach dawać lekarstwa aptekarskie, byłoby iślać, co się ronić płonnie; w tej to okoliczności, lekarz oświecony i roztrópnny, od samej tylko przebiegłości swojej oczekiwać powinien zwycięstwa. A zatym, w feru zwątlonym rozpaczą, ma wzniecić nadzieję; usiłować powinien, aby radość wprowadził na miejsce smutku; rozkosz na miejsce bólu; mięztwo na miejsce bojaźni. Raz cieszyć będzie rozpaczającego kochanka, głaśczać zręcznie miotającą nim namiętność; (doświadczenie często bardzo i liczne, nastrocza takowe przykłady; nieśczęściem! lekarze niedość są pilni w rozpoznawaniu onych,) drugi raz pokrzepiać będzie przyjaźń uciśnioną lub znieważoną, za pomocą pobudek pocieszających, iakie ofiędzy przyzwitemi, lub wzniecając nadzieję zemsty; tu wszystkich użyć sposobów rozerwania chorego myśli; owdzie rozpędzi nudność zabawnemi i wesołemi powieściami; w innych znowu okolicznościach

przeciwnie, mocnemi i gruntownemi uwagami, wymoże szczęśliwe skutki, na umyśle chorego; ale we wizałkach przypadek, to mieć powinien na celu. aby usunął o podał wszystko, co by mogło tuczyć namiętności, które zamierza pokonać. Widziano nieraz, że sam widok ulubionego celu, wyrywał kochanków z rąk śmierci; że wierne małżonki, powracały do życia, zobaczywszy mężów: których stratę opłakiwały; że tklive matki, powrót rozwiezłych synów do chory, cała z samego brzegu grobowca; że Panie szczęśliwie świat obdarzały owocem cnotliwych swoich miłości, ponieważ *położny* (*Accoucheur*) umiał je natężyć zaufaniem, i dzielną nadzieją pokrzepiał zemdlone strachem sily; że inne długo się pasowały z bolem, inne ginęły pod ciężarem dolegliwego rodzenia; ponieważ przykra i zrażająca postać, stawała im na pomoc, w tej pracy okropnej; widziano nakoniec znakomitych walecznością mężów, których wygnanie z ziemi urodzenia, podawało na łup rozpacz i śmierć; nowym oddychających życiem, gdy odebrali otuchę powroćcia w kraie oyczyści. *Patrz NOSTALGIA*

Nakomec Lekarz posiadający sztukę, wzmiećcia w chorym żądy obecności swojej, łatwiej daleko rugnie chorobę, niżeli ow; którego się widoku obawiają. Lekarz, mowi Fontenelle, *prawie tak często ma do czynienia z imaginacją chorych, iak z ich pierśiami lub wątroba; każdy powinien umieć leczyć tę imaginację; ale ona wyma-*

ga szeregulniejszych rodzajów właściwych
Jobie lekarstw.

TYZANNA ANTISPASMODYCZNA.

Weź Korzeni baldryanu i psiej paszy każde-
go po uncyi 1
Liściow włośkow Panny Maryi czyli
ruty skalney garść 1
Korzenia lukrecyowego uncyi $\frac{1}{2}$

Każ warzyć w dwóch kwartach wody.

JULEPEK ANTISPASMODYCZNY.

Weź Wody kwiatow lipowych i melśsiowych
każdey po uncyi 4
Syrupu słechasowego i białego maku,
każdego uncyi $\frac{1}{2}$
Spirytusu soli ammoniaku kropel 12

Zmieszay na iulepek.

MIXTURA ANTISPASMODYCZNA.

Weź Infuzyi to iest wymoczenia liściow mię-
tki, kwiatow lipowych i kwiatow me-
lisy ogrodowej uncyi 6
Syrupu goździkow ogrodowych uncya 1
Kryształu mineralnego drachmy $\frac{1}{2}$
Spirytusu lotnego rogu ieleniego,
skrupuł 1

Zmieszay na mixture.

APOZEMA ANTISPAZMODYCZNE.

Weź korzonkow baldryanu dzikiego, ko-
rzenia suchego zarzyczki, każdego
uncyi $\frac{1}{2}$

*Kwiatów lipowych i żółtego mlecznego
ziela każdego po* *szczypcie 1*

Zrob apozema podług przepisów, przece-
dziwszy, dodaj dwie uncye syropu ściechafo-
wego.

BULION ANTISPASMODYCZNY.

Weź korzonków suchych goryczki, piwonii
samca i omanu, każdego po drachmie
Kwiatów lipowych, liści melisy i cyko-
ryi każdego garści $\frac{1}{2}$
Stenogowczych i wypłukanych Nr: 20
Rakow rzecznych 4

Zrob bulion z kawałkiem mięsa cielęcego,
przecedz przez chustkę, dając ten bulion,
rozpuść w pierwszej łyszce, 15. granów tar-
tari martialis solubilis.

PROSZEK ANTISPASMODYCZNY.

Weź korzonków balaryanu dzikiego, iemiół-
ki dębowey, każdego uncya 1
Proszku koralowego uncyi $\frac{1}{2}$
Strotów bobrowych skrupułów 1
Kamfory granów 6
Soli uskramiającej i soli ammoniaku
każdey po drachmie 1

Zmieszczay na proszek, którego zadawać
będziesz od dwóch skrupułów aż do półto-
ry drachmy.

PIGUŁKI ANTISPASMODYCZNE.

Weź *Cynobru antymoniowego i kinkiny*,
 każdego po granow 15
Bursztynu preparowanego drachmy $\frac{1}{2}$
Laudanum i sinrodzieńca grana 2
Spirytusu lotnego ieleniego rogu
 kropli 6

Zmieszay i zrob pigułki z syropem szczyrowym. Każda pigułka niech waży 10 granow.

OPIAT ANTISPASMODYCZNY.

Weź konserwy korzonkow omanowych uncyi $\frac{1}{2}$
Kinkiny i szafranu marja, każdego po uncyi $\frac{1}{2}$
Korzonkow węzownika Wirginijskiego drachmy 2
Rhubarbarum wyborowego drachmę 1
Proszku gutteta zwanego drachmy 3
Soli lotney bursztynowej drachmy $\frac{1}{2}$

Zmieszay z syropem bylicowym, i zrob opiat, ktorego doza będzie od poł drachmy aż do całey drachmy.

ANUS. (Chir.) Nasadę czyli nayniższy u spodu koniec kizki odbytowey (*intestinum rectum*) nazwano tym imieniem *anus*. Część ta opatrzona jest myśzką, czyli mięszkiem *sphincter* nazwanym, który sie rozwalnia dla wyjścia odbytu przyrodzonego, i potym się ściaga. Jego włókienka otaczają *anus* czyli spod kizki odbytowey, i koń-

czą się wpadać do myśzek przyćpieszających, które załanianą główkę ruski ucyne-
nev.

Dzieci przychodząc na świat, niemają
czatem żadnego śladu dziurki *anus*; pod ow
czas mówią o nich, że są nieprzedziurawio-
ne. (*imperforati*) Mocną na to uwagę
mieć powinni *Polożni* i *Połóżne*, gdy od-
bierają dzieci.

Nieprzedziurawienie spodu kieszki odbyto-
wey. (*ani*) jest albo pojedyncze albo podwoy-
ne. Pojedyncze gdy wderc... skory wskazu-
je miejsce operacji; pod ow czas dółć
jest przetrząć na krzyż, aby zrobić otwór
zamkniętemu *mecconum*. W tym przypad-
ku, nic więcej nie trzeba robić, tylko w
zrobioną ranę wsuwać pomału knotek okry-
ty maścią repiącą przez kilka dni: a potem
na sucho obwiązywać, dopokąd się zupeł-
nie nie zagoi.

Nieprzedziurawienie jest podwoyne, gdy
znaczna część kieszki prostej, czyli odby-
towej, tak jest zasklepioną; i iey ściany
czyli błony tak zbliżone do siebie: że sa-
mym przetrnięciem nie można ziednać od-
chodu materyom. Pod ow czas dać się
czuć gruby i twardy sznurek pod skórą: tru-
dno jest, że niepowiemy niepodobna, zara-
dzić temu przypadkowi.

Można się odważyć, iak zrobił *Saviarð*,
na zapuszczanie gniup na dwa, trzy, lub cztery
poprzecznie długości palca, lub dopokąd
nieczuwanie czczego miejsca końcem na-
rzędzia? Wcale nieśmiemy wyrokować w
tej mierze, bo nikt niemoże być zapewnio-

ny o stopniu zasklepienia kieszki. Mimo tego jednak, w okolicznościach tak okropnych, można, jeżeliby się to zdało podobną do wykonania rzeczą, narzędziem używanym do ran chędożenia, odchyłać po trochu i zwolna błonki czyli ściany kieszki odbytowej; lub użyć narzędzia, które Pan le *Paris* Chirurg wynalazł do tego umyślnie, (to narzędzie jest nakształt igły długiej o troygraniastym końcu, nieco większe od owego, którego powszechnie używać Chirurgowie zwykli do wypuszczania wód w puchlinie) aby przynajmniej przytomnym pokazać, iż sztuce Chirurgicznej, niezbywa na sposobach.

W tym gatunku operacyi, powinien Chirurg należycie uważać położenie i dyrekcyą spodu kieszki odbytowej, aby się płożo nie naraził, na niebezpieczeństwo przedarcia lub otworzenia błon pobocznych kieszki: ten przypadek przyniosłoby śmierć nowourodzonemu.

Niepodobna wcale przepisać ogólnego sposobu na zawrzenie czyli nieprzedziurawienie spodu kieszki odbytowej. Ponieważ prawie we wszystkich przypadkach odmiennie ma swoje okoliczności, do rozśądu położonego należy, tego chwycić się frzodku, który może być nayprzyzwoitszy.

Kobiety, które miały długie i pracowite złączenia, a mężczyz płci ludzie wraz z kobietami, po gwałtownych boleściach skutkowanych przez kamień pęcherza; po zatwardzeniach lub biegunkach uporczywych, zapadają w defekt; w którym się

Spod kieszki odbytovej odwraca. Defekt ten nazywają *leżacz: zwichnienie czyli usunięcie (pośladek)*. Pod ow czas, ciałe i czerzenie zawiesz na tym, aby części usunięte na swoje miejsce naprowadzić, i okryć je płatkami umaczonymi w jakim wywarzeniu stężającym, naprzykład w wywarzeniu kory granatu, liści dębowych, galsu, korzonków gatow y miodniki i lutezgo ziela, lub roślin wońkierzonych, które warzyć trzeba w profusie winie czerwonym. Podkaszania z mady, z tywory lub ambry, dokonane należą do wzmocnienia części. Przez cały czas leczenia, chorey przest. zagać będzie dokładnie wszystkich przepisów; wstrzymać się od pokarmów ostrych i rozrzuwających; a gdy powdzie z odbytem, siadać ma na stolcu bardzo ciasnego otworu, lub też pokładać wprzód na nim poduszkę dziurawą do brze wyflaną.

Czasami zwichnienie pośladka bywa należyte i pochodzi z osłabienia albo otrętwienia mięsiek podnoszących w górę spodek kieszki odbytovej. W dorosłych ciężki ten przypadek do uleczenia; dzieci bardziey mu są podległe, ale w nich łatwiey temu nieszczęściu zapobiegać.

AORTA. (Anat.) *Zyla pulsowa.* Aorta iest kanał obszerny, który się wznosi. od samey komorki lewej serca i udziela się wszystkim częściom, za pośrednictwem niezliczonych drobnych rozsochatości czyli odnożek. *Aorta* wychodzi z serca, zaraz wydaie arterye okrężające serce (*arterias coronarias*). Zgina się potym ku prawey stronie, potym ku lewej i

znowu w tył idzie, czym kształca pul-
sę y u. Pod aortą (b) (jubeclaria) pra-
wa, pod aortą lewa i żyły pulsowe u
tzw., zwane *venae carotides*. wychodzą z
tego pulsującego. Żyła pulsowa, od wycho-
du swego z serca, aż do największego za-
krzywienia, zwie się *ascendens* czyli gorna,
bo dodaje krwi wyższym częściom koń-
czącym ciało. Reszta tego pnia od obłą-
ku, rozciąga się aż do kości krzyżowej, i
ma imię żyły pulsowej *ascendens* czyli *des-
cendens*. (*ascendens aorta*, *aorta descendens*.)
Ta ma najznakomitsze odnożeń: *truncus*. Żyła
pulsowa piersiowa, (*costalis*), z ktorej
wynikaia śledziona (*splenica*) idąca do śle-
ziony, żołądkowa (*stomachica*) idąca do
żołądka i wątroba, idąca do wątroby (*hepa-
tica*).

2do. *Mesaraica superior*, to jest: żyła
pulsowa błony kieszkowej, z ktorej wycho-
dzą: nerkowa lewa i dwie żyły jące (*rena-
lis & duae emulgentes*)

3tio. Żyła pulsowa błony kieszkowej niższa
(*aorta mesaraica inferior*) z ktorej wytrysku-
ia leżźwiowe (*lumbales*), potem aorta rozcho-
dzi się na dwie gałęzie, z ktorych jedna idzie
w prawą, druga w lewą stronę. Te dwie ga-
łęzie noszą nazwisko przykośnych (*ve-
nae iliaca*), z tych zaś każda dzieli się na
dwie, na zewnętrzną czyli przednią i na

(b) Tak nazwane są te żyły, bo leżą nad
pierściami pod łankami czyli kośćkami wi-
dełkowatemi.

wewnętrzna, (*externa seu anterior*, & *hipogastrica*.)

Przykosna zadnia zewnętrzna wypuszcza z siebie małą *przykosną nieśną* *stabiliznową*, która uysciem małym łączą się z cyckową wewnętrzną przeciiskując się pod myślę prawą. Wychodzi potym z brzucha pod ściegno czy związek (*ligamentum Pyloricum*), i bierze imię *artery goleniowej* (*arteria cruralis*). *Przykosna zadnia wewnętrzna*, wydaie pepkowa (*umbilicalen*) małą *przykosną wyższą* (*iliaca parva superior*.) *śladową*, *biodrową*, *zatyczną*, *wstydliwą*, *wewnętrzną*, z ktorey wypada wielka *wstydliwa zewnętrzna*.

Zyła pulsowa czasami koświecie w starcach ale to niezawsze; taki stan aorty jest przeciwno naturze, często zatym bywa przyczyną śmierci. Widzieliśmy całą rozochabłość aorty skośniały, i arterye przykosne zadnie tak twarde, iak szmelc, oraz napełnione zliadłościami ziarnkowatemi wielkimi iak szrot ptasi. Ale to działo się w ciele umarłego na apoplexya krwistą.

APERTURA. (Chir.) Rana w ktorey kolwiek części ciała umyślnie żegadłem lub innym takim narzędziem zrobioną i utrzymywaną tym końcem: żeby służyła za otwór do odcho-
du materyi chorowitey i zarażliwey, nazywaia aperturą (*cauterium*, *forficulus*.) Chirurgowie idą w tey mierze za śladami fa-
mey natury; która po chorobach długich, ostrych i ziadliwych, zazwyczaj czyni o-
toki po rozmaitych częściach ciała. Zgad-
widziemy, że apertury są podporą życia,

w ow
złych
Jest
rą sz
wadz
Dz
o p
ktora
nie,
karst
życie
chro
fita i
raz by
niep
raia
Chor
bod
ale z
świa
kłoni
ści,
szą s
Inn
pod
no g
(chir
zago
miał
dnoś
śmier
nazad
Nie
bem
ciek

w owych przypadkach, w których zbytek złych humorow uduszeniem grozi choremu. Jest to zwrot czyli odmiana sztuczna, którą sztuka iedna, gdy iey w ciało nie wprowadza natura.

Dzienniki niemieckie, czynią wzmiankę, o pewney kobiecie sześćdziesiąt letniej, którą dręczyło tak uporczywe zatwardzenie, że nieuczynała żadnych skutkow lekarstw, aż dopiero we trzy dni po ich założeniu. W tey okoliczności, musiałaby nieuchronnie przeysść w naczynia mleczne, obfita ilość humorow zgnilych; ktoreby zarażyły całą masę rozciekow, gdyby natura niepomyśliła była o wyrzuceniu ich, otwierając trzy wrzody w niższej części brzucha. Chora szukała sposobow rozmaitych oswobodzenia się z tych utrudniających otokow; ale za zamknięciem iednego wrzodu, doświadczała bardzo ciężkich odmian, i to nakłoniło ją do ponowienia lekkiey dolegliwości, wzamiarze uniknienia grożącey przedszą śmiercią.

Inney znouu osobie, zrobiła się ociekłość pod pierśią lewą, nadrośł wrzod, otworzono go i leczono zwyczajnym sposobem. Chirurg wielkiey bardzo trudności użył w zagojeniu tego wrzodu: ale chory natychmiast znaczną uczuł ciężkość, z wielką trudnością oddychał, i niemożna go było od śmierci wybawić, tylko otwierając wrzod nazad.

Niebędziemy tu tłumaczyć, iakim sposobem można wyprowadzić na wierzch rozciek krążący wraz ze krwią. Rozszerzemy

się nad tą okolicznością pod artykułem *Metastasis*, gdzie odświadczyliśmy czytelnika. Dofsyć nam na pokazaniu, że niema nic pośpolitszego, nad te przeniesienia się materji chorowitej do skóry. Praktyka codziennie obfitych dostawia przykładów, które potwierdzają i wzmacniają przez bo apertur; w chorobach oczu, uporczywych; w niezmiernych i do złażenia prowadzących bólach zębów; w nabrzmiałości gruczołów zaulżnych; w bólach pierśi, w pelogrze, i rumatyzmie.

W dziełach Pana *Scultet* sławnego *Chirurgia* znajdujemy użyczenie leżania w fiawach biodrowych, za pomocą apertury zrobionej przy fałym początku mizżkułu wyciągającego nogę ku dołowi, nazwanego *gastronemius*. *Esmeridy* Niemieckie przytaczają podobny przypadek, ale o te nietrudno, znajdzie ich pełno po dziełach pilnych podstrzegaczów nauki i natury. Wdzieliśmy: że apertury leczyły zgruntu *ophthalmie* zażarzące, i uśmierzały bole głowy, niewolące chorych do wydawania ryków i ięków straszliwych. One są najsukteczniejszy sposób na uśmierzenie i zniesienie przypadków, które zwykły następować po wpędzeniu wewnątrz świerzb lub trądu. Doświadczenie okazało, że kuterum używa i uzdrawia czafami dychawiczymi; że tamnie bole pierśi i przedłuża życia osobom, któreby pewnie zgaęły były dla przeyscia materji chorobnej w płuca; byleby tylko apertury zrobić przed znakomitym zagruntowaniem się i rozłżerzeniem

niem choroby. Bo gdyby tej materji da-
no czas do utworzenia wrzodu w płucach,
inżby niebyło czasu uciekać się do lekarstw:
chory zginąłby; iak tego doświadczył le-
karz Francuzki, do urzędu niniejszego Dy-
keyonarza wpływający, roku 1769. Tak o-
pisuje swoy przypadek:

„ Pewien Lekarz zadał nieroztropnie kin-
„ kiny młodemu mężczyźnie, który wycho-
„ dził z zgnięty gorączki. Natura dokony-
„ wająca strawienia choroby, wzniecała co
„ dziennie lekki przystęp gorączki; która
„ była szczerym skutkiem ułaskawości natury
„ owoło zupełnego ośwobodzenia się z reszty
„ zawiązku chorobnego. Nawidziałem cza-
„ sami chorego w charakterze przyjaciela,
„ i przeciwielem się zdaniu tego *Iskulapiu-*
„ *sa*. Mimo tego iednak, czasu niebytno-
„ ści moiej, użył do zadania mu kinkiny.
„ Ten błąd przeciwko rozsądnym prawi-
„ dłom medyki, dręgo młody ow człowiek
„ opłacił. Tego samego dnia, żalił się na
„ boleść w grzbiecie: nazajutrz miał mały
„ kaszel; znowu nazajutrz postrzętem na-
„ brzmienie dożył znaczne na lewoy ręce:
„ pokazałem to lekarzowi, który dał przy-
„ czynę: iż chory na tę stronę zwykł za-
„ wsze leżeć. Ale i daleko inaczej o
„ tym sądził: czytanie wielkich sztuki le-
„ karckiej Mistrzów, nauczyło mnie, że to
„ był znak, robiący się na płucach wrzo-
„ dzenicy; przepowiedziałem ią; wysmiał
„ mnie prawie. Ta scena działa się w pią-
„ tek. W następującą niedzielę byłem
„ przyzwany; chory obficie miał wymioty

„ roga. Pod ow czas prozono maie, abym
 „ zrobił apertury: ale ten otworzenie już
 „ niepożyteczne było. Mołebym chory uni-
 „ knął był śmierci, gdyby mi wolno było
 „ otworzyć drogę materji, z ktorey się cho-
 „ roba zawzięła; zaraz pod ow czas: gdy
 „ dostrzegł pierwszych znakow przeniesie-
 „ nia się iey w płuca. „

Otwierają aperturę w szwie kości głowie, dla rozpedzenia gwałtownych bólów głowy; w karku na ulczenie fluxyi upo-
 czynowych i chorob oczaych; ale naysposob-
 chniey robią się apertury w reku i w no-
 gach, niekiedy w dołku żółtżółkowym. pod-
 czas gwałtowney i konwulsiyney dycha-
 wicy.

Robiąc aperturę w reku, potrzeba upa-
 trywać punkta, w którym musz się podno-
 szący w górę bark (*deltois.*) wpada i wciś-
 ka się w kość rączną; bo w tym mieyscu
 daleko więcej jest tkaniny kamarkowatey,
 a ona jest narzędziem mającym ściągac ze-
 wnętrz materją, którą chcemy wyprożnić.
 Obrawszy mieysce, o którym my dopiero
 mówili, trzeba będzie mieć na pogłowiu
 plaster z okienkiem, aby kamień śluzowy
 do zrobienia otworu, miał ktorędy dzieł-
 ność swoją wyrzucić na skóre, a reszta rę-
 ki, żeby zachować od zębów od tego iad-
 dowitości. Potym w okienko czyl otwor
 plastru włoż kawałek wygryzającego mate-
 ryi i nakryj ją innym plastrzem, aby się na
 mieyscu trzymała. Kamień palący w siedm
 a nawiccey w ośm godzin, zazwyczaj
 zwykł skutkować otwor; pod ow czas o-

deymują się obydwu plastry; dziura zrobiona od kauteryum rozszerza się ostrym narzędziem na krzyż, a w ranę tę kładzie się ziarno grochu suchego, które codziennie odmieniacie potrzeba. Na to ziarno grochu należy przykładac *ffuradrap*, to jest płotno z obywateli, obtem plastrzem namazanym i należycie wygładzone na marmurze (wev tancey) liści bluteczki, lub trochę wołku topionego i rozczużonego na płotnie. To wszystko przytwierdźcie obwiązaniem przywoitym, a w lecie trzeba mieć tę przezorność, aby ranę dwa razy na dzień opatrywać.

Bardzo niebezpieczną jest rzeczą zawierać apertury; często zagojenie ich, okropne zwykło począć skutki. Głównie nierozłądnie jest uprzedzony przeciwko nim; noszących kauteryę powszechnie mają za istoty nieczyste i zlepi humorami zarażone; lecz tak naturalną jest rzeczą mieć aperturę, jak nosić na sobie woreczki z woniami lub inne jakiegokolwiek amulety; obydwóch noszenie, broni i zachowanie od choroby; cała różnica zachodzi pomiędzy ważnością i skutecznością lekarstwa. Apertura często-kroć znacznie przedłuża życie, a amulety najczęściej temu tylko pożyteczne bywają, który je przedaie.

Wynaleziono rozmaite obwiązania, aby osoby noszące apertury mogły się same opatrywać. Obwiązanie, którego używają Chirurzy w Paryżu, zdaje się być najwgodniejszym zewsztych. Jest to pasmo kilku taśemek tak szerokie: iż może obwinąć

rękę i osłonić na dwa palce nad ranę i ty-leż pod raną. Do tey pierwszey sztuki przyśzyte są dwa sznureczki czyli taśmki bardzo wąskie, które przechodzą przez dziurki porobione na brzegu obwiąta sobie przeciwnym. Te sznureczki przyśzyte są ielzcze do taśmki szerokiey, która ma ob-wiać do koła rękę.

Chcąc użyć tego obwiąta, wsunąć go trzeba na rękę w ktorey zrobiona apertura, a po opatrzeniu rany, przyciągnąć podług woli.

Postrzeżono w wielu przypadkach, iż nay-mnieysze przyciśnienie, naymnieysza zawa-da na rękę, była przyczyną zapalenia rany, i że pod ow czas chorzy całą winę na Chir-rurga składali. To się nayczęściey trafiać zwykło osobom dychawicznym; tym, które żyją w prozniactwie, i które niemają o czym innym myśleć procz bólu swego. A-by założyć tamę tey nieprzyzwoitości; wy-naleziono, od podobnych okoliczności, ob-wiało proste, ale bardzo wygodne i bromą-ce rany od naysilniejszego naciśnienia. Jest to mała niby miseczka czterema opa-trzona wygiętościami, które się opierają na rękę. Wygiętość wyższa i niższa, to jest ta, która jest obrocona ku ramieniowi i ta która idzie ku dłoni, porobione mają w so-bie dziurki, do których są przyśzyte taśmki. Taśmki wyższe obwiązują się ko-ło ramienia, a niższe koło łokcia lub ręki. Pierwsze zawsze nieruszone zostają. W ten czas się tylko odmienią, gdy są bardzo brudne, drugie przy każdym opatrywaniu

rozwiązywać potrzeba. Małe to obwiązło, nieczym żadney grubości na ręce, i nieutrudza w ubieraniu

Można także i w łytkach robić apertury, w niższej części uda, w boku uda zewnętrznym lub wewnętrznym; albo pod kolanem, w części wewnętrzney goleni, pod chrząstką wewnętrzną goleni. Mieysce to naznaczone jest natuchnym dołkiem, często się na nim pokazują wrzody i ocieki po długotrwałych chorobach.

W kilka dopiero miesięcy po uzdrowieniu, a czasem w lat dopiero kilkanaście, i to w osobach nayszczęśliwszey konstytucyi, można dozwolic zamknięcia apertury. Pod ow czas dożyć jest groch wwiąć, rana bardzo prędko się zagoi. Jeżeli się zawiezuie dżiwe mięso, posypuie się hałunem lub wypala kamieniem piekielnym.

Gdy apertura z siebie samey wysycha w osobie podeśzłej; i gdy część opatrzona aperturą siwieje lub czarnieje; tey osobie grozi iaka ciężka choroba, a nawet takowy przypadek, nayszczęściey śmierć obwieszcza. Postrzegłszy, że już nic więcej raną niepłynie, trzeba usiłować przyciągnąć materią chorobną lekarstw przyzwoitemu; przyłożyć na ręce plaster przyszczacy, albo też wrzucić w ranę małą gałeczkę irydy Florenckiey, lub korzonka ciemierzycy czarney.

APETÝT. (Physiol.) Jest to chęć czyli żądza iedenia, albo pragnienie pokarmu.
Patrz GŁOD.

APETYT *skażony*: (Szt: Lek:) Nietrułno jest widzieć osoby labiące niezumernie nadąć ziemię, gips, cecele, mięso sirowe, lub z młē, - gnoie &c. Choroba ta znana jest w skutu-
ce lekarskiej pod imieniem *apetytu skażonego*.

Młode Panienki niemiewające od bodu niewieściego kwiatu; mężatki podczas pierwszych miesięcy brzemienności; są podległe temu skażeniu apetytu czyli smaku. Często także to skażenie b. wa symptomatem waporow macicznych, lub rozdrażnienia macicy; miewiedy następuje po długich chorobach. Jeżeli po użyciu lekarstw należycie do choroby przyśtożowanych apetyt prawdziwy niewraca, obawiać się potrzeba powrotu choroby.

Suchoty, zatłama i puchlina, często zwykły następować po skażeniu smaku czyli apetytu; gdy to skażenie trwa długo w kobietach i panienkach. Kobiety wyprowadzi lekarz z tego nieszczęśliwego stanu, kładąc iść owoce kwaśkowate i cierpkie, chwłki, morwy, porzyczki, pigwy, gruzki i inne owoce smażone w cukrze; niekiedy dla wzbudzenia wymiotów, można im dać się napić trochę wody miodowej.

Raz na raz mogą zażywać na czczo piętnaście lub dwadzieścia granow rhubarbaru w proszku, zmniejszonego z poł drachmy konfektu iacyntowego.

Gdyby mężczyzna który podlegał skażeniu apetytu; udać się trzeba do wymiotów i purgacji. Można mu dać wymoczenie dwóch drachmow rhubarbaru utłu-

czonogo, i tyleż ilość mirobolamu *Patrz*
mirobolam, cytrynowego, w szklance wody
 beztłuszczy. Gdy wymoczenie odświeży z
 popiołu ciepłego, rozszpik w nim unosi się
 dym, lub wielokrotnie syropu róż bładych.
 Można i następnym pigułek użyć:

Węz <i>stoe</i> i wiatrobego	uroci	4
<i>stoe</i>	dracmę	1
<i>stoe</i> i żywicy	drachmy	1½

Zetrzyj wszystko na proszek, i rozrob do-
 statek, na ilość syropu różanego. Doza
 tego lekarstwa po drachmy, które zażywać
 trzeba kładąc się spać. Przez wszystkie czas
 zażywania tego lekarstwa, chory przy stole
 pić będzie, iak można, najlepsze wino.

APETYT NIENASYCONY. *Patrz Psi*
Głod.

APONEVROSIS. (Anat.) Czytaj *apone-*
wrozys. Tak nazywają wszystkie błony,
 które się kładą przez wyprężenie wło-
 kien żyłkociowatych (*tendinosus*). Rozmai-
 te noszą nazwiska, podług rozmaitości czę-
 ści, które pokrywają. Orywająca udo,
 znana jest pod imieniem, *stoe*, przepaski
szerokiej; osłaniająca przegub łokciowy,
 nazywana jest *aponevrosis biceps*, *dwuogło-*
wna; błona dłoni nazywana *aponevrosis pal-*
maris, *dłoniowa*, błona stopy *aponevrosis*
plantaris, *stopowa*, i tak o innych

Bardzo wiele zależy na tym Chirurgowi,
 aby wiedział na których miejscach leżą te
 błony żyłkociowate czyli aponewrozy; by
 ich niekaleczył w puszczeniu krwi, lub nie

przeciał w operacyach gdy się tego uchronić może. Skaleczenie *dwuogłowney* łecia cz sto się przytrafić zwykło. Głową te skaleczenia Chirurrgowie sposobami wytkniętymi pod artykułem: **PUSZCZANIE KRWI.**

APOPHYSIS (Apo: st:) czyta^v *Aposizys* jest to wypustka czyli góra na kości, należąca do liczby części składających tę kość.

Aposizy ciała ludzkiego biorą rozmaite nazwica, po łę, rozmaity swoiey istoty, postaci, kształtu, położenia i użycia.

Służą do przytwierdzenia spoiw stawowych, do wzmocnienia związku *przepalek* (*Ligamentu*) i ściągaczow myśzkowych.

Ze zaś te pagórki kostne są tkaniną gąbczastą niż sama masa kości, prędzey ie wygryza i trawi spruchniałość.

APOPLEXYA (Sztu: Lek:) *Apoplexia*. Apoplexya jest choroba niespodzianie, nagł. gwałtownie na niezcześnie swoje ofiary napadająca. ktorą razem, wszelką władzę porużenia, czucie, a częstokroć i życie odbiera. Paroxyzmowi apoplexyi zawsze towarzyzy chrapanie i ciężkość oddechu, a puls utrzymuje się do samego zbliżenia śmierci.

Autorowie dzielą ogólnie i pospolicie apoplexyą na dwa gatunki. Jeden gatunek nazywają *apoplexyą krwistą*; drugiey nadają imię *apoplexyi flegmistey*, czyli *wodnistey*.

Apoplexya krwista, pospolita jest pomiędzy ludźmi temperamentu krwistego i plethorycznego; pomiędzy osobami miękkie i próżniackie życie prowadzącemi; ktorych

dni upływają wśrzód rozkoſz, ſtoſow, bezczynności i uciech. Im bardziey ktorzy apoplexyi podlegają, tym zazwyczaj miewają krótszą życie; pierś rozległa ale ciaſne, twarz mocno ſarbowną, uſta rumiane, oczy iaſkrawe. Obſaczeni bývają troypiętrnym podbrodkiem, ſamą radoſcią i rozkoſzą oddychają, a na ich czole iaſnieie za k naley-piegego zdrowia. Puls ich ieſt twardy i mocny, naczynia pełne i rozprężone, o ſobliwie podięzyczne i żyły gardła. Podlegli ſą gwałtownym bolom głowy, napadającym chwilaми, co iedynie z zbytecznego rozprężenia naczyń krwiſtych pochodzi.

Paroxyzm obwieſzcza ſię wyſtąpieniem koloru ſiałkowego na czoło i łagody licą: uſta cierpią rozmaite wykrzywiania; nos traci rumianną zwyczajną ſobie farbę a przybiera czarnawą, ſzyna tę rozumną, ſzyna płyną mimowolnie, wzrok ſię emi, żeby zgrzytałą, język tężeie, choſy z ciężkością ſłowa wymawia i traci mowę; oddycha z trudnoſcią i chrapliwie, wpada potym w ſtan odurzałoſci bez czucia, bez władzy wſzelkiego ruchu: i to ſtanowi różnec apoplexyi od epilepſyi czyli wiekiev choroby; ktorzy zawsze towarzyszą nadzwyczajne miotania członkow i konwulſye.

Przyczynami apoplexyi krwiſtey ſą: obſiłość krwi, przyspieſzenie iey biegu, z iakieykolwiek okoliczności pochodzące; niepomiarowane zażywanie trunkow gorących; życie próżniackie, rozkoſze ſtołu, zatamowanie wypróżnienia iakiego peryodycznego; miętkość i gibkość naczyń muzurowych.

Przysiępy apoplexyi, podczas których gęba i język wykięcają się na jedną stronę, zazwyczaj powstają ze sobą hemiplegją, i dotyczyć często innych części ciała lekarstw. Inaczej wcale robi apoplexja krwiśta zupełna; prawie tedy nigdy uleczyć niemożna.

Każda apoplexja krwiśta, jest szkodliwa: zazwyczaj chory ginie, gdy po pierwszym krwi puszczaniu nieprzychodzi do siebie. Uryny czerwone, są bardzo złym znakiem w tym gatunku apoplexyi, o którym mowiemy. Starcy w przeciągu-przeszłego życia swego podlegli zawrotom i zadławieniu myśli, zazwyczaj umierają na apoplexję krwiśtą. Dzieci nie tak są wystawione na to niebezpieczeństwo, i łatwiej z niego wychodzą.

Najgłówniejszym lekarstwem przeciwko apoplexyi krwiśtej, jest puszczanie krwi częściej lub rzadziej powtarzane, podług temperamentu chorego, większą lub mniejszą mającego krwi obfitość. Niektorzy praktycy, w rakowych, przypadkach, radzą razem z obydwóch rąk krew puścić; lecz skutek puszczania krwi z żyły karkowej, i arteryi skroniowej jest prędzsy i pewniejszy, bo maza przyczey bywa ośwobodzonym od ciężaru, który go uciska; płynież niebiie doniego z tak wielką gwałtownością; ponieważ za zmniejszeniem osoru naczyń, powiększa się koniecznie ich diameter, więc w siebie przypuszczają plyn; co niemalaż nigie przyczyni muzzgow; krew żyłowa, która własne niewziuszenie leżała w rzeczonym

trzewiu, powraca w drogi krążenia, i nieporządne ekonomii ciała zamięszanie, ustaje wcześniej.

Gdy naczynia dostatecznie wyprożnione będą, zadać trzeba kilka granów wymiotnego w napoiu, aby wkrześć w ciele chorego stracenia zbawienne, potem da się enema z 3 drachmow łanefu, iedney uncyi *electuarii diaphanæ* i z 3 uncyi wina wymiotowego zmieszanego.

W tymże samym czasie każe się choremu, aby brał w siebie wonią kichających nieco mocniejszych, iako to: tabaki, lukwicy, ciemierzycy, wody Lucyi, co go do kichania pobudzać będzie; krzyczeń mu trzeba przeraźliwie nad uszami; w usta kłaść fol; podać szklankę uryny do wycicia, lub łyżeczkę wódki królowej Węgierskiej, zgodać wż dtkie wraz połączyć sposoby na orzeźwienie go.

Jeżeli pomimo tych zabiegów, rzeczy w iednym zawsze zostane ślano; przyłożysz pierokie prylszyć na karku, na łytkach, lub między uda, albo jeżeli potrzeba postawisz bańki na łopatkach. Może także następującej mixtury dawać po łyżeczce.

Weź *Wody dystillowanej, z dryakw polney*
i ośtu *Włoskiego, kaźdey po uncyi* z
Tynktury myrroucy poł drachmy
Wynajsztynu wymiotowego sześć gran
Liliun Paracleśa poł drachmy
Syropu goździkow roślinnych poł uncyi

Powtórzysz potym pufzczenie krwi, jeżeli tak będą okoliczności wymagać, w re-

ficie każesz dawać enemy rozdrażniające i purgujące. Z tym wż stać, nieustannie podliwać należy jakie lekcie kordyatu, iako to naprzykład wodę melissy prostą, i konfekt iacyntowy.

APOPLEXYA flegmisty odwiecurego wcale wyciąga sposobu leczenia. Jako dwie re choroby między sobą różne, nie z iednych ale z różnych przyczyn pochodzą; tak też i postępek lekarza zgubie ie chcąc go, stosować do natury przyczyn, oddzielenia się powinien. Apoplexya flegmisty zazwyczaj napada na osoby temperichenne wilgotnego i tetrycznego, na starców, i tych ludzi, u których duchy żywe są barzo osłabione. Młodość pustu, bledość cery, zimno rąk i nog, są nieodłączone od tej choroby

Lubo przy otwarciu trupow ludzi zmarłych na apoplexyę wodnistą, znajduje anatomy komórki muzu napędlone wodą; błędemby jednak było, wodę tę uważać, iako przyczynę śmierci. Wodnistosc to tylko serwatkowata, wycieka ze krwi zapelnia te dolki. Ie że wiadomo powstanie: iż im dłużej odkładają otworzenie trupa, tym obficiey znaydują zapelnione komórki tą serwatkowatością.

Ten gatunek apoplexyi jest nayniebezpieczniejszy, bo zawsze bywa skutkiem wady wprzód zasiedzialey w muzu; lub osłabienia sił żywotnych, przez zbytke albo nieznośność ciężaru lat

Puszczanie krwi, to nayskuterzniejszy lekarsstwo w apoplexyi krwistej, szkodziłoby w apoplexyi flegmistey. Leczenie iey za-

cząc trzeba od wymiotowych lekarstw dawa-
nych w mocney dozie, od purganfow gwałto-
wnych, a potym udać się do wizy tatoryi, do
baniek. Służą także dobrze enemy rozdrażnia-
jące, z fenefu i wina emetycznego. Wdmu-
chiwać trzeba w nos chorego profzek kicha-
jący, robiony z dwunastu granow bialey cie-
mięrzycy, i pięciu granow *esphorbium* czyli
mlecznika. Gdyby puls był bardzo słaby,
i gdyby się słuznie obawiać należało, aby
chory nieległ pod mocą dzielnych lekarstw,
trzeba by dać taki napoy kordyalny, zrobio-
ny na przykład z wód: meliffowey, *cardui be-
nedicti*, kwiatow pomarańczowych i cyna-
monu, dotęgo zaś przymieszacby należało
kilka granow kermefu mineralnego.

Bardzo rzadko się trafia, aby chory po-
wstał z atoplexyi flegmiftey. Ci, którzy
w iev przyfepach nie ponieśli śmierci, za-
wyczaj wpadają w *hemiflegię*. W tym
przypadku, nakazuje się częste używanie ty-
żann rozwalniających, purganfow, wod ba-
larukowych lub podobną ciotę maiających,
dodając do kaźdey szklanki *arachnę foli-
de seignette*. Polewania, osobliwie gło-
wy i kęci pacerzowey, dobrze bardzo
skutkują; napoiem zwyczajnym chorego po-
winien byđz dekokt chinu i *safaparelli*; po-
winien ile możności używać ćwiczenia cia-
ła, aby uprzedzić okropne ale zwyczajne
i poſpolite paroxyzmy tego powroty.

W tym zamiarze będzie używał następnią-
cego opiatu, ktorem naydokładniejszy prakty-
cy zalecają:

Weż Nasienia gorczecznego uncy 2
Seli annamada uncy 2
Lisci jachyci lebiotki i męty każdej
 po drachmow 6

Urłue wszystko na proszek i rozrob w ilości dostateczney tyroju piwoni gorca. Chory brać będzie co rano i dnę dniełang na czczo, i tyleż na wieczor, popiliang następującą tyzanną:

Weż Korzeni chrzanu dzikiego oskrobanych
i pokrajałych w kawałki uncy 2
Nasienia gorczecznego potłuczonego
 uncy 1½

Naley na to wszystko półtory kwarty wody wrzącej; dozwol moknąć godzin 24 w naczyniu postawionym na gorącym popiele i dobrze przykrytym. Przecedź liwor i zachoway do użycia. Sirgenna elektryczne, cudowne także wyprowadzały niekiedy skutki w apoplexyi flegmisy. Znaydujemy dwa dostrzeżenia uleczeń żądziatanych tym sposobem, w *demysach o elektryczności medycznej* przez P^a Gardane Doktora Regensa w kolegium Paryzkim. Pierwsze dostrzeżenie tycze się kobiety w wieku trzydziestym szóstym, która zleżała z utratą umysłow i pięć miesięcy zostawała w najokropniejszym stanie. Po upłynieniu sześciu tygodni elektryzacyi, odzyskała władzę rak. Drugie dostrzeżenie tycze się pewney panielki, która po przyśkipie apoplexyi wodnistey, cierpiała okrutne dżony gorca, i ktorey w przeciagu lat pięciu, więcej sze-

ścisnąć razę krew puszczono. Strącenia elektryczne uzdrowiły go.

Trwalią się często niestrawności, które obwieszczając swoje przystępy wszystkimi symptomatami apoplexy, mogą uwieść lekarza i wprowadzić go w błąd okropny dla chorego. Pod ow czas bywa chore w stanie odurzenia i śpiączki, bez zmysłów, bez ruchu, w odcięciu prawie zupełnym uczucia. Zdane się iż w takich przypadkach nieuchronnym lekarstwem jest krwi puszczenie; to jednak byłoby nieuczaybną przyczyną śmierci.

Roztropny praktyk i oświecony, udać się pod ten czas powinien do wywniosków. Powinien wyczerpać z zażyłemi z chorym, czyli chore nie ładu wiele; czyli podpada niestrawnościom; jeżeli przed paroxyzmem zjadł dobrze; i rychło paroxyzm przystąpił. W przypadku niestrawności, zacząć od dania wymiotnego lekarstwa i enem purgujących, aby odetkać pierwsze drogi i ułatwić skutki, które puszczenie krwi potym wyprowadzić powinno.

Sposób niektórych praktyków, którzy w wszystkich namienionych przypadkach, bądź w apoplexy, bądź w niestrawności, zaczynają od puszczenia krwi, a potem dana choremu na wymioty w mocny dozie, jest najoobietliwszy w zabójstwo. Nie nie ma nierozsądniejszego nad takowy postępki; przeciwi się wszystkim maxymom dobrej medyki, i obwieszcza człowieka na jego ślepo za zwyczajem.

Ale jeżeli niebezpieczną jest rzeczą, wzięcie niestrawności za przyłęg apoplexyi, równieby szkodliwą było leczyć apoplexyę iak niestrawność. Lekarstwo wymiotne zadane w apoplexyi krwistej, wciaga chore. go w straszliwe konwulsye, i nieczyni żadnego wypróżnienia. Pod ow czas prawdziwym lekarstwem jest krwi puszczenie aleby nie dobrego nieskutkowało w apoplexyi wodnistej; pomnożyłoby i owszem zwolnienie i mierzad w krążeniu krwi. Oczywista przeto, iż naywięcey na tym choremu i samemu lekarzowi zależy, aby się nieudawano, tylko do lekarstw właściwych każdemu gatunkowi chorob, o których my namienili; jedao atoli z tych lekarstw można zadać każdego czasu i w każdym przypadku: takim lekarstwem są one, my purgujące, po których się nie trzeba obawiać żadnego niepomyślnego skutku; bo, ponieważ na ten czas, zawsze kiszki napełnione bywają materją, po tey uprzątnieniu nic nastąpić nie może prócz ulgi choremu.

APOSCEPARNISMOS. (Chir.) Słowo to wzięte jest z Greckiego, i oznacza przełamanie lub przedziurawienie zrobione w czasce głowy ludzkiej, za pomocą narzędzia ostrego, które wyrzywa odlupaną łstkę, iak siekiera oddziera trzaskę od drzewa. *Patrz* TREPAN.

APOSTEMA (Chir.) Jest to nabrzmiałość, wzdętość czyli ociekłość przeciwko naturze, zrobiona w ciele; ktorey materya wewnątrz zawarta, zamienia się w ropę. *Patrz* Otok.

APO-

APOZEMA. (R. Apt.) Nazwisko Apozema (*Apoema*) zwykli dawać Aptekarze dekoktowi lub wymoczeniu czyli infuzyi roślin, osłodzoney cukrem lub syropem; do których można przydać jakie substancje krzewne albo zwierzęce, preparacye chemiczne, lub aptekarskie.

Są pewne reguły, których się trzymać należy w przygotowaniu apozemow. *Imo.* Wzrostu tegiemu aż do skiepienia nie należy poddawać tylko: drzewa, owoce, nasiona i korzonki roślin nie-aromatycznych, chcąc z nich wyciągać potrzebne soki.

add. Liście, kwiaty i nasiona roślin aromatycznych czyli wonnokorzeniowych nade wszystko, nigdy wrzeć niepowinny tego, i naczej wrzenie tegie wyparowałoby ich moc i skutek.

APOZEMA CHŁODZĄCE.

Weź *Korzonków grzybieńca i słazu każde-*

go uncyą **I**

Nasion zimnych większych uncya **I**

Liści salaty i boraku ziela, każdego

garść **I**

Jabłek renetowych pokraianych w ka-

watki Nro **2**

Nasiona zawiąż w węzełku, każ potym wszystko warzyć w dostateczney ilości wody, aż wywrę czwarta część. Odślnu naczynie od ognia, i wrzuc pod ow czas dwie fizezypty kwiatow siałkowych. Przecedź li kwor ten przez chustę i w przecedzony wley dwie uncye syropu białych cierni.

K

APOZEMA NA PŁUCA I PIERSI.

Weź *Rjau wyplukanego* poś uncyi

Gotuj w wrzącej wodzie i wygotowanej do dwóch funtów dopokąd się nieporozpu-
ka. Ku końcu dodaj:

*Lukrecyi utłuczoney i korzenia słazo-
wego suchego każdego po drachmie i
Włoskow Panny Maryi i kwiątów pod-
biału każdego po* *fzczypcie*

Przecedź; przecedziwszy dodaj syropu
wilczego maku uncyi dwie.

APOZEMA PĘDZĄCE URYNĘ.

Weź *Nasion wroblego prosa i cykoryi dzikiej
utłuczonych po* *połtory uncyi*
*Korzonków mikolajku ziela, pokrzyw,
pleśku, czyli lwiego zębu i lisiego o-
gona po* *uncyi i*
*Lisciu boraku, pomurnego ziela, try-
buli, wołowego języka, rodzenków
drobnych, każdego po* *garści*
Jagodek ziela alkekenge *Nro: 20*

Każ warzyć korzenia, rodzenki i jagody
w dwóch kwartach wody wywrzających do
połowy. W tym wywarzeniu rozpuść jedną
drachmę soli czarnego ziela czyli głowie-
nek modrych. Przecedź, podziel ten de-
kokt na pięć lub sześć zażywa, i dodaj do
tego trzy uncye syropu pięciu korzonków
rozwalniających.

APTEKARZ. Tak nazwamy człowieka poświęcającego pracę swoją, dowcip i majątek, na przygotowanie, sprowadzenie i udziałanie leków, tak prostych czyli pojedynczych albo samych przez się: iak składanych czyli mieszanych na wzajem. Sztuka aptekarska wyciąga bardzo obszernych wiadomości. Botanika, Chimia tużież *materia medica*, są trzy umiejętności, które w najwyższym stopniu posiadać powinien. Bez nich pospolitym tylko i gminnym będzie robotnikiem, a nawet szkodliwym; bo każdy błąd, iego, popełniony w robocie lub przygotowaniu lekarskim, nieuchronnie grozi choremu, dla którego lekarsko jest przeznaczone. niedaną śmiercią lub dożywotnim iakim kalectwem.

AQUAE DUCTUS. (Anat.) Tego wyrazu używają w Anatomii, do oznaczenia pewnych cięła naszego kanałów, w których dostrzeżono podobieństwa z rurami rurumfowemi.

Fallopjusz Anatomik Włoski, nadał to nazwisko kanałowi kośćcstemu długiemu, cięlnemu i wydrążonemu w kości skroniowej; ten kanał otwiera przewście do części twardej nerwu czyli *suchey żyty suchowej*. Znany jest pod nazwiskiem: *Aquæ ductus Fallopii*.

ARACHNOIDES (Anat.) Pomiedzy błonką pierwszą mózg okrywającą (*dura mater*) i błonką cienką nadmózgową (*pia mater*) jest trzecia błona cienka iak paieczyna. Rozciąga się iak dwie rzeczony błony po nad całym mózgiem, ale się niewciśka w zakrę-

ty i wklęsłości tego trzewia. Anatomicy, nazywają ielźcze archnoidą błonkę bardzo drobniechną i cienką, która okrywa humor krwistałowy w oku.

ARCANUM CORALLINUM. (Mat: Lek:) *Arcanum corallinum* jest przygotowanie czyli preparacya *præcipitati rubri* (a) którą łagodzą spirytusem wina rektyfikowanego. Nazywa się *arcanum corallinum*, ponieważ tak jest czerwona jak koral. Gdy chcą zrobić *arcanum corallinum*, kładą prószek *præcipitati rubri* do spirytusu winnego i w nim go trawią godzin 24; potem przysuwają ogień do spirytusu winnego, i otrzymują *arcanum corallinum* za pomocą dystillacyi, powtórzoney pięć lub sześć razy.

Lekarstwo to, prawie już żadnego niema użycia w medycynie, dobre jednak wyprawdza skutki, gdy nim kieruje roztropna i oświecona ręka. Bardzo jest dobre na zabezpieczenie od chorób wenerycznych; rozpęta zawłóści trzewiow, leczy choroby skóry; a bolejący na woie: używaniem iego, nieraz sobie znakomitą przynieśli ulgę. Doza od puł granu do granu iednego; zażywa się dwa lub trzy razy na dzień.

ARCANUM DUPLICATUM (R: Apt:) *Sol dwoyga, sal de Jacobus, wafszyn koperwasowany, albo lekarstwo powłachne Xiążęcia Holsztynskiego. Arcanum duplicatum*, jest sol niako-gatunkowa, robiona

(a) *Præcipitatum*, nazywa się materya rozwiązana ogniem i opuszczona na dno.

z kw. sku koperwasowego, połączonego, aż do stopnia zasycenia, z alkali stałym way-
iztem.

Pręparnią go następującym sposobem: le-
ją kw. s koperwasowy w rozwiązanie alkali
roślinnego, dopóki nieustanie wrzenie i
dopóki likwor nieustraci mocy farbowania
czerwono-siwo, u siatkowego, co oznaczać
będzie jego miakość. Cedzą, potem to
wszystko stawiają do wparowania, i otrzy-
mują sol w drobnych krzyształkach kształ-
tu miłego, ułożonych w małe skupki o czte-
rech lub sześciu ścianach. Ta sol policzo-
na jest w liczbie hamniacych, pędzących i
diaforetycznych; pomyślnie zaciągana by-
wa cierpiącym puchlinę i kachexją. W Pa-
ryżu niezmiernie używają tey soli na ulecze-
nie rozcięku pokarmowego u położnic. Doza
iey jest od iednego skrupułu aż do iedney
drachmy w bulionie lub w iednym funcie
apozema; zadane w większey dozie, pur-
guie dołem. Sol tę bardzo ciężko robić,
a użycie iej zaywsze szkodliwe oraz niebe-
spieczne, gdy od niedoskonałego apteka-
rza wychodzi. Uwagę tę w pilney mieć po-
winni pamięci wszyscy praktycy.

ARCEUUSZA (Balsam:) (R: Apt:) Jest to
pewna kompozycya nosząca imię swiego
autora. Taki na nią jest przepis w Dispen-
satorium Paryżkim:

Weż *Sadła kózłego*

dwa funty

Terpentyny

Gummy elemi, każdej po

połtora funta

Sadła wieprzowego

funt ieden

Roztop wszystko razem, przepuść przez chustę i rzuć naczyniem dopokąd nie ostygnie

Bardzo ten dobry jest od ran, pomaga ich dostaniu i zebraniu. Ma własność sęczenia ran, wyborne przynosi skutki w zakłuczeniach, stłuczeniach, zwichnieniach i narwanach żył suchych.

• ARSZENIK. (Mat:Lek:) Jest istota kopalna, ciężka, straszliwie paląca i wygryzająca, słowem nayszkodliwiejsza i nayszkodliwsza trucizna. Dobywają go w Saxonii pracując około wilka krulczowego (jest to mianem nazwałt *galmany* iadowita i wygryzająca krulzcze) zwanego *colbolt* lub *colbolt*, z którego dobywają safre; czyli kamień mineralny błękitny.

Znawdnią go często w minach pod postacią krulczową; pod ow czas jest szczerym krulczowym węgłem: dają mu kształt *regali* (tręści krulczowej,) łącząc go z powietrzem palnym.

W minach cyny, w markazycie czyli rudzie miedzianej i w kolbalcie, nawięcej znaydnie się arzenku. Cnęąc go odłą żyć, krulczę zawierający w sobie arzenk palą w piecu skł-pionym, mającym komini kręty. Arzenk rozpułtżony w parę, wpada w ten komini i w nim się zgromadza. Częstki osiadające na mnyfciu komina nayodlegleyszym od pieca, zgromadzają się w postaci prołku białego: nazywane bywają *kwiatem* czyli *mąką arzenku*; te zaś, które się czepią mnyfciu naybliższego pieca, idą w roztopienie, i zbiniają się w masę tęgą, dychto-

wną. Masa ta bywa lśniąca, ciężka i podobna do szmelcu białego.

Arfzenik jest trującą bardzo zjadliwą. Wzięty wewnętrznie lub zewnętrznie przyłożony, najokropniejszy czyni skutki. Ci którzy go niezczęściem jakim zażyli, najprzód miewają wymioty, poty zimne, rozdierania wnętrzości, kurcze straszliwe zaczawszy od nog i rąk po całym ciele, po tym konwulsye; które są pewnemi poprzednikami śmierci, gdy chory żadnego nie ma ratunku.

Ziadliwej działości arfzeniku opierają się wszystkie sily szlankowate, oliwa, mleko i t. d. Pewien sławny Chimik i Lekarz, mniema że lekarstwa chłoniące i alkali, skutkowałyby dobrze w tych przypadkach, ponieważ arfzenik łączy się i neutralizuje, z rzeczonymi silyami.

ARTERYE. (Anat.) *Arteria*. Za pomocą arteryi, krew rozchodzi się z serca po wszystkich częściach ciała; a z nich powraca przez żyły. Arterye są kanały błoniaste, sprężyste, mające postać osiroślupu postugowatego, którego nasada jest w sercu. Wszystkie arterye naszego ciała, są gałęziami dwóch grubych pnów, z których jeden wypada z prawey komorki serca, i unosi krew do płuc; i zowią go: *arteryą płucową* czyli *żyłą oddechową*, *arteryą pulmonalis*; drugi idzie z komorki lewey, aby na wszystkie części krew rozdzielał, i ten nazywamy *aortą*, *żyłą pulsową*.

ARTERYE, tak iak serce, mają ruch systoliczny i diastoliczny, to jest przyskoczny i odsko-

czny; pod ich przefmykami czuć bicie które nazywamy *pulsen*, i to dało im nazwisko żył *skaczących* czyli *biących*; pod którym znane były u starożytnych; oraz to jest przyczyną, że raz zerwane lub przecięte bardzo ciężko połączyć.

Anatomicy niezgadzają się na liczbę błon arteryi. *Boerhave* utrzymywał, że mają pięć błon: Pan *Haller* ogranicza ich liczbą dwóch.

ARTERYE dzielą na *krwiście*, które niosą krew do rąk i nog; na *śadliste*, które się rozchodzą po tkaninie tłuściznowey; i na *limfatyczne*, które są kanałami limfy i rozsyłają ją po wszystkich ciałach naszego częściach: niezgadza się powszechnie na ten podział, i zaprzeczają bytności arteryi limfatycznych.

ARTERYALNY KANAŁ (Anat.) Dopokąd dziecię nieoddycha, krew wypędzona z komórki lewey w arteryę płucową, przechodzi do aorty i niewraca do serca. Gdy krew swobodnie może krążyć w płucach, za pośrednictwem oddychania, ta rura zatyka się, iey błony przywierają na wzajem i robią przepaskę arteryalną.

ARTERYOTOMIA. (Chir.) *Arteriotomia* jest operacya Chirurgiczna za pośrednictwem której, w arteryi robią otwór, dla wypłynienia krwi. Starożytni daleko częściej otwierali arterye niżeli terażniejsi Chirurgowie. Robili otwory w arteriach czoła i skroni; w tych, które przechodzą tyłem uszu i tyłem głowy; a niekiedy i

w arteryi leżącey pomiędzy wielkim palcem i drugim u ręki.

Dzieliwszy w łanew tylko arteryi skroniowej ramię zwykły otwory, już przeto; że ponieważ kość czaszki dostarcza punktu mocnego wiparcia, łatwo można krew utrzymać ściśnieniem; już dla tego, że oczywiście dowiedziono, iż rany arteryi nie łatwo się skapić i gnić dozwalaia.

Przystępując do tej operacyi Chirurg, każe siadać choremu w miejscu wygodnym i dobrze objaśnionym od światła; a ustanowiwszy arterya, czyli zatrzymawszy palcem wielkim i drugim lewey ręki, wyciągając dobrze skóre; bierze lancet i topi go w arteryi, ale głębiej niż w zwyczajnym krwi puszczaniu, i wymunie go poprzecznie.

Upuściwszy pożądaną krwi ilość, zbliża brzoگی rany; przykładą na to kawałek pożątego papieru i płateczki stopniami ułożone, kładąc, jeżeli zechce, sztukę pomierną monety w płatek pierwszy pokrywający papier pożuty. Ta ostrożność jest dobra, i dodaje mocy ściśnieniu; zrobi potym obwiązko, iakie wygodnieyszym osądzi; bo co się tyczy obwiązki, przytomność umyśłu i doświęd; zastępują często miejsce najlepszego sposobu podanego od sztuki.

Wielu Doktorow przecięcie arteryi skroniowej uważa iako naywyborniejsze lekarstwo, przeciwko uporczywym bólom głowy, zawrotom, zapaleniom i cieczeniom oczu. Pewien autor Angielski, nazwany *Cantherwood*, twierdzi w dyssertacyi wydanej o *Apoplexy*; że naypewniejszy sposob ulecze-

nia rzeczoney choroby, iest otworzenie artery skroniowej. *Heister* widział, że ten sposób nie zawsze brał szczęśliwe skutki, iakieśmy powieździeli mówiąc o apoplexyi.

Patrz APOPLEXYA

ARTHRISIS. *Patrz CHOROBA STAWOWA.*

ARTHRODIA. (Anat.) Znaczy pewien gatunek artykułacyi czyli spoienia stawowego, w ktorey główka spłaszczonej kości, wpada w iame głęboką kości drugiej. Takie iest stawowe spoienie kości dłoniowej z pierwszemi rzedami kości palcowych.

Patrz SPOIENIE STAWOWE.

ARYTHENOIDES. (Anat.) To nazwisko dała dwóm małym chrząstkom, mającym kształt nóżka od nalewki, które się wiele przyczyniają do ukształcenia krtani.

ARYTHENOIDALNE. Nazywamy dwa muszkuły czyli dwie myśzki poprzecznie leżące pomiędzy dwoma chrząstkami zwanemi *arythenoides*. Ich użycie iest to: aby zbliżyć rzeczone chrząstki do siebie, i tym sposobem zmniejszyły rozpadlinę pomiędzy nimi będącą.

ASKARYDY. (Szt. Lek.) *Ascarides*. Askarydy są małe robaczki, długie na pół cala, grube na cztery linie, białe, śpiczaste na obydwóch końcach, niemające ani głów ani oczow. Znajdują się w ciele ludzkim, i w ciałach wielu innych zwierząt. W uślawicznym są ruchu, i nieprześcannie usiłują łączyć się z innemi zwierzątkami swojego gatunku, dopokąd nienapadną na ktore. To łączenie się, odbywają iednym z owych szpiczastych swych końcow, mniej lub bar-

dziei roztworzonym; ale w nim jest coś ofobliwższego. Dzieie się tym sposobem: każde z tych zwierzątek ma mały otwór dla brania pokarmu. Ten otwór umieszczony jest w części przedniej końca przeciwnego ogonkowi. Z niego wychodzi płyn biały, który schnie wkrótce, i bierze, na się postać niby kredy. Skoro tylko askaryda jedna napotka otwór rozdzielony drugiey askarydy, wtula się w niego częścią przednią. Askaryda przymuiąca w się drugą; ściga i ścieśnia swoy ogonek, a druga tym czasem wypuszcza płyn, o którym się nameniło; co jest tak mocno klei, że ich niemożna rozłączyć bez przerywania zwierzątka którego na połowę. Tym sposobem może się układać łańcuch askaryd długości bardzo znaczney. Ten łańcuch pomnaża się w grubość w wnetrznosciach. Ztąd podobno powstają robaki nazwane *glisty* i robak znany pod imieniem *samoтника* (*solitarius*).

Dzieci, bardziej podlegają dreczeniu askaryd jak dorośli: znajdują się czasami w częściach rodnych niewieścich, ofobliwie w przypadkach żółtaczki. Bydłota inacznie, czyli używane do ciężaru, są im także podległe.

Niemożna się pewniey przekonać o bytności askaryd w wnetrznosciach, iako pilnie rozpatrując się w stole. A nadewszystko w początkach, niemożna się inaczej o nich zapewnić. Gdy ich wielka jest liczba, chory czuje świerzbiecie w około otworu zadniego, a świerzbiecie to mniej lub więcey do-

kucza, podług życia rzadniejszego, lub nie-
rzadniejszego i choruiącego na askarydy. W
nowy rażeniach to czuć askarydy ruszające
się w końcu kizki prostej czyli odbytowej,
bo sobie robią drogę do wyjścia zewnątrz.
Gdy ćwiczenia ciała są umiarkowane, i gdy
ślimowatość tynkująca kanał trzewiowy,
nie jest rozpędzona potami wynuszonemi,
robaki te łatwiej wychodzą, i nieprawują
innego bólu, prócz uczucia zimna, lecz
gdy materia odbytowa ztwardnieje, a czę-
ści będą rozrżane, ruch tych zwierzątek po-
wiedzi się w miarę oporu, kłopotu czują
przechodząc się do dziury odchodowej; czę-
ściej dotykają się swemi częściami błon ki-
szkowych; pod ow czas skutkują nieznosne
bole oraz ciężkość stołka; która natych-
miast usłaru, gdy askarydy wynieść mogą;
czasami z nie się choremu, iakby ołów miał
w zadzie; jest niespokojny, miota sobą; ztąd
pochodzi schudnienie.

Barżo ciężką jest rzeczą wytepić ple-
mie tych utrudniających gości, iuż z tey
przyczyny; że się w nieskończoney liczbie
rozmnazają, i że ich nasiona codziennie po-
łykamy w pokarmach; iuż z tey, że bywa-
ją oblepione obfitą materją, ktorey od ra-
zu nie można wyprościć z kizek. W tych
przypadkach, niemożna się spodziewać ule-
czenia, niszczącego zupełnie początek cho-
roby: wiażtkiego oczekiwać należy od cza-
su i cierpliwości; żołądek trzymać wolno;
unawiać tyżan roztworzących i enem te-
goż gatunku, ażeby osłodzić ściany kizki

pręstej, i ułatwić oddech naturalnych wy-
rzutów.

Nacierać na te zwierzątka goryczkami, na-
daremna byłoby praca. Postrzeżenia niezau-
ważone odkryły nam: że likwory gorzkie i
oleiowate są ich żywiołem, i że używać le-
karstw tego gatunku, iednoby było, co pra-
cować około utrzymania ich w sobie. Czo-
pek z świeżej słoniny, jest sposobem bardzo
zdolnym do wyprowadzenia askaryd; bo ma
szkółowi spodu kieszki odbytovej nadanie
większej ruchliwości. Dziecięciu chornią-
cemu na askarydy, dawać należy enemy
zgotowane z garści liścia ślazowego i siat-
ków, i z dwóch garści kapufty, które wa-
rzyć trzeba w serwatce. Dla dorosłych na-
stępować radzą enemę.

Wzē Liści chwylanych

- - - Malwowych

- - - Kurzey nogi czyli portulaki

- - - Szczyru; każdy po garści

Każ warzyć wszystko w dwóch kwartach
wody wyrzaley do półtorej kwarty. Do-
day potym iedną uncją lub sześć drachm fo-
li morkiey, lub foli animonaku. Enemy
tey zażywać wciąż trzeba przez ieden, dwa
lub trzy miesiące, dwa razy na tydzień,
mając na to baczość, aby po wzięciu ene-
my, leżeć przez czas nieiaki w tył, wy-
żey nieco mając pośladek.

Można także roztopić drachmę foli mor-
skiey w półuncie wody, i pić tę wodę co-
dzień rano na czczo, ale iść nie potrzeba
aż w godzinę potym, i często się laxo-
wać, fenefem, diagrydem i rhubarbarum.

Merkuryusz surowy jest także dobrym lekarstwem w podobnych okolicznościach. Wziwwszy merkuryusza drachmę jedną, włożyć go należy do węzełka, i przez kwadrans warzyć w wodzie, i tę wodę dawać pić dzieciom. Dorosli mogą często używać pigulek merkuryalnych.

Porządek i umiarkowanie w ćwiczeniach ciała i umysłu, są lekarstwami; na których się załatwia wytepienie alkaryd. Należy używać przechadzki, bądź na świeżym powietrzu, bądź w pokojach; żołądek trzymać wolno, nie sładać na puchach, aby nie rozgrzać części otaczających otwór zadni, i chronić się zbytkow stołowych, iako zdolnych do rozkrzewienia i pielęgnowania tej choroby.

ASODES. (Szt: Lek:) To Greckie nazwisko dano pewnemu gatunkowi gorączki, ktorej głównym piątmem jest nieśpokojność i nudność nieznosna. Chory rusza się i dreczy troskiem co chwila: miota wzywkami prawie członkami; cierpi nudności, po których często wkrótce następuje wymioty; język ma suchy, pragnienie dopieka mu gorąco, częste biorą go omdlenia, nieśypia bynajmniej a czasami wpada w spączkę letargiczną. W niższej części brzucha czuje rozdęcie, i wielką gorącość w wnętrznościach.

Przyczynami tej choroby są w ogólności te same co i gorączki pospolitey. Praca zbyt ciężka, lub nadzwyczajne utrudzenia, upał słoneczny, nadmierne używanie trunków mocnych, i pokarmy rozpalające, po-

wietrze skażone zarazą wod gnilących na micyfou, lub picie wody, w ktorey gnoiono konopie.

Huxham był świadkiem gorączek *Ajodes* zwanych epidemicznych, skutkowanych przyczyną w ostreim micyfou przytoczoną; te gorączki tu senyflowi pitego lub szorstego dnia o śmierć przyprowadzają chorych. Puszczanie krwi żadney nieprzynosiły korzyści, wyjąwszy kobietv brzemienne. Lekarstwa wymiotne i purgujące lekko, zadawane często w początkach, i używanie napoiów kwaśkowych saletrzanym w stanie choroby, iedyne tak po ow czas skutkowały. *Diaphoretyczne* wzniecały szaleństwo.

Do roztropnego lekarza należy, rozkopać, że tak rzekę, grunt tej choroby, i rozpoznać, co może bydź prawdziwą iey przyczyną, aby z nią skuteczniey mógł walczyć. Puszczanie krwi jest powszechnie przyzwolite, aby zwolnić rozprężenie statycznych części. Wymiotne i purgujące, powinny bydź dane w porach sobie właściwych. Używać należy napoiów kwaśkowych, jako to ferwutki, limonady, wody tamaryndowej. Enemy dawać potrzeba, przynajmniej co trzy godziny. Chory nogi niech trzyma w wodzie letney; niech często odnawiać powietrze w tego pokoju, a gdy już części stałe dostateczney wolności nabierą, zakończy się leczenie purgansami lekkiemi, na przykład manną, siołą roślinną, tyropem szklakowym, i tamaryndami.

ASPHIXIA. (Szt: Lek:) *czytaj ASFIXYA.* Jest ostatni stopień nagłego utamania siły i omdlenia. Zadeży od utraty nagłego mienności, uczucia, oraz siły ciała i umysłu. Ta choroba obwieszcza swoy przytyk w wszystkich znakami nagłej śmierci: co wstrząsa lekarzy w błąd, i prowadzi w nocne kłopoty śmierci ludzi, którzyby się jeszcze długo mogli cieszyć widokiem światła i życia. Ztąd gdy śmierć następuje po *asfay*, niepowinniby chować trupow aż drugiego lub trzeciego dnia, i dopiero po przyłożeniu baniek nasiekiwanych na łopatkach; lub po przypieczeniu podszew rozpalonym żelazem.

ASSA-FOETIDA. (Mat: Lek:) *Sok Syryjski, likwor Syryjski, sok Medyijski, amole guwno.* My w całym ciągu dzieła nazwiemy *assa foetide* nazywać wyrazem dawnych Polakow **SMRODZIENIEC.** *Smrodzieniec* jest gatunek gummy żywicznej, żółtawy, miękki, w cząstkach spoiony bez dziurkowatości, zapachu bardzo nieprzyjemnego; i ta jest przyczyną, że go nazwano *diablen gummem* i *smrodzieniec*. Jest to sok zgięśniony i stężony rośliny parosolkowatej, która rośnie w Indyach wschodnich, w okolicach miasta *Heraat*. Rodacy tamtego kraju nazywają ją *hingifech*. Korzeń tej rośliny trwa kilka lat. Liścia wychodzą z niej wierzchołku na sedyku ieleni, największy ich bywa siedm. W czerstwości trwają przez zimę, a schną na wiosnę. Liścia te są gałęziste, płaskie, mają bliskie podobieństwo

bieństwo do liści piwonii. Taki mają zapach jak fok, lecz trochę słabszy. Botanicy tak opisują tę roślinę: *Hingisech umbellifera, leuistico affinis, foliis, instar poiaerantosis, caule pleno maximo, semine foliaceo, rudo, solitario, branca urfinæ vel pascinacæ similis, radice assam fetidam fundente.*

Z korzenia rośliny *hingisech* płynie fok *assa-fetida* czy smrodzieniec, ktorem nam przywożą. W sklepach dwojakiego bywa gatunku; pierwszy gatunek jest smrodzieńca brudnego i czarniawego, drugi czerwonego i przezroczystego. Rodacy tamtego kraju nacyściejczy dla siebie zachowują, który bywa we łzach przezroczystych i białych; im więcej się takiego znajduje w gatunkach nam przedawanych, tym bardziej je szacować należy.

Smrodzieniec bardzo przedtym był używany w Europie; przyprawiano nim potrawy. Ten gust był dziełem mody, a ztym trwać długo nie mógł. Indyjanie stateczniejsi od nas, moeno używają smrodzieńca do przyprawienia naydelikatniejszych pokarmów. Anglii i północne narody więcej używają do lekarstw *assa-fetidy* niżeli Francuzi.

Smrodzieniec, składa się z części ziemnych, gumowych, oleiowatych, i żywicznych. Zapach tak przeraźliwy pochodzi z oliwy trześney którą w sobie zamyka, ztąd starzejąc się traci zapach i skutki swoje. Poł uncyi foku tego zawiera w sobie cztery skrupuły i cztery grana żywicy, dwie drachmy i dwa skrupuły mniej kilku

granami ekstraktu gummowego. Kładą go w szeregu przeciw-maciczych, uśmierzaących wiatry żołądkowe, i przeciw-kokurczowych. Pomyślnie zadawany bywa w kolikach wietrznych z zimnych przyczyn pochodzących, w dolegliwościach macicznych lub waporach, w zatrzymaniu upławów miesięcznych, w żółtaczce, puchlinie, puchlinie żywota, w duszności flegmistej, w wielkiej chorobie, w chorobach konwulsyjnych; w zatkanii watroby, śledziony i błony kiszkowej; końcem przyśpieszenia wyrzucenia ropy, dla uśmierzenia maligny i wypędzenia onej; w paraliżu i w chorobie nerwow. Przyśpiesza sok ten złączenia, wypędza płodową błonę, zabija robaki, ożywia apetyt, ułatwia trawienie, i czyni człowieka weselszym i gorętszym w uczynku wenerycznym. Wzbudza potężnie przedesch i poty.

Ostateczna smrodliwość tego soku, i delikatność chorych, przyniewala lekarzy do zadawania assafetydy w pigułkach. Doza jego jest od sześciu granow aż do poł drachmy. Można go także używać w podkaszaniu na choroby maciczne, byleby tylko kobiety mogły znieść zapach jego. Dychawicznym zadają go w iaiu od dwunastu granow aż do iedney drachmy. Przyłożone zewnętrznie rozpuszcza zliadłe humory.

Za pomocą spirytusu winnego wyciągają z niego tynkturę; bardzo zaleconą na wapory maciczne. Wchodzi w kilka preparacyi lekarskich, iako to: w proszek maci-

czny *Charrufa*, w balsam maciczny, w kołaczyki myrrowe i w orwietan xięgi Paryzkiej.

Pożytecznie używają smrodzienca w chorobach zwierząt; wkładają go na kiyku lub wędzidło drewnianym do pyłku koniom, dla wzmocnienia ich żołądka, i przywrocenia apetytu, jeżeli go utraciły. Przykładają też smrodzieniec na rozmaite ich wrzody i otoki.

Moczą tę gumę w odcie z solą i pieprzem, i nacierają wrzody podlegzyczne bydląt wełnodaynych i bydła większego. W czadzie zarazy, dobrze sobie gospodarze zaradzą, gdy za drabinę lub w złob założą kawałek smrodzienca.

ASTRAGALUS. (Anat.) Tak nazywają Anatomicy kość leżącą w części wyższej łopcy, nad przednią częścią pięty. Bierze to nazwisko od podobieństwa z orzechem ziemnym. Jest to kość pierwsza w przyszwie, ma kilka powierzchni, za pomocą których wchodzi w spoienna stawowe z kośćciami pobliskimi.

ATHANOR. (Chim.) Chimicy tak nazwali piec tym sposobem robiony: iż w nim zawsze iednakowe ciepło utrzymać można, przez bardzo długi czas, niemając potrzeby rozniecania powtornego ognia. Chymia dzisieysza, prawie już nigdy nieużywa *athanoru*.

ATHEROMA. (Chirur.) Atheroma jest gatunek ociekłości grubą obwiedzioną błoną czyli błoną, zawierający w sobie materią podobną do papki; w tey cho-

robie skora nie odmienienia koloru; dołek naciśnionego palca zachowuje czas; mietaki, i nieróżni się od guzu solowatego w przegubach (*Steatoma*) i od wrzodu materyj nakształt miodu ropięcego, (*meliceris*). tylko stopniem zsiadłości materyi którą zawiera.

ATHEROMA, czyli krupka podług niektórych, bądź w jakiegokolwiek części ciała zjawia się, ma zawsze za pierwzsa swoją przyczynę, zatkanie albo gruczołow albo tkaniwy śnarczystey. Torbeczka zawierająca tę ociętkość, robi się z gruczołu lub też jest fzczerym miewzkim śadistym; iey obiętość jest różna, są wielkie i małe, inne niebywają większe jak pestka migdałowa, a inne nabywają miąższości jaja; wytepiano już krupki bardzo znaczney obiętości i wagi; bywają nakoniec takie które się u noszą na nożce czyli stępelku, inne znówu miewają nasadę szerołą i mocno są przyczepione do części ciała.

Widok i dotknięcie dostatecznie poznać daią, jaka jest natura *Atheromatu*. Miękość różni go od skoru, kolbanie się i pętno które w nim naciśniony palec zostawia, niedozwalaia go brać za iedno z guzem mięfistym (*sarcoma*). Ociętkości pokazujące się na szyi, częstokroć są fczereu atheromatami podług uwagi Paaa Heister, bo dodatek rzeczony autor; niepodobną zdaie się rzecz, aby gruczoły, szyi poduszne i czełściowe &c. mogły nabrzmeć i ociętkęć tak dalece, iżby zdołały kształcić owe ogromne wzdętości, które tak są pospolite pomiędzy kobietami Tyrolskimi, i

mieszkańcami przy Alpach, na gorach Arwernii lub Sabaudyi; wzdętości, które czasem opadają aż po brzuch osób zarażonych niem. *Patrz WOLK: OCIEKŁOŚCI BŁONISTE.*

ATHEROMA w ten czas tylko jest szkodliwe, kiedy leży pomiędzy częściami potrzebnymi do życia. Trzy są sposoby leczenia go; rozwolnienie, ropienie i ogień. Są autorowie, którzy tylko ostatni zalecają, iako jedyny sposób uleczenia ociekłości tego gatunku; nienależy się przecię do niego uciekać, tylko w ten czas, gdy wzyśtkie inne przejdą bezskutecznie.

W początkach nayprzody zażywać trzeba lekaŃstw rozmięczających, iako to: plastru ammoniakowego, galbanowego, z żab i merkuryszu, melilotowego i. t. d. Gdy się ten sposób nie powiedzie, wzięść należy dotrawiające, iako to: dyachylonu gummowanego, i innych plastrów oraz kataplazmów mięczących. Co dzień nacierać ociekłość spirytusem foli ammoniaku; a gdy postrzeżesz że ta ociekłość już dojrzała, otworzysz ją, ranę obwiniesz zbierającemi, aby strawić błonę, która zawierała w sobie tę ociekłość; bo gdyby błona została w ranie zagoionej, znowuby się utworzyło inne *atheroma*.

Lecz gdyby użycie ropiących było zupełnie bezskuteczne, potrzebaby zezwolić na odciecie ociekłości żelazem. Gdyby ta ociekłość umiała się na prącin czyli ściepelku dosyćby było na związaniu; gdyby zaś przeciwnie miała nasadę szerszą, nie można by uniknąć przecięcia skóry krzyżowego, oraz

oddzielenia ociekłości od części ciała do ktorej przylega. *Patrz SMIR.*

Gdyby w tym przypadku trafiło się otworzyć arteryą, zastraszające krew, należyte ściśnienie, i przyzwoite obwiązanie rany, zakończyłoby kuracyą. *Patrz HEMORRAGIA*

ATMOSPHERA. (Phys.) czytaj *Atmosfera.* To słowo oznacza część pierwszą powietrza ziemi otaczającą. *Atmosfera* zawsze jest obciążona niezliczonym mnostwem cząstek czyli młotek czyli proszków, które wypływają i ulatniają z ciał zwierzęcych, roślinnych i kopalnych; zjadł chciwi słow nowych, zowią ją *proszko-kregiem.* *Patrz POWIETRZE.*

ATONIA. (Szt: Lek:) Słowo to oznacza słabość; która nas przyprawia o utratę sprężystości ciała. Jest to stan rozwolnienia włókien i naczyń ciała ludzkiego.

AZIGOS. (Anat:) *Zyła nieparzysta.* Żyła ta leży na krążkach pocięzowych (*vertebrae*) z prawej strony pierśi, w podłuż żyły czyli rury oddechowej (*arteria aspera.*)

B.

BABA. Większa część narodu naszego, niewiaſty poſiadające umiętność odbierania dzieci, nazywają Babami. Początku nazwiska tego nie żąd inąd zaſięgać, należy tylko zdać; iż wſzyſkie oddające ſię pomaganiu kobietom w pracy rozenia nie-

wiały, za zwyczaj bywały wieku pode-
tłego.

Od tego jeszcze nazwiska, poszło nazwi-
sko *istki Babienia*, która zawiera przepi-
ty, na wszystkie wydawania płodu człowie-
czego przypadki, i która podaje środki
skuteczne ratowania cierpiących matek w
połogu. Słowo to gminne i zbyt proste
odrzućliśmy, wzięwszy na jego miejsce
inne, znaczące lepiej i nie tak podle.
Nauka opisująca rozmaite gatunki złożeń,
przypadki okropne połogów, ich natężno-
ści, przepisująca oraz lekarstwa zdolne do
zabezpieczenia życia i zdrowia, tak matce
walczącej z bolem, przy i po wydaniu pło-
du miłości małżeńskiej: iako też przycho-
dzącemu na świat niemowlęciu, nazywać
się u nas będzie SZTUKĄ POŁOŻNICZĄ. Ko-
bieta poświęcająca zdatność swoją na oślu-
gi i ratunek rodzących zawsze od nas mia-
nowana będzie POŁOŻNA, a Chirurg do przy-
zwoitych stanowi swemu nauk. łączący u-
miejętność dopomagania Paniom w tak do-
legliwej i okropnej pracy, otrzymuje imię
POŁOŻNEGO. Patrz POŁÓG, POŁOŻNA, PO-
ŁOŻNY, ZAPŁODZENIE, BRZEMIENNOŚĆ, ZŁĘ-
ZENIE.

BABKA. (Bot.) *Plantago*. Jest to roślina,
ktorej gatunków Pan *Tournefort* naznacza
trzydzieści i pięć niezawisłe od owych,
którym Botanicy nadają nazwisko *Babek wo-
dnych*: *Plantagines aquatica*. a które są
fzecerem gatunkami *Jaskiera*; my przyto-
czemy używalsze.

BABKA WIELKA POSPOLITA, czyli **BABKA SZEROKOLISTNA**, *Plantago major latifolia sinuata*. To ziele rośnie wszędzie w podłuż drog, na podwórzach, w podłuż ogrodów, płotów, na mienyskach nieuprawnych. Korzeń icy jest krotki i gruby na palec, po bokach opatrzony włókienkami białawemi; wypuszcza liścia szerokie, połyskujące, z których każdy naznaczony jest siedmiu żyłkowatościami długiemu bardzo widocznemi, osobliwie z spodniej strony; ztąd pochodzi że ią niektorzy nazwali *sepi-nervia siedmio-żylna*: ogonki tych listków leżą na ziemi. Z tegoż samego korzenia i z pośrodku liści wypada kilka łodyg wysokich na dziesięć calow, twarde, czerwonych, trudnych w łamaniu; unoszących koło wierzchołka kłosek podłużny, otoczony kwiateczkami białawemi lub purpurowemi. Każdy z tych kwiatczkow, podług Pana *Tournefort* jest rurką na dnie zamkniętą, rozwiniętą u góry, rozciętą na cztery części i otoczona kilku pręciami nasieniami. Po kwiatkach następuje skorupka błotnista, iakowata, która się otwiera w poprzek iak pułzki od mydła i która zawiera nasienia drobniałuchne, podłużne, czerwone iak małe pchełki. Kwitnie w Maju i Czerwcu a w Sierpniu wydaie nasienie; ta *babka* jest nayspospolitsza ze wszystkich rodzajow *babki*, a razem i nayszytecznieysza; lecz w niedostatku oney, można bez braku używać dwóch następujących rodzajow.

zdo BABKA PRZEDNIA, czyli PANKA
BIALA, *plantago media* i *latifolia incana*.
Plantago media. Linn. Różni się od poprzedza-
jącej, bo jej liście, łodygi i kłoski okry-
te są włoskami białym i miękkim, a korze-
nia ma trochę większe włoski niż przy od-
zioniku i porzecznicach, na jej liście u pieć
tylko widać żyłkowatości: w środku się
zwykle małych łodyżek, i różni się od
babki pięciokłowej prawdziwie i wła-
ściwie nazywanej.

glio BABKA MAŁA. *Plantago minor* aut
anusti folia. *Plantago lanceolata* Linn. Na-
zywa ją także babkę wąską, i liść ob-
dłużną, żyłkową; korzeń ma i dłu-
gotelny i podobny do korzenia *lanceolata* pier-
wszego gatunku. Liść ma ciemniejszy, wązkie,
kończyste, drobniutkie i niegłęboko zab-
lowane, kosmate, napierśniane w spódniej
stronie pięciu żyłkowatościami podłużne-
mi, z których trzy jawniejsze są niż inne
dwie. Ta babka ciemniejsza ma zieloność
niż dwie poprzedzające, pomiędzy jej li-
ściami wznosi się kilka łodyg włoskich na
stopę, gładkich, żółkowatych, które na
wierzchołkach dźwigają kłoski krottsze ale
grubsze, jak łosy babki pospolitej, oto-
czone małemi kwiateczkami białemi; po
tych kwiatkach następują łuski czyli szy-
pulki błoniste napelnione nasieniem, tak
jak w innych, ale większym. Ta babka
wезде także rośnie.

Wszystkie trzy gatunki babki teraz wy-
rachowane, mają prawie też same własno-
ści: liście ich są gorzkie, ściszające, ran-

na i przeciwkosebryczno. Tyzanna z *babki* pożyteczna jest w płuciach krwi i białych naważach. Ogólnie mówiąc, słowa są Pana *Bourgeois*, wzięskicie stężające niebezpiecznym są i karstwem w krwiotożach; ale maderkifiko w naważach białych; bo nagło wstrzymując wypływ tej limfy skażonej, bywam przyczyną skrow, rakow, i wrzodow nanieczonych, a te choroby daleko szkodliwiejsze niż choroby białe upławu; z drugiej strony skutkuia zawarcie upławow niebezpiecznych. W okolicach Ratybna domano, że liście *babki szersokolistnej*, która bydz zażywane na miewscu narzuć; przepłukawczy je dwa lub trzy razy w wodzie należycie, nabierając smaku szpinakowego. Nasienie tego ziela jest lekactwem pośpolitym ludzi wiejskich przeciwko dyarriom: niektore kobiety zażywały je w ładu, chcąc uniknąć poronienia. W Aptekach mają wódkę pędzoną z *babki*, na oczow choroby zaleconą, ale ta nie może mieć wielkich skutkow; ile że *babka* nie zawiera w sobie znakomitych ilości cząstek lotnych dzielnych, któreby się pod czas przepędzania mogły wznieść w górę. Z tym wżyszkim nie zaprzeczając iey mocy stężania, nadawania tonu zemdlałym częścicom i chłodzenia z pórzużpiacim.

BALAUSTIUM. (Mat. Lek.) Kwiaty granatu dzikiiego znaiome są i używane w sztućce lekarckiey pod nazwiskiem *Balaustum*: prawdziwe przywożą nam z wschodu; lecz Aptekarze dają bez różnicy nazwisko *Ba-*

lauſlii kwiatom wſzelkiego gatunku gra-
natow. Te wybierać należy, które ma-
ją farbę piękną czerwono purpurową, któ-
re ſą wielkie, ſwieże i dobrze rozwi-
nięte.

Balaustiia włożone ſa w liczbę lekarſtw
powierzchnowych i ſiężaiących. Używają
ich pomyślnie w upławie żołądka, dyſſen-
teryi, bieguncie, dyſurrii, płuciu krwią, w
upławach naſiennych łagodnych, i innych
odciekach tego gatunku. Zadawane bywa-
ją w ſobie ſame od jednego ſkrupułu aż
do jedney drachmy; a w wymoczeniu,
podwaja ſię doza.

Używają ich także zewnątrz na płu-
kanie gardła i naparzania. Wchodzą w
ſyrop mirtowy xięgi Paryżkiey, w ſyrop
magiſtralny ſiężaiący, w wino ſiężaiące do
naparzania, w proſzek ſiężaiący i ſyrop
karabowy czyli burſztynowy.

BALDRYAN. (Bot.) *Valeriana*. *Baldryanu*
albo innym nazwiſkiem *koźlak*: trzy ſą ga-
tunki używane w ſztuce lekarſkiej, to ieſt
baldryan ogrodowy, *baldryan leśny*, i *bal-
dryan bagnisty*.

BALDRYAN OGRODOWY, rzeczony od łaci-
nników: *Valeriana major odorata radice*.
Valeriana hortensis ſadzona bywa w kwate-
rach i w nich łatwo ſię rozmnaża; dobro-
wolnie rośnie na Alpach i innych powſze-
chne gorach. Znajduje ſię także czafem
w laſach, ale to bardzo rzadko. Kwiaty
baldryanu, mowi Pan *Arnold de Nobierille*,
rodzi ſie mby w kiſtałcie ombrelek na
wierzchołkach łodyg i gałęzek, robiąc coś

na wzor kołka rac pufzkarfkich; są męle, koloru białego wpadającego w purpurowy; zapachu miłego, nieco zbliżającego się do woni rżnibiu czyli rżnibierowego fialka. Każdy koryarek ma rurkę rozwiniętą nakłztoft rożeczki, przeciety na pięć części, z kilku prętami w środku zakręglonemi u wierzchołka. Cienki kwiat owadnie, naliępuje naliępane zofatżezone, podłużne, uwieńczyzone czubeczkiem. Liścia baldryanu ogrodowego rosną iedne na przeciwko drugich, glancowne, długie, tępe i otaczają łodygę na przemianę. Niektóre są całkowite, niektóre wyrzynane głęboko z obydwóch stron. Łodygi są glancowne, wydrażone, gęzgiſte, cienkie, okrągłe i wznoszące się do wyfokości blisko trzech stop. Korzeń iego ma na ſobie mafieczki: powszechnie nie bywa grubſzy od paica wielkiego; poſtrzegają że leży poprzeczne i w rowney poziomoſci, otoczony ſpodem kilku grubemi włóknaſi, które ſię kręwią; włókna te mają ſmak wonnokórzeni, zapach mocny i przykry. Ten gatunek baldryanu, kwitnie w Kwietniu, Maju, i Czerwcu.

Baldryan Dzieni, czyli Leśny, nazwany tak obaldryanem poſpolitym, czyli baldryanem małym, *vulgaris sylveſtris major, vateriana sylveſtris*; roſnie w chroſcinach. Kwiaty iego doſyć podobne do kwiatów baldryanu ogrodowego, któregoſmy dopiero oſtżedki. Gdy te kwiaty opadną, naliępane naliępane rownie uwieńczyzone czubkami liſcia doſyć ſię zbliżają do liſci poprzecz-

działącego gatunku; cała roślina na tym zależy, że bardzicy są podzielone, zieleńsze, ząbkowanie na brzegach, spodem nie co kofmate, oraz popłtrzone grubemi żyłkami. Botanicy uważyli, iż roślina ta, gdy się znajduje na miejscach wilgotnych i cieniistych, wydaje rozmaitość liści szerszych, glancownych, zieloności mocniej połyskujących, i na mocniejszy lodygach. Roślina ta wydaje lodygi wyłokie na pięć a czasem sześć stop; dość proste, cienkie, żłobkowane; wydrążone, znaczne śęczkami w rowney odległości, trochę kofmate; korzenie tego baldryanu paie się po ziemi, ma kofor białawy, iest włokniste; zapachu bardzo mocnego i smaku wonnokorzennego

BALDRYAN dziki kwitnie w Maju i Czerwcu, nasiona iego zazwyczaj dojrzewają w Lipcu.

Mały BALDRYAN wodny, inaczej rzeczony baldryan łączny czyli bagnisty. *Valeriana palustris minor. Valeriana minor pratensis vel aquatica.* Rośnie na brzegach strumieni, rzek, na łąkach oraz miejscach bagnistych. Kwiaty ma koloru białoczerwonego, które na wierzchołku lodygi robią niby parasol czyli mabielko. Pokażdym kwiatkowi następuje nasionko czubkowane. Korzeń tego baldryanu, białawy i włoknisty, drobny, paie się po ziemi. zapachu przyjemnego aromatycznego a dość gorzkiego smaku, wypuszcza lodygę kłatawą, wydrążoną, smugowaną, ciekłą, wyłoką blisko na jedną stronę, przedzieloną

ściskami, z których wypadają liście naprzeciwko siebie rosnące i wyrzynane. Mały baldryan wodny, kwitnie w Kwietniu i Maiu: nasienie jego dojrzewa w Czerwcu.

Jakie są własności trzech gatunków baldryanu, któreśmy opisywali, teraz rozstrząsnąć należy.

Wielu Autorów *Baldryan ogrodowy* uważają jako najlepszy i najpożyteczniejszy ze wszystkich; korzenia najczęściej w sztuce lekarskiej używać zwykli. Kładą go w szereg przeciwko-kurczowych i przeciwko-maciecznych, a umieszczony między niemi znakomicie szcacią. Wziągają go w klasę cefalicznych i tonicznych. Zalecają jego używanie w dolegliwościach maciecznych, zatamowaniu upławów miesięcznych, oraz innych przypadkach macicy. Korzenia tego dają w sobie samym od pół drachmy aż do półtorej drachmy; korzenia suchego przepłukują od dwóch drachm aż do pół uncyi, na każdy funt infuzyi lub dekoktu. Cnoty wyliczone od nas i uznane w korzeniu baldryanu ogrodowego, nie są wszystkimi skutkami, które mu Autorowie przyznawali; Pisarze dopełniający dzieła Pana *Geoffroi: materia medica*, twierdzą jeszcze, że jest diuretyczny, rozwalniający, oraz trochę alexypharmatyczny i potnodajny; że go używają bardzo pomyślnie w dychawicy i zatkanii wątroby; że go przepisywać trzeba w dozie od dwóch drachm aż do pół uncyi w bulionach i tyzannach właściwych przeciwko rzeczonym chorobom; lub też sam w sobie star-

ty na proszek w winie białym od jedney drachmy aż do dwóch; że można robić dekokt waząc go w winie, chcąc zaś wzmoćnić oczy lub zgładzić plamki błonki rogowej, rzeczonego dekoktu wpuszczać trzeba kilka kropel do oka.

Kórzeń baldryanu ogrodowego wchodzi w skład dryadki, mithridatu, *laureæ Alexandrinæ*, oraz w inne przyprawy. W Anglii mase rany leczą liśćmi wielkiego baldryanu ułuszczonemi i przykładanemi kształtem kataplazmow.

Właściwości *baldryanu dzikiego*, tak są liczne iak *baldryanu ogrodowego*. Roślina ta jest macieźna, potno-sprawna, antyepleptyczna; zalecenia iey używanie w dyshawicy, w waporach i porużeniach konwulsyjnych: przepiliu iey korzenia w dekoktach i bulionach, od dwóch drachm aż do poł uncyi, a suncy w sobie lub w proszku w przyzwoitym iakim likworze od drachmy aż do półtorey drachmy, lub do dwóch drachm. Wyciągaia także z kwiatow i korzeni wodę przejędną, ktorey na też same przypadki dają aż po iżeść uncyi.

Wiele jest Autorow dziwne przystacających skutki baldryanu o którym teraz mówimy, a to w leczeniu Epilepsyi. Zbićrać potrzeba tę roślinę na wiosnę nim wypuści lodygi, uściszc ją w cieniu i zetrzeć na proszek. Zadaiać ją dzieciom od poł drachmy, aż do drachmy i poł w wyższce wina białego lub mleka. Początek kuracyi zaczyna się od laxowania chorych,

a potym każe im się brać profzek baldryanu dzikiego, przez trzy dni ciągle następne, lecz na czczo. Znowu powtórnie dać się im na purgans i jeszcze nakazać się potrojne zażycie profzku w tym samym przebiegu czasu. Gdyby się poty pokazały, lub żółta się rozwinęła, albo gdyby robaki szły dołem, wziąć to należy za pewny znak uzdrowienia. Doktor Grangerus, w Historiach Niemieckich, zapisał kilka przypadków, kteremi zapewnia, że profzkiem korzenia baldryanu dzikiego, dawanym przez kilka dni w dozie jednej drachmy w napoju pokornym, uzdrowiał z gruntu epileptyków. Profzek ten działa z nawiąskłą skutecznością, osobliwie w epilepsyach macieźnych, skutkowanych zatamowaniem mięśniaków. Pan Tournefort twierdzi, że widział nayożądańsze jego skutki, w nayowałtowniejszych przystępach dychawicy; każe połkwarty wody wrzącej łąć na uncę korzenia baldryanowego, odsunąć potym garczek od ognia, zatkać go dobrze, i to wycoczenie pić szkłankami.

Wyciąg korzonków też same ma cnoty; zadają go po jednym skrupule z granem iednym *laudanum*.

Korzeń baldryanu dzikiego wchodzi w orwietan, w wodę Epileptyczną, w *mithridat*, w profzek nazwany *guttela*, w masę *martiatum*, w wodę dyjakwialną, oraz w wodę iaskończą *Pharmakopei Paryzkiey*.

Korzeń

Korzeń i liście wchodzi w plafter *diabotantum*, a ekstrakt w dryadkiew niebieską teyże samey pharmakopei.

Baldryanowi bagnistemu, przypisują też same cnoty, które i innym dwóm rodzajom dopiero od nas opisanym, lubo w niższym stopniu; ztąd nierównie rzadziej używana bywa w sztuce lekarskiej.

BALSAMY. (Mat: Lek:) Słowo to *balsam* zawiera w sobie wyobrażenie lekarstwa przedziwnego, lekarstwa na wybor. Przywiązane jest do materyi oleiowatych, wonnokorzennych czyli aromatycznych, prawie płynnych, które płyną dobrowolnie, lub też za pośrednictwem dziur albo narznięciow zrobionych umyślnie w pewnych drzewach. Takowym istotom dają nazwisko *balsamow naturalnych*, aby je rozróżnić można od przypraw aptekarskich tegoż nazwiska, które znajdujemy w sklepach.

BALSAMY przyrodzone czyli *naturalne* nayużywane są następujące: Balsam Kandyjski, Balsam z Copachu, Balsam Judzki czyli Zydowski, Peruwiański, Toluński i Liquidambarcki.

BALSAMY robione, których nayeściej, używają są następujące: Balsam *Arceusza*, balsam tabaczny, Oppopodeldoc, balsam *Komandora*; balsam uspokajający &c.

BALSAM KANADYJSKI. Balsam ten jest żywica bardzo czysta, więcej lub mniej płynności mająca; bez zapachu i farby smaku terpentynowego bardzo miłego. Wyborny jest na rany; zadają go na oczyszczenie wrzodów wewnętrznych w żółtku jaja, w

bulionie lub olejku migdałów słodkich. Ten balsam płynie z pewnego gatunku rośliny Kanadyjskiej czyli Kanadyjskiej, i dla tego w handlu znany jest u Francuzów pod imieniem: *Sapinette du Canada*.

BALSAM z COCANU, czyli BALSAM BRZYLSKI. Płynie otworem narzanym z drzewa rosnącego w lasach Brzylski; jest dwoma go gatunkami. Pierwszy służy do otworu narznięcia zrobionego w drzewie; pod postacią oliwy małej bardzo czystej, zapachu żywicznego; drugi ma gęstość i kolor terpentyny.

Ten balsam zażyty wewnętrznie ma te same cnoty co balsam Peruwiański, skuteczny jest na obmycie wrzodów płucnych. Pan Pringle radzi go zażywać dwa razy na dzień, po dwieście kropli w kasku robionym z konfektu różany, aby ułatwić wyrzucenie plugaństwa z pierśi w przypadku otwarcia się wrzodzenia płucowego; aby zstłomić dysenterję, upławy białe i gonorrhę. Zadać go od 12 aż do 24 kropel.

Przykładają go także zewnętrznie dla oczyszczenia ran, wzmocnienia nerwów, rozprężenia bólów reumatycznych; znaczne zwykły przynosić skutki użyty w złamaniach, rozprężeniach i rozdzieleniach części spojonych z sobą; wchodzi do maści *martiatum*. &c.

BALSAM JUDZKI, czyli ZYDOWSKI. Drzewo z którego płynie ten balsam, przed tym gdzie się nieznajdowało tylko w ziemi Judzkiej na dolinie *Jerycho*; ale odkąd

Turcy opanowali ziemię Świętą, wszystkie te małe drzewka, zioła, jak mówią, przesadzone w wielkim Karze do ogrodów Sultana; ziad balsam którego wydają, można teraz nazwać balsmem *Egiptkim*. Wiele go jednak przesyłają do Arabii szczęśliwej, z której Mekki, ktorey ten balsam imię przybiera.

Lście krzewia, z którego płynie balsam Egipski, podobne są do drzew ruty; zawsze są zielone, kwiaty zaś białe w kształcie gwiazdeczek; po tych kwiatkach następują jagodki kończyłte i w smaku zwiernające mały migdałek ślaku i zapachu wonnokoźzennego.

Prawdziwy balsam Egipski powinien mieć prawie tyle ścisłości co terpentyna; kolor jego jest przezroczysty, biały, cokolwiek wpadający w żółty, zapachu przenikliwego i miłego, smaku trochę ostrego i gorzkiego. On jest świeższy tym więcej ma cząstek lotnych, tym jest skuteczniejszy.

Balsam ten zawiera w sobie cząstki bardzo subtelne. W sztuce lekarskiej uważa się go jako naydzielniejszy lekarski do spędzenia wilgotności złej i zaraźliwej z ran, ma także cnoty alexisarmatyczne, analeptyczne i rozwalniające. Egipcyanie w czasie powietrza zażywają go codziennie po pół drachmy, aby się zabezpieczyli przeciwko zarazie; zalecają go w gorączkach mairących przymioty zgnilizny, w dychawicy i fuchotach. Niszczy także zatknięcia i pędzi upławy niewieście mienięczne; w znacznia

i pokrzepia sily trawiające, tamuje postępy trucizny i ziadliwego ukąszenia. W chorobach ślegmistrybnych płuc, bardzo dobrze skutkuje. Przywraca dzielność temu trzewiowi; rozswalnia i rozpusza lipkości które go oświadaia, ułatwia ich wyrzucanie płwaniem: i dla tey to własności pożytecznym jest w dychawicy. Mowią że kobiety Egipskie leczą się na niepłodność, używając tego balsamu w czopkach i nakadzaniami.

BALSAM JUDZKI, przyłożony zewnątrznie oczyszcza rany i wrzody naybezpieczneyse, a proste skaleczenia goi; aleby szkodliwym był lekarstwem w przypadkach mocnych sfłuczeń lub ociekłości, które się ropić powinny. Z innych miar ma wszystkie własności balsamu Copachu. Wchodzi w przyprawę drwakwi, kołaczykow żmiiowych, mitridatu &c. Damy Tureckie kładą go w pomady kosmetyczne, przeznaczone do wygładzenia skory i upiękrzenia cery.

Balsamu Judzkiego, można zadawać w dozie od 10 aż do 20 kropel w iaiu, syropie lub bulionie. Pamiętać jednak należy że balsamy naturalne niedadzą się mieszać z napojami wodnistymi, dopiero w ten czas gdy rozbite będą z żółtkiem iaiu. Mieszają go także z cukrem startym na proszek, chiacz z niego zrobić kasek bardzo pomocny w upławie nasienia, w dyfenteryi i w białych upławach.

BALSAM PERUWIAŃSKI Trzy mamy gatunki balsamu Peruwiańskiego; pierwszy jest szary czyli czarny. Prawie tey jest ste-

żałości co terpentyna; ma zapach aromatyczny; smak ostry i nieco gorzki.

Drugim gatunkiem jest balsam biały Peruwiański. Płynność ma większą iak balsam brunatny, czyli szary, czyli czarny; farbę ma białozółtawą, zapach miły; zbliża się nim do bendżwinu i styrału.

Trzeci nakoniec gatunek jest zładły i tęgi, złotawo-żółty liśniący się dośyć; częste go biorą za iedno z balsamem T. lęzaw. Te 3 gatunki balsamu Peruwiańskiego, mają iednakowe przymioty i skutki; ale częściej używają czarnego, bo nieieft tak rzadki iak biały. Soki te wyciągają z drzewa nazwanego od Peruwianów *hoitziloxilt*. Drzewo to rośnie tak wyfoko iak cytrynowe; liścia ma dośyć podobne do liściow migdałowego drzewa, lecz trache większe, bardziey za okragłone i kończystsze.

BALSAM BIAŁY płynie otworem narzniętym w drzewie; inne są sokiem zładłym pnia, kory i gałęzi tegoż samego drzewa. ma też same cnoty, i daie się w też samey dozie, iak balsamy o których my mówili wprzody. Wchodzi do dyakwi, orwietanu, balsamu Leucatella, balsamu apoplektycznego, pastylek zapachowych do kadzenia, do maści *martiatum*, w pigułki balsamiczne Mortona, których podamy przepis po artykułem SUCHOTY.

BALSAM TOLUZKI Ten balsam rośnie w okolicy Indyńskiej, która Indyjanie nazywają *Tolu* a Hiszpani *Honduras*. Płynie z drzewa zbliżającego się trochę podobieństwem do niskiey hoinki, liścia iego

są zawsze zielone i podobne do liściow drzewa *końskie chleba* zwanego.

Francuzowie używają balsmu Toluzki w tykwanu. Jest on jak żółczy, suchy, tego koloru zielono-żółtego, smaku przyjemnego, czym różni się od innych balsmów które smak mają ostry i gorzki.

Tę ranę na skutki co balsam Judzki. Anglicy mocno go używają na suchoty, i na wszystkie choroby płuca.

Balsam Toluzki wchodzi w balsam trauumatyczny (ranowy) przepisów aptekarskich Londyńskich, w balsam *Nervinum* i w balsam *Komandera*.

SIROP BALSAMU TOLUZKIEGO.

Weź Balsamu Toluzkiego	uncyi	8
Wody polipolitej	funty	2

Każ moczyć przez 24 godzin w ciepłym piasku postawiwszy naczynie; zley likwor pomału z nachylnego naczynia, i dodaj cukru ile potrzeba do zrobienia syropu, syrop ten zalecony na wszystkie zawady flegmy, lub wrzody płucne, pomaga także znakomicie w suchotach.

Każdego balsamu robionego podamy przepis w tych miejscach, gdzie mówić będziemy o jego użyciu, tutaj zaś pożyteczniejsze tylko i znatniejsze w krótkości opiszemy.

BALSAM PRZEDZIWNY FULLERA.

Weź Kadziola	uncyi	2
--------------	-------	---

Małuku

Goździków sklepowych

Gaigaru

Młotkowego kariatu

Kubeby, ka d go

Dziwca Alojowego

poł uncyi
uncyą i

Ztarlşzy te wszystkie substancje na proszek mieluchny, poobwałay wszystkie w poł funta miodu praśnego i w funcie terpentyny Włoskiej. Dodasz tyle spirytulu winnego, ile potrzeba do wyciągnięcia tynktury z takiego lekarstwa. Dystryluy potem w piasku gorącym, a gdy likwor zacznie nabierać barwy, odmienisz naczynie obejmujące (*recipiens*). Drugi odchód dystrylacyi będzie czerwony; trzeba go tylko pod owczas zreaktyfikować.

Kilka kropel tego balsamu, przyłożone zewnętrznie wszystkie rany proste goją we 24 godzin. Oczyszczają zażarżale rany, spędzają wilgoci iadowite z rakow, fistułów i z wrzodow zwanych *noli me tangere*. (a)

Można go także użyć na karbunkły, morowki i wpuścić kilka kropli w oczy porażone zapaleniem. Wewnętrznie zadawany bywa od pięciu kropel aż do sześciu, w przypadkach mocnych śluczeń, wewnętrznych krwi otokow, suchot i dolegliwości żył kleiowatych czyli nerwow.

(a) Są o wrzody iadowite, osobliwie kołonosą i warg zwierzechnich wdawać się zwykły.

BALSAM SCHEFFERA.

Weź *Soli lotney rogu Jeleniego i soli am-*
moniaku, kuzdey po drachmie I
Oleyku pędzonego z muskatowego
kwiatu, skrupuł I
Spirytusu winnego rektyfikowanego na-
leżycie, uncya I

Przetraw to wszystko razem przy wolnym bardzo ogniu, a gdy się dobrze ustoi, odłącz balsam przez nachylenie naczynia.

Balsamu Schefflera zadaje się od dwudziestu kropel aż do trzydziestu, w likworze przystofowanym, w dolegliwościach flegmitycznych głowy, i nerwow, w katarach moczowych, w rymach, w paraliżu, w rozkołysaniu czyli drgawce serca, w dolegliwościach macicznych i hipokondryackich; ogólnie w wszystkich przypadkach, w których trzeba ocucić czynność części stałych i nadać im dzielności: to lekarstwo byłoby wstecznie i przeciwnie zadany w tych wszystkich razach, w których krew zbyt czynna ma poruszenie i zbyt szybki bieg.

BALSAM KOMANDORA.

Weź *Suchych korzonków dzięglu i pokraja-*
nych na kawałki pół uncyi
Kwiatów suchych dziurawca uncya I
Spirytusu wina rektyfikowanego dwa
funty i ćwierć

Przetraw to wszystko w ciepłym piasku lub popiele albo na słońcu, w naczyniu dobrze zamkniętym, i ruszaj tą mietzaniną

ustawicznie. Gdy spirytus winny nabierze farby dobrze czerwonej, przeceź a gąszcz mocno wyciskaj przez chustę. Wlej spirytus winny do butelki i dodaj:

*Myrry i żywicy w proszku każdego
poł uncyi*

Podłaj jeszcze tę materję trawieniu, a do dobrze przetrawionej dodaj:

*Styraxu najprzedniejszey Tuci uncyi 2
Benzwini we łzach uncy 3
Alcefu Sokkotryńskiego poł uncyi
Ambry szarej granow 6*

Zatłaj dobrze butelkę i trzymaj przez dni dwadzieścia na słońcu. Pod ow czas likwor będzie czyłty i klarowny. Łatwo go odłaczysz od gąszczu.

Balsam Kommandora jest wborny na żołądek i uśmierzenie w nim wiatrow, w żzywaniu wewnetrznym. Kładą go w klasie wzmacniających i esalicznych.

Zadają go pomyślnie w kolkach wietrznych, w kardwalgi, i słabościach żołądka. Nadaie czerwłości, wraca siły trawienia, pędzi urynę, koí rznięcia dysenteryczne.

Przyłożony zewnetrnie, jest z liczby najwborniejszych lekarstw rannych i antyseptycznych. Wiele ulgi przynosi pedogrykom; bardzo jest skuteczny w rozwiązywaniu ociekłości, w tamowaniu zapaleń, w goieniu ran świeżych, w ofuszaniu wrzodow i ran zastarzałych; w uprzedzaniu gangreny, w brantach czyli zagożzeniach członkow (*sphacelus*), w rozpędzaniu ostal-

tkanym. Przepędzaj porwmi przy cieple
framionowanym popiołu lub psaku. Nayspier-
wszy i dwoj który wyda d. sty. cey. będzie
bany balsam; zapach tego balsamu będzie
się zbijał do zapachu terpentyny. Drugi
odczek, da oleist. żółty: jest to balsam olej-
kowy; nakoniec trzeci jest balsam czar-
ny.

BALSAM *Florentyński* jest wielką pomocą
nie tylko w Chumach, ale nad o i w sztuce
lekarstwej. Wyborny jest na żółdki i u-
śmierzenie w nim wiatrow. Można go za-
dawać w truci fanyeh chorobach co i bal-
sam *Komandora*, od dziesięciu aż do dwudzie-
ciu kropeł.

Przyłożony zewnętrznie, rozwiezuie i
wzmacnia. Szczegółowe wyprowadza skutki
w wielkich stłuczeniach: uspokoia bole ro-
matyzmu, choroby biedrzney i pedogry,
rozwiezuie ociekłości zimne, zaskala rany,
oczyszcza wrzody, a czasami przywraca
ruch członkom zarażonym paraliżem.

BALSAM LUCATELLA.

Weż <i>Wosku</i> <i>oltego</i>	uncyi	12
<i>Wina</i> <i>Hiszpańskiego</i>	uncyi	4
<i>Oliwy</i>	uncyi	18

Gotuj dopokąd się wino niewytrawi, po-
tym dodaj:

<i>Terpentyny</i> <i>klarowney</i>	uncyi	18
<i>Drzewo</i> <i>sandalu</i> <i>czerwonego</i>	uncyi	2

Należyćie trzeba rozbiąć materiją kopy-
fką, dopokąd nieoziębnie; w ten czas bal-

śam gotowy będzie. Można kiedy kto chce uczynić go skutecznieyszym (ale droższym) w stanie) dodać trzy uncje balsamu Peruwiańskiego.

Ten balsam służy na rany i spędza z nich szkodliwe wilgoci; z nakomitym pożytkiem zadawany bywa w chorobach na pierś i suchotach, ale poprzedzić powinny przyzwolite rzeczonym chorobom lekarstwa; można go także zadawać we wszystkich przypadkach wrzodów wewnętrznych. Zazwyczaj go przepisują w kształcie kaskow (*boli*) w cukrze; doza jego, od jednego aż do dwóch skrupułów. To lekarstwo przyłożone zewnętrznie, działa jak ranac, ale go mało na wzór powierzchownych zażywają.

BALSAM ZACIA HOFFMANNA.

Weź Olejku lewandowego,
majorankowego,
goździkow ogrodowych,
kubeky, każdego po skrupule i
Olejku kardamomu czyli rajszych, zia-
rek i z skorci cytryny świeżo wyci-
śnionego, każdego po skrupule i
Olejku kwiatu muszkatowego, skrupuły 2
cynamonowego, kropel 24
rucianego,
burzyny białego, poł skrupułu.

Mieścić trzeba razem te wszystkie olejki przez kilka tygodni, codzień raz. Chcąc tego balsamu użyć, wrzucić się dziesięć kropel do jednej uncji wina dobrze z re-

ktifikowanego. Gdyby sobie kto życzył uczynić go przwieśniętym, może w nim rozpuścić pół skrupułu ambry, lub pół drachmy balsamu Peruwiańskiego.

Balsamu życia używają i zewnętrznie i wewnętrznie. Naprawia sily, uśmierza bole kolki, ocuca duchy, i oddala nagłą utratę uczucia oraz poznania. Doza jego jest od dziesięciu kropel aż do dwudziestu.

Zewnątrz używają go przeciwko słabościom organów czyli narządziów głowy. W allekcyach kurczowych i śpiączkowych, przykładają chustę namoczoną balsamem życia na kark, kładą go także na piersi, każą brać jego wonią nosem, i nim nacierają wierzchołek głowy.

BALSAM ZIELONY DE METZ.

Weż Gryzspanu słatego na proszek miałki,

Koperwasu białego, drachmy 3

Utrzyj te materye w mozdzierzu lejąc do nich zwolna:

Oleju lnianego przez wyciśnienie do-
bytego,

Oliwy, każdego po uncyi 6

Oleju bobkowego, uncya 1

Terpentyny klarowney, uncyi 2

Dozwól się wszystkiemu czas nieciaki trawić, potym przymieszaj:

Aloesu Sokketryńskiego w proszku,
drachmy 2

ślika potym zmiększa, i będziesz gotował przy wolnym ogniu.

Znajdują się na wierzchołkach pszczoły napelnione wodą czystą i liśnię, woda ta wyborna jest na wszystkie rany i bliznienia świeże. Można także dobrać tej wody, rozpuszczając korzeń rzeźnicę, i drzewa w miesiącu Czerwcu podczas obitości żywego soku rośliny.

BALSAM SAMARYTANA EWANGELICZNEGO

Weź oliwy pospolitej i dobrego wina porównanej ilości; każ obone razem gotować przy małym ogniu, dopokąd się wino nie strawi zupełnie. Będzie to balsam Samarytana. Ma moc czyszczenia ran, gojenia, rozwiązywania materji zgęstniałej, oraz wzmacniania. Można go bezwzględnie przykładać na wszystkie rany proste, bliznienia i części odrażone.

BALSAM USPOKAIAJĄCY.

Weź *Liści szalwii wielkiego,*

Psieck,

Belladony,

Lokrzyku,

Tymianu,

Bielanu,

Maku białego i

czarnego, każdego po uncyi 4

Kwiatów i wierzchołków rozmarynu,

Szałwii,

*Ruty ,
wielkiego i małego Piotunu ,
Izopu ,
Laurandy ,
Dziurkieliny ,
Majonun ,
Koguciego ziela, czyli koštu ogro-
dowego.*

*Miętki ,
Jazu ,
Wrzołowca.*

*Rękaż, każdego z osobna po uncyi i
dwie wielkie kr. sławie żaby żywe, to iest
żywe 4 ropuchy*

Posiekać trzeba drobniuchno zioła niepachniające, potym wrzucić ie w sześć funtow oliwy. Warzyć to zwolna przez poł godziny; potym wrzucić do tego żywe ropuchy; gdy się uwarzą, przecedzisz wszystkie materią i w niey moczyć będziez rośliny wonne. Potym przez piętnaście dni maceruy na słońcu likwor; albo ieżeli wolisz, staw w prašek gorący, aby się w nim trawił przez godzin dwanaście.

Balsam ten iest iednym z nawayśmienitszych lekarstw makočných czyli uśmierzaących bole i iednających sen. Niektorzy praktycy bardzo go zalecaią w ślinogorzu (skwinancyi) i zapaleniu pierśi: my sądziemy wraz z doświadczonemi lekarzami, iż nie należy wiele ufać dzielności tego lekarstwa, i że nie może zrobić skutków okazałych, ieżeli go nie wesprze krwi puszczenie i inne lekarstwa nieuchronne w
wszy-

wszystkich przypadkach zapalenia. Ma moc rozwiązywania, dobrze jest przykładać go na ociekłości flegmistyczne i dla usmierzania wielkich bólów. Bardzo śmiałym być potrzeba, aby go wziąć bądź w enemie, bądź ustami wewnątrz; łączemy się chętnie z wielkimi praktykami, którzy ten postępek mają za płochy i nierozsądny. Niektorzy mniemają także, że balsam uspokajający, ma własność popędzania odchodów płynnych. Chętnie ustępujemy tym Autorom zaślugi i chwały doświadczenia, którego się nigdy czynić nie odważemy.

BANIA czyli DYNIA. (Bot:) *Cucurbita foliis asperis, sine zucha flore luteo. Cucurbita major rotunda, flore luteo, folio aspero.* Bania jest roślina pnąca się po ziemi, która wypuszcza łodygi długie wilkowate grube jak cal, obfite sporemi kolcami i czepiące się drzew lub roślin przy których są sadzone. Kwiaty mają żółte rozkładające się w dzwoneczki i złożone z pięciu sztek. Z tych kwiatów jedne są płodne drugie nie płodne. Uoszczę się niby na pęczkach czyli guzie, który się zamienia w owoc mięsisty, objętości znaczny, niekiedy okrągły, niekiedy podłużny, czasem piramidalny: skora tego owocu jest guzowata, twarda, drzewista, czarniawa i cętkowata. Mięistość rzeczona skora pokryta, jest miętka: nasiona leżą we środku w masie gąbkowatej; i to jest piątnem wszystkich roślin pnących się po ziemi. Liście bania są wyrzynane jak liście drzewa figowego, tęgie, bardzo kosmate i nieco twarde.

BANIA dostarcza pokarmu zgłodniałego krew, zimnego, szkodliwego osobom temperamentu słabego i flegmatycznego. W Ephemerydach ciekawych przyrodzenia (*Ephemerydes de curieux de la nature*: Decad: II. ann. 1688 obs. 139.) znajdziemy przykład straszliwy złych skutków, które może wprowadzić bania pożyta w wielkiej obfitości; przykład ten stwierdza owo zdanie Jonstona: *Bania w żołądku podpadłszy zepsuciu i zgniłości, zamienia się w sok iadowniczy natury.*

Pewna Dziewica mająca lat 18, od trzech miesięcy cierpiąca zatrzymanie upławów miesięcznych, rąbała drwa, a na wieczór zjadła wiele bani przyprawionej cebulą i pieprzem, i gotowanej w piecu. Na ten pokarm niestrawiony, napiła się wody zimnej podług swego zwyczaju, a potem zaczęła prążyć. Około godziny 10. w nocy, zaczęła utykać na ból w nerkach: poszła do swojej izby, gdzie umarła w nocy. Jej trup parował smród straszliwy, i tak był rozdęty, iż więcej w nim podobieństwa widziano do pnia, niż do ciała ludzkiego. Trup ten z przodu był siny, czarny z tyłu, i ogołocony z skóry pierwszej (*epiderma*) od pasa aż ku gorze; żołądek zalegała materya zgniła.

Nasięnia bani kładą w liczbie czterech nasion zimnych. Zadawane bywają w emulsyi podczas maligu i chorób zapalnych. Takie emulsyje pędzą uryny i jednią nieco spoczynku.

BANKI (Chirur.) Banki pomiędzy dziełszymi Lekarzami taki los miały, i taki

apertury i kauterya właściwie rzeczzone; zarzucają ich używanie, iako przeciwne delikatności wieku: to lekarstwo prawie zupełnie rugowane zostało z arsenału chirurgicznego, z pogardą starożytności, która je tak wyśoko ceniła. Niemcy, Anglicy, i inne narody Połnocne, nie pozwili w tym za przykładem Francuzów; przywiązani do nauki pierwszych mistrzów lekarskiej sztuki, nie osądzili roztropną rzeczą odrzucić środek leczenia od rich wybrany i zachwalony. Na Połnocy dość często stawiają bańki; i jakimże przeciwnym zdrowiu ludzkiemu losem, Francuzi sposob ten uważają iako straszliwe i okropne lekarstwo?

Nadano imię *bańki*, małemu naczyniu porwzecznie ze szkła robionemu w kształcie gruszki; podobnemu do alembika bez przykrywkę. Dolna część tego naczynia ma otwór szeroki i obwiedziony niby wyłożką także szklaną, który przykładają do skóry. Bańki można robić i z innej materii nie tylko ze szkła; ale za zwyczaj szklanych tylko używają. Co do wielkości, ta dobrana byź może podług woli i potrzeby.

Cheąc użyć tego naczynia, napełniają go do połowy zgrzebiemlnianym lub konopnym, a wreszcie innym jakim ciałem palnym, przygrzewszy go nieco przy ogniu, zapalają potym owo ciało, i natychmiast spodek narzędzia przykładają do skóry z naciśnięciem. Bańka czepi się prędko osłonej nia części, po-

wietrze ciskające na nią nabiera rzadkości skóra się wzdyma i podnosi, a rozcięki nie znaydując pod ow czas oporu większego do zwrocenia się ku swemu miejscu iak ku innym, napelniaią zrobioną przestrzeń pomiędzy wzniesioną skórą i ciałem

Aby oderwać *baniek*, dosyć ią nakłonić z iedney strony, łatwo się da odjąć za wpuszczeniem w nią powietrza wewnętrznego, bo pod ow czas, powietrze wewnętrzne wchodzi w równą wagę z zewnętrznym. Tak postępując, stawiaż tylko suche *banki*. Operacya przybiera nazwisko *baniek mokrych*, gdy po odjęciu, iak wyżej wzmiankowano, nasiekuiesz skórę; w tym przypadku, znowu przystawia się *banika* i przykładą do posiekaney skóry.

Stanie części, końcem pociągnięcia z niey humoru iakiego, ktorem gdzieindziej zwrocić usiłujemy, iest drugim gatunkiem *baniki*; takieby było fsanie, uczynione na brodawce, lub na powierzchni pierśi kobiety nowo zległej, ktorejby mleko wstępowało ku głowie, a tym stawałoby się nypierwszą przyczyną szaleństwa, afekcyi karotycznej lub apoplektyczney.

Ogółem mówiąc *banki* mogą zaśląpić miejsce puszczenia krwi, gdy dla okoliczności osobliwzych, do krwi puszczenia przystąpić nie można. Mogą służyć na odciągnięcie materyi, lub na ośwobodzenie z niey części, w którą gwałtownie oblewa, na uspokojenie bolow reumatyzmowych przebywających w ręku i łopatkach, na rozpedzenie choroby biedrzney i choroby stawo-

wey
wro
niey
cace
flux
nich
ocie
noś
Alp
teś
min
fate
infr
deliq
can
calt
deni
N
cho
trac
szcz
prze
dery
i na
wyp
ma
mow
uży
się
ne
in a
e e
tur.
mag

wey. Pomyślnie stawiane bywają na odwrocenie od twarzy humorów, które na niej skutkują wyrzuty nieprzyjemne i szpecące; na zachowanie narzędzia ocznego od fluxow uporeczywych i otwobodzenia go od nich; bardzo skuteczne są na uzdrowienie ocieężałości głowy i zbyt wielkiej skłonności do snu: *Cucurbitula*, mowi PROSPER ALPIN, *de Med: Aegypt: lib: II, c. 12. potest evacuare materiam, dolorem solvere, minuere phlegmonem, inflammationem discutere, revocare appetentiam, ventriculo infirmo robur recuperare, animi liberare deliquio, ab alto fluxiones transferre, rescicareque, sanguinis eruptiones cohibere, facultates mensium corruptrices extrahere, ac denique menses ipsos levare.*

Najskuteczniejszym są lekarstwem w chorobach mocnych i ciężkich; gdzie potrzeba wyprożnienia nakazuie krwi pułczenie, a słabość chorego zabrania iey przeciwnie: w tym przypadku, mowi Fryderyk Hoffmann, trzeba stawiać po trochu i następnie, bańki siekane, aby otrzymać wyprożnienie pożądane. To lekarstwo nie ma w sobie żadnego niebezpieczeństwa; mowi Cicero Medykow: możnaby go nawet użyć podczas gorączki, nie potrzebaby się niczego obawiać, chociażby ciało pełne było surowości. *Cucurbitula opus est in acutis quibusdam, si & levare corpus debet, & ex vena sanguinem mitti vires non patiuntur. Idque auxilium ut minus vehemens ita magis tutum; neque unquam periculosum*

est, etiamsi in medio febris impetu, ac etiam incruditate adhibeatur. Ideoque ubi sanguinem mitti opus est, si incisa vena præceps periculum est, aut nobili in parte corporis vitium est, etiam huc potius confugiendum est; cum eo tamen ut sciâmus hic & nullum periculum ita levius præsidium esse, nec posse vehementi malo, nisi æquæ vehemens auxilium succurrere. Celsus lib. II. c. II.

Kryderyk Hoffmann twierdzi, że był świadkiem: iż stawieniu baniek ustępowały uporne i gwałtowne bóle głowy, epilepsyje, zawroty, głupoty, poruszenia konwulsyjne, przeciwko którym obfite krwi puszczania, żadnego nie przyniosły skutku prócz tego, że zbliżały następstwo paroxyzmów, i czyniły je ięszcze okropnieyszemi, to się zaś nadewszystko przytrafiało chorym, którzy mieli części sucha żółtawate (*genus nervosum*) bardzo czułe i skóre do roziażnienia: pod ow czas baniki działały pożądanę dobro, a chorzy ich dolegliwość bez ucisku ponosili. Tenże sam Autor mówi, że postrzegł, iż stawianie baniek daleko prędzey ośwobadza głowę, w przypadkach zapalenia muzu. *Prosper Alpin* na kar: 79 przytacza, iż w Egypcie 'zazwyczaj naliekiwano żyły nosowe, wprzód stawiały na nich baniki; we wszystkich mocnych gorączkach, w których czerwoność twarzy, bezsenność &c. oznaczały bicie do muzu.

W wszystkich dobrych Autorach znajdziemy postrzczenia wysmienitych skutków

baniek: niektóre tu tylko z nich przytoczymy

Hippokrates Lib. de superfatat: wspomina o pewnej kobiecie, która tylko dwa miesiące nosiła dziatki w żywocie swym poczęte; rzeczony sztuki lekarskiej oyciec, kazał iey przyłożyć bańki na okolicę macicy, i tym sposobem zachował ją od poronienia; które było przyczyną iey trosk.

Galen uspokoił kolkę wietrzną, stawiając kilka baniek fuchych na dolnym brzuchu chorego. *Awicenna* radził ie iako lekarstwo stężające, na zatrzymanie upławów gwałtownych żołądka. *Areteusz* udawał się do baniek w zapaleniu czopka czyli błonki przy nysciu krtani, gdy choremu groziło zadławienie: kazał ie stawiać na karku i na pierśiach: ten sam Autor, chciał, aby na boku bolejącym w pleurze, po użyciu ogólnych i powszechnych lekarstw przez siedm dni pierwszych, postawiono bańkę napełnioną znaczną ilością zgrzebiów. W degleliwości liackiej czyli w *Miserere*, kazał także *Areteusz* stawiać kilka baniek lekkich na brzuchu, jedne po drugich, na całej powierzchni dolnej prześtrzeni brzucha. W przypadkach kolek nerkowych, *Houlier* uśiłował poskromić gwałtowność boleści; a potem kazał stawiać po jedney bańce nad nerkami, na szwie między śtółcem i członkiem wstydlwym, i na łonie; a to końcem rozpędzenia kamieni skutkujących te bole.

Banika *Duret* i *Baillou* okrywali pępek, chcąc uleczyć z utonięcia czyli opadnięcia macicy. *Rochaus* toż samo przepisywał na skir maciczny. *Mercatus* zaleca użycie tego środka w przypadku umniejszenia lub zatamowania się upławów położniczych (*Lochia*) chce, aby stawić baniki na łytkach, i aby na nich czynić naliekania: każe jednak tę operacya, uprzędzić krwi puszczaniem. *Ludov. Mercat. de mulier. affect. lib. 4: c. II.*

Niemasz lepszego lekarstwa pomiędzy zewnętrznymi iak baniki, na doprowadzenie do zropienia się nabrzmiałości niecierpietliwych, a nadewszystko bubonow czyli dymienic zjadliwych i morowych. W czasie powietrza, które panowało w Wenecyi, 1590. pewien rzeczonoego miasta Chirurg, nazwany *Saluccus*, nie mógł doysć uleczenia swej żony zarażoney epidemiczną chorobą, aż za użyciem baniek. Zona ta miała na słabiznie nabrzmiałość, która zmniejszała się ustawicznie, biła do muzgu i skutkowała szaleństwem. *Saluccus* stawił pod ow czas banikę na słabiznie, w zamiarze przyciągnięcia w tamtę stronę humoru chorobnego.

To lekarstwo wkrótce wyprowadzało wyborne skutki, bo chora odżykiwała przytomność umysłu i rozsądek. Jeżeli nabrzmiałość zmniejszała się jeszcze, i toż samo, co przedtym robiła spuszczenie, *Saluccus* powracał do swego *specificum*; i temi krokami śledząc naturę, dokazał tego, że drogię małżonce życie zachował. *Prosp. Al-*

pin: d. II. c. 16. Ambroży Parè radzi także wielkie bańki; z wielkim knotkiem, to jest: znaczną ilością zapalonego zgrzebia; w przypadkach iadu. W efermerydach Niemieckich Dec. I. ann. 9. obf: 67. 68. znajdujemy bardzo piękne postrzeżenie przedziwnego skutku baniek. Przypadek ten opisał Zygmunt Gressius: oto jego właściwe słowa: „ Pewien szlachcie siedmdzieślat letni, „ miał głowę tak rozdętą rożą, iż ledwo „ mógł powieki roztworzyć. Twarz jego „ nie tak się zdawała okryta materją roży, „ jako raczej skorupą łuskowatą i odłupującą się, wrzodu wyschłego. Radziłem „ mu bez wszelkich innych lekarstw, aby „ kazał postawić cztery bańki nasiekiwane „ na łopatkach, a piątą nienacinaną w tył „ le głowy. Dnia następującego chory „ czuł tak wielkie zmniejszenie nabrzmia- „ łości, że miał za zupełnie uzdrowionego. Dnia trzeciego przywołano „ mnie i zobaczyłem głowę oraz twarz zupełnie wolne: choroba przeniósła łóżę „ swoje w miejsce ponasiekiwane, (*linimentum saturni* & *mercurii*) plaster uży- „ wający, robiony z ołowiu i mękuży- „ fzu, rozpedził resztę choroby. „

Sfanie jakośmy już powiedzieli na początku tego artykułu, może być używane, jako pewien gatunek baniki. użycie sfania bardzo może być rozciągle; nadewszystko w chorobach kobiet odprawiających póg, gdy mleko porzuca pierś, a przenosi się w inne części, których przyrodzenie do obięcia go nieprzeznaczyło. Sfanie wybor-

nym jest frzodkiem na rozpędzenie szaleń-
stwa niezupełnego przy ustawiczoney gorącz-
ce, apoplexyi, inflamacyi muzu, oraz
wszystkich chorobach mleczystych

Tkanina komorkowata, zewszyskich czę-
ści zmyłłow naszych naywiększą gra ro-
lę w teoryi baniek. Za iey to pomocą,
humory z ktorych chcemy oswobodzić cia-
ło, unoszą się w te mieysca, w ktorych
mniej znayduią oporu; mieyscem tym jest
owo, ktore zalega bańka, bo tam ogień
rozrzedził powietrze; ktore niemając już
takiego ciężaru, aby mogło z zewnetrznym
utrzymywać równowagę; ustępuje jego dzia-
łaniu, dozwała się skorze wznosić bez wżel-
kiego oporu. Dla tey samey przyczyny,
gdy powietrze pozbawione jest swey ipre-
żytości i nadto rozrzedzone, jako w machi-
nie pneumatycznej, zwierzę poddane w
niey doświadczeniu, mało co nadyma. Lu-
dzie znaydując się na gorach bardzo wyłok-
kich doznają, że w nich krew z gwałtow-
nym zapędem krąży, bo pod ow czas łamie
się równo waga powietrza atmosfery i we-
wnętrznego: a czasami rzeczony plyn wy-
chodzi dziurkowatością skóry.

Starożytni wywyższali banki nad pufzcza-
nie krwi i przyszczające plastry; używali ich
na wpomożenie skuteczności dopiero wy-
mienionych lekarstw; zażywali ich na po-
czątku chorob, lub gdy zachodziła równo-
waga między humorami, ale ie przepisy-
wali nakazawszy wprzod purgansę; gdy już
części niebyły napoione rozmaitemi foka-
mi, ktore w nich pływały; gdy należało

humory wprawić w poruszenie i pociągnąć
 ie zewnątrz: *Oribas. Synops. lib. I. c. 13.*
Duret chciał, aby w pierwszych czasach
 choroby, puszczożo zaraz krew, a potym
 stawiano bańki. Powszecħnie mniemają,
 mowi *Prosper Alpin*, że skutkiem krwi pu-
 szczenia iest przyciągnięcie z powierzcħo-
 wności do śródzka, ale sādzie należy, że
 przyciągają na opak z śródzka żył do powie-
 rzchowości. *Fernel* radzi, aby używać ba-
 niek, w tych przypadkach, gdy chory iest tak
 słaby, że mu krwi puszczać nie można. Tenżę
 sam Autor twierdzi, że takie lekarstwo,
 nie iest niebezpiecznym dla ciała; i że by-
 naymnięj nie osłabia, *neque corpus ulla qua-*
litate labefaciat, neque vires infringit. *Fer-*
nel. de med. rat. libr. 71. c. 19.

Prawie toż samomowi *Aretęusz*; radzi aby-
 w przypadku synkopy; gdy chory iest śla-
 by, a zapalenie mu grozi; postawić banke
 przed dnem *crisis*. *Si missionem sanguinis*
facultas non susinet, inflammationesque in-
festant cucurbitula tunc multò ante morbi
judicationem admovenda est. *Aret. de cur.*
morb. acut. lib. 2. c. 3. *Freind* zaleca krwi pu-
 szczenie w ospie, a nadewszystko puszczenie
 krwi, za pośrednictwem baniek lekanych.
De purg. in secund. variol. confl. febr. list. 4.

Nie można także zaprzeczać, że bańki
 spokojnięjsze i prędsze czynią skutki niż
 plastry przytęczające. Bo plastry przytęcza-
 cę samą tylko ferwatkowatość czyli wodni-
 siosć wyprożniają; przeciwnie bańki wycią-
 gają krew, i prawie w mgnieniu oka za-
 pobiegają złym skutkom pletory. Wizyka-

torye, często bywają przyczynami boleści, konwulsyi, dyfuryi, ischuryi, zapalenia, ropienia; nie skutkują aż w ośm, dzieśnię, dwanaście godzin, a czasem i później: a bańki nie nabawiają żadnego niebezpieczeństwa, skutkują w momencie; nie rozdrażniają humorów, i nie pociągają za sobą żadney przykrości z owych; które są nieodłączone od przyłożenia wizykatoryi.

Głównym celem tych lekarstw jest zdziawienie zburzenia. Przeciwnie bańki, oswabdzają krew z części zbyteczney, a ieżli potrzeba, przyciągają je w to miejsce, w które chce lekarz. Słowem w stawianiu bańki nie nachodzimy, ani niebezpieczeństwa przywiązanego do krwi puszczania; ani nudney powolności plastrów przytaczających; nadto wolni jesteśmy od bóiaźni bólów, które wzmiankowanie lekarstwa przynoszą. Z siebie samych obfite i bogate w dzielność, można je przykładac wszędzie; nie lekając się niczego i pewnym będąc o skorym zawsze skutku. Nie nam już nie pozostaie do mówienia w tym artykule o bańkach, namienić tylko ieszcze potrzeba, jakim się sposobem czynią nasiekiwania. Operacya ta bardzo iest prosta, wykonywana bywa gnipem. (*bislouri*) Starożytni używali do nasiekiwania (*scarificatio*) narzędzia, które od razu wielką liczbę ran małych robiło; narzędzie to było nakształt skrzyneczki małej czworokątney mającey ukrytą sprężynę, w iedney powierzchni rzeczoney skrzyneczki, było bardzo wiele blaszek ostrych żelaznych, które wpu-

szczano w ciało za poruszeniem sprężyny. Już teraz nie używają tak zawilego narzędzia.

Poczyniwszy potrzebne nasiekania, i wyciągnawszy krwi, ile żądano; ocierać należy rany, gębą umaczaną w wodzie ciepłej, a potem posmarować łojem, aby pomodź zaskorupieniu i zagojeniu. Lecz gdyby się krew nie zastanowiła, należałoby te rany zalać wodką Królowy Węgierskiej, lub spirytusem wini i obwiązać przetrzymać na nich płateczki, aby się nie tarły.

BARAN. (Szt: Hod: Byd:) Baran jest samiec owcy. Wiele zależy na tym właścicielom trzod, aby mieli barany dobrego gniazda. Barany Flandryjskie są najlepsze i najsilniejsze; jeden wystarczy do trzody czterdziestu owiec; iagnięta zapłodzone od takiego barana, mają wełnę obfitszą i miększą. Trzody nie można nigdy inaczej wydoskonalić tylko coraz lepszych przystawiać samców; a gdyby na to gospodarze dawali baczość, cząstka ta ekonomii wiejskiej, doszłaby owego doskonałości stopnia, jakiego sąsiedzi zazdroszą Anglikom i Hollendrom.

Dobrego barana można z następujących poznać znaków: powinien mieć czołofierokie, głowę wielką i dobrze opatrzoną w wełnę aż po oczy; nos trochę wklęsły czyli płaski; oczy wielkie, czarne i suchawe; uszy wielkie; szyję wyfoką; postawę w wżyskich częściach kształtną; brzuch obfzerny, wielki i dobrze okryty

wesną; ogon należyście zasnuty, krzyże tegie; nogi wysokie i należyście proporcjonalne do wzrostu; stąpanie swobodne i powolne; wełnę długą, obfitą, białą i nieco kędzierzawą na końcach kosmków.

Barany podlegają chorobom niszczącym ich rodzaj. Wiele na zachowaniu ich zależy właścicielom trzod. A zatym, skoro tylko zaraza czynić zacznie swoje spustoszenia, należy je osobno zamykać; trzeba je także odłączać od trzody, gdy już owce zapłodzone będą. Gdy się kilka baranów razem znajdzie, wkrótce krwawą i okrutną z sobą zaczynają walkę; zawieść roznieca w nich zaiadłość wściekła, rzucają się zapalczywie na swoich rywali, a niekiedy i na pasterza; i poty nie przestają walczyć, poki nie zostaną w spokojnym posiadaniu wszystkich owiec w jednej pasący się trzodzie.

Do zapłodzenia owiec wybrać należy barana, który się zda najsilniejszym, najdzielniejszym i najgorętszym do płodzenia. Zazwyczaj oglądają pasterze ich części rodne, które mają iadra większe i więcej wełny pomiędzy udami, osadzeni bywają za najlepszych: co się zaś tyczy owiec, za zdolniejszych do napłodzenia poczytane bywają te, które mają wełnę najdłuższą, najmiększą, ciało większe, szyję grubą, stąpanie lekkie.

Baran może mnożyć iagnięta od trzeciego roku, ta gorącość i lubieżność nie trwa w nim tylko lat pięć, tak dalece, że w roku osmym już się na nie nie zda tylko

na ow
pem
B
co ow
wala
obro
B
wizy
ia t
bardz
czopi
ści b
szczo
funkc
rya,
ści b
wów
cym
B
mollis
marac
dlugie
lub c
nane.
za na
kości
tylko
Wierz
żony
le liś
W
po og
Hilzp
Franc
Kluk

na owalaszanie, pod ow czas staie się skopem; tuczają go na zabicie i pokarm.

Barany podpadają tym samym chorobom co owce. *Patrz Owca.* Lata ich poznawają po rogach; które co rok na iednę obrączkę czyli pierścioneł podrastają.

BARKOWY. (Anat.) Słowo to przydaia wśytkim częścior. bark składającym. Dają to nazwisko myśzce czyli mięskułowi bardzo mocnemu, który się iedaym końcem czepi części śrzedniey i przodkowej kości barku, a ściągaczem mocnym i spłazczonym łączy się z wypukłością kości łokciowej. Barkową iefzcze nazywają arteryą, która leży w podłuż przedniey części barkowej; tudzież nadano imię nerwow barkowych żyłom suchym rozchodzącym się po tęg części ręki.

BARSZCZ. (Bot.) *Acanthus sativus, vel mollis Virgilii. Branca Ursina* Jest roślina mająca liście ciemno zielone, potyskuiące, długie blisko na stopę, szerokie na trzy lub cztery cale, głęboko i pięknie wyrzynane. Z pośrzedka tych liści, które leżą na ziemi, wznosi się łodyga do wysokości stop dwoch, okragła, pełna melczu i tylko u wierzchołku otoczona liśćiami. Wierzchołek ten składa się z główki obciążoney białemi kwiatami, które otaczają małe liśki twarde.

W Francyi sadzą Akantek czyli Barzcz po ogrodach. Obficie rośnie we Włoszech, Hiszpanii i w Prowincyach Południowych Francuzkich; znajduje się i u nas Polaków. Kluk nazywa go *Sphondilium*; rośnie na

wilgotnych miejscach, swoyski użyteza liścia zdrowego do gotowania na zieleńnię w Main. Barłecz, kwitnie w Czerwcu i Sierpniu.

Roślina ta ma cnotę zmiękczaiaącą: Zawiera w sobie sok szlamowaty i lipki. Zazywana bywa do enem i kataplazmow w przypadkach, które wyciągaia odmiękczaiaących lekarstw. *Boerhave* świadczy, iż skutecznie użył dekoktu z korzonkow barłeczu dla pewnego chorego, który pluć krwią po mocnym upadku.

U nas używany iest barłecz w chorobie Narodowi naszemu pospolitey *Kottun* zwaney, którą cudzoziemcy nazywaią *PLICA POLONICA*. Patrz *KOTTUN*.

BARSZCZ. (Bot.) *Sphondilium. Pseudoacanthus*. **BARSZCZ** u innych **NIEDZWIEDZIA STOPA**, a u niektórych **RODZENIEC**, iest rodzay rośliny maiący kwiat w kształcie parasola czyli cienniczka, pospolicie biały; a mekiedy purpurowy. Rodzą się na wierzchołku gałązek te kwiaty, i każdy składa się z pięciu listkow ułożonych w kwiat lilii. Łodyga wznosi się do wysokości dwóch lub trzech stop: iest okrągła; kosmata, złobkowana, wewnątrz czcza. Liście ma szerokie, pokryte z zwierzchniey i spodniey części mehem i karbowane po brzegach; bardzo są podobne do liści pasternakowych. Korzonek barłeczu iest mięsisty, długi, kilkoletniotrwały, napuszczony sokiem żółtawym; smak iego ma nieco w sobie goryczki.

Liście

Liście barwczu mają moc odmiękczającą, rozwalniającą i rozwiężniającą; używają ich do enem, i kataplazmow przeznaczonych do uspokojenia zapaleń. Można je brać w dekoktach, na kamień nerek, skorbut i dyssenterya; nasienie barwczu są rozrzedzające i bardzo przenikliwe; działają dobre szutki, w dychawicy wilgotney, pobudzają moczkę, i podają upławy miesięczne. Można ich także zadać w wielkiej chorobie, w zatkanium wątroby, w waporach macicznych. Korzeń utłuczony i przyłożony na nabrzmiałości głąbiafte, często je spędza.

Roślina ta; rośnie obficie w polach; i łąkach wilgotnych i bagnistych. Kwiāt barwczu, pokazuje się w Maju, Czerwcu i Lipcu.

BARWENKI, czyli BRZANKI. (Szt: Hod: Bydl:) Konie i woły miewają czasami małe wyrostki pod językiem; te wyrostki dosyć są podobne do wyrostków, jakie widzimy w pyszczku ryby nazwaney *Barwena* czyli *Brzanka*.

Wyrostki te nie pozwalają im iść ani pić; nie ma na ten czas innego lekarstwa dla bydła, prócz nożyczek dobrych. Niemni rzeczone narostki powycinać należy, i potym nasmarować czyli raczej nacierać młotyską ściętą, solą, octem, lub tylko samą śliną.

BARWINEK. (Bot:) Tey rośliny dwa są główniejsze gatunki, których używa sztuka lekarska, *barwinek mniejszy* i *barwinek większy*.

BARWINEK mniejszy. *Pervinca vulgaris angustifolia. Vinca minor.* Linn. *Clematis daphnoides minor, flore caeruleo vel candido.* Roślina ta zawsze jest zielona; znajduje się w płotach, w łąkach, w rowach; kwiaty jej są na wzór rurki rozwinięte, niebieskawy czasem biały, bez zapachu, niekiedy pojedynczy, niekiedy podwojny. Po tym kwiecie następuje owoc o dwóch łopach, w których się znajdują nalienia obdłużne, nieco brozdowate; liście barwinku mniejszego są podłużne, zielone, glancowe, takiego koloru jak liście bluszczy; podobne do liści bobkowych ale drobniejsze; łodygi cienkie, długie, zielone, słabkowate i czółgające się w wężyk po ziemi; korzeń ma włóknisty. Każdy kwiat wypada pojedynczo na końcu długiego szypelka.

BARWINEK większy. *Pervinca latifolia. Vinca major.* Linn. *Clematis daphnoides major.* W tym się tylko różni od poprzedzającego, że w wszystkich swoich częściach jest daleko okazałsza; z innych miar też same ma własności i skutki; z tym właściwym, pierwszy gatunek barwinku powszechnie jest używany w sztuce lekarskiej. Liście barwinku użyte do wewnętrznych lekarstw iako i do zewnętrznych są ranne i stężające; przepisują je w wrzodach nerkowych i płucnych; bardzo także wiele dobrego skutkują w płuciu krwawym, w krwiotokach, w fluxie żółciowym. Zrobiwszy dekokt z dwóch garści barwinkowych liści, otrzymasz płukanie wyborne w fałszywych ślinogorzach. Ktoby chciał dekokt barwin-

kowy brać wewnętrznie, na każdy funt odłożyć powinien jedną garść liści.

BASILICON albo BASILICUM. (R. Apt.)
Tak nazwano masę, która bardzo rozciągle ma użycie w Chirurgii. Tak się robi:

Weź Żywicy,
Smoly okrętowej, każdego po uncyi 6
Wosku żółtego,
Oliwy, każdego po . . . funta 1. ½

Każ roztopić i warzyć wszystkie te materye w panwi dopokąd na dno naczynia nie opadnie gąszcz czarny i gruby. Wyley potym mieszankę, przez nachylenie, i zachowaj ją do użycia.

Masę tę dzielnie zbiera i rozwalnia; używają iey skutecznie w leczeniu wrzodów i ociekłości; ma także moc dotrawiania materyi wrzodowych.

BASSORA. (Mat: Lek:) Z miast portowych przy morzu śródziemnym leżących w Azji (*Echelles du Levant*) przywożą od niejakiego czasu gumnę tej natury co gumma Dragant, pod imieniem *Bassory*. Gumma ta jest brudnobiała, mało przezroczysta, ale tęga, w kawałku grubym na cal. Mowią, że sama przez się płynie w lecie z krzewia podobnego do krzewia, które dostarcza gummy dragantu.

Gumma *bassora* ma własność łagodzącą i służy pierśm; może być użyta do tego samego co gumma Dragant. Patrz DRAGANT.

BAZYLIA. (Bot.) *Ocimum*. Zowią ją ięszcze Polacy: Bazylika, Mieszanka, Tatar-

O i j

ka. Bazylija czyli Bazylika jest gatunek rośliny wydający kwiaty krętogłowe, rozdzielone na kłoski białe dosyć długie, koloru purpurowego i bardzo pachnące. Roślina ta jest rośochara i rozłożysta; dzieli się na nieskończoną liczbę małych gałązek, które mają czworogranne łodygi. Paie się w górę na poł stopy; pielęgnowana bazylikę po wszystkich ogrodach z przy czyny miłego iey zapachu; jest rośliną roczną, kwitnie w Czerwcu i w Sierpniu.

Lubo w botanice wiele jest gatunkow bazyliki, dwóch tylko w sztuce lekarskiej używają; to jest wielkiej i małej bazyliki.

Roślina ta jest wonna, pectoralna, rozrzedzająca, cefaliczna i żołądkowa. Wzbudza upławy mleieczne, pędzi urynę, rozpędza kolki wiatrowe; iey liścia gotowane iak herbata, zalecają na fluxye kataralne głowy; proszek tych liści pociągnięty w nos ułatwia spływanie smarkow nozdrzowych, a zatym leczy katar mozgowy; wchodzi w proszki przeznaczone na rozpędzenie smutku i ponurości; w wodę powszechną i maciczną xięgi Paryzkiew, w wodę miętzaną, ranną, w spirytus sinierzący wiatry żołądkowe Sylwiusza, w syrop bylicowy, w masę zwaną *unguentum martiale*. &c.

BAZYLIKA. (Anat.) Anatomiczy dają imię bazyliki, żyłę którą zazwyczaj przy puszczaniu krwi Chirurgowie otwierac zwykli; żyła ta unosi krew z ręki do arteryi

ramiennej. Jej rofocbowatość w wielu o-
fobach bardzo odmienna bywa; niedaleko
przegubu łzyi spotkuje z żyłą główną (*ce-
phalica vena*) za pośrednictwem kanału, kto-
ry nazwano żyłą pośrzodkową (*mediana*)

BDELLIUM. (Mat: Lek:) Bdellium iest
substancja gummowa, żywiczna, żółtawa
lub czerwona, smaku ośrego i gorzkiego,
mięknie pomiędzy palcami i w gębie. Przy-
wożą nam ją z Indyi; ale oprócz tego nie
pewnego nie wiemy o iey początku.

Gumma bdellium iest policzona w szereg
wzmocniających, rozrzedzających, czyli
rozwiężniających i rannych. Szczęśliwie
skutkuje w flegmitych chorobach pierśi, ne-
rek i pęcherza; pomyślnie używana bywa
w dychawicy, białych upławach, zatrzyma-
niu upławow mlecznych, w niepłodno-
ści, w epilepsyi macicznej, w kamieniu
nerkowym i kolkach pochodzących z za-
palenia nerek, którego przyczyna iest roz-
ciek gruby i lepki zatykający odchody u-
rynne. Gumma ta iest także bardzo po-
żyteczna na wrzody nerek i pęcherza.
Przepisują ją wewnątrznie w kulkach, od
jednego skrupułu aż do pół drachmy, lecz
częściej używana bywa, iako lekarstwo po-
wierzchnowne.

Uważana w tym użyciu odmięcza i roz-
rzedza; przykładają ją zmieszaną z plastra-
mi i maściami na gruczolę zatwardniałą,
na ociekłości tradowate, na otoki, rany,
wybicia nogi lub ręki; na skaleczenie ty-
czkow czyli ściągaczow i na kły; czesa-
mi robią z niey nakadzenia, aby przyspie-

żyć wyścia płodu zmarłego w żywocie matki; te nakadzania są jeszcze pożyteczne w rozmaitych chorobach macicy.

Bdellium wchodzi w rozmaite przyprawy aptekarskie: w *nitridat*, w kołaczyki pachnące, w plaster *diabotanum*, w plaster zastrawiający krew, w wielki *diachylon*, w plaster *divinum* zwany, w plaster komonicy swoycki, w *manus Dei* i w balsam zielony.

BECHICZNE. (Mat: Lek:) *Bechica medicamenta*. Bechiczne lekarstwa przeznaczone są do leczenia chorób pierśi; wiadomo, że przegrada wewnętrzna czyli błona kanałowa płucnych krtani i rury oddechowej, bez przesłanki są oblane humorem limfatycznym. Gdy przechodzimy z powietrza ciepłego na powietrze zimne, humor ten gęstnieje i nabiera zsiadłości; a że już pod ów czas nie może być pociągnięty zewnątrz przez *expektoracyą*, z przyczyny lepkości i klejowatości swojej, zamienia się w rozdrażniający, wzbudza kaszle gwałtowne i uporczywe, rozdyma pęcherzyki płucowe: stąd trudność oddychania, ciężkość i wszystkie inne choroby wymagające użycia lekarstw bechicznych. *Patrz KASZEL, KATAR, RYMA.*

Nie będziemy tu mówić tylko o bechicznych łagodzących, które są w największym użyciu w chorobach pierśi; są inne jeszcze, ale o tych napomkniemy w artykułach *ROZRZEDZAJĄCE, KANNE, ROZWIĘZUJĄCE.*

Wielu praktykow powątpiewa o skuteczności lekarstw bechicznych. Utrzymują, że cała ich cnota, iedynie zależy od własności odmiękczaiącey wody ciepłej, która zawsze prawie zwykła bywać w nich. Może to bydź, ale się trzymaymy iednostaynie doświadczenia, które nam codziennie dowodzi, iż te lekarstwa łagodzące są bardzo pożyteczne w boleściach pierśi, którym towarzyfzy gorącość znaczna, kaszel, ciężkość; w fuchotach początkowych, a nawet iuż znakami sfwierdzonych, w płuciu krwią, w dychawicy kataralney i konwulsyiney; a ogołem we wfzystkich przypadkach, w których błona kanalikow krtańniowych i pęcherzyki płucne są napoione lub rozdęte humorem kleiowatym i lipkim.

Lekarstwa bechiczne zafiagane bywaią z krolestwa krzewiowego lub zwierzęcego. Pierwsze są kwiaty i korzonki: malwy, ślazu, dziewanny, podbiału, maku polnego, kapufty, fialkow; liście boraku ziela, wołowych iężyczkow, płucnika. iężyczkow pfich, koteczek, i Włoski Panny Maryi czyli skalna ruta (*capillaria*); ryż, gryca, owies, ięczmień, migdały, różyńki, lukrecya, pinele, sebafteny, główki maku białego, iuinuby, daktyle, figi, iabłka renetty. śliwy suche, słodkie strącze; gummy: arabika, dragant, ammoniak; cukier.

Krolestwo zwierzęce dofiarcza: miodu praśnego, płucek ciełęcych, *sperma ceti*, mleka oślego, krowiego, klaczego i kozlego &c. rakow, ślimakow, żab, iay.

W aptekach znaydujemy, syropy z skalney ruty czyli kapillorowe, siatkowe, karabowe, syropy z maku białego, z podbiału i koteczek; olejki z migdałow słodkich i łnu; rozmaite śliskociągłe roślinne materye (*mucilago*); sok lukrecyi białey i czarney; cukier ięczmienny i kanar; rozmaite konferwy i tabliczki bechiczne; pigułki płich iężyczkow &c. &c.

TYZANNA BECHICZNA.

Weź *Jęczmienia wyplukanego*, garść 1
Daktyłow bez peślek, No. 6

Każ warzyć w półtorej kwarty wody, a gdy odstawiłz od ognia, doday do tego garść skalney ruty. Przecedź i doday po przecedzeniu poł uncyi miodu praśnego szumowanego.

JULEPEK BECHICZNY.

Weź *Wody rozaney*,
boraku ziela,
i maku wilczego, każdej po uncyi 3

Zamieszay na Julepek.

EMULSYA BECHICZNA.

Weź *Nasion zimnych większych*, drachm 2
Migdałow słodkich, No. 4

Utluc w mozdzierzu, lejąc do tego po trochu 6 uncyi wody liliowej. Przecedź i

dodaj syropu ślazowego poś uncyi i tyleż
dekoktu iuniuby.

LOOCH BECHICZNY.

Weź *Sperma cęti i nasienia pleśznika*, ka-
żdego po drachmy 2
Oleyku migdałowego i cukru ięczmien-
nego, każdego po uncyi 3

Zmieszay to w mozdzierzu i dodaj prze-
cedziwłzy, iednę uncya syropu siatkowego.

APOZEMA BECHICZNE.

Weź *Nasion zimnych więkzych i ięczmien-*
ottukanego, każdego po uncyi 1

Każ warzyć w kwarcie wody, dodaj od-
suwając likwor od ognia, liści borakowych
i wołowych ięzyczekow; każdego po garści,
kwiatow ślazowych i siłancy ruty, każdych
po szczypcie. Przecedź i dodaj przece-
dziwłzy, dwie uncye syropu maku polnego.

BULION BECHICZNY.

Weź *Płupek cięgłych*, funt 1
Kapusty czerwonej, głowkę 1

Każ warzyć dobrą godzinę, odstaw po-
tym naczynie od ognia i wrzuc liściow
płucnika i boraku, każdego po garści;
kwiatow dziewanny szczyptę: precedz
przez chustę.

BEBENEK. (Anat:) W anatomii używają tego wyrazu bebenek, na oznaczenie małej błonki rozpostartej w głębi ucha, która odbiera impresję powietrza poruszonego i sprawuje czucie słyszenia.

BIŁEN albo **BEN.** (Bot:) Felien jest korzeń, który nam przywożą ze Wschodu; znamy dwoiaki gatunek *Beni*, jeden nazwany *behen biały*, drugi *behen czerwony*.

Korzeń *beni* białego jest długi iak mały palec u ręki, *popielaty po wierzchu, białawy wewnątrz, smaku trochę gorzkiego. Ten korzeń ma skutki alexiiharmatycznych; dobry na ból głowy, przeciwi się truciznie i wznieca nasienie. Pan *Tournefort* z podróży swoich Wschodnich, przyniósł pewien gatunek ziela zwanego *Biat z Siostrą* (*Jacea*) żółtego kwiecica, którego liście podobne są do tych do kobyłego szczawiu, to ziele jest prawdziwym *benem* czy *behenem* starożytnych.

Doza *beheni* białego Wschodniego jest od pół drachmy aż do całej drachmy zażywając go w sobie samym. Dwa razy tyle brać go należy w wycieczeniu; tak mato używany bywa.

Przywożą nam także inny gatunek *beheni* nazwanego *behenem czerwonym*. Korzeń ten pokraiany jest w trzaskaczki czyli paski iak ialapa; też same ma skutki co *behen biały*.

BENDZWIN. (Mat: Lek:) *Benzuinum*. Bendzwin jest rzecz palna, twarda, łomna, przezroczysta, zapachu przyjemnego; płynie z drzewa, które Pan *Linneus* kładzie w

szere-
tunk
ieft
biała
gdak
dwa
li sz
Be
Izyc
i roz
włzy
rych
śmiej
fucha
czon
nie i
tanni
dobr
ma n
Za
w do
skrup
daia
bendz
czek
strofu
ktore
nym
strofu
ściann
wne;
Te
dycht
towan
niepo

szeregu bobkow. Bendzwinu są trzy gatunki, pierwszy nazwany *amygdaloides*, bo jest we łzach, cechowany kilku znaczkami białawemi, podobnemi do połupanych migdałów; ten gatunek jest najsłabszy; dwa inne bywają czarne lub popielate czyli szare.

Bendzwini jest jedno lekarstwo z najlepszych bechiczych czyli płucnych, rannych i rozrzedzających. Zadawany bywa we wszystkich przypadkach pomyślnie w których należy wzbudzić ekspektorację, i usmierzyc kaszel. Pożyteczny jest bardzo w suchotach płucnych z nabrzmiałością złączonych, i w dychawicy; zalecają używanie jego przeciwko wołom, febrze kwartanne i codzienniowce; mówią jeszcze że dobrze skutkuje przyłożony zewnętrznie i ma moc rozwólniania.

Zadają bendzwini wewnętrznie na suchotę, w dozie dziesięciu granów aż do jednego skrupułu; pospoliciej jednak kwiat jego zadają. Kwiat ten otrzymują kładąc żywicę bendzwinną startą na proszek gruby, w garczek gliniany przykryty papierem figury ostrosłupa i przywiązany do koła garczka, ktorem stawiają w piasku przy umiarkowanym ogniu; co pół godziny odcymują ostrosłup papierowy, i na jego wewnętrznych ścianach znajdują kwiaty lekkie i powiewne; koloru fioletowego.

Te kwiaty kładą w banieczkę dobrze i dychtownie zatkaną; powtarza się przygotowanie takowe bendzwinnu dotąd dopokąd niepoydą w górę same tylko kwiaty żółta-

we. Kwiatow bendzwinu zadają w dozie 15 do dwudziestu granow, w przypadkach wyżej namienionych.

Używaia iefzcze bendzwinu w Chirurugi iako lekarstwa powierzchownego wzmacniającego, rozrzedzającego i broniącego od zgnilizny. Kilka kropel bendzwinu rozpuszczonego w spirytyfie wina, wrzucone w wodę czynią ją mętną i mlekowatą. Niektorzy wodzie tym sposobem zabieloney, dają nazwisko mleka *Panieńskiego*. Damy używają iey do piękrenia cery, gubienia plam i czerwoności z skóry.

Bendzwin wchodzi w rozmaite przyrótowania aptekarskie; xięga *Paruzka* przepisow aptekarskich używa go do wody powłzeczney, do wody *Krolewskiej*, miodowey, do oleyku niedźwiadkowego mieszanego, do pastillow woiących używanych do perfumowania pokojow, do balsamu apoplektycznego, do balsamu *Kommandora*. &c.

Kwiaty bendzwinowe wchodzą do tabliczek siarczyfitych śladanych, i do pigulek balsamicznych *Mortoná*.

BENEDICTA LAXATIVA (R. Apt.) To nazwisko dano pewney przyprawie aptekarskiej, dzielnie parąiącey, spędzającej wiatry, i przeciwko-maciczney; niezadają iey inaczey iak tylko w enemie, w dozie od trzech drachniow aż do jedney uncyi.

BENEDICTA LAXATIVA.

Weż *Turbitu* wyborneho i korzenia malego wilczego mleczu każdego po drachma 10

Hermodaktylu czyli *paluchy*, *dyagre-*
du, i róż czerwonych, każdego po
drachmow 5

Goździków, *spikanardu*, *imbieru*, *szafra-*
nu, *poszurnego pieprzu*; *natronu*: *łomi-*
kamienia, *amantu*, *ościku*, *pietruszki*,
kminu polnego, *kopru*, *szparagu*,
iglicy *łotkicy*, *wroblego prosa*, *wiel-*
kiego kardamomu, *kminu mułzkato-*
wego, *gatganu*, *solu bałwanasley*
czyli *kopalney*, *utłuczoney osobno*,
każdego po drachmie

Zetrzeźz wszystko razem na proszek, po-
tym zmieszaj z półtora fanta miodu pra-
śnego wyszumowanego, aby się zrobiło ele-
ktuarium.

Przyprawa ta ma dzielną bardzo moc pur-
gowania, iakożay wyżej powiedzieli, o-
świadcza kiszki z serwatkowatości nadto
obfitych, które ie mogą zalegać; gubi za-
twardzenie, iedną upławy miesięczne i wy-
pędza wiatry. Dają iey nazwisko *beneficijna*,
(błogosławiona,) z przyczyny cnot tak pożą-
danych.

BER. (Bot.) *Panicum*. *Panicum Germa-*
nicum, sive *panicula minor*. Ber iest pe-
wien gatunek rośliny podobny do *prosa*; i
tym tylko od niego różny, że iego ziarn-
ka rodzą się w kłosach bardzo ciasnych, a
ziarna *prosa* rodzą się w wieźkach i bukiet-
kach, czyli *rowniankach*. Łodygi *beru* wzno-
szą się pospolicie do wysokości dwóch
lub trzech stóp; są okrągłe, twarde, mo-
cne, a wierzchołek ich iest nachylony. Li-
ście są kończytsze niż liście *prosa*, a szersze

niż pszenicy. Kłos znayduie się na wierzchołku łodygi; iest długi na stopę, skupiony iak grono winne, i złożony z bardzo wielu ziarek.

Rosłina ta podoba sobie w gruntach lek-
kich, piaszczystych, wilgotnych. Same tyl-
ko iey nasiona używane w sztuce lekarzkiej.
Maią moc rozwalniania, z innych miar
dziedziczą smak i własności prosa. W nie-
których nawet krajach gotuią ber, i ta po-
trawa nic niema w sobie niemilego. Radzą
powfszechnie, aby beru nienżywać tylko w
niedostatku prosa, i gotować go w mleku,
końcem naprawienia własności w nim będą-
cey wietrzystey, stężaiacey i niestrawney.
Można także z beru robić kataplazmy roz-
wężniające.

BERNARDYNEK. (Bot:) *Patrz artykuł OSET.*

BEZ. (Bot:) *Sambucus fructu in umbella nigro.* T. inst. rei. herb. Iest to krzewik kto-
rego kwiat zebrany bywa w ombrelkę albo
cienniczek. Każdy kwiatek iest wkształcie
rożyczki; liścia bzu złożone są z wielkich li-
steczkow kończastych, wyrzynanych, zęb-
kowanych po brzegach i w pewnych odle-
głościach głęboko, na gałązkach obraſtaią po-
parze iedne na przeciwko drugich. Bez wy-
daie małe jagodki czarne w wielu gatunkach
swoich; w innych zaś białe, czerwone, lub
zielone.

Młode gałązki bzu zawieraią mlecz, nay-
przod bywaią zielone potym czarniawe.
Pod tą pierwszą skorą szarawą, znayduie się
druga zielona, ktorey nayosobliwiey zaży-
wa iztuka lekarzka.

Niemamy żadney znaney rośliny, ktoraby dziedziczyła tak rozmaite i tak pewne cnoty lekarskie iak bez; ztąd ieszcze za czasow Hippokratela znany i szacowany był, a Marcin Blokwitz całą o nim napisał książkę pod tytułem *Anatomia Bzu*. Krzewik ten żadeny prawie niema w sobie części, ktoraby niedostawiała iakiego wyborowego lekarstwa. Kwiaty bzu mają moc rozwiązywania, rozpędzania, odmiękczenia i kojenia bolow, gdy są przyłożone zewnątrznie: wzięte wewnętrznie są diaforetyczne, to iest. sprawują poty i pędzą wilgoć: używają ich powłócznie w różach, puchlinach, reumatyzmach i stawowych chorobach. Każą ie warzyć w wodzie i naparzać tym wywarzaniem części chore w roży. Dekokt rzeczonych kwiatow można kazać zażyć wewnętrznie na ten sam przypadek, w serwatce, na wzbudzenie potow w puchlinach rzeczonych *oedema*, w reumatyzmach i podogrze; tych ieszcze kwiatow, gotowanych w wodzie lub w mleku używają iak kataplazmow.

Kora wewnętrzna bzu, która iak my wyżej mówili iest zielona, iest pewnym i niezawodnym hydragogicznym; pomyślnie iey używają w puchlinach i leucophlegmacyach czyli anafarkach.

Jagodki mają moc potną i alexipharmaticzną, przystoia na dysenterya. Robią z nich rob, kołaczyki. Kładziemy tu obydwóch przygotowanie.

ROB BZOWY.

Weź jagodek bzowych dobrze dojrzałych ile ci się podobać będzie. Poodrywaj, ma-

Ię ogoneczki, wyciśnij mocno sok z nich przez płotno, day mu się wystać przez trzy dni, potem go oddziel od mętów i każ warzyć w garczku glini oym polewanym; do day podczas wrzenia trzecią część nuy-przednieyszego kanaru, i niech się wszytko gotuje do ścisłości robu: odsuń garczek od ognia, zbierz pianę, day wystygnać robowi i zachoway od potrzeby.

Rob ten zalecają mocno na choroby nerwowe, iako to na epilepsyą i paraliż; ale naygłównieyszą na cnotę przeciwko dysenteryi, oraz częstemu omdlewaniu po wzięciu posiłku. W tych przypadkach przepiją go, lub sam przez się, w doze łyżki jedney, nieco przed braniem posiłku; albo li też pomieszać każą z iakim napoiem przystosowanym. Doza tego robu jest od pół łyżki aż do całej łyżki na raz.

Niektórzy dychawiczni doznali pomyslnych skutkow, używając przez czas nieiaki po łyżce brzowego robu, co poranek.

KOLACZYKI BZOWE.

Weź foku wyciśnionego z dojrzałych jagodek bzowych tyle ile zechcesz; do tny maki żytney ile będzie potrzeba na zrobienie ciasta, które upieczesz w piecu tak mocno, aby nabyło twardości suchaika. Wyśuń z pieca te małe bocheneczki, zetrzey powtornie na proszek i zagnieć iefzczę: drugi raz z tym samym fokiem, znówu porobisz małe bocheneczki, będzieś je piec iak pierwfze, i znówu trzeci raz tak

tak
waf
ka
tych
li p
wma
bieta
dno
bure
kuy
po
gu k
R
trze
we
stwe
wyc
Na
czyl
J. da
dzo
kach.
czaj
i prz
Inf
ny w
rych
iaki,
nogor
gardla
żabkę
chorol
Mle
polek

tak postąpić; po trzecim wyjęciu zachować do użycia

Kołaczykow bżowych używają prawie w tychże samych przypadkach. co i robu czyli powideł; mogą je w trošku d. brzo wina, które piją zrana na czczo; albowiem biorą kołaczykow od puł drachm. aż do drachmy jedney, tłuką je na proszek, i ren biorą na raz lub w iaiu świeżym, lub w iakiey konfiturze albo w konserwie stężając y, podczas dyntenteryi i innych rodzajow biegunki.

Kobią także syrop z soku korv wewnętrzney bżowej, albowiem też z korzenia bżowego. Syrop taki jest wyborym lekarstwem na ściąganie i pop. dzenie szk. i. l. w. wilgotności.

Na bżie znaydują pewien gatunek gąbki czyli grzybu, onazwany od polp. l. t. uchem *Judasz*. Gąbka ta czyli ten grzybek bardzo jest szacowany w rozlicznych przypadkach. Używają go na chorobę oczow; maczają go w wodce różaney lub babczaney, i przykładają na oko chore.

Infuzyi tey gąbki zaiaia podczas puchliny w winie białym. Ocet lub woda, w których rzeczona gąbka mokła przez czas nieiaki, dostarczają wyborowego płukania w ślinogorzach i ianych wszelkich chorobach gardła. dają iey pić dzieciom młodym żabkę, a nawet w przypadkach wiekney choroby.

Mlecz napełniający młode gałazki bżowe posiekany i wypity, jest wyborym diure-

tycznym, ułatwia wyjście piasku z nerek i czysto ich bol leczy

BEZ POZIOMY. (Bot.) *Sambucus humilis sive ebulus*. Jest to roślina bardzo podobna do bzu; rośnie po brzegach gościniec. Kwiaty ma dosyć liczne małe, ułożone w cienniczek, białe i w kształcie różyczki. Zapachem swoim zbliżają się te kwiateczki do zapachu masy migdałow gorzkich. Po nich następują okrągłe jagodki, które dojrzewiając stają się czarne kątownate i pełne soku płamiącego ręce kolorem purpurowym. Zawierają kilka nasion obdłużonych i oleiowatych; liście tego ziela mają smak gorzki, ułożone są porządkie, składają się z trzech lub czterech małych listeczków unoszących się na grubey żyłce, a zakończonych jednym listeczkem nieparzystym, każdy mały listeczek jest dłuższy, kończywszy i ząbkowatszy, niż listek bzu, a nawet zapach mają mocniejszy. Łodygi bzu poziomego są gałęziste, zieliste, żłobkowate, czyli łaskowane, kątownate, pełne sęczków, miękkawe iak bzu krzewiny i giną na zimę. Korzeń tego gruby jest iak palec; nie jest dzierstwawy czy drzewisty, lecz mięsisty, biały, z obydwóch stron gęstwawy, smaku gorzkiego, trochę ostrego i iprawniającego ostrości.

Drugą kore korzenia świeżego tego ziela uważają, iako naydzielniejszy i naymocniejszy lekarstwo na popędzenie wilgoci szkodliwych i wodnistych. (*Hydragogum*) kładą iak także w liczbie pędzących moc. Sku-

tecz
av
fioy
do
Gdy
do p
iect
bzu
kizra
dza
iecto
Dla
ki o
sewa
lub v
teczn
nóg,
ma
BE
muia
iect
mien
Leka
ięty
bnev
zat.
Tal
farba
spół
zółta
bardz
wają
drug
cha l
ziarn

tecnie bywa używana w leczeniu puchliny. Kore bzu poziomego, przepisują w infuzji lub dekokcie, od trzech drachm aż do jedney uncji, na każdy funt wody. Gdy sily chorego pozwalają, dają także do picia sok z niej wyciskany. Doza iego jest od poł uncji do półtorej uncji. Liścia bzu poziomego użyte zewnętrznie, w kształcie naparzania lub kataplazmu, uchodzą za rozwiązujące i ulżywające; należą iestże do klasy lekarsw wzmacniających. Dla tych własności używają go na przypadki oparzenia, nabrzmiałości iąder, bólów świątecznych czyli biodrzney choroby, lub wszelkiego innego reumatyzmu. Pożyteczną jest rzeczą używać ich na puchlinę nóg, oraz jednają ulgę w przypadkach drżenia i paraliżu.

BEZOARD zwierzęcy. (Mat. Lek.) Utrzymują niektórzy, że słowo Bezoard wzięte jest z Hebrajskiego, i że pochodzi od imienia *beo*, lekarstwo, i *zahard*, trucizna. Lekarze dają to nazwisko kamieniom wyjętym z żółądka, kiszki, torbeczki wątroby, pęcherza lub nerek rozmaitych zwierząt.

Takowe bezoardy różnią się, postacią, barwą i wielkością. Są bezoardy iątkowate, spłaszczone, okrągłe &c. siwe, popielate, żółtawe, oliwkowe; niektóre się lśnią bardzo, inne są ciemne i czarniawe. Bywają jedne tak wielkie jak orzech Włoski; drugie nie przewyższają wielkością orzecha łaskowego, inne równe w wielkości ziarnkowi grochu.

BEZOARDY tępowłosecznie dzielą na *Wschodnie* i *Zachodnie* pierwszy bezoard przychodzi nam z Indyi Wschodnich. Dostajeza go pewny rodzaj koz, który nazywa się *capricornia* albo *gazelle*; drugi bezoard jest *Zachodni*, i przywożą go z Peru; dostarcza go także pewien gatunek kozy dzikiej.

Oprocz tych dwóch gatunków bezoardu, używają jeszcze w sztuce lekarskiej dwóch innych; to jest bezoardu ięża, bezoardu małpy.

Pierwszy znaydują w żołądki pewnych dzikow Indyijskich i ięża Malaki; ten bezoard jest zazwyczaj koloru białego, zakrwawionego nieco na zielony, wielkości orzechu łaskowego, kształt nieważ rozmaity. Jest bardzo rzadki i bardzo drogi; ofoby bogate, rozumiejące że noszony na sztyku jak amulety, na moc zachowania od zarazy; płacą od pożyczania go po dziesięć frankow na dzień. Pewien żyd Amsterdamski chciał sprzedać jeden bezoard tego gatunku za sześć tysięcy liwrow. Ta cena nie jest zbyt ogromną dla aptekarza, któryby za pożyczanie dzienne bezoardu wyciągał jeden pistolet.

BEZOARD małpy, jest kamień tak duży jak orzech łaskowy, czarniawy, czasami okrzewy, czasami iakowaty.

Wytnięcia go z pewnego gatunku małpy, znaydującego się na wyspie Macassar w Ameryce.

Wszystkie bezoardy małpie składają się z lupin czyli skorupki leżących jedną na drugiej i otaczających powłokę; a niekiedy nawet ta powłoka jest wolna w środku bezoarda, i słychać ją gdy kto rusza dobrze w rękę bezoardem.

Mało jest lekarstw, którymby tyle przypisywano cnot ile bezoardom. Mniemają je bydź zdolnym do dania odporu powietrzu złemu, do wstrzymania i zatamowania postępku truciźny zioniętej od iakiego zwierza iadowitego w ranę; radzą ich używanie w czasie powietrza, w ospie, w gorączkach zgnilych i malignach, w dysfenteryi, wielkiej chorobie, zawrotach, apoplexy wodnistey, zatrzymaniu upławow miesięcznych i w kamieniu.

Wszystkie dzielną moc mają wzbudzania potow; doza wszystkich tych bezoardow jest od sześciu granow aż do szesnastu w proszku i w likworze przyzwoitym.

Indyane robią pewny gatunek bezoardow, który bardzo ciężko rozpoznać i rozróżnić od wzmiankowanych dopiero. Robią je z szkeli ostrzygi tartey na porfirze, z ambry szarey i pizma. Z tego wszystkiego robią masę, którą potym na drobne kuleczki roztaczają.

W Francyi 1758 roku widziano, iż ieden z tych bezoardow z Indyi od pewnego podróżującego przywieziony, cudowne prawie okazał skutki na psie gończym ukąszonym od żmii.

Mamy także i w Europie kilka bezoardow. Znayduie się w człowieku, w kozie dzikiej, w wole, w koniu. Te istoty zwykły bywać w tych samych częściach, co i inne bezoardy, znaleziony atoli w pęcherzyku żółci, naybardziej szacować zwykli.

Wątroba i serce żmii suszone na słońcu, mają także własności i skutki bezoardow.

Przeciwia się truciznie, daia odpor ospie i chorobom zaraźliwym, gorączkom przeżywanym i malignom; zwykli je nazywać bezoardami Francuzkiemi. Doza właściwa jest od sześciu granow aż do poł drachmy.

BEZSENSOŚĆ. (Szt: Lck:) Bezsenność przemiatająca, lub rzadko powracająca nazad, jest tylko leczerym złym uspołobieniem człowieka, nie zasługującym na nazwisko choroby; a nawet śmiem powiedzieć, że czasami może być pożyteczna osobom otyłym lub zbytkiem mającym tuszę; a zatem nie o tym gatunku zamierzamy tu mówić; lecz o owym bezsenności rodzaju; który oczywiście obraża i kazi funkcye, a który od łacinników jest znany pod następującym nazwiskiem: *Vigilia immoderata, superflua*

Przyczynami bezsenności bywają: żywe iakie udręczenie duszy albo umysłu, pełność żołądka, lub niestrawności; używanie likworow fermentowanych, lub innych, które burzą krew, iako to kafa; zbytne używanie pokarmow ostrych i rozpalających; boleść iakąkolwiek przyczyną skutkowana, na przykład wrzodem, rozją, dypaniem się lub pruchnięciem zębów &c. iakąkolwiek chorobą mocną, osobliwie tyżącą się muzgu, iako to: głupotą, szaleństwem, manią &c. Pomiędzy temi przyczynami należy także uszykować, wyprożnienie zbytne żołądka, lub całego w ogólności ciała; pomieważ każdy zmyśł w człowieku potrzebuie pewnego śpnie mo-

cy i tęgości, aby zdolny był do sprawowania przyzwoitych sobie funkcyi.

Nie mówię tu o przyczynach zewnętrznych, iakimi są łoskot, wrzask, hałas, zbyt przerażające światło &c. tak rozliczne i mnogie przyczyny, iedną tylko zdają się wyprowadzać bliska, która jest zbyt wielkie poruszenie organów muzgowych; ta przyczyna zdaje się nawet mieć miejsce w bezsenności wyprożnienia czyli wycieńczenia, z przyczyny suchości, która po niej następuje. Bezsenność, w ten czas tylko podobno odłączona jest od przyczyny, o której teraz mówimy, gdy nieomylnie przeznaczona jest do obwieszczenia bliskiej śmierci.

3mo. Kaszel następujący po długich bezsennościach, zdaniem niektórych praktyków ogłoszony jest za znak śmiertelny. *4do.* Bezsenności zawsze także za okropne mają i niebezpieczne, gdy w febrze czyli gorączce, poprzedzają bardzo wielką ospałość *5tio.* Bardzo z nich ciężko uleczyć starców. *4to.* W gorączce bezsenność obwieszcza głowy zawrót i pomacanie. *5to.* Głupi czyli szaleni i melancholicy, czasami dosyć długo wytrzymują bezsenność bez najmniejszego znaku zwątpienia.

Nakoniec skutki bezsenności są te: skutkuje chudość i wycieńczenie sił ciała, męska i kazi funkcye muzgu, a nadewszystko funkcye żołądka: ztąd zaś można pociągnąć długą ośnowę innych skutków, które tuż po wymienionych dopiero następują.

Zdanie o bezsenności miarkują ieszcze z towarzyszących iey snów czyli marzeń. Można się w tej mierze poradzić: *Ob erwa-tyi Lana Lemnius* a lepiej ieszcze *Hippo-krateja*, który osobną piisał książkę o snach albo marzeniach

Szodkiem przyzwoitym w tym przy-pad u iest dyeta odwilżająca i łagodząca; wszystkie przyprawy ięzienne, emulsye robione z nasion maku i z migdałów

Przystoią także niektóre rośliny pokar-mne, ośliwiey sałata, dekókt korzenia skorzonery, migdały i galareta owsiana.

Można także używać pierwiosnki goto-wanej iak herbata, ponieważ ma cnotę laxującą.

Zanurzanie nóg w wodę gorącą, iest ieszcze pożyteczne, ponieważ zmniejszy-za zbyt wielkie wyprężenie organów muzu-gowych; enemy chłodzące, odmiękczające i laxujące, wyprowadzają także podobny skutek: powietrze napuszczone wonią ro-szlin szodajnych; iako to: maku, pokrzywy, kwiatów bobowych &c. &c. iest mianem za po-mocny szodek, nakoniec przykładanie chu-ścetek umaczanych w oście na skronie.

Puszczenia krwi, i innych lekarstw ogol-nych; zapominać ani zaniedbywać nie trze-ba, kiedy ich użycia szczerogolne domagają się okoliczności.

Kąpiele często bywały skuteczne w bez-sennościach ciągłych.

Czytanie książek zabawnych, umiarko-wane pozwalanie sobie rozkosz, nżużyka, nęstwo wyższe nad zakłócenia i dolegli-

wości lub inne udreczenia umysłu, są wyśmienitości lekarstwami.

Lekarstwa koiące, nadewszystko kamfora; likwor anodynnny mineralny; proszek pokramiający, są iestże bardzo zdrowe.

Bezsenność, mająca za przyczynę pełność żołądka lub ciężkość trawienia, znajdzie uleczenie swole w dwoie. Mało trzeba iadać na wieczor, nie kłaść się, dopokąd żołądek nie dołona strawienia; a iezli potrzeba, użyć pastyle iastego żołądkowego lekarstwa, naprzykład kassy &c. Przeciwnie, bezsenność skutkowana przez wyprożnienie zbytne, uleczona zostanie przez zażycie diety poirzępiącej. Podobnie o innych przyczynach.

Co się tycze bezsenności symptomatycznych, poradź się artykułow chorob, które ją skutkuia, iako to: GORĄCZKA, FEBRA, SZALENSTWO &c. bo takie bezsenności leczą się sposobem właściwym ich przyczynom.

Bezsenność pochodzącą z używania pokarmow rozpalających i gorących trunkow, z gwałtownych ćwiczeń ciała i niepomiarkowanych prac nocnych, z gwałtownych namietności, iakimi są trosk, zgryzota i gniew, łatwo uleczyć można, oddalając to wszystko od siebie, có ją sprawić może, gdyby po tym oddaleniu przyczyn uporczywie senienie przychodził, zacząćby należało od puszczenia choremu krwi z ręki, nakazać mu codzienne enemy, kąpiele letne, napoje wodniste obfite: a co wieczor dawać iulepku następującego.

Weź *Wody salacianej*, uncy 4
Syropu maku białego, pół uncy.

niech to chory wieczor zażyje na jedną dozę, gdy się będzie miał kłaść na spoczynek.

Gdyby ten iulepek nie skutkował, zadaj emulję tak robioną:

Weź *Migdałów słodkich wyluskanych w wodzie gorącej*, No. 4
Czterech nasion zimnych, większych drachmy 2
Nasiona maku, drachmy 1. $\frac{3}{4}$

Wszystko utłuc w moździerzu marmurowym, lejąc na to pomatu wielką szklanę wody Dodaj potym

Laudanum płynnego Sydenhama kropel 15
 niech wypije wszystko na raz w godzinę kładnienia się na spoczynek.

Proszek następujący jest także bardzo skuteczny na uspokojenie w podobnych przypadkach.

Weź *Oczow raczych w proszku*, drachmy 2
Cynobru robionego, drachmy $\frac{1}{2}$
Wądrzyny koperwaśowanego, drach: 1
Kamfory czyszczonej, granow 20

Zmieszaj wszystko z dostateczną ilością dryakwi, abyś mógł porobić kaski wielkie na 24 granow. Chory zażyje dwa kaski z rana wstając, i dwa wieczor kładąc się spać; ak robić będzie przez dni kilka.

Bezsenność pokazuje się czafami w ofobach podległych waporom hipokondrycznym lub maciecznym. Trunek niżej położony, bardzo przytłoi na ten przypadek.

Weź *Wody bulicowey*,

Artyficyalney prostej, każdej po uncyi 2

Proszku z sióciow bobrowych, granow 20

Soli uskramiającej, granow 24

Syropu Karabowego, drachm 6

Zmieszay wszystko na mixture, ktorey chory zażyie wieczor kładąc się spać: we dnie używać chory powinien za napoy ordynaryiny, wymoczenia z kwiatow lipowych, tudzież enemy z tychże samych kwiatow. *Dictionnaire de Santé. T. I. Art. Insomnie.*

BIAŁA CHOROBA. (Szt: Lek:) CHLOROSIS. Choroba ta właściwa jest i pospolita Panienkom na wydaniu i wdowom młodym. Początek swoy winnu zbyt długiemu zatrzymaniu nadercia, ktore przebywając nadto długi czas w iaderkach niewieścich czyli iaieczniku, zmienia się a niekiedy zepfuciu podpada; i tym sposobem przechodzi w iad bardzo dzielay, zdolny za następnym wcieczeniem w naczynia, skutkować nayo-kropnieysze przypadki Tego to iadu dzielności, przypisać należy *rozciątrzenia maciczne*, *furor uterinus*, dławienia, oraz niezliczoną liczbę innych bardzo szkodliwych i nieszczęśliwych chorob. Im płyn jest subtelnieyszy i obfatszy w duchy, im więcej ma własności spirytulu, tym za zmianą swoyą

[illegible]

siacze czasem trzymają się swych drogi, inną znowu rażą bywają zatrzymane. a choroba nabiera ztąd nowego stopnia niebezpieczeństwa. Panienki lub kobiety uciśnione *Chlorozą*, mogą być nieładny apetyt: iadną krodę, i iadną sirową. tudzież bardzo wiele innych innych złych rzeczy, które jedne, czy tam nie iadnie nie fiek dają: ale znowu czują wzaiocną w nich wymioy, krowa ogłone mówią, bardzo są podle to. Ciężkie w iad, nieporządne, która się białawy w iadzie iad w iadzie czuje dacie, nie iadnie znowu napadć na nie; trawi je powoli i nieznacznie prowadzi do grobu. Smutek i ni fiek albo obmierzanie w iadzie pokarmow, są iadnie towarzyszami tej choroby. Gdy zatrzymanie naciecia, skutkuje roziażne naciecy, spazmy, dławienia; można być pewnym, że naciecie, swoją zbyt wielką ostrością gwałtownie roziażrzyło części rodne, i skutkowało zapalenie w iadzieczniku, a może i w iadziecy. Pod ow czas choroba iadnie straszliwa i wyciąga iadnie nayskapliwzey pomocy od sztuki. Należy pić a i fiek nawet razy krew puścić, mniej lub więcej, raz po raz; niekładać przerwy pomiędzy iadnie a drugie puszczenie, iadnie tylko dwie lub trzy godziny; powtórzyć często enemy, przykładac na brzuch rozmiękczające naparzania, kazać pić obficie tyzannę emulsiy, falcetżane: oto się tym sposobem robią.

Weź *Czterech nasion zimnych większych un-*
cyi 2

*Migdałow słodkich wyłuskanych, un-*cyi 4

Migdałow gorzkich, No. 6

ntłuc to wszystko w moździerzu marmurowym tłuczkiem drewnianym; nalev na to dwadzieścia funtów wody pospolitey. Rozpuść w tey emulsyi pięć drachm saletry czyszczoney; przecedz i każdą kwartę osłódz uncyą i poł syropu grzybieńcowego.

Można ieszcze używać tyzanny czyli wody z ziarenek lnianych. Chcąc tę tyzannę czyli wodę robić, każą warzyć zwolna w 12 funtach wody pospolitey, poł uncyi ziarna lnianego należycie wypłukanego i zawartego w węzełku.

Dekokt uskramiający tu zaraz niżej położony iest także bardzo wyborny.

Weź *Liści kurzey nogi i sałaty, każdych*
po

Kwiatow dziewanny, lilii i grzybieńca,
każdy po

garści 4
szczyptow 5

Warz wszystko w dwunastu funtach wody pospolitey, dopokąd dwa funty nie wywrą.

Prosta *Chlorosis* nie iest tak ciężką chorobą, długim tylko trwaniem staie się niebezpieczną, bo prowadzi do kachexyi lub *marazmu* czyli suchot. Łatwo ją leczyć w początkach. Zameście iest lekarskiemu naywyśmienitszym. Jeżeli się temu złemu

dozwolą zastrzeć, trudne i bardzo bywa do uprzątnienia. Następujących iednak sposobow można doświadczać.

Nayprzod myśleć trzeba o zniesieniu zatkai, potym nadawfzy humorom więkfszey płynności i ruchawości, należy ie wyprzątać; dodać do tych lekarstw, lekarstwa wzmacniające i toniczne, a to w zamiarze wzniecenia przyzwoitey gii w wfzystkich trzewiach i przynieśienia im pomocy do sprawowania naturalnych funkcyi.

Aby otworzyć drogę rozwalniającym, zaczynaia od wyczyszczenia kizzek. Jeżeli żołądek nie iest wolny, początkowym lekarstwem bywa enema rozmiękczaiąca i laxująca, robioną z dostateczney ilości dekoktu zmiękczaiącego, w którym rozpuszczają zwykli cztery uncye miodku merkuryalnego, (a) iedną uncya *lenitivi*, i blisko dwie uncye *pulpa cassia*. Potym zodaia trunek laxujący następującym iposobem robiony, który bardzo wolno i łagodnie wyprożnia.

Weź sześć uncyi dekoktu kassyi; rozpuść w nim dwie uncye manny; przecezdziwfzy likwor, rozpuść w nim iedną drachmę soli roślinney, lub dwie drachmy soli Epsoon; można do tego dodać uncya iedną syropu składanego cykoryi, lub syropu iabiek, chorey raz lub dwa razy krew puścić: i to najlepszym będzie postępkim, byleby tylko zbyt uczna iey słabość nie kła-

(a) Miodek merkuryalny iest miod z szczyrem pomieszany.

dła temu zawady, lub byleby inż nie zapadła w oczywistą kachexyą. Puszczanie krwi jest korzystne, nadewszystko w tym zdarzeniu, gdy chora cierpi razem zatrzymanie miesięcznych upławów, i zatkanie śledziony lub wątroby. Zacząć należy od puszczenia krwi z ręki, nawet w przypadku zatamowania miesięcy. Puszczanie krwi z nogi, pociągając większą krwi obfitość do trzewiów pomnażyłoby jeszcze ich zatkania. Puszczają krew z prawey ręki, jeżeli wątroba cierpi, a z lewey jeżeli śledziona dokucza: bo krew, ile możności puszczać należy z mieysc bliższych bolącej części. Po puszczeniu krwi, dają apozema i buliony rozwalniające.

APOZEMA ROZWALNIAJĄCE.

Weż Korzonków korbulego szczawiu,
wielkiego iaskułczego ziela,
i omanu każdego po uncyi 1
Owoców alkekengi Nro: 12
Cykoryi dzikiej,
Rzepiku.
Zanokleicy każdego po garści 2

Każ wszystkie warzyć w dwunastu funtach wody polpolitey, aż do wywrzenia do części trzeciej. Przecedziwszy z mocnym wyciskaniem, rozpuść w każdym funcie apozematu, jedną uncją syropu pięciu korzonków rozwalniających: można do tego dodać jedną uncją lub półtorej uncyi soli epson. Doza jest pięć uncyi po cztery razy na dzień.

BULI-

BULION ROZWALNIAJĄCY.

Weź Korzonków kobyłego szczawiu uncya 1
 - - - Jaskółczego ziela drachmy 2
 Liści słonogowca i trybuli, każdego po
 garści
 Cielęciny pół funta

Z tego wżyskiego zrob bulion wzięwszy
 dostateczną ilość wody; przecedź lekko wy-
 ciskając, potym dodasz:

Waydsztynu żelaznego rozplywnego,
 Soli Glaubera lub soli roślinney każ-
 dego po pół drachmy

Bulion ten rozpuszcza i rozwiezuje humo-
 ry zgęstniałe, a nawet utrzymuje nieco żo-
 ładek w wolności; zadaję go raz z rana na
 czczo; drugi raz w wieczor we dwie go-
 dziny po kolacyi.

Co dwa dni purgować potym trzeba a przy-
 najmniej co trzeci dzień, zadając drachmę
 rhubarbarum i waydsztynu rozplywnego,
 które moczyć się zwykły przez noc całą w
 sześciu uncjach wody; przecedza się i na
 przecedzeniu dodaie się dwie uncye lub
 pułtrzęciej manny.

W chorobie o ktorej mowiemy, żołądek
 prawie zawsze jest w nieładzie. Napełnio-
 ny jest niestrawnością, lepkością i ostremi
 materjami, częste wymioty skutkuiącemi.
 Pod ow czas nietrzeba oszczędzać wymio-
 tnych: w czterech uncjach wody cykory-
 czkowej rozpuszczają się dwa grana wayd-
 sztynu wymiotnego ktore na raz chory wzięś
 powinien: albo i też:

Weź trzy grana waydsztynu wymiotnego rozpuść ie w funcie wody letniey; zaday w przeciagu dwóch godzin po małej szklaneczce, lub dotąd, dopokąd rzeczony napoy emetyczny niepokaże dostatecznego skutku.

Tyzanna ktorey powszechnie zażywać można iest następująca: weź korzeni szparagow, mikołayan, marzanu czyli retu, iglicy Włoskiey; każdego po dwie uncye; każ gotować we dwunastu funtach wody polpalcitey; i dodaj trochę lukrecyi odstawiając naczynie od ognia, oraz garstkę słonogowca.

Gdy zatkania są znakomite, można rozpuścić w półtora funta tej tyzanny iestotcie ciepley, pottery drachmy *arcani duplicati*; nie tylko to stołcem wypróżniać, należy materye działające zatkania w naczyniach, potrzeba ie iestotcie i potem wypędzić.

Weź drzewa gwaiaku startego na proszek i korzenia chinu pokraianego w trzaleczki, każdego po dwie uncye, korzonkow saltparelli pokraianych drobniechno, tudzież korzonkow łopianu, każdego po trzy uncye soli waydsztynowej iednę drachmę, wley na to dwanaście funtów wody wrzącej, i dozwoł trawić się wżysztemu przez przeciag godzin dwunastu w naczyniu dobrze zatkanym i wylewanym; potem każ warzyć aby tylko ośm funtów zostało; wrzuc ku końcu do naczynia dobrze zatkanego, oskrobin drzewa sassafrasu uncją iedną, lukrecyi oskrobaney pół uncyi, nasion anyżu i koryandru, każdego po dwie szczypty; precedź:

każ pić iednę szklankę o dziesiątey, drugą o drugiej, trzecią o czwartey godzinie.

Jeżeli iest sposobność użycia wod mineralnych, udać się do nich można z pożytkiem.

Kąpiele są bardzo w tey chorobie pożyteczne, oświadcza na otwarcie zatrzymanych upławow miesięcznych. Widziano iż niekiedy kąpiele dwa lub trzy dni powtorzone, wznowiały wypróżnienia miesięczne od dawnego czasu zastranowione. Należy pamiętać, iż kąpiele ciepłe wprowadzają skutki.

Weź Korzeni słazu, lilii białych, cynamu, przestępu i ogorkow dzikich każdego po funtow 2
 Liścia malwy, szczuru, szałwii, polciu, murinu, każdego po garści 4
 Nasion lnu i białego trawki lekkiej potłuczonych każdego po uncyi 2

Każ warzyć wszystko w dostateczney ilości wody rzeczney; wlać w tę kąpiel, gdy będzie letnia, w pić lub sześć godzin po obiedzie, i na godzinę przed obradem; bo kąpiele tey dwa razy na dzień używać trzeba; wodę odmieniał codziennie.

Jeżeli się przywrocą upławy miesięczne, dopomoż ich wypłynieniu iednym lub podwoynym krwi pulczeniem z nogi i zadaj następujące pigułki.

Weź Murzynku żelaznego (ÆTHIOPS MARTIALIS) uncya 1
 Szafranu wschodniego i cynamonu każdego po skrupuły 2
 Q i j

Extraktu małego iasienica drachmę i Syropu piołunkowego tyle ile potrzeba
 Zrob pigułki podług przepisow nauki.

Doza pigulek tych iest od ośmnaściu granow aż do dwóch skrupulow a nawet aż do drachmy 1. Można niekiedy zażyć 2. razy na dzień; pigułki te bardzo są skuteczne na białą chorobę, na wzniecenie zatrzymanych mięśniaków, na ożywienie strawności i innych omdlałych funkcyi, i z tego naybardziej powodu tak ie mocno zalecamy; bo niedosyć iest na tym, aby rozpuścić, rozrzedzić i rozwolnić humory, potrzeba ieszcze ożywić części stałe, i nadać im ton oraz sprężystość.

Naparzania miękczące całego rozległości brzucha. są w tym przypadku lekarstwami zewnętrznymi, ktorych wcale zaniedbywać nie należy: widziano nieraz, iak uporczywe nader zatkania, ustępowały tarciom merkuryalnym, czynionym na przestrzeni słabizny.

Nie trzeba zalecać, że chore podczas leczenia powinny zachowywać ostry i ścisłą dyetę, nienależy nawet zakazywać im wstrzymałości od pokarmow, bo nayszybciej bardzo ie w obmierzeniu mają. Ku końcu kuracyi, wyznacza się im sposób życia krzepiący i wzmacniający.

Nasilenie ikażone częstokroć psuie i zaraza fok nerwowy i skutknie pewien gatunek febry maligny bardzo niebezpieczny. Kamfora właściwym iest na to i nayprzyzwoitszym lekarstwem. Zatamowanie upławow

miej
 bna
 mey
 przy
 Taw
 Bl
 nesi
 tego
 ow,
 tu
 bied
 roży
 cze
 czy
 lo
 tym
 kolic
 me
 cz
 wie
 ka
 gi
 ko
 nemi
 mi
 wona
 na
 ki
 mi
 w
 cemi
 kow.
 gi,
 odno
 dzy

miesięcznych przyprawia, o chorobę podobną do chlorozy; jest atoli bardzo różna od niej i wymaga leczenia powłzeczego na przypadki zatamowania upławów. *Patrz ZATAMOWANIE UPŁAWÓW*

BIEDRZENIEC. (Bot: *PIMPINELLA*. *Tournefort* rachuje dwanaście gatunków rośliny tego rodzaju. Najpospolitszy gatunek jest ow, który nazywają: *Pimpinella sanguisorba minor hirsuta* & *levis*. Kwiat takiego biedrzyńca jest o jednym listku, w kształcie różyczki i aż do szrodka podzielony na cztery części; ma kilka prąciów nasiennych, czyli jeden stępek fre-dzłowany; jest koloru purpurowego. Kielich zamienia się potym w owoc najszerzej czworogranny i kończyłty na dwóch kraiach; owoc ten miewa czasami jedną czasami dwie torbeczki, które w sobie zawierają nasiona prawie zawsze obdłużne. Wydaie z siebie kilka łodyg wyższych nieco nad stope, łodygi te są czerwonawe, kątnie, gałęziste, od końca do końca otoczone listkami zaokrąglonemi, po brzegach ząbkowatemi, rosnącemi niby parą w podłuż żyłki cienkiey, czerwonawey i kosmatey. Łodygi biedrzyńca na wierzchołkach swoich utrzymują główki okrągłe niby w rzędzie, ozdobione małemi kwiataczkami purpurowemi ukształconemi w różyczkę o czterech częściach, mającemi w poszrodku krzaczek długich prąci-ków. Korzeń biedrzyńca jest okrągły, długi, cienki, subtelny, podzielony na kilka odnożeń czyli gałęży czerwonych, pomiędzy ktoremi znajdują się niekiedy małe

ziarnka czerwone. Ta roślina, krzewi się dobrowolnie i z przyrodzenia na miejscach nieuprawnych, na gorach, pagórkach i pastwiskach; sadzą ją, i pielęgnują w ogrodach kuchennych, i używają jej mocno do salát Kwitnie w ziarneczka w Czerwcu i Lipcu oraz jest bardzo długo trwała.

Biedrzeniec należy do liczby ziół nuyżywanějších w sztuce lekarskiej. Uważają go ile ziele zdatne do przeczyszczenia krwi, do rozwołnienia zatkai, do nadania sprężystości częściom ciała, do zabezpieczenia, od zarazy, a nawet wściekliczy. Przepisują liścia biedrzyńca w byllionach i w dekoktach rozwalniających i rannych; wzbudza poty i pędzi urynę; zastanawia krwiotoki tak zewnętrzne iak wewnętrzne. Ci którzy zwykli podlegać kamieniowi nerek, czują pomoc używając infuzyi biedrzyńca w pospolitey wodzie zimno. *Riviere* uczy nas w swoich postrzeżeniach, iż pewien chory zapadły w dyssenterią, zupełnie ozdrowiał we trzech dniach, nie mazażywając procz dekoktu biedrzyńca gotowanego w wodzie i maśle.

Biedrzeniec wchodzi w syrop *skalney ruty* FERNELA w syrop słazowy tegoż autora, w syrop bylicowy RHASISA, w syrop wielkiego żywokostu FERNELA w balsam powłzeczy BAUDERONA, w mundificativum (czyszczące rany) z opiechu, w *martiatum* i w plaister zwany *gratia Dei* Pana NICOLAS.

BIEDRZENIEC, inaczey SOWIĄ STRZAŁA, inaczey PIMPINELLA. (Bot.) Targo-

selinum majus. Saxifraga major. Pimpinella saxifraga. Biedrzeńiec jest rośliną wydającą małe kwiaty białe, w parasole kształtem kwiatów lilii ułożone. Łodygi iey rosną do wysokości blisko stop dwoch; są okrągłe, żółtkowate, czyste, bez mchu: kwiaty wynikają na wierzchołku ich, liście ma obdłużne i ząbkowane, z iedney strony kośmate, z drugiej gładkie, ciemno zielone i połyskujące. Korzeń długi i gruby jak palec, biały i ozdobiony kilku włókami; smak ma pieczący jak zębownik, i tak jak zębownik wznieca krztuszenie.

Biedrzeńca kilka jest gatunkow, które się tylko liśćmi różnią. Wszystkie mają iednakowe cnoty. Mają moc rozwolniania, wzbudzania potów i goienia ran. Dawane bywają w dekokcie lub proszku, aby z drog urynnych spędzić piasek i kamyczki, które w nich składa uryna, na zapobieżenie skutkom ukąszenia jadłowitych zwierząt, i na obronę przeciwko złemu powietrzu; na uleczenie zatkania watroby, śledziony i błony kiszkowej; na popędzenie zatrzymanych mieliacow. uleczenie żółtaczk, i ułatwienie puszczania moczu cierpiącym puchlinę.

Pan Lemery w dykcyonarzu swoim *lekarstw* mowi, iż na biedrzeńcu wielkiego gatunku znajduią się ziarna czyli jagodki czerwone, które nazywają (*coccinilla granorum*) szkarłatki ziarniste. Nazywają także tę roślinę *koźliczką*, bo ją bardzo koźły lubią.

BIEGUNKA. (Szt: Lek:) Biegunka, którą Pan Rivierre nazywa *diarryą gnoyną*, *Diarrhia stercoralis*, jest wypóźnienie częstszego niż zwyczaj rozcieków czyli humorów i odchodów pospolicie płynnych; jest to pierwszy stopień dyarryi. Ten wpływ najczęściej następuje po zbytkach stołowych; czasami się przytrafia po pożyciu niestrawnych pokarmów; lub gdy rzeczzone potrawy nie były dostatecznie pożyte ani dobrze rozmozczone śliną w gębie: tudzież gdy je niedostatecznie sok żołądkowy rozwałnia.

Biegunka bywa zazwyczaj krótko trwała. Nie jest niebezpieczna, ani sił nieosłabia. A nawet jest to sposób którego przyrodzenie używa do naprawienia zupełności funkcji i do wskrzeszenia upadłego apetytu. Stan takowy nie niema zaraźliwości ani iadowitości choroby, i tym różni się od *dyarryi*.

Naylepszym na biegunkę lekarstwem jest dyeta i wstrzymanie się od pokarmów. Można zażywać iaki napój roztwarzający, aby pociągnąć resztę materji niestrawionych, które są przyczyną biegunki. Infuzya herbaty, dostatecznym powszechnie bywa przepisana na ten przypadek. Jeżeli żołądek już jest osłabiony, dobrze sobie zaradzi choroby, gdy w wodzie już napoionej tynkturą herbaty, moczyć będzie przez 7 lub 8. minut pół drachmy rhubarbaru zawiązanego w węzełku, lub gdy przecedzi półtory uncji lub dwie uncje syropu składanego cykoryi; leczenie zakończy kilku enemami.

Dzieci podlegają biegunce, która się zmienia w dyariją i w dysenteriją, gdy jest

zaniedbana. Poznać się daie ta biegunka przez częste stolce; kiedy pochodzi z niestrawności; lub ztąd że mamka bardzo często ślać dawała; lub że dziecie rozepchała papką, albo pokarmami zbyt mocnymi na strawnosć żołądka dziecinnego, stolec pokaże się pomieszany z papką lub rzeczonymi pokarmami.

Pod ow czas stłumić należy przyczynę złego: nie tak często dawać pierś; zmieść używanie papki lub innych pokarmow; jeżeli ie zbyt wczesnie zaczęto dawać dzieciuciu. Dać mu kilka enem z wody prostej; co dwa dni zadać uncyą syropu rhubarbarowego lub cykoryowego. Gdyby biegunka trwała pomimo tych lekarstw, przepisać należy trochę konfektu iacyntowego, lub innego iakiego lekarstwa żołądkowego; siedm lub ośm granow oczow raczych albo koralu.

Biegunka pospolita, różni się od biegunki, którą skutkuje sienie się natury w wyrzucaniu zębów. Kolor zielony stołeczka, boleść działel, świerzbiecie, ktorego dziecie doświadcza w zmianowanych częścicach, oraz rozpalenie, które w nich czuie, są piątnami istotnemi dyarrii towarzyżacyey kłuciu się zębów. *Patrz KLUCIE ZĘBOW, Dyarria.*

BIELIDŁO HISZPANSKIE. (Mat Lek:) *Cerufa. Bleywas.* Bielidło czyli bleywas iest gatunek wapna albo rdzy, oddzieloney od ołowiu kwaskiem octowym. Wielorakie są sposoby otrzymania bleywasu. Można napełnić wielki dzban octem, i u iego szczy

uwiesić blaszki ołowiu zwinione w wężownię. To zrobiwszy stawiają dzbanek w gnoy i w nim go zostawiają przez dni kilka. Po upłynieniu dni kilku odtynają dzbanek, i wywiniają z niego blaszki zamienione w bielidło. Są inni, którzy tylko moczą ołów w oście bardzo mocnym, i nożem drewnianym odkrobiają bielidło w pomiar formowania się onego.

BIELIDŁO tarte, jest to, co nazywają bleywasem czyli białą farbą malarzką. Ta to materya, zwykła nabawiać pracujących około tej tarca, owej okrutnej choroby, niebezpieczniemi aż nadto pospolitey, którą nazywają *kolką malarzką*. Patrz *KOLKA*.

BIELIDŁO, iako i inne przygotowania ołowiu, ma moc osuszającą i łagodzącą. Nie można jednak bleywasu używać tylko do zewnętrznych miejscowych lekarstw. Z bleywasu robią *cukier Saturna* (*saccharum Saturni*) on jest gruntem plastru noszącego to nazwisko; wchodzi jeszcze w kołaczyki białe de *Rhasis*, w masę osuszającą czerwoną, w masę *diapompholix* &c.

PLASTER BLEYWASOWY.

Waż Bleywasu Weneckiego .	funtow 3
Oleju rozanego ,	funtow 6
Wody zdrojowej dwa funty mniej lub więcej.	
Wosku białego ,	uncyi 9

Każ gotować olejek i bleywas, aż do śgęzałości plastru. Dodaj potem wosku i zrob

plaſter, który przykładać będzieſz na ſparzelizny, rany zapalone, i na rany, którym już czas dozwolić ſię goić.

PLASTER BLEYWASU PALONEGO.

Weź *Bleywaſu w proſzku*, funt 1
Oliwy, funtow 2

Każ gotować przy ogniu gwałtownym, dodając co moment do mięszaniny nie co oſtu, dopokąd nie doydzie ſteżomości plaſtru, który powinien być koloru czarnego. Dodać potym cztery uncye woſku żółtego. Ten plaſter ieſt takżę mocno oſuszający, i zalecony nadewſzyſtko na rany i zaſtarzałe wrzody nog.

BIELMO. (Chirur.) *Leucoma*. Tak nazywają plamkę robiącą ſię na błonie oka rogowey przezroczyſtey. Choroba ta ieſt doſyć powſzechna, doſyć oporna, częſto nieuleczona. Niekiedy naſtępuje po odrze: pod ow czas nie tak trudna do uleczenia. Może napaść na człowieka w każdym wieku; z tym wſzyſtkim, dzieci bardziej ſą iej podległe niż dorośli, a dorośli bardziej niż ſtarey. Te plamki niekiedy cały krawędz błonki rogowey przezroczyſtey okrywają.

Zatkanie naczyń błonki rogowey przezroczyſtey, ieſt poſpolitą i zwyczajną przyczyną tey choroby. Wiedziano jednak, że ją skutkowało wtarczenie ropy pomiędzy ſzyi błonki rogowey: to ſie przytrafić zwykło nadewſzyſtko po oſpie: pod ow

czas namieniona materya, może się przedrzeć wewnątrz komórki przedniej, dosięgnąć ciarki szklanego i przegryść ięgo błonkę. W tych smutnych okolicznościach, ciarka szklana rozwiezuje się, oko widnie i ginie bez wszelkiego ratunku. Wrzodziki wynikłe na błonie rogowej, mogą także uysć za przyczynę tej choroby.

Ogółem mówiąc, *leucoma* czyli bielmo, bardzo trudne jest do uleczenia: bardzo trudno lekarzowi doysć pożądanego celu, gdy materya skutniaca je jest zladła, lub gdy samo bielmo zadawnione: kiedy jest świeże, kiedy pochodzi z zgęstnienia humoru limfatycznego, oraz zastanowienia w jego naczyniach; nie tak trudno otrzymać uleczenie.

Ze zaś choroba, o ktorej mowiemy, za ogólną swoją przyczynę uznaje skażenie i lepkość humorow; udaia się do zawłok, apertur, plastrów przyfzczających. Użycie tych środków bardzo jest pożyteczne, nadewszystko wizykatoryi, a to z tej przyczyny, że cząstki ich lotne pełne dzielności przechodzą do humorow, ktore pod ow czas potrzebują wycieńczenia. Używaia kolyrow rozwiazuiających; wewnetrznie zadaią rozwalniaiace, potne, laxuiące. Można jednak mowić ogólnie, że kolyry rozwiazuiające, nic wielkiego nie robia; iężeli z nich ktory może cożkolwiek pożądanym skutkow sprawić, to zapewne złożony z infuzyi szafranu pomielzanego z wodą *euphrasyi* czyli świeczek ziela. Kamień

oftalmiczny i cukier kanar, których często na podobne przypadki używano, nie wiele dobrego przynoszą.

Jeżeli w oku jest zapalenie, należy pomysleć o rozpędzeniu go, a potem dopiero pracować około zatracenia płamy; przez wszystkie czas trwania inflamacyi, trzymać trzeba oko otwarte; a nawet każą choremu szukać cienia przez kilka czasów po ustąpieniu bólu, aby się humory należycie rozwiązały: bo światło uderzając w oko, w którym już jest rozziatrzenie, lub wielkie nspółobienie do rozziatrzenia, przyczynia się do zmaraszczania naczyń, i kładzie tamę rozwiązaniu.

Twierdzą, że para wina aromatycznego, oraz para balsamu *Fiorawentego*, bardzo mają być pomocne w tej chorobie. Biorą po trochu rzeczonych lekarstw nadłon ręki skurczoną, przyśuwają jak można najbliżej do oka i tak przyśunięte trzymają przez czas nieiaki, albowi też maczają w zmiankowanych likworach płateczki, które przykładają na oczy. Zachwalają także mocno parę infuzyi aromatycznych ziół czyli wionokorzennych; Pan *Heister* wielbi je niezmiernie; z tym wszystkim, mamy wielu okulistów, którzy utrzymują, iż takowe lekarstwa, nie nie mogą ważyć. Dają tego przyczynę: że na oczy nie ciepłego ani wilgotnego przykładac nie należy; że katalplazmy odmiękczaące rugowane być powinny z kuracyi, nawet w przypadku zapalenia; ponieważ rozdymają błonkę rogową przezroczyfą.

Lekarstwa potne zażyte wewnątrznie są bardzo pomocne: nadwzyszykie zaś przeladać należy: gwaiaak, bukszpan, i drzewo ialowcowe; przecież bardzo ostrożnym być potrzeba w ich używaniu; należy się oświadczyć, aby nierozgrzewały bardzo i nie zapalały błonkę rogowa. Przepisują także korzystnie, alkali lotne, sol amoniaku, purgujące żywiczne, których długo używać należy. Gdy bielmo następne po ośpie, nie trzeba o uleczeniu rozpaczować, chociaż błonka rogowa-zbieleć zupełnie, z przyczyny wplynienia ropy; ale chwycić się następującego sposobu leczenia.

Przyłoż najprzód szeroki plaster przyczający; zrob choremu aperturę i trzymaj otwartą przez sześć lub dziewięć miesięcy; okryj oko płateczkiem zimnym, przepisz buliony rozwalniające i wilgotność grubą ścięćcające, co czwarty dzień purgny fenefem i rhubarbarum, wieczor zadaj kilka kropel alkali lotnego.

Jeżeli *leucoma* pochodzi z blizny (*cicatrix*), nie potrzeba zamyślać o jego leczeniu. Niektorzy Autorowie radzili w tym przypadku, aby otworzyć pierwsze pliwki błonki rogowej. Operacya ta nigdy nie wzięła szczęśliwych skutków: jeżeli choroba jest zadawniona, zarówno nie rozpoczynać nie trzeba; gdyby plamka nie zależała od niczego więcej prócz małego ziarenka ospy będącego na błonce rogowej przezroczystey, możnaby odważyć się na stworzenie.

BIELUN. inaczey SZALEY. inaczey LULEK zwany. (Bot:) *Hyoscyamus vulgaris, vel niger*, albo *Hyoscyamus officinarum*. BIELUN POSPOLITY albo CZARNY

Ten rodzaj bieluniu często bardzo rośnie w podług gościńców i rowow czyli fos; kwitnie zaś w Maju i w Czerwcu. Łodygę ma długą na dwa lub trzy stopy i dość szerołą: kwiaty wypuszczą na wierzchołku głązi, iedne do drugich skupione, nie kwitną tylko stopniami, farba ich iest blado-żółta, tak iak i ich pracia nasienne; złożone z iedney łtuki w kształcie dzwoneczka; mało cō wyżey podnoszą się nad kielich: nasienie iest małe i trochę płaskate; owoc który te nasienia zamyka, zawiera się w kieliszku zakończonym pięciu kończyściami twardemi i ostrymi: korzeń ma długi, gruby i biały tak wewnątrz iak po wierzchu; zapach tego korzenia nie tak przykry iak zapach liści. Korzeń, liście i nasienie są w używaniu; części wszystkie tey rośliny są narkotyczne.

Liściow używają często do maści chłodzących i odpornych; uchodzą za używające czyli anodynnę; bardzo dobre są w przypadkach fluxyi i zapalenia.

Niektorzy każą warzyć liścia bieluniu w mleku i przykładają na części dręczone chorobą stawową: inni każą te liścia odmiękczać nieco pod zarzewiem, na zatrącenie pokarmu; lub na rozrzedzenie go, gdy w pierśi krupieie.

Nasienie jest zalecone na plucie krwią i inne gatunki krwiotoków, pod postacią ciekliwymi z konserwą rożaną i z nasieniem maku białego.

Te ziarenka potłuczone w winie i przyłożone kształtem kataplazmu na łono nowo zległych rozpędzają mleko lub zapobiegają krupieniu się onego: olejek wyciskany z tych samych ziarenek ma posiadać równe cnoty.

Nakoniec dym ziarek bieluniowych, rzucanych na węgle gorejące, uchodzi za zdrowe kadzidło na odmrożenia i przeciwko hemoroidom. *Boerhave* radzi, aby dym ten ustami wciągać dla uspokojenia bólu zębów.

Wyciągają jeszcze olejek z nasienia bieluniowego, i mówią że się stałe wyborym lekarstwem na ziednanie ślin, gdy nim skrośnie nasmarują.

Sok bieluniowy lub olejek robiony z ziarek bieluniu przez infuzję, używa bólów uszu, gdy nim rzezoną część ciała spryncują, czyli gdy go w nią wsikują.

Z tego cośmy powiedzieli oczywista, że bielun czarny mało jest używany wewnętrznie; przyczyny małego użycia do wewnętrznych lekarstw, rząd zalegać należy, że jest drętwiący czyli usypiający i durzący, i że obraża funkcje mózgu; już się z tego dawno wytłumaczył *Galenus* mówiąc: że bielun czarny sprawia szaleństwo i letarg.

Hyoiscyamus albus officinarum. BIELUN BIAŁY. Ten gatunek nie jest tak gałęzisty
iak

iak poprzedzający; liścia tego są szersze i nie tak przykrego zapachu, farby blado-żółtey; kielich bardziey roztworzyły, a nasienie bielsze: z przyrodzenia rośnie w okolicach ciepłych i kwitnie w miesiącu Lipcu.

Nie uchodzi za tak szkodliwy iak czar-ny, dla tego nie tak z wielką boiaźnią przepisuia go na wewnętrzne lekarstwa: wreszcie też samo ma właściwości, i na toż samo pomocny, oraz takim, iak pierwszy kształtem.

Starożytni lekarze, mowi *Prosper Alpin de Plant. exot.*: zażywali często soku wyciśnionego z łodyg zielonych, kwiatów i nasion bieluniu białego; lub nasienia bielunowego suchego macerowanego w wodzie ciepłej, a potym utłuczonego, na uspokojenie boleści gwałtownych, ośobliwe boleści oczow; tym końcem robia z bieluniu koltry. Tegoż samego lekarstwa używano na doskwirne boleści uszow. Z tym wszystkim, dodaje *Prosper Alpin* (a uwaga ta warta ze wżech miar zastanowienia) lekarze naydoświadczeńsi, używanie tych gatunkow lekarstw, mieli w podeyrzeniu; bo wszystkie lekarstwa, ktore uspokajaią śnodaynością boleści, aktore Grecy nazywaią *narkotyczne*. ni cenią iako szkodliwe, bo zmniejszaią i wycieńczaią władzę czułości w ciele

Wiadomo, że nasiona bieluniu białego wchodzą w skład pigulek psich iezyczkow; uwagi poprzedzające, powinny dać do zrozumienia, iż rzeczonych pigulek z wielką roztropnością używać należy. Te uwagi

moglibyśmy stwierdzić, świadectwem bardzo oświeconych lekarzy; ale to cośmy powiedzieli, niech tym czasem wystarcza na oświecenie czytelników i ich przestro-
gę.

Bieluń wchodzi także w skład maści topolowej.

Mimo tego cośmy mówili przeciwko wewnętrznemu zażywaniu bielunia, to lekarstwo, jeżeli damy wiarę Panu *Storck* Doktorowi Dwornu Wiedeńskiego, kierowane ręką umiętną, nie podlega żadney nieprzyzwoitości; które przypisują rzeczoney roślinie; i owszem przeciwnie twierdzi, iż namienionym lekarstwem (to jest sokiem wyciśnionym z rośliny świeżey, a w łagodnym ogniu, doprowadzonym do stężałości ekstraktu) uleczył bardzo ciężkie choroby, nawet takie, które się opierały w szyszkim innym lekarstwom; iako to: konwulsye, synkopy, głupstwa, melancholie, zawroty, manie, wielkie choroby, płucia krwią i inne &c ale te pomyślnie Pann *Storcka* skutki, potrzebują ieszcze pomie-
dzi nami zapewnienia.

B I O D R O W Y. (Anat.) Imię biodrowey dają wszystkim częściom należącym do bioder czyli lędźwiów, które pośpolicie nazywają nerkami. *Patrz NERKI.*

Arterye biodrowe albo lędźwiowe, nie co innego są tylko rozsochatości czyli gałęzie aorty, rozchodzące się po myśzkach lędźwiowych.

Żyły biodrowe są te, które przystawiają krwi z arteryi i składają ją w pniu żyły zwanej *vena cava*

Nerwow, czyli żył suchych biodrowych jest pięć par; wszystkie to mają sobie pospolitego, że razem schodzą się z nerwem pomiędzy żebrnym

BIODRZNA CHOROBA inaczej **SCYATYKA**, inaczej **ŁUPANIE** w **STAWACII BIODROWYCH**. (Szt: Lek:) *Ischias* Jest to choroba, mająca za główne symptoma, ból stawy, a często ciągly w spoieniu stawowym uda, w spoieniu kości kuprzeastej z kością cząłki dolnej czyli kroczonego dołka, w spoieniu najgrubszej kości udowej z tąż samą kością; lub też w myśzkach udowych i gołeniowych, w podłuż myśzki błonistej gołeniowej, *fascia lata*: co się nayeściej trafiać zwykło. Ztąd pochodzi, iż chorzy kuśleją, niemogą chodzić, ani nawet stać. Chorobę tę często biorą za iedno z *Hysteralgia*.

Biodrzna choroba ma wielki związek z reumatyzmem oraz stawową chorobą, i wcale się od nich nierozni niczem procz siedliska swego. Bo jak my już powiedzieli, iedno-staynie dręczy udo i goleń, a zaś stawowa choroba i reumatyzm niemają statego dla siebie miejsca w żadnej części ciała. Nad to dwie wynienione choroby, często bywają przyczynami scyatyki, i dla tego Pan de *Sauvages*, w swej *Nosologii Metodycznej* w Tom: 2. wspomina o tych dwóch przyczynach scyatyki, które mu dały pochoch do ustanowienia dwolakiego tego gatunku.

R i i

2 Rumatyzm i arthrisis nie same tylko mogą ściągnąć w ciało chorobę biodrzną, jest niekiedy następnością gorączek na czas ustawiających, a na ow czas pilnie mocno czasów gorączek po których nastąpiła Zastawianie upławów mlecznych, dolegliwość macicy, otoki, ocieki mleczne, brzemienność, fianca i inne, mogą także być przyczyną scyatyki. Z okoliczności tych rozmaitych klas, Pan de Sauvages opisuje iedenascie gatunków scyatyki. Przyczyna blizka choroby biodrzney, zawisa od zgęstnienia i lipkości krwi, która niemogąc krążyć przez koniuszki rosochatości włoskowej naczyń krwistych, zastanawia się w nich i robi zatkania. Krew, która za każdym biciem serca, przybywa w większej obfitości ku owej części, naciska na ową krew zastanowioną, błony małych naczyń rozprężają się, nerwy z których się składają, podpadają niezmiernemu ciągnięciu; co sprawia boleść.

Biodrzna choroba sama przez się uciskając, niepowinna wielkich wzniecać boiaźni, a przynajmniej bardzo rzadko jej skutków lękać się można. Z tym wszystkim, gdy się zastarzała, osłabia i wycieńcza części zarażone, niekiedy skurcza nogę. Scyatyka, która jest skutkiem jakiej innej choroby, bywa mniej lub więcej niebezpieczną podobną natury i ciężkości choroby, z której zabrała początek, na przykład scyatyka pochodząca z zawiązku reżutującego gorączek przerywanych, łatwo ustępuje przeciwko-febrycznym, a nade wszystko kinkinie, zmię-

szar
i di
safa
mni
Bio
ściel
niey
tylk
ku l
prze
atyk
dzac
dobr
przy
czny
brnie
wa,
wey
ści
niew
znoś
ktore
Po
tyki,
ostrze
rob
prze
tutay
ktore
ności.
Lec
kwi
ofobli
przyt
nieraz

szaney z iakiemi rozwalniającemi lekkimi i diaforetycznemi, iako to n. p. z nitrą, saſaparillą, china, kwiataſmi grzybiema mnieyſzego, wołowych językow i. t. d. Biedrzna choroba skutkowana otokiem lub ſciekiem mlecznym, bywa niekiedy opornieyſza; ale ſama przez ſię niknie, byle tylko dokazać zupełnego wypróżnienia otoku lub ſcieku, i zagoienia rany; lekarſtwa przeciw-weneryczne niſzczą zazwyczaj ſcyatykę zawiaſłą od iadu francy; tak iak pędzące wilgoć i przeciw maciczne przyſtoi dobrze w biodrzney chorobie, mającey za przyczynę zatamowanie upławow mieſiecznych lub wapory maciczne. Najkrnąbrnieyſza i nayopornieyſza ſcyatyka ieſt owa, która zależy od iadu choroby ſławowej (*arthritis*); czasami opiera ſię dzielności wſzyſtkich lekarſtw; a ieżeli chorego niewtrąca do grobu, czyni mu życie niezdolne, z przyczyny nieuſtannych bolow, ktorymi dni iego zatruwa.

Po tym opiaſaniu rozmaitych zdarzeń ſcyatyki, niepotrzebną wcale ſądziemy rzeczą oſtrzegać czytelników, że leczenie tey choroby powinno bydź ſtoſowane do różnych przyczyn, iakie ią mogą skutkować. My tutaj o tym leczeniu rzecz mieć będziemy, które przyſtoi biodrzney chorobie w ogolności.

Leczenie to zacząć należy od puſzczenia krwi powtarzanego ſtoſownie do potrzeby, oſobliwie zaś z nogi. Po puſzczeniu krwi, przyſtąpi lekarz do wymiotnych; widziano nieraz, że bole choroby biodrzney uſtępo-

wały jednemu puszczaniu krwi z nogi i jedney dozie wymiotnego. Przyczyna tego wcale się zgadza z doświadczeniem. Puszczanie krwi pozbawia naczyń pełności, a zatym musi zmniejszać zatkanie w końcach rołochatości włoskowatoy. Wymiotne mechanizmem wcale przeciwnym, może zrobić tenże sam skutek. Wiadomo, że znacznie pomnaża szybkość krwi. Krew działając mocniej na cząstki zatrzymane w otworach naczyń włoskowatych, rozłącza je i przymusza do krążenia; gdy tym sposobem krążenie wkrzesezone zostanie, boleść, która była następnością przerwania tego krążenia, musi ustać. Po użyciu wypróżniających nie niema tak pożytecznego jako poskramiające i rozstwarzające czyli rozpuzczające. A zatym trzeba nakazać choruemu, aby pił obficie tyzannę z kurczęcia, wodę ryżową, lub dekokt z pliey psalzy, w ktorey przód rozpuści kilka granow saletry. Pigułki z mydła i pigułki z siarki często bardzo pożądane sprawiają skutki. Zalecają ielźcze w tey samey chorobie, siarkę w nleku, i spirytus terpentynowy: przestrzegać trzeba aby zimno nie dochodziło do części zarażoney bolem. Nacierać ją należy spirytusem wina kamforowanego, oraz smarować linimentami zwalniającami, rozwięzującami i koiącami. Likwor nazwany *tassia*, ktorego dostawiają z wysp Amerykańskich, cuda właśnie w tych okolicznościach robi. Wrzeczonym likworze maczają kawał flaneli Angielskiej, i nim nacierają częś niejąki częś bolejącą; przykładają po-

tym
fztu
bion
fami
żw:
lecz
bytr
staw
czni
Ap
de la
wi o
potr
gdv
stapi
chor
piele
zapił

Weż

Zm
fzklan
winu
poy
zupel
czafie

Weż

tym też fane flanelę, a na nią serwetę lub
fłtukę sukna dobrze zagrzanego. Kąpiele ro-
bione z par i perfumy ro wężujące, cza-
sami niezle skutkują. Pomyślnie iefzcze u-
żywają, polewania wodami cieplicznemi;
lecz piawki stawiane na spodzie kizki od-
bytowej, wizykatorye a ołobliwie bańki
stawiane na części bólaćey, daleko skute-
czniejszy są pomocą.

Autor *Lykcyonarza zdrowia: Dictionaire de la sante* w Paryżu wydanego, tak mówi o leczeniu scyatyki:

„—Chorobę biodrzną tak prawie leczyć potrzeba jak chorobę stawową i pedogrę, gdy ból jest bardzo dośkwierny, należy przystąpić do krwi puszczenia, za napoy dawać choremu serwatkę, naznaczyć dyetę, kąpiele, częste enemy, a potym następujący zapisać trunek:

Wz	Wody z wapna, skrzelow ostrygowych	puł kwarty
- - -	Kwiatow pomarańcz;	drachmy 2
- - -	Syropu słazowego.	uncya 2

Zmniejszaj wszystko do zażycia w trzech szklankach, każda szklanka brana być powinna we trzy godziny po pierwszej. Następny ten kontynuować powinien chory do zupełnego uzdrowienia, i w tymże samym czasie używać ma następującego prozku:

Wzr Magnezyi białey,
Antimonium diafortycznego każdego
drachme 1

<i>Karmesiu mineralnego</i>	gran	10
<i>Soli saletrzaney</i>	drachmy	$\frac{1}{2}$
<i>Kwiatow maku wilczego</i>	ususzonych i	
<i>ślartych na proszek</i>	drachmę	1

Zmieszay wszystko razem, rozdziel tak w papierki, aby każdy miał granow 12. Chory co dwie godziny niech zażyie ieden.

Gdyby boleści były gwałtowne, i gdyby sen przerywały, może się udać do następującego napoju:

Wąż Wody wiśni czarney,
Kwiatow lipowych każdej uncyi 2
Likworu mineraln. Anod: Hoffmana
 kropel 20
Syropu maku białego uncyi $\frac{1}{2}$
 Wypiy na raz około iedenastej w nocy.

Zewnątrz wystawisz udo nad siatkę napełnioną ogniem, i nakadzać ie będziesz, rzucając na ogień równe części burztynu i murzynaka mineralnego. Podkadzanie to dwakroć na dzień, czynić potrzeba nacierając dobrze część flanelą ciepłą, tak przed nakadzaniem iak po nakadzaniu.

Strzedz się trzeba troskliwie purgujących i lekarstw wzbudzających poty; chory powinien być zawsze w cieple umiarkowanym, aby ani wielkiego gorąca, ani wielkiego zimna nieodzynał — „

BLIZNA. (Chr.) *Cicatrix* Przez ten wyraz *blizna*, rozumieli powłzecznie Cyrułicy miejsce na którym była rana iaka lub iaki wrzod. Mieysce to zawsze na sobie

ności znak okazałszy lub mniey okazały bo-
lu, który w nim przedtym siedliśko miał
swoje. Skora okrywająca blizny. nie iest
prawdziwą skorą; niema tey delikatności a-
ni tey organizacyi co pierwsza: dowod ten
sprzyia owym, którzy nieprzypuszczają po-
wrotnego i drodzenia się ciała. Nie będzie-
my tu wchodzić w drobnieysze tey mate-
ryi szczególności. Ciekawi mogą się udać
do pamiętnikow PP. *Pibrac, Fabre, i Louis*,
które się znajdują w pamiętnikach Akade-
mii Chirurgii Krolewskiej

Cicutrifantia, nazywają chirurgowie wszy-
stkje lekarstwa, w których się dorożu-
miewają mocy nadania śiężalności ranom i
skutkowania blizny przez zagojenie. Takimi
są wszystkie lekarstwa osuszające, iako to bie-
lidło (*cerussa*), kasek Ormiański, *osteococella*
(a) proszek kurzego ziela czyli papawy,
gumma dragant &c. plastry z *diapasmatu*,
z tucyi białey, z bleywału, z minii i inne.

BLUSZCZ. (Bot.) *Hedera*. Dwa gatu-
ki bluszczu są znane, pierwszy, który wyra-
sta w drzewo, drugi, który iest prawie ziołem.

Pierwszy gatunek znany powszechnie pod
prostim nazwiskiem bluszczu (*hedera arbo-
rea*) ma owoc podobny do jagodek ia'ow-
cowych. ułożony w grono, który się staie
czarnym w czacie swey dojrzałości. Owo-
ce te zawierają od iednego aż do piaciu
nasionek podłużnych, z iedney strony sple-

(a) Kamień rurkowaty na palec gruby, pia-
ścis w nim zawarty złamane kości leczy
i spaia.

szezonych, z drugiej wzdętych, pokryte są skórką bardzo cienką; szrodek maia papkowaty, mięsisty; te jagodki wynikają z supeczka, który się wznosi w posrzedku kwiatów koloru zielonego, złożonych z sześciu listków gwiaździstych; temi kwiatami wierzchołek łodygi jest ozdobiony; liścia te są wielkie, dołyć szerokie, zielone, smaku ostrego i stężającego.

Galezie blufzczu łączą się i sprzegają z wżyskim, co około siebie napadną, rzucają głębokie korzenia nawet w posrzed korzeni starizych; czepią się murów budowli, które czasami do upadku ciężarem swym nachylaia.

Rozbior chemiczny przekonał Pana Geofioi, że liścia blufzczowe, zawierają czastku subtelne bardzo ostre, i sol treśną podobną do *cremortartari*.

Sztuka lekarska samych tylko liści i jagodek blufzczowych używa. Maia moc ściągającą; dobre są na rany; nacieraia niemi głowę dla wytępienia robactwa i uleczenia parachu; w bolach uszow, moczą liścia blufzczowe w wodzie, i nią zafikuia uszy.

Z blufzczu wybierają żywicę twardą na dotknięcie się, koloru czarnego; smaku nieco ostrego, stężającego; gdy żywicę tę wystawi kto na dzielność ognia, wypada z niej płomień, którego zapach dołyć miły zbliża się do zapachu parującego z kadzidla. Persya naywięcey iey dostarcza; znana jest pod imieniem fzy, czyli gummy blufzczowej. Dla własności balsamiczney używają iey do rozwolnienia wrzodów; w

Perfii, wſzystkich części blufzczu, używają do lekarstw wewnętrznych, ale w okolicach Europy bardzo rzadko.

Drugi gatunek blufzczu jest blufzcz ziemny (*hedera terreſtris vulg*). Jest to ziele, które pochodzi z jednego ze czterech naſion podługnych, złączonych razem, i oſtonionych w tymże ſamym kielichu, w którym i kwiat te naſiona poprzedzający; kwiaty te koloru błękitnego, wynikają w pachwiazkach liściow okrągłych, ząbkowatych, mchem poroſłych, przyczepionych ſługami ogonkami do łodygi wyſokiej na półtorej ſtopy, cienkiej, ſękowatej, a niekiedy czerwona; łodygi te mają korzenie drobne i białawe; ſinaku gorzkiego a zapachu mocnego. Sztuka lekarska używa wſzystkich części blufzczu ziemnego.

Tę własność iey; że dobra na rany, że ſciera wilgoci ſzkodliwe, że rozwalnia, przypisują ſiarce, oraz ziemi, ktorej z niey dobywają przez rozbiór chemiczny, równie jako i ſoli troſnev, zbliżającę ſię do waynſztynu koperwaſowanego, który znajduje połączony z niewielką ilością ſoli ammoniak.

Można z blufzczu wyciskać ſok, ktorego zadają od dwóch uncji aż do trzech; pić łąz moczony w winie lub wodzie; proſzku z blufzczu zażywają od puł drachmy aż do drachmy iedney. Pomiędzy Autorami, iedni uważają tę roślinę, jako *ſpecificum*, na trzewia napaſtowane gangreną, inni na wrzoty płucne. W koſtach neſtaczonych, widziiano ſzczegółowe ſkutki używania bluf-

czu ziemnego; a nawet bluszcz ziedny-
wał na kiedy wypędzenie kamieni z pęcherza.

Biorą także bluszcz do enem, na uspokoi-
enie bólów kolek, i na dysfenteriją; bole
znakomite głowy leczyło oddychanie fokiem
tey rośliny.

Bluszcz wchodzi w pewną receptę na
głupstwo czyli szaleństwo. Wziąć trzeba
liści świeżych bluszczu de *Saint Mistre*;
moczyć go długo w winie białym; wycisnąć
z niego sok; sok ten warzyć z równą ilo-
ścią wody, dopokąd wszystkiego połowa
nie wywre; tym wywarzeniem nacierać po-
tym trzeba ręką czoło i skronie; na osta-
tek, przyłożyć na wspomniane części ka-
taplazm, którego gruntem ma być ten sok
olejkowaty; kataplazm ten odmieniac co
sześć godzin.

BOB. (Bot.) *Faba*. Bob jest roślina wszy-
stkim powszechnie znana, i wszędzie po-
spolita. Nie mamy zatym przyczyny ani
potrzeby zaprzatać się obfzernym iey o-
pisaniem. Jcy kwiaty są długie, iarzyn-
ne, czasami białe, czasami purpurowe,
cętkowane czarno. Po tych kwiatach na-
stępują strącze długie i mięsiste, które się
składają z dwóch łupin we środku zawie-
rających cztery lub pięć bobow grubych
zplaszczonych. Łodygi bywają mney lub
więcey wysokie, podług gatunku rośliny;
bo bobu kilka gatunkow rachują. Bob ma-
ły po Francuzku *fevérole*, po Łacinie *fa-
ba minor seu equina*, jest mnieyszy; łody-
gi iego rozmaitey bywają wysokości; liści
i kwiaty miewa także mnieysze.

Sok liściow bobowych jest nieco kwaśny, czerwono maluje papier niebieski; ale sok ziarek nie zmienia go bynajmniej. Same tylko sol ammoniacką zawierają w sobie, która im nadała mocy chłodzącej; nie łatwo się trawia i wiatrow zabawiają. Bob suchy pożywnym jest pokarmem; a w czasie nieurodzajów nim tylko żyją niektórzy wieśniacy. Gotują z niego polewki, grochówki, i jedzą prosto w wodzie odgotowywane.

Sztuka lekarska w tym tylko używa bobu, że mąkę z niego kładzie w liczbie rozwiężniających lekarstw. *Patrz Rozwiężniające.*

BOBKOWE DRZEWO (*Laurus vulgaris*) (Bot.) Drzewo, to, w krajach umiarkowanego klimatu wznosi się do miernej wyśkości, a w klimatach gorących wyżej nieco rośnie. Ma pień gęzisty i gładki; nie widać na nim żadnego soku; korzenie rzadca gęste i nierówne; liście ma podługne, dość twarde, z obydwóch stron kończące i zawsze zielone; smak ich jest ostry, aromatyczny czyli korzenny; owocami, które wydać drzewo bobkowe, są jagodki duże jak małe wiśnie, z początku zielone, ale dojrzwaniem nabywają koloru czarnego; jagodki te są wonnokorzenne.

Każdemu wiadomo jak starożytni mocno poważali bobkowe drzewo; robili z nich korony na uwiecznianie głów zwycięzców i zapasników igrzysk Olimpiackich. Podług nich Muzy mieszkały na gorze Parnasu ozdobionej lasem bobkowym: tak by

li zabobonni iż wierzyli: że piorun oszczędzał tego drzewa poświęconego Apollinowi, który Dafnę, cel ulubiony miłośnek swoich, zamienił w bobkowe drzewa.

Sztuka lekarska, samych tylko liści i jagodek bobkowego drzewa używa. Korzeń przedtym wzięty, nie służy teraz żadney w leczeniu potrzebie. Liścia moczone w wodzie przez kilka godzin, potym dystrylowane, dają olejek tresny bardzo pachnący; olejek, wyciągany z jagodek, ma jeszcze więcej smaku i zapachu.

Liście ma moc stężającą, umacnia żołądek, dopomaga strawności; i to jest przyczyną, że je kładą do potraw robionych z mięsa ciężkiego do strawienia.

Robią z nich w wodzie infuzyą, iak z liści herbaty; za czałów nalfzych bywają przepisywane w chorobach trzewiow, dolnego brzucha; wzbudzają apetyt, rozpędzają zatkanie watroby, są diuretyczne i wyprowadzają odchodami wilgoci. Wziąwszy jagodek bobkowych, zmacerowawszy je w wodzie i wystawwszy na dystryllacyą działaną przez ogień gwałtowny, wychodzi z nich olejek tresny, czysty, zapachu mocnego, którego szczęśliwie używają wewnątrz, na wypędzenie wiatrow, uspokojenie kolek i uśmierzanie bólów macicznych; doza jego jest od trzech kropel aż do sześciu; oleyku tego nie trzeba dawać temperamentom gorącym, cholerycznym, ani w chorobach zapalających; też same skutki czyni, użyty zewnętrznie w tarcicach części dolnych brzucha.

BOBROWE STROIE. (Mat: Lek:) *Caſto-reum* Bobrowe ſtroie ieſt to ſubſtancya ſzara-wa, krupiaſta i krucha, żywiczna, palna. ſina-ku gorzkiego i przykrego, oraz podobna do mieſzkaniny wosku i miodu. Przez bar-dzo długi czas mniemano, że ſtroie bobro-we w ſamych moſznych woreczkach bo-brow ſe znajdują; lecz dokładniejszy ſzpe-rania pokazały, że iądra rzeczzonego zwie-rza, zupełnie ſą różne i oddzielone od tor-beczek zawierających ſtroie bobrowe.

Bobry, z których wybierają wzmiankowa-ną ſubſtancyą, ſą zwierzęta czwornożne, ziemnowodne, których największa długość ieſt ſtop czterech. Zwierzę to pokryte ieſt puchem ſubtelnym i gęſtym. długim na cał, oraz wielką ſiercią ſtrzegącą puch od bło-ta, kału i wilgoci. Zwierzę to przemy-słne i ſpokojne, przemieſzkuiwa wzdłuż rzek i jeziorów dużych. Buduje ſobie chatki tak porządne i w takim układzie, iżby człowiek nawet w nich przepić go nie zdołał. W domku ſwoim robią bobry wſzyſtkie wychody do ſwego zachowania i bezpieczeństwa potrzebne. W domeczkach tych ſe znajdują ſię ſkłady czyli magazyny na żywność, otwory potrzebne do użycia ką-pieli w lecie; rozliczne piętra zbudowane końcem zabezpieczenia ſię przeciwko wy-lewom wod i powodziom, zgoła przeſtrze-nie ſtoſowne do liczby zwierząt mających w nich przemieſzkuiwać.

Gdy domki te zbudowane i opatrzone w żywność zoſtana, towarzylſtwo bobrow, kto-re pracowało koło podzwignienia budowli,

osiada w nich na mieszkanie i życie spokojne; pokoy, w wzmiankowanych osadach utrzymuje się niezmiennie; porządek i związek przyjacielki panują w nich przykładowym sposobem, a podobno, tylko pomiędzy samymi bobrami zachodzi tak zgodny związek braterstwa, iakiego dostatedz nie można między żadnemi, na ziemi, w wodzie i na powietrzu żyjącemi stworzeniami.

Bobry unikają spółkowania ludzkiego. Zdaie się iż mocna w nich jest bojaźń, aby nie byli podległemi ich mocy, na wzor innych zwierząt, i aby nie widzieli rodu swojego spodłowego uciążliwą niewolą. W samey rzeczy lubo te zwierzęta mieszkaia w rozmaitych okolicach, nie żyia jednak wspólnie tylko na miejscach odludnych, w których się mogą wylać na swobody pokoiu. A zaś w podłuż rzek których brzegi są zamieszkane, prowadzą życie błędliwe w ustawicznym uciekaniu: nie mają stałego mieszkania ani obcuią z sobą. Wzysknie bobry Ameryki Połnocney mieszkaia w zbudowanych od siebie chatkach. Widuią czafami na wodach maie miasteczka wzmiankowanych zwierząt. Znajduia się na północy Europy, na wyspach Szwedzkich i Duńskich. Napadaia na nie i we Francyi na brzegach rzek zwanych *Rhône, Isere i Loire*. Daa im nazwisko katorow (*bicures*): rzadko przemieszkuią na wodach wspomnionych rzek: prawie zawsze przebywaią w iamacz niekiedy głęboko wpadaiających w ziemię.

Stroje

Stroie bobrowe zawarte są w dwóch pecherzykach błonkowatych, każdy z tych pecherzyków jest długi blisko trzech cali, a szeroki na półtora. Leżą jeden z prawey, drugi z lewey strony członka rodnego. Są też dwa inne niżej; ale te, są tylko likwor oleiowaty, białe i smrodliwy zawierają, który nie ma ani własności ani cnot stroiów bobrowych. Wielkie jest podobieństwo do prawdy, mówi pewien naturalista naszego wieku, że stroie bobrowe przechodzą w małe torbeczki, w których się zaczyna pierwsza preparacya, i że ta preparacya kończy się w największych.

Skoro tylko schwytają zwierzę myśliwi, ucinają mu pęcherzyki, o których my mówili: suszą je w cieniu lub w dymie. aby cząstki wodniste z nich wyparowały. Pod ow czas materya zawarta w owych pecherzykach, staje się krupiącą i krucho; i tym wyżej szacowana bywa im jest smrodliwsza, im smak ma ostrzejszy i mocniejszy.

Francuzi nie wiele cenią stroie bobrowe, których im dostawiają z Kanady, ale bardzo poszukują Roskich i Polkich, których przez Gdańsk dostają.

Korzennicy i aptekarze fałszują je czafami, mieszając do nich gumme ammoniak, bdellium, sagapenum &c. Lecz wrotce zfałszowanie postrzedz można, rozważając dobrze wewnętrzne torbeczki w których rzeczony substancye przedają. Dostrzeże pod ow czas każdy, że te błonki są pecherzwanymi iagnat. Z drugiey strony, ma fa-

nina ta nigdy nie nabywa zapachu przenikliwego prawdziwych stroiów bobrowych.

Po tym krótkim przytoczeniu historyi naturaney o stroiach bobrowych, przejdźmy do uwagi, na co i jakim kształtem używane są w sztuce lekarskiej. W substancyi ich, uznają wszyskcy moc przeciwko-kurczową, uśmierającą, pędzącą wilgoci i wzmacniającą nerwy. Można ich z usnością zażywać, w dolegliwościach macicznych i hipokondryackich; gdy kurecz czyli spazmy pochodzą z bezwładności i zwolnienia części słabych; gdy puls jest słaby i omłdły, krążenie krwi wolne, a ciało w stanie tetrycznym i pełnym ślegmy. Przysłoi bardzo w kardyalgii, kolkach wietrznych i w rozmaitych gatunkach kataru. Aleby pożar wzniecił w owych przypadkach, w których włókna są mocne i twarde, a temperament chorego suchy. Obowiązkiem jest roztropnego lekarza, aby miał baczność na różnicę tych rozmaitych okoliczności. Można przepisać użycie stroiów bobrowych, na pomóżenie wyrzuceniu się ospy i chorób zgnitych. Wonia przenikliwa, czyni stroie bobrowe pożyteczne w paraliżu, apoplexyi; czasami w głuchocie pomaga, gdy do ucha chorego wleją kilka kropel olejku nardowego rozpuściwszy wprzód w nim dwa lub trzy grana stroiów bobrowych.

Wieloryby, które nazywają *trol-d-wal* na wyspach Fero leżących na Północ Szkocyi, bardzo się boją woni stroiów bobrowych. Te ogromne ryby straszliwe są dla rybołówow rzeczoney wyspy, bo ich baty wy-

wracają. Nie ma innego sposobu na oddalenie ich, tylko ten: aby ukryć stroje bobrowe pomiędzy deskami przedniej części łodzi: dziwotwor morski na ich powonienie, zagłębia się w wodzie.

Doza strojów bobrowych jest od czterech lub pięciu granów aż do jednego skrupułu, w pewnych nawet przypadkach można ją posunąć aż do trzydziestu sześciu. Robią tynkturę strojów bobrowych z spirytusem winnym, tej tynktury doza jest od dziesięciu do dwunastu kropel. Wyciągają z nich jeszcze olejek przez dystillację, warzenie lub moczenie.

Pharmakopea Londyńska używa strojów bobrowych w proszek mirry składany, w mitridat, w dyakiew, w elektuarium jagodek bobkowych. Xięga Paryżka bierze je do essencji przeciwko macicznej, do wody ogólnej i epileptycznej, do philonium Rzymkiego, dryakwi niebieskiej, pigulek macicznych i psich igczyzków; do balsamu macicznego, proszku antispazmodycznego, tudzież balsamu oppodeltoch. Tynktura strojów bobrowych wchodzi w balsam wygryzający: *Patrz BALSAM.*

BOL, BOLESC. (Szt: Lek:) *Dolor*; Bol czyli Bolesć jest czucie przykre, dolegliwe, wzbudzone w zmysłach ciała i podobne owemu, iakieby w nas skutkowało, rozdarcie, wygryzienie, spalenie lub gwałtowne ściśnienie części jakiej żyłokleiwatej. Dwa gatunki bólu rozróżnić potrzeba; jeden owego, który możemy nazwać bolem czuynym czyli naturalnym, *dolor sensitivus seu naturalis*, a ktoren zawist od bezśrzedniego i rzeczywistego natarcia rze-

S i j

czy zewnątrznych, lub wewnętrznych na części rozmaite ciała; inny *uroiony* (*imaginiarius*) który swoją bytność winien afekty duży i włókien szpikowatych miazgu.

Przyczynami boleści mogą być: *imo*. Rozłączenie przeciw naturalne skutkowane w ciele ciałem ostrym, które przecina iakie włókna żył suchych. *2do*. Ciałem twardym, które je łamie, przysgniata i tłucze. *3tio*. Odłupkami kości nadłamanych, lub chrapowatością kamienia w pęcherzu. *4to*. Ciałem silnie potraconym albo rzuconym na iaką część ciała; co się przytrafia w upadkach lub popchnięciach na ciała twarde. *5to*. Rozdęciem i rozprężeniem naczyń, za którym pochodzi. *imo*. Wyciągnięcie włókien nerwowych większe nad ich naturalną ciągłość, lub owa boleść którą nazywają ociężałością. *2do*. Boleść rozprężająca, która oddala i rozprzęga włókna. *3tio*. Boleść znana z przymiotu wyrażonego słowem *pulsativa*, bijąca iak puls; gdy rozdęcie czyli zapelnienie coraz się bardziej pomnaża, kanały dają odpor płynowi wchodzącemu; boleść ta staie się potym *kolącą* *pungitiva*, gdy końce naczyń iakich, rozdzieraia się przez skutek zapalenia. *Patrz* ZAPALENIE.

6to. Boleść może także zależeć od wady części stałych, gdy są bardzo twarde i wyciągnięte, w stanie roziątrzenia lub zbyttecznej czułości. Tym sposobem bolazń czyni łechtanie bolesnym i nieznosnym; dla tego to zwyczaj nakrywania głowy czyni tklifszemi na zimno; dla tego, oczy

które czas długi zawarte były ophtalmią, nie mogą znieść blasku światła: dla tego iśćsze po długich chorobach, żywo naymenty trósk czujemy i. t. d.

zmo. Ostrość humorów jest iśćsze inną przyczyną boleści: ponieważ trzewia i naczyńia odcieczne czyli odśieczne wszystkie mają ciężkość sobie właściwą, iako to okazał Pan *Hamberger*: pewne płyny ostre przywiciuą się raczy do iedney części niż do innych. Dla tey to przyczyny materia choroby stawowey nadewszystko wciśka się w spoienia stawowe; rumatyzm pada na mufzkuły, świerżb, parch i. t. d. na skórę &c.

gro. Ostatnia nakoniec przyczyna boleści, która we wszystkich przypadkach ma miejsce, jest siłenie się natury, w zamiarze poprawienia nieładu lub ośwobodzenia ekonomii zwierzęcey z materyi chorobney. Bole głowy gwałtowne często są śczcerem skutkami troskliwości natury o uniknienie hemoragii; bole pierśi zawisły czafami od tego, że natura uliświe ulżyć sobie drogą expectoracyi.

Aby leczenie boleści zasadzić na gruncie stałym, potrzeba znać ich przyczynę. Jeżeli ta przyczyna jest zownętrzna, na przykład: rana, drzazga, uderzenie, upadek &c. użyjiesz sposobow wytkniętych pod artykułami RANA, ZŁAMANIE, UPADEK &c. Gdy ból pochodzi z wyprężenia żył suchych, lub ich rozziatrzenia, udasz się do anodynow. rozwiązuiących, bądź wewnętrznych, bądź zewnętrznych. Jeżeli potrzeba na-

dać dzielności, używiesz wzmacniających. Kojące, bądź fizyczne. bądź moralne są bardzo pożyteczne: *Patrz KOJĄCE, ANTISPASMODYCZNE, DOŁĘGLIWOŚĆ MACICZNA.* Pan *Sauvage* w swojej *Natologii metodycznej*, dał wyborną teorię bólu, odsyłamy tam ciekawych czytelników.

BOL KOSCI. *Patrz OSTEOCOPE.*

BOL. GŁOWY. *Patrz CEPHALALGIA, MIGRENA.*

BOL ZĘBOW. *Patrz ODONTALGIA.*

BOL USZOW. *Patrz UCHO.*

BOL. ŻOŁĄDKA. *Patrz KARDYALGIA. GASTRODINIA.*

BOL TRZEWIOW. *Patrz KOLKA.*

BOL NEREK. *Patrz ROZPRĘZENIE NEREK.*

BOL ŚLEDZIONY. (Szt: Lek:) *Splenalgia.* *Splenalgia* jest choroba, której piątnem charakterystycznym bywa boleść uporczywa w prześrzeni śledziony bez mocnej gorączki. *Splenalgia* zaczyna się najprzód od uczucia ciężkości w slabiznie podżebrowej; potem chory doznawa boleści ostrych, gdy biegnie lub prędco chodzi. W kilka czasów po zjawieniu się tych symptomatow traci twarz cerę i nabiera siłności: ciało jest ociężałe lub utrudzone; każde ćwiczenie ciała pociąga za sobą brak tchu; ustawicznie odzywa się kašel suchy; niekiedy napada rozkołysanie serca; chory staje się hipokondrykiem; napada na niego

bulimia i choroba zmienia się w bardzo uporczywa

Gdy splenalgia jest zastarzała, śledziona bardzo często staje się skrowata; nabrzmiatość twarda zalega prześtrzenia tego trzewia: i ten kształt rozróżnia stan, o którym mowiemy, od stanu prostego zatkania; bo rozcięcie zatkania, nie ma jednostrajnego kształtu, i nie jest ani twarde ani określone. Chorzy na śledzionę kolor twarzy mają ołowiany czyli siny. Za zwyczaj są chudzi, z trudnością oddychają i na pierśiach taką czują ciężkość iż fizyie nachylają ku fronie lewey; żołądek zaraz po obiedzie bywa obciążony; nogi nabrzmiwiają, a niekiedy golenie wrzodowacieją.

W splenalgii tak postąpić należy, iak we wszystkich ogółem zatkaniach. *Patrz ZATKANIE.* Radzą brać co rano drachmę jedną pokrzyw białych; pięć dekokt korzenia paproci; i zażywać przez długi czas po kilka granow żelaznych opłków. Nakoniec przez cały miesiąc ieden, lub przez więcej miesięcy, jeżeli potrzeba, będzie chory używał po dziesięć granow *terre foliatæ tartari*, dwa razy na dzień; można także używać iakiego bulionu rozwalniającego. *Patrz ROZWALNIAJĄCE.*

BOLAK czyli **BÓLĄCZKA.** (*Chirs*) Co Chirurgowie zwąć zwykłą guzami w ciele, to pospoliwo oznacza nazwiskiem bolaków czyli bolączek. Tych bolaków czyli bolączek wiele jest gatunkow, które zabierają swoją różnicę, iuż z miewscu ciała na którym osiadają, iuż z właściwych sobie okoli-

czności. Dokładnie o guzach, a podług polstwa bolaczkach, mowić będziemy pod artykułami Guz, SZYŻKA DYMJENICA, WRZODY. Tu tylko ogólne podamy sposoby obeyscia się domowego z bolakami

Bolaki czyli iefzcze inaczey czeraki, jeżeli są wielkie, bardzo zapalone, lub osiadają takie miewsca, iż ruchom albo ułożeniu ciała przeszkadzają, sprawiają niezmierne boleści. Kiedy zapalenie iest bardzo znakomite, i obsypują ciało w wielkiej mnogości; kiedy spać nie daia, potrzeba się chwycić chłodzącey dyety, wziąć kilka enem i pić wiele następującey tyzanny:

Weź Jęczmienia oplukanego, uncyi 2
Saletry; drachmy ½

Warz w półtrzeciey kwarcie wody, dopokąd jęczmień nie popęka, przecedź przez chłstę, przyday do tego trzy łoty miodu i uncya ośtu.

Niekiedy nawet puszczanie krwi iest potrzebne.

Jeżeli inflamacya iest bardzo wielka, przykłada się na bolakach kataplazm z ośrzedki chleba i mleka, albo ze szczawiu trochę przewarzonego i utłuczonego. Jeżeli zaś nie tak iest wielka, używa się odmiękczaiącey maści, preparowaney z różnych sokow, zwaney *mucilago* lub *diachilon simplex*, rozciagnionej na irsze. *Diachilon gummatum* iest dzielniejszy, ale niektórym osobom tyle bólu sprawia, iż go wytrzymać nie mogą.

Gdy bolak przychodzi do roziażrzenia, otwiera się najprzód w samym końcu, i ztamtąd wychodzi kilka kropel ropy takiej, iaka się i we wszystkich wrzodach znaydować zwykła; tu dopiero okazuje się otok, co nazywała drdzeniem. jest zaś ropista materya tak gęsta, iż ma podobieństwo do stęłego ciasta; można ją całkiem wygnieść lub wyciągnąć pod postacią małego waleczka, iako drutem w bzie, długą na kilka linii, czasem nawet na całość lub więcej. Za drdzeniem tym, pospolicie wychodzić zwykła rzadka ropa oliadła na samym dnie wrzodu. Po tym wyprożnieniu bole zupełnie uśtaia, i guz w kilka dni rozechodzi się nie przeświadczyć przykładac plastru *Diachylon simplex*, lub maści następującej.

Weź Rożanego olejku,	funt 1
Minii,	funta $\frac{1}{2}$
Ołtu,	uncyi 4

Warz poki na plaster nie zgośnacie. w tym roztop półtora uncyi żółtego wosku, i dwie drachmy kamfory przydawizy, dobrze zamieszay. Odstaw od ognia i ponaleway w papierowe rurki, iakiey zechcesz wielkości. Ta to jest właściwie maść Norymberska, naylepsza ze wszystkich maści.

Jeżeliby zaś okolice bolaczki były ieszcze bardzo twarde, należy niernie przelkładać kataplazmy z ośrzedki chleba i mleka.

BOLĄCZKA. Choroba końska i innych bydląt zaraźliwa (Szt: Hod: Bvd:) Bolączka ta najościelwiej jest chorobą końską, długą i zaraźliwą; istotnym iey piątnem są nabrzmiałość mniejszey lub większey rozległości, mększe lub twardsze a niekiedy tkrowate, które czasem idą wzdłuż naczyń wielkich, kształcąc niby koronkę; zwolna dochodzą do ropienia się, zmieniaią się w wrzody robaczywe, smrodliwe, kancerowate, - a nakoniec bydlę od siebie opanowane i dręczone wprowadzają w zwątlenie oraz sił wyniszczenie.

Bolączkę takową dzieła powszechnie na łagodną i ziażliwą, na guz podlierzny i guz sznurkowaty.

Przyczyny ogólne tey choroby są następujące: *1mo.* Wyfilające prace i gwałtowne ćwiczenia, do których niewolą konie bądź w lecie bądź w zimie. *2do.* Zbyteczny sportczynek, ktorego im niekiedy pozwalają. *3tio* Karma zbył obfita, złe przymioty siano lub owsa: na koniec ostatnią tey choroby przyczyną może bydź i to, gdy zwierzę niedoskonale rzuci czyli wypryszcze zółty. Wszystkie te przyczyny mogą zepsuć zupełnie limfę każąc humory: to ogólne skażenie humorow jest prawdziwym związkiem tey choroby.

Bolączka łagodna wcale niejest zaraźliwa, dopokąd choroba w pewnych zostaje granicach i niewychodzi na wierzch. Niebezpieczna jednak stawiać konie chore z zdrowemi. Niebezpieczeństwo jest gwałtowniejsze, gdy nabrzmiałości wrzodowacie-

ią. A nawet trzeba się strzedz aby zgrzebeł i szczotek używanych do opatrywania koni chorych, nienżywać do innych, bo te narzędzia mogą zostawić na skorze cząstki zgnilizny i odłupki skórupek bolączkowych, które zapuszczone wilgotnością potu, łatwo przenikną dziurkowatość skóry, a następnie zarażą masę rozcieków.

BOLĄCZKA ZIADLIWA.

Ten rodzaj choroby, o ktorej mowa, obwieszcza się znaczniejszą lub pomniejszą ilością chrost twardych, mniejszych lub większych, bez zapalenia, które posiadają kark, grzbiet i łeb. Chrostki te, nieprzylegaia do części pobliskich siebie; i gdy ie kto maca, czuje że się kręcą i obracają pomiędzy palcami: jedne z nich otwierają się, drugie wytychają same przez się i dobrowolnie

Ten gatunek bolączki w ten czas tylko jest niebezpieczny gdy jest połączony z innemi chorobami i gdy się mocno rozkrzewi. W pierwszym przypadku, choroba znika po kilku lekarsztwach łagodzących i chłodzących, w drugim dopotąd choroba ustać nie może, dopokąd nie wytepią iey przyczyna, niezostawiając najmniejszego iey związku. Prognozyk bolączki bardzo jest wątpliwy, kiedy pochodzi z zozzow niedoskonale wypryskanych. Doświadczenie bowiem uczy, że to połączenie przypadków, prawie zawsze smutnych nabawia skutkow konia.

Niepotrzeba zawsze mniemać, że koń zapadł w chorobę płersną, gdy nozdrzami jego wychodzi obficie materya smarkowata, przy kaszlu i biciu czwli robieniu boków. W podobnych przypadkach bardzo płoennie sądzą, że płuć są zwrzodowaciałe, i że koń niebędąc mógł przyśść do zdrowia. Pan *Huxel* konował Paryzki, bardzo rozsądnie uważył, że te znaki nayeściej są prze-
rzeniem humoru bolączkowego, który sobie w pierśiach stanowiąło założył; i to tak jest prawda, mówi wspomniany konował, iżem zawsze widział, że młóczac i rozpędzając bolączkę, bardzo mi łatwo było przyprowadzić pierś do stanu dobrego.

Aby skutecznie przyść do leczenia bolączki zadiwey, iacze nayprzód o zniesienie przyczyny oney. A zatym, zapewniwszy się, że choroba jest prawdziwie pojedyncza, zacząć trzeba od odłączenia bydłcia chorego od zdrowych. Nic mu dawać nie trzeba procz. otręb., słomy i iedney wiazki siana co dwadzieścia cztery godzin. Przez pierwsze dwa dni, dać mu należy enemę chłodzącą, w wieczor i rano, ale ostatnią trzeba zrobić purgującą, dodając do niey cztery uncye miodku słczyrowego. Gdy koń jest rozgrzany, a pyśk ma zapalony, dobrą jest rzeczą puścić mu krew i przelaxować go następującym trunkiem:

Weź Daktylu leśnego czyli tamaryndy funta $\frac{1}{2}$

Każ warzyć w trzech funtach wywarzenia łaci cykoryi dzikiey, przecedź i roz-

puść w tym przedczeniu jedną uncją soli roślinney, żaday naraz.

Pożyteczna jest rzecz niekiedy, przymięfzywać do paszy zwierzęcy poł drachmy *aquila albae*; potym dawać należy potne, końcem ofuszenia i rozpędzenia chrost, czyli nabrzmiałości skirowatych.

Bolączka napadająca na konia młodego, chociażby iefzcze niezupełnie wypryskał się z żółzow, niejest niebezpieczna; poprzedzające lekarstwa dostatecznymi bywają za zwyczaj; ale inaczey sędzić należy, gdy koń już jest w latach. Pod ow czas, choroby tey prawie zawsze towarzyfzy gorączka, ciężkość oddechu, wzdęcie gruczołów części tylney sfzczki, brak apetytu, wynifczenie sił. W tych okolicznościach, puściwszy raz lub kilka razy krew, podług potrzeby, należy dawać napoje oleiowate, aby ułagodzić ołtrość pierfi; użyć enem łagodzących, miefzać miod z napojem zwykłym chorego i otworzyć nabrzmiałości, skoro się tylko w nich da uczuć ufłuwający pod palcem rozciek. Zaręczają, iż leczenie to weźmie pożądaný skutek, byle tylko uczynić przewłokę w pierfiach. Ten ściek zmniejszy wewnętrzną nabrzmiałość, i w krotce wypuścza iey zrzodło.

Niekiedy zatamowanie żółzow jest połączone z bolączką, żadnego innego niema znaku procz odurzałości i odrętwienia ogólnego. W ten czas potrzeba się udać do częftego pufzczania krwi, które po sobie w niedługim czafu przeciagu naftępować po-

winny; zadać potym dozę dryakwi, końcem wzbudzenia przedechu, i powtórzyć zadanie tego kordyafu, gdy pierwsza doza nieskutkune. Gdy już wzniecisz dostateczne poty, i gdy krążenie krwi żadney niedoznane przeszkody; dać należy choremu wąborek wody, w ktorey wprzod każesz warzyć dwie szczypty bernardynku; i kontynuować trzeba ten napoy aż do zupełnego uzdrowienia.

GUZ SZNURKOWATY.

Właściwym piątnem tego gatunku bolączki jest ciągły rząd małych nabrzmiałości podobnych do sznurka powiązanego w kilku miejscach na węzelki. Niekiedy te nabrzmiałości przylegają mocno do części niemi obfitych; czasem tylko czepią się samey skóry, i ani bólu, ani zapalenia, ani fluitacyi nie skutkują; w niektórych nawet przypadkach, nietowarzyszą im okoliczności, które za sobą pociągają zwykły nabrzmiałości humorowe, to jest: gorączki, wyprężenie części bolesne, bicie czyli robienie bokow, utrata apetytu &c.

Ta choroba, nierownie jest niebezpieczniejsza od pierwszej, w krótkim czasie przechodzi w bardzo zły charakter, gdy gruczoły hakow szczękowych rozdymają się. Ten guz bardzo jest zaraźliwy. Pilnować należy, aby koń nie lizał swych wrzodów, ani mógł być od innych lizany, istotną zatem jest rzeczą, odłączyć go wcześniej.

Zaczynać naprzód będzieciez od puszczenia krwi koniom zarażonym guzem sznurkowatym

tym
dzia
rech
ch
ś
nafe

Weż

Ka
ty w
wine
dne
skute
Co
tych
ca n
zwiz
szczy
niami
Patrz
rażon
dek
go an
trzeba
Jeż
trądo
plach
drug
czmie
lekow
aby w
fiek z
chmac

tym; daż potym napoie łagodzące i chłodzące, tyzanny wzbudzające poty, z czterech drzew; oraz purgujące, w pomiar sił chorego i symptomatow choroby. Po uśmierzeniu przypadłości choroby, zadasz następujący trunek:

Weż Korzenia kopytnika
Wina białego

uncyi 3
kwartę 1

Każ warzyć i day naraz. Cynober, wzięty w dozie dwóch lub trzech drachm w winie; a murzynek mineralny w dozie jednej drachmy lub drachm dwie, są bardzo skuteczne.

Co się tycze nabrzmiałości bolączkowatych, okryiesz je iaką masą odniekczającą naprzvkład ślazową; a nawet mieysca zwrzodowaciałe nacierać będziesz masą szczyrową; wrzody ocierać będziesz wywarzeniami ścierającemi (*decoctiones deterfiuæ*) Patrz SCIERAJĄCE. Wrzody ropaczywe i zarażone zgnilizną należy przemywać lekkiem dekoktem kinkiny, lub iakiegokolwiek innego antyseptycznego; a nakoniec jeżeli potrzeba, użyiesz kamienia wypalającego.

Jeżeli nogi chorego są okryte wrzodami trądowatemi i napuchłe, okryć je będziesz płachtami maczanemi w wodzie wapiennej drugiej; a w nozdrza wkiwać wodę ięcznienia osłodzoną miodem. Podczas tych lekow zewnętrznych, należy dać baczność, aby wewnętrznych nie zaniedbywano; przefek żniowy, w dwóch lub trzech drachmach dobry jest w takich przypadkach.

Nakoniec gdy po zniszczeniu przyczyny choroby, pozostanie jeszcze taka wada mięsista, na przykład głąbiowatości i twardości w gołeni; radzą przykładać rozpalone żegadło, aby wzbudzić zapalenie lub zropienie pożyteczne, oraz zniszczyć te głąbiowatości bez powrotu.

GUZ PODSIERCZNY.

Bolączka ta sama tylko ziażliwością różni się od poprzedzającego gatunku. Chrośty obwień, ciążące ją, wrzodowacieją produkto: a gdy się otwory porobią, wychodzi z nich ropa sirodziwa, brzegi wrzodów wywracają się i nabierają głąbiowatości oraz twardości bardzo wielkiej. Z pośrodku tych wrzodów wznosi się grzybek czarniawy.

Koń doszedłszy tego stopnia choroby, w oczach spada z ciała, materya bowiem rozpływa odpływa wewnątrz, gruczołki się rozdymają; otoki robią się w piersiach, w niższej części brzucha, w dołkach czoła i pyskowego czeluścia. Zwierzę samo zupełnie nie jest żywota, leży na nim i opada: ten rodzaj bolączki jest prawdziwą *elephantiasis* (Patrz to słowo): zaraźliwa.

Prognostyk tego guza podsiercznego jest bardzo zły. Jeżeli zwierzę niebędzie miało ratunku skorego, zginie pewnie.

Konia tak zapadłego wziąć najprzód trzeba w dytę chłodzącą i odwilżającą; tak iak w bolączce ziażliwej. Krwi puśczenie byłoby opaczny krok, ile że chory pod ow czas bywa słaby i wątły. Purgując
nie-

nielepszemy iednaly skutki. Trzeba się przy-
łożyć do ułagodzenia humorow przez lekar-
stwa łagodzące i bechiczne. Potym zada-
mu się pewna doza dryakwi i profzku zmio-
wego, na przemiany z napoim wymienionym
pod guzem szurkowatym, do ktorego przy-
daz korzonkow babki wodney.

Jeżeli piękna jest pora, potrzeba codziennie
przeżdzać konia, ale go niezagrzewać.
Nubrzmałości zewnetrzne trzeba przypa-
lać. Wyetlić wrzody i rozprzeżstrzeniać
ich otwory, jeżeli tak wypada: głąbiowato-
ści przerzynać, aby w nie wprowadzić ro-
pienie, a potym je przypalać kauteryum tę-
pym, aby wzniecić zapalenie, a nawet wy-
tępić ciała smarczace się, ktore rosną
w szrodku wrzodzika, wodą nazwaną *phage-*
denica, ktorey dzielność powiększy się lub
pomniejszy w miarę wiekzszego lub mniey-
szego wznoszenia się wgore grzybkow.

Gdy nogi nabierają rozdzęcia, trzeba czy-
nić kauteryum w ryfy, w wiekzszey niż za-
zwyczaj odległości; a pomiędzy ryfami,
kluć rozpalonym żegadłem, czyniąc zakłu-
cia na cal jeden odległe.

BORBORYGMUS (Sz: Lek:) Przez to
słowo *borborygmus*, lekarze rozumieją łoś-
kot ciehy wzudzony, w grubych kiszkach,
od wiatrow połączonych z iaką wiłgotnością.

Wiele przyczyn mogą skutkowac *borbory-*
gmy; czasami bywają owocem złey strawno-
ści, niekiedy znouu słabości żołądka; czę-
sto bywają symptomatami dolegliwości ma-
ciecznych lub hipokondryackich. Gdy te wia-
try wychodzą ustami, nazywają je: *odory-*

gnięciem, oddaniem, odrzuceniem. *Patrz* ODRZUCENIE. Długo trwała w kiszkiach, utzymułą się przy nazwisku *borborygmow*; gdy tylnym otworem wychodzą bąbelki, hałasem bądź cicho, przybierają nazwisko *wiatrow*.

Wszystkie pokarmy i napoje, które mało kisiły, zawierają wiele powietrza; dochodzą do żołądka z tym płwem, który trawienie oswobadza i uwalnia z ciał zawierających go i który często rozrzedza. W tym stanie rozrzedzenia powietrze dal ko więcej zabiera miejsca: a jeżeli przedłożenie masy pokarmowej odbywa się niedokładnie: bądź raz i że niedokładnie ślina napęcznie żołądka: bądź dla wady takiej żołądka: płyn ten przeznaczony do wchodzenia w układ i w utworzenie części stałych ciała naszego, rozpręża żołądek i kiszki, uślikne przetorować sobie drogę, i często gwałtowne sprawuje skutki. *Hipokrates* borborygmy i wiatry, w chorobach tegich, uważa jako znaki śmiertelne.

BORBORYGMY wzni cające się po wielkich ucztach, na których zazwyczaj obficie jedzą i piją, są skutkami niestrawności; tego wyciągają spę sobie leczenia. co i wzni ankowana choroba. *Patrz* NIESTRAWNOŚĆ.

Poznać można że borborygmy utzymułą wapory lub dolegliwości hypokondryackie, z znakow tych chorob (*Patrz* WAPORY), z wiatrow, które zwykły odchodzić ustami lub tylnym otworem i które niemają żadney zley woni; apetyt skażony, i nałog prędkiego uczucia; koliki i bole kurczowe po rozmaitych częściach ciała; ślinienie się i

krztuszenie smarkowate; uryny iasne, i zły humor chorego.

Na tę chorobę natrzeć należy cyeta napojami wodnistemi, kąpielą, i żdzeniem na koniu. Zaleci doktor choremu aby żu naleźwie pokarmy, przepiŹe mu tyż i w ferwatkę, wodę kureżęcią lub wody kwieŹne za napoy zwyczajny. Oddali wszęŹte przedmioty trosk przynoszące; starać się będzie o sposoby rozzerwania myŹli chorego, naŹręcając zabawki p dłuę ięgo guŹtu; na koniec, po kaźdym obiedzie dawać będzie cukierki anyźkowe.

Hiszpani bardzo sę podlegli borborygmom, ale sobie nie zadają żadney przykroŹci w wypuszczaniu ich. Narod ten nie zna żadney obyczaynoŹci, gdy idzie o zdrowie lub wygodę. NaŹladu sę w tym poddanych Klaudyusza Cefarza, ktorzy puŹszczali wiatry bez wszelkiey uwagi, gdy im tego było potrzeba.

NiebeŹpieczna rzecz iest walczyć przeciwko borborygmom purgasiam. Źeżaięcemi, iakie iest rhubarbarum. Pan de Sauvage dotrzegł, że uźycie tęgo lekarstwa, często Źprowadza zatwardzenia, kr ryci się baruziey lekać potrzeba iak borborygmow.

Gdy u kogo borborygmy w ałog w wyda, prawie zawsze pochodzą z Źłob i i łożačka, lub ztąd, że pierwŹe drogi sę zawalane ślamowatościami przytępniaćemi dzielnoŹć łożci. W tych ołoićczoŹciach, przepiŹać naleźy używane gorzłch, u p. wymoczenie wierzchołkow marełłego piolunu, przetarznicy, iasieńca, elixyr orzki,

ktorego przepis znajdziesz pod artykułem:
GORZKIE LEKARSTWA lub opiat następujący:

Weź Konserwy pomarańczowej drachmow 2
Ekstraktu omanu i piołunu każdego po
 drachmie
Cynamonu w proszku pół drachmy
Szafranu drachmę 1
Proszku temperującego Sthala skrupu-
 ty 2

Pomieszay to wszystko razem i rozrob w syropie bylicowym, tak będzieś miał opiat ktorego doza pół drachmy. Niech żażywa w wieczor i rano.

Kobiety brzemiennie lub połóg leżące są także podległe borborygim, które nie-mają inney przyczyny tylko przygniecenie kiszki prostej, albo gorącość słabizny brzuchowej. Upредить można tę dolegliwość podczas ciężarności, używaniem napoiów wodnistych, enem ulżywiających i zmiękczających, oraz pomiarkowanym ćwiczeniem ciała. Nowo zległe czynić mają naparzenia ulżywające i niekczące na dolney części brzucha, lub brać będą enem do których powinien wchodzić olejek migdałow słodkich.

BORAK. (Bot.) *Borrugo floribus ceruleis*; *Buglossum latifolium*. *Corago quorundam*. Borak jest roślina, która imię swe nadała wszystkim roślinom iednakowe z nią mającym płatna i znanym w botanice pod nazwiskiem zioł borakowych. Kwiaty rodzą się na wierzchołku gąłazek; mają piękny

modry kolor, każdy kwiat składa się z dziesiętką podobnego do bodzica ostrogi, i podzielony na pięć sztuk kończących rozłożonych w różę. Po nadśrodek tych podziałów, czyli rozcińkow. wznosi się pięć wierchołkow pręciow nasiennych czarniawych; kłobuczek czyli kielich zielonych, który jest także na pięć części: zielonych, końmatych i kończących; słupek czepi się na wzór goździa dolnej części kwiatu. Po tych kwiatach następują cztery ziarenka czarne podobne do główki żmii.

BORAK jest jedną z owych roślin, które służy lekarstwu w częstszym użyciu. Zawiera w sobie sól ammoniakową saletrzaną, a wyłożony i rzucony na żarzące węgle; taki skutek wyprowadza jak saletra. Roślina ta ma moc rozrzedzania, pędzenia uryny; chłodzi i uzdrawia piersi: zdolna jest przedziwnie do rozdzielenia i wycienienia rozciętek ciała grubych i zgęstniałych; do rozpędzenia zatkanych trzewiowych, pędzi urynę, otwiera drogę zastanowionym upławom i wypróżnieniom; wzbudza poty i expectoracyę. W chorobach piersi, którym suchy kaszel towarzyszy, borak najpożądanejsze wyprowadza skutki nadając głębokości kasłowi kraniowemu; kojąc rozżądlenie, które kaszel i krztuszenia wzniecają w błonie wewnętrznej rury gardzieliowej, i zanosząc w płuca cząstki zdolne do uszkolenia gorącości onych. Dają borak, pomyślnie w pleurze, w peripneumo-

nii (a) w początkach chorób zapalnych, w dolegliwościach moczowych, hipokondryackich i melancholizacyjnych; w drgawce czyli rozkołuszu u ferca, kachexyi; w zatrzymaniu upławu w wntu niewieściego zrządzonym przez zgęstnienie rozcieków ciała i opieszłość krwi krążenia.

W praktyce lekarzy wszystkie części boraka są pożyteczne. Kwiaty boraka kładą w liczbie kwiatów kardwalnych, robią także z nich konserwę, której doza jest pół uncyi. Sok liściowy mocno zalecają w pleurze. *Fuller* radzi, aby, chcąc sok ten wyciągnąć, wziąć taką ilość iaka się podoba, posiekac ją i lekko utłuc, włożyć w piec piekarcki po wycięciu cięteba i w nim trzymać przez godzinę sześć; potem precedzić likwor i zachować od potrzeby. Doza tego soku jest od dwóch aż do czterech uncyi. Liście i kwiaty wysuszone boraku, wcale żadnym nie mają cnoty; i dla tego, w zimie, zawsze przepisują korzonki jego, bo łatwo świeżych dostać można. W klepach aptekarskich przedają wodę pędzoną z boraku; robią także z niego wyciąg (*extractum*), częstokroć łączą borak z zieleńmi wolowy, ięzyk zwanym; dwie te rośliny, jednakowe mają właściwości i skutki. Sok ich wczwierzczony i rozтворzony syropem fiołkowym lub podbiałowym, daia w pleurze, peripneumonii i febrach zapalających, na wzbudzenie potow.

(a) *Peripneumonia*, płuc zapalenie z dycharwią i febrą.

BORAK wchodzi w wiele przypraw aptekarskich; liście używane są do dekoktu czerwonego xięgi Paryzkiej; liście i kwiaty wchodzi w syrop składany gorzycy polney; sok, w syrop iabłek składany, tudzież w syrop szejzyrowy, w elektuarium płaszczu czyli szlachtawy; oraz w pigułki dziegłowe.

BORAK rośnie w ogrodach. Kwitnie w Marcu, a ziarenka jego są dojrzałe w Maju.

BORAX (Mat: Lek:) *Boracium, Chrysocolla*. Borax jest sol, o której naturze nie dotąd pewnego nie wiemy. Boraxu dwa gatunki są znane. Jeden naturalny czyli surowy, drugi robiony, czyli (co na jedno wychodzi) borax sztuką oczyszczony: znany jest, wtóry gatunek pod nazwiskiem *boraxu pławionego*.

BORAX naturalny, który nam przywożą z Państw wielkiego Mogola i Persyi, jest w postaci małych kamieni tej wielkości co orzech łąkowy albo włoski, i pokryty bywa pewnym gatunkiem tłuszczu.

BORAX czyszczony, iakiego używają w medycynie, jest przeciwny w małych krystalikach białych, połyskujących i przezroczystych, podobnych do krystalikow hafanowych; bo też mają ich smak i rozpuszczają się w wodzie.

Przed tym prawie sami tylko Wenecyanie pławili czyli czyścili borax, i oni nam go dostawali. Hollendrzy doszli sekretnie przywłaszczenia sobie tego kanału handlu, który im się zdał korzystny, iakoż jest w samej rzeczy: żeby zaś tego sekretnie ko-

rzysć na zawsze utrzymać przy kraiu, kupcy Hollenderscy obrotni i chciwi zysku, dotąd pilnie strzegą tajemnicy preparowania boraxu

W Boraxie pokazują się wszystkie właściwości soli niakorodney. Rozpuszczają go wodą i uклада się potym w krzystały iak halun. Ale do rozwiązania go potrzeba piętnaście lub szesnaście razy tyle wody ile on waży: chcąc go wyśtawić na moc ognia potrzeba aby woda była wrząca; wzdyma się w niey i nie rozrządza się tak iak halun; ale nie cierpi w niey żadnego rozwiązania. Z dystillacyi boraxu i soli waydsztynowey, otrzymują likwor tusty smaku mydlanego. Rozpuszczenie tey soli nie sprawia żadney zmiany w tynkturze słonecznika: dać kolor żółty rozpuszczeniu *sublimati corrosivi*, syrop siarkowy farbnie zielno, a gdy w niey rozpuszczą sol ammoniaku, roztacza zapach uryuny. Słowem, gdyby się borax nie łączył spokojnie z kwasami, możnaby mniemać że iest alkali statym.

Lecz iakakolwiek iest natura boraxu, doświadczenie pokazało że ma wyborną moc rozwalniania. Uważają go iako lekarstwo naprawiające zwolniając tęgość naczyń i pędzące zewnątrz potrzebne odcieki. Zwolna także pobudza (*stimulat*) i przyśtoi na wszystkie przypadki, w których potrzeba oćucić czynność organów oraz usposobić włókna do częstych wyprężań i ściagań. Zalecają borax, na zatrzymanie upływów miedlicznych, na zastanowienie uryny, na zatkanie i zawalenie skrowate trze-

wiow. Dodać go do cynamonu, szafranu i burztywnu w ziołeniach pracowitych i na wypędzenie upławow; ołożnych. W dwóch tych ostatnich przepalkach, można go dać w proszku następującym sposobem:

Weż <i>Boraxu</i> ,	granow	15
<i>Mirry</i> ,	granow	11
<i>Szafranu</i> ,	granow	4
<i>Olejku sawinowego</i> ,	kropel	2

Wszystkie substancye zdatne do tarcia zerzeczy na proszek, potym zmieszay z olejkim, i zrob z tego kółki, wszystko rozczyniając syropem pięciu korzonków rozwalniających.

Z boraxu dystryllowanego z koperwasem wyciągną sol uskramiającą *Homberg*a, *Chimika* Niemieckiego, który *naypierwszym* jest autorem tego odkrycia; przydał mu przymiotnika *uskramiającego*, bo sądził że na cnotę uspokajania bólów; *Chimicy* następcy *Homberg*a, dalej niż on rzeczypowiadli, i do-fzli, że sol uskramiająca nie tylko można o-trzymać przez dystryllacyę; lub sublimacyę ale nad to przez wyparowanie i krzyształo-wanie. *Homberg* nie znał innego kroku do otrzymania tej soli, procz przepalania bo-raxu z kwasem koperwasowym: *Pan Geoffroi* odkrył, że ta sol zawiera w sobie grunt i zasade soli moriskiej; wreszcie *Pan Ba-ron* dowiodł, że ją można otrzymać uży-wając kwasów roślinaych, i że ta sol u-skramiająca rzeczywiście znayduie się w na-turze i zupełnie uskrztałcona w boraxie,

ta się, którego jest początkiem istotnycym.

Doza boraxu jest od gran dzieł aż do pół drachmy. Zadany w większej ilości wzbudziłby wymioty. Dobry także jest do trawienia mięsa ślimaczącego się, które zwykło czasami wyrastać na powierzchni rany i około niej.

BORROZAIL. (Szt: Lek:) To nazwisko dała chorobie, która panuje pomiędzy ludem mieszkającym podług rzeki Senogału. Znaki i dolegliwości tej choroby, mają wiele podobieństwa i stosunku z symptomatami choroby francuskiej. Borrozail i Franca zarażają części rodne: obydwie mają wspólną przyczynę, spółkowanie z zepsutymi i nieczystymi kobietami: zdaje się zatem iż obydwie są jedną i tą samą chorobą, których cała różnica jest w nazwisku lub w natężeniu bólu i ładow rości.

BOTALL. (Anat.) czyli iaykowata dziurka. Botall lekarz Karola IX Króla Francuzkiego, odkrył w sercu płodu ludzkiego, otwór kształtu iaykowatego, w przegrodzie oddzielającej dwie torbeczki czyli uszka serca, przez którą krew przechodzi z uszka prawego do lewego, tak iż nie może powracać z lewego do prawego z przyczyny kłapki czyli małych drzewczek, które tej przeyscia tego zabraniają. Dziurka ta czyli ten otworek utrzymał się przy nazwisku swego wynalazcy.

BOTANIKA. (Lek: Szt:) Botanika jest część bardzo rozległa sztuki lekarskiej; i jedna z owych, które mogą nastręczyć le-

karzowi niewyczerpane środki naprzeciwko rozmarzy i chorobom napastującym i dręczącym człowieka. Ta umiędzynosić zawiera w sobie niekolezione męstwa i szlachetność, a nie nad drugie efekty i siły i wywar i interesowność: ma podwójny i drog, zażyć: bo razem też pożyteczna i przyjemna. Chęć zbierania roślin, prowadzi całą wiek wśród bogactw natury; wzrok iego baw nieprzełownie rozliczność, w którą widać i tak i pagorki, przybrane: a gdy znajdzie trochę kłowie pożądaną roślinę, powraca z radością, aby ją przyrządował do choroby, która ustnie pokonać.

Botanika tak jest rozległa, iżby wyciągała, aby się człowiek jedynie iey sauce i całkowicie poświęcił; tak jest obszerna, iżby zdołała zupełnie całe życie iego zaprzętnąć. Ale ponieważ niepodobna, aby człowiek iey poświęcony mógł w tymże samym czasie nabyć wyższych wiadomości, które czynią lekarzem; rzadko widać iemy owe szczęśliwe genjusze, którzy łączą te obydwie umiejętności w stopniu wyśokim. Bardzo rzadkie są takie genjusze, jakie mieli *Bacchin, Jan i Kithor, Rai, Gesner, Delcamp, Courmesort, Joffieu, Linneus* i inni.

Nikt nie wyciąga, aby lekarz używający w praktyce sztuki swojej, był wbytnym Botanikiem, aby wiedział dokładnie oachy wszystkie i piana tego i owego rodzaju roślin; aby miał nabrą głowę iedną listków, słupków i pratków należnych. Ale każdy lekarz powinien mieć sposób pozna-

na i rozrożnienia przynajmniej tych roślin, które może codziennie zapisywać, i aby się nie naraził ośobliwie na wliach, na popełnienie omyłek, któreby okropne na chorego osiągnęły skutki.

W dziele niniejszym, samych tylko używanych roślin czytelnik znajdzie opis. Obywatele wiosek nie mają chęci ani zamiru stania się wielkimi botanikami: zabawy wiejskie i rolnicze, ledwo im tyle udzielaia czasu, iż mogą niekiedy przewartować książkę, końcem znalezienia w niej lekarstwa na chorobę dręczącą ich familią lub wytopniającą ich trzody i bydło.

Lekarze i chirurgowie, plebani i ośoby napełnione prawdziwą blizniego miłością, znaydą w tym dykeyonarzu wszystko, co może służyć do dopełnienia ich celu, to jest do zapobieżenia prędkiego częścicy napadającym chorobom. Ciekawych odsyłamy do dzieł *Tourneforta*, *Linneusza* i innych Botaników tak starożytnych iak dzisiejszych.

Pod artykułem *ROŚLINA*, wyliczymy części, kwiatu, rośliny, drzewa, krzewia, oraz wytkniemy sposoby rozbioru botanicznego powzięte i używany.

BOZE DRZEWKO. (Anat.) *Abrotanum mas angustifolium majus*. Boże drzewko jest rodzaj ziele kwiecistego, złożonego z kwiateczkow bardzo krótkich w kształcie rurki lub zdziobla; każdy z tych kwiateczkow unosi się na ziarnku czyli nasionku i zawarty jest w kłobuczku okrytym łupinkami czyli łuskami. Ziarnka podobne są do ziarenek piołunu. Listki ma bar-

dzo liczne, i wynikają na szerokich ściep-
kach czyli ogonkach; wyrzynane są bar-
dzo drobniuchno w iaderka szersze nieco
od iaderek kopru Włoskiego.

Kilka jest gatunkow Bożego drzewka, ale
w lekarskiej sztuce same tylko boże drze-
wko samiec i boże drzewko samica są uży-
wane. Cała ta roślina ma smak ostry, won-
ny i gorzki, i dla tego uważnia ją, jako
zdolną do rozrzedzenia zgęstniałych hu-
morow i do przywrócenia częściom ciała
utraconey dzielności; olejek treśny gorzki,
który w sobie zawiera, zabija robaki, da-
je opór zgnilości, rozpędza wiatry, poma-
ga dostrawności, wzbudza uryny i miewa-
czki, rozwalnia zatkania, pomyślnie sku-
tkuje w żółtaczce, kachexyi, białey choro-
bie, a nawet w upławach białych. Jego
wierzchołki zadane z saletrą w dozie ie-
dnej drachmy w dekokcie, pędzą urynę
w przypadku zapalenia uryny pochodzący
z kamienia w nerkach; też same wierzchoł-
ki moczone w winie, do którego trzeba
włożyć trochę cukru lub miodu, bardzo
wielką czynią ulgę cierpiącym dychawicę
flegmista, i oswobadzają płuca z materyi li-
pkich, które je rozpychają. Niektorzy
nawet lekarze zapewniali, że tenże sam
dekokt jest bardzo dobry przeciwko zmięk-
czalności kośney, pochodzący z zbytaczney
kakochimii. (Patrz to słowo) Wierzchołki
bożego drzewka moczone w winie, można
zadawać w pleurze, na wzbudzenie obfi-
tych potow. Do zwyczajna tych wierz-
chołkow zielonych jest jedna szczypta aż

do dwóch; a suchych dwie. Szczyptv aż do czterech Dekkrt bożego drzewka z wody czystey, w ktorey roztopiono sił merską, iest bardzo wyborym lekarstwem powierzchnym przeciwko gangrenie.

BOŻE DRZEWKO, iest zasadnym gruntem maści *Bücrela* na odraſtanie włcsw.

Weż *Liſcia bożego drzewka ſmeca i wleſk w Panny Maryi, kaźdego po 1 garſci*
Plaſtru międu i laudanum, kaźdego po 1 uncyi
Czernic dzikich; drachmę 1
Ziarna Inianego i ſanum Gracum, kaźdego po 1 drachmy 3
Oleyk: migdałow ſłodlic i dobrego białego wina, kaźdego po uncyi 3

Mocz wſzyſko przez 24 godzin, a potym dotąd gótny, poki wſzelka wilgoć nie zniknie. Przecedź potym przez chuſtę, za pomocą mocnego wyciſkania; tą maſcią namazuy częſci, na ktorych chceſz mieć włoſy.

BOŻYBYT. (Bot:) *Botrys Ambroſioides vulgaris. Chenopodium ambroſioides folio ſinuato.* Bożybyt iest rodzaj roſliny wydaiącey kwiaty ſamcze i ſamice; kwiaty te ſą drobne, złozone z kilku praćkow naſiennych, ktore ſię wznioſa z kłobutka czyli kielicha zielonego w kilka kłubek powyrzwanego; bywają lipkie, drobne i rōdzą ſię w kłóſku na wieżetn łodygi. Liſcia ſą głęboko wyrzynane, iak liſcia dębowe, poprzek nich idą wielkie żyły czer-

wone, trzymające się długich ogonków tegoż samego koloru.

Liście *Ambrozji* czyli *mołownika* czyli *Bożegobytu* są aromatyczne, czyli wonno-korzenne, mają zapach mocny i przyjemny: kładą je w herbie najlepszych żołądkowych, wzmacniających i przeciwko kurczowych lekarstw. Autorowie zalecają je w chorobach flegmistycznych pierśi, w kaszlu, dychawicy, w ciężkości oddechu, i w zatkanii trzewów niższej części brzucha, czyli brzucha dolnego. Zdawane bywają wymoczone w winie lub miodzie syconym, lub w wodzie gotowane iak herbata, od czterech uncyi aż do sześciu.

Można dać ambrozję w proszku suchym w dozie jedney drachmy z miodem prasnym, lub innym przyzwyczajnym syropem.

Tym sposobem zażyty bożobyt wzbudza wywołanie z pierśi płuc śluzu i dobry jest na wszystkie choroby płuć.

Bożobyt świeży, można przykładać zewnętrznie dla uspokojenia zapalenia i boleści maciejących. Dobry także jest na rozwolnienie żołądka dzieci, kiedy, gdy go wiatry rozprężają. Ten też środek zażywać go: rozgrzewa się na dachowie ciepłej, skropiony potem winem przykładają się nieodwłocznie na żołądek. Łatwy z rumiankiem i maruną, potym warzony w olewku liliowym na panewce nakładać omletu, i przyłożony ciepło na brzuch, uśmierza koliki nowozległych kobiet.

Znawdnie się inny gatunek mołownika czyli bożegobytu, znanego od autorów pod

nazwiskiem *Betrys ambrosioides Mexicana*; *Chenopodium Ambrosioides Mexicanum*.

Ten gatunek niemińniej ma w sobie skutków jak poprzeczający; wzbudza poty, pędzi urywy, lecz zatrzymanie upławów miesięcznych, rozpędza wiatry, wzmacnia żołądek ślowem ma wszystkie cnoty ambrosyi dopiero od nas opisaney.

BRADYPEZYA. (Szt. Lek.) Tym wyrazem *Bradypezya* oznaczają lekarze wolne i oporne trawienie. Chorzy udęczeni *bradypezyą*, ustawnie się skarżą na ciężkość w przelżrzeni żołądkowey; tracą apetyt, a wzięte pokarmy nieuprawniają strat poniesionych w ciele.

BRODA. (Fizys.) Wiek pokwitnienia młodzieńskiego obwieńcza się w niezłęczyznach; pierwszym wykluciem się włosów na brode; to wykluwanie się włosów, jak i głos dzieie się w pomiar wzmożenia nasiennego, a opadają włosy, gdy odciek płodowy przestaje się łączyć. Dla tej przyczyny rzeźnicy nie miewiają brody obrosley, a głos ich zawsze jest piśkliwy.

W koniu połączenie kości tylney części szczęki nazywają konowalowie Brodą. Gdy widać skaleczenie brody końskoy, niebezpieczna rzecz kupować go, to iednak skaleczenie nie jest wadą istotną; bo może być skutkiem, nierozumnego zrywania uzdeczką, lub źle narządzonego łańcuszka u musztuka.

BRODAWKA (Chirur.) Jest mały nadrostek czyli mała wzdętość, najczęściej okrągła i chropowata, wypadająca na rozmaitych

tych częściach ciała zewnętrznych, a nawet niekiedy i wewnętrznych. Najpospolitsze brodawki są te, które wypadają na łokcie rąk; dosyć także często widujemy je na powiekach. Franciszek *Paulini* przytacza przykład brodawki wewnętrznej; przykład ten jest ośnową obserwacyi, którą umieścił w esemerydach ciekawych natury.

Żołnierz, pewien od dawności narzekał, mowi *Paulini*, na znakomitą ocieźałość żołądka, złączoną z nieśmiałem, febrą czyli gorączką wołną częstotliwą wzmagającą się i chudością bardzo wielką; nakoniec wyrzucił stołem masę wielką iak orzech włoski z znakomitą krwią łożyskową; potym zapadł na hemophtyzę (a) i umarł. Gdy rozebrano trupa, znaleziono w żołądku dwie brodawki mocno przyczepione, blisko tak duże iak orzech laskowy.

Salmutius mowi, iż także znalazł mnóstwo nieśmiałych brodawek w trupie *Panienki* zmarłej na kachexyę.

Brodawki różne rozmiarów nazywają podług rozmiaru ich i kształtu. Chirurgia trzech używa sposobow na uleczenie brodawek. Gdy są wielkie a nasadę mają wąską, pod ow czas użyć potrzeba zawiązania. Tym końcem, bierze się nitką jedwabną, naokoło pieńka brodawki robi się węzeł *Cyrulicci*, kturem codziennie bardziej przyciągać potrzeba. Kredytko zamysła rozciąć brodawki po ucięciu ich trzeźba natychmiast przyłożyć iaki plaster wygryzający; iak naprzy-

(a) Płwanie krwią.

kład oleiek wajsztynowy przez rozptynienie, profzek hafunowy, *præcipitatum rubrum*.

Trzeci sposob spiedzania brodawek, jest trawienie onych rzeczami palącemi. Lecz sposob ten ma w sobie coś niebezpiecznego, jeżeli uważemy gwałtowne rozziatrzenie, które skutane następujących można używać: spirytusu solnego, spirytusu koperwaśowego, ferwalera, maśta antimonii, *Palaz Antimonium*. Chcąc zapobiedz, aby te lekarstwa nie robiły głębokich rys, trzeba zrobić mały plaśter, we frzodku mający dziurkę tak wielką iak brodawka, którą chcesz spędzić; przyłożyć go, wzięść dziołko słomy obwiedzionej wybranym likworem, którym dotykać się będziesz brodawki, tym sposobem, okrąg brodawki, zabezpieczony zostanie od mocy lekarstwa przez czas przykładania; a lekarstwo palące, nie będzie się mogło rozciągać daley nad rozległość brodawki.

Niemasz żadney otym wątpliwości, iż sposob spiedzania brodawek przez lekarstwa palące, jest naylepszy ze wszyskich. Nayprzed przeto, że raz tym sposobem wytręzione nie odnawiają się nigdy; powtore, bo tego sposobu można użyć i na te, które dla małości swoiey i związania i wyrzynania unikają. Ale mocno należy być roztropnym w używaniu palących. Wypaliwszy brodawkę, nieyfce po niey pozostałe okrywa się plaśtrem, resztę sumy kończy natura.

Pan de *Saint-Martin*, na uleczenie czyli spożycie brodawek, radzi, w tonie 15. Dziennika Lekarskiego, liścia powoiu (*campante*) potłuczone, któremu część obfaczoną brodawkami nacierać każe. i to natarcie raz po raz kilka-krotnie powtarzać. Twierdzi także iż postrzegł, że krew kretowa jest jedynym w swoim gatunku na uleczenie brodawek.

Trzy gatunki brodawek robiących się na powiece rachuia: niektóre są małe, wąskie i wiszące, inne nasady szerokie; inne nakoniec wypadają okryte naczyniami ociekłemi. Dwa pierwsze gatunki niezastuguią na uwagę Chirurga; lecz trzeci powinien całą myśl jego zająć. Korzonki brodawek trzeciego gatunku, zaszczepiają się po całej grubości skóry, brodawki te mają kilka naczynek krwistych, które pękają i puszczają krew za najmniejszym naciśnięciem: takie sprawiają świerzbienie iż mający je; często musi sięgać do oka ręką i drapać, czym się mogą zmienić w raka.

Brodawki wypadające na powokach, obwiezuiają się iedwabiem, iakośmy już mowili gdy rzecz była o brodawkach obśiadających skórę ręczną. Brodawki płaskie, nacieraiają fokiem wielkiej rostopaści czoli iaskółczego ziela, lub mleczem figowym. można je ieszcze lekko smarować dysolucyą merkuryalną. Jeżeli brodawki są kancerowate, trzeba będzie przestrzegać, aby kauteryum niepopsuło ich dziurkowatości. Nayprzed pracować będzie Chi-urg około wytepienia iadu kancerowatego lekarstwami

wewnętrzniemi. (*Patrx Kar*) Przyłoży dwa kauterya na rękę przeciwną; umieści je jak będzie mógł najbliżej. Gdy tak wszystko urządzi, otrzym narzędziem wyrżnie wszystkie twardości, potem uftanowi ropienie łagodne i trwałe, czas miedzy, na owej części. A nawet czekać będzie dopokąd natura nieutrudzi się że tak rzekę, dostawianiem miteryi ropiłej, i gdy już iey zrzodzi zupełnie wylecnie, użyje lekarstw przyzwolonych na zagojenie; natomiast, w ciągu całym leczenia, troskliwie trzeba drażnić wyrostające trzynać i zapobiegać spruchniałości części pobliskich wrzodowi; słowem odłupywać, coby mogło zburzeniu podpaść. Niepodajemy tu lekarstw na brodawki wewnętrzne. Choćby się nawet takie brodawki poznać dały, truźność niepokonana, któreby każdy doznał w zapewnieniu się o rzeczywistej ich bytności w wewnętrznych częściach, położyłaby zawodę użyciu onych.

Niekiedy brodawki wypadające na rozmaite części ciała, bywają skutkiem wady szczególney rozgnieżnionej w matce i w; na przykład iadu wenerycznego; w tej okoliczności, potrzeba razem użyć sposobu od nas podanego, a leczenie pokazujące się na rękę, przepisać lekarstwa przeciw-wenerycznego. Brodawki, mające za łowy początek ten gatunek iadu, gnieżdżą się zazwyczaj na częściach rodzących: dzieciom nawet, od czterech lat do dzieięciu, używającym nadto nabiółow i mleczywa, zdarza się, iż bywają okryte brodawkami: wychodzą z

nich za odmianą dyety i użyciem następujących pigulek:

Weż <i>Mydła białego</i>	drachm 6
<i>Ekstraktu papawy</i>	drachmy $1\frac{1}{2}$
<i>Gummy ammoniaku</i>	drachmy $1\frac{1}{2}$
<i>Syropu kapilatorowego</i>	ile potrzeba

Porob pigułki ważące trzy grana, choremu każ co poranek dwie zażyć na czczo.

BRUD. (Szt: Lek:) Brud jest to wyrzut czyli odchod smolący, który się odłącza od krwi i od rozcieków; zażanawia się w dziurkowatości skóry i w niej zakłada sobie łożysko, nieco glancowne, obrażające wzrok osób lubiących ochłodość. Ponieważ ta materya bardzo podlega zafimrodzeniu i zepsuciu, rozdrażnia i iątrzy mógłki nerwowe skóry, wznieca w nich świerzbienie, zapalenia, chrofty, liszacie lub inne choroby skorne.

Zdrowiu bardzo wiele na tym zależy, aby pilną troskliwością zapobiegać brudowi i niedawać mu na powierzchni ciała osiadać. Zatkanowanie przedachu, które jest skutkiem nieochłodości, może dać przyczynę ophtalmiom uporczywym, wyrzutem skornym nieprzyjemnym, świerzbowi, wieńcowi Wenery i innym. W nieochłodościwie plugawym szukać trzeba przyczyn, dla czego mamy tyle ludzi cery krostawey i czoła obwiedzionego nihy koronką, którą na pierwzże wyczerzenie możnaby wziąć za koronkę iadu francuzkiego. Kąpiele są nay-

lepszym frzodkiem zachowania się od brudu. *Patrz KAPIEL.*

BRUNATNOPILESNIWY, albo BRZOSKWINIOWY. (Szt: Konow.). Tak nazywają konie mające sierci farbę miedzianą z białą ciaławą i lślowatą; ponieważ ta miedzianina farb, zbliża się do koloru kwiatu brzoskwiniowego, konie takowej sierci nazywają *brzoskwiniowemi* lub *brunatno-plesniowemi*. Sierć takowa czyni konie bardzo piękne i mocno szacowane bywają.

BRZOSKIEW POLNA, inaczej WIELKIERZ, inaczej DZIKI JARMUZ. (Bot.) *Lamplana*. Roślina ta ma tylko jeden korzonek włókniasty, farby białej; wypuszcza łodygę blisko na dwie stopy, okrągłą i łochowaną, widać na niej nieco włosków, kolor ma czerwony. Z tej łodygi powstaje kilka gałązek; ma liści od korzenia i od spodu łodygi, podobne do liści mlecznego ziela, okryte włoskami i miękkawe. Liście okrywające wierzchnią część łodygi są różne, wąskie, kończyście, i nieczepią się słupczków żadnych. Kwiaty są barzo drobniuchne koloru żółtego, nasionka zawarte w okryciu są obdłużne, kończaste, i farby czarniawej. Gdy kto narznie tej rośliny, ciecze z niej mleko gorzkie; rośnie podług gościńców.

Zawiera w sobie ta roślina sok trzęsawy, pomieszany z wielką ilością sleyku gęstego kleiowatego i otoczoną wielu cząstkami ziemi i wody.

BRZOSKWI polney, nieczęsto używają w sztuce lekarskiej; biorą ją jednak do o-

chłodzenia i odmiękczenia: najczęstszemu użyciu jest w enemach, dla rozwolnienia kiszki: sok z niej wyciśnięty i połączony z maściami, dobry jest do ścierania wrzodów. Brzozkiew polną zalecają jako wyborne lekarstwo na choroby piersi niewieściech, stąd znane jest Francuzom pod nazwiskiem *herbe aux mamelles*.

BRZOSKWINIA. (Bot.) Poświęceni na naukę roślin; postrzegli rozmaite gatunki brzozkwini, niezatrudniemy się przytoczeniem onych, przestaniemy na wytknięciu własności brzozkwini pospolitej. Ktorey tak częste użycie w sztuce ratowania zdrowia.

BRZOSKWINIA POSPOLITA. *malus perfricat vulgaris, perfricat molli carne & vulgaris, viridis & alba.* Roślinę tę szczepią i pielęgnują prawie po wszystkich ogrodach. Drzewo brzozkwiniowe ma mierną wysokość, łodygę czyli pień dosyć gruby, gałęzie kruche i łomiste; skora wpada w kolor brunatny, drzewo jest czerwone, kwiaty wypuszcza przed liśćmi, układane są w różę o pięciu listkach szerokich, małej woni, umieszczonych w koło; szrodek tych listeczków zalega kilka pręcików nasiennych, obzdłużnych purpurowych lub białych z słupkiem teżże samej wielkości, który się wznosi z kielicha czerwonego, podzielonego na pięć odcinków ostrych. Słupek, mowi P. Geoffroi, odmienna się potem w owoc prawie okrągły, z jednego końca trochę szlifczony, wzdłuż naznaczony rowkiem czyli brozdeczką, stały, miękki i okryty mchem

biały wym; (co jednak nie zawsze bywa) którego mada czyli mato i st. ścisłyte, białe a raczej biały, niecz. zarażające na czerwony kolor, dobre do jedzenia. smaku wyśmienitego, w swym środku zawiera pestkę okrągłą, która zamyka migdał. rzki. Liście brzołkwini podobne są do liści migdałowego drzewa, ale większe i smaku nieco korzennego. Z drzewa tego, dobrowol. ie lub za narznięciem spływa gumma podobna do gummy która się sączy z drzewa wiśniowego &c.

Dawni Lekarze brzołkwinię mieli za pokarm bardzo cży. *Galenus* wymazał ie z listy rep. dyetycznych; doświadczenie atoli dowiodło, że są pożyteczne żołądkowi i czynną go w lny. Należy jednak mieć wybór w tym owocu, i używać go mierne, chcąc aby nic złego nieskutkował. Brzołkwinię mające zapach i pięknie ubarwienie są zazwyczaj najlepsze: ludzie żołądka zimnego i słabego, dobrze sobie zarządza, gdy się wstrzymają od nich. Używane ich bez pomarkowania, ośobliwie gdy uszczę niedojdą do swego stopnia dojrzałości, mogą skutkować kolki, dyaryą, dysenterją. Pożywane z cukrem rzadko kiedy nabawiają dolegliwości. Brzołkwinię pieczone w popiele, wiele Doktorów zaleca jako pokarm bardzo zdrowy powstającym z choroby. Konfitury robione z tego owocu można uważać jako przysmaki bardzo przyjazne żołądkowi. Zwyczaj wprowadzony po między Francuzów od dawności, że brzołkwinię kładą, w gorzałkę,

w spirytus wina i cukier; bardzo jest szkodliwy; bo brzośkwinię napuszczają temi likworami, bardzo są ciężkie do strawienia.

Kwiaty brzośkwiniowe dodają żołądkowi wolności; kładą je w liczbie hydragogicznych, to jest spędzających wodne wilgotności; niekiedy kazać je moczyć w winie lub ferwatce; końcem laxowania się: pożyteczne są dla cierpiących puchline i na wygubienie robaków. Sok wciśnięty z tych kwiatów i wyklarowany, oraz konferwa robiona z nich i cukru, mają zarówno też same właściwości. Z tychże samych kwiatów gotują syrop bardzo sławy, znany pod nazwiskiem syropu kwiatów brzośkwiniowych. Robią go z wymoczenia czyli infuzji kwiatów brzośkwiniowych, do której po trzykroć nowe kwiaty w kładają; kwiaty te wysuszone, gdy się likwor wyklaruje ditanie; pośpolone warzą to potem z cukrem, aż do ścieżności syropu. Syrop ten lekko purguje, zabija robaki, znosi zatkania; i wypróżnia ferwatkowości.

Liście brzośkwiniowe rozwalniają brzuch, zabijają robaki; można je kazać warzyć w mleku, w piwie, lub w bulionach odmieniających humory bez wymiotów (*alterantia*). Migdałki brzośkwiniowe, uważają, jako diuretyczne i dobre przeciwko robakom: robią z nich emulsje w wodach diuretycznych, jako to w wodzie lniczy, czyli lenku Panny *Maryi*, pomurnego ziela i innych. Zachwalają je jako także zdolne do zniesienia zatkania wątroby.

Mowią że pestki brzoškwiniove dobre są na wzbudzenie uryny. Gumma spływająca z tego drzewa, o ktoremsy kilka słow napomnęli na początku tego artykułu, pożyteczna jest na kaszel, flux żołądka, płucie krwia: uchodzi za diuretyczną.

BRZEMIENNOŚĆ. (Szcz. Położn.) Brzemienność jest ow stan, w którym niewiasta, zamięszkawszy w ściłym spółkowaniu z mężczyzną na przy końcu dni kilkumiesią, doświadcza stanu wcale różnego od owego, w którym się przedtym znajdowała. Często dosyć nie tery do upodobania przypasć nie może a wszystko nabawia niedłaku lub wstętu i nudności. Podlega boleściom serca; upławy mleczne już się więcej niepokazują, a w piersiach to jest: naczyńiach mlecznych, prołym wyrazem w cychach które się niezabawem wzdymać zwykły, dają się czuć lekkie kłucia. Nieznacznie żywot wznosi się w górę; nocna spokoynść i sen przerywane bywają. Stan ten dolegliwości do cka samey duszy.

Wielka część zapachow-i woni bywa nieznośną kobietom ciężarnym: doświadczaia od czasu do czasu lekkiego dżenia, ślabości nog, a dosyć często boleści żywota i nerek. Niezbývá i na takich kobietach których żołądek wpada pod ten czas w gnuśność; co jest przyczyną że podpadaia bólow kolki. Nieką w tery okoliczności wdzięki, bladeść panuje na całej twarzy; oczy w paćnia w omdłałość i iakby podbite nabywają śloności: a reszta ciała podlega pewnemu gatunkowi zwątlaości, ktoraby bardzo szkodliwe

w zdrowiu kobiety brzemienney czyniła spustalone, gdyby rozkosz stania się za czasem matka nieprzytępiła w niej czucia boleśnego dolegliwego, stanu ciężarności.

Lubo przypadki brzemienności zdają się naturalne i nieuchronne, zważając odmianę następującą w całej ciąża-ekonomii, oraz mając baczną na wszystkie usiłowania natury w wydoskonaleniu swego dzieła; zawsze atoli bywają stosowne do temperamentu; jest bowiem wiele kobiet, które acz brzemiennie niemiewają żadnych boleści serca, i śpią bardzo dobrze; inne znowu zamiast doświadczenia gnusności żołądka, czują go wolnym, nadewszystko w początkach: co zdaje się zależeć od nieumiarkowanego apetytu kobiet ciężarnych, oraz od odmiany następującej nieuchronnie w krwi miesięcznej; a jeżeli potym podpadają zatkanu, trzeba przyczynę tego zwać na wielkość płodu, i na nadzwyczajne rozdęcie macicy, które przygniata kiszkę, osobliwie przeznaczoną na otwór odchodowych materii.

Lubo zatamowanie upławów miesięcznych jest znakiem pewnym brzemienności w kobiecie, która się dopuściła spółkowania z męczyzną, z tym wszystkim, gdy procz tego innych znaków nie było, niemożnaby mu ufać; ponieważ widziano kobiety, nigdy jeszcze niemiewające miesiąców, zachodzące w brzemienność; a przeciwnie inne, lubo obite miewały upawy, nigdy niemogły zostać matkami. Nakoniec znajdując się takie, które podczas brzemienno-

śe miejsca swoje równym jak innych czasów sposobem odbywają. W tym zachodzi szczerza rozróżnienie przyrodzenia, która nieśmiała w żadnej pewności w zdaniach. Dotykając się fizyi macicznej, jest prawie zarówno dwowzrostem sposobem dochodzi na ciężarności w przeciągu pierwszych sześciu tygodni, a niekiedy w przeciągu trzech pierwszych miesięcy. Stan tylko garstki i brzucha może być światłem pewnym brzemienności, a i tak widujemy kobiety, u których zarodek niebrzmienie, brach się wznoś, mimo tego jednak twierdzić o nich nie możemy, że są w ciąży, gdy z innych miar postępkami niepodają się w żadne porozumienie. Bole serca, dolegliwość, żołądka, zwątlenie sił, ociężałość, bezsenność, bywa na takie dotyka często znakami zatamowania nieśmiałow, a w tym przypadku, niemożna jednak zapewnić o zayściu w brzemienności Panienki, której rozumne położenie, męciaga na sobie żadnego podwyższenia

Doświadczenie jeszcze dowodzi nam, że niektóre panienki wyłożdżające z oczywistym zamięszkaniem w okolicach lub na brzegach morskich, są podległe zatamowaniu upławow, a nawet tym samym przypadkom, które mają za istotne pląta pierwszych początków w brzemienności. Radość, smutek, trosk, bożn, też same skutki odmiany. Jeżeli kto zarzuci mi, że pod ow czas rzezione dziewice podpadają białym upławom, łatwo odpowiem: *imo*. Ze niezbývá na kobietach, które lubo męciężarne, widzą

się im podległe, osobliwie po odbyciu jednego lub kilku połogów; rozciek serwatkowaty, czyli mleczny łączący się z ich pierśmi, obciążonym jest znakiem brzemienności; niezłizzone postrzeżenia stwierdzają iż kobiety tłuste i pełne, podpadają temu wypróżnieniu, które się nawet u pewnych mężczyzny przytrafia: stan pulsu i rozważanie krwi, równie nie pewnego obwieszczają niemogą w początkach; nayzupełniejszy zatem dowód brzemienności, zawisł od sposobu życia i od wyznania tej, którą posiadają o stan rzeczony. *zdo* Co się tyczy rucnu i strącań dziecięcia, którego skutki można uczuć w fizyi macicznej około trzeciego miesiąca, jest to znak niemyślny, a nie jeżeli przed upłynieniem tego czasu, chce kto dowieść o ciężarności, tak przez inne symptomata, iako przez dotknięcie się fizyi macicznej, wystawia się często na niebezpieczeństwo dania fałszywego wyniku, który cym jest szkodliwszy, iż czasem może wpłynąć w osłabienie siły i zepsucie zdrowia nascońtwiwszy poniekąd kobiety; ale która szlachetność natury, czyi pod oży czystą ofiarą chciwości lub nienawści krewnych.

Lubo wszystkie znaki brzemienia są tak niepewne, można jednak bez uchybienia prawdy powiedzieć, iż elementa podająca się w klasa tych znaków, powinna nie do końca być ciekawym, gdyż i myślenie głębiej, czy fizyki i brzmień powiększa się i na tym gruncie : a z tym: że powinna używać właściwych sposobów zdol.

nych do zmniejszenia iey trudow i do-
legliwości brzemiennia: niezameubując i o-
wych: które ią mogą doprowadzić do szcze-
śliwego złączenia, iednając owocowi zawią-
zanemu w iey żywocie moc i konstitucyą,
potrzebne mu za czasem do oparcia się mę-
żnego usilnościom, które go w zawitanu na
świat niemną:

Dyeta naypierwszym iest sposobem, kto-
rego kobieta ciężarna użyć powinna. Stredz
się ma wśzystkich pokarmow rozgrzewia-
jących i napoiow tego gatunku. Cwiczenia
ciała gwałtowne, namiętności żywe, zaro-
wno dziecięciu iak matce szkodliwe są. Je-
żeli nieużyć tych ostrożności, może się po-
kazać część iaka upławow miedzi, cznych: a
pod ow czas, to wymuszone wyprożnienie,
prawie zawżze skutkuje nierządy w macicy,
a dziecięcia nabawia okropnych następno-
ści. Gdyby się to przytrafiło, zapobiedz
należy, życiem regularnieyszym, dyetą,
odpoczynkiem, a niekiedy puszczaniem
krwi; idąc we wśzystkim za radą oświeco-
nego Doktora.

W początku ciężarności, kobieta może
podlegać pełności skutkowaney zatam wa-
niem miedziacow. Cwiczenia ciała czyli
przechadzka po rowney ziemi, zażycie po-
wietrza czyistego i pogodnego, lekkie pokar-
my, sen krotki, szklanka iakiey infuzyi
lekkiey, naprzykład ziarna Inianego, ko-
rzonkow ślazowych, liści borakowch i in-
nych; (do których przydasz dzie sięć gra-
now soli saletrzaney lub soli prunellii). wy-
pita w wieczor i rano, zaradzi tey pełno-

ści. Słowem w tej okoliczności strzedz się powinna krwi puszczenia, lubo bardzo do-
brze użyte. byź zdaie się w innym bardzo
podobnym zdarzeniu. Pierwsze czasy mie-
siąca, czynią puszczenie krwi szkodliwym,
a przeciwie krwi puszczenie, bardzo jest
pożyteczne w dalszych czasach.

Boleści serca i wymioty, uspokaja dyeta
łagodna i odwilżająca; włączając z męj ie-
dnak należy mleko i maito. Doły potas
robiony z mięsa wołowego, baraniego i śia-
rego drobiu, lub iakie ryby morskie przy-
prkane, powinny służyć za obiedni posi-
łek, a na wieczor dożyć trochę roślin i pa-
rę iay świeżych. Słowem gdyby kobiety
były utrzymalsze, niepodlegałyby tak czę-
sto bolom serca i wymiotom.

Gdy pomimo diety tu wyrażoney nieusta-
ią przypadki rzeczonych dolegliwości; po-
trzeba przed obiadem wziąć pół diachmy
opiatu *Salomona*, kilka kropel balsamu *Ko-
mandora*, w łyżce wina, lub sześć albo ośm
granow ekstraktu mławcowego: ktorakolwiek
z namienionych rzeczy, zazyta na pół go-
dziny przed obiadem, uspokaja bole serca
i wymioty. Ale chociaż wymienione lekar-
stwa są bardzo skuteczne, zawsze iednak
dyetę przyzwolitą nad nie przekładać należy.
Wreszcie niektóre kobiety w tym będące
stanie, czują dobre skutki, ziadłszy przed
obiadem pięć lub sześć łydek cytrynowych.

Z tym wszystkim, jeżeli do przypadków wy-
żey namienionych, przyłączy się ociężałość,
ciężkość oddechu, zaburzenie, boleść nerek;
i gdy te dolegliwości trwają aż do trzecie-

go miesiąca, pod ow czas krwi puszczanie
zdaie się nieuchronnie potrzebne, jeżeli cięż-
żarna jest młoda i czuła. Jeżeli jest młoda
i delikatna, daleko lepiej, aby używała li-
monady w dekocie, albo syropu limono-
wego w wodzie. Można teżże pożyte-
cznie używać wody pożyteczkowej. Co się
tyczy purgujących i innych lekarstw, z
wielką ich ostrożnością używać potrzeba,
i w ten czas gdy je wyrażnie lekarz prze-
pisze. Jeżeli bole nerek, zdaią się zależeć
od gorącości lub kontuzyi, serwatka i
enemij niemogą uchybić korzystnego skut-
kowania. Wolność żołądka nieuchronną jest
potrzebą u kobiet brzemiennych. Jeżeli
uryny niewyprożniają się dosyć łatwo,
lub niedosyć o' siebie; potrzeba używać nie-
co ćwiczenia ciała, i pić obficie tyzannę,
zdolną do pomóżenia przedchowi, iak to
następująca:

Węz Kwiatow wilczego maku szczypty 2

Każ je warzyć w poł kwarty wody z ty-
ląz ilością kwiatow dziewanny.

Przedczwwszy to wywarzenie doday:

Wody Cynamonowej drachmy 2

Syropu goździkow ogrodowych uncją 1

Tyzanny tey zażyć powinna ciężarna ie-
dne szklankę zrana na czczo, a dwie
szklanki w wieczor, kładąc się spać, ale tak
ciepło: iak będzie mogła wytrzymać, prze-
strzegając: aby łóżko wygrzano i iak dobrze
przy-

przykryto, końcem dania więkzey pomocy
przedechnowi czyli transpiracyi:

Trunek ten czyli tę tyzannę, pić ciągle
trzeba przez tydzień.

Pomiedzy czwartym i piątym miesiącem
ciężarnosci, dojdzie kłopoty ciąża u g-
źliw się. Zmiana ta pochodzi od nadwagi
dziecienia ciążowego, pod ten czas od-
wrocie. W tymto przypadku leży nako-
mć ćwiczenia ciała, coż się dla zachwac-
dytę, aby ćwiczenia nie wzięły gwałto-
sci, i dziecięciu nie szkodę, toby choroba
się. Rada podobna i dla czasu, co się w
tej okoliczności przydarza bywa. Jeżeli
stała ciąża zależe się wyminąć ciąża, bar-
dzo przeczucie niewinne być powiny,
bez użycia tego środka, zawsze tylko le-
tucia, a nigdy niemają byćz purgujące ani
rozrzucające.

Nabrzmiłość nog i udow, a nawet warg
wielkich, jest choroba dość pospolitą po-
miedzy kobietami brzemiennemi, nade-
wzysko w obojgu ciałach, w których
ciężar i wielkość pić ciąża tak znaczne: iż
niedozwalają krwi powrócić z części dol-
nych, tudzież iż tym skutkiem nabrzmia-
łość, która zazwyczaj niemożę byćz ule-
czona aż po zleżeniu.

Jeżeli ta dolegliwość łatwa jest do znie-
sienia, naybezpieczney żadnego na nie nie-
zażywać lekarstwa, procz zawiśłych od dy-
ety, ćwiczenia ciała i pokarmow. Gdyby
jednak puchlina wzmogła się tak dalece,
iżby przeszkadzała porużeniu części i ta-
mowała ich władzę; iżby się roztrąpane o-

bawiać należało, aby niekładała przeszkody do oswobodzenia matki od brzemia; co się trafiać zwykło powszechnie ku końcowi dziewiątego miesiąca, pod ow czas udatz się do następujących lekarstw:

Weź *Korzenia mikołajka* uncya 1
Kapillaru Kanadyjskiego,
Ziela pomurnego, każdego po garści ½

Wszystko każ warzyć w kwarcie wody, i doday dwadzieścia granow falctry czyszczoney.

Co dwie godziny, potrzeba dawać chorey po szklance tey tyzanny.

Jeżeli ten napoy nie czyni żadnego dobrego skutku, dadź iey następujące lekarstwo:

Weź *Trybuli* garści 4

Utluc ie w móżdzierzu abyś sok mógł wycisnąć. Doday potym:

Soli piotunkowey drachmę 1

Co godzina dawać trzeba łyżkę iedną chorey, lub też udatć się do następującego proszku.

Weź *Oczow raczych* drachmy 2
Antimonii diaphoretici,
Soli piotunkowey, każdego po drachmie
Szafranu marjarszwalutkiego uncya ½

Utluc wszystko w móżdzierzu, i rozrzuc na pakietki, aby każdy ważył po granow dwadzieścia cztery.

Chora zażywać ich będzie frzy codzien,
w cztery godziny ieden po drugim, popi-
sając szklanką wyżej położoney tyzanny.

Udy nabrzmiałość osiadałca wielkie war-
gi tak jest znaczna, iż się obawiać należy
aby niebyła zawadą szczęśliwego złączenia,
można w pierwszych momentach pracy,
zrobić trochę naliczania, aby ziednać wy-
piw w wodom.

Hemoroidy, wielkie także udęczenie i bo-
le sprawiają kobietom ciężarnym. Lecz co
do tego przypadku zobacz: HEMOROIDY.

Kobiety ciężarne podlegają także ociekło-
ściom czyli nabrzmiałościom, albo zbyt
cznemu rozprężeniu żył w nogach i udach.
Choroba ta, ile uznająca za przyczynę,
jak my już namienili, naciskanie płodu na
męczynia macicy; niemoże być zupełnie
uleczoną aż po złączeniu; ale też rzadko za
sobą pociąga złe przypadki. Nacierania w
wieczor i rano czynione flanelą maczaną w
gorzalce, dosyć się dobrze udają: porużenie
ciała, ćwiczenie iego, bindy płócienne,
ktoremi w wieczor otaczają golenia i
uda, do tegoż samego przykładają się celur.

Kobiety ciężarne podległe są ieszcze u-
padkom i sfluczeniom; leczyc ich należy
śposobami przepisanemi na takowe dolegli-
wości. Patrz UPADEK. SFLUCZENIE.

Zachowanie życia dzieciecu i zdrowia
matce, domagają się ieszcze aby kobiety cięż-
zarne niewstępowaly ani na drabiny, ani na
siolki, ani na żadne wysokości, ani nie sią-
gały niczego po pulkach i. t. d. Usilowania,
ktore czynić mogą, wyciągając ręce, czę-
sto

sto im były bardzo okropne. Taniec, a o-
sobliwie turce skoczne, ma równie szko-
dliwie matce i dziecku: obojwkie w ko-
łach. Nieprzezwyczaiznie z młodości
dotkniętym ćwiczeniami. Stępołem mowią,
kobiety, brzoienne, wyśięgają się powin-
ny wzrost, chęć gwałtowną, pęcznienie
żółci, upadły niebezpieczny, dopuszczają
się gwałtownego ćwiczenia ciała; przeobra-
cą dozwiały, lub dozwiały w sobie
burz wewnętrznych niezwyuczaynych;
na wielkie niebezpieczeństwo siebie i płody
swe wydawiają, kiedyż nie ma wczesnym
ratunkiem, zapobieżć okropnym skutkom,
które tym są lekksze, im wcześniefy mają
przyzwolity ratunek.

Nakoniec brzoienne niewiały, niepo-
winny używać sukien utrudzających. Po-
winny się strzedz sznurowek i gorsetow,
które ściskają pierś i gnietą je &c. &c.

BUBONOCELE. (Chirurg.) Przepuklinę
czyli rupturę okoła członka wstydliwego,
nazwano w łtucę Chirurgicznym tym gre-
ckim imieniem *bubonocela*. Bubonocela
ieft ociekłość czyli nabrzmiałość, która się
zwykła robić, przez usunienie się czyli
wycięcie z jamy brzuchowey kieszki, lub bło-
ny kałdunowey okrywającej trzewia, na-
zwaney od Anatomikow *Epiploun*.

Ten gatunek kieszki, czyli ruptury może
bydź dwoiaki, zupełny i niezupełny. *Bu-
bonocela* będzie zupełna, gdy części opu-
szczaia się aż do mosznego woreczka w
mężczyznach, a w kobietach do wielkich
warg.

Istotną bardzo jest rzeczą, aby Chirurg miał dobrze i doskonałe wyryte na paluści istotne piątna kły *bubonocela*, by się nie naraził na niebezpieczeństwo wzięcia iey za jedno z dymienicami, które też same części zalegają zwykły; i aby nie stworzył trzewia czyli kłzki, w tym mienianym, że ropie zawartej w dymienicy czyli *bubonie*, wolne jedna wyście: to i nieroztropny poślępek byłby dziełem zabójczym dla chorego. Kładziemy tu różne obidwoch dopiero wzmiankowanych maźniał.

Dymienica, czyli *bubon* miedzy się razem i nagle niepokazuje; codziennie powiększa się w swej miąższości; częściami uśmięta bywa czerwona, bolejąca, oparta i zapalona. *Bubonocela* przeciwie pokazuje się nagle po swaltownym się dółciu, którego użył zarzy się choremu, i nigdy nie jest odłączona od wymiotów; ościłość czyli nabrzmiałość która skutkuje, jest miękkawa, niecierpiętlwa; która nie ma w sobie ani czerwoności, ani bólu, ani zapalenia: da się gnieść w ręce ta ościłość; czadami znika, gdy chory ułoży się spokojem utatwiającym iey wśnienie, i gdy Chirurg robi operacyą nazwaną *taais*, o której wkrótce mówić będziemy. *Bubon* jest podługowaty, kłsa okrągła, i nieco wprężona, a gdy także kłsać choremu, Chirurg cznie lekkie stracenie pod pacem porożonym na tey nabrzmiałości.

Bubonocela, pochodzi niekiedy z przyczyn wewnetrzney, niekiedy z zewnetrzney; ościłość i powszechnie zwolnienie

części stałych są ogólnemi przyczynami wewnętrznymi. Pęk trzewiowy wywarławszy zawsze znaczne ciśnienie na ogólną myśliczność dolnobrzusznych, potrochu i z wolna różżerza je, oraz gotuje przelinyk, którym się łatwo kiszka lub *epiploum* wysunąć może. Pomiedzy zewnętrznymi przyczynami *bubonocela*, umieściemy; uderzenia, upadki, gwałtowne silenia się w utrzymywaniu lub dzwiganiu ciężarów, mocne nadzwyczajne krzyżenie, gwałtowny kaszel, wymioty zbyt częste, jeżdżenie na koniu, ofobliwiec ofob wielki brzuch mających, niepomarkowane używanie kobiet, na refszecie granie na instrumentach dętych.

Gdy ta kiszka z wolna opada, chory niewielką czuje uciążliwość, byleby tylko materia odbytowa nietwardniała w kiszce; byle się chory niewystawiał na przeziłwe zimno, byle znacznych sił nie dobywał, lub byle w przystępach wielkiego gniewu nie wpadał.

BUBONOCELA, w pierwszych zaraz początkach postrzeżona, nie jest szkodliwa; często kroć Chirurg nie wielkiej używa trudności w naprowadzeniu iey. Prognozyk w tey mierze wyciągać nie może, z wieku, sił, temperamentu chorego i z natury przypadłości choroby. Jeżeli choroba nastąpiła po gwałtownych wzruszeniach, przed tego potrzebuje ratunku: życie chorego w nawiądy. Nieufnym jest niebezpieczeństwo. Bo gdyby dozwolono siłom jego na mocy upadku, niechybnieby gangrena część owę oblała, czkawka, sebra, pot zimny i śmierć. Zakończyłyby w krotkich godzinach życie.

Bubonociele w ktorey się i *epiploum* wyfuwa, nie tak jest niebezpieczna, iak owa w ktorey goła kiszka opada.

Naypierwszym starunkiem w bubonociele bydz powinno aby części wypadłe w swoje naprowadzić mieysce. Gdy się żadne nieprzymięszają przypadki, gdy choroba jest świeża, gdy się chory i nadbiegłość w dobrym znajdują stanie, usiłować należy, aby wypadłą część czyli kite wstąpić. Aby tego dokazać, tak należy ułożyć chorego, aby mizżkuły dolnego brzucha były w rozwolnieniu. Tym końcem popędzawszy mocz choremu, każe mu się Chirurg wtył położyć, i wygiąć golenie i uda, a głowę nachylić ku pierśsiom, aby rozwolnić mizżki sternomastoidalne. Potym weźmie lekko nadbiegłość w rękę, rozmaicie ją miotać będzie, unosząc ją to do góry, to nadół; czasami ją wzdłuż pociegając, niby dla wyfunienia nowej cząstki ichła, i nadana tym sposobem większy przesłuzeni materjom zawartym w części kanału będącego za dolną częścią brzucha. Odbicie pęku kłowego ukośnem skiernie ku kości leżącej przy stronie ślabizny pępkowej; ale go bynajmniej zrażać niepowinna długość operacyi.

Gdyby poczuł zatwardzenie materyi w kiszce, i gdyby to zatwardzenie kładło iedyną tamę do naprowadzenia oncy, usiłowałby je zmiękczyć kataplazmami odmładzającemi, robionemi z liści malwy, ślazu i rumienia, rozgotowanych na papkę. Powinienby przepuklinę macierać olejkiem rozżanym lub mianym. Gdyby chory był mo-

cnv i czerstwy, puścićby można raz lub dwa razy krew, kłębem oddać ja inflamacyi, i zjednienia rozwolnienia przyznanego wśmieniu opadłej części: erowu purpurowe i palenie tytoniu. Często same przez się udzielały wtenciem kłęb, za pomocą działwem rozdrażnienia kłębów trzewowego, które skutkować zwykły. radzą ich używanie dobrzy praktykowcy.

Leż gdyby chory był niezdrowy, tetryczny, natury słabej i delikatnej, używając lekarstw zwalniających, bardziejby się lekarz od uleczenia rety kłęb oddalał. Części utraciłyby swoją sprężystość, a rozciąganie trwałoby zawsze w iednostawnym stanie. W takim przypadku, udachy się należało do użyców tocznych, aby ocucić dzieło w kłębów trzewnych, i przymutić je, łag dym rozdrażnieniem, do obciążania i ściskania na małe rozprężaiać. *Beckste* radził kataplazm z ławną włosowego smażon go w oleju konopnym, ktoru ciepło należa przykładac. Rzeczony Chirurg, dostrzegł, że ten kataplazm, możyłko za lenie upobił, ułatwiając wśmienie kłęb; lecz nadto, rozpedzał szcze wiatry przyrodzone ciała, od ktorych częstokroć zawiła trudność w naprowadzeniu kłęb do światła.

Constand daie pewien sposób na poznanie przypadku w ktorym winny przestekadzać wtenciem ociełności. „Uważac będzietz, tiego są słowa: jeżeli żółtek i si rozprę, „żółtek chory odrzuciłby wiatry, „jeżeli w kłęczkach słychać *lorbor*my i

„burczenia, i jeżeli ten ból rozprężenia me-
„rości ztowarzyszony z osiżalością. „W-
takowych okolicznościach wiżimo, że wo-
da mma, śnieg lub lód, w m mly zaraz
wewnątrz kłty, a to zgęszczaąc skutkuiące
ią powietrze: niechętniecz z rólh byłoby
rzeczą chcieć używ e tego faktu na wśzy-
stkie bez różnicy kłty, które by prowadzić moż-
na: tylko w przypadku rozżycia kłzki może
bydź pożyteczna: w wśszym mym zdarze-
niu, nagła naświrić się i ból foku skrapia-
jącego cz tć m mly byłoby tym rozde-
cie, a n fopod m mly, m mly bydź gan-
grena i b m mly z przeto cz tć m mly (fhu-
cel m). Zdazam m mly, iż nabrzmia-
łość cz tć m mly, po bezkorzystnym
wśzytkich m mly użyciu, m mly za po-
przeometwem pewnych porażen, w kto-
rych zofawal ch ry. Pan Louis, będąc
Chirurgiem w szpitalu de Merz, z podzi-
wieniem i zdumieniem na to patrzył, iż
pew en żołnierz z którym m mly przystą-
pić do operacji bubonccelu, ozdrowiał na-
gle, kładąc się trzymać swym gauratom do
góry nogami. To uzdrowienie było pobud-
ką Panu Louis, iż radził toż samo lekar-
stwo w podobnym przypadku, i doznał
fz m mly skutku.

Pewnym ich znakiem, iż kłzka weszła
w przefizyczną brzuchową, gdy fychać ko-
fket, który kłta cz tć m mly wpada m mly: fofkoto-
wi temu dano nazwisko *bekktanie*; worek
kłowy, m mly wchodzi z kłzka, po l ow
czas m mly go wpychć ale z wolna, tak
iak i kłzkę, a gdy już i ten worek wśu-

mony będzie. nakazać należy choremu, a-
by kilka miesięcy, zwykłą kłówatym nosił
podpraskę.

Jeżeliby wszystkie ratunki pokazały się
nieodolatcznymi, jeżeliby symptomata za-
wsze w równym stopniu gwałtowności trwa-
ły; jeżeliby puszczano krwi, napoje dawa-
ne, kąpiele i naparzenia odmieszczające, za-
danej nieprzynosiły ulgi; nie można wfszy-
mac się od przedewzięcia operacyi. Zwło-
ka czasu nayokropiejszych może nabawić
następnosci. Ułożyc przeto chorego powi-
nien Chirurg, iak my wyżej powieścieli,
narządziwszy wszelkie przygotowanie, u-
chwyci potem operator skóre palcem wiel-
kim i wtórym rak obydwóch, tym spo-
sobem iak gdyby chciał uszczypnąć, i jedną
stronę da do trzymania pomocnikowi, aby
mógł wolną mieć rękę do uzbrojenia się gny-
pem cynylicsim. Przecięć powinien tak, a-
by rozтвор zrobiony był po wyżej ogniw
myśzkowych i aby miał uchod żukofny od-
powiadający drodze, którą się części obro-
cić powinny, aby weszły do prześfrzeni
brzuchowey. Gdy tę pierwszą incyzją
zrobi; odkryje worek czyli torbeczkę kło-
wą, nie pospolitym sposobem, w którym
używają narzędzi do odłuskania skóry,
i który radzi rozcinać ostrożnie uroione
powłoczki czyli opaski (*tunica*), ale wfu-
nie z góry na dół szukało karbowane i
kończyte; skiernie go pobocznie, i w go-
rę i na dół, oraz zapuści w torbeczkę kło-
wą, w której otworzeniu żadney nieodzina
trudności. Owe błonki, które *Lionis*, Gu-

rengoot, Arnaud, Thibault radza przecinać, moczynym innym fa. tylko odłupkami tkani-
ny komórkowatej kalunowej biony; a tę
można otworzyć zapomocą szkadła i noży-
czek, przy drugim przecięciu.

Niezbawko na praktykach radzących a-
by wfonie wypadłe części, nie otwierając
torbeczki kilowej, czyli by zachodziło skur-
czenie ielita czuł nie. Doświadczenie nam
pokazało, że ta nauka była błędna; że iey
naśladować niemożna bez nierostropności;
i że istotną jest rzeczą, otworzyć torbeczkę
kilową, aby się zapewnić o stanie ielita, i
zepsuć, oraz zniszczyć przyłąnienia i przy-
czepienia, które ielito i epiglottum mogły
pomiędzy sobą zaciągnąć. Znalezione bli-
sko dwóch funtów likworu odciętego w
kile; bez wątpienia niemożliwie długo przeby-
wać w przestrzeni niższej brzucha, bez sta-
nia się ostrzeyszym, zjadliwszym, i bez skut-
kowania śmierci choremu. Druga ieszcze
przyczyna mocniej zniszczająca *Chirurgow*
do otwarcia torbeczki kilowej jest to: że
skurczenie hywa czasem za tym workiem
czyli torbeczką i że ten przypadek, ktore-
go złe następności usiłowano uprzedzić lub
zniszczyć, ieszcze po wykłamanu operacyi
pozostaje. „Zapalenie liszki, mowi Pan
„*Louis*, iey ściśnięcie się do tego stopnia
„ iż już rozszerzoną bydz niemożę, zaci-
„ śni nie epiglottum w tyle ogniwia myszek
„ dolney przestrzeni brzucha, część epi-
„ glottynna, która dosyć często obwila kil-
„ kę, i ktorey naprowadzenie może bydz
„ iednoczesne, mogą bydz tyluż przyczy-

czek zrobiony z liny w trójkę zwinięty, owinięty z l. natany. epizy z l. oley. ten terpentynowy i unaczony w olejku wrzół wra. To zwinęty, wprowadzić trzeba w dno i w komie kieszki odpowiadający także procy czyli odbytowey; nawięzić się przy pomocy fenu karta, leżącą kółtem i przytrzymać przez obrot kręcenia kieszki i waleczek karciaży; położyć się przy użyciu meti na dno lub teży około kółtem od kanału trzeźwego, i zwinąć się trochę użko poniżej w zwinie kieszki; przytula się po tym meti na dno, i dociągnąć go niebyle, dopóki nie będzie się miał sprowadliwy naciąg; jeżeli już za dno zagubi kieszki, karta obróci się drogą otworu odbytowego.

Gdyby się po otworzeniu trójkę czyli wra kół w go poraziły kłosa line, czarawo i gumenowate na kółcie, nie można bez skuteczney pomocy prości, myśleć o wstąpieniu czyli wprowadzeniu wypływy części.

W tych wielozęśliwych przypadkach, potrzeba odzyskać część martwą od żywej, i przytem zednać zwinienie się czyli zwinienie kieszki, spójnem dno od nas wzmiarkowaym. Gdy *epizum* wystawione będzie na powietrze, nie zwinie ztąd trzeźwa zębora przyzwyg oddechania go; widziano często, że zwinienie bardzo części tej błony, pomimo zewnętrznych znaków skażenia, nie było benyminny zarazone; gdyby jednak zgałizet zepłuta część wy-

chodzącą z brzucha w kielę, niepotrzebaby się bynajmniej wahać w odcieciu iey ostrym narzędziem, ale nigdy zawiązaniem bo po nim powszechnie następować zwyły wymioty, konwulsye, otoki humorow i okropne boleści.

Gdy już naprowadzisz kielę, materye odbytowe prędko kierują się nazad ku drodze otworu odbytowego, nacierać każeś brzuch, a jeżeli zapalenie było znaczne, okryiesz go płatułkami maczanemi w oliwie rożanej lub w oleju linaowym. Zawiązanie rany powinno być proste; odrzucić w nim należy knoty i wszystkie narzędzenia niepożyteczne których używano dawniej; nienależy się obawiać usunięcia z mieysć części, bo w ten czas zостаia w naturalnym swoim mieyscu; dopełnić tylko trzeba zamiarow przyrodzenia, iednając zawrzenie rany. Na ten koniec, okryć ją trzeba fleytułzką mięciuchną; czekać dopokąd nieodpadnie za pomocą repiena i trzymać się zwykłego sposobu w gojeniu ran, w których zachodzi uronienie czyli utrata substancyi.

Obwiązko nazwane *spica* bardzo jest utrudzające na przytrzymanie narzędzenia. Częste otaczania, które czynić potrzeba w koło ciała chorego, zadają mu wiele trudow wcale niepożytecznych: pobudka ochodoństwa powinna go także wygnąć z używania. Chociaż największey użyiesz ostrożności binda nigdy czysta niebędzie: czego unikniesz, gdy tylko samego troygraniastego obwiązka łona użyiesz, i przydadz obwiązko

ciała na utrzymanie płatuszków przyłożonych na brzachu. Po uzdrowieniu, roztropnie radzi, aby przez kilka miesięcy nosić obwiązko zwyczajne kilowatym.

Po ułożeniu na częściach całego cyrulickiego narzędzenia, roztropną jest rzeczą, kazać wziąć choremu enemę bardzo łagodną, aby wypróżnić kiszki z zawartych masy. Dyeta przepisana powinna być surowa, nadewszystko pierwszych dni; same tylko buliony dawać; czasami trochę dobrego wina jako kondyta. Zalecić trzeba spoczynek i zupełne uspokojenie umysłu.

BUKWICA. (Bot.) *Betonica purpurea.* Bukwica jest roślina mająca kwiaty nakształt palczyczki, rozłożone w kłosa i ogaiwka, koloru purpurowego. Liście leży ię ciemno zielone, pomarszczone i ząbkowane do koła, podługne, kasmate, mają przy swej nasadzie niby uszko małe. Smak i zapach mają aromatyczny. Łodygi czworogranne i fęczkowate: wznoszą się do wysokości łokcia naturalnego: korzonek jest gruby na cał, długo-włochaty; gorzki w smaku.]

Sztuka lekarzka używa liścia i kwiatów bukwicy. Są umieszczane w szeregu cefalicznych i ramnych rozwalniających. Liście wysuszone i starte na proszek, skutecznie budzą wzbudzią kichanie w chorobach flegmitych głowy. Rozdrażnienie, które skutkuje w błonie nosa, *piluitaria* zwane, wzbudza obfite odcieki smarkow, które kichanie nozdrzami wyrzucamy. Ztąd lekarstwo rzeczowe fęcziświe działa w cieczeniach oczu, w chorobach śpiączkowych, w

zatrętwieniu języka i gardła, pochodzącego z materji lipek ch. z ślaskich i zatrzymanych w gruczołach otaczających naczynia, a nawet w śluzach mocznic. Ci którzy po le kwiat lub liść bukwy przeżycie lub z tytułem, rzadko podlegają rymie moczowej.

Proszek ten kichający, byłby jednak szkodliwy, gdyby się przyswajanie zapaliło w oczach lub gardle albo też w noszycach; gdyby chociaż i gromadził, gdyby był podległy zawałom lub krwiorokom; wstrzymać się także od niego należy podczas brzemienności.

Proszku liści bukwy uważają ieszcze iakó dobrego lekarstwa na febrę kwartanną. Zalecają brać go po drachmie lub po dwóch drachmach w żółtku jaja, we cztery godziny po zakończonym paroxyzmie. Czytamy nawet w autorach, że kłóu pedogryków uleczyło się długim używaniem dekoktu z kwiatów i liści bukwy.

Przepisują także ten dekokt w przypadkach zatłumienia wątroby, błony kieszkowej, i innych urzewiów żółdka; w kolkach nerwowych, w zatamowaniu prądy, w puchnięciu i żółtaczce, w kaszlu, w dychawicy, wilgotney, rymie moczowej, w zawałach głowy, drgawce serca, wielkiej chorobie paraliżu, chorobie biedrzney i reumatyzmach. Biorą ieszcze kwiaty i liście bukwy wymoczone w winie białym tym sposobem zażywane, dzielnie rozwalniają.

Bukwica służy także do użycia zewnętrznego. Jej liście utłuczone i przyłożone

ne
roz
ul
fi
n
ley
K
żne
ny
wan
rzu
B
ptek
gru
na
ney
konf
pro
by
leka
kwa
woda
fzan
B
mo
tęse
inny
sem
onow
inne
wane
Napr
bydź
się
żółta

nie na ociekłości, działają jak lekarstwo i rozwalniające. Dodaie się do nich też i poleczenie wrzodów świerzbliwych, gdy tył są miewscowe. Trawione w winie czerwonym i przykładane na głowę, usmierzaają iey bole i rozpędzają migrenę.

Korzonki bukwicy mają skutki bardzo różne od skutków liścia i kwiatu tej rośliny; wzbudzą nudności, wymioty, i sprawiają obfite naturalne odbyty. Bardzo ich rzadko używają.

Bukwica wchodzi w różne przyprawy aptekarskie, a niektórych bywa pierwszym gruntem i nuygłównieyszą zasadą. Poddana przepędzinu, dostarcza wody cefaliczney bardzo szacowaney, robią z niey syrop, konserwę, plastr. Jey liścia wchodzi w proszek przeciwko wściekliwości, w syrop bylicowy i słazowy, w wodę od ran i w lekarstwo czyśczące robione z opichu Jey kwiaty wchodzi w wodę powszechną, w wodę Cesarską i w syrop siachasowy miewszany

BULIONY. (Mat. Lek.) Wszystkim wiadomo, że buliony nie są co innego, tylko cieść wywarzona z mięs różnych, zioł lub innych istot, które gotują w wodzie z mięsem iakimkolwiek. Rozmaite gatunki bulionów robią: jedne są proste, poedyne, inne składane czyli miewszane, i przystosowane do choroby, na którą je przepisują. Naprzykład w gorączce, buliony powinny być proste i lekkie; w stanie wznagania się sił chorego, nieco cięższe, w skorbacie, żółtaczkę, słabości żóładka &c. dawać trze-

ba mieżzane i wcale odmienney natury od tych, które się przepitywać zwykły jedynie na naprawę i wzmocnienie sił.

BULION -KRZEPIĄCY.

Weź dwa funty mięsa cielecego, poł dobrej kury, i sześć rakow rzecznych; mirobolanow cytrynowych dwie uncye: kaŹy perłowej iednę uncya; gotuy razem, gdy już mięso uwre, wrzuć w garczek garść liścia melissy i przetarznicy, przeceź.

BULION ZOŁĄDKOWY.

Weź trzy funty rosołu kurczącego, wrzuć do niego gdy wrzeć będzie liścia wrotyczu, ozoinkowego ziela, sialkow i dryakwi polney, garść iednę; liścia izopowego poigarści: kaź zażywać z rana naszczu, i na noc po wieczery.

BULION NA PIERSI I PŁUCA.

Weź funt płuc cielecych, inibow, sebastenow, daktyli, fig i rodzenkow wielkich poł uncyi; warź z iarmużem czerwonym w dostateczney ilości wody. Gdy się mięso ugotuje, wrzuciż do garczka garść liścia boraku, wołowych językow, stonogowca, wółkow Panny Maryi i główkę maku białego.

BULION NA SUCHY KASZEL.

Weź nda dwudziestu czterech żab, i dwanaście ślimakow winnicznych; niechay wrą

nałóżcie cztery lub pięć minut aby rzuciły pianę, wymyij je potym i porozgniatay w moździerzu. Każ je znowu warzyć w kwarcie wody, do wywrzenia połowy z łusciu rzepami pokrajanemi w talarki i garścią lecznicznym oczyszczonemu czyli pęczakom. Rozdajet wziętoko na dwa buliony. Ktore chory zażywać powinien z rana na czczo, dodawszy 12 granow szafranu startego na proszek. Tego bulionu powinien używać przez miesiąc, lub półtora miesiąca, podług potrzeby.

BULION w TABLICZKACH.

Po znacznych i handlownych miastach Europejskich przedają tabliczki wążące dwie uncye blitko, robione z galarety, zsiadłej tego, rozmaitych mięsiv. Tabliczki te mogą się długo w czerstwości chować, a przeto mocno są pożyteczne tym, którzy długie i dalekie przedsiębiorą podroże, podczas których często człowiekowi brakuje na wygodach życia. Częstoćroć jednak myli się podróżnicy w swotev nadziei i z wybornych owych bulionow, żadnego prawie dobrego niemowa foku; roztropnie zatym postąpią wybierające się w daleką podróż orobey, gdy same gotować każą takowe buliony, podług następującego przepisu:

Woz mięsa wołowego ile ci się podoba, cielęciny, baraniny, starey kury w proporcyi dwoch funtow do dwunastu funtow mięsa, iędykow starych oskubanych, wypapro-

szonych i pogruchotanych, z ilością proporcjonalną oskrobni rogu ieleniego. Wrzucisz potem wszystko w wielki kocioł, napełniony dostateczną ilością wody zdrojowej; kocioł ten zatkasz nileżycie pokrywką, wszystkie przedecny kotła mocno trzeba pooblepiac mokrą rozczynioną, a na pokrywce położysz ciężar pięciudziesiąt lub sześciudziesiąt funtów. Gdy wszystko się lub sześć godzin powre, obaczysz czyli koci poopadały z młot: jeżeli poopadały, powymuclisz je, niezaczynując kotła z ognia. Potem przeko powywierasz mięso, albo wszystko razem albo częściami; włożysz wszystko możliwo do prasy wysadzoney gorącemi blachami żelaznemi. wyciśniesz w niej sok, który pomieszasz z bulionem pozostałym w kotle. Wszystkie ten bulion przecedzisz przez sito włosiane: dozwolisz mu ostygnąć aby tłuszc zebrać.

To zrobiwszy, przystawisz nazad bulion do ognia, przyprawisz go solą, pieprzem, goździkami, i znowu będzieś warzyć, ustawicznie mieszając warząchwą drewnianą, dotąd, dopokąd na talerz wylany, niebędzie gęstniał iak miód praśny.

Pod ow czas odsuniesz od ognia, dasz mu wpuł ostygnąć, potem porozlewasz w doniczki, i włożysz do piekarskiego pieca po wyięciu chleba. Nabierze styczności przyzwointey; wretzie pokraiesz na tabliczki, tak aby każda ważyła uncją lub półtorey uncyi, i użyiesz na rosół podług potrzeby.

BULWA. (Bot.) Roślina ta wypuszcza iednę lub kilka łodyg wysokich na dwanaście i więcej stop, okrytych wielą długiem i liściami, szerokiem i, kończystem i. po brzegach wyrzynanem i głęboko. Kwiatki ma piękne, gwiazdkowane, koloru żółtego. Po tych kwiatach następują nasiona drobnuchne, z ktorych każde u gory uwieńczone iest dwoma listkami i uwiniene w listku złożonym w rynienkę. Każda łodyga rzuca rozmaite male korzenia, ciągnące się poziomo, ozdobione włókienkami włókwatemi, ktore się wzdłuż i wszerz rozciągają, pomiędzy ktorem i, w odległości stopy iedney, wyrasta z tego korzenia głównego kilka owocow czyli wyrostkow twardych wznoszących ziemię. Jeden takowy korzeń, wydaie trzydzieści, czterdzieści, pudziesiat a więcej czałem tych owocow; z wierzchu są czerwone, grzybiałe i białawe wewnątrz, smaku łagodnego, guzowate i puklałe w rozmaitych mieyscach, czałami grube iak piésé, i niby zadarte w mały dziubek z tey strony z ktorey chcą rosnąć w miąższość. Skoro łodygi wyschną, owoce zostają w ziemi przez całą zimę, i wypuszczają kły na następującą wiosnę. Sadzą te roślinę w ogrodach i polach; sztuka pielegnowania bulwow, zależy na dobrym przewroceniu ziemi a nie na gnoteniu; czego Pan *Tull*, własnym swoim doświadczeniem dowiodł.

Bulwy iedzą surowe i gotowane: gotowane mają smak spodu karczocha; przyprawiają ie rozmaitemi sposobami. Pan *Tur-*

nefort kładzie bulwy w gatunki roślin zwanych *corona felis*. Nazywa je *corona felis parva flore tuberosa radice*. W Francji: nazwano ją *Topinambour*, bo zabiera początek z kraju *Topinambours* w Indyi. Nie trzeba ją brać za jedno z jabłkiem ziemnym, które jest rośliną znaną, pod imieniem *Sclerum tuberosum esculentum*.

BURSZTYN, czyli AMBRA ŻÓŁTA.

(Mat: Lek:) *Succinus rei karabe*. Jest to substancja twarda, po przezroczysta, koloru rozmaitego, ale najpospolicię żółtego. Materya ta ma ciotę elektryczną czyli przyciągającą. Topi się na ogniu, a za zbliżeniem świecy zapaloney zamyka się. Pruski Xążęce iedynym prawie są krajem, w którym się znajduje bursztyn. Zbierają je na brzegach morza Bałtyckiego, lub w wnętrznościach ziem pobliskich. Bursztyn w pierwiastkach swoich był płynnym; mamy niemyślny tego dowód ztąd, że w kawałkach jego znaydujemy muchy i inne owady uwieszone i zasklepiene. Do wewnętrznego używania nieprzepisują go lekarze, chyba w proszku bardzo mielonym, i pokilkunkstu wymyśiach czyli wypławieniach, aby w żołądku mógł się łatwiej rozpręścić. Umieścić ją go iednak w klasie utkramiających i przeciwko-kurczowych wewnętrznych. Ma także moc ściągającą. Często go zalecają w dolegliwościach macicznych. Czasami skutkuje dobrze w dyarriach i w dysenteryi. Niemniej przyśta w płuciu krwawym i much krwiotokach; zalecają go od granow 10. aż do poł drachmy i więcej, w

rayku świeżym, bulionie, lub innym przyzwolonym płynie.

Z kleju tego robią podkaszanie anodynne, które bardzo przyśta w fopkach i innych fluxyach, w bólach reumatyzmowych i w fcyatyce.

U Aptekarzy znajdziemy tynkturę, olejek, fpirytus i foł bursztynowe, które też fi nie ma-ia enoty co i sam bursztyn w maſcie; bursztyn biały, ſamym tylko kolorem różni fię od żółtego.

BYLICA. (Bot.) *Artemiſia vulgaris*. *Mater herbarum*. Bylica ieſt ziele kilka lat bez przeſadzenia kwitnące (takie zioła bę-dziemy w dalſzym ciągu dzieła nazywać *Długokwitne*). Ma korzeń poziomy i czoł-gący fię, gruby na palec; łodygi bylicy wznofzą fię do wyſokoſci dwóch lub trzech ſtop. Liſcia idą na przemiany, z wierſchu ciemnozielone z ſpodu białawie i wyrzy-nane jak liſcia piołunu. Roſtarte w pal-cach dają zapach wonny, ale ſłabszy i nie-tak przykry jak piołun. Kwiaty rodzą fię obficie po wierſchołkach gałązek i idą w kłofy; kwiateczki ſą purpurowe. Kwiaty te ſą obwiſłe, czym ta roſlina różni fię od piołunu, do którego tak podobna, iż Pan *Linneus*, z obydwóch ieden tylko i poiedyn-czy gatunek zrobił.

Bylica ieſt macieczna, przeciw-kurczowa, i pędząca. Szczęſliwe ſprawnie ſkutki w za-trzymaniu upławow miesięcznych i poſogo-wych. Przyſpieſza złączenia i wypędza Jo-żyłko. Kobiety zażywają bylicę wewnę-trznie w dekokcie lub bulionie: używają iej także do kąpiei i do uniywania: w dole-gliwościach maciecznych czyli waporach,

napelniaia nią małe woreczki, które lecnio na brzuch przykładają. *Parkinson* utrzymuje, że proszek tego ziela jest wybornym lekiem na chorobę stawową; i że iey fokta ma złe skutki, któreby pociągnąć mogła doza opium.

Wielu autorów starożytnych uważało bylicę, jak niemyślny sposób ulżenia trudów podróżującym i wzmocnienia nog osłabionych długimi chorobami. Niema w tym nic niepodobnego; bo bylica, wiele w sobie zawiera cząstek lotnych.

Przepisują się liście bylicowe na dekokt w dozie jedney garści do szste wody; wody z bylicy przepalanej, zaś wiaq od dwóch uncyi aż do czterech; a siar korzenia obumartę i wyschłe, podobne do węgla, dawane bywają w dozie jedney drachmy, w przyzwolnym likworze.

BYLICA wchodzi w rozliczne przyprawy Aptekarskie. Xięga Paryzka uczy z niey robić syropu prostego i składanego: wchodzi w proszek przeciwko wściekliwości, w masę *martiatum*, w plaster *diabotantum* &c.

SYROP BYLICOWY POPRAWIONY PODŁUG *Lemercę*.

Weź cztery garści bylicy świeżo zebranej, pokray, i potłuc, namocz ie potym w czterech funtach wody przepędzanej z bylicą. Każ warzyć dopokąd się czwarta część niewytrawi. Przecedź mocno wyciskając. Dodaj potym do likworu tego, dwa funty cukru, gotny do sężałości syropu, a ku koncu zawiąż w węzełku, uncją soli bylinowej, (*sali plantæ*) trzy drachmy potłuczo-

nego cynamonu, spikarardu i stroiu bobraego iednę drachmę.

Syrop ten mocno iest zachwalony na wzbudzenie upławow miesięcznych, rozpędzenie waporow, uśmierzenie kolek wiatrowych, popędzenie uryny i na uspokojenie bólu głowy. Doza iego iest od poł uncyi do uncyi iedney i poł.

C

CACAO. (Hist: Nat:) Iest owocem drzewa rosnącego dobrowolnie w Ameryce Południowej. Drzewa tego całe wyrastaiają lasy. Rodacy tamteyli nazywają to drzewo *cacoyer*. Dostć iest wielkie, bardzo gałęziste, czasami wznosi się bardzo wysoko; korzeń zagłębia się w ziemię iak koł, i ku wierzchołku dopiero powierzchni puszcza odnożki. Drzewo iest dzurkowate, i lekkie; liścia mają nieco podobieństwa z liśćmi pomarańczowemi, ale są długie na osm i dziewięć calow, szerokie zaś na cztery, glancowne i śpiczasto zakończone: farbe mają zieloną, iasnieyszłą lub ciemnieyszłą w pomiar lat krzewienia się swego, kwiaty małe wynikaiają w rownankach. Kielich tych kwiatow iktada się z pięciu sztuk, wąskich, ostrych i zakończonych w tyżeczki. Owoc tak wielki iak ogorek, kończasty u dołu, powierzchnią ma podzieloną w pasma melonowe. Nie wisi na małych gałęzyczkach, iak nasze Europeyskie owoce, ale iest przyczepiony w podłuż pnia czyli łodygi i w podłuż grubych gałęzi.

Owoc drzewa *cacoyer* napełniony jest bliskio trzydziestu lub trzydziestu pięciu migdałami, oddzielenymi od siebie substancją białą, przemienną kwaskowatości. Te migdały podobne są do pistacji, ale większe i głębsze; skóra która ich przykrywa jest sucha i twarda; jądra ich są nieco gorzkie, ale są gorycz. Nie ma w sobie nic przykrego.

Do Francji dwójakiego gatunku przywożą migdałki *cacao*. Jedne przychodzą z Provincji *Nicaragua*. Znałome są pod nazwiskiem *les gros caraques*; inne rosną w Martynice i Saint-Domingue. Dają im imię *petit caraque*. Pierwszy gatunek najbardziej jest szacowany. Wybierać należy świeży, dojrzały, ciężki, brunatny zewnątrz, czerwony w posrodku i przyjemnego smaku.

Migdałki *cacao* iedzone surowe, są prostym i niesławnym pokarmem. Ponieważ w sobie zawierają wiele oliwy; żołądek w skutekby utrudziły, przewodziłyby porządek strawności, powstąpiłyby z ich używania niebezpieczne obstrukcyje. Ztąd niebezpieczny nowego świata, nieużywają ich nigdy tylko mieszając z wonno korzennymi. Odmuch to niemy sposób robienia czekolaty, której załadą jest *cacao*. Patrz CZEKULATA.

Cacao prażone wyprowadza skutek przeciwny skutkowi czekolaty surowej. Ile surowa czekolata jest pokarmem grubym i ciężkim, tyle prażone *cacao* jest dziecinne, przynikliwe i lekkie. Olejek jego wyciechniony ogniem, pobudza do czynności władze trawne; chłonne rozdziela humory. pomniejsza ruch kłótenia, zagniewa i ożywia

duchy, nadanie mocy organom ciała. Używanie jego stałoby się okropnym, w przypadkach niecierpiących lek ośw rozgrzewających. *Patrz Rozdział VII.*

Al gdałki *cacao* podane możemy wrzeniu dobarczem ośku. Konny gdałcie i zjada się jak *chese*. i któremu dano nazwisko *mata cacao*. Francuzi chcą wyciągać olejek z migdałow *cacao* maszą je prażyć i rozcierać na proszek; czego nie robią w Ameryce, gdy rzeczane migdały są świeże. *Męto cacao* jest białe, smaku przyjemnego; nie gorzkie jak inne olejki, ale łatwo i prędko twardnieje.

Olejek ten może służyć do tego do czego oliwa. Dobrzeby było napuścić nim naty weliane i przykładac na bolesne oraz zapalone hemoroidy, na rozpady łona i ryty warg. Niektórzy Autorowie radzą ten olejek na dychawicę suchą i konwulsyjną. Damy Hiszpańskie używają go do pomad kosmetycznych, na upiększenie cery, oraz foodzenie czerwieni i chrost z twarzy.

CACHOU (Lat: Lek:) czytaj *Kachou*. *Cachou* jest sułst ncyą złożoną z cząstek żywicznych i gumowatych. Przywożą ją z Indyi w kawałkach tak wielkich, jak iane kuszce, można trzeć ją, suchą i ciętą; kośćce zewnątrz na czerniawy a wewnątrz namarłowawo, smak cierpki i nieco gorzki, ale ta gorzkość niema nic szkodliwego. *Cachou* to jest najprzedniejsza, które się w natury rozpływa w ustach.

Przez długi czas *Cachou* miano za ziemię. Pan *Leindae* zaczął zbierać ten przedmiot; a

Pan de *Geffien* pokazał w wybornym pamiętniku, wydanym w Akademii umiejętności roku 1725. że ta substancja, jest sokiem zliżłym i sześcianem owocu nazwanego *areca*, który nie rodzi na pewnym gatunku drzewa palmowego na brzegach *Coromander* w *Indii*. Owo ten jest tak wielki iak kurze jajo. W środku znajduje materją podobną do wyciołek iedwabnych lub lnu wyrobionego koloru marmurowego wewnątrz; materia ta zawiera w sobie nasienie popielatawe zewnątrz. To nasienie popielatawe jest *areka*. Indyanie kraią to nasiono w kawałki, gdy jest jeszcze zielone, i w wodzie ciepłej moczą długo. Gdy tynktura dosyć jest mocna, cedzą ją i stawiają do wyparowania, dopokąd nienabędzie sześciości ekstraktu tego. I w tym stanie *Cachou* używane bywa od lekarzy.

Cachou tak wyczyszczone jest toniczne; sześcące i żłdkowe. Zadaia go pomyślne w dyarriach długich i uporczywych, oraz w dysenterji; uspokoia kaszle konwulsyjne i katarowe; bremi kamków krtańowych od impresji, którychby humory ostre i flegmaty mogły uczynić na ich błonkach. Zastanawia płucie krwią; bardzo dobre działa skutki w *diabetes* (zobacz to słowo) w krwiotokach i w zbytacznych upławach mliących. Wzmocnia żołądek, i przywraca porządek strawności. *Cachou* bardzo szczęśliwie używają, rożnie z niego tynktury, na utwierdzenie czopła podjęzycznego, podniebienia i mandli czyli jagod ślinnych w uściech zwolniałych, dla zbytaczney śla-

mowatości która ie oślawa i w nie wsiąta. Wehodzi także w płukania przeciw-skorbutyczne i odporne.

Doza *Cachou* jest od granow ro aż do iednego skrupułu, zażywanyego w sobie samym, a iedna drachma lub półtory do puł kwarty wody, gdy się ma zażywać w dekokcie na dwie szklanki.

Przed zadaniem tego lekarstwa, zazwyczaj poddaia go przygotowaniu, aby było czystsze. Tłuką go na proszek, rozpuszczaią w ciepłej wodzie, przecedzaią i dadzą mu parować, dopokąd niewyschnie.

TYNKTURA z CACHOU.

Weż *Cachou* oczyszczonego ileć sie podobac będzie, należy na to ośm razy tyleż spirytusu winnego. Tym sposobem zrobisz tynkturę, której doza jest od 20. kropel aż do 40.

Dwie drachmy *Cachou* wrzucone w kwartę wody gorącej, natychmiast robią napoy kwaśkowy, który bardzo dobre skutki sprawia w gorączkach cholerycznych. Kosią także z niego pigułki nazwane pospolicie *grana cachou*, *ziarnka cachou*.

Indyane bogaci osiarnia *cachou* osobom, które przymnia z uroczystością w dom swoy. Kraia go na kawiki, okrywaią powłoką wapna, aby się lużej i tak zachowywał i obwiazą w liśca ziela zwanego *betel*.

CAROTIDES (Anat.) To nazwisko dali Anatomicy żyłom pulsowym czyli arteryom

fzyi, iedney z prawey, drugiey z lewey strony idącey ku głowie. Karotyda prawa czyli żyła pulsowa tzyi prawa, prawie zawsze wypada z arteryi nazwaney podlinkewą, ponieważ się znajduje pod łaskami czyli kością ramienną leżącą nad piernikiem polpoffną zwaną *widełką*. W dzieło iednak uderza, że żyła pulsowa fzyi prawa, wypadła z zakrzywienia aorty; nie takie przypadki wcale nie są polpolite. Co się tyczy lewey, zakrzywienie aorty, iest zwyczajnem iey początkiem.

Żył pulsowe fzyi, pna się w górę w podłuż rury głinowej aż do wysokości karani, niemając niego przykrycia prócz myśzek nazwanych *musculi mastoidei* (iest to rodzaj myśzek cichowatych które schylaia głowę) i myśzek zaskornich; tam się rozdzielaią. Żyła pulsowa fzyina, która się zdaie byđz dalszym ciągiem paia głównego ma nazwisko *karotydy wewnętrzney*; wchodzi w czaikę, wprzod uczyniwszy potrzebne okryżenie; pierwsze w kanał czyli rurę kościistą kości skroniowych, a dwa inne w cząstzkę łochowatą czyli łamisto. Druga gałąź żył zwanych *carotides*, udziela się częściami zewnętrznym głowy, i z tey też przyczyny nazwano ją *karotydą zewnętrzną*.

CARUS. (Szt: Lek:) czytay KARUS. Carus iest choroba śpiączkowa, podczas ktorey chorzy zostaią w pewnym gatunku snu letargicznego, bez gorączki, bez czucia, ale oddychaią swobodnie, puls mają polay i mocny.

Choroba ta ma znaki i piątą sobie tylko właściwą, które ją rozróżnia od *spizczki* i *apoplexyi* z któremi by, ją można niekiedy wziąć za jedno. Karotykowie (chorobą *carus* rażeni) nigdy się niebudzą, aż przy wyzdrowieniu, albo jeżeli ich przymuszaia do roztworzenia powiek mocą dawanych kordyałów, lub tęgością zapachow oczucaiających; zawierają je w tymże samym czale, nieczyniąc żadnego innego porużenia, ani odpowiadając na zapytania. Oprócz tych znakow, to ielzce *carus* ma właściwego sobie, że iest z liczby chorob mocnych i tęgiel i trwa krotko: często chory miewa gorączkę, twarz czerwoną, i oczy w poł umarte. Sen iego zdaje się spokojnym; nieślzchać żadnego chrzapania iak w *apoplexyi*. Puls okazuje, mocny i żywy. Stanowi różnicę pomiędzy chorobą *carus* i *syncope*; podczas *syncope* twarz chorego iest biała i trapiasta, a w *karotykach*, przeciwnie, rumiana bywa. Ta dolegliwość często przyprowadza do *apoplexyi*.

Wiele iest przyczyn mogących skutkować *carus*: uderzenia, upadki, otoki robiące się na muzu, troski delf ierms, porużenie gniewu, mocne namiętności dufzy; czasem napada *carus* bez oczywistej przyczyny, i biezlezcza się symptomatami pospolitemi *apoplexyi* krwistej. z tej okoliczności *Hittem* pomenionemu gatunkowi choroby *carus* dał nazwisko *maley apoplexyi* *krwistej* (*petite apoplexie de sang*). *Carus* przylicza się także do pewnych febr: czyli gorączek przerywanych (*intermittēn*.

tes); widziano inż; że mu dał początek odpływ uryny w masę krwi, podczas ischurji uporczywych, czyli podczas zatrzymania uryny. Humor pedogryczny, rozziatrzenie płucow, oraz boleści skutkowane od wrzodów lub raków ciadających macicę, przepalenia głowy, lękliwość uśpiające; para węgielna, zimno i wapory maciczne, można ielżce umieścić w szeregu przyczyn sprawujących *carus*.

Lekarz pozna przyczynę choroby, wypytując się coby mogło być powodem do zapadnięcia w nie; iako to roztrząsać pilnie prace, ćwiczenia zwykłe i n. lęgo chorego. Zapewniony będzie, że iest skutkiem mocnego uderzenia wymierzonego w głowę, gdy pomimo powieści osób otaczających chorego, postrzeże na czałzce nadbiegłość, dęę, sność, lub gdy mu się pod palcem da śłyżać chrzęstanie kości. W tym gatunku zdarzeń, zacząć powinien od ogolenia głowy, aby odślonić mieysce w którym się to chrzęstanie czyli chrupanie śłyżać daie. Jeżeli chory zapadł w *carus* w samą chwilę odebranego ciosu, iezeli womitował krwią, lub ją oddawał, bądź nozdrzami, bądź uszami; iezeli ma gorączkę ofstrą; iezeli ma twarz czerwoną zapaloną, palającą; obojętny tylko dadź może prognostyk: niebezpieczeństwo iest wielkie, obawiać się należy wszystkiego złego, za zdarzeniem wstecznego odbicia.

W tych nieszczęśliwych przypadkach, nayprzody udać się potrzeba do powtorzonego krwi puśczenia, bądź z ręki, bądź z nogi

nogi, bądź z szyi. Podać choremu do wypicia iaki trunek roztwarzający i antiphlogistyczny, niech piie buliony bardzo lekkie. Głowę trzymać mu wysoko. Dawać enemy chłodzące i postąpić iak w zdarzeniu przełamania czafzki. *Patrz TREPAN.*

W dolegliwościach karotycznych, winnych swoy początek iakiey namiętności gwałtowney; przywoływać nayprzod trzeba chorego do zmysłów, wśwytłkimi lekarstwami wyznaczonemi na apoplexyą. Dać mu do wciągania nosem zapachy mocne; iako to ocet czterech złodzieiow, wodę Lucyi, Karmelicką, Krolowy Węgierskiej i proszek bukwy; zadać iaką enemę rozdrażniającą, naprzykład tę:

Wzē Wina wymiotnego skłóconego uncyi 4
Krzyżtału mineralnego drachmy 2
Sok pruneli czyli taraki drachmę 1

Rozpuść krzyżtał mineralny i sol w dostateczney ilości wody, należy potem wina wymiotnego, przecedź i day enemę

Gdy mimo wśwytłkich użytych starań i zabiegow, chory niedaie żadney otuchy życia, nie trzeba odwłoczyć stawienia dwóch szerekich pryszczow w tyle łopatek: a jeżeli pryszcz niedosyć wyprowadzaia skutku, doday do tego bańki.

Jest pewien gatunek choroby *carus*, który się obwieszczą bolami i zawrotami głowy, stowarzyszonemi z ostrą i ciągle trwałą gorączką, z czerwonością twarzy, z rozpaleniem, częstym biciem i dzielnością pulsu;

Choroba rzeczona, często napada na ludzi zbyt kujących w napoiach lub iedzeniu, którzy są pletoryczni, a żyją w gnuśności i w wygodzie rozkoszney; napada także niekiedy podczas brzemienności.

Każdy się dorozumieć może łatwo, iż z kobietą ciężarną, daleko sobie inaczej postąpić należy, iak z mężczyzną pletorycznym i niewstrzemięźliwym. Mężczyznom, zada Lekarz kilka granow wymiotnego końcem ulżenia żołądkowi zapełnionemu za zwyczaj pokarmami lub materjami surowemi i niestrawnemi; a jeżeli żołądek próżny, puści krew. Da enemy robione z szczyru, pomurnego ziela, komonicy swoyskiey, w ktorey rozpuści szczyptę soli. Co się tycze kobiet brzemiennych, przestać trzeba na poddawaniu im do wachania pary octowey i. t. d.

Niezupelnie rzadką jest rzeczą *carus* w przystępach gorączek ciągłych i przerywanych. Gdy paroxyzm jest lekki, dosyć jest zadać lekarstwa temperujące i analeptyczne, oczekując końca przystępu. Można naprzykład przestać na daniu infuzyi herbacianej z kilku kroplami wody Lucyi, lub innego iakiego spirytusu lotnego kwaskowego. Można także przyłożyć plaster pryszczący na żytkach.

Gdy ominie przystęp, udać się trzeba do lekarstw ogólnych; iakiemi są: puszczenie krwi, wymiotne i purgujące, jeżeli ie chory znieść potrafi. Otworzyć także żyłę w nodze; a jeżeli będzie miał rozpalenie, dać enemy z mięśistości (pulpa) owocu da-

ktylu leśnego, czyli tamaryndy z serwatką lub z winem wymiotnym fioletowanym; albowi też ieszcze z infuzyą korbu leśnego czyli kolokwintydy i kinkiny.

Jeżeliby te wszystkie lekarstwa pokazały się niepożytecznemi; przyłoży Lekarz plastry przyszczące przy pięści na pulsowych mieyscach, na karku i na głowie, zgoliwizy włosy; da kichające lekarstwa z proszku ciemierzycy, turbitu mineralnego; i także czynić mocne nacierania po ciele chorego. Będzie także mógł utworzyć karkową żyłę (*jugularem*), lub arteryą skroniową; niektorzy Autorowie radzą przypiekać podeszwy.

Gdy *carus* nieprzeſtaie wraz z przyſtępem, gdy chory ieſt w ſzaleńſtwie, gdy na niego napada hemiphlegia, lub gorączka; iuż żadney niepozoſtaie nadziei przywołania go do życia: można iednak będzie, aby ſobie nie potym niezdolało zarzucić ſumienie, ſpróbować, aby co godzina brał po drachmie kinkiny i popijał herbatą; a na koniec powtorzyć krwi puſzczenie lub wymioty, gdyby widać było cokolwiek polepſzenia.

Znaki zatrzymania uryny nie ſą bynajmney dwoyznaczne; o to tylko idzie: aby bydź pewnym, czyli pęcherz był napełniony pod ow czas, gdy *carus* napadł na chorego, który oddawnego czasu moczu niepuſzczał. W tym zdarzeniu, niema ſię czego wachać; potrzeba wyciągnąć mocz za pomocą ſzukadła czyli ſondy, albowi też za pomocą prze-

klucia pęcherza: śpiączki ustają, zazwyczaj, gdy uryny odzyskują swój odpływ.

Inne afekcye karotyczne ustają dzielności lekarstw zdolnych do zepfucia przyczyny która je skutkowała. (Patrz NARKOTYCZNE, WĘGIEL, PRZEPALENIE MZGU, WAPORY). Gdy choroba trwa długo, przestrzegać należy, aby choremu same lekkie bardzo pokarmy dawać, gdy się dla głodu budzi: ponieważ zazwyczaj ogromny miewają apetyt, niebezpieczną byłoby rzeczą, czynić zadość ich żądzy.

CATALEPSIS. (Szt: Lek:) czytaj **KATALEPSYS.** *Catalepsis* jest dolegliwość śpiączkowa nagle napadająca na chorego, i zatrzymująca go w takim położeniu, w jakim był przed iey przystępem.

Przystęp tej choroby lubo nagły, zawsze bywa poprzedzany boleściami głowy, ociężałości ciała i pewnym gatunkiem głuptowości, ale chory nieczuie zbliżającej się dolegliwości. Nagle zostaje nieruchomym jak posąg, bez czucia, bez poruszenia, o-czy ma otwarte i w jednym statecznie utkwione miejscu. Gdy go kto potrąci, rusza się całkiem, i zostaje w tym co był przedtym położeniu. Z tym wszystkimi członki jego są ruchliwe i utrzymują takie położenie, do jakiego nagięte będą. Oddech jest wolny, lubo nie tak prędki; puls jest pełen, ale zakopany i niewyraźny.

Kataleptycy dopiero w nieiaki czas po paroxyzmie przychodzą do siebie i zdają się oburzać ze snu spokojnego. To zaś najdziwniejsza, że pod ow czas, głupta-

wość, ociężałość i bole na które utyka-
li. nikną nagle, i że osoby kataleptyczne
wytrzymawszy przytępi choroby, zdanie-
sze są po nim nierownie, do pełnienia po-
winnosci swiego stanu.

CATALEPSIS jest albo prosta albo pomie-
szana; pomieszana jest zawsze chorobą chro-
niczną, tamta, bywa zawsze skutkiem prze-
jętnienia, żywego poruszenia duszy, do-
skutkownego trošku, zdumienia, zamyslenia
głębokiego, zbytaczney pracy &c. czasem
podsyca tę chorobę, łażenie śpiący lub wa-
pory maciczne. Wszystkie wymienione
przyczyny mogą sprowadzić katalepsyę, a-
le wcale iey niemożna dokładnie wytłuma-
czyć. Powiemyż że napadają przytępi ka-
taleptyczne dla tego: iż płyn nerwowy,
niepływając więcej wężści, niezanosi w
nie uczucia ani ruchu? ale cyrkulacya utrzy-
muje się; początek życia krąży po wszyt-
kich członkach, farba cery niemięni się by-
najmniey w katalepsyach prostych; spoie-
nia stawowe są prawie w zupełnie natural-
nym stanie; zkadże zatem pochodzi to za-
mieszanie i taki nieład? tajemnica to jest
niezgruntowana do tych czas, a Physiolo-
gia, po długim szeregu rozumowań niewie-
le znaczących, musi uznać, w tey mierze,
nieдостateczność swych światel. Lepiey
zatem zupełnie milczeć, aniżeli głosić do-
myśly losem zdarzone, niemające gruntow-
ney zasady, które niewiele przynoszą sta-
wy sztuce lekarskiej.

W leczeniu katalepsyi dwie rzeczy sobie
zakładać powinien Lekarz. Nayprzod: aby

zniost przystęp, powtore aby doszedł przyczyny tego przystępu i walczył przeciwko niej lekarstwami należycie do wszystkich okoliczności przytóżowanemi. Uśliwować zatem będzie, iak nayrychley przywołać do zmyśłow chorego puszczaniem krwi, miarkowanym iego siłami, wiekiem i temperamentem; przyłoży plastry przyszczące lub stawi bańki; przepisz, jeżeli okoliczności pozwolą, dwa grana wymiotnego w zamiarze wzniesienia w machinie ciała zbawiennych strząśnień; każe mocne czynić łaskoty i brzęki nad uchem chorego narzędziami dętymi; a nawet rozkaże nad nim z pistoletu strzelać; podstawi mu pod nos sole lotne i przenikliwe, będzie mu niemi nacierał mieysca pulsowe i skronie. *Boerhave* radzi, aby użyć kichających, lub żeby postawić piławki na hemoroidach, jeżeli ie chory ma, aby, jeżeli można, ziednać hemorragią czyli krwio-tok.

Potrzeżono, iż gdy dobry byt następował po niedostatku i nędzy, katalepsyja, winna była swoy początek nagley odmianie sposobu życia i zabaw, tudzież: że takowi kataleptycy miewali usposobienie do waporow macicznych lub hipokondryackich. W takim gatunku zdarzenia, zalecić należy ćwiczenie ciała, przechadzkę; i odrobić, jeżeli tak mówić wolno, temperament chorych, stopniami roztropnie zachowanemi w spoczynku i pracy, próżnowaniu i zabawie, uciechach stołowych i pumierności.

Jeżeli *Catalepsis* napada na dziewicę cierpiącą zatrzymanie upławow miesięcznych,

uśliwać trzeba wzniecić te upławy lekarstwami pędzącemi, moczeniem nog w letnicy wodzie, naparzaniem odniękczaiącemi przykładanemi na brzuch &c. *Patrz UPLAWY MIESIĘCZNE.*

Pan de *Sauvages* widział żołnierza udęconego febrą czwórdniową, który wpadł w katalepsyą w trzy dni po przystępie febrzy. Ten znakomity Lekarz, dał mu wymiotnego w pierwszym i w drugim paroxyzmie: chory powracał do siebie, ale w trzecim przystępie choroby zginął. Pan *Sauvages* mniema, że ta katalepsyą była wodniśta, oraz bardzo różna od katalepsyi i łożenia śpiący; w tych zaś chorobach krew jest gęsta i zbladła.

Baillou, ieden z owych Doktorow, ktorych pamiątka czyni naywięcey zaszczytu Zgromadzeniu Paryzkiemu, postrzegł, że ta choroba nie jest zupełnie rzadką podczas gorączek ustaiących długo-trwałych i podczas febr czwórdniowek. Rzeczony Autor uważa ją iako chorobę śmiertelną z przyczyny zwałenia sił. Chorzy miewaią twarz bladą i nabrzmiałą; co pewnym jest znakiem, że się krew rozwiązała, i że serwatkowatość zbytecznie obfituje. *Faillou* radzi w tych okolicznościach użycie purgujących hydragogicznych, wymiotnych i rozwalniających. Opiat następujący, zalecają, iako zdolny zabezpieczyć przeciwko chorobie *catalepsis*.

Weź *Ekstraktu omanu i ptasicy rutki* każdego po drachmy 2

Wyciągu ciemprzycy czarnej drachm 3
Rhubarbarum w proszku drachmę 1
Wądrołtym koperiwajowanego uncyi $\frac{1}{2}$

Wszystko pomieszay w dostateczney ilości syropu z kwiatow brzołkwiniowych, zrob z tego opiat; **zaday** zrana na czczo pół drachm. Potrzeba także purgować się często, puścić krew jeżeli temperament pozwała, prowadzić życie porządne, zachować zupełnie przepisy dyetyczne, unikać wszystkiego, co by pokoy pomieszać miało, lub sprawić w duszy poruszenie przykre i nieprzewidziane.

Następujący anekdot. wyjęty z dzieła Doktora *Van Swieten*, mile czytać będą lubiący muzykę. Pewien student Theologii Anglik, rodem z życia bardzo porządnego, mający około lat dwudziestu, wpadł w przystęp *cataleptis*. Postradał zupełnie zmysły, utracił mowę, leżał niewzruszony z roztworzonymi i wstępu stawionymi oczyma, puls miał trochę częstsz niż zazwyczaj, członki trochę skośmate, ustępujące jednak lekkiemu potrąceniu, i zachowujące położenie iakie im naławano. Z ostateczną trudnością przelykiwał dany sobie napoy. Pan *Denis* Doktor medycyny i Ławnik miasta *Donay*, wezwany na poradę, dowiedziawszy się, że chory lubił muzykę i grał na niektórych instrumentach, tudzież: że lekarstwa najlepiej przystosowane, żadney nieprzynosiły ulgi, a nawet że wymiotne samo rozprężyło brzuch i iak balon, przedsiębierz uleczyć tę chorobę, sposobem dosyć nadzwyczajnym.

czaynym; rozumiał że muzyka wiecév będzie miała mocv nad chorym, niż lekarstwa; przepisał serenadę, którą nieodwłocznie dać; tak prędko uczyniła skutek, iż młodzian ow w dwóch minutach zaczął ruszać nogami i powiekami. i pytającemu się coby w nogach iego było, odpowiedział: muzykańci stoją. Ta chwila była epoką uleczenia iego; codzień miał się lepiej, i w krótcie do doskonałego powrócił zdrowia.

CATHARCTICA. (Mat: Lek:) czytay KATARKTYKA. *Cathartica* czyli lekarstwa katarktyczne albo purgujące, są wszystkie lekarstwa wyprożniające stółcem materye zawarte w kanale trzewiowym, a to za pośrednictwem mocniejszyh i częstszyh skurczeń rzeczzonego narzędzia, oraz za pomocą roziątrzenia, które zwykły czynić w błonach składających go.

Nie wszystkie purgujące mają jednakową dzielność. Niektorych skutki bywają bardzo łagodne; takie usposabiają tylko materye do wyprożnienia, niesprawiając żadnych kolek; w tych liczbie znajduią się: manna, kassya, oleiek migdałow słodkich, syrop iablczany, tamaryndy &c.

Lekarstwom tym sposobem purgującym daią nazwisko *laxujących* (*laxativa* czyli *ecoproptica*). Inne jednają wprawdzie obfite stolce, ale ich sposób działania nie jest gwałtowny ani utrudzają ciała. Takie nazywają doskonałemi katarktycznemi (*cathartica completa*) czyli prawdziwemi purgamentami (*vere purgativa*). Tu należą rhubarbarum, senes, jagodki szklakowe. Nakoniec przy-

pułszczają jeszcze trzeci gatunek purgujących nazwany *drastica*. Skutek ich jest bardzo gwałtowny, i używane często sprawują oprócz kolek gwałtownych, wygryzienia, zapalenie kiszek i wiele innych przypadków, których dobrzy lekarze zawsze strzedz się powinni. Takimi są: kolokwintyda, gummi gutta, kleszczowina, &c.

Potrzebną jeszcze rzeczą zdało się Lekarzom podzielić purgujące drałtyczne (*drastica*) na *phlegmagogiczne*; które spędzają ślegmę, na *cholagogiczne*; które osłabliwiey spędzają żółć: na *menelagogiczne*, które nawięcey działają około żółci spaloney, (*atrabilis*) i melancholii, nakoniec na *hydragogiczne*, które wyprożniają wilgoci i serwatkowatości. Ten jednak podział jest zastrzały, i nie zgadza się z nowemi doświadczeniami: starożytni ustanowili go stosownie do zdań swoich; ale czasow natzych wszyscy lekarze przekonani, że lekarstwa purgujące nie mają żadnego powinowactwa, z temi raczey, niż owemi, ciała ludzkiego rozciekami.

Cząłtki purgujących są bardzo subtelne. Działanie ich rownie dosiaga stałych iak płynnych części. Nayprzod wywierają moc swoją na żółądek, ząd częste pochodzą nudności; a dopiero w ten czas skutkują wymioty: gdy błony żółądkowe odarte z obwodzących je ślamowatości, gofo, że tak rzekę, wystawione są na dzielność częłtek lekarstwianych. Purgujące przechodząc potym do kiszek rozmaite w nich wyprowadzają skutki. Przenika ie tam żółć i sok pankreatyczny. Cząłtki ich nabierają wię-

kfzey dzielności za pośrednictwem ruchu myśzek niższej części żołądka, błony poprzeczney *diaphragma* zwaney, oraz kifzek; podczas tego działania gruczołki trzewiowe zgniecione ze wszystkich stron, łączą obficie sok w sobie zawarty; materye gruntowniey sok ten przeymuie, rozrzedza i rozwalnia; odrywają się na ten czas i biorą drogę ku otworowi zadniemu, tam ich kieruie powiększenie sił ściągających czyli skurczających kifzki, oraz ruch perystatyczny tychże kifzek.

Purgujące nietylko na żołądek i kanał trzewiowy dzielność swoją wywierają; skutek ich udziela się wątrobie, śledzionie, poduszce żołądkowej; władza kolebania rzeczonych trzewiów jest znakomitą, krążenie po nich odbywa się z większą żywością; odsączenie żółci i soku pankreatycznego musi się także wzmacniać, zgoła wszystkie humory muszą prędzey niż przedtym właściwe sobie naczynia przebiegać.

Naczynia mleczne przepuszczają także części purgujące w potok krążenia. Częstki te krążą ze krwią; rozrzedzają i roztwarzają limfę, rozdrażniają błony kanałów w których są zamknięte, usposabiają je do częstszego skurczania się; krew dzielniey popędzona, wolniey przenika rosochatości włosienkowate i zatyka je. Ztąd dostrzeżono, że purgujące dane w małej dozie z rozwalniającemi, skuteczne są w wszystkich przypadkach zatkania; że pomnażają odsączenie uryny i przednich niewidzialny.

Zadne purgujące niema ogólney cnoty. Cnota purgujących zależy od czułości orga-

now, od temperamentu, od wieku. mocy, i nałogow chorego; od natury klimatu w którym chory mieszka, od pory roku w której zadawane bywają; od przymiotow powietrza, a na koniec od gatunku materyi zawartych w żołądku i kiszczkach.

Purgujące, któreby żadnego nieuczyniło skutku w człowieku silnym, którego fibra czyli włókno zaledwo daie się rozciążyć, byłoby gwałtownym dla osoby słabej i delikatney konstytucyi, którejby włókna udarowane były wielką łaskotliwością; ztąd oświeceni Lekarze zważą należycie wszystkie okoliczności od nas wytknięte przed zadaniem purgansu.

Potrzebę katarctycznych wskazywać zwykły stan ciała chorowity. Nadewszystko w chorobach pierwszych drog przyśtoją; natura obwieszczać zwykła ich potrzebę przez odzuszanie i bicia do gardła gorzkie lub sinrodliwe, przez skażenie i zepsowanie apetytu, przez bole głowy i żołądka, koliki &c. A zatym bardzo są pomocne w anorexyi i zepsuciu apetytu, w bulimii czyli plię głodzie, w bradypezyi albo słabości żołądka, w ociężałości, w nudnościach, w kandydaii, w borborogmach, w kolkach, dysarrhiach, dysenteriach początkowych, robakach, a ogółem mówiąc, w wszystkich przypadkach, w których pierwsze drogi zapelnione są ślaimowatściami kwaśkowatemi, oślizłemi, żółciestemi, śwędowatemi, które mięszają porządek dyesy i odsączają. Zadać ie pomysłnie w wszystkich chorobach, które swoy związek winny zakifom nie-

czystym zarażającym masę krwi, a których leżyiskiem jest żołądek i kiszki. Takimi są bóle ciężące głowy, ośobliwie po wzięciu poliku następujące, szum i dzwonienie w uszach; oftalmia wodnista, *glaucoma*, *gutta serena*, czyli ślepoty ślana, ryma móżgowa długo trwała, *apoplexy* wodnista, dolegliwości śpiączkowe, paraliż, wiecika choroba, melancholia, kakochimia, kaszel, dychawica żółtkowa, gorączki przerywane, *kachexya* i żółtażka; wapory maziernie i hipokondryczne; zatkania długie i odporne wątroby, śledziony, błony kiszkowe; białe upławy, zatamowanie upławów młeciecznych i hemoroidalnych; *leucephlegmatia*, *pneumonia*, *rumatyzmy*, choroby skorne &c. &c.

Ale jeżeli purgujące zadane w czasie i umiarkowanej dozie, szczęśliwie wyprowadzą skutki; używanie ich byłoby szkodliwe i śmiertelne, gdyby je zapisano w wstecznej porze i dozie zbyt mocnej; ośobliwie drażniące, dziwneby poczyniły spustoszenia w ekōnomii zwierzęcej, gdyby je nakazano w czasie opacznym, lub osobom zbyt delikatnym i słabym.

Potrzeba, (są słowa oycy sztuki Lekarskiej) purgować, gdy natura zdaje się przygotowaną do purgujących; *eo ducere, quo natura vergit*. Czynić inaczej, byłoby się narażać na wstępną przypadki towarzyszące zbytznym wypróżnieniom (*superpurgationes*), iako to: na suchość i wywódenie warg, języka, podniebienia, gardzieli, *oesophagi*, żołądka i kiszki; rozciągzenie rzeczonych dopiero narzędzi ciała, konwulsye i zapalenia o-

kropne, niechybnieby się pokazały. Z wielką bardzo ostrożnością purgować należy, osobliwie kobiety ciężarne, osoby temperamentu pletorycznego, garbate, dychawiczne, cierpiących kłtę, mających kamień, lub którym grożą suchoty; tych którzy mają gorączkę zapalającą i dolegliwości kuczowe; nadewszystko: jeżeli wzmiankowane choroby uciskają żołądek. Purgując lekarstwa byłyby iacem śmiertelnym, zdane po przystępach namiętności gwałtownych, iako to naprzykład po przystępach gniewu. W wszystkich tych przypadkach, żołądek i kizki bywają w stanie zapalenia, ktoromuby dzielność katarktycznych więkzey ieficze nadała mocy. Gdyby przychodzącego do zdrowia purgowano mocnemi purgującemi, po gorączce zgniły; zapewneby wrocil do pierwzey choroby; mowi *Huxhan*.

Nayprzyjaźniejszym czasem, do wzięcia purganfu, iako zabezpieczającego lekarstwa, iest pora iesienna i wiosienna

Na wiosnę purgować należy osoby, ktore podlegały przystępom febry trzecniodniowki podczas upału lata; w iesieni laxować trzeba owych, ktorzy w przeciągu zim popprzedzających doświadczali chorob flegmistych.

Taki daie przepis Lekarz uczony, ktoremu obowiazani iesteśmy za dostrzeżenia pełne wybornych światel, względem niewiedzialnego przedachu. Praktycy, nigdy go zmyśli spulzczać niepowinni. Chcąc purgować temperament suchy i pletoryczny,

powinien Lekarz rozwołnić naczynia rozprężone puszczaniem krwi, oraz przygotować materye do spokojnego wychodu; przepisać stosowne do tego napoje; mając wzgląd na ow przepis *Hipokratesa*. *Corpora cum purgare volueris, ea fluida reddere oportet*. Materye które purgującemi chcemy wypędzić, potrzeba uczynić płynnemi.

Naprzykład, gdyby trzeba było purgować osobę mającą pierwsze drogi zatłokane materjami flegmiftemi, kwaśkowatemi i lipkami, roztropnieby sobie Lekarz postąpił, zadając wprzód iakie rozrzedzające, iako to: *arcanum duplicatum*, sol rozrzedzającą *Sylviusza*, waydsztyn koperwaśowany i inne. Można by z rzeczonymi istotami, ale w małej ilości, przepisać kopytnik, korfaciec Florencki, lub alkali ziemne, w przypadku zbyt gorzkich odrzutów, i gdyby była pewność: iż dla przywrocenia strawności; potrzeba nieuchronnie znieść kwaśy w które zbytecznie obfitują kiszki i żołądek. Ale gdyby odrzuty były śmrodliwe i zategłse, udaeby się należało do kwaśkow saletrzanych, iako to: kremortartary, szczawiu, soku cytrynowego &c.

Po otrzymanym skutku dzielności purgujących, zadać trzeba iaki kordyaf lub żołądkowe iakie lekarstwo, aby utwierdzić błony kiszek i żołądkowe. Czasami potrzeba dawać uśmierzające, na poskromienie zamieszania, które w ekonomii zwierzęcey mogą skutkować liczne wypróżnienia. Najlepszymi na takie przypadki tonicznemi są:

tynkтура goryczki ziela, dyptanu białego, melissy, miętki, kwiatow rumieńca Rzym-
skiego i limoniada &c. *Patrz ZOLĄDKOWE.*

Niektóre osoby, tak łaskotliwy mają ro-
dzaj żyłkleiowaty, to jest nerwy, że sam
zapach lekarstwa, pobudza je do wymio-
tow, lub pędzi na stolec. Widziano, i ta-
kie osoby, równie w płci męskiej iak żeń-
skiej, które bawiąc czas nieiaki w apte-
ce, takie poczuły skutki purgujących,
iak gdyby umyślnie na purgans wzięty
W efemerydach ciekawych natury, w ro-
ku 1676. czyni Autor wzmiankę o pewnym
człowieku, któremu Doktor dał połknąć
kilkę kulek zrobionych z oszrodki chle-
ba zamiast pigulek Frankfortekich, o które
mocno prosił, i że tym skutecznie został
przepurgowanym.

Pomiędzy roślinami, mają cnotę purgują-
cą korzonki paprotki i innych gatunkow
zioł, iako to: kopytnika, przestępu czyli ma-
cicy, konitrudu i kosaćcu. Wszystkie te pur-
gujące są gwałtowne, rhubarbarum, jalapa,
mechoacau, turbit roślinny, hermodaktyle,
czyli korzeń pałuchy, niemają tak wielkiej
gwałtowności. Po tych następują: fenes,
liścia szczyrowe, kapuściane; spinakowe,
ptaśey rutki, zamorskiego powoju, kobyłe-
go szczawiu, kaniey przędzy czyli luborzy-
cu; kwiaty brzoškwiniove, siatkowe, ziar-
ka kleszczowiny czyli konopi włoskich, sł-
piego ziela; roże białe, listeczki fenefu,
iagodki szakfaku, wilczego łyka; manna,
kassya, tamaryndy, mirobolany; kora bzu,
bzu poziomego; gąbka dębowa czyli agaryk
dębowy

debowy. Krolestwo zwierzęce niczego nam
nie dostawia prócz szpiku, serwatki i uciyny
krowich

Pomiędzy mineralnemi znajdujemy au-
tymonium i mangan. &c. &c. Al. przeko-
towania rozmaite. Et Epsom i de Se i Iz.
&c. Są i wody nieaktore mineralne taku-
ce.

W Aptekach mają syropy, ekstrakty, ży-
wice, oraz rozmaite preparaty tak rośli-
nych iako kopalnych rzeczy. Tu się liczyć
powinny syropy: kwiatow brzołkasiemowen,
cykorykowy, roż bladech, syrop iabł za-
ny, iż kłakowy, goryczkowy, i syrop roż
składany. Wyciąg rhabarbaru, ciemie-
rzycy czarney, i elaterium, diagrafy, ele-
ctarium lenitivum, diaphanix, Cath. leu-
m duplicatum, konfekt tameca; pigułki in-
dregogiczne Bonciusza, pigułki żigglowe
i mersuryalne, sol. Glaubera, merkuryusz
ślodki, turbit mineralny, kermes, wayn-
fztyn wymiotny. &c. &c.

WODA MINERALNA PURGUIĄCA SZTUCZNA.

Weż *Soli epsom* uncyi 1½

Każ sol tę roztopić w czterech funtach
wody: Choć wypije kilka szklanek rano na
czczo. w przeciagu dwóch godzin.

TYZANNA PURGUIĄCA.

Weż *Tamarynd* uncyi 4
Korzonkow świeżych kobylego szcza-
wiu uncyi 2

Z

Warz we dwóch funtach wody tak aby
trzy części zostało. Przecedź potym i do-
day do przecedzenia od dwóch drachm aż
do poł uncyi faletry czyśczoney.

Aby serwatce nadać moc purgującą, przewarzyć w niej kilka uncyi tamaryndow, lub w niej roztworzyć trochę pulpy *cajfiar*, a precedzwszy rozpuścić saletry.

DEKOKT PURGUIACY POSPOLITY.

Weż <i>Senesu</i> wyptukanego	uncyi	3
<i>Cremor-tartari</i>	drachme	1

Gotuj w fześciu uncjach wody, żeby
wywrzała połowa. Rozpuść przecedzi-
wzy:

Manny	uncyi	$\frac{1}{2}$
Syropu cykoryowego z hrubarbarum	drachm	6
Oleju anyżowego	krople	1

Trunek ten zadasz z rana. Chcąc go uczynić mocniej purgującym, można dodać trzy lub cztery grana zkamonii czyli foczniccy.

TRUNEK PURGUJĄCY PRZECIWKO
PUCHŁINIE.

Weż Korzenia ialapy	drachmy	$\frac{1}{2}$
Jebieru	granow	2
Soli waynfstynowey	granow	12
Wina białego	uncyi	3
Syropu różanego rozwiężującego	uncyą	1

Warz wszystko, precedź, precedzeniem
roztworz syrop.

TRUNEK PURGUIACY ANTIPHRENE-
TYCZNY.

Weż <i>Liści malwy</i>	garść	1
<i>Senesu</i>	drachm	2
<i>Soli Waynsztynowej</i>	skrupuł	1

Warz wszystko w półfuncie woły zrzodla-
ney, a w precedzeniu rozpuść:

<i>Manny</i>	uncyą	1½
<i>Oleyku migdałow słodkich</i>	uncyi	½

Trunek ten purguie bardzo łagodnie i
nierozpala; ma moc odmiękczałą, rozwal-
niającą i osłizaiącą.

TRUNEK PURGUIACY ZYWICZNY DLA
LUDZI CZERSTWYCH i MOCNYCH.

Weż <i>Zywicy ialapy</i>	granow	12
<i>Bialek od iata</i>	Nro:	1
<i>Syropu rożanego rozwięzuiącego dra-</i>		
	chmow	6
<i>Oleyku anyżowego</i>	kroplę	1
<i>Wina białego</i>	uncyi	2

Zrob trunek podług przepisow sztuki.

PIGUŁKI PURGUIĄCE *Sylwiusza.*

Weż <i>Gummy ammoniaku</i>	skrupuły	2
<i>Soli Marsa kalcynowanej przy ogniu</i>		
<i>wolnym d. pokąd niezbielecie szkrupuł</i>		1
<i>Myrry i bobrowych strów</i>	granow	15
	Z i j	

Szafranu	skrupułu	$\frac{1}{2}$
Kolaczykow alhandal	drachmę	1
Zyrwicy iulapy i fzkammonii preparowa- nej	skrupuł	1
Oleyku koprowego	kropel	15
Etiayru proprietatis,	ile potrzeba	

Zetrzey na proszek materye kruche i zamieśćzay je czyli rozrob w oleyku koprowym i elxyrze *proprietatis*, abys ugotował 40. pigulek, z ktorych trzy albo cztery choroby brać będzie zaraz po wieczery, lub z rana na czczo. Pigułka te rozdzielają i odrywają materye flegmiste i lepkie; rozpełdzają wiatry od tych materyi skutkowane, iedną obfite stolce bez wszelkney ciężkości i bez najmniejszego rznięcia.

CATHOLICUM. (K: Apt:) czytay Katolikum. Catholicum jest lekarstwo purgujące: bardzo rozeciągniętego użycia w sztuce lekarskiej. Dawa go lecząc flux czyli upływ żółci, który już czas zatrzymać. Bywa także używane w więkŹszej części gorączek wolnych. Służy wszystkim wiekom, dzieciom, dorosłym, podeszłym i starym. Catholicum naywyborniejszym i nayprzyzwoitszym jest lekarstwem purgującym dla kobiet cężarnych; bo działa łagodnie żadney niesprawiając ciężkości.

CATHOLICUM DUPLEX PODŁUG XIĘGI PARYZKIEY.

Weź Korzonkow paprotki dębowey	funta	$\frac{1}{2}$
- - - - - Cykoryi	uncyi	2
- - - - - Lakrecyi	uncyą	1

Liście rzepiku i słonogowca, każdego
po uncy 3

Każ warzyć przy umiarkowanym ogniu w 6. funtach wody, aby zostało 4. odstawić li-
 kwor od ognia i dodaj:

Nasiona koprowego uncyą 1

Niech mokinie kwadrans, przeceź i wyci-
 śniy. Wrzuc potym w przecedzenie:

Cukru pławionego funtow 4

Każ warzyć wszystko, dopokąd ta mie-
 szanina niezgeśtnieie iak elektuaryum; odsuń
 naczyńie z ognia, a potym wrzuc do tey
 przyprawy:

Pulpę cassiæ i tamarynd każdego po
 uncy 4

Potym wrzucay ieszcze potroszku w na-
 czynie następującego proszku, który wcze-
 śnie nagotować powinienes:

*Rhubarbarum i liście senesu czyszczo-
 nego, słartych na proszek, każdego*
po uncy 4

Lukrecyi startey uncyą 1

Nasiona siałkowego uncy 2

*Czterech nasion zimnych większych o-
 tłuczonych, każdego po* drachmy 3

Każ znou ważyć dopokąd się niezsiadzie
 iak miód sężały.

CEBULA. (Bot:) *Cepa vulgaris*. Roślina
 kuchenna. Liście iey wychodzi z korzenia,

bywa długie na stopę, wąskie, smaku gorzkiego. Z środka tych liści wypada jedna łodyga goła, prosta, okrągła, wyłoka blisko na stop trzy, czcza, wydęta, gruba u spodu, na swym wierzchołku unosząca główkę wielką, która utrzymuje bukiet kwiatoczków; z nich każdy składa się z sześciu listków białych lub purpurowych rozdzielonych w koło. Gdy te kwiatki opadną nastąpią po nich owoce troygraniaste, podzielone na trzy komoreczki, napelnione nasionami prawie okrągłemi czarniawemi. Korzeń cebuli składa się z błon okrągławych leżących tuż na sobie; jest okrągły, szcero-ki, spłaszczony, okryty skurką ciemnoczną czerwona, niższa jego część zakalczona jest rosochatością małych włókienek. Cała ta roślina mocnego jest zapachu, wyciska z niej tym którzy ją krają lub obierają. W kuchniach mocno używana. Korzeń cebuli używany jest w sztuce lekarskiej: ma moc rozwalniającą, wygrzyżającą, i rozwieczającą; bardzo jest dobra przeciwko puchlinie, skorbutowi i robakom. Pieczona na popiele, przyspiesza dojrzenia otokom. Bardzo wiele czyni dobrego osobom obfitującym w humory zimne i wilgotne.

Roślina ta była w wielkiej czci i w wielkim pożądaniu w Egipcie. Lud ten zabobonny niezliczenie rozmażający bóstwa czcił cebule, i nieśmiały ich iadać, bojąc się, aby nie zjadł którego z swych Bogów. To było powodem *Quercetali* do napisania:

*Perum & cepa nefas violare ac frangere
morfu*

*O sanctas Gentes! quibus hac nascuntur
in hortis
Numina.*

Przeciwnie Izraelitowie żałowali na puszczach cebul, które jedli w Egipcie.

CEPHALALGIA. (Szt: Lek:) czytaj **CE-FALALGIA.** *Cefalalgia* jest boleść głowy przemiatająca, połączona z uczuciem ocieżenia i rozdęcia czyli rozprężenia tej samej części. Ogólna przyczyna tej choroby zdaje się przebywać w substancji skornej męzgu, którego naczynia bywają rozprężone i nadęte, przez którąkolwiek z szczególnych przyczyn, o których mówić będziemy.

Bolów głowy jest kilka gatunków. Jedne z nich pewny tylko bok, pewną ich część dręczą, taka jest migrena (*Patrz MIGRENA*). Inne są kołące i dają się czuć, tak jak gdyby gwoździ uśluwał. *Patrz Góźń Maciczny.*

Przyczynami szczególnymi cefalalgii mogą być: pletora lub otyłość chorego, zatamowanie upławów miesięcznych, hemoroidalnych, lub zatrzymanie innych jakich wypróżnień; pełność pierwszych dróg, dobre bycie z wymyślnym iedzeniem i bezczynność, gorączka, ciężarność, dolegliwość katarowa, osobliwe przymioty powietrza, oraz prace niektórych rzemieślników, mogą iedziec być tyluż przyczynami cefalalii.

Gdy boleść głowy utrzymuje pletora, łatwo ją będzie można rozeznąć przez znaki zwyyczajne w podobnym stanie. *Patrz PLE-*

TORA. Jeżeli chory prowadził życie proźniackie, niekaże mu się eważenie ciała: da puścić krew w pęci, lub na czołowy, podług tempera entu i sił i go; da mu się iakie purgujące, niech używa wod mineralnych, jeżeli pora potemu, alboliteż dawać mu można mineralne robione, jeżeli prawdziwych niezdola dostać. Jeżeli bole głowy skutkują z zatrzymane upławy, zaday wypędzające (*emmenagogi*); na wzbudzenie upławów hemoroidalnych, postaw przy otworze zadnim piwki; otwor apertury teżch się dozwól zniebionym zaniknąć, a gdy bol głowy nastąpienie dzelności żadnego lekarstwa, zroć nowe

Pomiędzy osobami żyjącymi w rozkożach i wygodach jest pewien gatunek cęśladgli bardzo pospolity. Zawisł on od pełności osowy i od obfitości zatęgłych materii w pierwstzych drogach. Łatwo jest poznać ten gatunek cęśladgli, zważając odpowiezi chorego na przyzwoite zapytania i wywiadując się należycie o sposobie do tych czas prowadzonego życia. Takie głowy bolenie będzie połączone z odrzyganiem, nudnościami, wymiotami, z ociężałością żołądka, z kardyalgią, z nieprzyjemnym smakiem w ustach. Z tych znakow doydziesz, że choroba ma siedliśko w żołądku, bo wymioty i bol głowy niezawśze zależą od pełności rzeczzonego trzewia.

Wymiotne są najpewniejszym lekarstwem przeciwko bolom głowy pochodzącym z pełności. *Hipokrates* znał ich skuteczność, ponieważ mowi w 17. aforyzanie czwartej

sekcji, iż trzeba dawać wymiotne, gdy ból głowy stowarzyszony jest z mialgiem, kardyalgią i goryczą w ustach. *Si sit cibi fastidium, cardialgia, oris amarus, & vertiginosa capitis gravitas, emetico opus est.* Zachodzą jednak przypadki, w którychby niebezpieczno było dawać wymiotne; iako to naprzykład przypadki groźące choremu zapaleniem, pod ow czas same tylko purgujące dawać należy, poprzedzić ie puszczaniem krwi; nakazać napoje roztwarzające i dyeto.

Gwałtowność gorączki, prawie zawsze skutkuje cefalalgia: przyczyna tego skutku jest oczywista. Każdemu wiadomo, że pod ow czas krew zostaje w gwałtowniejszym, niż zwyczaj poruszeniu, a przeto mocniej bie musi na ściany naczyń, w których krąży. Ze zaś chorzy leżą poziomie, płyn ten z większą się siłą uderza w częściom wyższym niż w stanie naturalnym: ztąd arterye i żyły głowy muszą się mocniej rozdymać i wyprężać; bole więc nieuchronnie następować powinny.

CEFALALGIA, ktorey w gorączkach ostrych towarzyszą uryny blade, czyste i pozbawione farby, obwieszcza obłąkanie umysłu, osłabienie i jeżeli z chorego wychodzą wymiotami materye farby rdzawey, i jeżeli bezsenność łączy się z głuchotą. Gdy ból głowy przebiega nagle, można przepowiedzieć że chory wpadnie w śzałństwo lub też w otrzewienie i omdlenie: to objawienie się bywa opaczna wroźka, gdy go nie skutkuje iekarstwa, ani jest następstwem ia-

kiew zmiany choroby. *Patrz GORĄCZKA OSTRĄ*

Kobiety bizemienne podlegają bolom głowy często bardzo gwałtownym; te bole naybardziej się czuć dają w czole; czasami coś przeszkadza ruchom powiek, a ten żadney nieprzynosi ulgi. W takich okolicznościach, nietrzeba się ociagać z puszczaniem krwi; nadewszystko ku końcu brzemienności; bo ponieważ na ten czas macica ciśnie na aortę, krew czuująca opór w dążeniu ku częściom niższym, gwałtownie się wznosi do głowy, co może spowodować przyśpiechy apoplexy, i inne rozróżne zdarzenia, śmiertelne dla matki i płodu.

Czasami bole głowy bywają szczerem skutkiem rozpalenia się. Pod ow czas piętnem ich bywa, wystąpienie gorąca na twarz, czerwoność oczu, przyćmienie wzroku, ociężałość i odrętwiałość całej głowy oraz konstypacya. To zdarzenie przytrafia się często, gdy hemoroidy chcą wypływać; enemy, dyetera, tyżamny chłodzące, kąpiele, ćwiczenie ciała umiarkowane, purganty łagodne i puszczanie krwi, zniwelują to zło wraz z jego przyczyną.

Smalcarze podlegli są bardzo gwałtownym cefalalgjom. Toż mówić należy o wszystkich rzemieślnikach topiących kruszce przy ogniu lampy; jakimi są: złotnicy i wszyscy, którzy muszą lutować roboty delikatne; bo niemogą uniknąć wciąganą par materyi, które poddają roztaptaniu, oraz odorow siarodliwych do tego używanych. Te cefalalgie zazwyczaj poprze-

dza ból stały w szczy i w tyle głowy, czucie ociepłości, które najwięcej słychać w czole, oraz taka zgnusniałość iż się chory zdaje zawsze drżymącym.

Leczenie tej choroby jest prawie takie, iak leczenie kolki Piktawskiej. *Patrz KOLKA.* Choremu najprzód dać trzeba enemę purgującą, do ktorej się weźmie kolokwintydy lub senesla; w trzy godziny potem, niech zażyje kasek dryakwi: nazajutrz zadac mu sześć granow wmiotnego w dwóch szklankach, które wypie w połgodziny iedna po drugiej. W wieczor weźmie enemę ze czterech uncyi wina i tylu oliwy; poran co dwa dni purgować się będzie następującym trunkiem.

Wez Senesla oczyszczonego	drachmy 2
<i>Rhubarbarum i kotaczykow z agaryku</i>	
<i>każdego po</i>	drachmy $\frac{1}{2}$
<i>Tamaryndow</i>	uncyą 1

Warz wszystko w dwunastu uncjach wody. Przyday przecedziwszy dwie uncye mianney, i dwie drachmy soli *Glaubera*, na dwie szklanki.

Inne gatunki bolow głowy, ustapia dzielności lekarstw zdolnych do zniesienia ich przyczyny. *Patrz MIGRENA.*

CEPHALEA. (S. L.) Autorowie wprowadzili różnicę między bole głowy; stałym i długotrwałym dali nazwisko *cephalea*; nagłe i krotko dochazace zanikli pod imieniem *cephalalgii*. Ogółem mówiąc *cephalea*

i *cerhalalgia*, przysięgą wszystkim bólom głowy, *cephalen* i *cerhalalgia*, nie różniąc się tylko sposobem wywołania nateżenia i czynnikiem tego. Patrz tu zaraz przód *CERHALALGIA*.

CERHALALGIA. (Mat: Lek:) czytaj **CERHALALGIA**. Ja je nazywam bode **CERHALICZNE**. To nazwisko dała wszystkim lekcom, mającym władzę przeprowadzenia z bólu głowy. Z ich pomocy są wszystkie wonno-koronne, pełne duchów czyli spirytów analityczne, a ogólnie wszystkie, które mają adre krwi większą płynność; nerwom w głowie, czyli mózgu i mózgu; duchom żywszym i niższym krążenie.

Nie można jednak tych wszystkich leków używać bez różnicy, żeby oraz chorego nieporazić w niebezpieczeństwo. Każdy łatwo dostrzeże, że, iż gdyby je dano w apoplexyi i w paraliżu zawistym od rozdrobnienia masy muzgowych nieuprzedziwszy pulsoznem krwi, zamast zniechęcenia choroby, niebezpieczeństwo niebezpieczeństwa. Krew wprawiona w bieg i lepiej rozrzedzona lekami gonicznymi, mocniejby parła na kanały które ją zawierają; poczyniłyby się martelne ryły po muzgu; i to się to przytrafiło, gdy przy otwarciu trupów, znaydując nie ma k zeznaczonego trzewia zapełnione krwi wypływającą za naczyńka.

W przypadkach apoplexyi, nigdy niepotrzeba używać leków cefalicznych, dopóki nie będzie zupełnego przekonania o gatunku choroby i dopóki się nie uprzedzi

ogólnie
dac o
wown
Wown
niepil

Plas
wletr
jako i
prowa
wy, m
basci
trata p
ktora
yi lub
n. i pi
na nog
fi py
mian
lekarst
finacl
czerni
pod sie
drzew
tytu sp
nog zu
Cesla
wni tr
wedy
lekarst
dnim
zewn t
czepce
inne i
malyx

ogólnemi lekarstwami: w ten czas tylko wi-
dać oczywistą ich potrzebę, gdy układ ner-
wowy jest w rozwolnieniu i zwątlności. *Pat.*
WONNO-KORZENNE, ANTIPOPLEKTYCZNE,
TIPILEPTYCZNE.

Plastry przyszczące, bańki, i wszelkie za-
wewnętrzne rozdrażniające, można uważać,
jako lekarstwa cefaliczne. Nieuchylnie wy-
prowadzić skutku w wszystkich chorobach głó-
wy, mających swój początek w atonii i słabości organów; takimi są: odrzucenie, utrata pamięci i niekakaś zaćmienie głupstwa, którą po sobie zostawia przyłepcy apoplexyi lub dolegliwości śpiączkowe. Naparzenia spirytusowe przykładane na głowę lub na nogi, czasami od razu pokonywają przyłepcy. *Fryderyk Hoffmann* był świadkiem kilku takowych leczeb; widział oraz że te lekarstwa iedały obfitv i zdrowy wypływ smarkow przez nozdrze. Wykatornye i czerwieniące lekarstwa, przyłożone także pod stopy, często zamykają kłworoki nozdrzowe. Cegły gorące skutkują potv, i tym sposobem leczą bole głowy; moczenie nog znakomicie także pomaga.

Cefaliczne są albo zewnętrzne albo wewnętrzne. W liczbie wewnętrznych, leżą wody spirytusowe i wonne, oraz wszystkie lekarstwa rozmaitych gatunkow, które znaydujemy u Aptekarzy. Lekarstwa cefaliczne zewnętrzne są: plastry antyapoplektyczne, czapeczki lekarskie, naparzenia wzmacniające i wonno korzenne, linimenta, plaster mastryxu &c. &c.

PIWO CEFALICZNE.

Weź *Oskrobin gwaidku i suszyszu każdego*
po *uncyi* 2

Każ warzyć w sześciu kwartach dobrego
 piwa świeżego, dopokąd niewywrze blisko
 trzecia część likworu. Potym w naczyniu
 każ moczyć następujące rzeczy uwiniome w
 chustę:

Weź *Korzonkow piwonii samca* *uncyi* 8
Dzięglu *uncyi* 4
Calami aromatici
Galganu każdego po *uncyi* 2

Liścia bukwicy

Szałwii

Iwinki piromowej

Szanty białej *każdego* *garści* 4

Ruty i kwiatow słechasowych ka-
żdego po *garści* 2

Skorek pomarańcz świeżych *uncyi* 2

Jogodek ialowiecowych i kardamo-
mu, każdego po *uncyi* 3

Niech mokuć to wszystko dopokąd trwa
 kipienie czyli wrzenie, potym przecedź
 likwor i zachowaj do użycia. Wzma-
 cnia mózg, czyści krew, uwalnia duchy
 zwierzące od materji, które ich dzielność
 tamować mogą. Bardzo dobrym jest lekar-
 stwem w chorobach śpiączkowych i kon-
 wulsyjnych; skutkuje także w paraliżu.

DEKOKT CEFALICZNY.

Weź *Femiolki dębowey, korzenia piwonii z*
bukwicy każdego po *drachm* 6

Gwaiaku, sasafrasu i jagodek iatowco-
wych, każdego po drachm 3
Liści szatwii, bukwicy, maieranu i ba-
zyliki każdego garść 1
Kwiatów ściechafu, goździków lipowych
i konwalii, każdych po łęczypcie

Korzonki i jagodki każ warzyć w sześciu funtach wody, do wywrzenia trzeciej części. Potym mocz w likworze liścia i kwiaty. Przecedzisz wreszcie i na każdą dozę brać będziesz od dwóch uncyi aż do sześciu.

INFUZYJA CEFALICZNA BARDZO ZALECONA PRZECIWKO EPILEPSYI.

Weź rośliny nazwanej palusznik i paprotki
każdey po uncyi 4

Posiekasz je drobniechno, włożysz do garczka glinianego nie wylewanego, nalejesz wody zrzodlanej, tak aby tę nią okryły. Poddasz tę materję trawieniu się przy łagodnym cieple, przez dzień ieden. Potym przecedzisz wyciskając gęszcz; likwor będzie miał kolor piwa. Tego likworu zadawać będziesz pięć łyżek dorosłym, a tyżczkę dzieciom. *Parkinson*, Lekarz Niemiecki twierdzi, że leczył epileptyków cierpiących przyścpey wielkiej choroby trzy i cztery razy na miesiąc od lat dwudziestu i więcej, nie nieużywając, procz tego lekarstwa. Uważyć jednak należy, że to lekarstwo nayszczerstwiejszym tylko osobom przystoi, bo sprawuje wymioty i purguie dołem.

TRUNEK CEFALICZNY.

Weź *Wody wiśni czarnych* uncyi 9
Wody składaney piwonii
Syropu składanego piwonii, każdego
 po $\frac{1}{2}$
Tynktury srogiow bobrowych kropli 30
Laudanum płynnego kropli 20
Cynobru antimonitowego skrupul 1

Zmieszay na trunek który dziwnie przy-
 stoi w chorobach konwulsyjnych członko-
 wych, bezsrzednie pochodzących od mazu-
 gu lub nerwow. Chory zażyie tego lekarstwa
 w sam czas przystępu, lub w czas nay więk-
 szey dzielności choroby.

CZAPECZKA CEFALICZNA.

Weź *Korzonkow piwonii samca wysuszonych*
 drachmy 2

Kosaćcu Florenckiego
Kwiatow lewandu każdego drachmy $\frac{1}{2}$
Kwiatow kocenek Arabskich drachmy 1
Gatki muszkatovery i kwiatu muszkato-
wego każdego po skrupule 1
Syraxu tucyi nayprzednieyszej
Labdanum
Bursztynu
Balsamu Toluskiego każdego po dra-

chmie 1

Oleyku rozmarynowego kropel 5

Wszystkie substancje kruche zetrzefz na
 proszek, zasztyfz w płotno, i zrobisz ia-
 muszkę, którą rozgrzewać będziesz co wie-
 czor, ciepłym dymem kilku ziarnek bur-
 sztynu, kadzidla, balsamu Toluskiego lub
 in-

innych aromatycznych tego gatunku, które rzucisz na zarzące węgle.

Lekarstwo to jest bardzo zalecane w wszystkich chorobach flegmitych głowy i w boleściach zimnych kataralnych.

LINIMENT CEFALICZNY.

Weź Olejku gałki muszkatowej otrzymanego przez wyciśnienie

Olejku palmowego każdego po drachmie $1\frac{1}{2}$

Olejku goździków ogrodowych, rozmarynowego i szalwionowego każdego po skrupule 1

Zmieszaj razem. Liniment ten jest skutecznym w dolegliwościach zimnych, flegmitych i kataralnych głowy. Można jeszcze także natrzeć w włósy proszku, niżej położonego, a nieczesać się aż po upłynionych 24 godzinach!

Weź Kosańcu Florenckiego uncją 1

Korzenia piwonii samca uncyi $\frac{1}{2}$

Dzięgla Hiszpańskiego drachmy 2

Drzewa sandalu cytrynowego

Gałki muszkatowej

Kwiatu muszkatowego

Gwoździków sklepowych każdego drachmy $\frac{1}{2}$

Styraxu płynnego

Balsamu Peruwiańskiego każdego po kropli 4

Olejku rozmarynowego i lewandowego każdego po kropli 2

Pomieszaj wszystko i zrob proszek.

Aa

CERATUM. (Mat. Lék.) *Plaster woskowy.*
Pod tym nazwiskiem *ceratum*, zamykają Le-
karze wżyskie plastry, których złożenia
gruntem jest wosk.

CERATUM GALENA.

Te *ceratum* robi się od ręki, z wosku
białego i z oleju rożanego, które się to-
pą przy wielkim ogniu wprzód wypłukaw-
szy wosk kilka razy w wodzie. Tym pla-
strem okrywają hemeroidy zapalone i bole-
śne; używają go ietżcze w przypadkach
inflammacyi, gorącości i świerzbieńia skóry.

CESARIANA. (Chir.) *Operatio cesaria-
na.* Operacya Chirurgiczna, za pomocą kro-
roy wyciągają dziecię z łona matki cwie-
rząc żywot, gdy go wydobydź niemogą
zwyicznymi sposobami, nazwano operacyą
Cezara. Twierdzą bowiem, że Juliusz Ce-
zar tą drogą przyszedł na świat. Ta ope-
racya znana była i używana w nayodle-
gleyzey starożytności; niema żadnego Au-
tora z sławniejszych, któryby o niej nie-
wspominał, iako o sposobie ostatecznym i
szkodliwym wprawdzie; ale który przynaj-
mniey dziecię ratować może, gdy matka
pada pod wyrokiem śmierci.

Operacya *Cezara* w trzech okoliczno-
ściach stała się potrzebną. *Imo.* Gdy używszy
wszyskich sposobow, pewny jest Chirurg,
że dla wielkości płodu, lub złego kształtu
jamy krakowej, nigdy ciężarna niezdola
złaznąć drogą przyrodzoną.

ad. Gdy matka umiera, bez poprzedzenia żadnego przypadku, któryby mógł płod iey o śmierci przyprowadzić, i gdy tym samym o życiu iey o powodzi mieć nieżna.

Gdy, gdy dziecko umrze w żywocie matki, i gdy po śmierci wyrażać nie może. W drugim, z trzema w wymienionych zdarzeniach. Chirurg nie może chwalić się niepowodzeniem zwiada otwartia łona, by się nie naraził na panny i inne swę operacyi, bo płod nie może żyć długo po śmierci matki.

Z tym wżyskiem, ponieważ się przytrafić może, że kobieta żyć będzie, a nie iey ciało ofiadą widelne znaki śmierci: rozcięcie tak ostrożnie czynić trzeba, iak gdyby istniała iwa na żywym ciele wykonywał Chirurg. Senz Wenecki przekonany o straszliwych skutkach, które pocigając za sobą może przerznięcie żywota k biece, w chwili owej, w ktorej się zdaje wypuszczać ostatniego ducha, przykazał wyraźnie żeby każdy Chirurg, tyle przykładal ostrożności w operacyi Cezara, iak gdyby był zupełnie przekonany: iż ią na żywej kobiecie wykonywa. Ustawa wzmiankowana tak iest roztropna, iż iey przytoczeniem spodziewamy się dogodzić oświeconey czytelnika ciakawość: kładziemy iey ośnowę Włoska: *Kifendo che nelle donne che muoioo gravide, sia al'a creatura esistente nel ventre ogni dilazione pericolosa: perciò permettono pure sue cocelenze di medici sudetti aprir, far aprir l'infesse mentre yie divinto rigorosissimo che senza licenza, sotto qualunque*
da i

pretesto non si possa aprir cadaveri de morti) *dal sufficiente Chirurgo col teglio solito a praticarsi nel parto Celareo, onde resti nel medesimo tempo, preservata la creatura, e la madre stessa, se per anco, morta non fosse, ma solo oppressa da soffocazione isterica: e verche tal operazione sia fatta da Medici & Chirurghi periti in tali incisioni, debba il collegio de Medici portar al Magistrato di si sue eccellenze, noia distinta dei piu idonei, accio dei medesimi, ne sia fatta rolo, ad esposto a chiara intelligenza di ogni uno, nelle publiche speziarie.* Prawo to jest bez wątpienia piękne, ale możnaby było dodać, aby żadney kobiety zmarley przy złączeniu niegrzebano bez otworzenia trupa: i aby położni lub położnice, przymuszani byli dać dowody, iak w takim zdarzeniu postąpiły. Niemożna bowiem zataić, że bądź przez niewiadomość, bądź przez lekkliwość pomagających w pracy rodzenia, wiele matek ginie z owocami miłości; przeto: że się nie odważono uczynić operacyi, nie z siebie samey śmiertelnego niemającego, dopokąd ie-
szcze czas był.

Gdy płód popadł śmierci w żywocie matki, i gdy Chirurg użył bezskutecznie sposobow wszystkich, niepowinien zupełnie zwątpić sił natury. kilka chwil a naywięcey półgodziny, wystarczającym jest czasem do zupełney determinacyi. Ale powtarzamy ieszcze, potrzeba bydź zgruntu przekonanym o niepodobieństwie złączenia drogą przyrodzoną, tudzież że się natura próżno sił na wyrzucenie ciężaru. Gdy pod

ow czas matka dosyć jeszcze sił ma, męczyć iey dłużej nie trzeba, ale się zawinąć koło operacyi.

Gdy dziecko jest żywe, a gdy złączenie dalekie od podobieństwa, bądź dla złego kształtu dołka wstydlwego, bądź dla płaskości kości krokowej, *os pubis*, nieda Chirurg upływać czasowi drogiemu dla matki i dziecięcia, drogiemu dla matki, bo bole gwałtownie po sobie następujące, osłabiają ją coraz bardziej; drogiemu z strony dziecięcia, bo często skurczania się macicy ciśniey na niego, mogą długim trwaniem śmierć mu zadać. Operacya Cezara jest okrunta wprawdzie; ale podaje sposób zachowania dwóch istot, a przynajmniej jednej; można ją mieć za bezpieczną, gdy ieśt robiona w czasie na matce zdrowey i czerstwey, oraz przez zręcznego Chirurga. Od lat kilkunastu widziano pomyślne iey skutki w różnych krajach Francuzkich.

Gdy już skłoni się do operacyi Chirurg, uczyni przyzwoite narządzenia zdalaka od oczow chorey, by ją widok narzędzi przyszkley męki nieprzestraszał. Użyte bydyć powinny następujące narzędzia: bistury, sonda czyli szukadło ząbkowane, nożyczki z guzikami, igły nawleczone nitką podwoyną wywołowaną, dwa małe waleczki do zżyzwania, fleytułzki, płatki, zgola wszystko co potrzebne iest do obwiązania ciała. Takie narzędzenie zrobiwszy, każe wziąć enemę chorey; zaleci iey aby moczną puściła; podchlebiać iey będzie, że najszczęśliwiey

swą pracę zakończy, a to końcem uspokojenia trwożliwego iey umysłu.

Gdy odda stolcem enemę, położy ją na brzegu łożka, głowa i pierś nieco wyżej być powinna; załoni iey twarz, postawi kilka osób mocnych i czerstwych któreby ją mogły utrzymać w niewzruszonym położeniu, aby żadnego nieuczyniła ruchu, któreby mogł zawiechrzyć tokiem operacyi.

Pod ow czas operator, który na kilka minut przed operacyą, powinien się rozpałtać w miewsku, uczyni prędkie narznięcie, i zatopi bisturę trochę po nad miewscem ku któremu się dające bardziey kierować zdaje. Pociągnięie to narznięcie czyniąc przesmyk nieco ukośny, od miewsca w którym czynić zwykli punkcyą żołądka będących w puchlinie, aż do położenia kości krakowej (*pubis*) zolizując się na dwie poprzecznie szerokości palca.

Rana powinna mieć blisko ośm cali długości. Skorę, myśzki ukośne i poprzeczne, ile możności za pierwszym pociągnięciem przetrznąć potrzeba. Otworzy potem (*periteneum*) kalsun czyli błonę opadającą kulszki, lekko posuwając bisturę; odsunie wyśb kulszki jeżeli się pokażą przy otwarciu rany, wsunie potem gnip czyli bisturę w szukadło zabkowane, lub po palcu swom, aby mógł rozpoznać macicę, i aby ją otworzył końcem wysięgnięcia dziesięcia. Gdyby płód był za macicą; co nieraz widziano, nie trzeba by otwierać rzeczzonego trzewia, ale tylko wyjąć płód i błony i zawiązać ranę brzuchową przyzwoicie.

Gdy Chirurg zrobi otwór dostateczny w macicy, wstawi w niego rękę, otworzy błonę i wyndu dziecko. Zawiąże sznurek poprzeczny, wyśiągnie potem błonę płodową i odcina. Wyciąga z gruzłków krwi które może być zmacniać. Potym opatrzy ranę brzuszną, zrobiwszy dwa lub trzy ściegi zafizem, a zostawi odcinek koło otworu rany na odległość materyi. Niech atoli rzecz niepodobną, aby się obyła bez wszelkiego zżyzwania; Chirurg zručny i doświadczony łatwo potrafi zabliżyć brzeżną ranę, za pomocą takiego obwiązania łączącego. Niezatrudnieniy się tu napomnieniem, aby chrząstki nieodwłocznie, ani nawet formuły chirurga nieprzytoczemy. Wszyscy Chryścianie wiedzą, co im Religia w podobnym przypadku nakazuje.

Gdy operacya zupełny swoy koniec weźmie, zaniósł chora do łóżka: niektórzy Autorowie radzą położyć ją na wznak, lecz naszym jest zdaniem wraz z uczonym *Heisterem*, iż lepiej aby leżała na boku, żeby krew i maca materye wolne oraz łatwie miały wyjść. Zaleci się usuguiacym, żeby chorey w niczym nieміszadł pokóiu: Chirurg dokładnie przepisze sposób pożywania. Za cały posiłek, same powinny być buliony gotowane z wołowiny, cielęciny i baraniny. Za napoy zwyczajny przepisze tyzannę robioną z korzonków słodowych, liści borku ziela, wołowych przypraw i trybuli; doda do tego syrop pięciu korzonków rozważających.

Rany niebardzo częściej opatrzy w i, iak co 24. godzin, a za każdym opatrzeniem na-

trze brzuch winem czerwonym, olejkiem bobkowym lub olejkiem różanym, wziętemi w rowney części i letniemi.

CHCACKA. (Szt: Lek:) Chcacka jest właściwą chorobą kobietom ciężarnym. Pod to słowo chcacka podciągają także *apetyt skażony*. Niektóre osoby mają chcacki tak dziwaczne, iżby się nikt przekonać niezdolał do iakiego stopnia apetyt ich jest skażony, gdyby na to oczywistych świadków niebyło. Jużesiny wyżej namienili, że młode Panienki i inne osoby płci żeńskiej iadają węgle, ziemię, gips, wapno &c.

„Znałem jedną Panienkę, mówi Pan de Sauvages, która wyznała przedemną, iż największą rozkosz czuła, gdy iadła grzyby czyli pleśniny czepiące się murów prewetowych.”

Apetyt skażony zawsze jest znakiem złego stanu żołądka i skażenia humorów. Powiedzieliśmy pod artykułem **APETYT**, iakie są na to lekarstwa. Patrz **ANOREXYA** **APETYT**. Na zmieszenie tych chcacek dosyć czasem jest użycie sposobów moralnych. Do Lekarza należy, aby uczynił roztropny ich wybór.

CHIMIA jest sztuka rozbierania czyli rozkładania ciał, kołcem odrobienia i złożenia ich powtornego, po poznaniu ich własności, za pośrednictwem rozbioru (*analyfis*) i kombinacji. Umiejętność ta ma za przedmioty wszystkie ciała podpadające pod zmysły, bądź kruche, bądź trwałe, bądź roślinne, bądź zwierzęce. Powszeczenie mniemają, że początku Chīmii zasiągać należy od pierwszych wieków świa-

te. Pismo Święte nas uczy, że *Tubalcain* który jest Wulkanem Starożytnych, a który był osimym człowiekiem po Adamie, robił sprzęty żelazne i miedziane: ale żeby te kruszce ciągle pod młotkiem zrobić, musiał je koniecznie *Tubalcain* poddać przygotowaniu, które się każe zlebszych wiadomości dorożumiewać. *Mojżesz* umiał tak, że złoto usposabiać do picia. Operacya ta, tak wiele wyciąga pracy, iż mało jest Chimikow naszych czasów, którzyby ją potrafić mogli. A zatym *Chimia* we wszystkich wiekach znana była od ludzi; stała się tak istotną częścią sztuki lekarskiej, iż czasów naszych niema żadnego oświeconego Lekarza, któryby niebył *Chimikiem*. *Chimia* wiele się przyłążyła do postępów Fizyki; iey to dzieło, że posiadamy dokładną wiadomość ciała. *Chimia* ze wszystkich umiejętności nayskrzётniej postrzega. Dobry *Chimik* nieprzestaje na słowach, niezastanawiają iego chęci próżne szperania; teoria podaie mu przewodniczą rękę do praktyki; a że widok skutków przedziwnych, które mu wskazuje ta teoria nowego dodaje bodźca ciekawości iego; dopotąd nieprzestaje swoich doświadczeń, dopokąd niezobaczy z bliska tego wszystkiego, co zacieczonemu iego wzrokowi, pokazało się w odległości.

Chimia daie poznać lekarzowi pierwsze początki, z których się ciało człowiecze składa. Naucza go, iż pierwsze-składowe (*elementares*) włókna tego ciała, są szczerem mogilkami ziemistemi, połączonemi

wania, łagodność i uprzejmość w mowie: przysięgę tego ma w chorym wzniecać zaufanie; obywatel powinien być nienaganne, pożyte i dobrotliwe i rzędne. Te są spotoby, kteremi może doysdz wziętości gruntu i trwałey.

Ilż to Chirurg, z siebie samy tak szacowna niecierpi od zakazu, że się nią zatrudniając recepcyjnie, które niewięzły najmniejszy początek prawdziwey edukacyi? Ilż ją nieokrywa obelgami ludzie mowiedom, ktorzych szczelność i głupstwo uwodzi lud gminy, niebezpieczeństwem zbyt łatwowieraw ktorzy gubią swoją existencją i edymie szkodliwym dla ludzkości użyciem sztuki Chirurgicznej nie zymują, i ktorzy przybierają tytuł Chirurgów, pierwzým nawet kłackiem nie wszedłszy na drogę tej szacowney sztuki. Niechże naszym przedsięwzięciem ani naszą rzeczą przekładać iak uśłnie tym zdrożnościom zaboyczym zdrowia ludzkiego zapobiegać należy. Zakończemy ten artykuł ciekawym anekdotem wyietym z dzieła sławnego *Lein Switten*. Pokazuje on oczywiście iak oświecony Chirurg w przemyśle bystrość obfitować powinien.

„*Mollere* radzi się czafami swey służą-
 „cy, twierdzą nawet, że go nieraz nauczy-
 „ła iż radami pilnych stanem i edukacją
 „gardzić nie należy. Lekarze nadewszystko
 „naśladować go powinni. Nayprościewsi
 „ludzie, którzy doświadczenia ośwobo-
 „dzone są od wszelkiego uprzedzenia, mo-
 „gą być ich nauczycielami. Powień wiel-
 „ki Lekarz. Lecz biegły w Chirurgii,

„ był dnia pewnego wezwany do jednego
 „ wieśniaka, któremu wpadł odlupek żela-
 „ za w oko. Ruszył wszystkich sposobow
 „ znaiomych na wyciągnięcie go: użył po-
 „ mocy niektórych narzędzi, ale nic nie-
 „ skutkowało. Oko osiadło zapalenie; pu-
 „ szczono krew choremu; że się zaś oba-
 „ wiano gorączki, która w rzeczy samey
 „ rozniecila wkrótce swe ognie, nakaza-
 „ no mu dyotę bardzo surową; ale te za-
 „ biegi nieswobodzały oka od odlupku że-
 „ laza, który mu wiele dolegliwości sprawo-
 „ wał; odlupek ten tak był mały, iż nay-
 „ mnieysze instrumenta i naydelikatnieysze
 „ zająć go niemogły. Lekarz rozpaczał o-
 „ skutku. Żona niemogła bez śmiechu pa-
 „ trzać na tego srofskanie. Chciała się z
 „ nim założyć, że narychmiał uleczy wie-
 „ śniaka chorego, i że podobno biegleyśza
 „ jest nad niego, lubo za bardzo doskonałe-
 „ go uchodzi, ponieważ wie sposób wywa-
 „ bienia z oka odlupku żelaza od razu ie-
 „ dnego, który, pomimo usiłowanie icy me-
 „ ża, leżał uporczywie w oko. *Fabrycy Hil-*
 „ *dan*, on tu bowiem jest Historykiem i A-
 „ którem, zdziwił się mocno na takie przy-
 „ rzeczenie. Niedorozumiewał się nigdy ty-
 „ le nauki w małżonce; lecz nakoniec po-
 „ zwolił: aby tą razią była jego nauczyciel-
 „ ką; bierze ją więc z sobą; idą do wieśni-
 „ aka, którego załatają ielszcze słabszego jak
 „ wczoray. Nowa Lekarka, niestracha się
 „ bynajmniey jego stanem: mowi mężowi
 „ aby otworzył oko i mocno trzymał roz-
 „ dzielone powieki; wyciąga potym z kie-

„fzeni magnes, którym troskliwie i iak
 „może nuyliżey powłoczy przed powierz-
 „chnią oka; uadli go raz w ten, drugi raz
 „w ow kąt, nie bez boiaźni o spełnienie
 „skutku tey operacyi; niedługo iednak tra-
 „piła się boiaźnią, w kilka chwil widzia-
 „no odlupek ulatujący ku magnesowi. Ła-
 „two się każdy dorożumie, że niezamil-
 „czała swoiey radości. Co się tycze *Fa-
 „brycego*, pokazał się wdzięcznym, wyznał
 „choremu, iż gdyby nie ona, nigdyby mu
 „nieprzyzedł na myśl tak szczęśliwy spo-
 „sob. Wszyscy niezmiernie ucieszeni zo-
 „stali.”

Van-Sieten wziął ten anekdot z samego
Fabrycego, i cytue go tak iak my położy-
 li, dodając na końcu:

Fabr: Hildanus Cent: 566. fl: 21.

CHIRURGIA, iest owa część sztuki Le-
 karckiey, ktora uczy zaradzac chorobom ze-
 wnętrznym za posrzednictwem operacyi rę-
 czney. Jest ona naydawnieyszą częścią me-
 dycyny; w dziecinństwie iestcze świata by-
 ła w ludzkim używaniu. Starożytność ba-
 ieczna malue nam *Centaure Chirona*, za-
 trudniającego się leceniem ran. On nau-
 czył swoich wychowalcow leczyć wrzody,
 on odkrył właściosci i skutki rośliny cen-
 taurea zwaney, ktora otrzymała nazwisko
 sprawcy swoiey wziętości. Tenże sam *Cen-
 taurus* zoitawił kilku uczniow, pomiędzy
 ktorymi liczemy *Xiażeta* i pol-Bogi, iakiemi
 są *Herkules*, *Esculapiusz*, i ich potomkowie.
Patrokl, *Machaon*, sam *Ulyses*, oraz inni

woiownicy, których waleczność na wieki sławną będzie, byli także biegłymi w leczeniu ran i postrzałów; zdaje się nawet, że wyborny i wysoki Poeta, którego wspaniały Iliadę, Odyssęą, biegły był w Chirurgii: w poemacie tego zmyślał on opisać tak piękne, obrazy tak bliżące i tak dokładnie kaleństw, ktoromi się bohaterowie Grecy i Trykańcy dokupili sławy, iż się niemożna wtrzymać od uznania w *Homierze* razem i Poety i Chirurga.

Egipt tak znakomity od Chirurgii otrzymał dobrodziejstwa: Izrael to miał za tak zbawienną, tak szlachetną i tak wysoką, iż ótarz *Apisą*, najpierwszego w narodzie swoim Chirurga okadzał tak d'łom wdzięczności. Medykańcy tego bogatego kraju przekonani byli, iż posiadający talent przywracania ludziom zdrowia i życia, zasługują na Tron pomiędzy nieśmiertelnymi. Egipcjanie mieli sławnych mistrzów, niezbywało na nim i Rzymowi; Gaulowie zaszczycali się niemi kolejno: za czasem sztuka ta rozszerzyła się i wiadomości rozkrzewiły się do tego stopnia, iż przyrządzone zostało towarzystwo mieć szczególnych i osobnych ludzi, którychby całkowitym zatrudnieniem były choroby zewnętrzne, to jest Chirurgia, która w pierwiastkach była razem zabawą leczących choroby wewnętrzne.

Od epoki podzielenia na części sztuki medyczney, Chirurgia miała zawsze ludzi znakomitych. Patrz *Marc: Aurel: Sever de medicina efficaci*, tudzież *l'Histoire de la Medecine de Mr: le Clerc*. S. *Ludwik* niełę-

kał
g N
P
nch
i
C
ot e
wy
le
E
e
P
n
16
g
go
17
K
11
ty
le
wie
C
165
nem
nyw
cze
flay
fych
prze
prote
ryz
szko
zsh
Trzoda

kał do upodlenia M. stanu Krolewskiego, gdy opierał się, z wyjątkiem: *Léopold* 1644. roku i *Karl* 1672. uczynili zakłady, aby izackim zbieraniem użycia zwrócić, ich wolejącą operacyi Chirurgiczney tym, którzyby od natury i od cięć, przywrócić im życie, do wytrzymania z ciał, przywrócić im talentów doświadczania. *Francis* I. Król Francuzki, owszem i odwrócił naukę w ręce czynnym Krolestwie, Chirurgów podległych pod Akademię, używając im tychże samych praw, swobod i zastrzeżeń. Wiek 16. większy i jeszcze przedziś *Bartholin* - *de Heri*, pałym *de* *Paris*, który był Krolewskim i pierwszym Chirurgiem Krolow Francuzkich: *Henryka* II. *Francis* II. *Karola* IX i *Henryka* III. Słynni przym *Jakob d'Amboise*, *Pigrai*, *Habicot*, *Gaillemieu*, i inni znakomici swą sztuką mężowie.

Chirurgia Francuzka utraciła swoy blask 1653. gdy została złączona z zgromadzeniem Balwierzy, którym pozwolono wykonywać niektóre operacye, jako to krwi puszczanie, przykładanie plasterów przyuszczających, stawianie baniek, i opatrwanie ran ślizgłych. Ci balwierze zachwale powstawali przeciwko swym nauczycielom, i znaleźli protektorów w zgromadzeniu Lekarzy Paryżskich, którzy ich już przypuścili byli do szkół swoich, dali im nauczycielów, i kazali tłumaczyć książki dla ich oświecenia. Trzoda ta podła i nieuczona, wkrótce by-

ła okryta pośmiewiskiem i zniewagą; wielcy mistrze i tuki nadaremnie głos podnosili i wołali przeciwko tej nowości. Zapadł wyrok połączenia i stwierdzony był 1660. Mimo tego stanu upodlenia, alademna umiejętności, od pierwizych czasow założenia swego, przymowała Chirurgow, ktorzy iej zdaniem, zaslugiwali na ten zaszczyt. *Gagant i Pequet, Mery, Petit, i la Peyronie*, byli w tej liczbie; a ostatniemu zachowało niebo sławę wyrwania Chirurgii z stanu niepamięci i niewiadomości, w który wtrącona była. On to uknował zamiysł Akademii Chirurgicznej, która pierwszą sefswą swoią miała 18. Grudnia 1731. ale która niezyskała prawney swey bytności aż 1748. bytność tę, gruntowniey ielczce zabezpieczono iej 1751. ustawa ta przywraca Chirurgią do dawnieyszego stanu i rozkazuje: aby wszyscy, ktorzy chcą praktykować Chirurgią w Paryżu, byli ogłoszeni Mistrzami nauk wyzwolonych w iakiey Krolestwa Akademii.

Urządzenie to wzięło skutek zamierzony od Pana de *la Peyronie*. Kandydaci utrzymywali w ięzyku łacniskim swoje ćwiczenia; a światła, wymowa i doświadczenie pierwszych, ktorzy przyjętemi byli, zdawały się obwieszczac, iż świetne dni Chirurgii, na potym zawsze upływać będą bez naymnieyszey zmiany. Lecz ta iest dola rzeczy ludzkich, iż naylepsze ustawy niemogą się utrzymać, gdy niesą iednostaynym tonem kierowane: potrzeba było iedynie aby następca Pana *la Peyronie* pokazał się stałym

i mę-

i męznym w utrzymywaniu sztuki swojej na nowym stopniu wywyższenia, do którego ją doprowadzono; należało oddalać kandydatów mierność tylko przechodzących w talentach swoich, którzy się ciśnęli do zgromadzenia Chirurgów; niedozwalać, aby złoto służyło za osłonę ich niewiedomości, aby nakoniec nieprzypuszczano do ćwiczeń publicznych ludzi za ledwo umiejących czytać.

Akademia Chirurgu wydała 4 tomy *in 4to*. swoich Pamiętników, w których znajdujemy się mnożstwo ogromne ciekawych i pożytecznych rzeczy, wielki czyniących zaszczyt Autorom swoim. Pan de la Martiniere, pierwszy Chirurg Króla Francuzkiego Ludwika XV. uniósł się najsilniejszą gorliwością w utrzymywaniu Przywilejów Chirurgii Francuzkiej. Jemu obowiązany jest Paryż za wytepienie uprzywilejowanych niewiedomców, którzy i sztukę Chirurgii i samych Chirurgów okrywali nieślawą.

Chirurgią dzielią na teoretyczną i praktyczną. Pierwsza tłumaczy przepisy sztuki, druga je do użycia stosuje. Teorya Chirurgii znać uczy iak poznawać chorobę, iak rozróżnić iey przyczynę, naturę, iak zatamować iey postępek, i uprzedzić szkodliwe albo przykre skutki do których dąży; aż dotąd Chirurg czerpa wiadomości swoje w obfitym źródle sztuki lekarskiej. Wreszcie Anatomia i Fizyka są załadą naygrunтовniejszą, iak Chirurgii tak Medyki. Obydwie zaś mają iedenże przedmiot to jest:

ciągło ludzkie chore, i obydwie dążą do iednego celu, to jest do uleczenia go.

CHLEB. (Diet.) Chleb może być z nazwanym pokarmem nawyborniejszym. Używanie jego, jest powszechne, i godzien ze wżech miar tej ogólnej wżetości. Chleb jest pokarmem nypożywialniejszym, bo ma erve, których do robienia go używają, wszystkie są obciążone cząstkami tłustemi, olejowatemi i balsamicznemi. Nypowżeczniej chleb robią: z żyta, pszenicy, ięczmienia, owsa, tataraki, z żyta tureckiego czyli Indyjskiego. Nayerstży jest chleb pszeniczny; naysławższy i naysprzyjemniejszy w smak. Aby go uczynić lekkim i łatwym do strawienia, mąkę pszenną pomieřać należy z niewielką ilością otręb. Gdy się nieco otręb przymieřa do mąki, otręby te, za posrzednictwem swoich cząstek grubych, niedozwalają się cząstkom mąki zbyt ściśle łączyć i kleić, chleb czynią dziurkowatszym, czyli nietak zbitym, a co ztąd wynika, łatwiejszym do trawienia. A więcey ieřsze powiedzieć można: otręby ściierają, chłodzą i w.ele innych bardzo dobrych wyprowadzają skutkow

CHLEB żytny nie tak tuczy iak pszenney, i nieco rozwalnia żołądek.

CHLEB ięczmienny ma moc czyli on tę chłodzącą, ale nieieřt tak pożywny iak żytny i pszeniczny

W krajach pūłnocnych, gorzysłych, w których nierozną inne gatunki zboża, pieką chleb z owsa. Chleb ten dosyć jest pożywny

Tatarka, w wielu takich miejscach dodaje mąki na chleb łatwy do strawienia, ale mało tuczący.

Z żyta Tureckiego bardzo ciężko i trudno do strawienia chleb robią. A zatem niepotrzeba go używać. Każdemu wiadomo, że złe i ciężkie trawienie, co z zębów niekończoney liczby chorób i kłopotów się naraża, gdy yśmy zjadli chleba z mąki z ciasta złe wyruszanego, z ciasta zgniecionego i wypieczanego. Chleb taki, powinien być należycie wyprzony, z tym wzyśtkim, chronić się przed zębami. Jeżeli będzie zbyt przepieczony, stanie się twarzą; jeżeli niedostatecznie wypieczony, zostanie popłowaty; przez co będzie ciężki na żołądku i trudno go strawić. Niepotrzeba jeść chleba zbyt świeżego, bo pod ow czas wzdyma żołądek; należy poczekać aż zczeszwicie. Ponieważ każdy pokarm tym jest zdrowszy, im samowolność składająca go lepiej wyrobi, idzie zatem, że skórka chleba jest zdrowsza iak ośrodek, bo ogień lepiej ją w piecu wytrawia. Ztąd zawsze skórkę bardzo radzą za posiłek chorym. Należycie przytłoi, slegmitym, cierpiącym puchnię, osobom zbyt rozwolnionego żołądka, a nawet może by było dawac im skórkę chleba przypiekaną. Skórka chleba pieczona ściśnięta ściąga; bo strawczy się bardzo dziurkowatą i bardzo gąbczastą, chłoniąc w siebie wilgoć chleba, które rozwolniały części. Ośrodek chleba, wyborna jest na katar płazmy; ma w sobie bardzo wiele związa-

kow oleiowatych i wodnistych, zdolnych do nadania częściom większey ruchliwości i gibkości. Z drugiey strony, za pośrednictwem swoich sol lotnych. roztwiera dziurkowatości teyż samey części, rozpędza i wyścieńcza soki grube, które się do niey zebrały.

CHLEB SWINI. *Patrz SWINIAK.*

CHLOROSIS. *Patrz BIAŁA CHOROBA.*

CHŁONIAĆE. (Mat: Lek:) *Absorbentia.* Nazwisko chłoniących dałą wślyskim lekarstwom, które mają własność brania w siebie humorow nadobstitych, zawartych w żołądku, lub w trzewiach i kiszkach. Lekarstwa takowe mogą być przykładane zewnątrz, lub wewnątrz zażywane.

Lekarze niezgadzaia się w zdaniach o lekarstwach chłoniących. Niektorzy zachwalaia je iako bardzo skuteczne przeciwko większey części chorob mocnych i chronicznych; inni mniemaia: że są szkodliwe z tey przyczyny, iż mieszaiąc się z sokiem kleiowatym żołądka i kiszki, tworzą papkę pewną, która się przylepia do błon tych trzewiow, czym podług nich, zatyka drogi mleczone, i kładzie zawadę, aby krew świeżą miazgą *chilus* niebyła ochładzana i odnawiana.

Ale nieprzyzwoitość ta, jeżeli się w rzeczy samey znayduje, bardzo jest lekka, i niezasługuie na tak wielką uwagę: aby się iey sprawiedliwie obawiać można, potrzeba-by chłoniące w bardzo mocney dozie dawać, i używanie znaczny czas przeciąg zachowywać, a i w tym nawet przypadku,

działanie i ruch trzewiów, ustawiczny przeddech, który się robi przez błony i przechod pokarmów, zawszeby się opierały temu mniemanemu materji przykleieniu.

Dwom gatunkom kiszzenia podpadają pokarmy w żołądku, jednemu kiszzenia kwasnemu, drugiemu alkalicznemu. (*Patrz KISZENIE*). W pierwszym przypadku chłoniące przytępią działanie sol i one neutralizują. (*Patrz SOL NIEKOGATUNKOWA*.) Może chłoniące mają jeszcze inną jaką własność nam nieznaną.

Prawda jest i niezawodna, iż same lub zewnętrznie pomieszane z mięsem, przyspieszają zbutwiałości i zgnilizny. Niemożnaż tymże kształtem i wewnątrznie działać? Niemożnażby się domyślać, iż część najsubtelniejszy z tych prośzków chłoniących w krew przechodzi? Ze część ta, rzeczonym sposobem wprowadzona do masy humorów działa kształtem gnojących, i że przyspiesza zgnilizny płynów, co powinno być piętnem charakterystycznym kokcyi?

CHŁONIĄCE najużywalsze są skrzelu tłuczone i wszystkie pławy skorupiaste; kości palone lub wysuszone, kredy, ziemie mogące się obracać w szkło, i inne tego gatunku istoty.

Chłoniących wyciągają wszystkie choroby bądź mocne, bądź chroniczne czyli długotrwałe, w których funkcje żołądka podpadają nieładowi. (*Patrz OSTROŚĆ HUMOROW.*) Doktor *Harris* mocno zaleca ten gatunek lekarstw na choroby dzieciinne.

CHMIEL. (Mar: Lek) *Lupulus*. Kwiaty chmielu samcze są bardzo małe, składają się z kielicha pięcio sztucznego bez listeczków, oraz pięciu pręcików nasennych, nad któremi góruje pięć podługnych wierzchołków; zgromadzone bywają w grona w podług łodygi: kwiaty chmielu samice, zbliżone są w główkach; mają iedne okrycie ogólnę i po iednym szczegółnym, które się składa z czterech sztuk, i zamyka ośm kwiateczków, mających po iednym kielichu z iedney sztuki powstającym; związek pierwszy, jest się torbiezka prawie sferyczną czyli okrągłą, która jest samym ziarnem

CHMIEL wypuszcza długie łodygi, cienkie, ostre, i wilkowate. Wyrasta bez uprawy w podług dróg, w płotach i w lasach w niektórych krajach, a w niektórych troskliwie około niego chodzą.

CHMIEL ten jest dobry, który ma wiele żółtej maki w główkach; który jest lipki i mękkawy w dotknięciu, i który rozarty w ręku rozacza mocną wonię; w niektórych krajach iedzą młode latorośli chmielu, przyprawione iak szparagi; ale najgłośnieysze użycie tej rośliny jest do piwa.

Wywarzenie korzenia chmielowego uodzi za rozwalniające; aby je uczynić skutecznym na wzbudzenie potow suntu ieden korzenia chmielowego, moczą przez całą noc, w ośmiu suntuach wody; to wstąpiło warzą potem do wywrzenia trzeciej części; dla powiększenia mocy, dodają korzonków

pietruśki i psiey paszy. Dozą tey tyzanny
jest osm uncyi

Podług niektórych, młode latorośle
chmielu, moczone na gorącym popiele w
wino białym lub serwatce, czyścza krew,
i dobre są na dolegliwości liszaciowate,
świerzb, i inne choroby skóry

Wielką czasią chmiel z ptasią ratką na
syrup który bardzo ma bydź szacowany
na tężebut: twierdzą że go pożytecznie u-
żywać mogą osoby podległe waporom, hy-
pokontre i dolegliwości macicznej.

Doza chmielu jest od puł garści do całej
garści na sult dekoktu lub infuzji; soku z
niego wyciskanego daią od 2 uncyi do 4.
Liścia zewnątrznie przyłożone, uchodzą za
anodyne i rozwięzujące.

CHOLEDOCHUS. (Anat.) Tak nazywają
Anatomicy kanałek z żółci przez wątrobę do
kiszki *duodenum* nazwaney idący. Daią
ieszcze to imię torbeczce żółci i naczyniom
wątrobnym. Kanałek zaś o którym wspo-
mnieliśmy powstaie z połączenia kanału wą-
trobnego wychodzącego z wątroby i kana-
łu wychodzącego z torbeczki żółci nazwa-
nego *ductus cysticus*. Jeden tylko ztąd ka-
nalik powstaie, który otwor swoy upuszcza
w *duodenum*, przedzierając się ukośnie przez
iego błony

CHOLERA-MORBUS. (Szt: Lek.) *Chole-
ra-morbus* jest to choroba mocna i ostra,
ktora, często, w krotkim czasie zakłó-
cza życie chorego. *Hippocrates* uznaie
dwalej gatunki: suchą i wilgotną. *Cholera-
morbus* wilgotna, ma właściwe sobie pła-

tno; wymioty żółci, oblite odchody, częste nudności, chęć do stolca daremną, okrutne boleści w dolney części brzucha, i upadnięcie sił. Często, i gdy się złe powiększa, chory miewa kurcze w łytkach; nogi i ręce zimne; pot zimny rozlewa się po całym ciele; puls jest drobny, twardy, zakopany; chory mdleje, utyskuje na nieznośne gorąco, ustawicznie pić woła, potym przystępuje czkawka, drganie serca, ściąganie członków, oślabienie rąk i nog; palce się krzywią, paznokcie ścinia, twarz przybiera kolor czarniawy; wkrótce chory cierpi zawroty, obficiły z niego żółć idzie i gorą i dołem; ściąganie kurczowe pęcherza tamuje zupełnie wypływ uryny; głos się przytłumia; bicie arteryi zaledwo się czuć daie; konwulsye i zatchnięcia duszące gwałtownie po sobie następują; chory nakoniec fili się bez wszelkiego skutku na wymioty, śmierć przyspiesza końca tym wszystkim przypadkom.

W suchey *Cholera morbus* brzuch jest twardy, ściśnięty; daie taki prawie dźwięk iak bęben, gdy weń uderzą; chory wiele oddaie wiatrow i dołem i gorą; niemiewa wymiotow ani stolca; skarży się na doskwierne bole w pierśiach i w boku.

Lubo ta choroba wielk e ma podobieństwo z dyarryą żółcianą i z dyssenterią, różn się iednak od obydwóch, bo *mo*. Prawie z nie-nacka i nagle napada na chorego; postępk iey są okropne, i kończy się naydaley w siedm lub ośm dni *ade*. W *Cholera morbus* wyrzuty nie są krwawe, chyba gdy się

choroba wznieść do największej mocy; przeciwnie w dysenteryi stolec nawet w początkach krwią bywa zczzerwioniony: 5to. Trudność stolca i bezskuteczna chęć do niego, niebываа tak uporczywe w *cholera-morbus*. 6to. W dysenteryi wymioty są tylko przypadkowe, nie wchodzą w istotę choroby; przeciwnie nieoddzielnie towarzyszą chorobie *cholera morbus*. 7to. Dysenterya jest zaraźliwa, a *cholera morbus* nie. 8to. Na koniec, *cholera morbus* różni się od dyarrii choleryczney, bo te nieco innego skutkuie tylko nieczystość pełna żółci skierowana ku spodowi kiszki odbytowej, przez ściągnięcie czyli skurczenie się perystaltyczne kizek, przeciwnie w *cholera-morbus*, porażenie to dzieie się opacznie, i to to skutkuie wymioty, główne masy choroby piąta.

Stolica cholery choroby jest w żołądku i kizkach, nadewszystko w duodenum, które zawsze znajdują zapalone lub zgangrynowaciale przy otwarciu trupow. Przyczynami tey są wszystkie materye kwaśne, flegmiste i słone, których przebywanie wprowadza cierpkość, rozdrażnia błonę wewnętrzną kanału pokarmowego, i pobudza go do skurczów nadzwyczajnych. Takimi są wszystkie istoty nadem truciizny zarażone, arzeniczne, merkuryalne, antymonialne lub kóperwalowe; rozwińzości częste, pokarmy tłuste i pełne zgnilizny, owoce cierpkie, likwory niewykisniale, namiętności iadowite, purganty zbyt mocne, oziębienie ciała: bole klucza są zębów, są także przy-

czynią, że cholera, choroba dośroć jest po-
spolita między dziećmi.

CHOLERA, choroba sucha bywa skutkowa-
na zbytecznem użyciem środków ry-
żo- i węgierki, przyczyną, która w
ogółem z wietrzejącą i wywołuje. W
krajach gorących bardzo rzadka. *Syden-
ham* twierdzi, że przez cały ciąg praktyki
swojej raz tylko miał z nią do czynienia.

W przypadku o którym mowa, dawać za-
raz purgujące, stężające lub utypujące, by-
łoby popołudnie, przed grubymi i zimnymi.
Pierwsze lekarskie z wzmianką, że po-
możemyby miłować, parzyć rozrzedzając
błony żołądka i jelit: stężające i utyp-
jące (*narcotica*) zadane zaraz na pier-
wszym wstępie choroby, wstrzymaćby wy-
próżnienie materii, od których natura o-
swobodzić się usiłuje. Dla tego lekarz we-
zwany w pierwszych czasach choroby,
przyłożył swoje starania do uspokojenia o-
strości materii rozrzedzającami i łagodzą-
cemi, aby w dalszym przeciągu leczenia,
mogł łatwiej ziednać ich wypróżnienie
przez stolec, podług aphoryzmu *Hipokrate-
sa*. Chcąc materię, którą wypędzić z ciała,
trzeba im wprzód nadać pewien stopień
płynności.

Ta praktyka była praktyką *Sydenhama*;
potwierdzone zostało przez *Parade Sauvage*,
za nią idą wszyscy oświeceni Lekarze. Gdy
Sydenham przybywał do chorego rażącego
cholera chorobą przed kilku godzinami, ta-
żał mu zaraz pić dużo wody kurezjercy,

lub wody letniej; potym przepisywał enemy z wody letniej w ktorej kazał rozpuścić uceva syropu siarkowego, salacianego, portulakowego lub grzybieńcowego.

Skoro się nadad uspokoił trochę, przepisywał iakie kojące lekarstwo, m. p. mógł chorey zażyć przeciw womitnego de Riviere, lub też łyżkę albo dwa syropu limoniowego z 20 granami soli piołunkowej. Zalecają ieszcze następującą mixturę:

Wzē wody pędroney z sałaty i kurzey nogi
każdey po uncyi 2

- - - - z maku polnego,

- - - - z melisy. każdey po uncyi $\frac{1}{2}$

Laudanum płynnego Sydenhamia kropel
16

Zmieszay i zaday łyżeczkę tey mixtury co kwadrans, depokąd zupełney choremu spokojności nieprzywrocisz; ten jest iedyny sposōb utrzymywania w chorym bulionow, ktoremu w iednostaynych czasach dawać potrzeba. Gdy wymioty porzucić nie chcą chorego, Pan de Sauvages, niewahał się bynajmiej zadawać powtornie przeciw wymiotnego Pa de Riviere, ktore iedno u niego jest tylko sól piołunkowa. Zadać się w łyżce soku limoniowego, w dozie jednego skrupułu dzieciom aż do roku siatkę; w dozie dwóch skrupułów od roku dwunastego aż do dwudziestego, a w dozie drachmy wżyskich innych wiekow iużom.

Gdy pragnienie jest mocne, pozwoli się choremu pić limonady; a w trzy lub

cztery dni po uśnięciu przypadków, każ-
mu wziąć nadejściący trunek na purgans:

Wzr *Rhubarbarum* grubo utłuczonego dra-
chinę 1
Myrobolanów drachmę 1½

Zrobi z tego dekokt, do ktorego dodać
uncyą syropu składanego cykoryi lub dwie
uncye mianu.

Lecz gdyby przystępy były gwałtowne,
gdyby chory był temperamentu atchlety-
cznego; gdyby puls miał mocny, pełny,
wyśoki, gdyby miał gorączkę i gdyby mu
groziło zapalenie, niebyłoby żadnego sku-
teczniejszego lekarstwa nad puszczenie
krwie, to powtórzyćby należało podług
potrzeby, dopiero potem przedsięwziąć wy-
żej opisanie leczenie. Można będzie, ieże-
li tak każe potrzeba, zadać chłoniące; ia-
ko to naprzykład proszek kamieni raczych,
iskiel ofrygow, rogu ieleniego palonego,
korale preparowane i inne. Zalecają także
drakiew.

Częstotliwość dopiero w kilkanaście godzin
po przyzięciu choroby przywołany bywa Le-
karz: często zaistnia chorego wynętrzone-
go z sił przez wymioty dziesięcio lub dwu-
nasto godzinne, już ręce i nogi zimne ma-
jącego i częste synkopy. Pod ow czas wła-
śnie trafia się zdarzenie wyciągające zaży-
cia takiego lekarstwa kojącego; aby za iego
pośrednictwem, dać naturze czas do po-
krzepienia sił zwątlonych poniesionemi tru-
dami. *Sydenham* w tych przypadkach ra-

dzi wrzucić 25. kropel laudanum płynnego w uncją wody cyaamonowey, i trunku tego zadawać rano i w wieczor, nawet po ustąpieniu wymiotów, dopokąd chory zupełnie nieprzyjdzie do siebie.

Jest pewien gatunek cholery choroby, bardzo okropny dla dzieci. Choroba ta napada na nie za zwyczaj w czacie klucia się zębów, lub gdy im zbytkiem ieść pozwoła. Niemożna rozdymać dzieci wodą kurczęcią lub wodą ciepłą: delikatne ich organa, niemogłyby dać odporu tak mocnemu leczeniu. Purganse także nie zrobiłyby innego skutku przocz powiększenia choroby, w podobnym przypadku samo laudanum tylko przytłoi. Zadać go należy dwa, trzy lub cztery krople, podług wieku i mocy małego, w tyżeczce ciekłego piwa, albo iakiey wody pędzoney z cvkoryi, śafaty lub portulaki &c. To lekarstwo trzeba powtarzać do zupełnego uleczenia.

CHOLERA choroba sucha, daleko innego wyciąga sposobu leczenia, iak cholera choroba wilgotna: uśliować będzie Lekarz zmniejszyć rozprężenie spazmodyczne brzucha i uspokoić gorącość na którą za zwyczaj narzekają chorzy. Pilne da baczenie, aby mu nie niedawano; coby go do wymiotów pobudzić mogło, na brzuchu przyłożyć rozkaże naparzania odmiękczenia. Oto jest przepis naparzania, ktorego *Baillon* sławny lekarz Paryzki używał w chorobach tego gatunku:

Wez Kwiatów: rumienia i komonicy swoy-
skiey każdego garść i

<i>Anyżu i kopru każdego</i>	uncyi $\frac{1}{2}$
<i>Orzechow czyli kajańtanow ziemnych</i>	uncyi $\frac{1}{2}$
<i>Roz</i>	fczy pięć 1

Z tego wszystkiego zrobisz mocny dekokt i dodasz, jeżeli się upodoba, dwie nuncye cukru. Potym w tym likworze maczać będziesz płatki, i przykładac choremu tak ciepło iak zniesć potrafi: dasz baczanie, aby za każdą razą wychiłe powtornie maczać. Zalecisz oprócz tego enemę z bulionu z ielit, a jeżeli potrzeba, to ielit: jeżeli rozprężanie ślabizny podniebrowey trwa nieprzeftannie, nakazeż choremu kamel ciepłą. Tak radzi oyciec sztuki Lekarskiej.

CHOLERYCZNY. (Physiol.) Mowią, że człowiek iest choleryczny, gdy wszystkie znaki powierzchowne dowodzą, iż w nim żołąć obficie się odsłacza. W tym stanie, władze duszy i ciała, bywają zazwyczaj piękne i okazale. Człowiek taki, bywa czynny, obrotny, bezseny, pracowity, rzeczowy, nieco płochy, porywczy, gniewliwy. Imaginacyą ma żywą, w znanu iest skory, refleksya bardzo rzadko potrafi zatamować ułożone od niego zamysły, a pierwszy zamach, prawie zawsze wszystkie czynności uftanawia. Taki lubi wrzawę, uftawiczne porużenie i niepokoyność. Człowiek choleryczny mało się czemu dziwi; gorącość i porywcość pociąga go gdzie indziej, gdy napada na wstrzymujący go opor; niestateczność podobą mu się, więcęcy powiem, iest

iego żywiołem. Miewały te ślady, już prawie żując narażając na podstępować o temperamentu cholerycznego, czuwiak; lecz przymioty ciała dokonują jego obrazu.

Puls człowieka cholerycznego, bywa zazwyczaj wielki, wyrazny, twardy i częsty. Skóra sucha, cz. śl. palicowa, jednolitą białą, lub żółtawą, włókna twarde wyprężone, sucha; że przeto mocniej działalność wywierają na części płynne, rozetki muszą płynąć żywiej, muszą być subtelniejsze, rzadsze, i swobodniej muszą wchodzić w rozłożenie włoskowate (*ramificationes capillares*); bieg krążący krwi nie może się pomnożyć, żeby oraz nieparowało z niego więcej cząstek wodnistych; stąd więcej suchości i więcej twardości w włóknach; więcej ciepła w ciele.

W tym przypadku myśki są mocne i należyte wyrażone; przeto też ludzie temperamentu cholerycznego są czerstwi, mocni, zdolni ponosić największe trudy. Cera ich jest chuda i niepiękna; oko małą żywe, iskrzące się, spojrzenie śmiałe, chod męży i odważny. Ciało choleryków okryte bywa wielkim mnistwem włosów czarnych, nadewszystko w przedniej części pierśi; włosy miewają kasztanowe lub czarne, brzość gęsta i tegoż samego koloru. Oprócz tego cholerykowie, prawie zawsze mają zatwardzenie, ich odchody są twarde i suche; dla tego też podlegają hemoroidom.

Te są główniejsze piątna temperamentu cholerycznego. Bardzo wiele zależy wdrażającemu się w praktykę sztuki lekarskiej, aby w nich niebył obcym: inaczej podpadałby w każdą chwilę omyłce, i ręką zabójczą podawałby lekarstwa rozgrzewające w tych przypadkach, w których choroba wymaga chłodzących.

Ze zaś roztrwonienie czyli parowanie cząstek wodnitych ciała naszego rozciekłów, w osobach temperamentu cholerycznego, bywa znakomite, łatwo każdy zrozumieć może, iż im nakazać trzeba używanie pokarmów śladowatych, i pozwolić im żywności mocniejszy niż ludziom innego temperamentu.

Post, dyeta, pokarmy rozgrzewające, namiętności gwałtowne, ćwiczenia długie i utrudniające, bezsenności, wina mocne, powietrze suche i gorące, są przeciwne cholerykom. Powinni zawsze przestrzegać odwilżającego sposobu życia, i nieużywać potraw bardzo korzennych, osobliwie podczas lata.

CHORION. (Anat.) To nazwisko ma zewnętrzniejsza błona okrywająca płód w żywocie matki. Ta błona dokładnie zapelnia macicę przez wszystkie czas ciężarności; w niej się fuguje niezliczona liczba naczyń błony w której się dziecię rodzi czyli łożyska (*placenta*).

CHOROBA. (Szt: Lek:) Jest stan złego usposobienia rozciągającego się do wszystkich prawie części ciała, lub przebywającego w niektórych tylko zmysłowych narządziach; to złe usposobienie skutkuje za-
wagę

wadę i nieład w wykonywaniu iedney lub kilku funkcyi naturalnych; a nawet czafami zupełnie przerywa z nich którą, lub wszystkie, wyławszy bicie serca. Człowiek poświęcający talenta swoje leczeniu chorób, nayprzód przyłożyć się powinien do doskonałego poznania ich natury, mocy, trwałosci, skutków iakie po nich nastąpić mogą, i odmian którym zwykły podpadać. Ma potym wiedzieć, iaki wiek, iaka pora roku, iaki czas, iakie miejsce przyłożenia zamózeniu się i rozkrzewieniu onych. Zbliżywszy się do łóża chorych, powinien roztrząsać troskliwie usposobienie i siły ich umysłu, ich obyczaje, mowy, sny, układ i cery twarzy, ninieyszą dobę trzewiową, oddechanie; ma się mocno i z uwagą zastanawiać nad ich pulsem, apetytem, sposobem życia, zwykłemi pokarmami, układem całego ciała, gestami; zgola baczność swoją rozciągnąć powinien aż do odbytow przyrodzonych, aby z tego wszystkiego mógł wyciągnąć dokładne swego postępowania prawidło.

Choroby dzielą się ogólnie na ostre, i na chroniczne, czyli długo trwałe. Pierwsze w krótkim czasie dają wyrok śmierci lub życia chorego; drugie niewymierzaiać rak ogromnych ciosow z nienacka; ale zdają się zwolna wciąć całą machinę ciała.

Pomiedzy chorobami ostremi, są takie: ktore więkšzey części ludzi swym iadem zarażonych śmierć zadają: do tego szeregu należą: apoplexya, szaleństwo, gorączka morowa, zapalenie pęcherza i inne. Drugie w

tpliwy maia koniec, to iest: że rowną czynią otuchę życia iak śmierci, między temi rachuią się: letarg, ślinogorz, pleura, peripneumonia, zapalenie żołądka, macicy, nerek i. t. d. Podobnież choroby chroniczne, inne są niebezpiecznieysze, inne łagodnieyszymi grożą przypadkami. Katar muzu, febra czwódnówka, pedogra, stawowa choroba, świerzb, pauchy, naprzykład, niekaza się lkać żadnego niebezpieczeństwa, byleby się tylko poboczne nie wnieśliły przypadki. Melancholia, otok czyli wrzód w pierśiach, rozwolnienie żołądka, biegunka, puchlina, wrzodna choroba; kamień nerek i pęcherza, hemoroidy, zarazy weneryczne, leczą pomiędzy wątpliwymi, te bowiem często tak kaza ekonomiczną zwierzcą, że ią zgruntu psuą i chorego prowadzą do grobu. Nakoniec, są między chronicznymi i takie, których przybycie, obwieszcza niebezpieczeństwo prawie pewne: iako to wrzód w płucach, febra czyli gorączką hektyczną niewątpliwa, zwątlność, rak zwrzodowaciały lub skryty &c.

Są ieszcze i takie choroby, które się zamieniaią w inne, a to dwoiakiem sposobem, bo albo choroba pierwsza nieopuszczając swego siedliska dozwała przystępować wtorey; albo rozchodzi i znika aby uczyniła miejsce inney po sobie następującej; tym sposobem gorączka jednodzienna (*febris ephamera*) może się zamienić w gorączkę zgnilą; *febris ardens*, czyli gorączka piecząca; pleura i ślinogorz, mogą być przy-

czyną *peripneumonii* (a) tak *peripneumonia* może wprowadzić szaleństwo. *Plura* i *peripneumonia* często z arzną ropną (*suppuratio*) piersi, a potym następuje suchoty i biegunka. Podobnież prowadzi następnie po apoplexyi i kółce; i uciłina na ożże osiadać miejsce krwotoku macicznego, lub hemoroid na to obfitych. Nakoniec do brze jest nieprzełatana mieć na to uwagę, że każda choroba, będąca następnością innej, jest częstokroć śmiertelna; bo naturze wywnętrzony w siłach przez pierwszą, może braknąć na dzielności oparcia się drugiego.

Z tym wszystkim, zmienienie się choroby jedney w drugą można niekiedy wziąć za znak przyiazny i dobroczynny. I tak szczęśliwą sobie czynić zwykły wrożkę o końcu *peripneumonii*, gdy się za uchami robi otok mogący dozwierać i ropyć. Przeciwnie, bardzo niebezpieczną jest rzeczą, gdy choroba z części mniej istotnych przechodzi do części istotniejszych; iako to z zewnetrznych części do trzewiów lub do części nieuchronnie potrzebnych do życia.

Wszystkim wiadomo, że są choroby fczegulniey właściwe pewnym wiekom, pewnym porom roku, pewnym umiarkowaniom powietrza i pewnym miejscom.

Choroby wieku dzieciennego.

Każdy zna doskonale co jest dziecinstwo? w tym wieku wszystkie działania idą dro-

(a) *Pluc zapalenie z kaszlem i febrą*

Cc ij

ga Mechanizmu, i dla tego, od dziecięcia zapadłego w chorobę, nie tylko ciężko, ale niepodobna powziąć takiego swada. Krzyk tylko jednym dla niego jest frzodkiem, którego używa do obwieszczenia, że młda jego natura upada pod ciężkością nieładu. Częstokroć dziecinne życie, zawisło od pierwszego momentu zjawienia się na świat. Dobrze lub złe ukształtowanie pewnych części: zachowanie go, lub mu wkrótce wypowiada miejsce z pomiędzy istot świat widzialny zaplemniających. Jeżeli spodek kizki odbytowy, czyli dzura którą materye gnoyne wypróżniać się powinny; jeżeli otwor zewnętrzny rurki pęcherzowej, którym-uryny płynąć mają, nieśa przedziurawione; natura niemogąc się oiwobodzić od uciążliwych sobie rzeczy, poddaie życie dziecięcia wielkiemu niebezpieczeństwu; kiedy uchybiona będzie pomoc sprawney ręki uczonego Chirurga. A zatym, gdyby położna postrzegła: że dziecię, w przeciągu czterech lub pięciu po narodzeniu się godzin, nie ani stołeczkiem ani moczeniem nieoddaie, niepowinna odwłoczyć pilnego wszystkich części przeyrzania, a jeżeli sama niejest w stanie uśluzenia doskonałego, przyzwać ma biegłego w tey mierze Chirurga. Lepiej jednak jest, zaraz przy urodzeniu, roztrząsnąć należycie całe dziecinne ciało. Może się także trafić, że ucho niebędzie miało zewnętrznego otworu; Chirurgia rastręcza rozmaite zapobieżenia temu sposoby. Procz tego mocną miarę trzeba na to uwagę, czyli dziecię nie-

odrzuca jednomyślnie pierś. Odrzucenie to polifku, które często przypisują wstrętowi dziecięcia do pokarmu, zawisło niekiedy od niemożności rozdlużania i poruszania języka; pomieważ pod tą ciałą częścią jest śtrefa czyli przepaska, która, jeżeli zbyt krótka będzie, lub jeżeli zbyt zachodzi ku końcowi języka, przeszkadza jego funkcyom. Działanie języka miewa teżże przeszkody swoje, z strony nabiegłości jedney lub dwoch, które zwykły się pokazywać na częściach pobocznych nitki podjęzycznej, o której mówiłem. Nakoniec, narządzie widzema, zzwyczaj niepodpadające ścisłemu roztrzaskaniu, może ponosić szwank przez ścisłe złączenie się i zewrzenie powiek. W tym przypadku uważać trzeba, czyli powieki niedość roztworzyłości mają, czyli też zupełnie są z sobą zwarte; takie zdarzenie, ogolaca oczy z sposobności wykonania funkcyi z natury temu zmyślowi właściwych. Ktoby chciał nauczyć się sposobow zaradzenia przełożonym nieprzyzwoistościom, może zalięgnąć rady w dziele bardzo szacownym Pana Portal wydany w Francyi pod tytułem: *Précis de Chirurgie*

Dziecię, w pomiar nabywania wzrostu, podlega chorobom, które można uważać iak iemu właściwe. W liczbie tych chorob znajduje się jedna, mająca prawie zawsze za główną przyczynę sposób karmienia dziecięcia. Nieśrawnności z złego pokarmowania pochodzące, pociągają za sobą robaki. Odrzuty gorzkie, które parują usta,

ślinienie, wymioty, czkawki, pragnienie; apetyt raz bardzo żywy i ostry, drugi raz młdy; nareszcie wzdęcie brzucha, rznięcie, świerzbienia nosa; złe przymioty materii gnojowych, konwulsye i zgrzytanie zębów, nie zostawia żadnego powarpienia, o bytności robaków w pierwszych drogach.

W podobnych przypadkach radzą używać warzonego mleka lub wody, w której wprzód należy gotować merkurysz siowy, uwinięty w węzełek skorzany, nakoniec proszek z *semen contra* czyli proszek przeciwko robakom. Ze iednak tey choroby często towarzyszą przypadki ciężkie, niestrzeżona w niey zasadzać się na swoich własnych światłach.

Gorączka dzieciętna niemniej jest podeyrzana. Często by się oszukano, gdy w niey za wierzono biciu arteryi skutkuiących w nich puls. Czerwoność twarzy, gorącość albo rozpalenie skóry, pragnienie i niespokojność, nie tak dwowznaczniemi są znakami. Co się tycze puszczenia krwi i purgujących, w ich użyciu bardzo ostrożnym być trzeba. Poty, którym podlegają; dyarye, gdy nie są nadto obfite, a przytym gdy mają pewien przymiot, czasami bywają bardzo zdrowe dla dzieci, byle tylko utrzymywać ich w przyzwyczajonym sposobie życia, tak co do pokarmow jak co do ćwiczenia ciała. No nakoniec dostrzeżono, iż większa część chorób dzieciętnych, zawadza od niehygieny a łacności, na dwa rzeczony a najistotniejszy punkt.

Miękkość włókien dziecinnych, i cieniu-
chność utkania pierwszego ich skorki, są
dwie przyczyny sprzyjające działaniu po-
wietrza wilgotnego na młodościane te i tkli-
we utwory. Ztąd pochodzą kaszle gwałto-
wne, złeżne z trudnością oddychania;
złąd okrutne bole i wymioty dosyć często
krwawe. Więcej powiem, przecięcie od-
dech u prawie zawsze zdarzać zwykło ową
chorobę, którą nazywają Lekarze *oculus*
morbus (Zobacz to słowo w niniejszym Py-
kcyonarz) Jeżeli ta choroba w zaniedba-
nie poydzie w pierwszych swoich począt-
kach, może potym przybrać charakter zia-
dliwości, ponieważ do przyczyn wyczay-
nych, osobliwe i szczególne niekiedy łącz-
czyć się zwykły.

Zaledwo dzieci pierwszego roku życia
doydą. natychmiast wystawiane bywają na
rozliczne inne przypadki. Dentycya, choć
mówić klucie się zębów, bywa dla nich bar-
dzo niebezpieczną skalą. Rozwijanie się na-
tury niezawśnie ma iednostayne znaki chara-
kteryistyczne. U niektórych, przypada za-
twardzenie i skutkuie konwulsye: u innych
biegunka, która mówiąc prawdę: nie jest
tak niebezpieczna. Lecz w obydwóch przy-
padkach, chory legnąć może, jeżeli cho-
dzący koło niego, niezwrocą uważnego o-
ka na stan ust wewnętrzny. Slinienie obfi-
te, rozdrażnienie czyli rozziatrzenie, zapa-
lenie dżiąseł; ich nabrzmiałość, ich rozprę-
żenie znakomite, małe wrzodziki nazwane
aphte, często osiadaia część namienioną.
Zapobiega się ich skutkom, nacierając lek-

ko trochę miodu rożanego. do którego wpuścić należy kilka kropel koliru *Lanfranka*, lub nieco soku cytrynowego. Nakoniec czerwoność i chrośty, któremi twarz okryta, oczywiście dowodzi, że natura pracuje około zębów wyklucia, co ieszcze potwierdzone bywa farbą odbytów gnójnych, które raz zielone, drugi raz białawe bywają. Jednym słowem powiedzieć można, że to działanie przyrodzenia, bardzo drogo opłacaia dzieci. Lubo Chirurgia i sztuka lekarska podają sposoby uzdrawiające, zdami się jednak, że mogą powiedzieć, iż często-kroć pomoc ta, tyle tylko jest korzystna, ile sama natura łamać może zawady, przeciwiące się swej usilności; bo jeżeli brzegi komoreczek zębowych (*alveola*) bardzo są przegięte, lub zupełnie połączone, wszystkie zabiegi płonno uronione zostaną, jeżeli nieprzystąpimy do przecięcia tych komoreczek narzędziem ostrym na co jednak, dopiero po mocnym i głębokim roztrząśnieniu, odważać się należy.

Puszczenie krwi z nogi często uspokaja konwulsy rąk, głowy, oczow i innych. Puszczenie krwi z ręki niebywa pożyteczne, tylko w konwulsyach nog. Ale prawie we wszystkich tych przypadkach, li-kwor anodenny mineralny *Hoffmanna* dosyć dobrze skutkuje, byle umieć stosować dążę jego do chorego wieku i do własności choroby. Mimo tych wszystkich ratunkow, ginie czasem chory, że niewczesnie dawaną miał pomoc. Nakoniec roztwarzające, rozwołnieniem brzucha, jednają także bar-

dzo dobre skutki. Radzą także nacierać dziądła maszczkiem zagęszcym, lub też krwią z grzebiem kocięcego; dać także korzeń śladowy warzony w mleku &c. Tych sposobów leczenia niernieba odrzucać w przypadkach prostych, ale w zawiłych, potrzeba konieczne zasięgnąć rady Chirurgi, Leityfiki oświeconego; on niech wyroknie, czyli się należy przystąpić do operacyi.

Natura tychże samych trzyma się prawideł w działaniu względem dzieci, co i względem dorosłych. Wyprośnienia ich, powinny być w stosunku brańcych pokarmów; jeżeli ten stosunek nadwierzony bywa, zdrowie się osłabia. Klucie się zobow, iakom wyżej powiedział, może być przyczyną zatwardzenia lub biegunki. Inną także razą, wada temperamentu dziecinnego skutkuje te obydwa przypadki. Oczywiście jest, że mleko grube i rozgrzane zdolne jest do zatwardzenia, takżeż że mleko ferwatkowate lub złych przymotów, uchybienie porządku pożywania, bądź co się tyczy wyboru, bądź co się tyczy ilości pokarmów. skutkuje dyarrią. W zatwardzeniu, materye gnoyjne są twarde i zapieczone, uryw ostre i gorące. Twarz okryta bywa chrostami; cera pełna żywości. W dyarrii, odbyty gnoyne są płynne, cera biała, a dziecko wpada w nerwikieś zwalenie i omdłałość, które go mogą o śmiertelnie przyprowadzić, jeżeli biegunka jest zakaźna i trwa długo. Ale jeżeli pomniejsza, niepotrzeba się spieszyć z tacy zatrzymaniem. Nakoniec jeżeli zatwardzenie i dyarria, zależą od wady

temperamentu: lecz o ię obydwóch powie-
rzyc należy bi głębi Lekarzowi. Rzadko
się trafia aby biegunce nietowarzyszyły ro-
żne przypadki; iako to, rznięcia i bole w
niższej części żołądka, zapalenie lub wrzo-
dowacenie pośladku; częsta chęć stolca,
wyrzuty zgnię, kleiowate, oślizgłe i krwa-
we. W tym przypadku biegunka bierze na-
zwisko dyssenteryi. Namieniona dopiero
choroba, okropne za sobą może pociągnąć
skutki, jeżeli ich przyszły wada wątroby.
Rozdęcie i nabrzmiałość gruczołów *mesen-
terii* niemniej jest podeyrzane. Pod ow
czas nie lepszego niemożna uczynić. Iak ob-
mywać częste tył pośladka bolącego mle-
kiem przegotowanym z trybulą, którą na-
wet przykładać, ale uważnie można. Ką-
piele w wodzie ielitek zwierzęcych oraz
inne lekarstwa teyże samey klasy, bardzo
dobrze wyprowadzają skutki. Zmniejszają
gwałtowność zapalenia, uśmierzają bo-
lści, uprzedzają usunięcie się spodu ki-
fzki odbytowey, a czasem bronią wstę-
pu gangrenie. To cośmy powiedzieli, do-
stateczni: okazuje, iak wielkiey wagi jest
rzecza aby w podobaych przypadkach, nie-
zakładać się na własnym świetle. Nakoniec
 jeżeli pośladek lekkimi otoczony jest wrzo-
dami, wino przekładać należy nad lekar-
stwa maści, iakiemi są cerata, plastry z
wołku i oliwy i inne w powszechności ma-
ści. Woda Pana *Goulard*, lekkie rozpu-
szczenie soli *Saturna* w wodzie ikier żabich,
bardzo dobrze skutkowały w prostym roz-

padnięciu się spodu kiszki odbytowey. gdy zapalenie nieieſt gwałtowne, i gdy chodzący koło chorego niezanieighbuą dadź do wewnętrzznego zżywca i karkſtwa zdolnego do zinnieyſzenia wady skutkuiącej zewnętrzne przypadki. *

Jużem dał uczuć pożyteczność iednego trybu pożywania: ſadzę ieſzcze moją powinnośćą powiedzieć nieco w tej mierze, oſobliwie dla dobra tych matek zbyt powolnych, które mniemają, iż ſię zlobywaia na nayznakomitſze dobroty mlekoſci ſwoiey, pozwalając dzieciom iedź za nierzadus i nieumarkowaną chucią a wietu niewiecznego; ale zjad powſtała wymioty, które z początku zdają ſię być naturalnemi; bo mniemac zwykły, że ſię tam żołądek oſwobadzi z ciężaru nieſtrawionych pokarmów. Inaczej atoli o nich ſądzić należy z zapachu zgorſzego lub kwaſkowatoſci materyi wyrzucanych. Wkrótce potym ſtają ſię przeciwnaturalnemi, bo żołądek mocno czuiecy przykroſci w ſprawowaniu ſwych funkcy trawiących, traci zupełną moc ſwoją, i nie w ſiebie przyimować niemoże. Nieznacznie rozciekni ena napuſzczone złą miazgą (*chylus*) dają okoliczność wymiotom oſłzło-kleiowatym, pełnym żółci, a niekiedy krwawym. W pierwſzym przypadku ſposób ratowania ieſt bardzo łatwy. Nie potrzeba robić, tylko pokarm dzieciece przytoſować należycie do tego wieku i do chiełności temperamtu. Jeżeli żołądek nadto ieſt zepſuty, niechay przez czas napaki nie na wieczerną meradę; na mieyſce wieczornego poſiłku,

niech używa dryakwi, konfektu iacyatowego, lub ekstraktu iafowcowego w dozie gran dwunastu. Można ieszcze w godzinę obiednią dać mu cztery lub pięć granów rhu-barbarum w proszku pomiędzy dwiema grzaneckami chleba. W drugim jednak przypadku, daleko inaczej ma być rzeczy. Z wielką bardzo osirożnością lekarstwami szafować należy. Zupełnie odrzucić gwałtownie purgujące; które skutkując pewien gatunek zaciężnienia w kżkach, pomnażają wymioty.

Obżarstwo, ta wada wrodzona prawie wszystkim dzieciom, nakłania je do jedzenia wszystkiego czego dopaść mogą; czasami nawet do pożycia istot zarażonych iadem trucizny, które skutkują wymioty; ale sama natura odkrywa zjadliwość onych. Miotania konwulyjne, nudności, bole serca, zapalenie uś i oczow, oznaczają truciznę gwałtowną, dzieciną, i różniącą się od narkotycznych, iakiemi są opium, mak, oraz inne dziedziczące enotę usypiającą. W ostatnim tym zdarzeniu, nogi i ręce bywają zimne, brzuch wzdęty, wszystkie członki w drżące. Co się tycze iadu, udzielonego ukąszeniem zwierząt, pomimo symptomatow teraz wyrachowanych, dostatecznie oznaczane bývnią zewnętrzną raną.

Nakoniec ponieważ wymioty mogą być symptomatem, odry, ospy, gorączek ciągłych, przerywanych, i innych; takich wymiotow niepotrzebą wstrzymywać nagle; przed doskonałym poznaniem i ocenieniem

przyczyn wzbudzających one, i skutków które za sobą mogą pociągnąć.

Niemniej istotną jest rzeczą rozstrząsać pilnie stan brzucha dzieciennego; jeżeli się w nim pokaże wzdęcie przeciwnaturalne, a dziecko przytym będzie blade, omdlałe i niby w pewnym gatunku chudości; lubo podług potrzeb wieku czyni zadołyć apetytowi; obawiać się trzeba aby na niego niepadła iaka chroniczna choroba, która najczęściej, za przyczynę miewa rozdęcie gruczołów błony kiszkowej. Inną znowu rzeczą, wzdęcie brzucha zależy od przebywania odbytów w kanale trzewiowym. Jeżeli dziecko niemiewa wolnych stołeczków; jeżeli ustawicznie pułczy wiatry, jeżeli czuje wichry w kiszkach; jeżeli oddech ma ciężki; наконец jeżeli doświadcza boleści opierając się o co brzuchem, powątpiewać nienależy, że wzdętość rzeczoney części pochodzi od wiatrow. Lubo w podobnych okolicznościach dyeta często zaradza przypadkom, niebrakuje jednak takowych zdarzeń, w których się mocno obawiać należy przybycia kiły brzuchowej. Słowem, aby dobrze wyrokować o wzdęciu brzucha, wcale potrzebną jest rzeczą rozstrząsnąć ułożenie niższej części piersi; bo jeżeli ta wklęta jest, brzuch musi się wydawać wyższym.

Choroby o których mówiłem, często skutkują wycieńczenie i chudość. Ta choroba ma siebie dane imię: *atrofii* (*atrophia*). Atrofia przypadkowa, często zawisła od pewnych chorób, których gwałtowność krótko

trwała. Zamiast szkodenia niebeśpieczeństwem, cz. sto bywa pomocną i prowadzi do prędkiego ozdrowienia, byle tylko nieodstępować prawideł przepisanych na to zdarzenie od oświeconego lekarza. Drugi gatunek *atrofii* nazywany jest *atrofią istotną*, bo mu prawie zawsze towarzyszy możliwość przypadków bardzo okropnych, z przyczyny, że daje znaki bytności robaków, wrzodów płucnych &c. Inną razą wskazuje na weneryczny, skorbutyczny, trącowy lub liszajowy. Wzięcie czyli twardość brzucha; wstręt do pokarmów, ktorem skutkuje gorączka wolna; kaszel suchy, i zła strawność, są prawie zawsze nieodłączone od tej choroby, która ma wielki związek z fuchotami dziecięcymi. Te są choroby pierwszego człowieka wieku, to jest: dzieciństwa. Znajduie się jeszcze i innych wiele, które opuszczamy w tym artykule, ile gdzieindziej umieszczone *patrz* (Dzieci, CHOROBA ANGIELSKA. KLUCIE ŻĘBOW &c)

Choroby wieku dorastania. (a)

W pomiar wzrastania dzieciennego w lata; w pomiar odmiany ktorey go poddają zwykłe

(a) *Adolescentia od Adolesco, co znaczy dorastam. Wiek młodości niezdaie mi się dobrym wyrazem do oznaczenia, tej życia naszego pory o ktorej tu mowić będziemy. Z drugiej strony zważając zwyczaj rodowitego języka, który męszczyznę, zdolnego już do małżeństwa a jeszcze niebędącego w tym stanie, nazywa młodzianem;*

mu pokarmy, ćwiczenia i zabawy, wzmacniania się całego ciała w ogromniejszą rozległość i czerstwiejsze sily. Rowem, w pomiar tego, iak się natura rozwija pod rozlicznemi kształtami; ekonomia zwierzęca podległa jest różnym gatunkom chorób

Bole skutkowane kluciem się zębów, niezawsze się kończą na przytoczonych wyżej zdarzeniach. Dopokąd dwadzieścia zębów, nieprzerznie sobie w działach drogi, życie dziecinne podpada ustawicznemu niebezpieczeństwu. Jeżeli mdła ta istota człowieka, tak okrutnie cierpiała, w wyraſtaniu zębów przednich i kiełkow; nieumiey pomeść będzie musiała w sypianiu się trzonowych, w których kształt metak sfosowny jest do rozdzielenia czyli przecznięcia działel; i dla tego też miodania konwulsyjne towarzyſzące wyraſtaniu zębów, wznoszą się pod ow czas do najwyższego stopnia.

Nakoniec postrzegają, że od roku trzeciego lub czwartego, aż do piątego, daleko więcey dzieci ginie, niżeli w przeciągu czasu, który ściśle mówiąc, nazwać się powinien dzieciństwem. Lubo dzieci, od pierwszey urodzenia chwili zdolnemi są do

wiek zwany po łacinie pubertas, czyli wiek pokwitania płci oboiej, nazywać będą wiekiem młodziańskim; niemogłem zatem adoleſcentia tłumaczyć wiek młodzieci, inż dla uniknienia dwoyznaczności, inż dla właſnego przekonania, że adoleſcentia, niemoże się dobrze tłumaczyć wyrazem: młodość.

zniesienia wszelkich obowiązków; mogą jednak zdaniem moim, uważać, iż te których niepowitano, prawie wszystkie proste na świat wychodzą; przeciwnie powinne, i których wady okazały się w bliskim czasie po narodzeniu, nieotrzymują żadnej pomocy z frzodków na ich ratunek użytych. Najlepszą jest rzeczą przestrzegać, aby się nie ordowały długim stanem na nogach. W pierwszych czasach wszystkie wady można uważać jako proste wypadki z słabości niemowlęcej, i zbyt blizkiej słabości i żyłk końnych, które niemoga się oprzec mocy przeluch używanych do powitania. Zgoła położenie czyli ułożenie ciała dzieciennego w kolebce lub na ręku pałunka, wiele się przyczynia do fałszywej Angielskiej choroby, (*rachitis*), która lubo nie skutkuje chudości znakomitej, wyciąga przecie, aby dziecię oddychało, swobodnym wiosek powietrzem i aby mu przepisano pomierne ciała ćwiczenie.

Inaczej trzeba myśleć o prawdziwej chorobie Angielskiej, skutkowanej dobywaniem się zębów, o którym już namieniłem a pod artykułem Kłacz Zębów, pomówię oblicznie, a do którego oraz przyłączać się zwykły wady szczególne wrodzone dziecięciu lub od niego zafazgnione w czasie stanu pierśsi. Wady te wzrastają oczywiście, i często towarzyszą im przypadki ciężkie, jako to: wole, gorączki wolne, biegunki, nabrzmiałość, wzdęcie brzucha, a nawet puchlina i żółtaczką. Purganse powtarzane; szklanczka infuzyi rhubarbarum wzięta co rano na

na czczo, bardzo bywają pożytecznemi. Sztuka Lekarska, ieszcze inne podaje leczenia sposoby, których wybor uczynić powinien Lekarz oświecony; bo w przypadku połączenia się defektów, stan ten przybliża się do natury *dziecinnych suchot*, które blisko następują po chorobie zwanej *morbus cuculus*. Różnica ta zdała mi się nieuchronnie potrzebna, do nakłonienia rodziców, aby dzieci swoich niepowierzali radom bab nierozsądnych, ale w przypadkach wątpliwych, aby się udawali do Lekarzy i Chirurgów uczonych.

Przesąd często wprowadza błędy, które utrzymując się mocno w umyśle rodziców, bywają przyczynami ich małej o swoje potomstwo troskliwości. Gdy dziecię niemoże utrzymać uryny, przeszedłszy trzeci lub czwarty rok wieku albo więcej, najsurowszey używają kary, do poprawienia w nim tej wady: surowość ta okropne może mieć skutki. Lubo gnusna nieczułość bywa często pierwszym początkiem nieudolności wstrzymania uryny w dzieciach; iednakże sen głęboki, wielość i iakość napoju oraz pokarmów im dawanych, mogą ich pobudzić do puszczenia moczu pomimo wiedzy. W podobnych okolicznościach wszystko wina pochodzi od rodziców, skutek zaś jest nieuchronną następnością z porządku natury wypływająca. Co się tycze nieutrzymania uryny skutkowanego słabością części, które ją powinny utrzymywać i nie dozwalać iey wyciekać aż wczale przyzwyczajym, niemożna iey przypisywać ani rodzi-

com ani dziecięciu. Istotną więc jest rzeczą uczynić tę różnicę, a nadewszystko w płci żeńskiej, ktorey konstytucyja z przyrodzenia jest słaba. Jeżeli ta przywara rośnie wraz z laty, zamienia się w nałog i żądnych odtąd niezna granic, zawsze tyłacznych nabawia nieprzyzwoitości. Dyeta nieco sucha, ćwiczenie ciała umiarkowane, i używanie napoiów stężających, iedyndmi, są środkówmi, ktorych pomyślnie chwycić się można. Materacyki robione z popiołów wilkow winnych i z popiołów iałowcowego drzewa, często bardzo dobre wyprawdzały skutki. Mając na to baczość, aby dzieciom kazano moczyć przed położeniem się na spoczynek nocny, o pół-nocy, i z rana, skoro się tylko obudzą; znacznie się im oszczędzi kary, częstokroć niezasłużoney.

Przypadki, ktorym dzieci nypowzięchniey podlegaia, zdaia się obwieszczać, że od samey narodzenia chwili, prawie rowno z dorosłemi są poddane wielu rozmaitym chorobom. Ospa często staie się spustoszeniem familii, przez okropne skutki, ktore iey towarzyszyć zwykły. Ta hydra nieoszczędza żadney części ciała, prawie zawsze twarzę szkaradnością zaraża. Niemożna nigdy dostatecznie wyślawić gorliwości tych szacownych ludzi, ktorzy usiłowali zniszczyć lub przynajmniey usagodzić ten iad morowy. Pomyślne skutki zdaia się upoważniać zaszczepianie. Ale że tu idzie, o wprawienie dziecięcia w chorobę, ktoreyby podobno nigdy niemialo; że z drugiey strony bardzo trudną jest rzeczą ocenić do-

statecznie przymioty iadu, którego tym końcem używamy; że nakoniec musi nieuchronnie nastąpić pewny gatunek burzy w Ekonomii zwierzęcej, aby się ten iad pożyteczny czyli raczej przybierany rozkrzewił i na wierzch wydał; wątpić niemożna, iż namiętna operacya zaszczepiania ospy wyciąga bardzo wielkiej i głębokiej rozważi, ile że stałe mamy przykłady, iż ospa zaszczepiona, niewylęcza zupełnie od powrotu czyli powtórnego wyrzucenia ospy naturalnie rozgnieżdzającej się w ciele. Wreszcie, lubo się wyśłono zupełnie dowody, iż zaszczepianie ma oczywiście korzyści, i że nie tyle czyni spustoszenia co ospa z dobrowolnego natury powodu przechodząca; z tym wszystkim, gdy dziecko zaszczepioną mającą ospę umiera, żalność dopina pod ow czas ostatniego stopnia doświadczenia. Pod ow czas tklliwość oycy i matki przechodzi swoją dzielnością wszystkie inne pobudki, i wskrzesza obumarłe przytłumieniem swe prawa. Znaki poprzedzające ospę bądź naturalną bądź sztuką rozgnieżdżoną bywają powszechnie: drżączki, ogroźki, gorączka, bole głowy, grzbietu, kichanie, chęć spania, zwątlalność, coś nakształt pomieszania zmysłów, nudności, wymioty, znużenia: kółki, gorącość uryny, nieumarkowane pragnienie, rozpalenie skóry i inne. Choroba ta w miarę wzmagania się wewnętrznego, oczywiście daje się zewnątrz poznawać. Najpierwsze kroćki pokazują się na twarzy i na pierśiach, około czwartego dnia, a niekiedy prędzej. Nie-

Da ij

znacznie dokonywa natura wyrzucenia, a rozmaite części ciała okrywaia przyzrocz, których wzrość i kolor są piętami stanu choroby straszliwzhey w młodym wieku iak w dzieciństwie. Pierwsze dwanaście lub piętnaście dni są zazwyczaj czasem krytycznym. Gdy skorupy zaczynają opadać, powszechnie chorego mają za wyzłego z niebezpieczeństwa. Ale że często bywają peryodyczne odwroty, których zdarzenie wymaga właściwego sobie leczenia sposobu, udać się należy do rad roztropnych Lekarzy. *Patrz OSPA.*

Pomiędzy choroby wieku dorastającego, należy ieszcze policzyć odrę. Ta rzadko bywa niebezpieczna. *Patrz ODRA.*

Delikatność skorki dziecinney i dorastających, poddaie ich chorobie uciążliwzhey i boleśniejzhey daleko niż szkodliwey. gdy choremu w początkach niezbywa, na potrzebney pieczołowitości. Wszyskim wiadomo, że zamrożenie zwykło skutkować świerzbienie i sinawą nabrzmiałość rążonych sobą części. *Patrz ODZIEBIENIE ODMROŻENIE.*

Choroby wieku młodzianńskiego.

Wiek młodzianński w męszczyznach poznieny się obwieszczą iak w osobach płci żeńskiej. Pierwsze zjawienie się upławów męskich, które bywa poprzednikiem wieku tego, dosyć iawnie pokazuje siłenie się natury. Jeżeli są dobrego temperamentu, znajdują się pod ow czas w stanie mocy i wzrośtu. Postać ciała i kibić nabywa

doskonałości: cera przybiera się w świeżą piękność, szyja i gors ładnieje, flowem odkrwiają się wszystkie endowne tajemnice natury. Ale zaledwo dochodzą chwili owey, która ich ma wyłączyć z liczby dzieci, gdy doświadczają tyśięcznych dolegliwości. Czują bole w nerkach, bole głowy; omdłałości, nudność, zatchnięcia, ociążałość w częściach przyrodzonych; nakoniec strzykania w pierśiach, których wzdymanie obwieszcza bliski przystęp miesiącow. Niemożna dostatecznie ograniczyć czasu, w którym się te przypadki zjawiają. Niektóre dziewczyny dopiero w piętnastym, osmnaście lub dwudziestym roku, inne zaś zaraz w dziesiątym zaczynają upławować. Różność ta zawisła poczęści od temperamentu, po części od urządzenia organów do tey operacyi przeznaczonych. Zawisła także od usposobień tego obojga, czas ten z większą lub mnieyszą uciążliwością przepędzają. Ten kres, może być epoką ich szczęścia lub zguby.

Powietrze wolne, czyste i pogodne; ćwiczenia ciała na koniu lub piechotą, bardzo skutecznemi są rzeczami. Jeżeli jednak te nie są pożyteczne, udać się należy do pufcezenia krwi z nogi, do moczenia nog, do wystawienia ich na parę roślin odmiękczaiących. Aby z ostatniego gatunku kąpieli pewną odnieść korzyść, należy kazać warzyć dobrą garść zioł odmiękczaiących w trzech lub czterech kwartach wody; przez kwadrans ieden; wszystko wznosić do naczynia, na którymby chora u-

śladź mogła i odbierała parę tak ciepłą iak znieść bez uciążliwości można. Woda z kwiatów pomarańczowych, ktorey można dodać, pomniejsza skuteczność podanego lekarstwa, ktore ciągle przez dni pięć lub sześć przynajmniey w używaniu mieć trzeba, dwa razy na dzień, za każdy raz siedząc nad parą godzinę, dopokąd się upławy miesięczne niepokazą. Do podanego dopiero sposobu, można jeszcze dodać niżej wyrażony napoy. Weź wina czerwonego, białego praśnego, miodu, szafranu wcho-dniego, proszku cynamonowego, każdego ilość pomierną. Pomieszay to wszystko razem i zaday w wieczór chorey w godzinę po położeniu się. Woda Karmelicka, Kolońska, wino i miód praśny, wyprowadziły nieraz pomyslnie skutki, gdy je poprzedzono, puszczaniem krwi, kąpielami &c. Piawki przytławione do wielkich warg części przyroczonych, są niekiedy potrzebne.

Jéżeli wymienione lekarstwa nieskutkują, choroba przybiera na siebie charakter, ktory może okropne pociągnąć następności: iako to: chorobę białą, żółtaczkę, puchlinę i inne. W chorobie białey, (iak się powiedziało wyżej), cera traci swoją świetność, skora twarzy i okrag oczow nabiera nieakiey zielonkowatości. Znużenie, ociężałość ciała, nabrzmiałość powiek, goleni i stóp, bole głowy, ciężkość oddychania, drganie serca, zazwyczaj towarzyszą tey chorobie. Ale, jeżeli zatrzymanie upławow miesięcznych skutkowało iaka nierostropność, daleko łatwieyszą jest rzeczą uleczyć z nie-

go wytkniętymi sposobami, iak pod ow czas, kiedy uznać za przyczynę wadę krwi, lub szwank narzędzi zmyślowych przeznaczonych do wypróżniania mięśniaków. *Putrz UPŁAWY MIESIĘCZNE.*

Żółtaczka zawsze obwieszcza iakowy nieład w częściach należących do odciedzania krwi miesięczney, a często zawady w trzewiach oraz kanałach służących do przygotowania i odsączenia żółci. Farba żółta skóry, białka oczu, ślina i pot czasami też samę farbę mające, oczywiście dają poznać gatunek i przybyiszowe przymioty rzeczoney choroby, ktorey niemożna brać za iedną z chorobą białą oznaczaną powszechnie wymiotami i innemi przypadłościami. Gniew, trosk, nudność, mogą dać przyczynę tey chorobie.

Gdy żółtaczka zawiśła od zatamowania mięśniaków lub innego wypróżnienia, nienależy zaniedbywać puszczenia krwi, osobliwie gdy chora będzie pletoryczna. Wymiotne równie może bydź pożyteczne, jeżeli mu się stan żołądka nieprzeciwi: nakoniec potrzeba użyć purganów łagodnych. A ogółem nie rwać się do żadnego lekarstwa, bez gruntownego poznania przyczyny.

Panienkom zostającym w owej okropney porze wieku, w ktorej się z gorącością uczucia wszystkie odzywiają i rozwijają namiętności, nie tak nieszkodzi, iak uczęszczanie na pewne rozwiozłe schadzki. Toż sądzić należy o czytaniu książek zarażonych wściecznością, oraz o widoku malowideł, o-

brazow i posagow nieprzystoyną nagość wyrażających. Zewnętrzne zmniejszy tak mocno bywają niemi rażone, iż odebrana impresya, bez naymniejszey zwłoki do samego gruntu duszy zanosią. W osobach temperamentu żywego, skoro tylko raz namiętności zagruntują swoją powagę, rzadko bardzo trafia się, aby ich niepograżyły w zupełney rozwiozłości. Słowem, zbyt owych rozjątrzeń, które nazywamy *rozjątrzeniami macicznymi*, wznosi się niekiedy do tego stopnia, że dziewice od nich napastowane albo natychmiast pod ich nieznosnością padają, albo, jeżeli wczesnych nieużyją lekarstw, długo gnuśnią i ięczą w stanie naynieznosniejszey omdłości. Trafia się jednak bardzo często, iż gdy ułujemy burzliwe te i gwałtowne natury miotania lekarstwami pokroić, nieinaczej dochodzimy celu, tylko osłabiając ją, która potem, za przewodnictwem rozeznania, odzyskuje zupełną moc i dzielność swoją, jeżeli nieużywamy oporu naygwałtowniejszego w odmawianiu iey tych rzeczy, o które tak usilnie nalega. Jeżeli w których, tedy w tych osobliwiey okolicznościach, mają ściśle obowiązek rodzice, aby rzetelne przywiązanie, przykład nad dośtoynność urodzenia i swobody bogactw. Ocalaiać cnotę, sławę, i życie córkom swoim, wypłacaia naturze dług zaciągniiony przez zaniedbanie albo gnuśność w ich wychowaniu popełnione. Z drugiey strony wiadomo, iż człowiek zawzięty na uczynienie dosyć dopiekającej mu żądzy, wży-

skich używa sposobow dopiecia swego: ztąd wynikaia owe bezczelne frzodki, ktorych przyśtoynosć niepozwała wymieniać, a ktorych okropne skutki, idąc torem Pana *Tisota*, oraz innvch przyiaznych ludzkości Lekarzow, wyrachuemv pod artykułem: **SAMOGWAŁT**. W smutnych tych okolicznościach cierpiącego dziewictwa, można się udać do pułżenia krwi; do kąpiel tak letnich iak zimnych; można używać lekarstwa uspokajające, emulsię czterech nasyon zimnych, *agnus-castus*, tyzanny z gzybieńca i innvch.

Oprocz tego com dopiero powiedział, przerwanie porz dnego upławowania, dosyć często skutkuje ślinogorze i krostowatość ciała, ktore zwykło skutkować wrzenie krwi. Ślinogorz o ktorym tu mowa, zawiś na trudności połykania, i na lekkim zapaleniu podniebienia, iezyczka i gruczołkow śliniacych. Tyle tylko niebezpiecznym bywa, ile go zaniedbują. Ze zaś zależy od mnogiey masy i od ostrości krwi, znika wkrótce za posrzednictwem diety i za użyciem sposobow zdolnych do wzniecenia mięsiacow, do zmniejszenia masy krwi i do osłodzenia iey. *Patrz ZATRZYMANIE UPŁAWÓW MIESIĘCZNYCH*

Kobiety mlode, żywe, temperamentu krwistego, dosyć są podległe migrenom, bolom głowy, plynieniu krwi z nosa, na koniec zaś śnieżnosc. Gdy ostatnio-wymienione przypadki uznają za przyczyne spóźnienie wypływu kwiecia niewiściego, potrzeba ten wypływ lekarstwami wzbudzić. Ale ie-

żeli pomimo przywrotu upławow trwają, przemynąć należy oczy wodą ziela zwanego *świczki*, nieco rozrzużwioną wodką. Można na to miejsce użyć wody rzeczney, a ieszcze lepiej studziennoy. Jeżeli zaś lśnienia skutkują mgły w oczach, radzą rozpuszczenie czterech granow soli *Saturna* w czterech uncjach wody babczaney i w iedney uncji rożaney wody.

Migreny i bole głowy, dosyć często zażyły od wady żołądkowey lub niedostatku cyrkulacyi. Gdy zewnętrzne przyczyny żadne nie dały im porzątku, dobra jest rzeczą zapewniać się o temperamencie osoby. Kiszzenie żołąca może także być główną ich przyczyną. Ta okoliczność tyczy się Doktorą. Kichające niekiedy posłużyły w przypadku, w którym śniark zatrzymany wznieca bol głowy. Bole głowy zawisłe od kataru muzgowego, wyciągaia aby głowę i nogi trzymać w należytych ciepłach.

Co się tyczy płynienia krwi nosem, nim bynajmniey się przesirafzać nietrzeba, gdy nieieft ani zbyt znakomite, ani zbyt częste, i owszem niekiedy bardzo bywa pożyteczne młodym Panienkom, gdy mu nieta-warzyszą osobliwze symptomata; iako to: czerwonosć twarzy, opadnienie sił, bole serca, gorącosć wnetrzności, zatwardzenie i inne. Pod ow czas nietylko to naturalne krwi upuszczenie nieieft zdrowe, ale nadto często bywa znakiem jakiey choroby krytyczney.

Jeżeli płynienie krwi z nosa, zawisło od obfitości krwi i dzielności oney, i jeżeli z

niego powstaje hemorragia należy je wstrzymać. Na to dobre są: Pokrzywy potłuczone i skropione wodą przepędzaną z tejże samej rośliny, przyłożone pod podszwę i na dłonie rąk; liście tasznika utłuczone w moździerzu z białym iaią i z octem; z których trzeba zrobić kataplazm i przyłożyć na czoło; szafran marta preparowany z spirytusem siarczanym w olejku iemiołki iabłonkowej, które przykładaia na nos; skorupy iay palone na proszek na łopatkę rozpaloney iak najmocniej, które starte miało wdmuchiwać należy do nozdrzy. Mech rosnący u spodu drzewa grabowego utarty w iękach i zażyty iak tabaka, nakoniec liście miętki noszone pod językiem i w nozdrzach; krew płynąca z nosa, ususzona na rozpaloney dachowce, starta na proszek i w nozdrze wdmuchiwana &c. Gdyby się te rozmaite sposoby nieudały, trzeba przedsięwziąć puszczenie krwi z nogi i inne przyzwoite lekarsstwa. *Patrz NOS.* Widziano także nieraz, że płynienie krwi z nosa zastępowało odchod kwicia miesięcznego i hemoroid. Nakoniec ponieważ wypróżniania krwiste, zazwyczaj mają za cel, nadgrozdenie zatrzymanych upławow miesięcznych, niemożna dostatecznie opowiedzieć, iak wielkiej trzeba ostrożności w zastanowieniu krwi ciekącej z nosa kobietom.

Bole serca wymioty, dolegliwości żołądka, leczyc potrzebą podług najwyższych przepisow. Najmnieysze uchybienie lub obłąkanie się w tej mierze, może okropne pociągnąć skutki.

Przyczyny ociążałości, dzwonienia w uszach, ophtalmii, wymagaia najsurowszego roztrząszenia, przed którym, ani przystąpić można do leczenia osob płci żeńskiej, osobliwie Panienek, które od niejakiego czasu miesiącami spływać przesiady.

Choroby wieku męskiego.

E P O K A I.

Choroby napadające na ludzi w wieku męzkim, powinny być uważane pod dwiema różnemi od siebie epokami. Ze zaś tu osobliwie mówić przedsięwzięliśmy o chorobach płci żeńskiej; bo męszczyźni niemają tak znakomitych dolegliwości, do pewnych por życia przywiązanych; mówimy, iż pierwsza ta epoka tycze się kobiet, które się obowiązały ślubem czystości; druga właściwa jest owym, które idąc w prawa małżeńskie, wypłaciły naturze dług od siebie zaciągniony. Jeżeli wyłączemy choroby krytyczne, te o których mówić zamierzamy, prawie zawsze zależą od następności złączenia i zatamowanie upławow położnych. Niebędziemy się w tej mierze rozszerzać bardzo, bo z wyraźnego zamiaru, rzecz całą jasnie wytłumaczymy pod artykułem Płodog, tudzież pod innemi z tym mającym związek. Największey godności uwagi, zdają mi się choroby pierśi, które się powszechnie odzywają w wieku trzydziestym lub trzydziestym piątym. w kobietach żyjących w bezżeństwie, lub w Pa-

nienkach, których upławy miesięczne popadły iakiemu nieładowi. To ściaga się osobliwie do tych, które w dzieciństwie wycierpiały iaką ciężką chorobę; lub które wiele użyły trudności w wypuszczeniu pierwszych upławow. Gdy w 25. roku natura niebierze gory, przytrafia się dość często, że osoba chudnie: cera iey pokazuje się siłą, oczy ciemnieją i w dół zapadają: oddech jest pracowity, nakoniec pokazuje się kaszel, osobliwie w wieczor i rano. Choroba ta nazywa się *fuchoty*; często ią brano za iedną z chorobą płucną (*pulmonia*) jad trędowacizny, skorbutu lub weneryczney uciechy; bole żołądka, lub też bole ślabizny podżobrowey, mogą do niey bydź przyczynami. Może też i dziecię wraz z sobą te wady przynieść na świat; bądź zaciągnawszy ie w żywocie matki, bądź przeiąwszy ie od mamki w pokarmie. Każdemu wiadomo, że rozwijanie się natury jest okropnym i bardzo niebezpiecznym dla dziewcząt kresem. Ze zaś *fuchoty* nigdy nieczytają gwałtownych i skorych postępów, wolnemi się śadzą ludzie od postrzegania ich w pierwszym zawiązku. Jeżeli, na zbliżenie się czasu ustanowionego do wybuchnienia upławow płci żeńskiej, symptomata rzeczoney choroby dają swoje znaki prędkie, trzeba podsunąć lekarstwa, oraz roztrząsnąć w jakim się stanie znajdnią pierś i część dolna brzucha: inaczey choroba nieznacznie wzmagalaby się: na ten czas upławy czują mocno opor w przedarciu się zewnątrz, lub na ich mieysce wychodzi płyn

limfatyczny natury bardzo różney od plynu miesiącow: chora wygląda jak rozdęta; czasami pierś czyli cycki bywają rozprężone, wzdęte, nadmierne, miękkawe, gdy tym czasem reszta ciała chudnie znakomicie. Nakoniec trudność oddechu wyższy coraz ośiada stopień: płwociny wychodzą gęste, białawe, ropiaste, usta parują wonię złą. Wszystkie te symptomata wznagają się z wiekiem; a chora dosyć często traci życie w puchlinie. Postrzegają ielzche lekarze, iż osoby naypodlegley (ze tym przypadkom, mają zazwyczaj nęsttek wąski lub płaskawy, a łopatki wzniezione jak skrzydła nietoperza. Zwyczaj noszenia sznurówek niemają się przyczyna do psucia i każenia pierśi, oraz do przyspieszenia tey choroby, w ktorey leczeniu bardzo przezornym i ostrożnym być potrzeba względem puszczenia krwi i zadawania purgantów, nayprzyswoitszą zdanie się i zeczą nakazać mleko za wszelki pokarm. Syrop bluszczu ziemnego ktorym można łądzić wodę przeznaczoną za napoy, infuzya zioł rannych i kapillorowych, rownie są stosowne. Kiełek ięczmienny, ryżowy, mogą służyć za grunt i zasadę pokarmow. Nakoniec sok salaciany, cykoryowy, czasami użyte były pomyślnie. Na uśmierzzenie kaszlu, skutecznie można przepisać infuzyą słazu bez cukru, oraz sok lukrecyowy, ktorem powoli w ustach rozpuszczać powinien chory.

Zatrzymanie upławow miesięcznych rozmaite przybiera na siebie postaci, stosownie do części ciała na ktore dzielność swą wy-

wiera. Łatwo można zaradzić drganiu czyli rozkołysaniu serca, jeżeli w budowli tego narzędzia czucia, niema żadney istotney przywary. Pod ow czas dosyć jest zmniejszyć ilość krwi: ale jeżeli drżenie serca ma za przyczynę wadę jaką ułożenia wzmiankowanej części, staie się prawie nieuleczone. Dziewice mające białą chorobę, cierpiące dolegliwości maciczne, inne oraz kobiety, oprócz namienionych chorób, żyjące w proźniactwie, są także podległe rozkołysaniu serca. Z drugiey strony, jeżeli choroby skorne źle uleczone były. jeżeli żołądek niedobrze odbywa swoje funkcyę, zawsze serce może podlegać drganiu. Nakoniec obfitość krwi, stare wrzody, zatrzymanie utrat zwykłych czyli zwykłych upławow, mogą nabawić palpitacyi.

Z tego wszystkiego cośmy dotąd mówili łatwo wniesć można, że cała sztuka leczenia tey choroby, zależy na ścisłym roztrząśnieniu przyczyny przed zadaniem lekarstw. Czasami dosyć jest przywołać zatamowanie miesiące lub inne wyprożnienia młodych Pánienek, sposobami na to wyznaczonemi. *Patrz ZATAMOWANIE UPLAWOW.* Nadto trzeba uważyć jeżeli do drgania serca nieprzyczynił się smutek lub nagłe zdjęcie strachem. Słowem iakakolwiek będzie przyczyna rozkołysania serca, chory baczośnie mieć powinien ustawiczną aby spokojne i łagodne prowadził życie i zachował dyetę chłodzącą. Czasami puszczenie krwi i purgansy są potrzebne: ale o tym Lekarz oświecony sądzić powinien.

Ścisłe mówiąc, niepotrzeba rozkołysania serca, brać za iedno z iego drzeniem. Drzenie iest stan słabości tego narzędzia życia i omdłałości w odbywaniu funkcyi. Słabość pulsu, który bywa omdłały i nierówny, przerywany, lub podległy innym odmianóm. Bole w okolicy serca, zawroty, zaciśnienia, rozdęcia wiatrow i inne, często towarzyszą podobnym przypadkom.

Radość i smutek, bywają ieszcze przyczynami pewney choroby, którą rozróżnić należy od rozkołysania serca i drzenia. Nazywa się ta choroba *ściśnienie serca*. W początkach, iest tylko pewnym gatunkiem ciężkości, zmieszaney z nieśnaką nudnością bolesną w okolicy serca. Ten pierwszy stan, nic w sobie niema *procz utrudzenia*. Ale iezeli się przypadłości choroby wzmożą; wzdychania, którym się chory wymykać z pierśi pozwala, wskazują iawnie stolicę bolu. Wreszcie iezeli choroba znacznie sze czyni postęпки, łkania przecinaia oddech, łączą się z symptomatami strasliwymi a niekiedy smutnemi dla chorych: tam iie nakoniec odetchnienie gwałtowne serca zalanie. Wciąganie narzędziem powonienia zapachow mocnych, iako to naprzykład: lodokarmu, spiritusu lotnego soli Ammoniackey, soli Angielskey, olejku burztynowego &c. niepowinno być zaniedbane. Woda z kwiatow pomarańczowych, krople Angielskie, woda Lucyi &c. używane w małych dozach, są tyłuż lekarstwami ogólnemi i razem szczegolniey właściwemi, które można zadawać wewnątrznie. Wszystkie

te przypadki, dosyć często poprzedzane by-
 wają, synkopą albo zemdleciem, a niekiedy
 z niemi stowarzyszone. Chorobę tę powsze-
 chnie obwieszczą kardyalgia, czy i śloność
 żołądka, omadłość wżytiaich nóg, białoność
 twarzy, zaćmienie wzroku, dzwonięcie w
 uszach, zmniejszenie a następnie utrata ru-
 chu wszelkiego i" czucia. Zmniejszenie nóg i
 rąk, słabym bywa znamięm synko-
 py. Działanie pulsu, oddechu, tak czasem
 bywa przecięte, iż chorego morą za umar-
 łego, i odstępują go iak pozabawionego ży-
 cia. Gietkość iednak i ruchliwość człon-
 ków, przeciwnie przekonywać powinna.
Synkope ma kilka stopniów. Obwieszczą
 się powszechnie i zwolna znakami dopiero
 opisanymi. Inną razą, przystępuje nagle.
 Trwa krocey lub dłużej, a wychodząc z
 niej czuje się człowiek mocno skołtanym.
 Niedostatek żywności, proste krwi pu-
 szczenie, lub wielkie utracenie tego żywią-
 cego nas płynu, zbytki stołowe, zbytki
 społkowania z męszczyznami; żywe namię-
 tności, boiaźń, widok ianego przedmiotu
 rażącego, gwałtowne cwiczenia ciała, kto-
 re iednąż obfite poty, wreszcie pewne za-
 pachy mogą w kobietach skutkować synko-
 py. Dolegliwość ta iest przypadkowa: za-
 radzają iey powszechnie podaniem do po-
 womienia tęgich iakich wodek lub spiry u-
 sów. Kładą w usta sol, bią w ręce, leżą
 w garło kilka kropel łodekarinu czyli wod-
 ki karmelickey, lub innych podobnych li-
 kworów. Nakoniec kładą chorą w łóżko: ale
 nadewszystko baczość mieć należy na od-

Łnurowanie gorsetów, rozwiązanie szczy i spodnie, wynieść potrzeba chorą na wolne powietrze; ponieważ częstokroć w nagłą utratę uczucia i zmysłów, samo gorąco niskiego mieszkania wprowadzić może. Oprocz tego przyskają na twarz wodą zimną. Sposobu tego bardzo roztropnie używać należy; a nawet weale go opuścić, jeżeli chora jest w czasie krytycznym.

Ostatnią chorobą, którą zdaniem moim w tym miejscu roztrząsać należy, jest czkawka; dzieli ją na czkawkę proszą i przemiłą. Błaha jest z siebie dolegliwość, gdy jednak trwa długo utrudza niezmiernie. Kobiety cierpiące na macicę i hypokondryczne dosyć często zapadają na czkawkę. Ziatamowanie wypróżnień, wsiąknięcie wewnątrz chorób zaskornich, pokarmy niesławne, zbytek w jedzeniu i piciu, często nabawiają czkawki. Przecięcie oddechu na czas nieiaki; proste picie wody zimnej lub wyleconey, zatrzymanie tchu, nagle zastanowienie i niespodziany a lekkie postrach, są wybornymi sposobami na uleczenie czkawki przypadkowej. Co się tyczy innego rodzaju czkawki *Patrz CZKAWKA.*

E P O K A II.

Wapory, którym osobliwie kobiety podlegają, stały się chorobą modną. Mało jest domów, w którychby to nazwisko chorób niebrzmiało. Ztąd wtrącający się w sztu. kę leczenia, potrzebną osądził rzeczą korzyść z tego zapewnienia się kobiet, i utrzymywać w tej mierze spory, które, ie-

żeli nie idą na ulgę chorym, służą jednak do ziednania imienia swym Autorom w unv-
flach i sob płochych; zawieszono ceną y li sta-
runek o zdrowie, z statunkiem o ubiory i
stroie. Prawdziwi i dobrzy Lekarze, w
ten czas tylko przyznawa y wapory, g y
fa rzeczywiste. Opinią ie: że są uśpo-
bieniem tklwym i przedkna do rozrząd z nia
nerwow; które pociągą chorych do ruchu w
kurczowych uślawiecznych, ząd p wstrzą-
w wszelkiego gatunku przypadki, i pod wszel-
kimi rodzajami porzuci.

Zbyteczne rozwołnienie włókien, krew
naddo rozrzedzona; w innych znowu okoli-
cznościach zbyteczna śężałość, lub suchość
włókien; (co rzadko się przytrafiać zwykło,) zatkania trzewiow niższej przestrzeni żołąd-
ka; zatkania wątroby, śiedziony, poduszki
żołądkowey; łaskotliwość żołądka i kanału
trzewiowego; iady: skorbutyczny, podgry-
czny, reumatyzmowy, weneryczny i inne, na-
koniec imaginacya mocno wzruszona, bądź
iakołkolwiek przyczyna, są w ogolności przy-
czynami waporow, które nayeżęściey bio-
rą swoy początek z miękkości, z gnusno-
ści, z zbytecznego przykładania się do na-
uk, z gwałtowności namiętności, osobli-
wie u dziewcząt i kobiet.

Prawdziwe wapory, niedozwalają tego
stanu spokoyności kobietom, w takim wi-
dziemy z chimer narzekające na nie. Zie-
wania, czkawki, omdłałości, żywość więk-
sza rumieńca iagod; inną znowu razą bla-
dość twarzy, żywość oczu, wzmożenie się
pulsu; miotania konwulsyjne, bezsenność

Ec ij

lub sen głęboki, zwatłłość, nakoniec smutek lub zbyt ucząca radość; bywają zazwyczaj symptomatami waporów. Wapory zarażające ekonomią zwierzęcą stanem konwulsyjnym, najczęściej napadają na młode Paniąki, a skutkujące zwątlaniem, wywierają swą działalność, na kobiety zazwyczaj w lata. Postrzegają jeszcze, że wapory nie nacierają na kobiety przeszło pięćdziesiąt lat mające, lecz od roku dwudziestego aż do czterdziestego, trwa pora największej ich gwałtowności w kobietach, które niemają sposobu wypłacić naturze winnego długu, i w owych, które zbyt wczesnie pozbawione są środziny łoża małżeńskiego, po zakosztowaniu onych; takimi są młode wdowy. Ale i na wdowy rzadko napadają, byle tylko nie bytkowały w kawie i tegich likworach. Z tego wszystkiego com przełożył, łatwo każdy wnieść może; że waporzy ogólnie mówiąc, zawisły od sposobu życia kobiet; i że najczęściej, wolneby były od nich, gdyby chciały użyć ćwiczenia ciała stosownego do ich sił i temperamentu; gdyby się starały oddychać powietrzem czystym i pogodnym; gdyby powietrze często odnawiały w swych pokojach; gdyby się chroniły ognia faterek i pieców, słowem gdyby meżukały pokarmów sam tylko gust łechcących, ale używały stanowi i zdrowiu swemu przyzwolitych. Mięsa kruche, dobre i przyzwolone nagorowane, obołwie pieczone lub smażone, zioła czyli raryzmy ogrodowe, iako też i owoce świeże, mają swoje korzyści.

Co się tycze napoiów, powinny używać wina staro i przwieanego, łone do niego dwie trzecie części wody, i nie pić więcej tylko ile potrzeba aby się pokarmy rozpuściły w papkę klarowną. Jąblecznik, piwo, miod, likwory mocne bynajmniey nie przystoją osobom podległym waporom, przeciwnie woda zimna bardzo jest zdrowa. Czas spoczynku powinien mieć swoje granice. Spać potrzeba tylko trzy końcem, aby wytchnąć po utrudzeniach dziennych, a umysł i ciało przysposobić do prac intrzyezszych. Dobrzeby jeszcze było kłaść się tak wezas, aby niebydź wystawioną na impressye powietrza lub parowania ziemi, które się szkodliwizemi stają po zayściu słońca. W czasach pogodnych trzeba wstać bardzo rano, bo chwile ranne są nayprzynięzniejsze zabawom umysłu i ciała.

Sprawiedliwie także postrzega Pan *Whitt* w Traktacie swoim o waporach, iż częste kąpiel ciepłych używanie, potrzebuie względow i uwagi, osobliwie co do osob podległych waporom. Jeżeli wapory mają za przyczynę zwolnienie nerwow; kąpiele ciepłe są wcale przeciwnie, chyba guzyby na samym z nich wyściu, zaraz weyśdź można do zimnych. „ Nic niema właściwzszego, dodaie wzmiankowany Autor, do wzmocnienia części ciała tak wewnetrznych iak zewnetrznych, nad ten gatunek kąpiel przemiennych. „

Kobieta podległa waporom, tak się okrywać powinna, aby tylko pomierne zachowywała ciepło. W niedostatku przyzwoitych

ćwiczeń ciała, tarcia lekkie, osobliwie niższej przestrzeni żołądka, w okolicy wątroby i śledziony, mogą wyprowadzić dobre skutki; wesołość i rozrywki, są nieuchronnie potrzebne w waporach pochodzących z melancholii. *Patrz WAPOR.*

Procz waporow, należy jeszcze bardzo wiele innych chorob ściągających się do tej drugiey epoki, które tu opuszczamy, ile do kładnie opisane pod przyzwóiteni artykułami, iako to: ROZIĄTRZENIE MACICY, UPLAWY BIAŁE, MACICA, i tym podobne.

Choroby wieku podeszłego i zgrzybiałego.

Wiek ten, przepowiadający ustanie całkowite władz w wszystkich, dotkliwie lub pomieńniej, legliwym bywa, stosownie do przebiegu w latach młodych życia, i nadwężenia temperamentu przyrodzonego. Ponieważ w nim przeddech i krążenie po ciele rośniętek, nie jest już tak obfite i żywe; te dwie przyczyny główne, skutkują zazwyczaj reumatyzm, pedogre, chorobę stawową, katary, niestrawności, słabości żołądka, biegunki &c. Choroba stawowa, może się okazać we wszystkich miejscach, gdzie tylko są jakie spoienia stawow; ale zazwyczaj przestaje na dreczeniu rąk i nog. *Patrz artykuły wszystkich wymienionych chorob* I to co do chorob właściwych wiekom człowieka.

Co się tycze rozmaitych pór roku; dobrą rzeczą jest wiedzieć, że fluxye, kaszel, krwiotoki, czyli płynienia krwi, kaszle &c.

flowem wszystkie choroby pochodzące od wzburzenia się humorów, częściej napadają w wiosnie, iak w innych czasach; w lecie dosyć pospolicie panują gorączki zapalające i ciągłe, febry trzeciudniowki, zapalenia &c.

Jesień, mowi ieden wielki Lekarz, jest nayniebezpiecznieyszą częścią roku; żadney nie na zdolneyszej do skutkowania chorób śmiertelnych i zaraźliwych: osoby wycieńczone długimi słabościami, zazwyczaj giną w jesieni; jesień często naraża na febry czyli gorączki ciągłe, na febry czworodniowki, epilepsyę, manię, suchoty, i inne.

Zima rozgnieżdza zawroty, apoplexye, letargi, katarry miedzowe, śapki, kaszle, bóle gardła, boków; pierśi, i inne.

Możnaż przepowiedzieć rozmaite choroby z różnego umiarkowania powietrza i por roku? Od wieków, wszyscy nayszacownieysi i mayświeceńsi Lekarze, odpowiadali na to zapytanie przytwierdzeniem. Gdy po zimie suchey, podczas ktorey panowały wiatry północne, mowi Pan *Lommius*, następuje wiosna dżdżysta i ogrzewana wiatrami południowemi; można przepowiedzieć że lato będzie płodne w febry czyli gorączki ostre, w ophthalmie, w dysenterye, oboliwie dla kobiet i męszczyzn temperamentu wilgotnego. Jeżeli po lecie suchym, w którym panowały wiatry połnocne, jesień jest dżdżysta i ciepła, następująca zima przysporzy bólów głowy, kaszlow, fluxyi, chrapek; a jeżeli zaś po lecie su-

chym i zimnym, jeśli nie jest zarówno zimna i sucha, czas ten wprawdzie będzie przyiazny temperamentom wilgotnym, a nade wszystko kochetom: ale ophtalnie suche, gonicz i ostre rozpostrą swoje panowanie. Podobnym sposobem, mowi tenże sam Autor, rozmaite przymioty powietrza, podług tego iak jest pogodne, pochmurne lub dżdżyste, i podług roznaicie wiejących wiatrów, służą do przepowiedzenia różnych chorób.

Od tych uwag przejdźmy do tego, co się samego chorego tycze. Gdy nim powoduje lekarz roztropny i biegły, przykładający wszystkich sił swoich na uleczenie go; a gdy pomimo tak pieczołowitych zabiegów stan chorego w niczym się nie poprawia; mowić można że jest w niebezpieczeństwie. Jeżeli się w umyśle jego pokazu e iaka niespokojność i pomieszanie, można ieszcze złą wyciągać wrożkę. Z oby czajów ieszcze chorego, można zasiągać znaków prawdziwego jego stanu, bo przeciwnosci w charakterze, zawsze niepomysłnie wskazują. Gdy chory nie niemowi, albo zbyt wiele, gdy moc choroby męsza umysł jego; jeżeli zbiera płatki lub słomki po kołdrze, gdy mu się roi iakoby go napastowali złoczycy; iakoby widział piekło zgromadzone około łóżka swego i czaturących na siebie diabłów; ieszcze i w ten czas straszliwa wrożka. Stan jego, daleko jest smutniejszy, kiedy ma muzg tak przewrocony, iż wszystkiego zapomina, niepoznaie swoich krewnych, przyjaciół; nakoniec, iuż

ieſt w podwoiach ſmierci, gdy ani widzi a-
ni ſłyſzy, oraz gdy nogi i ręce ma zimne,
i zliniałe.

Sen wchodzić powinien w główne roztrzą-
śnienia chorob; ieſt okropnym, gdy ſię zdaie
pomnażać złe, przyiazne znowu daje wrożki,
ieżeli bole koi; ſen głęboki, naſtępujący po
utracie przytomności i zdrowego rozſądku,
połączony oraz z oziębnieniem nog i rąk,
oznacza niebeſpieczny ſtan Sen głęboki,
ktoremu towarzyſzy ſłabość pulſu, oziębnie-
nie nog i rąk obwieſzcza ſmierć bliſką.

Marzenia podczas ſnu, godne ſą takżę
uwagi i zaſtánowienia Lekarza.

Zewnętrzna poſtać chorego może doſtar-
czyć znaków: ieżeli twarz iego mało ma-
reżniczy z twarzą zdrowey oſoby; więkſzą
przybierać należy otuche, ieżeli przeciwnie
oczy zapadają w doł, ſkronie ſą wyſchłe,
nozdrzowe dziurki zimne; farba ſkory ſiwa
lub czarna; nſta i powieki wybladłe; mo-
żna twierdzić: że chory w oſtatnim zgonie.

Co ſię tycze ułożenia i poruſzeń chore-
go; z tych takżę można wyciągnąć przy-
zwoite oſwiecenia.

Stan oddechu nigdy nieuniką uwagi oſwie-
conych Lekarzy, ieżeli ieſt łatwy i ſwobo-
dny, dobrym bywa znakiem; gdy przeci-
wnie oddech ieſt nierówny i przecinany, da-
leko znakomiſzſze zachodzi niebeſpieczeń-
ſtwo; gdy chory niemoże oddychać leżąc,
ale kiedy muſi ſiadać chcąc zwolnić zatchnie-
ciu, obawiać ſię należy zadławienia. Gdy
oddychając wypuſzcza noſem lub uſtami parę
zimną, bardzo okropną ieſt wrożka.

Puls, ten wierny tłumacz stanu serca, może się wiele przyczynić do oświecenia L. karz. iaka ma powziąć nadzieję o chorym. *Patrz PULS.*

Apetyt lub niechęć chorego do potraw, pomaga także wiele w wnioskowaniu o stanie chorego; widząc że niema wstępu do niczego, co może być użyte w pokarmie lub napoju, dobra zabieray otuchę; obmierzenie sobie wszystkiego, złe bardzo wroży. Gdy to obmierzenie przytrafia się na schyłku choroby, lub w innym jakimkolwiek czasie, jeżeli przytym wyniszczone są sily, oznajmuie powtorne zapadnienie w czasie ozdrowienia.

Przejdźmy do tego co się tycze znakow podpadających roztrząsaniu. Pod tym ogólnym i rodzajowym nazwiskiem, zamykamy płucie, czyli płwociny, o byty przyrodzone, uryny i poty. Płwociny obfite w dni *crisis* i ktorých odeyście ulgę choremu sprawuje, obwieszczają uzdrowienie. Wyrzut czyli odbyt przewodzony zawfze jest dobry, gdy bywa miękkiawy, ciagły, gęsty i czerwonawy czyli lisowaty, i gdy niema inney woni iak odechod człowieka zdrowego: złym jest, gdy bywa zbyt twardy, lub zbyt płynny, zbyt rumiany, lub biały: z tym wszystkim odbyt lisowaty czyli rumiany, pomysłnie znaczy na schyłku choroby; wyrzuty zielone są także złe; wyrzuty tłuste, kleiowate, lipkie, ślimaczące się, smrodliwe, pienne, lekkie iak śny krowie: wyrzuty pomieśczone z wielką ilością żółci, krwi, ropy a przytym czarne złe znaczą.

Oglądanie uryny bardzo wielkie rozpościera światło nad rzeczywistym stanem chorego: nieprzeto tak mówię aby wskazywało nieomylnym i pewnym sposobem naturę, stopień choroby, iako zwykli utrzymywać owi publiczni zwodziciele, którzy przyieli rzemiosło łudzenia za pieriadze; ale przynajmniey uryna nastrecza wnioski oświecające lekarza. Naylepszą uryną jest koloru złotego, która ma gąszcz biały, lekki i bardziey wzniesiony w środku. Uryna krwawa i która po wystaniu się, opuszcza na dół gąszcz podobny do krwi zbladłej, daie poznać, że nerki rznie jakiś kamień. Jeżeli jest obciążona cząstkami ropistemi, można się domyslać wrzodu w nerkach lub w pocherzu; słowem, uryny obfiteści, gąszcz, wonia, godne są uwagi rozładnego Lekarza. *Patrz URYNA.*

Poty często bywają zbawienne w chorobach, gdy następują po znakach kokcyi; niektóre jednak można brać za bardzo złe wrożki. Takie naprzykład są poty zimne, i bywają w chorobach ostrych symptomatami śmiertelnemi. Ogółem można ie brać za złe znaki, gdy po nich następuje ogrążka i drzenie; nie także dobrego nieobiecują gdy są zbyt obfite i ustawiczne.

CHOROBA UROIONA. (Szt: Lek:) *Patrz HIPOKONDRYA.*

CHOROBA CZARNA. (Szt: Lek:) Jest to ostatni stopień hipokondryi i dolegliwości macicznejey. *Hipokrates* twierdzi: że pod ow czas chory vomituie żółcią czarną, która często miewa kwaśną ośrość octu, iednak

dodać: to symptoma niezawfze i nie we wszystkich ludzi, ch jednakowe bywa; złożonych chor bą czarną widziano wyrzucających śluz materją subtelną i ciągłą, lub żółć zielonawą. Dostrzeżenie dowiedło: iż gdy materia drugę wymiotow wyrzucona była czarna, krwawa; parowała złą bardzo wonią, wzniecała kłótnie z ziemią, na którą rzucona była, z paląca gardziel i żeby zarażała cierpieniem. Nakoniec dobra jest rzecz uważać, że wymioty można brać w tych okolicznościach za pewien gatunek *crisis*, bo w krótkim czasie po nich, chory czuje ulgę; *Crises* jednak ta, niema w sobie owych szczęśliwych przymotow, które ją czynią doskonałą; wymioty wzbudzią apetyt, któremu niemożna uczucie zadofyc bez doświadczenia bolow żołądka i rznięcia; stan takowy pociąga za sobą gorączkę, maziącą za towarzyszw bol głowy, strętwienie członkow; oczy się przywierają, skora przybiera farbę czarniawą, schudnienie nagle się pokazuje, wyrzuty stolcowe są czarne; synkopy co moment powracają, słabość ostateczna panuje; trosk, niespokojność i smutek wzmaga się do naywyższego stopnia; nakoniec chory, namęczywszy się tym sposobem przez czas nieiaki, umiera.

Wiele Autorow utrzymują, że przyczyną wzniecającą tę chorobę nieco innego jest tylko żółć leżąca bardzo długo i opoiona kwasłowatościami. To zaś dało im powód do wzmiankowanego zdania: iż osoby rażone hyftervcyzmem i hypokondryacyzmem, których choroba czarna jest ostatecznym sto-

niem, obfitują nadewszystko w kwasy; iż kupa materji wychodzących wamiotami lub stuleem, smak, zapach, imprefiya którą skutkują na gardzieli i zębach, zdają się potwierdzać to mniemanie. Zatknięcia zaś trzewiów niższej części brzucha, zatamowanie upławy hemoroidalnego i miesięcznego, gwałtowne troski, hypokondryacyzm i hysterycyzm, uważają jako przyczyny sposobne do czarney choroby. Otworzenie kilkakrotne ciął ludzi zmarłych na czarną chorobę, dowodzi: iż bytność *atra itis* (*Szalei szalonej*) przypuszczana od lekarzy-tych, tudzież ich zdanie o uczęstnikowaniu śledziony w tym odłączeniu, nie są tak pozbawione prawdy, ani tak od niej dalekie jak dalecyli utrzymywać chcieli. Widziano nieraz tkaninę śledziony stoczoną wrzodem, inną znowu razą widziano ją niby gangrenowaną, niekiedy znowu czarniawą lub zgruntu skażoną.

Prognostyk tej choroby jest bardzo zły. *Hipokrates* twierdzi, że wyrzuty czarne bez gorączki lub z gorączką, na początku lub przy końcu choroby, bardzo złą czynią wrożkę; jeżeli się te przypadki dzieją na osobach wycieńczonych, można mówić że są poprzednikami śmierci bliskiej; zdarza się niekiedy, ale bardzo rzadko, iż te wyrzuty czarne są kryzą bardzo doskonałą, doświadczano: iż niekiedy kłanły tamę nieśladom w działaniu wątroby, trzewiów żółdkowych. Czytamy w *Hipokratesie*: iż takowe odbyty; zakończyły pewnego razu gorączkę ostrą i spęzały nabrzmiałość śle-

dziony; trafiało się także niekiedy że były kryzą melancholii.

Ponieważ ta choroba bardzo rzadko nadarza się w praktyce, prawie wżycy piszący o niej, dzielą się w zdaniu o wyborze przyzwoitych na nią lekarstw. Porównanie uczynione od nas zdań rozmaitych Autorów o leczeniu iey, oraz uwagi głębokie, które nam podłożyły rozmaite mitykacye. (*Patrz to słowo*) były nam pobudkami do podania następującego sposobu.

Gdy spazmy czyli kurcze są częste, gdy kolki dopiekają żywo, i ostre bole dręczą, zdanem naszym: kamfora, stroje bobrowe i saletra, mogą być pomyślnie użyte, gdy materye oddane wymiotami lub stolcem, okazują w sobie charakter kwałkowatości, mniemamy, że pod ow czas należy użyć chłoniących ziemistych; ale ponieważ te lekarstwa nicby niezdziałały dobrego, gdyby niemiano głównej uwagi na grunt choroby: rozumiemy ieszcze, iż z nią niemożna z większą nadzieją zwycięstwa walczyć; iako uzbroiwszy się aloesem, wafłowym koperwasowanym, mydłem, rhubarbarum; przygotowania Marfa czyli żelaza: wody mineralne rdzawawe czyli żelazne służą także; dzielność ostatnio-wymienionych lekarstw zawisła na poprawieniu żołądka, na uczynieniu iey biegu łatwiejszym, na zniesieniu zatrudnień niższej części żołądka, skutkowi onych dopomagamy przez purgacje przyzwoite melanagogeniczne (a) powtarzane często.

(a) *Zotć purgujące.*

CHOROBA WSZAWA. (Szt: Lek:) MORBUS PEDICULARIS. Stan w którym doświadczamy świerzbienia nieprzerwanego, które skutkiem obecności pewnych owadów nazwanych **Wszy**, zowiemy chorobą **Wszawą**. choroba ta pospolita jest dzieciom; dorośli podlegają jej, niekiedy to złe wznosić się zwykło do tak wielkiego stopnia: że wszystkie członki okrywają wszy, a nawet że się zdają wychodzić z pod pierwszej skóry ciała naszego, gdy chorzy, przyciśnięty świerzbieniem, zdziera pierwszą jej powłokę. Chorobę wszawą, możnaby podzielić na tyle gatunków, ile jest gatunków wszy, ale różnaitość i rozliczność podziału, skutkowałaby zamieszanie w umyśle; a potem namato się zdadzą te podziały w praktyce. Powszeczniej chorobę wszawą dzielią na trzy gatunki: Pierwszy gatunek skutkująwszy zwyczajne które się osobiwie głowyczepią; drugi gatunek jest dziełem miodoweszek, które się wiskają w skórę części rodzajnych okrytych włosem: naoniec ostatniej choroby wszawey przyczyną, bywają małe robaczki zaskornie, które się czepiają i wnikają w skórę okrywającą jej powierzchność. Tutaj o pierwszym tylko gatunku mówić będziemy, co się tyczy dwóch drugich odsyłamy do artykułu **Miodoweszek**.

Wielu Autorów, odmianę wody, uważa iako przyczynę doświerzbienia powszeczną choroby wszawey. Inni twierdzą, że przerwanie jakiego nałogowego ćwiczenia; powszechnym jest początkiem tej obmierzchnoy

dolegliwości. Inni znowu utrzymują, że w chorobę wszawą wprowadz. używanie pewnych pokarmów, iako na przykład fig. Naszym zdaniem nappowfzechmiewfzą tey choroby przyczyną iefł nieochędoftwo. Skłonność humorow do fkażenia, może uyfódz za przyczynę przedufpofabiającą: doftreżenie pokazało, że częfto bywała fymptomatem gorączek wolnych hektycznych oraz fuchot.

CHOROBA WSZAWA więcey w fobie ma obmierzliwofci iak niebeſp.iefzeniſwa. Z tym wfzytkim *Aryftoteles* ſwiadoczy, że niekiedy przyprawiła o śmierć.

Ochędoftwo famo bywa bardzo częfto, iefeli nienayczęſciey, lekarftwem rugującym wfzawą chorobę, każą podezas niey gołó głowę, i zazwyczaj otrzymują zupełnie z niey uzdrowienie. Gdyby pomimo tych zabiegow pokazała ſię krnąbrna, oczywfily znak zmiany złey rozciekow. Pod ow cz. s żołądkowe gorzkie wzięte wewnętrznie i zewnętrznie niepowinny bydź ofzczędzane, używać należy ziela wfzawego, zwanego inaczey *gnidofz* albo *fokola gryka* (*ſtaphiſagria*) w dekokcie; tym wywarzeniem obm. wiają ſię częſci oſiadł. erobactwem. Cewadilla (inaczey profzek kapucynfk.) może fluzżyć do nacierania członkow, niezawadzi także maść ſzara, ale ochędoftwo powinno bydź wftępem do leczenia; każą częfto odniemaać bieleznę; przepifują kąpiele. Ne odrzeczy będzie uważyc w tym nieyſcu, iż ofoby od znacznego czaſu cierpiące mnoftwo wfzy, niepowinny nagle myśleć o zupeł-

pełnym ich wytępieniu, śmierć często była skutkiem podobnego pośpiechu; w takim przypadku najprzód laxować potrzeba, a potem blisko przez dni piętnaście, postąpić iak w chorobach skornich. *Patrz SKORA.*

CHOROBY RZEMIESLNICZE. (Szt: Lek:)

Większa część ludzi żyłkująca pożycie z pracy stanu przyiętego, znaydnie, w sposobie poszukiwania żywności, źródło nayo-kropnieyszich kłesk i bolow. Droga ta częstka narodu ludzkiego, od możnych cenioną szczerpłą wagą złota, a to, co ma naydroższego poświęcająca potrzebom towarzy-skim rzeczywistym lub uroionym, godna jest zastanowienia Filozofa Lekarza. Człowiek przykuty do warsztatu potrzebą życia, upośledzony w życiu cywilnym dla tego: że na wygodę innych pracuje; w samym dziele pożyteczności dla współ-obywatelow, gotuiący sobie niezmazane cechy uroionej podłości stanu, zasługuie na szczegulne sztu-ki Lekarskiey względy. Z tego powodu, pod ninieyszym artykułem, przedsięwzięli-smy umieścić wszystko, co tylko naype-wnieyszego, tak dzisieyszi iak starożytni Le-karze, o chorobach właściwych każdemu rzemiołstwu w pismach swoich, zostawić mogli. Nadto, do chorob ktore rozmaite rze-miołstwa ściągają na ludzi pracą wyrabiają-cych sobie pożywienie, przydamy pod ni-nieyszym artykułem choroby stanow wy-zwolonych; ztąd najprzod mówić będzie-my.

O CHOROBACH APTEKARZY.

Zapytajmy się najprzód tych, którzy chodzą okółto przygotowania lekarstw używanych tak pomyślnie na pokonanie chorob najuporczywszych; zapytajmy się ich mówię, czyli użyżne zdrowiu ludzkiemu prace, nigdy na ich zdrowie nie ściągający okropnych skutków? Odpowiedzą nam: że przygotowania niektórych lekarstw, iako to przygotowanie opium i tarcie much hiszpańskich na plastry przyszeżące, wyłatawiał ich, nieraz, na najgorze choroby. Zdurzenie i zawroty, zazwyczaj nacierać na nich zwykły po użyciu opium; oset jest uprzedzającym i skutliwym przeciwno wszystkim, ztąd wyniknęło mniemaniem nieładom *Etmuller* wyrażone zalecenie jego użycie w podobnych przypadkach. Trudność puszczania uryny, bywa częstokroć następstwem tłuczenia i rozcierania much Hiszpańskich; wszystkim wiadomo, do jakiego stopnia substancya tych much jest lotna, i iak, działane, oney szkodzi nerkom i pęcherzowi, na których najbardziej osiadł lubi. Jeżeli uważnie wpatrzemy się przez drobnowidz w muchy Hiszpańskie, postrzeżemy: iż są ze wszystkich stron nałożone małemi żadełkami, które w nich tworzą szkodliwą własność wrzodzenia części, do których się czepią. A przeto z najwyższą ostrożnością Aptekarze trzeć i tłuc mają rzeżone muchy; bo zawsze obawiać się powinni, osobliwie, gdy w miatki pył są obroczone;

aby mogiłki najsztubtelnieysze, wznoszące się na atmosferę, nieprzenikały w ich ciała pod czas wciągu czyli wdychu powietrza. Na zabezpieczenie się przeciwko złemu ich skutkowi, mają pić wiele mleka, pod czas ich tłuczenia; lub też emulsię robione z ziarek melonowych: tym sposobem, nieuczują działania szkodliwego tego gatunku trucizny, która własność swą iadowitą wywierać zwykła na pęcherz.

Lecz nie tylko opium i muchy Hiszpańskie szkodliwe są Aptekarzom w przygotowaniach; Pan *Ramazzini* uczy nas, iż wapory podnizające się z kolokwintydy, podczas oddzielania iey na kilka części, często, bawących się tym podziałem, zarażały kolkami i dyaryami.

Wonie wylatujące z rozmaitych substancyi, których Aptekarze używają do przygotowania rozmaitych lekarstw, są ieszcze rzrodłem ich chorob. Wonie, im więcej w sobie mają przyienności, tym mniej bywają szkodliwe. Autor ninieyszego artykułu twierdzi: iż sam znał wielu Aptekarzy, których wonia parująca z infuzyi róż, (a tę infuzyą powszechnie pod czas wiofny robić zwykli) przyprawiała o nieznosne bóle głowy, a niekiedy o fluxy żółdkowe.

Aby się zabezpieczyć naprzeciwno tym przypadkom, wychodzić powinni z *laboratorium*, skoro się tylko uczują dotkniętymi; albowi też, niechay wciągają wonią zapachow nayspospolitszych sobie. Aby zrozumieć, iak wiele nieładu w ekonomii zwierzęcej skutkują zapachy mocne, dosyć jest rzucić

Ff ij

okiem na poczynione w tey mierze doświadczenia od Autorow pełnych flawy i umiejętności. *Levinus Leunius*, pisze: że mieszkańcy Arabii bywają czasem tak ucieszeni zapachami ulatującemi z roślin wonnych, znajdujących się w wielkiej obfitości w rzeczonym kraj; iż zupełnie użyć zmysłów tracą, i przez czas mełki pokazują się niby wyzuci z życia. Do wyciągnięcia ich z tak okropnego stanu, nieużywają innego sposobu prócz zbliżenia ich do mieysc, w których smród jest najsilniejszy. *Kasper Alexes* przytacza z tey okoliczności bardzo dziwny przypadek. „Pe-
 „wien rybak, iego są siowa, będąc przy-
 „zwany na dwór *Sebaſtyana* Króla Portu-
 „galskiego, tak został omdlonym zapacha-
 „mi rozwaniałęciami powietrze pałacu Mo-
 „narchy, iż natychmiast utracił zmysły i
 „padł iak martwy. *Tomasz Araga*, mo-
 „wi dalej tenże sam, przywrócił go do
 „życia, rozkazawłszy go nieść na brzeg
 „morski, gdzie go taczano w kale „
Bacon twierdzi: iż nieraz postrzegł, że lu-
 dzie dobywający zapachow z skrzynek lub
 puszek, w których długi czas zamknięte
 leżały, wystawiają się na niebezpieczeństwo
 wpadnięcia w gorączkę i choroby rozpal-
 iące.

CHOROBY CHIMIKOW.

Lubo się Chimicy chętni, że posiadają sztukę powodowania podług swej woli wżyzkami kruszczami; nieposiadają atoli tajemnicy uniknięcia szkodliwych ich impres-

fyi; i częstokroć widzą się udręczonemi temi samemi chorobami, na które narzekają rzemieślnicy pracujący około podobnych materji. *Leonard z Kapui* pisze że *Teophrast i Van Helmond* sławni Chymicy zaciągali rozliczne choroby przy gotowaniu lekarstw. *Junchen* w swej Chymii doświadczającej, zaręcza: iż doświadczenie stwierdziło, że większa część pracujących około przygotowania izkła antymonialnego (*vitrum antimonii*) zapada w suchoty i staie się podległą zawrotom. *Etmuler* wyznaie otwarcie, że gdy dnia pewnego czynił operacyą Chymiczną w nader doskonałym będący zdrowiu, naczynie wtród samej operacyi pękło, wypuściło dym siarki i antimonii, który tak mocno uderzył na jego płuca, iż uślawicznie kaślał. *Tachénus* sam maluje, bardzo wybitnie obraz dolegliwości, na które go prace Chymiczne parazyły. „ Gdym się dnia pewnego „ bawił sublimowaniem arszenu, i gdy po „ kilkakrotnym - sublimowaniu „ odkryłem „ naczynie; poczułem nayprzody zapach, „ którego wonność uprzejma mocno mię „ zdziwiła; w półgodziny potym, dały mi „ się czuć bole w żołądku, ścisnienie, wiel- „ ka ciężkość w oddychaniu; zdięły mnie „ bole kolki, ogólne w całym ciele drze- „ nie, nakoniec konwulsye; obwa i mle- „ ko przywrocily mi nieco zdrowia; ztym „ wśzystkim przez całą zimę dręczony byłem „ gorączką hektyczną, podobną do gorączki „ wolney, którą nakoniec uleczyłem, używa- „ iąc dekoktu zioł rannych i iedząc wierza- „ chołki kapuściane.

Czynilibyśmy naszym zdaniem wielką krzywdę Chymikom, gdybyśmy się zapuśczeni w wyliczanie lekarstw zabezpieczających i leczących; ludzie idący w zabieg do kresu tak szlachetnego i tak pełnego niebezpieczeństw, zawsze umieją roztropnie kierować swemi postępkami, ani im może być tajno, jakie sztuka nastręcza sposoby, do uniknienia nieszczęść, które im grożą.

CHOROBY MALARZY.

Malarze są także podlegli rozmaitym chorobom, iako to drzeniu członków, kachexyi, melancholii, utracie władzy powonienia, ustawicznym bolom serca, bolom żołądka i kolkom gwałtownym; prawie wszyscy mają twarz wybladłą i bez cery; ciało suche i bez tufy; grzbiet zawsze schylaia, aby po części ukoili bole żołądka, których doświadczaia; rzadko się trafia aby malarz doszedł podeszłego wieku. Ustawiczne siedzenie, geniusz tworczy, który nieprzerwanie zatrudnia się wyobrażeniami fantastycznymi, i nakłania do unikania spółkowania z ludźmi, wielu autorów brało, za przyczynę chorób właściwych malarzom. Z tym wszystkim gruntowniej twierdzić można, że choroby te skutkowane bywają od rozmaitych materii wchodzących w skład kolorow; których używają i ustawicznie trą oraz mięsają: takimi są: minia, czyli wapno ołowiane; bleywas: olej orzechowy, liniany, merkuryusz, złotokost czyli

auripigment, tudzież inne przygotowania kruszczow zarówno szkodliwe: moim zdaniem, możnaby jeszcze, rozmaite na nich bitące dolegliwości, przypisać ostatecznemu niechędostwu; widzimy w samej rzeczy, że zawsze w iednej pracują sukni; co jest przyczyną: iż z dobrej woli, bezustannie oddychają parami bardzo niezdrowe ni *Fernel* przytacza historią iednego malarza, która lepiej nad wszystkie medyków uwagi dowodzi, na iak wiele dolegliwości narazają się osoby poświęcone temu gatunkowi pracy. Pewien młody człowiek, iego są słowa, obrawszy sobie malarstwo za stan pożycia, gdy przez nieraki czas pracował, najprzód czuł drzenie w ręku; potem konwulsye; nakoniec wzięły go bole żołądka i słabizn podżebrnych tak gwałtowne, iż co chwila rozumiał się bliższym śmierci. Wszystkie zabiegi o ziednanie mu ulgi czynione, żadnego nie brały skutku: chemy, naparzania, kąpiele próżno użyte były, lubo względem nich wszelkiew rozstrpności i przezorności używano, w ten czas tylko czuł trochę ulgi, gdy trzech lub czterech ludzi całemi siłami wspierało się na iego brzuchu: pod ow czas mocne ciśnienie na żołądek, zmniejszyło iego bólesci. Ten stan okropny trwał lat trzy, zakończyły go suchoty, które nieszczęśliwego malarza w kraie śmierci wprowadziły.

Gdy malarze zapadają w wymienione choroby; w choroby, które mogą zarażać ludzi wszelkiego stanu, ale które w niniejszych okolicznościach wcale odmienną zwy-

kły miewać przyczynę; do lekarstw pospolitych, przydać należy lekarstwa znakomite skutkami swemi przeciwko bólom wznieconym od waporow kruszczowych. Kolkom, nayczęściey i nayszczególniey podlegać zwykli malarze. Leczenie ich wyszczególniemy pod artykułem KOLKI MALARSKIE.

CHOROBY SZTYCHARZY.

Sztýcharze pracujący rylcem czyli dłutem i serwaferem, mają także właściwe sobie choroby. Cwiczący się w wyrabianiu miedzi, oddychają bez przestanku parami tego kruszczu, co ich zarazić musi kłociem i rozziatrzeniem pierśi, kaszlami, płuciem i krwią, trudnością oddechu. I dla tego zazwyczaj bywają chudzi i nie mają tufzy.

Zycie zasiedziałe, które prowadzą, wystawia ich na choroby żołądka, na mierzączkę, brak apetytu: czyni podległemi chrostom, liszaiom, słowem wszystkim chorobom zabierającym początek z złey strawności i z ostrości krwi.

Zapobiegliby tym rozmaitym przypadkom, podeymując nieco ćwiczenia ciała, usiłując, aby nie brali w siebie pary miedzi i serwaferu, używając mleka roztwarzanego, lub iakiey wody ślazowey.

CHOROBY DRUKARZY.

Lubo większa część profesyyi, wymaga po przywieszających się do siebie ustawicznego siedzenia, iest atoli i taka, przy

ktorey ustawicznie stać potrzeba. Mówię tu o drukarzach, z których iedni pilnością składania liter, drudzy wybijania w prasie, wżylecy zas stojąc odbywać muszą pracę swoją

Przywiązani do układania liter wystawieni są na choroby oczow. Przyczynę tey słabości dostrzegamy w potrzebie nieustannej wlepiania oczow w litery czarne podczas składania pisma lub rozrzucania go. Farba ta czarna obciąża wzrok i męsza i-
maginac a robotników drukarskich, tak dalece: iż nawet podczas snu litery te mają na myśli, a prawie tuż pod oczyma: gwałt który cierpi zrzenica oka, gdy wzrok jest tak długo w litery wlepiony, skutkuje nadzwyczajną zmianę w włóknach, z których powstają błony oka.

Ci, którzy przywiązani są do prasły, nakoniec zarażeni bywają drzeniem członków, pachliną i wrzodami nóg. Z tym wżyskim choroby rzeczonych robotników, pochodzą od samych stałych części; ztąd bardzo trudne do uleczenia: życzyćby im potrzeba dla zdrowia, aby koleyno pracowali około układania liter i robienia prasły; zapobiegliby znaczney części bolom; na które są wystawieni.

Wreszcie składający pisma, mogą używać okularow wzrok ochraniających; gdy czują zmordowany wzrok, powinni chwile iaką w wolnym powietrzu oczy trzymać nieczym niezatrudnione, mogą także przecierać oczy zrana i wieczor wodą świeczkow zie-

ła, lub wodą prosta, wpuściwszy do niey kilka krope gorzalki.

Robiący pr filant, powinni sobie nacierać z rana i wieczor ręce oliwą, chronić się trunkow, nie mordować się zbyt częstą pracą, dla nadgodzenia dla siebie tego, co przez zbałamucenie się ochybili.

C H O R O B Y

Muzykantow, Patrońow, Kaznodzieiow, słowem tych wszystkich, po których ślan wyściaga śpiewania, lub częstego mówienia głosem natężonym.

Niema żadnego by też najniewinnieyszego w sobie i najzdrowszego ćwiczenia ciała, ktoroby się stało w nim nie stało prz z zbyt częstym używaniem: Muzykuści, Patronowie, kaznodziei, inni, codziennie doświadczają tey prawdy względem śpiewania i mówienia. Ćwiczenie to tak korzystne i zdrowe względem innych, dla nich staie się źródłem niekończonych chorob. Większa część ich choroba bywa kiła, jako tego dostatek *Fal ppiusz* i *Mercurialis*. Chrzypki, zerwanie naczyń w pierśiach i zawroty, są im jeszcze bardzo pospolite.

Ci którzy się poświęcają na ten gatunek życia, dobrze robią, jeżeli nolić będą pas, końcem zapobieżenia zerwaniu, które im grozi. kąpiele w wodzie letniey, bardzo dla nich są pożyteczne, iuż to dla zachowania głosu, iuż dla naprawy wszelkiey chrapliwości. Skoro poczują boleść w pierśiach, i gdy ustawniey katar obwieszczać im będzie nadwe-

rężenie płuc, nayrostronpiey postępują, zrzekając się dawnego stanu.

CHOROBY RYBAKOW i MAYTKOW.

Rybacy i Maytkowie podlegają także chorobom szczególnym. Ponieważ bezustannie oddychają wilgotnym powietrzem; ponieważ zazwyczaj żyją pokarmami śliskimi i rybami, muszą niechybnie źle przysparzać miazgi (*chylus*) oraz następnością nieuniknioną, podlegać zatkanom, które się często na puchlinie kończą. Postrzeżono także, że wrzody na udach, często dosyć napastują ten gatunek ludzi, a ogólne postrzeżenie twierdzi, że wszystkie nacierają. ce na nich dolegliwości, mają uczęstnictwo w właściwościach skorbutowych. Maytkowie i rybacy, dosyć jeszcze często bywają podlegli konstupacyi, a osobliwie przebywając na morzu, bo lubo więcej nie równie iedzą iak mieżkający na lądzie; powietrze iednak, którym oddychają, obciążone parą solną szczególnie ich usposobia do tey dolegliwości.

Leczenie chorób rybackich i maytkowskich, wymaga osobliwszey uwagi i przeorności, których nigdy z umysłu tracić niepotrzeba wezwanemu do dania im ratunku; ich rodzaj życia zupełnie odmienny od życia mieżkańców stałego lądu, przykrość i ostrość powietrza, na którą ustawicznie są wystawieni, bezprzesłanne lekowanie się śmierci, to wszystko, mowię, połączone razem, choroby ich piątunie bardzo

złym charakterem. *Tomasz Bartolin* ostrze-
ga wyraźnie, iż mu doświadczenie pokaza-
ło, że lekarstwa dawane temu gatunkowi lu-
dzi, tyle tylko skutkowały, ile w mocney
dozie użyte były, a nawet w dozie daleko
większey, niż się przepisywać zwykło mie-
szkańcom miast wielkich.

CHOROBY ROLNIKOW.

Choroby właściwie napadające na rolni-
ków są: pleura, peripneumonia, dychawica,
kolka, róża, ophtalmia, ślinogorz, bole zę-
bow i ich spruchniałość: powietrze, kto-
rym oddychają, oraz złe pokarmy, ktorymi
żywą. mogą być uważane, jako przyczyny
okolicznością tylko wpływające w skutko-
wanie tych rozmaitych chorób. Mówimy,
że powietrze liczy się pomiędzy przyczy-
nami ich niezdrovia. W samey rzeczy,
iakoż być może, aby wystawieni, wśród
wiosek na wszystkie jego natarczywości,
nie mieli ztąd ponieść żadney szkody na
zdrowiu; mówimy powtórę, że pokarmy,
ktoremi się zasilają, bywają także rzrodłem
ich niemocy. Iluż bowiem nie widzimy
rolników, ktorzy, wchodząc do chaty po ca-
łodziennę w polu robocie, spieczeni gorą-
cością upałów słonecznych, lub okryci ro-
są, zasilają się pokarmem lipkim i grubym,
iako to bobem, grochem &c. a tym samym
rozcieki swoje zarażają zjadłością, czym
wystawnią się na niezliczoną liczbę chorób.

Potrzeżono, że gorączki zapalające, są
także bardzo pospolite pomiędzy rolnikami

na początku lata, a dyssenterye na początku wiosny. *Zacchias* twierdzi, że uważał, iż ogrodnicy są skłonnieysii do kachexyi i puchliny.

Nie jest zamysłem naszym zastanawiać się tu nad leczeniem chorob rolniczych; ponieważ się w niczym nie różnią od chorob panujących i po miastach wielkich; odsyłam czytelnika do rozmaitych artykułów *Dykeyonarza* naszego; zatrudniemy się tylko rozmaitemi i szczegółnemi uwagami, które powinni mieć lekarze, gdy są wezwani do poratowania nieszczęśliwych tych niedziedzów, w pleurze i innych chorobach pierśi, którym podlegają, leżących. Nie należy tak mocno używać krwi puszczania iak w miastach wielkich; bo ciała rolników wycieńczone ustawiczną, pracą nie są w stanie ponoszenia wielkich utrat. To tylko dziwną jest rzeczą, że rolnicy napastnieni chorobami ostrymi, bardzo często liczą się, nie tylko bez wszelkiej pomocy lekarstw, ale nawet biorąc pokarmy tuczące dosyć. *Galen* opisuie nam przypadek jednego z tych ludzi, który uciśniony nieznośnemi bólami kolki, doszedł nleczenia swego; ściągając się, jedząc czosnek z chlebem i nie przerywając pracy sobie zwykłej.

Ale jeżeli puszczania krwi obfite i często powtarzane, często bardzo złe skutki przynoszą w chorobach ostrych rolników, purgansse gwałtowne, nie są im przyjaźniejszye. Wymiotne daleko lepiej się udają; dostrzeżono, że bańki nalekiwane są dzielnym spo-

łobem leczenia, którego zaniedbywać nie należy. W ich gorączkach, ciągłych ieżeli się zdarzy zapisywać iakie alexipharmaca, brać ie należy z klasy lotnych.

CHOROBY PERUKARZY.

Perukarze podlegli są chorobom skutkowanym od pudru ktorem ustawicznie w siebie wciągają, tudzież od niechędostwa w którym żyją; ten pył niezmiernie subtelny, w którym ustawicznie żółtają, przechodząc przez oddech, osiada na kanałach płucnych, a z czasem może ie zatkać; co ich żarzą kaszlami, dychawicą, chrzypką; ciężkością oddychania. Część tego pudru przechodząc przez kanał pokarmowy, zbiera się w żołądku i w nim skutkuje mierziaczki czyli nudności; bole ferca, wymioty, wstręt do pokarmow i niestrawność.

Oprocz tego, niechędostwo, w którym żyją tego gatunku ludzie, noszący zawsze suknie zasłolowane i natrzepane pudrem, czyni ich podległemi świerzbieniu skóry, chrostom i owadowi.

Pieczorni więc bydź powinni Perukarze w tym, aby odwilżali pierś i żołądek, pijąc codziennie kilka szklanek wody, końcem splukania tey mareryi papkowatey, która się w ich ciele tworzy, oraz końcem zapobieżenia, żeby nieosiadała i niekleiła się z rozmaitemi częściami ciała, bo tym tokiem, mogłaby skutkować zatkania.

Powtore bardzoby było dobrze, gdyby się często purgowali dwoma drachmami listu-

czkow senesu, dwoma uncjami mанны, tudzież dwoma granami wiotnego, w dwóch szklankach; aby mogła, jeżeli może spłynąć materya, utworzona odżywianiem pudru. Powinni oraz mieć baczną na to, aby twarz i ręce myli jeden raz albo dwa razy na dzień, aby wcierali ciało chustą włóknistą i kładąc się, żeby tak nayeściej odmieniali bieliznę. Wreszcie, jeżeli te wszystkie zabiegi, niemogą pokonać dreczących ich dolegliwości, powinni koniecznie porzucić stan swoy.

CHOROBY KROCHMALNIKOW.

Zadnego niema któryby niewiedział, że krochmalnicy gniętą czyli depczą zboże nogami, wymoczywszy go wprzód w przyzwyczajonych naczyniach napełnionych wodą, aby z niego zrobić masę, którą potem suszą na słońcu. Lubo pracę swoją na wolnym wykonywają powietrzu, z tym wszystkim para kwasowa, wznosząca się z tej masy ubitey, tak jest mocna, że często doświadcza ją ciężkości na pierśiach, bólów głowy nieznośnych: ciężkości oddychania prawie nieprzełamaney, uciążliwych kaszlow, niekiedy tak gwałtownych, iż muszą przerywać pracę, aby natychmiast zadławionemi niebyli.

Aby uniknąć tych gatunków chorób, mówi Pan *Ramazzini*, krochmalnicy, zawzięci powinni do robot swoich wybierać meysca bardzo obszerne, którychby się powietrze bezprześcannie odnawiało za pomocą otworów przeciwko sobie zrobionych, któreby

często otwierać należało, końcem obfitego przyciągnięcia powietrza.

Mogliby jeszcze inney użyć przezorności rzeczeni robotnicy, w zamiarze zabezpieczenia się przeciwko szkodliwym parom, białym do góry w okóło nich; to jest: mogliby całe ciało osłonić skórą dobrze opiętą, i w niej dwa tylko szkiełka na przeciwko oczom umieścić, dla zachowania widoku. Inni radzą jeszcze krochmalnikom, aby na szyję wdziewali kryzy papierowe robione nakształt leyka, szerłą łroną obracając ku głowie, tym sposobem, mówią, kierunek pary łamałby się, i bezpiecznieby byli od nagiego oraz prołtego parowania materyi zakłafey krochmalu.

Gdyby się przypadki wzwyż namienione przytrafiły, bądź dla zaniedbania wszelkich ostrożności, bądź dla złego i niedokładnego ich użycia: zacząć należy od nacierania im skroni, nozdrzów, wodą Lucyi, wodą dryakwiną; potym zadawać im olejku migdałow łłodkich po łyzeczce, dopokąd niepołrzeżesz, że kałzel i łławienie się nieco łpokoić się zaczyna.

Za napoy mieć będą emulsyą robioną z łwunałtu migdałow wyluskanych i utłuczonych w mołdzierzu; na ktore naleiesz poł kwarty wody łłazowej, i do ktorych dołasz ł precedziwzy wlyłstko, łroch łcukru kanaru.

Gdy przypadek jest łekki, przestają na daniu choremu łłklanki wina łdobrego, i każą codziennie zażywać poł drachmy dryakwi: ieżeli przeciwnie, wlyłstkie łsymptomata

mata obwieszczaia większe natężenie ztego; jeżeli kaszel jest bardzo gwałtowny, udaia się do pulszenia krwi.

Wielu Autorow radzi, aby w tym przypadku laxować enema Kładziemy tu tey enemy przepis; naszym zdaniem dosyć przyzwoity:

Weź *Miodku merkuryalnego* uncyi 2
Diaphænixu (a)
Diaprunu (c) każdego po uncyi 1

Każ rozpuścić w poł kwarcie wody.

Można zakończyć leczenie używaniem pigułek, które mają ciotę wytopienia kwasu roztoczonego po krwi. Takie są następujące:

Weź *Mydła z Alikantu* drachmy 2
Szafranu rozwalniaiącego Marfa drachmy 2
Oczow raczych skrupuły 2
Syropu piołunkowego, ile potrzeba

Porob pigułki ważące fześ granow; choroby zażywać będzie po cztery, trzy razy na dzień.

CHOROBY

chodzących koło kąpieli.

Funkcye łaźniennikow i koło suchych wanien chodzących, wymagaią, aby zostawa li zamknięci w mieyscach gorących i wilgotnych,

(a) *Diaphænix. Lambitywum Daktylowe.*

(c) *Lambitium z sliw.*

i aby oddychali powietrzem często pozbawionym powiększey części przyrodzoney sprężystości, obciążonym parą oddechu i przedechem osób chorych, znajdujących się w łaźniach; co ich wystawia na wielorakie choroby. Nierzadko przytrafia się, iż ludzie poświęceni temu gatunkowi życia, zapadają w kachexyą, miewają drzenie po wszystkich członkach; na rozmaitych częściach ciała osiadają wrzody, a nakoniec giną rażeni anafarkiem czyli puczliną przez wcedzenie się. Z tym wszystkim mówić można, iż zadużenia czyli zatkanie naczęściocy zwykły dręczyć łaźnienników. Gdy te trudności oddychania napadną, potrzeba natychmiast przenosić chorych na miejsca wystawione działaniu wolnego powietrza; rozwinąć im natychmiast suknie koło szyi i na pierśiach, dać im do powonienia zapachów dzielných, na przykład wodę Lucyi; trzec ręce i nogi flanelą; słowem usiłować ożywić krążenie, dając im do pośknięcia kilka tyżek wody Karmelickiey z wodą czystą.

Aby się uchronić przystępów, łaźniennicy wychodzić powinni natychmiast z łaźni, skoro poczują lekki ucisk na pierśiach; potrzebna im ostrożność: żeby zbyt blisko nie stali i nie brali w siebie pary wod, w których chorzy siedzą zanurzeni. Dla większego bezpieczeństwa, niechay się nacieraia octem, i niech parę jego kilkakrotnie ciągną w siebie, odbywszy zwykłe sobie powinności.

Autor *Dykcyonarza zdrowia* (*Dictionnaire de la santé*) radzi: aby po otrzeźwieniu zema-

diałym zatchnieniem] łożniennikom , dawać
następującą enemę.

Weź *Diaphanixu* uncya 1
Krzyżstatu mineralnego drachmy 2
Wina wymiotnego skłoczonego uncya 1

Rozpuść wszystko w dostateczney ilości
wody na jedną enemę, którą powtarzać bę-
dziesz co cztery godziny, dopokąd się pierś
niepokażę zupełnie wolną.

CHOROBY PRACZEK.

Praczkę, które iak każdemu wiadomo,
ręce i nogi miewają ustawicznie w zi-
mney wodzie, zapadają w kachexyę, pu-
chłną: bywają także podległe zatamowaniu
upławów kwiatu niewieściego, co skutku-
je niezliczone dolegliwości: biała choroba,
nabrzmiałość nog, *oedemata*, *leucophle-*
gmacya, są ieszcze owocami, które dosyć
często odnoszą z prac swoich. Robiące łu-
gi, narażają się na inne dolegliwości; więk-
szą ich część miewa kaszle, ustawiczne bo-
le głowy, a wreszcie dychawica je opada,
wszystkie te przypadki pochodzą z pary łu-
gu wrzącego, w którym nieustannie ma-
czają ręce, i którego wapory mają ustawi-
cznie przed oczyma i pod nosem. Wapory
te, stają się nierównie szkodliwsze; kiedy
mieszają wapno z popiołem, lub go wcale
zamiast popiołu używają. *Grzegorz Horsti-*
us przytacza historią pewney służącej, kto-
ra narażwszy się na parę wychodzącą z

Gg ij

balii niepełnioney ługiem: w mgieniu oka uczuła bardzo wielkie bole w pierśiach, które ją nabawiły nayokrutniejszego udręczema na przeciąg lat siedmiu, a ku końcu tych zaprowadziły do grobu.

Ten przykład dowodzi sposobem bardzo przewyciężającym, jak dymy ługi we są nieprzystanne pierśiom. Ostrość ługowa zaraża jeszcze ręce praczek chłapowatością i rozpadlinami. Linkni właściwych stanowi temu chor. b. nie nachylając się do możliwości na parę ługową: używając wszętkich potrzebnych ostrożności, aby ie od nosa i ust odpędzić; niemielżając naymniejszy dosci wapna do ługu; niepowinny także zaniedbywać częstego nacierania ręk masną rozżaną i balsamem, mają się wstrzymywać od pokarmow tłustych, i niedopuszczać się żadney niewysizemigłliwości, tak w picciu jak w iedzeniu.

Powinny także praczki mieć ostrożność, aby zrzucały bieliznę, i suknie zmoczone, skoro tylko zakończą robotę: wiele iedzie odniosą korzyści, ieżeli często czynić będą nacierania i tarcia, po rozmaitych częściach ciała; ten iest iedyny sposób ożywienia przelechu, ktorego zatamowanie lub nieład, bywa przyczyną, bardzo wielkiey części chorob im właściwych.

Co się tycze katarow, pewnych gatunkow kaszlu, choroby białey, tudzież innych dolegliwości, mogących napaść na kobiety żyjące z prania chust: te niewyciągaia szczerzniejszego sposobu leczenia. Patrz za-

tym, cośmy powiedzieli, pod każdym z osobna artykułem.

CHOROBY RZEZNIKOW.

Wszystkim wiadomo, że materye zwierzęce gniją w bardzo krótkim czasie, i rozciągają po powietrzu cząstki trujące, do wielu chorób usposabiające tych, którzy je oddechem wciągają. Ztąd wynika, iż rzeźnicy w zabiciarniach i iatkach oddychać muszą powietrzem obciążonym parami bardzo niezdrowymi, oraz muszą podlegać szeregowi najniebezpieczniejszym dolegliwościom; wymioty, częste falalgie, utraty apetytu, ciężkość pierśi, są pospolitszymi ich chorobami.

Jeżeli ich chcą uniknąć, powinni skrapiać mocno wodą swoje zabiciarnie; otwierać razem dwa lub trzy przeciwko sobie będące okna, aby wypędzić masę zepsutego powietrza, a wpuścić czystsze; często wciągać w siebie ocet, pić limoniadę, i często wychodzić na powietrze wolne.

Ze zaś rzeźnicy często się znajdują w parze krwi zwierząt zabitych, biorą w siebie porami chłoniącemi soki bardzo tuczace, które w nich powiększają pełność, i utrzymują w stanie pletory nalożney; dla tego to bywają podlegli apoplexyi, i uderzeniom krwi w móżg, krwiotokom, zatchnięciom i zaduszeniom. Mogą się zabezpieczyć przeciwko tym okropnym zdarzeniom, puszczając krew stałych czasów, piąc dużo wody cielecey, limoniady, serwatki; zachowując dietę przez dni kilka, ilekroć się uczują

znurzonemi, ciężkiemi; wstrzymując się od wina, od likworow; chroniąc się troskliwie wszelkiey niewstrzeżeńliwości w iedzeniu.

CHOROBY PIEKARZY.

Piekarze, ktorzy zapełniają stan, bez wszelkiey wątpliwości, nawiązyteczniejszy życiu, na wiele wystawieni są chorob. Gdy wysypują mąkę zawartą w worach; biorą oddechem cząstki mączaste latające po atmosferze, ktore przenikając w ich płuca, czynią ich podległemi kaszlom, dychawicy, chrzypkom. Całą noc przepędziwszy w upale piecow, gdy z rana na wolne i świeże powietrze wychodzą, często bywają zarażeni katarzem, rymą, pleurą, fluxyami pierśi; oczy mając zawsze wystawione na impresyę ognia, płomieni, oraz kurzu mącznego, stają się ieszcze podległemi innym dolegliwościom. Wiele im przeto zależy na tym, aby się strzegli wszelkich nagłych odmian ciepła i zimna; zawsze powinni mieć głowę przykrytą chustką lub czym innym, aby bezpiecznie byli od dziełności płomieni i przenikliwości kurzu mącznego; powinni także często myć twarz wodą, płukać gardło octem roztworzonym wodą; purgować się często; brać na wymioty, ile razy czują ciężkość; wymywać oczy połową wody rożaney i połową wody babczaney.

Nie podlega żadnemu zaprzeczeniu, iż wielkie gorąco, w którym obowiązani są żyć, czyni ich podległemi rozwiązaniu krwi,

szkorbutowi, kachexyi; aby uniknąć tych okropnych nieprzyzwitości, powinni się starać o oddychanie powietrzem czystym i pogodnym przed spaniem, a w nocy wstrzymać się od wina oraz likworow mocnych. Katary, rymy, pleury, fluxye pierśi, tak się leczą jak i inne, to tylko wygięwszy, iż ponieważ bywają skutkowane przez niedostatek przeddech; wszelkie zamiary lekarza powinny dążyć, do otwarcia tego wyrzutu. I dla tego, każde chorego położyć w izbie dostatecznie wygrzanej; każde mu trzeć wszystkie członki oliwą, uda się do lekarstw wzbudzających przeddech. Częstośm postrzegał z wielkim podziwieniem, mowi Pan *Ramazzini*, że najcięższe pleury, napadające na piekarzy, brały swoy koniec w bardzo krotkim czasie, przez pot lekki.

Niemoc, czyli słabość skutkowana parą węglow, najczęściej zwykła nacierać na piekarzy; mają zwyczaj przygaszać węgle, aby z nich robili zarzewie, które potem przedają; końcem otrzymywania tego zarzewia, stawiają je w piwnicy pod naczyniami glinianemi. Gdy zaś potem idą wybierać te zarzewia, często im się przytrafia, że natychmiast padają omdleni zadławieniem, i tracą zmysły.

Pod ow czas, najpierwszym powinno być staraniem, aby ich przenieść w powietrze czyste; nacierać im mocno skroń i nozdrza octem tęgim, i dać enemę z tabaki. Można jeszcze trzeć całe ciało sławną umaczaną w spirytulie winnym. Gdy

te sposoby ożywią krwi krążenie, dać im wypić szklankę wina, wysypawszy trochę goździków klepowych i gałki muszkatoowej. Nays pewniejszy sposóbem, uniknięcia tego przypadku jest: aby wchodząc do piwnicy (mowi autor *Dykcjonarza zdrowia*) rzucić kawałek zapalonego papieru: jeżeli się pali zupełnie, nie trzeba się obawiać niczego, jeżeli gaśnie, nie należy wchodzić do piwnicy, ale następującego użyć sposobu. Wziąć snopek słomy, położyć go we drzwiach lub na słopniach schodów piwnicznych; zapalić ten snopek, tak zapalony zastępuje, że tak rzekę miejsce bańki i dzielnie przyciąga powietrze zewnętrzne, pędzi go do piwnicy; w tym samym czasie otworzyć należy okno piwniczne, aby powietrzu ziednać wolne, przejśćcie; to zrobiwszy wrzucić jeszcze papier zapalony, i zobaczysz czy się płomieniem strawi; jeżeli nie, powtórzysz znówu, com wyraził wyżej, dopokąd się powietrze zupełnie nie odnowi. Tym sposobem piekarze uniknąć mogą okropnych przypadków, na które są codziennie wystawieni *Patrz WĘGIEL.*

CHOROBY BROWARNYCH, czyli GORZELNIKÓW.

Ponieważ likwory kiszące niszczą części sprężystość powietrza i atmosferę obciążają parami niezdrowemi, przeczyć nie można, że gorzelnicy, obowiązani długo przebywać w gorzelniach, muszą bydz podle-

gli zaduszeniom, ciężkości oddechu. Ztąd dostrzeżono, że te choroby najczęściey, na browarnych, napadać zwykły.

Ludzie tego gatunku, nie mogą sobie lepiey zaradzić, iak otwieranie ustawicznie okienka gorzelń; każąc w nich robić kilka przeciw ległych otworow, aby się powietrze przewiewało wolnie; wielką także odnieść mogą korzyść, nacieraniem nozdrza octem czterech złodzieiow, lub solą ammoniacką, przed wnyściem do gorzelni, gdzie zaprawiają likwory na kizzenie.

Opoienia mazu, bole ferca, są ieszcze chorobami dosyć pospolitemu browarnym; zwyczaj używania piwa świeżowarzonego, pod czas obiadu; a niekiedy pomiędzy obiadem i wieczera, wtrąca ich w te przypadki; zabezpieczają się przeciwko nim, jeżeli rzeczone piwo roztworzać będą wodą i skromnie go używać zechca; kassa czarna, dobre w nich robi skutki, ilekroć ulubiony napoy, wznieci opoienie.

CHOROBY KARCZMARZY

Jeżeli para wznosząca się z likworow kizających, może bardzo zaszkodzić, przeto: że powietrzu odeymnie sprężystość i moc, niezawodna także, iż parowanie likworow już zkisiiałych, bywa niekiedy szkodliwe. Wiele przeto zależy karczmarzom na tym, aby używali tych samych, co browarni, ostrożności, gdy wchodzi do piwnic; aby w nich robili otwory dla odnowienia powietrza; aby tam długo nie bawili, na-

dewszystko gdy w piwnice młode wina wstawia. Jeżeli im się przytrafi wpaść w za-
technienie, powinni natychmiast na wolne
powietrze wychodzić; gdy zapach wina,
wprawi ich w opoienie, powinni pić lekką
kassę; ciało całe nacierać flanelą, spać w do-
brym cieple, aby wzbudzili poty.

Inne choroby, którym podlegają kar-
czmarze, bywają zazwyczaj owocami za-
biegów ich zbrodniczych, gdy przyprawiają
wino gleytą, bleywasem, wódkami; gno-
iem gołębin. Pod owczas rzeczone cho-
roby uczestnikują w własnościach kolki ma-
larskiej, i takiego iak one wyciągają le-
czenia.

CHOROBY

*tych, którzy francowatych nacieraiaę
merkuryuszem.*

Merkuryusz, jest nayskuteczniejszym le-
karstwem ze wszystkich aż podziś dzień wy-
palezionych, na zniszczenie iadu wenery-
cznego. Roztarty w rowney części tłu-
stozu czyli sadła, daje masę, którą nacie-
raiaę chorych. Chirurgowie oddaiaę te
usługę, skazonym, iadem nieporządney miło-
ści, rozpustnikom; narażają się na rozmaite
choroby, zawile od obecności merkury-
uszu w humorach; bo nadaremnie uzbraiaiaę
się rękawicami, przed rozpoczęciem zba-
wienney dla francowatych usługi; merku-
ryusz, zawfze 'sobie' drogę zrobić potrafi i
wewnątrz przenika; gdy czynią nacierania
przy wielkim ogniu, biorą oddechem pary

merkuryalne, których skutek bardzo jest szkodliwy nerwom i mizgowi. *Fabrycy Hildan* wzmiankuje o pewney kobiecie, która będąc przytomną nacieraniom merkuryalnym męża, miała tak obfitą saliwacją, iż iey się w ustach kilka zrobiło wrzodów. *Fernel* w traktacie swoim o chorobach wenerycznych, twierdzi, iż poświęcający się ułudze francowatych, w nacieraniu ich merkuryuszem, wkrótce miewają darcierak. *La Framboisere* namienia o pewnym chirurgu, który po kilkakrotnym natarciu merkuryalnym iedney osoby, był podległy uławicznym zawrotom.

Chirurdowie przepędzający życie swoje na nacieraniu merkuryuszem osób zarażonych iadem wenerycznym, powinni się koniecznie wyrzec tej niebezpieczney zabawy, jeżeli chcą uniknąć wzmiankowanych od nas nieszczęść. Tym sprawiedliwszą uosiemy się gorliwośćią, dając im tę radę; im pewniejszy, że sami chorzy, bez najmniejszey nie przyzwoitości, mogą sobie czynić tę przyługę.

CHOROBA KOPIACYCH I PREPARUJĄCYCH SIARKĘ.

Siarka, liczy się pomiędzy nayużywanśzemi tworami kopalnemi; iey parę skutkuje także bardzo złe przypadki: dychawica, ciężkość oddechu, chrzypka, bóle oczow, są chorobami zwyczajnie napastuacemi ludzi, kolo preparowania i dobywania siarki, chodzących. Wspomnieni robotnicy po-

wani używać wszelkich, jakie tylko będą mogli, sposobów, aby tych par nie brali w siebie oddychem: ponieważ one najwięk ze sprężyny nielady w płucach. Gdy już zapadną w kašel, w chrupkę &c. powinni używać syropu ślazowego, emulsyi robionych z ziarek melonowych twardy ięczminey; olejku migdałów słodkich: moim zdaniem, wielkieby odnieśli korzyści, gdyby zachowali dyetę białą.

CHOROBY GORNIKOW, czyli LUDZI PRACUJĄCYCH w KOPALNIACH.

Rzemioſto gornikow grzebiących w wnętrznościach ziemi, dla wydobycia kruszczow i innych kopalnych rzeczy, ieſt bez wątpienia najſzkodliwiez zdrowiu. Suchoty, apoplexya, paraliż, kachexya, drzenie nog, utratę zębów, wrzody działkowe, bólenie i darcia w członkach, zazwyczaj bywają owocem ich prac. Parowania mineralne, pomieszczone z powietrzem, które w ſiebie przez oddych biorą, nayprzod w płucach wzniecają ſmutne uczucie ſzkodliwej impreſyi ſwoiej. Gdy naſtępnie przejdą w naſtępną, wywołują ſiwość dzielność na miazę i choroby nerwowe: zkad powſtaią dopiero wyrażowane choroby.

Wſzkie te miny ſą bardzo niebeſpieczne dla tych ktorzy w nich pracują, jednakowo, zawierające w ſobie merkuryuſz, nayokropnieyſzemi grożą kłękami. *Elmuller* mówi w ſwoiej mineralogii, że nie w zupełnym przeciągu czterech mieſięcy, rażeni

bywa
par
ſil
Krol
dual
nie
Helm
cy
dy
ktora
ſzcz
Nie
parow
gęba
wą i
wiaz
zie
opco
inac
niezli
życie
łonie
pewny
do pa
moż
ſzy.
naby
Dzi
ty. k
wiel
mi, d
ludzi
wanie
zoſtata
ktorzy

bywała drzeniem ogólnym, że wpadała w paraliż i podlegała izaleństwu. W dziełach filozoficznych towarzystwa filozoficznego Króla Angielskiego, czytamy: iż się znajduje takieminy merkuryały, w których nie można więcej robić jak godzi 6 *Van Helmonti*, w traktacie swoim o dychawicy, i kaszlu, wspomina o pewnym gatunku dychawicy i szczególnej właściwości, którzy się zatrudniają wyprawowaniem kruszczów.

Nie tylko wewnętrznym częścią szkoda parowania kruszczowe; ręce, nogi, oczy, gęba, czują także niewypowiedziane zjadliwą ich dzielność. *Agricola* twierdzi, że widział ręce i nogi, kilku robotników podziemnych wygrzyzioną aż do kości. Ale oprócz parowań kruszczowego, które iakośmy dotąd widzieli, są źródłem niezliczonej liczby chorób, przepędzający życie swoje na wyszukiwaniu kruszczów w łonie ziemi; obawiać się iśćże powinni pewnych małych zwierzątek, podobnych do pałków; których zjadliwe ukąszenie, może wprawić w stan najniebezpieczniejszy. Ten gatunek owadów znajduje się najbardziej w minach srebrnych.

Dziwotwory nocne, nadzwyczajne istoty, których określić nie podobna, przez wielu autorów nazwane diablami podziemnymi, dopełniają nadržczenia tych biednych ludzi. Wiele osób pociągało w wątpliwie ich bytność, jednakowoż stwierdzoną została od niezliczonej liczby ciekawych, którzy się o niej właściwie zapewnili oczy-

ma. Sam *Ramazzini* zapewnia, iż mu pewien człowiek godny wiary powiadał, iż prawie wszyscy pracujący w minach, częściej od tych diabłów ściganemi byli; że dognani od nich, dosyć pospolicie we dwa lub trzy dni umierali; ci zaś, którym niezbywało na sposobie i zręczności ucieknięcia przed ich pogonią, wychodzili zdrowi i ocaleni. Dzieje filozoficzne towarzystwa Krolewskiego Angielskiego, czynią wzmiankę o tych diabłach podziemnych.

Łatwo sądzić można z tego cośmy powiedzieli, iż powietrze obciążone parami kruszczowemi, jest naysposobniejszą przyczyną chorob robotników podziemnych, chcę mówić gorników.

Wiele bardzo, przeto, na tym zależy, aby szukać wszelkich sposobow, oczyszczenia powietrza tych mieysc podziemnych: powietrze bowiem to, skażone parowaniem kruszczowym, ieszcze się bardziej zmienia oddechem ustawicznym, będących w nim ludzi, tudzież waporami światel zapalonych. Są wynalezione umyślne maszyny do tego. Aby zapobiec zwiędnięciu czyli skałeczeniu nog i rąk robotników, każą im kłaść rękawice i łyszcianki (a) czyli nagelenice. *Juliusz Pollux* uczy nas, iż za jego czasów, pracującym w minach, kazano kłaść ubiory miedziane, aby wapory mineralne niemogły wywierać dzielnosci swoiey na ich ciała. Powiada także, że im przyczę-

(a) *To słowo nieieśł nowo-wymyślone ale starożytnie.*

piano do ust pęcherze dosyć szerokie, aby niemogli oddychać kurzem wznoszącym się w minach. *Kirchers*, maskę szklaną, uważa iako najniebezpieczniejszy sposób uchronienia się od zjadliwości waporów arszenikowych, i przeto radzi, aby pracujący w minach zawierających arszenik, nigdy niezapominali, ani zaniedbywali używać tey ostrożności.

Doktorowie rozmaite podają sposoby, tak na zabezpieczenie się przeciwko różnym chorobom górniczym, iako też na uleczenie ich. Zalecają mocno iako *preservativum*, likwor robiony z olejku waynfztynowego; laudanum i olejku z koperwasu czerwonego naturalnego (*colchotar*); likwor ten dystrylowany, bierze się w dozie trzech granow. Soki tłuste, wina dobre, uchodzą także za lekarstwa broniące, których skuteczność dosyć uznana. Zarażonym inż parami, radzą balsam z pokrzywy *Hoffmanna*; nakazują im, aby zaprawiali pokarmy solą saletrzaną, oraz solą wyciągniętą z hałunu. *Junchen*, w swojej Chymii doświadczającej, mówi: że spirytus soli słodzoney, bardzo jest dobry na zatamowanie nieśladów, któreby wapory metaliczne, skutkować mogły, w ekonomii zwierzęcej.

Na ściąganie i doprowadzenie do zupełnego zagojenia wrzodów działających i gęby, o których my już na początku tego artykułu powiedzieli, niema lepszego lekarstwa, iak gargaryzmy mleczne, takie płukania usłgodzą i spędzą cząstki wygryzające, które części rzeczzone odzierają z skóry. Z tey

to przyczyny *Agricola* utrzymuje, że masło, bardzo przytępi, ludziom pracującym w minach ołowianych. Gdy ręce i nogi popadną kalectwu, co się często trafia w minach, w których dobywa się *pompholix* czarny, można, jak świadczy *Pliniusz*, doysść uleczenia ich, za pomocą proszku *cyfso*; ponieważ postrzeżono, mówi on, iż ci którzy skazili nogi i ręce w pracach kopalni, leczą się w wydawiających ten gatunek kamienia.

Stmuller szczególniejże podaje sposoby na uleczenie dychawicy, mającey za przyczynę wapory metaliczne; niepowinny podług niego bydź kurowane jak gatunki pospolite dychawicy; merkuryusz słodki, turbit, purgujące solami, *antimonium diaphoreticum*, bezoard słoneczny, są lekarstwami, do których się udawać należy.

Choroby oczow skutkowane od teyże samey przyczyny, leczą się lekarstwami wziętemi z Królestwa kopalnego. *Holstius* naucza nas, iż oftalmią skutkowaną waporami kruszczowemi, i opierającą się mocy lekarstw zwyczajnych, uleczył mineralnemi, zadawanemi wewnątrznie, koliry robione z odrobinek miedzi, z wielkim skutkiem używane bywają w tych okolicznościach. Starożytnym znaioma była cnota tego kruszczu co do oczow; bo *Macrobiusz* zapewnia, że pracujący w minach, w których się znajduje miedź, mają zawsze wzrok piękny i bez wady; można także do kolirow użytych mieszać saletrę, bo podług świadectwa *Pliniusza*, przwiazna jest oczom. Ogółem mówiąc, choroby mające za przyczynę

czynę parowania kruszczowe, leczą się lekarstwami, zabranemi z klasy kopalnych rzeczy.

Parowania kruszczowe, nietylko tym szkodzą, którzy pracują w minach, zarażają iezcze i rzemieślników, robiących około kruszczow z łona ziemi wydobytych. Prawda iest, że tych zdrowie nietak prędko podpada skażeniu, bo żyją w powietrzu daleko czyścieyszym; ale w przeciągu lat licznych, tym samym podległemi stają się dolegliwościom. Pod ow czas udać się należy do lekarstw wyżej wzmiankowanych; ale im w mnieyszej dozie przepisywać należy.

CHOROBY PRACUJĄCYCH OKOŁO MIEDZI i CYNŹ.

Pracujący około miedzi i cyny, to iest ci którzy ie topią, lub usposabiaią do rozmaitego użycia, są wystawieni iako garnce i ołownicy, na przepędzanie słabego i omdlewaiącego życia. Częstki naysubtelniejszye, parujące z miedzi, którą ustawicznie rozpalają, aby iey nadać więcey cięgłości, przenikają do ich płuc i do ich żołądka, wzbudzają kaszel suchy, i często dają przyczynę dychawicy, zaduszeniom i zawrotom. Dolegliwości, na które się narażają robiący koło cyny, prawie są też słane, które zwykły otaczać topiących ołów. *Etmuller* przytacza zdarzenie pewnego konwifarza; zdarzenie to dowodzi, iak rzeczony kruszec nieprzyiazny iest płucom. Czło-

wiek ten, mowi on, nayprzod podległy był kęszlowi bardzo dręczącemu, a potym uczuł się tak uciśnionym na pierśiach, i tak wielką miał trudność w oddychaniu, osłabł w nocy, że był przymuszony wyjść z łóżka, otworzyć okna i biegać całą noc jak *spiccocho*d, aby się niezadusił. Wszystkie te dolegliwości, mowi dalej, uspokoiły się na sam świt dnia.

Masło, mleko, emulsiye robione z migdałów i ziarenek melonowych, tyzanny ięczmiennę, i wszystkie lekarstwa podobnych własności co te, sprawiają ulgę w wyrażonych chorobach: śródz się należy troskliwie wszystkich męczących cnotę osuszającą; bo ich skutek powiększa złego, i przyspiesza śmierci tych nędzarzy.

CHOROBY ROBIĄCYCH KOŁO ŻELAZA.

Doświadczenie codziennie dowodzi, że choroby oczow, bardzo często napadają na tych, którzy robią koło żelaza; iako to na ślusarzy, kowalów, &c: za te rozmaite dolegliwości obowiązani są częstokom fiarczyfym, które bez przestanku wylatują z żelaza rozpalonego, tudzież ustawicznemu ognio wi, przed którym stać muszą. Gdy wpadną w namienione choroby można im przepisać używanie mleka niewieściego, wody ięczmienney; ponieważ wyliczone lekarstwa okazały bardzo znaczne skutki, w przypadkach, które się zdawały nayśmutsze i naymnieyszey pozbawione nadziei. Postrzegłszy, że oczy mają nabrzmia-

Je, udaia się do antiphlogistycznych pospolitych, wrzod, niż się zabieraia do przepisania uskramiających i łagodzących. któreśmy napomknęli. Serwatka z mleka krowiego, emulsye z ziarenek melonowych: słowem sposób życia chłodzący i odwilżający, bardzo jeszcze przystoi temu gatunkowi rzemieślników. Cwika, ktorey cnotę w utrzymywaniu wolności żołądka uznano, jest im także bardzo pożyteczna, ponieważ u nich częstym jest natogiem konstypacya. Gdy choroby oczow, uporczywe są u tych, którzy pracnią koło żelaza, mowi Pan *Ramazzini*, często z wielką pomyślnością, zapiśnią im używanie wody, w ktorey gaszono rozpalone żelazo.

CHOROBY SWIECARZOW.

Niema żadnego rzemioła, w którymby tak smrodliwemi zapachami uciśnieni byli robotnicy, iak rzemioło świecarzy. Chceszże (mowi *Ramazzini*) mieć wyobrażenie smrodu, który się daie czuć w miejscach gdzie robią świece? wystaw sobie w myśli parowania i oddechy zaraźliwe, ktoremu ziome kloaka poruszona; lub owe, ktore wychodzą z ialkini starożytnych prowadzącey do piekłow. A więc ci rzemieślnicy muszą podlegać wielu przypadkom. Jakoż widzimy, iż rzemieślnicy rzeczonym gatunkiem roboty przyniewoleni do wciągania oddechem cząstek tłustych i zwierzęcych, ktore się wznoszą na powietrze z łożu wrzącego w naczyniach miedzianych, podlega-

Hh ij

ią bólem serca, wymiotom, utracie apetytu, bólem głowy, uciskom pierśi. Lekarstwa dotąd wynalezione przeciwko improfyom łoiu, w bardzo małej są liczbie: naybardziej zalecano wymiotne preparowane, nadewszystko miód z octem z cebuli morskiej robionym, przewarzany na syrop; wymiotne w dozie dwóch granow dane w enemie, może bydź także użyte; ale niema tyle pożytkow, iak miód warzony z octem na syrop o którym my mówili. Radzą potym brać foku czyszczonego trybuli, cykoryi dzikiej, melissy, łyżkami: lub też choremu kazać połknąć pół drachmy dryakwi, z fokiem pomarańczowy gorzkiej.

Swiecarze bardzo dobrze sobie zaradzą, gdy łoć topić będą pod wolnym niebem i gdy często nacierać będą nozdrza, usta i skronie octem.

CHOROBY KOTLARZY.

Na kotlarzy nayeściej nacierają: głuchota, dychawica, zatchnięcia i katzle fuche. Głuchotę w rzeczonych rzemieślnikach skutkuje ustawiczny łoskot, ktorem rozbijając miedź, czynią. Łoskot ten tak jest gwałtowny, że włoknom błony bębenkowej odbiera sprężystość. Dychawica i inne choroby, o którychmy mówili, wzniecają pary miedziane wznoszące się na atmosferę, i wciskające się w ich ciało przez oddech. Kotlarze zabezpieczą sobie słuch, gdy niezaniebnią kłaść w uszy bawełnę przed zapręgnięciem się do roboty; co się

tycze chorób pierśi, na które ich para kruszczowa naraża, mogą uskromić ich gwałtowność, zażywając kilka łyżek oleju migdałów słodkich na dzień, używając orzady, mleka i serwatki. Jeżeli zaś pierśi mają zupełnie skażone, i jeżeli im grozi płucna choroba, powinni poprzestać rzemiosła.

CHOROBY KAMIENIARZY.

Robotnicy pracujący w gorach kamiennych wytławieni są na wiele chorób. Kašel, dychawica, pulmonia, kachexya, najczęściej na nich napadają; choroby te zazwyczaj skutkuje kurz podnoszący się z kamieni, które dobywają i ocieśniają. Uczy nas bowiem *Diemerback*, że znalazł pęcherzyki płucne wypełnione małymi ziarnkami piasku, prawie w wszystkich trupach kamieniarzy, które mu się rozbić zdarzyło. Lekarze godni wiary, piszą jeszcze, iż znajdowali odłamki kamieni, w żołądku i kiszkach, robotników tego gatunku.

Lekarstwami nayprzyzwoitszemi kamieniarzom są wymiotne i purgujące, w samey rzeczy, muszą koniecznie dążyć do wypędzenia zewnątrz cząstek ziemnych, któreby mogły wnikać w ich płuca, żołądek, kiszki, i które zbliżaniem się następnym nowej materji, mogłyby sporządzić ukształcenie kamieni w tych rozmaitych częściach.

Można im także radzić, aby podczas roboty osłaniali usta papierem w górę załamany, końcem zabronienia wstępu przez

odd. ch. mogilkom szkodliwym latającym po atmosferze.

CHOROBY SZEWCOW.

Nieuchronna potrzeba siedzenia z zgiętym grzbietem, w której się ustawicznie znajduje szewcy, czyni ich podległymi bólom nerek, i hemoroidom; często także ręce ich widujemy obfypane brodawkami i zryślowanymi zanokciami; wapory i exhalacye, wypadające z wody i z skor, koło których ustawicznie robią, roztaczają po powietrzu cząstki szkodliwe, każące czystość atmosfery, i poddają ich wielu chorobom, iako to dyshawicom, ciężkości oddechu, zadławieniom Szewcy białogłowiecy, żółty lub czerwony kolor dający korkom, ściągają także na siebie rozmaite choroby, które dręczyć zwykły złocących kruszce i malarzy; iako to: kolki, paraliż, choroby ferca, żołądka, tuż też inne wymagające tego sposobu leczenia co i kolki malarzkie. *Putrz*
KOLKI MALARSKIE.

Szewcy uchronia się bólom nerek i hemoroid które im grożą, jeżeli będą mieli baczość na to, aby się zawsze trochę przechodzili po odbytych robocie swojem, i aby sobie co wieczor idąc spać rozcierali nerki, zabezpieczają się przeciwko zanokcicom i brodawkom, myjąc co rano i co wieczor ręce wodą letnią

Aby uniknęli dolegliwości, które skutkiem oddychania powietrzem niezdrowym; powinni codziennie otwierać okna izby war-

sztatowey i wykadzać ie octem. Nałog, który maia po więkŝzey części, zaklepiac się, że tak rzekę, codziennie, w mieyscach ciaśnych, sprawia: że wonia parująca z rzemieni i skorek, wciska się oddechem w ich ciała, i zaraża wymienionemi dolegliwościami.

CHOROBY GARBARZY.

Rzemiosło garbarzy iest naynieochodoźniejszy rzemiosłem. Wonia parująca z skor i materyi zgniłych zwierząt, często bywa tak zarażona, iż nieraz postrzeżono, że konie, które iej oddechem zaciągnęły, przechodząc koło mieysc, gdzie wspomnieni rzemieślnicy pracowali, brały na kieł i skręcały w inną stronę: ile razy ie chciano zniewolić, do przeyscia teyże samey drogi. Jeżeli wonia skor rozgnoionych iest tak mocna, ileż nieprzynosi szkody rzemieślnikom, obowiązany ustawicznie wciągać ią w siebie? musi koniecznie wnikać w ciało oddechem i kazić przymioty rozciekow. Ztąd wiziemy codziennie, że ten rodzaj rzemieślnikow iest wybladły, dychawiczny, pozbawiony cery, zarażony puchliną, podległy plamom gangrenowatym, skorbutycznym, swędzeniu skóry &c.

Ponieważ zaś prawie wszystkie choroby garbarzy, pochodzą z skażenia i zepsucia powietrza którym oddychaia; wiele zależy na tym ich zdrowiu, aby ile możności oddychali powietrzem czystym i zdrowym; niechay często wychodzą na spacer za mia-

sto, niech płoczą mieysca w których pracują, niech w nich usiłują utrzymywać krążenie porządne powietrza, robiąc otwory w ścianach przeciw-ległych; bardzo dobrze także zaradzą sobie, gdy wszystkie potrawy zaprawiać będą octem, często używać limoniady oraz chronić się mięgiwa słonego i korzennego.

CHOROBY BIEGUNOW czyli LAUFROW.

Starożytni dawali dzieci swoje na naukę biegania, aby iak mówili, mogły z większą gwałtownością i z większym pośpiechem uderzać na nieprzyjaciół, aby umiały szybko zastępować mieysca korzystniejszy do pokonania ich, i aby im niezbywało na zręczności w uganianiu się za uciekającymi. *Plato* chciał także, aby ten rodzaj ćwiczenia wchodził w układ edukacyi dziewcząt; aby, w czasie wojny, mogły poyść w pochod na obronę Ojczyzny i zemścić się za krzywdę swych Bogów domowych. Wprawda do biegu, czasów naszych zanedbana od zatrudniających się układaniem młodzieży, nieieść w używaniu, tylko pomiędzy gminem pospolitym, które wchodzi do służby Panów wielkich w charakterze biegunow czyli Laufrow, a którego powinnością iest, biecć pędem przed koniami zaprzężonemi do poiaźdu, lub nosić listy, na które odpisu bardzo pilno potrzeba. Ale ten gatunek ludzi wystawiony iest na wiele chorob, *emphitis*, dychawica i kiły, są chorobami, którym czyli prętko

czyli późno podlegają. Prawie wszyscy są chudzi, opadli z ciała, podlegli bolom głowy, moczeniu krwią, chorobom ostrym, iako to pleurze, peripneumonii. Rozdęcie śledziony jest jeszcze z liczby pospolitych im dolegliwości. Tkanina miękka i zwolniała rzeczzonego trzewia, sprawia: iż w niego więcej krwi wpływa niż wypłynąć może, z kąd pochodzi nabrzmiałość i wzdętość. Dla tej to przyczyny dawniejszych czasów wypalano im śledzionę, bo iak mniemano śledziona przeskadzała i szkodziła biegowi.

Niebędziemy się tu bawić opisaniem sposobow leczenia chorób szczególniey napastujących Laufrow, iakimi są: dychawica, pleura oraz inne wyliczone. Czytelnik znajdzie je opisane ze wszystkimi okolicznościami w niniejszym dziele, radząc się artykułów, w których o nich mowa. Prześtaniemy tylko na zaleceniu pewnych ostrożności, służących do uniknienia więkkszej części chorób im właściwych.

Zapobiegają kiłom, używając pasy kiłowatych; unikną chudości i opadnienia ciała, żyjąc pokarmami odwilżającemi, nacierając się oliwą, i kąpiąc się iak można najczęściej. Zabezpieczą się przeciwko *emphytis*, która im grozi, kładąc sobie krew puszczając statych czasów. Jeżeli im będzie dokuczać rozdęcie śledziony, uczuwać ulgę zrobiwszy umiarkowaną przechadzkę, wprzód udawszy się do lekarstw, przyzwolonych na taki przypadek. W chorobach ostrych, najmocniej nalegać potrzeba na

puszczenie krwi, z tey przyczyny, że płuca są nayslabszą częścią ciała w Laufrach.

CHOROBY DZWIGONIORÓW czyli DRAŻNIKÓW.

W miastach, nadewszystko wielkich, handlownych lub porowych znajduje się wielka liczba drażników. Ich zabawa, która, iak każdemu wiadomo, ma za cel dźwiganie na barkach towarów, lub innych iakich waznych ciężarów; wystawia ich na wiele chorób, ponieważ pęchyrzyki płucne, rozdymana wielkie mnożstwo powietrza, gdy chcą podnieść iakowy ciężar, a pierś w ustawicznym zosła a uciskiem, bo ie w tył ciągną pasy czyli poprzęgi łateł: podlegają zerwanu naczyń krwistych znajdujących się w płucach, a zatem płuciu krwią; dychawicą, nabrzmienie czyli ociężałość żył, należą także do liczby chorób, zatruwających, wiośne lat drażników. Inney ieszcze delegliwości dźwigi nie podlegają, to iest: staia się garbatemi: łatwo każdy poymnie, że to ukłztalcenie opaczne ciała zawisło od nałogu ustawicznego zginania się w dźwiganiu ciężarów; kędy są także bardz częste między niemii; zazwyczaj winny swoy początek gwałtownym siłeniami się, których używają walcząc między sobą o pokazanie więkzey mocy.

Hildanus przytacza przykład pewnego drażnika, który mocując się z współtowarzyszem, nadarzył sobie opadnienie *epiploum* w woreczek mofzny, i umarł z tego w przeciągu dni siedmiu. *Felix Plater* zarę-

cza, iż sam doświadczył, że drażnicy najbardziej podlegać zwykli suchotom.

Z tego cośmy dotąd mówili. Łatwo poznać, którym chorobom najbardziej podlegają drażnicy. Doktor przywołany do poratowania ich zdrowia, baczny być powinien na puszczenie krwi, zadanie wynmotnego i przepisanie lekainstw krzepiących zwątlłość, iakimi są kąpiele, tarcia i inne tego gatunku. Ostrzedz ich powinien, że najlepszym sposobem zapobieżenia kiłom jest używanie podpałki, tudzież: aby się nigdy dla chępliwości, nie filił w dobywaniu mocy.

Ponieważ ludzie tego gatunku, pocić się mogą w każdą chwilę, i tak spoceni muszą przechodzić w powietrze zimne, narażają się także na choroby pochodzące z zataśmowania przededchu. Ostrzedz ich należy, że niemogą lepiej uczynić, iak gdy wypiją szklankę wina dobrego gdy się postrzegą oblanemi potem, i nieprzeftaną chodzić z wolna, dopokąd ten pot dobrowolnie nieustanie.

CHOROBY ZŁOTNIKOW.

Wszystkim wiadomo ilu złego merkuryusz jest zródłem dla zabawiających się pozłotą kruszczow; pomimo wszystkich pozorności zawsze oddychają zaraźliwemi parami, co ich czyni podległemi zawrotom, dychawicy, paraliżowi: rzadko się trafia, aby takowemu rzemieślnicy dochodzili wieku podeszłego. A gdy pewien czas przeżyia, do tak okropnego przywiedzeni bywają stanu,

że śmierć jest jedynym celem ich żądz. *Junchen* w swojej *Chimii* doświadczającej powiada: że ich sżyia i ręce wkrótce opalone bywają drzeniem, i że mocno utracają zęby. *Fernel* też samę rzecz zaświadcza, w dziele wydanym od siebie o chorobach wenerycznych: oprócz tego przywodzi wiele uwag bardzo mocnych, z okoliczności chorob, na które się narażają poślaciący. Pomiędzy innemi kładzie zdalenie godne przytoczenia. Pewien człowiek, mowi, będąc przytomny poślacaniu wazy frebrney, natychmiast stał się głupawym, głuchym i niemym, że oddechem wziął w siebie parę żywego frebra. *Forestus* przytacza historiją prawie podobną, o pewnym złotniku, któremu dym merkuryusza przyspieszył paraliżu. Niekończylibyśmy, gdybyśmy chcieli przytoczyć wszystkie przypadki skutkowane waporem merkuryusza, o których namienili Autorowie nieśkażoney wiary. Z drugiej strony, przypadki te, codziennie podpadają wzrokowi naszemu, osobliwie po wielkich miastach, w których zbytek wznosił się do tego stopnia, iż nic niema w nich pięknego, co by nie było okryte złotem. Z tym wszystkim, pozbawilibyśmy czytelnika wiadomości bardzo interesującej, gdybyśmy tu zaniedbali namienić o postrzeżeniu *Boricusfa*. Wiadomość ta, ściągą się do osoby pewnego Duńczyka, który wiek swoy przepędzał na poślacaniu matych blaszek frebrnych. Ten człowiek, dnia pewnego pochłonięty nieważnie parę merkuryusza, zapadł natych-

miał na zawrót głowy, połączony z nieprzełamaną trudnością oddechu; błądźca okryła całą twarz, drzenie osiadało wszystkie członki, słowem, pogrążony był w tak smutnym stanie, że co moment mniemano, iż ducha ostatniego wypuszcza. Biegły i uczony nasz podstrzegacz przywrócił go życiu, wzbudzając pot rozmaitemi alexyfarmatycznymi, a nadewszystko wywarzeniem korzonków biedrzyńca i łomikamienia (*saxifraga*).

Lekarstwami ogólnie przyzwoitemi do zapobieżenia nieładom, które wapory merkuryalne skutkować mogą, w rzemieślnikach wciągających je w siebie oddechem, są te, którym przyznano moc czyli cnotę pobudzenia do ruchu duchów zwierzęcych, oraz krwi, tudzież cnotę wzbudzania potów. W samej rzeczy, merkurysz zatętwia i ociężałem czyni wszystkie członki, a rozcieki, ogataca z płynności, co na oko pokazują doświadczenia wyżej przytoczone, i co stwierdza otwarcie trupów tych ludzi, którzy pomarli wciągnawszy w siebie wiele pary merkuryalnej; w tych bowiem trupach, znajdują Anatomiccy krew zciadłą i skrupioną w torbeczkach serca. I dla tej to przyczyny, wod kordyalnych i spirytusowych, a nawet spirytusu winnego użyć należy. Można się także udać do spirytusu soli ammoniackiej, oraz do sol lotnych, jako to soli rogu jeleniego &c. Ponieważ dryakiew ma niciaki gatunek cnoty usypiającej; za podeyrzaną ją mieć trzeba. Wywarzenia roślin alexyfarmatycznych, jako

to bernardynka i węzownika czyli żmiiowca, mogą także bydź użyte *Fallopjusz* pisząc o kruszczach i minach, zaleca piasiek złoty, załadzony na tym, że się *merkuryusz* czepi złota z niewymowną szybkością, i łączy się z nim ściśle. *Marcin Lister* radzi dekokt gwaiakowy. *Potier* twierdzi, że siarka sublimowana, moczona w winie, ma bardzo znakomitą skuteczność przeciwko chorobom zawisłym od *merkuryusza*, gdy obfitość humorów wskazuje potrzebę purgowania: w tych okolicznościach zażyjesz lekarstw daleko mocniejszych, niż zazwyczaj: strzedz się atoli potrzeba puszczania krwi; bo to prawie zawsze złe powieksza: często nawet prowadzi do grobu. Zaleci Lekarz chorym aby używali ćwiczenia ciała i mieszkali w ciepłych miejscach. *Patrz*
KOLKA METALICZNA czyli KRUSZCZOWA.

CHOROBY GRUBARZY.

Wszystkim wiadomo, iak starożytni wielką mieli pieczołowitość o ciałach ludzi zmarłych; zatrudniali kilku niewolników umywaniem trupów. balsamowaniem ich, paleniem kości, tudzież zbieraniem popiołów, które potem troskliwie chowali w trunienkach czyli raczej pudelkach. Pieczołowitość ta uznana czałow naszych za zbytęzną i niekorzystną; przestaliśmy powszechnie na zaniehleniu ciał zmarłych ludzi do lochów robionych pod potadzką kościołów, lub do dołów kopanych na cmentarzach. Ludzie zatrudniający się oddawaniem tey ostatniey

przysługi, podlegli są wielu chorobom. W samey rzeczy, iakżeby to być mogło, aby ci ludzie, obowiązani często zstępować do niecyfe podziemnych pełnych zgnitych lub pół-zgnitych trupów, niebali napałowani od wielkiego mnostwa dolegliwości? Pary podnoszące się z tych materii zwierzęcych, rozwiązanych przez zgniliznę, wfunione w ciało drogą oddechu, niepowinnyż kazić rozciękow i niemają w całą machinę wielkiego wprowadzać nieładu? Ztąd widzimy codziennie, iż namienieni ludzie, bywarą zarażeni malignani, puchlinami; albo przy zdrowiu naydoskonalszym mają cerę bladą, siłą, twarz wywędła; wpadają w kachexyą, i nagłą śmiercią giną w ten czas, gdy się tego naymniey spodziewali. Pan *Rumazzini* twierdzi, iż uważał, że grubarze nigdy niedochodzą wieku podeszłego; powietrze zepsute, którym oddychają, ilekroć zstępują do lochów przeznaczonych na grzebanie, jest dla nich źródłem obfitych chorob, które ich w wiosnie lat zabierają. Ze zaś zgnitość trupów może skazić czystość powietrza, oczywista ztąd, że trupy pozostałe na placu bitwy po krwawych potyczkach, bardzo często skutkują mor w wszytkich na około sąsiedzkich mieyscach; jeżeli się z ich zagrzebaniem niepośpieszą. Niedziwna zatym, że grubarze wystawieni są na choroby morowe. Twierdzą, że gdy pewien z nich zagrzebawłszy dziecię znacznego urodzenia w sukniach i trzewikach, zdęty był gwałtowną żądzą zabrania tych łupów; umyślił,

za naypierwszą zdarzoną porą, spuścić się do grobu na dopełnienie swego pragnienia. Wkrótce potem, postrzegłszy drzwi kościoła otwarte, pobiegł skwapliwie odwalić kamień załanianący wniść do podziemnego lochu, aby dopiął przedsięwziętego zamiaru; przyszedłszy do trunny zaczął zdejmować trzewiki umarłemu, ale natychmiast uczuł się zatchniętym i padł trupem. Ten przykład tak straszliwy, dowodzi jeszcze niezawodnie tego, cośmy powiedzieli o skażeniu powietrza w lochach grobowych.

Grubarze unikneliby groźących im chorob, gdyby przed spuszczeniem się w groby płukali gębę octem nieco mocnym i gdyby nosili na sobie poduszcзки, natrzepane dobrze octem czterech złodzieiów. Dobrze jeszcze uczynią, gdy wcześniej lochy owe podziemne, przed wstąpieniem w nie otworzą, gdy po odprawieniu usługi Chrześcijańskiej, odmienią zaraz suknie i bieliznę. Jeżeli ich choroba zniewoli, rzadko bardzo należy udawać się do krwi puszczenia; pod ow czas purgujące, daleko lepiej skutkują, iak wszystkie inne lekarstwa.

CHOROBY FOLARZY.

Ci rzemieślnicy wstępują w poł-nadzy w wąborki napełnane uryną zagnią i smrodliwą, gdzie folują czyli gniętą wełny i sukna. Taka kąpiel nog i rąk, mowi Autor *Dykcyonarza zdrowia*, parowania tak zaraźliwe, iak te ktore się wznoszą z podobnych uryn; brudy oleiowate sukien i wełny,

ny, uderzające w nozdrza i roztaczające się po powierzchni ciała tych ludzi prawie nagich, są zrodzami chorób prawie ustawicznych. Według doświadczenia, najbardziej podlegają: kachexyi, bladeści, dychawicy, kaszlowi, nabrzmałościom goleni i stóp, bolom serca, głowy i żołądka.

Gdy Folarze zapadną w kachexyę i gorączkę wolną, mówi Pan *Ramazzini*, postrzegłem, iż wymiotne jest sposobem leczenia, którego się nadewszystko trzymać należy; purgansy gwałtowne stolecami, mają także wielkie skutki pod ow czas, (cięższe jego są słowa) równie iako rozwalniające i rozpędzające zatkania, naprzykład syrop kachetyczny *Hernela*, wina wyfużone opisane przez Pana *Willis*, spirytus urynny, sama uryna. W wszystkich chorobach nacierać na rzeźzonych rzemieślników, do krwi puszczenia z wielką ostrożnością przystępować należy. Mogą się zabezpieczyć przeciwko chorobom, którym są podlegli, zawłze otworem trzymając miejsca swej roboty: myjąc ciało rano i wieczor wodą zimną; biorąc w siebie kilka razy na dzień, wonią octu i spirytusu soli ammoniackiej, ocierając się z brudu gębką napuszczoną winem białym bardzo mało zagrzany; czyniąc częste nacierania, i często odmieniac bieliznę.

CHOROBY ZOŁNIERZY, *Patrz ZOŁNIERZ.*

CHOROBY LITERATOW, *Patrz LITERAT.*

CHOROBY OLEIARZY.

W wszystkich krajach obfitujących w orzechy, wielkie mnostwo orzechów trawia robiąc z nich olej, który powszechnie służy do oświecania domów ubogich, podczas nocy. U nas w Polsce robią jeszcze oleje konopne, lniane, rzepakowe, bukwiane i używają ich, iak każdemu wiadomo do omalżenia potraw w dni postne. Spółob robienia olejów każdemu jest wiadomy, niezażnawiamy się zatem nad jego opisaniem; powieniy tylko, że podczas tey pracy, wznoszą się pary tak niezdrowe i woni tak zaraziwey, iż robiący koło oleu często napastowani bywają, bólami bardzo dokuczającymi, iako to kieżlem, ciężkością oddechu, bólami głowy, zawrotami i kachexją. Doday do tego, iż ponieważ rzeczeni robotnicy prawie zawsze noszą na ciałach swoich suknie zasmolone, oobliwie gdy się zwykłą pracą zatrudniają: zwykli doświadcząć zatamowania przeddechu, co ich naraża na wiele chorób estych: aby pojąć, iak parowania oleu orzechowego są szkodliwe ciału, dosyć jest zamknąć się na godzinę lub dwie w izbie niemającej komina i dobrze ze wszystkich stron opatrzoney, przy lampie napełnionej tym olejem; ból głowy, pewien gątniek odurzenia, które napadną w przeciągu pewnego czasu, dadzą poznać, iak się lekkać należy okropnych tego światła skutków. Pan *Ramazzini* przytacza z tey okoliczności, co się zdarzyło pewnemu literatowi, który obowiązany będąc z przyczy-

ny szczupłego swego mąiatku, na światło do swej izby używać rzeczoney oliwy, wpadł nakoniec w pewien gatunek letargu, trwającego dłu kilka bez przerwy.

Lekarstwami naybardziej skutecznością swoją zaleconemi, przeciwko śnutnym impressyom parowania cząstek oleiowatych, są wymiotne, nadewszystko waynfzyn wymiotny; purgante gwałtowne, miód z octem cybuli morskiey gotowany na syrop, są także bardzo zalecone na podobne przypadki.

CHOROBY POSTYLIONOW.

Chorobami napadającemi szczególnie na postylionow są: kiła, dychawica, pedogra; podlegają ieszcze zerwaniu naczyń pierśnych, a podług uwagi *Balloniusza* grożą im ieszcze, choroby nerek, rozpadliny około otworu zadniego, fistuły. *Hipokrates* dodaje, że nierzadką jest rzeczą widzieć ich obfitych wrzodami głębiowatemi na szwie między stolcem a członkiem wstydlwym, oraz udreżonych nabrzmiałością i ociekłością żył w udach. Takie dolegliwości napadają na postylionow, a ogółem mówiąc, na wszystkich, często iężdżących na koniu; nietrudno wytłumaczyć tego przyczynę. Ustawiczne strącenia, które na siódle odbierają, aż nadto wystarczają na skutkowanie nieładu w ekonomii części stałych i płynnych; przez porządną nałepność mówić można, że te rozmaite dolegliwości, są oczywiście i początkowie skutkami gwałtownych stanów, w których się znajdują

myślki, podczas zbytecznego ćwiczenia ciała, zwyczajnego rzeczonym ludziom, w całym ciągu życia. Dostrzeżono także, że prawie wszyscy postylionowie stają się nieudolnemi do małżeńskiego zeyścia; co pochodzi, mowi *Hipokrates*, z nieładu, który ustawiczne miotanie ciała w prowadza w ich lędźwie i części rodzayne.

Ztąd iednak wnosić nienależy, że jazda konna jest niepożyteczna. Skutkuie bardzo pomyślnie używana skromnie; w chorobach chronicznych bywa lekarstwem wyborym. *Awicenna* zaleca ją mocno cierpiącym kamieniem w nerkach i zatrzymaniem uryny. *Tomasz Sydenham* twierdzi, że naydziwnieysze wyprowadza skutki w zatkanu wątroby i śledziony.

Ponieważ choroby postylionow niczym się nie różnią, od chorob dręczących innych ludzi, niezatrudniemy się tutaj wyśczerzaniem sposobow leczenia onych. Ciekawyy w innym mieyscu dzieła naszego znajdzie wszystkie przepisy. Przestaniemy tylko na przelozeniu im: co mają robić koncem uniknienia grożących im nieszczęść. Zabezpieczą się przeciwko kiłom, używając podpasiek; gdy dostrzegą: że im grozi zerwanie naczyń pierśnych, tudzież choroby nerek i pęcherza, powinni porzucić natychmiast stan swoyy; bo nie dla nich pod ow czas niema tak przeciwnego, jak ten gatunek życia.

CHOROBY SZKLARZY i PRACUJĄCYCH
KOŁO FABRYK ZWIERCIADŁANYCH.

Ci rzemieślnicy, przymuszani pracą sobie zwykłą, na narażanie się na zbyteczne gorąco, które im niedozwala oddychać innym powietrzem tylko rozrzedzonym, zbytecznie ciepłym; które służy ich soku; ciężki sprawnie oddech, przeszkadza wolnemu krążeniu w płucach: podlegli są dychawicy, ciężkiemu oddechowi, płuciu krwią, bólowi pierśi, zawrotom, zasnieniom oczow, a nawet niekiedy apoplexyi. Doświadczenie pokazało że używanie wina i gorzalki, w nich zbyt częste, jest także przyczyną, która im bardzo przyspiesza wspomnianych dolegliwości. Naypierwszym zatem staraniem powinno być wstrzymanie się od obojga, jeżeli są przyjaźni zachowaniu swego zdrowia; woda ślazowa ma skuteczną i powszechnie uznaną cnotę czyszczenia krwi, oraz zachowania iey w stanie przyzwoitey płynności. Ztąd zdaniem naszym, bardzo dobrze uczynią, gdy się wciągną w używanie oney, lub inney iakiey też same własności mającey. Z drugiej strony, baczni być powinni, aby za najmnieyszym poczuciem zadławienia oddechu, wyszodziłi z chuty, dla nabrania naturalnieyszego powietrza: tym sposobem unikną wiele przypadkow zdarzających się ludziom tej pracy poświęconym. Katary, śapki, fluxye, dysfenterye, słowem wszystkie choroby, które mają za przyczynę, zatamowanie przededchu, często iefzcze zarażają rzeczonych rzemie-

ślników, którzy przepędziwszy kilka godzin przed wielkim ogniem, plocho wystawiają się na chłodne powietrze.

Co się tycze robotników pracujących w rękodzielnach zwierciadlanych, ponieważ muszą ustawicznie mieć w ręku żywe srebro, kruszec ten ulotny i subtelny przenika w płuca, oraz w nich straszliwe skutki nieśady, albowi też jeżeli się wsuwa do głowy, bywa przyczyną zawrotów, dzwonienia w uszach, wporow, drżenia, paraliżu, epilepsyi &c. mogą także, iak widziano nieraz, podlegać kolkom malarzkim.

Nic tu niewspomniemy o postępach lekarza chcącego uzdrowie schorzałych szklarzy lub robotników manufaktur zwierciadlanych; tak się sprawować powinien, iak w chorobach rzemieślników, używających do roboty kruszczow, i zawsze wystawionych na wielki ogień.

CHOROBY PREWETNIKOW, STUDNIARZY, oraz wszystkich czyszczących głębokie, zatęchłe i smrodliwe lochy.

Ludzie pracujący około czyszczenia przewetow, wystawiają się na choroby bardzo niebezpieczne, a częstokroć śmiertelne. Parę podnoszące się z materyi gnijących w tych miejscach podziemnych, sprawia im dosyć pospolicie dośkwierne bole oczow, które czasem kończą się na zupełney ślepcie. Rzeczeni robotnicy, mogą się zabezpieczyć przeciwko tym bolom, mając staranie, aby iak naysprędzey kończyć pracę ile możności;

po tey skończoney pobądź nieco w miey-
scach ciemnych, i przemć oczy wodą al-
bo mlekiem letnim. Wielu Autorow twier-
dzi, iż postrzegli, że używanie koltru, ro-
bionego z dobrego wina białego starego
należycie, w którymby wprzód wymoczono
fzeczytę świeczkow ziela, wiele przynosi
ulgi tym nędzarzom. Można im także zale-
cać, aby sobie powieki nacierał, łódką i
iako nayświeższą śmietaną, wprzód niż się spu-
szczą do lochow, tym sposobem będą mo-
gli przytępić zgryźliwe działanie sol ulatu-
jących z smrodow, które czyśczą; a których
skutek tak iest szkodliwy wzrokowi.

Paraliż właściwy przewetnikom, od Fran-
cuzow nazwany *plomb*, iest ieszcze wielką
kłęską wypróżniających lochy smrodliwe:
przystęp tego paraliżu iest okropny i śmierć
sprawnie bardzo wielkiey ich liczbie. Gdy
się spuszczają do lochow, niedobrze ofwo-
bionych z zaraźliwości powietrza; świa-
tło: które z sobą biorą, zapala pary podno-
szące się z nieczystości w głębi lochu prze-
bywających; co ich bardzo często w iednym
oka mgaieniu dusi; przytrafia się atoli cza-
sem, gdy prędko odbiorą ratunek, że wy-
chodzą z tego okropnego przypadku; ale
oparzenie czyli spalanie ogólne całej skóry
ciała, zadaje im niesłychane boleści, a czę-
sto odcyminie władzę kilku członkow. Rze-
czone pary niezawłże tak gwałtownie dzia-
łają; ale lubo i zwolna moc swoją wywie-
rają, skutek ich niemuiey przeto bywa okro-
pny. Przytrafia się często, że z wolna prze-
cinają oddech, i nieznacznie obciążają gło-

wę, tak dalece, że człowiek pada, iak gdyby był apoplexyą uderzony.

Gdyby w czasie przyzwoitym wyciągniono przewetnika z lochu, którego się waporzy z trzaskiem zapaliły; i gdyby gwałtowności tego przypadku opłacił się samym spalaniem powierzchni ciała oraz wielką trudnością oddychania; nie trzeba najmnieyszev chwili ronić, ale udać się skwapliwie do nayszykowszych i nayskuteczneych ratowania sposobow. Ciężkość oddechu, która ich uciska i grozi zaduszeniem, powinna bydź leczona iak pleura sucha: spalania smarować należy maścią topolową (*unguentum populeum*) oraz innemi, których skuteczności doznano na oparzelizny. *Patrz OPARZELIZNA*. Z tym wszystkim niezbywa na sposobach uprzedzenia tak straszliwych przypadkow; nayspewnieyszy sposob iest, rzucić w loch kilka garści słomy zapaloney przed spuszczeniem się; tym sposobem można wyzzerpnąć ten wapor szkodliwy, który się rozprusza w pomiar zapalenia się, i który dopiero w ten czas gaśnie, gdy zupełnie strawionym zostanie.

Skutki innego gatunku pary, duszącey nieznacznie, o ktorey my mowili powyżey, można uprzedzić prawie tak prostym, iak tamte sposobem; daliśmy poznać, że owa para ma własność gaszenia płomieni. Można zatym, przed spuszczeniem się do kloaki szukać pewności, czyli w nie kloaka obfituje, za pomocą świecy uwiązanev na sznurku i spuszczoney głęboko; jeżeli świeca gasnie, śmiało twierdzić należy, że się niemo-

żna spuszczać bez żadnego niebezpieczeństwa. Chcąc wytepić ziadliwą tę parę, trzeba do połowy głębokości spuszczać faierki napelnione zarzucami wosłani, które za każdym wytęśnieniem odnawiać potrzeba przez przeciąg dni trzech.

Gdyby się traſiło nędznym tym robotnikom, uchybić wzmiankowanych ostrożności, a w tej mierze istotnych; i gdyby zapadli w gatunek apoplexyi, o którym my już mówili; nie trzeba tracić czasu, ale użyć skwapliwie wszystkich lekarstw, zdolnych: do ożywienia zwałoney cyrkulacyi, oraz do utrzymania ciepła i płynności krwi. W tym zamiarze, zacząć należy od tarcia na ſtcho, rąk, nog. zgoła wszystkich części ciała, potem dać się choremu do wciągania powonieniem sole lotne: uſiłuie się wzniecić i ocucić grę organow oddychania, wlewając do gardła trochę miodu warzonego na syrop z octem cebuli zamorskiej; nakoniec udać się do dymu tabacznego, który wpuszczają w nos, a nawet w gębe chorego; dać enemy z wywarzenia tej rośliny, a ciałem zapadłego robotnika, rzucać bez przestannie. Wreszcie gdy widzą zupełnie przywrocony oddech, zadają lekki kordyaf; iako to naprzykład wodę meliſſy ſkładaną, roztworzoną trochę wody nieſkładaney cynamonowej. Zadanie jednej łyżeczki lub dwóch tego likworu doſtatecznym pod ow czas będzie lekarstwem i dokona wyrwania chorego z niebezpieczeńſtwa bliſkiej ſmierci: doſtrzeżono, iż w wymienionych przypadkach, puſzczenie krwi, zawsze było niebezpieczne i ſzkodliwe.

CHOROBY ROBIACYCH KOŁO GIPSU I WAPNA.

Rzemieślnicy robiący koło gipsu; ktorzy są wystawieni na upał piecow w ktorych go preparują; ktorzy go ustawicznie gnieta i sprzedają w sklepach swoich używającym go do rozmaitych dzieł, naczyń, potrzebnych współeczności; są bardzo często napaściwani od chorób bardzo niebezpiecznych. Wapno równie wielkimi grozi przypadkami chodzącym koło siebie. Wiadomo wszyskim, że gips jest umieszczony w klasie trucizn; w samey rzeczy, wypity w pewney ilości rozmaczoney w wodzie, sprawuje śmierć. Tym sposobem *L. Procleius*, jeden z faworytów *Augusta*, cierpiący bole żołądka nieznośne, zadał sobie śmierć, podług świadectwa *Pliniusza*. Mowi on, że *Procleius* wypił szklanę wody, w ktorey rozmącił kawałek gipsu.

Uważano, że robiący koło gipsu, zazwyczaj wpadał w dyshawicę, kachexyą, hipokondryą, że są bladzi, wywiedli. Ci ktorzy z gipsu wyrabiają posągi, i inne wspaniałe zabytki, tym samym podlegają chorobom, ktore dręczą pracujących około utworzenia go. Starożytni podali rozmaite lekarstwa, na dolegliwości dręczące robiących koło gipsu. *Galen* i *Guainerius* radzili im pić wywarzenie popiołów z wilkow łatorośli winnych, i twierdzili, że to wywarzenie, miało ich bronić od złych skutków gipsu. *Senert* zaleca odchody naturalne myszy, czyli łajno mysie, Pan *Ramazza-*

ni daje wielkie pochwały oleykowi migdał-
łow łodkich, tudzież emulsyom robionym
z ziarnek melonowych. Wielu innych twier-
dzi, iż poszregli, że tyzanna gotowana z
ślazu i krowiego mleka roztworzonego mo-
cno wodą, często bardzo wiele dobrego
sprawuje. rzeczonym izemieślnikom, pod-
czas chorób, o których my mówili.

Wapno naraża także na szkodliwe cho-
roby robiących go, iakośmy uważyli
na początku artykułu. W przeciągu pe-
wnego czasu, ci nędzarze rażeni bywają
ustawicznym drżeniem, i powszechnie giną
na dychawicę lub suchoty. Pałacy wapno
i robiący koło niego, bardzo sobie dobrze
zaradzają, gdy często pierś odwilżać będą ty-
zanną ślazową, lub wodą z kwiatow ślazo-
wych z fyropem siatkowym; używanie mle-
ka i maśla; będzie im bardzo pożyteczne;
z tym wszystkim mleko roztworzone wodą
lepiej im przystoi, iak samo mleko przez-
się. Powinni mieć wielką baczność, aby
wychodząc z pomiędzy pieców swoich, nie-
narażali się na zimne powietrze, aby niebra-
li w siebie pary wapiennej, i wolne powie-
trze. wciągali bez przestanku.

CHOROBY GARNCARZY i OŁOWIEM ROBIĄCYCH.

Drzenie rąk, paraliż, zawroty, kachexya,
padanie zębów, utrata cery, są zazwyczaj
owocami, które ołowicy i garnearze z prac
swoich odnosić zwykli: winni zaś te wszy-
stkie dolegliwości parowaniu czyli dymom

kruszcowym, które się podnoszą z materyi ich roboty. Gorącość ustawicznego ognia w ktorej się znajdują, połączona z czastkami niezdrowemi odrywającemi się od kruszczow, nabawia ich jeszcze kolek teyże samey natury, co i owe o ktorych rzecz będziemy mieli pod artykułem Kolki MALARSKIE.

Rzadko się trafia, aby ci rzemieślnicy, zapadłszy w wymienione choroby zupełne odzyskiwali zdrowie. Sztuka lekarska nieodkryła jeszcze dla nich żadnego *specificum* (a) W tych okolicznościach powinnaż przedstawiać na powierzchownym leczeniu? W samey rzeczy, iakże inaczej może naprawić nieładzą zaszłą w budowli ich ciała, kiedy się ugdy niezwykli udawać do Lekarzy, przed zupełnym wśzystkich wiaźdz zwatleniem; i kiedy z drugiej strony, tak zazwyczaj bywają upośledzeni w rzeczach potrzebnych do życia, iż zupełnie nie są w stanie łożenia na potrzeby ratowania zdrowia? Pan *Ramazzini* twierdzi, że postrzegł, iż nacierania rak i nog olekiem skalnym, często przywrócić zaanom czerstwość rzeczonych części ciała: można będzie zmniejszyć im zawrotow, tudzież innych chorob, za posrzednictwem wymiotnego i utrzymując wpływ materyi przez żołądek: co się tyce kolek i rznięcia tych rzemieślnikow, leczzone bywają iak kolki malarckie. *Patrz tego słowa.*

(a) Pewnie i szczególnie im właściwego lekarstwa.

CHOROBY DZIECINNE *Patrz* DZIECI.

CHOROBY USZOW. *Patrz* USZY.

CHOROBY OCZOW. *Patrz* OCZY.

CHOROBA NEAPOLITANSKA. *Patrz*
WENERYCZNA CHOROBA.

CHOROBA STAWOWA. *Patrz* STAWO-
WA CHOROBA.

CHOROBY OSTRE. *Patrz* OSTRE CHO-
ROBY.

CHOROIDES. (Anat.) Anatomicy dają przymiotne nazwiłko *choroides*, kilku błonom, które podobne są do błony *Chorion* przeplataniem naczyń swoich. W tym to rozumieniu nazywają *plexus choroides*, *plexionką choroidyczną*; powikłanie złożone z dwóch błon oraz niezliczonej liczby arteryi i żyłek, które wpadają otworami swoimi w czwartą jamkę czyli dołek czwarty *durae matris*.

Przydają także imię *choroides* drugiemu przykryciu kręgu ocznego, który jest mby *chorion* błona względem zmysłu widzenia. *Patrz* Oko

CHRAPANIE. (Physiol.) Jest ow dźwięk przytłumiony i gruby, który wydają usta niektórych śpiących osób. Łoikot ten czyli głos, skutkiem przechod powietrza, które zaskakując rurki nozdrzowe prawie zupełnie zatkane, z wielką trudnością robi sobie drogę do wyjścia zewnątrz. Z tąd pochodzi, że osoby chrapające, prawie zawsze śpią z otwartymi ustami. Chrapanie żadney

nieprawnie dolegliwości, wyfuszają tylko podniebienie i język. Ludzie chrapiący w śnie, obudziwszy się, procz oschłości czują ięszcze bardzo zły smak w ustach; który pochodzi z wyparowania śliny, a wyparowania tego przyczyną bywa, gorącość powietrza wychodzącego z płuc wraz z oddechem. Chrapanie daleko niewygodniejsze jest towarzyszom łoża chrapiących, niżeli samym chrapaczom.

CHRAPKA. (Szt: Lek:) Wyrazu tego używają w sztuce Lekarskiej do oznaczenia odmiany głosu w ton grubszy i razem obrażający niezgodną harmonią uszy. Przypadek ten jest symptomatem spływu katarowego w organ głosu, to jest w krtani i ięmyłki; które w tym stanie bywają opoione limfą gęstą i obfitą, a tym samym nie mogą odbywać przyzwyczajone głownych funkcji, do których są przeznaczone.

Przyczyny chrapki są te same, które mogą skutkować Katar. Patrz KATAR. RYMA. Tam znajdziesz sposoby leczenia chrapki.

CHRONICZNY. (Szt: Lek:) *Chronicus morbus.* Chronicznymi nazywają Lekarze wszystkie choroby, których kokcy dzieie się bardzo powoli (Patrz Coctio) i długiego potrzebuie przeciągu czasu. W dolegliwościach chronicznych, mówi *Celsus*, zdrowie i śmierć bardzo ięszcze dalekimi bywają. Te choroby tak rozmaite mają swoje postaci i kształty, iak są różne wieki życia ludzkiego: są niektóre ostre i momentalne, iak epilepsya, inne znowu wolne, iako to gorączki i kachexye. Znajdują się niektóre

mające nierownie uporczywsze i wytrzymalsze przyczyny, oraz w części stałe większą nierownie wprowadzającą ostrość.

Przyczynami chorób chronicznych są: surowość, niedowarzenie humorów, rozwolnienie części stałych, a niekiedy zbyt cznie ich rozprężenie; częstokroć winny swoy początek takiemu uchybieniu lub zbytowi w sposobie codziennego pożywania, lub niestra-wnościom.

Gdy części stałe popadną rozwolnieniu z jakiegokolwiek przyczyny wzmiankowanej pod artykułem: Rozwolnienie, włókna tracą swą sprężystość; już pod ow czas niemają tyle mocy aby odpierały czynność płynnych; rozcieki będą stać niewzruszone w naczyniach i w nich pogęstnieją, serwatkowatość (*serositas*) usiłując się wymknąć, powiększy nieład, macerując włókna części które będą oblać, i dokona zupełnego zwolnienia części stałych. Ztąd wyniknie: *kachexya*, *kakochymia*, *puchlina*, *zgoła wżyskie choroby wcedzenia*, znane od Lekarzy pod nazwiskiem: *morbi à serosa col-luvie*.

Niektóre choroby chroniczne zawisły od tęgości i ostrości części stałych takie ni są, *melancholia* i wielka choroba; ale ta ostrość nie jest jedyną przyczyną rzeczonych chorób, można twierdzić, że ona działa we wszystkich *hipokondryakach* i *epileptykach*; *pierwiaszkowa* atoli przyczyna jest ukryta: często, *banayczystey* ta *pierwiaszkowa* przyczyna bywa ostatki takiey ostrey i mocney dolegliwości: w samey rzeczy, mowi *Hipokrates*,

gdy natura niemiała dostatecznych sił, na dokończenie zupełney kokcyi choroby, obawiać się potrzeba, aby niekutkowała niedow, na przykład, gorączek uporeczywych i: t. d.

Z tego cośmy dotąd mówili, wynika: że w chorobach chronicznych dwóch wskazań Lekarz dopełnić powinien. Gdy części stałe są w rozwolnieniu i bez-władności, przyłożyć się powinien do przywrócenia im tonu: jeżeli w włóknach pokaże się zbyt uczuła ostrość, tęgość, potrzeba je zwolnić i doprowadzić do takiego stopnia giętkości, jaki zdrowiu potrzebny; nakoniec, jeżeli widzi rozwiązanie nacieków, potrzeba wypróżnić wszystko, co przeszkadza do spocenia płynów.

Gorączka podług *Dureta* jest najlepszym sposobem na zniesienie nieładu zimnego, ona bowiem, skutkując kokcyą humorów, przywraca ton włóknom, dodaje mocy płynowi nerwowemu, i otwiera drogę, którą duchy zwierzęce iść powinny, aby każdej części dostawiały życia i czucia: a skutek ten zbawienny, poty nadewszystko wyprowadzają. *Duret. in coac. pag. 369.* Tym sposobem uczy nas dostrzeżenie, że febra ezwordniowka leczy wielką chorobę; byleby tylko po paroxyzmie febry nienastępował przystęp kaduka, podług aforyzmu *Hipokratesa: febre convulsiōni supervenire melius est, quam convulsionem febris.* Aphor. 26. sect. 2. Widziemy także dzieci prowadzące życie zapełnione dolegliwościami i chorobą, aż do wieku młodzieńckiego pò-

kwi.

kwitania, i które niecierzą się życiem, aż dopiero pod ow czas, gdy ich napadnie febra, i ośiądzie mieysce wszystkich słabości, n emoc, które cierpiały Rachialgia, zawsze się kończy przystępami febrы w stałe czasy powracającemi. Postrzeżenie codzienne uczy nas, że uporczywe ostalmie, głuchoty, i paraliże niedoskonałe, nikną bez powrotu, gdy na ich mieyscu ośiada febra. Suchoty początkowe częstokroć kończą się na stanie *crisis*; ale żadna *crisis* niebywa bez febrы. *Patrz FEBRA.*

Choroby chroniczne mają swoje wzruszenia krytyczne, iak choroby ostre, gdy natura nieeśt tak uciśniona, aby ieу brakowało sił na pokrzepienie się: czyni niekiedy usiłowania, które w mgnieniu oka zmieniają stan chorego: tym sposobem krwiotoki nozdrzowe oddalaia marazin grożący choremu; tyśiączne także mamy doświadczenia dolegliwości długich i nałogowych, które się zakończyły na przyśtępach choroby stawowej, lub na upławie hemorodyaluyim; częstokroć panienki nieodzyskują stanu czerśtwości, aż za pomocą i posrzednictwem gorączek przerywanych: choroby nerwowe bardzo ciężkie, miewaia także niekiedy swoje *crises* i widzimy że epilepsyie biorą koniec przy pierwszym wśtępie wieku pokwitania, w którym to czasie, cała natura rozwia się w człowieku: przyśtępy peryodyczne dolegliwości macicznych i migreny, są, iak mowi *Hoffman*, szczeremi burzami; (*crises*) które wznieca natura; lecz oraz nadto słabe, aby ia zupełnie oswobodzić

miały: a zatem burze czyli *crises* choroby
chronicznej, czasami robią chorobę ostrą.
Patrz OSTRA CHOROBA.

A więc lekarz roztropny podstrzegać będzie wszystkie rozmaite poruszenia natury; uczyć się będzie, że tak powiem, sztuki poznawania wszystkich iey chęci. Jeżeli części stałe będą w rozwolnieniu i atonii, zada lekarstwa zdolne do zniesienia takowego stanu: niemożę wybrać skuteczniejszych iako rozwalniające: ich skutkiem w takowym przypadku będzie, nagabanie lekkie, i wolne pobudzanie włókien; wyciśnienie serwatkowatości, przemieszkującey w przedziałach ich mogilek: nadanie im przywoitey sprężystości, tonu, i mocy: zmniejszenie humorów zgęstniałych, i usposobienie tych humorów do tego, aby za wzbudzeniem zbawienney gorączki, mogły bydz nadz wchłonięone w drogi krążenia krwi.
Patrz ROZWALNIAJĄCE.

Ale gdyby stałe części wykraczały zbytęczną tęgością i rozprężeniem: potrzebaby się mocno chronić zadania nagabających (*stimulantia*); bo te różniecilyby iefzcze bardziejęy ogień, zamiast przytłumienia go: w takowym przypadku, potrzeba usiłować, aby znieść zbytęczną tęgość części stałych, a dopiero potem przytąpić do lekarstw zdolnych do zniesienia rozprężenia naczyni. Wiele także na tym zależy, aby rozpoznać przypadki, w którychby zadane lekarstwa pfonnie ranione były: doświadczając lekarstw weale niepożytecznych byłoby wyrzucić się na hańbę. Tęoby jednak zda-

rzyło się, w ostatnim naprzykład stopniu suchot płucnych, gdy krew tak jest skażona, iż niema rozsądnej nadziei, poprawienia iey.

Zakończemy ten artykuł, uwagą rozsądną Pana *Baglivi*: to jest: iż dolegliwości trzewiow, nigdy rozpędzić niemożna, chociażby z drugiej strony najlepsze podchlebiały znaki, dopokąd język nieodżyłka farby sobie przyrodzoney, i niebędzie w stanie rozpoznawania przyzwoitego smaku: ta uwaga nadewszystko jest pożyteczna w chorobach żołądkowych, które największey po Lekarzu domagaia się cierpliwości.

Ostrożnym bardzo bydź potrzeba względem używania kinkiny w gorączkach chronicznych: tu to baczność mieć potrzeba na uwagę Pana *Baglivi*; doza iedna kinkiny bywa częstokroć zawadą do uleczenia, i wznieca szkodliwe *metastates* w iakiey części ciała, iako powiemy pod artykułem KINKINA.

Chory rażony dolegliwością chroniczną, powinien się starać aby żył w dobrym powietrzu, ćwiczyć swe ciało, szukać rozrywk: Lekarz zważyć powinien, jeżeli choroba niema iakiey przyczyny moralney. W takim zdarzeniu, czerpałby lekarstwa kojące, w klasie moralnych lekarstw. (Patrz KOIĄCE) i usiłowałby zniiszyć szkodliwą namiętność, wzniecaiać nową pożyteczną zdrowiu.

CHROSTY. (Szt: Lek:) Chrosty są małe nabrzmiałości czerwone mniej lub więcej mające w sobie inflamacyi, które się wznożą na skórze twarzy, nosa, brody, czola.

Te wzdęcia skornie mogą mieć rozmaite przyczyny. Czasami bywaią owocami nie-

Kk ij

wstrzemięźliwości i wieńczą nosy piłakow; często na czole ukształcają wieniec weneryczny, gdy mający je zarażony jest iadem francy: inną znowu razą, bywaia skutkiem złey strawności lub znakomitey gorącości. Gdy chrofty pochodzą z rozkoszy Bachusa, nietrudno jest rozpoznać ich przyczynę i przyzwolite wynaleść lekarstwo; lecz rzadko bardzo, aby w tym gatunku przypadków słuchano Lekarza; bo piacy wcale się niedadzą nakłonić do odstąpienia tego, co jest zasada ich rozkoszy, ile niemając inney dolegliwości, procz tey, która ich twarze ośiada; mało ich to obchodzi że na nosie dźwigają dwa lub trzy cale trądu, byleby tylko pić mogli: takim nałożnym debilom, pozwolić trzeba dokonać życia w tey powierzchnowney szkaradności; podobne bowiem leczenia nigdy sławy nieprzynoszą Lekarzowi, bo jeżeli kiedy rad iego przestrzegają, to tylko końcem zręczniejszego omylenia ich w czasie.

CHROSTY mające za początek swoy wady funkcyi trawienia, zazwyczaj bywają stowarzyszone z słabością żołądka, z odrzutami ostremi, z wiatrami, z kolkami żołądkowemi, ociążałością i niezbytą chęcią snu. Lekarstwa gorzkie, żołądkowe, osobliwie wino kinkiny, bardzo dobrze skutkowac będą w tych przypadkach. *Patrz Słabość ŻOŁĄDKA.*

Gdy chrofty wyrzuca złyteczną gorącość, niemasz większey trudności w rozpoznaniu ich przyczyny; potrzeba się radzić wieku, temperamentu, mocy, nałogow i zwykłych ćwiczeń chorego. Postąpić sobie należy po-

dług wyrażonych sposobow w artykule
WRZENIE HUMOROW.

CHROSTY przypadkowe i przemijające, najczęściej, bywają skutkiem nieczystości chusty, którą się twarz otrzeć zdarzy, lub zakłucia jakiego owadu.

Te małe chrostki łatwo spędzić można umywszy się mlekiem panieńskim robionym z kilku kropel ekstraktu Saturna rozpuszczonych w kubku wody. Ocet wodą roztworzony jest także bardzo dobry.

CHRZAN. (Bot:) *Raphanus major orbicularis vel rotundus*, *Raphanus hortensis*, *radicula sativa dodonei*, jest roślina bardzo znaioma, którą sadzą w ogrodach; bardzo dobra do iedzenia. Kwiaty chrzanu są o czterech listkach, piątnowane plamami czerwonawemi, albowi też purpurowemi ułożone w krzyżek; po tych kwiatach następuje łupina czyli łuska w kształcie rogu, gruba, gąbkowata, rozdzielona błoną cieniuchną na dwie torbeczki czyli komoreczki, które zamieniają nasiona okrągłe. Liście chrzanu są szerookie, twarde, kosmate, i dosyć znacznie wyrzynane po brzegach; łodygi chrzanu wznoszą się do góry na trz w lub cztery stopy, i bardzo są rosochate. Korzeń chrzanu jest długi, składa się z iedney sztuki, gruby, mniej a czasami więcej miękkości mającey; biały lub czerwony, czasami czarniawy, smaku ostrego i gorzkiego, lecz przyiemnego.

CHRZAN, oprócz wielkiego użycia do pokarmow, służy także w wielu okolicznościach sztuce Lekarskiej. Uważany jako

pokarm, mało jest pożywny, i wiele sprawuie wiatrow. Korzenia chrzanu są rozwalniające, wycieńczające i anuskorbutyczne; wzniecają wypływ uryny, dobrze bardzo skutkują w kamieniu pęcherza i nerek, wypędzając piasek z kanalikow urynnych. W sztuce Lekarskiej używają korzeni i nasion, na rozpędzenie kamienia, na wzbudzenie uryny i upławow miesięcznych, na zniesienie zatkania wątroby i śledziony. Używanie chrzanu, bardzo jest pomocne flegmatykom. Sok wyciśniony z korzenia i z nasion, wzięty z rana z miodem prafsznym, jest bardzo dobroczynny, nadewszystko, jeżeli zażyty będzie po szklance serwatki; bardzo wiele ulgi przynosi w kaszlach zastarzanych i flegmitych; sok zmieszany z trošką cukru, jest bardzo dobry na wyczyszczanie żołądka, na płuca, bole nerek i pęcherza; zadaie się w dozie trzech lub czterech uncyi. Wody z niego pędzoney, przepisują aż do czterech uncyi w trunkach rozwalniających. Codzienne używanie chrzanu, może uleczyć z puchliny początkowey. Niemożna go nigdy bez pożytku zalecać w przypadkach dolegliwości skorbutycznej; rozarty korzeń przykładają pod stopy, od maligny i od puchliny. Niektórzy autorowie umieścili nasienie chrzanu w klasie wymiotnych słabych; pod ow czas iey dozą jest od pół drachmy do dwóch drachm. Samo przeżłię wzięte ustami, skutknie ckliwość.

Drugi gatunek chrzanu, od łacinnikow nazwany *raphanus Rusticanus, cochlearia folio cubitali, Raphanus sylvestris, seu amera-*

sia multis, iest ow, ktoren *Tournefort* umieścić pomiędzy gatunkami warzęchwy (*cochlearia*). Kwiaty tego chrzana są o czterech listkach białych, ułożonych w krzyż; po nich następują małe owoce, prawie okrągłe i wzdęte, zawierające nasionka: liście tej rośliny, są długie, szerokie, kończyste, farby zieloney piękney, podobne do liści *rhubarbarum* mnichow, ale większe i chropowatsze; łodyga iest wyfoka na półtory stopy, prosta, tęga, lochowana, wewnątrz czcza. Korzeń długi i gruby, ciągnący się poziomo, biały, smaku bardzo ostrego i pieczącego. Roślina ta rośnie w ogrodach na miejscach wilgotnych, blisko stawow i rzek.

W sztuce lekarckiej naybardziej używają korzenia tej rośliny; skrobią ją dla przyprawy mięsiwa; niektorzy dali iey nazwisko musztardy Niemieckiej: ma cnotę rozwalniającą, iest gorąca, osuszająca, rozwiązująca i wycieńczająca; wyboraym iest lekarstwem na szkorbut pochodzący z rozwołnienia i bezwładności części stałych oraz zsiadłości kleiowatey płynnych: w tym przypadku zadawana bywa w dekokcie, alboliteż moczają ją w winie z innemi roślinami przeciw-szkorbutycznemi; pobudza moczu i bardzo przyzwontą iest na rozrzedzenie słamowatości nerek, pęcherza, i innych trzewiow niższej przestrzeni brzucha. Jey sok lub wynoczenie w occie, zażyte letnio z miodem praśnym i popite wodą, wznieca wymioty. Korzeń ten utłaczony, lub sok z niego wyciśniony przyłożywszy na siśczenie czyli siniaki, spędzi ich blizny; aie

go odiać należy skoro tylko gryść pocnie. Suchotnikom każą pić mleko warzone z korzeniem tego chrzanu; zarażeni puchliną, doznają ulgi piąc wino, w którym moczo-
no korzeń chrzanu. *Ettnuler* pisze, że wi-
dział kobietę mającą puchlinę i szkorbut, z
nabrzmiatością nog, oraz kaszlem, która,
po ogólnych lekarstwach uleczoną została,
korzeniem chrzanu dzikiego, moczonym w
winie z rzerzuchą wodną, posiekanym i po-
tłuczonym w osobnym moździerzu, bez
wżelkiego innego likworu; chora piła prze-
cedzenie, które ściągało wody gorą i do-
łem. Chrzanu dzikiego używają do płuka-
nia ust, przeciwko zgnięłości działel, tu-
dzież wyciągaia z niego spirytus i tynkturę
bardzo skuteczne. Do kataplazmow roz-
drażniających, często używają tej rośliny,
z nasieniem gorczycy, z staremi drożdżami
i octem.

CHYZASTANIE. (Chir:) Chirurgowie
tym wyrazem oznaczają łoskot, który czy-
nia kawałki kości złamanych, podczas zo-
bopolnego stykania się w naprowadzeniu
części wyruszonych z mieysca wywinie-
niem lub złamaniem. Wielka obfitość po-
karmowego foku zebrana w spoieniu stawo-
wym, może także sprawić chrząstanie pod-
czas ruszania tym spoieniem. *Patrz* Sok Po-
karmowy **ANKILOZA WYTKNIĘCIE.**

CHYZASTKA. (Anat:) Anatomicy
nazwiskiem tym oznaczają części białe,
głancowne, gładkie i naytwardsze po ko-
ściach w ciałach zwierzęcych. Chrzastki
zawsze są przykleione do końców kości, a

to dla ułatwienia ich ruchow. Bywają mocniejszy lub słabsze, w pomiar większey lub mniejszey pracowitości funkcyi, do iakich część im przyległa, od natury jest przeznaczona. Części chrząstkowate ogółcone są z czucia, ponieważ żyły suchy w ich utkanie wchodzące, oraz błonka subtelna każdą kość okrywająca (*periosteum*) z ktorey powstała, są w nich bardzo przyciśnione i przygniezione: co wielką dla nich jest zawadą w przesyłaniu odebranych wrażeń do duszy.

CIAŁO. (Chir:) Ten wyraz *ciało* znaczy poşpolicie części muszkułowate człowieka: ciała niezawŹe zachowują iednoŹtąną gradacyą w ranach i wrzodach: czasami wznoŹą się pod poŹtacią grzybow czyli ŹyzŹek miękkawych; pod ow czas należy ie Źłumić używając lekarŹtwa wyrażonych pod artykułami: KAUSTYCZNE, KATERETYCZNE, można ie będzie potrząŹnając proŹkiem kosaćcu Florenckiego, lub rownemi częŹciami cieciorŹi dzikiey i Źawiny Źtartych na proŹek; nad wszystko iednak kamieñ piekielny przenosić należy. Potym można używać maŹci, robioney z czterech uncyi miodu praŹznego białego, siedm uncyi octu i pięciu uncyi gryŹpanu. Zalecają takŹe następujący proŹek:

WeŹ Korzonkow kosaćcu

kokornaku okrągłego

mlecznika, kaŹdego uncyi ½

bleywafu

mirry, kaŹdego drachmy 2

LiŹci Źawiny suchych

hałunu palonego

precipitati rubri każdego drach: 1

Oleju gwoźdżikow sklepowych szkrup: 1

Pomielzay wszystko i zachoway proszek od potrzeby: nim potrząść będziesz ciała ślimaczące się i kości nadprochniałe. Lekarstwo to niedopufzcza zgnilizny i gangreny.

CIARLATAN. Lekarze takie dają nazwisko owej klasie ludzi, którzy pozbawieni wszelkich początkow, umiejętności i nauki, wtrącają się w praktykę sztuki Lekarskiej i Chirurgii, a powszechną łatwowierność, ludzą okazałością mniemanych sekretow, w przewrotnym ich muzgu od niewiadomości i głupstwa (spłodzonych: bezczelność i wielomowstwo, są powzięchaym frzodkiem, ktorego używają ciarlatani na zalecenie siebie. Powszechność nigdy niemoże nadto być ostrożną w strzeżeniu się tych szkodliwych owadow, ani zdoła wykraczać zbytęczną niewiernością w woreczki, antydoty, *specifica*, opiaty, proszki, elixyry &c. ktore mienią być ogólnemi na wszystkie choroby lekarstwami, a ktore są prawdziwym zrzodłem tyśięcznych dolegliwości. Nasi kuglarze, ciarlatani w niczym się nieróżnią od starożytnych co do charakteru, „ tenże sam „ geniusz rządzi niemi; „ tymże samym du „ chem co tamci są zajęci; do iednegoż z „ niemi dążą celu: to iest: aby zylkuiać „ zgromadzać pieniądze, i dla swego do „ bra ludzi łatwowierną powszechność „ *Encyclopedie.*

CIECZENIE z OCZU. Patrz EPIPHORA.

CIELE. (Szt: hod: bydl:) Jest zwierz domowy czworonożny, płód krowy. Mięso jego dostarcza ludziom wybornego pokarmu; jest bowiem nie tylko bardzo przyjemnego smaku, ale nadto bardzo zdrowe, i jakimkolwiek bądź sposobem przygotowane. Rozwala żołądek; jego używanie zalecają osobom słabym, bawiącym się sedentaryą i cierpiącym na pierś. Buliony z nożek cielęcych bardzo są pożyteczne osobom napastowanym dolegliwościami pierś; kobietom roniącym krew: te buliony przepisywać należy w przypadkach krwiotoków i płucia krwią.

Cielę słące jeszcze, nadewszystko dwomięśeczne, roztropnie przekładają nad cielę odsadzone od cycka: najszacowniejszego dostawia pokarmu, byle tylko było zupełnie zdrowe.

Cielęta wystawione bywają na liczne bardzo choroby, a czasami bardzo trudno zachować je od nieszczęścia. Imo Podlegają nałogowi brzydkiemu, że podczas używania cycków słą często koniec knotka przyrodnego: to słanie, jeżeli mu się niezapobieży, wciąga je w ostatni stopień wywędłności. Aby zapobiec tej nieprzyzwoitości, chodzący koło cieląt, powinni codziennie przesunąć rękę po pod brzuch onych, końcem doświadczenia, jeżeli sierć otaczająca koniec knotka nie jest zwilgotniona bardziej, niż ją zwilgotnić może odchodząca mryna: powinni także ustawicznie podstrzegać cielęta: a w przypadku, gdyby odkryli przyczynę ich chudości, niech im

powkładają kagańczyki, lub inney iakiey o-
strożności, przeciwko temu niech użyją.

2do.. Gdy cieię słać niemoże, należy mu
dokonałe oheyrzeć wewnętrzę gęby, i zo-
baczyć ieżeli niema barwenek. Postrzegł-
szy barwenki, zaradzi się im sposobem wy-
rażonym w artykule BARWENKI.

3tio.. Dorozumiewać się można, że cieię
ma parchy, gdy powłoczając ręką po grzbie-
cie, cznie człowiek chropowatość i niby
rozpadlinę skóry, i gdy widzi sierć nateżoną.
W tym zdarzeniu smarować ie potrzeba o-
leykiem siemienia konopnego rozpułczo-
nym z świeżym masłem.

4to. Gdy na cieięta napadnie dyarrya lub
dysenterya, naylepszym na to sposobem
iest, dać im z rogiem iednę drachmę *dia-*
scordium preparowanego bez miodu, pomę-
szanego z winem i wodą ciepłą. Trzeba
mieć bacznosc, aby cieięta chorę nieślały
przez godzinę, przed i po zażyciu tego le-
karstwa.

5to. Gdy rzeczzone zwierzęta zachorują
na konstypacyą, przepurguiesz ie następ-
ującą przyprawą:

Weź uncją mанны, każ ią rozpuścić, w
kwaterce wody i przymieszay dobrą łyżkę
gorzałki. Rozczyn tym wśzystkim umiarko-
waną ilość maki pszenicznej, abyś zrobił
pigułki, których trzy lub cztery co rano
zadawać będzieisz, gdy cieię possie. Aby
zaś cieię łatwiey mogło połknąć te piguł-
ki, umaczasz ie w mleku, i poty to lekar-
stwo zadawać będzieisz, poki konstypacya
nieustanie.

CIEPŁO (Physiol.) Przez to słowo ciepło powszechnie oznaczamy owo czucie, które w ciele naszym wznieca ogień przyśniony do jego powierzchni. Ciepło panujące wśród nas, a które zowiemy *ciepłem naturalnym przyrodzonym*, wzniecone bywa ruchem popędliwym i szybkim materii ognistych, przez stracanie się i opor ciała. Materya ta we wszystkich ciałach ma swoją bytność: ona to otwiera pory, oddziela płyny, rozrzedza części stałe i rozciąga je w pomiar przyrodzoney im twardości. Niemalż żadnego człowieka, moim zdaniem, któryby czuł niedoznawał większego iak zwyczajnie ciepła, i któryby niebył przekonany, iż to ciepło uśtaie wraz z skutkującą go przyczyną. Cwiczenia ciała nieco gwałtowniejsze, pokarmy pełne cząstek spirytusowych, poruszenie gniewu, wzniecają gorącość, tak iak atmosfera rozpalaona ogniem, wznieciłaby upały; a zatym materya w tym przypadku działająca wśród nas, musi bydz też sama w rozmaitych wymienionych przypadkach: iest to płyn bardzo subtelny, działający na nasze organa, i rozcieki ciała pobudzający do biegu; płyn ten iest materyą ognistą, powietrzną, nadpowietrzną lub elektryczną, iak się ią nazwać będzie podobają.

Ktoby się o tym chciał przekonać, niech zawiesi człowieka na łańcuchach iedwabnych, niech go potym elektryzuie, niech wyelektryzowanego dotyka; zobaczy, iż ze wszystkich części wypadną będą iskry połykające. *Patrz ELEKTRYCZNOŚĆ.*

Bez wątpienia, żaden z czytelników, niewyciąga po nas: abyśmy artykuł ten o cieple w tej przytawili obfiterości, w jakiej pifany bydz może. Obowiązkiem iest naszym, abyśmy niezboczyli od zamierzonego celu, przeftać na famyh uwagach wfzytkim pożytecznych i nieprzechodzących ogolnego ftopnia poiętności.

CIEPŁO w cieie ludzkim, dwie ogolne przyczyny pomnażać mogą. Pierwfza z tych przyczyn działa, powiększając ilość częftek ogniſtych; druga wyprowadza fwoie skutki, pobudzając do znakomitſzego biegu ogień przyrodzony każdemu w fzczegulności zwierzęciu. Materya ogniſta może bydz pomnożona rzeczywifłym ogniem nafzych ognik; piecow, kuminow, upałem fłońca, odebrany od ciała bezſrzednie lub poſrzednictwem ſztuki katoptryczney; przez pokarmy, przez lekarſtwa gorące, rozpalające ſpirytuſy, ſole alkaliczne ſtałe, oleyki empireumatyczne, wonnokorzenia gorące, kamienie palne; przez kąpiele wod cieplicznych, przez ſuche wanny, przez łaźnie robione z piasku rozpalonego promieńmi fłonecznemi.

Dzielność mechaniczna organow ciała, krążenie krwi, czynność odporna części ſtałych, ſą ieſzcze przyczynami ciepła; ponieważ pobudzają mogiłki ogniſte do wzajemnego ſtrącania ſię, i do związku; czego przypadek widzimy w płomieniach dwóch ſwiec na wzajem do ſiebie zbliżonych. Ciepło to zawſze zachowuie zupełny ſtoſunek z natężeniem przyczyny ſkutkuiącej.

Wszystkim powszechnie wiadomo, iż praca umiarkowana wzbudza w człowieku iednostajne ciepło, ale mocniejszy iak w stanie naturalnym: bo krew jest pod ow czas w silniejszym poruszeniu, i bo odporne działanie części stałych bywa znakomitsze: lecz gdy praca jest zbyt uczyna, gdy ciśnienie, tarcie i odporne działanie nabiera więkzey dzielności, ciepło pomnaża się, i bolesne wznieca czucie w częściach bardziey wystawionych na tarcie. To się zwykło przytrafiać w udach osob długo i wiele jeżdżących na koniu; w nogach pieszo odbywających podróże: gniew, radość, zacieczenie myśli, nieważ także rozmaite skutki, z okoliczności ciepła, które wzniecają.

W płucach największe znajduje się ciepło ze wszystkich części ciała człowieczego; bo w nich jest najznakomitsze tarcie. Wszyscy ogólnie przekonani są, że krew żylna przybywa do prawey torbeczki serca w stopniu ciepła daleko niższym od stopnia ciepła arteryalnego; pod ow czas bywa dzielnie popchnięta w kanały ciasne arteryi płucowey; przenika w rosochatości najwłóknowatsze płuc, i tamby nabywała zbyt uczynnego gorąca, gdyby powietrze nieprzybywało na poskromienie go. *Patrz ODDACH.*

Od zupełney równowagi tego ciepła przyrodzonego zawisło zdrowie, siła i dobry stan ciała, każdy najbardziej się starać powinien o zachowanie tey równowagi. A za tym, gdy ciepło atmosfery większe jest niż zazwyczaj, i gdy to postrzegasz po obfitości potow, po bezsenności &c. masz się

udać do napoiów chłodzących; iako to: do wód kwaśkowych i saletrzanych; do tyzanych robionych z ziela *alleluia*, z szczawiku, grzybieńca i innych; aby wczesnie zapobiegać nieładom, któreby takowy stan mógł za sobą pociągnąć; iakimi są: rozwiązanie humorów i zgnilizna; oschłość i zatwardniałość części stałych, zślednienie się płynów, zwolnienie krążenia krwi i śmierć.

CIĘPŁO czyli upały gorączkowe pochodzą także iedynie z szybkości krążenia; zawsze ie natura oznacza podwyższeniem pulsu, i częstszym iego biciem &c. Takim upałem zapobiegać należy lekarsstwami wyrażonemi pod artykułem: **GORĄCZKA.**

CIEMIĘRZYCA (Bot.) Ciemięrzyca, roślina tak sławna pomiędzy starożytnemi, w Lekarskiej sztuce na dwa główneysze dzieli się gatunki, to iest na ciemięrzycę białą i czarną.

CIEMIĘRZYCA BIAŁA. *Helleborus albus*, albo *veratrum flore subviridi*, da się poznać po następujących znamionach: kwiateczki ma ułożone w różyczkę, farby zielono-białawey; owoce po nich następujący, zazwyczaj składa się z trzech odnożek błonkowatych, które zawierają ziarna podługowate, białawych i okrążonych listkiem błoniastym.

Korzenia tey ciemięrzycy są włókniście i liczne, wypadają niby z główki cybulkowatey i żółtawey; długie, grube iak palec wielki, zewnątrz oliwkowate, wewnątrz białe, smaku gorzkiego bardzo ostrego i nieprzyjemnego, który wzbudza do wymiotów,
łody.

Łodyga jest wysoka od dwóch do trzech stop; okrągła, prosta, wydrażona czyli czeza; z której wypadają listki na przemian, kształtu listków babeczanych; ale bardziey żyłkowate, większe i jaśniejszey zieloności; z poszrodka tej łodygi wykluwają się kwiatki, sposobem gronow.

Korzeń ciemierzycy białey, rachuią pomiędzy wymiotnymi i purgującemi naygwałtowniey; niepozwalają iey używać tylko w bardzo nagłych przypadkach, i gdy inne lekarstwa żadnego nieuczyniły skutku: nie z mnieyszym niebezpieczeństwem używają tego korzenia startego na proszek, do wzbudzenia kichania; ponieważ dla dzielności swoiey, może skutkować gwałtowne porużenie w muzgu.

CIEMIĘRZYCA CZARNA, która czasow naszych uchodzi za gatunek odmienny od poprzedzającej rośliny, jest dwoiaka, ciemięrzycą czarną czerwono-kwieciłą (*helleborus flore roseo*) i ciemięrzycą zielono-kwieciłą (*helleborus niger vulgaris flore viridi*).

Korzeń obویga tych gatun'ow rośliny, niejest iako niektóre, prawdziwą ciemięrzycą Hipokratesa, znaną w Botanice pod nazwiskiem: *helleborus orientalis caule prostrato, flore purpurascente*. Tournefort.

A co większa, uważać potrzeba, że korzenie za zwyczaj przedawane za ciemięrzycę, należą do innego gatunku rośliny, znaney pod imieniem *christophoriana* (krzysztofowka) czyli ziele *S. Krzysztofa*.

Pan Tournefort następujący podaje sposób rozpoznania, czyli korzeń przedany za

ciemierzycę, użyteczny jest sztuce Lekar-
skiej: potrzeba, mowi on, namoczyć go w
dostateczney ilości wody zrzodlanej. i po-
tym dystrylować w alembiku; jeżeli woda
wychodząca z alembika niema smaku, od-
rzuc korzenie, jako niepożyteczne; ale ie-
żeli woda przepęuzona jest ostrą i cierpką,
można ich użyć.

Nietrzeba atoli mniemać, iżby korzeń
Krzyżotofowki miał być bez cnot wszelkich;
jak uważa Pan *Lieutaud*; wzbudza on wy-
mioty i purguie.

Korzenie ciemierzycy czarney przepisują
się same w sobie lub w wywarzeniu: doza,
w pierwszym przypadku, jest od 12 granow
aż do puł drachmy, w wywarzeniu, dwote
tyle.

Extrakt robiony z korzenia teyże samey
ciemierzycy, daie się od 8. granow, aż do
jednego skrupułu.

Niektórzy kładą ciemierzycę w klasie ko-
lokwintydy. i mniemają, że im niezbywa
na własności usypiającej, mimo własności
wymienionych. Można by ich zażywać na
apoplexye, manię czyli szaleństwo, parchy,
świerzby i inne choroby tego gatunku; ale
osoby zażywające powinny być mocne;
chorowici, kobiety i dzieci zaszkodziłyby
sobie używaniem iey, czyli mówiąc iasneey,
czasow naszych, odżyłają ciemierzycę do szre-
regu lekarstw bydlęcych.

CIERNIE BIAŁE. (Bot.) *Berberis dume-
torum*. *Berberis vulgaris*. Cierne białe jest
krzewik mający kwiatki różyczkowate, żół-
tawe, woni mocney i nieprzyjemney, roz-

łożone w grona, złożone z sześciu listków wdrażonych, okrągławych i rozwartych; kielich składa się także z sześciu części, prawie tak długich jak listki; prąciow nasiennych równa liczba; szeptelek jest ciałem cylindrycznym, nad którym gorwie znamiono długie i szerokie. Owoc następujący po kwieciu cierni białych, jest okrągły, ma piękną czerwoność, rozłożony w gronka jak porzyczki, smaku kwaśnego. Liścia tego krzewiku są zielone, iaykowate, drobniejchno ząbkowane, smak mają kwaśkowaty.

Ten krzewik wznosi się aż do 10. lub 12. stop, gdy jest dobrze hodowany: rośnie dobrowolnie w lasach i chruściach, gdzie nie-niewa więcej wysokości nad stop 5. Łodygi wypadają z samego spodu krzewiny. Są dosyć proste, skorkę mają glancowną, cienką, u góry popielatą, u dołu żółtą; młode gałązki ieżą się słabemi i długiemu kolcami. Korzonki bardzo liczne, pokryte są ieszczce żółtszą korą jak łodygi.

Sztuka Lekarska, samych tylko owocow używa, które dodają soku chłodzącego i ściągającego. Pomyślnie go przepisują w dyfenteryach uporeczywych, w krwiotokach, w rozwiązanu zgnitym krwie i żołąci. Zdolny jest do przywrócenia apetytu, do wzmożenia żołądka, do uśmierzenia upałów gorączki i zapaleń wewnętrznych. Robią z niego syrop, rob, galaretę, które bardzo na ochłodzenie zalecają.

Sok cierni białych, wchodzi w syrop ściągający, w syrop i tynkturę koralową. Owocce całkowite wchodzi w syrop myrtowy i

Ll ij

w proszek *diarrhodon*. Używają nasionek do proszku stężającego, do elektuaryum z psyllium i diarprunum; w diascordium i masę Hrabiny de KENT.

CIEŻARNOSC, *Patrz* BRZEMIENNOSC.

CIEŻKOSC PIERSI. (Szt: Lek:) *Oppressio pectoris*) Przez to słowo rozumie się powłzecznie uciśnienie i zatchnienie w piersiach, połączone z trudnością oddychania, i ogólną nieposobnością ciała.

Stan takowy, niebывa pospolicie chorobą, ale tylko symptomatem znaczney doległości: towarzyży dychawicy, fluxyom piersi, pulmonii, synkopie, chorobom ostrym.

Osoby waporyczne często doświadczają ciężkości piersi. Kobiety w tym stanie waporow będące, czują niby kulę i znakomity ciężar na piersiach, co im skutkuje gwałtowne zatchnięcia.

Jest jeden gatunek ciężkości piersi, który napada na pewne osoby po obiednim posiłku: ten przypadek często pochodzi z zbytku pokarmu, lub zbyt śpiesznego iedzenia: zapobiec temu należy, iedzeniem wśrziemieźliwszym i powolniejszym. Przeciwnie, gdy ta dolegliwość natrze na osoby mało i zwolna iedzące, zależy od słabości żołądka; a nawet często od watroby, która nie dobrze wykonywa swoje funkcye, jest nieco rozprężona; która ciągnie swym ciężarem *diaphragma*, i skutkuje zatchnięcie. Na ow czas, w pierwszym przypadku zapobiega się, przywracając żołądkowi dzielność to-

niczną; w drugim zaś, rozpędzając zatkanie wątroby.

Wielu osób w czasie upałów i nawałności cierpi ciężkość piersi, osobliwie, gdy wiele jest chmur, a powietrza żaden wiatr nieporusza. W takim zdarzeniu, potrzeba wyjść na świeże powietrze, drzwi i okna zostawić otwarte, aby powietrzu ziednać przebieg wolny, wypić szklankę zamrożonej wody, końcem zgęszczenia płynów zbyt rozrzedzonych. Lody cytrynowe, są także bardzo pożyteczne; w tym przypadku, należy sobie uczynić wygodę, rozpinać wszystko, coby mogło utrudzać cyrkulację.

Gdy ciężkość piersi jest symptomatem choroby, leczy się używając lekarstw wytopniających zawiązek chorobny. Bywają jednak przypadki, w których ciężkość piersi tak bywa mocna, iż niemając względu na główną chorobę, Lekarz, musi usiłować ziednać jaką ulgę choremu, puszczeniem krwi, enemą, purganssem.

CIĘŻKOSC ODDECHU. *Patrz ORTHOPNOEA*

CIRSOCELE. (Chir.) Tak nazwano nabrzmiałość czyli ociekłość żyły, czyli sznurka spermaticznego; która robi niby węzełki iakie, i rozciąga się często po wszystkiej substancyi jąder, która pod ow czas zwiększa znakomicie swoją objętość. Często dołożyć to słowo mięszają z słowem *Varicocele*. W samej rzeczy obydwa jedno znaczą.

Pospolite przyczyny *Cirsocele* bywają wewnętrzne lub zewnętrzne. Przyczynami ze-

wnętrznemi, są wszystkie ćwiczenia gwałtowne, uderzenia, sfluczenia, przygniecenia, upadki, i inne tego gatunku. Wewnętrzne bywają: zgęstnienie krwi, wolność krążenia opieszala, lub iad iaki zarażający masę płynow. Nie jest rzadką rzeczą widzieć *ciśnoco* towarzyszącą boleściom, które skutkują hemoroidy. Czasami ta choroba następuje po zbyt uczynnych rozkoszach; niekiedy napastnie żyjących w bezżeństwie dla przyiętego stanu, dla przyzwitości, lub dla przymusu. W wszystkich tych przypadkach, nie co innego rozpręża i rozdyma naczynia spermacyjne, tylko obfitość nasienia.

CIRSOELE z siebie samey nic niema niebezpiecznego. W ten czas dopiero grozi niebezpieczeństwem, gdy bole są tak okropne, tak ciągłe: iż chorego pozbawiają snu i spoczynku, a naczynia rozprężają się ogromnie. Jeżeli chory jest bezżenny, najlepszym dla niego lekarstwem byłoby pojęcie żony. Ale że to niezawfze bydź może, ani zawfze przyśtovnosc pozwala Lekarzowi otworzyć myśl swoją; innemu powinien drogi do uleczenia szukać. Jeżeli chory jest młody, czerstwy, rozpalony, puści mu raz lub dwa razy krew, podług potrzeby; przepiśze sposoby życia odwilżający, napoje kwaśkowate, i każe czynić naparzania rozwalniające: wodką bżową pomieszana z wodą i jedną uncją spirytusu winnego do funta likworu. Woda roślinno-kruszcowa letnia, jest także bardzo dobra. Robi się z kilku kropel wyciągu Saturnowego. *Patrx OŁOW, SATURN.*

Gdy nabrzmiałość pochodzi z słabości lub stłuczenia naczyń, potrzeba się udać do wzmacniających: takiemy są wywarzania roślin wonnych w wodzie lub w winie. Chory, jeżeli jest słaby, powinien zachowywać dyetę suchą; nakaze mu Lekarz ćwiczenie ciała i rozweselenie myśli. Gdy choroba, dzielność wszystkich lekarstw pionną czyni, i wzmagą się coraz bardziey, potrzeba się udać do puszczania krwi i do podpašek, a nawet roztrópną jest rzeczą, nosić ie zaraz z początku choroby.

Niektorzy Chirurgowie, skłaniaią się do kastrowania, czyli trzebienia, gdy *cirfocele* jest znakomita. Przywiązuia naczynia spermacyjne z przedłużeniem (*peritonii*) błony opieniającey kiszki do łona; a wyrzynią co tylko jest ociękle. Tego sposobu, dopiero po wyczerpieniu wszystkich, chwycić się można; a i w tym przypadku, nie trzeba wiązać sznureczka. *Patrz Trzebienie.* Lepiey nierownie iść za radą *Heistera*. Jeżeli ociękości, w samych się tylko błonach iądra znayduią, chce: aby ie w podłuż otworzono, końcem uprzątnienia rozdęcia i końcem miejscowego krwi puszczania; jeżeli zaś i iądro ociękło, żąda aby uczynić nasiekania. Okrywa się najprzod fleytułzkim suchym, a w następujących opatrzeniach, używa się balsamu iakiego раннего. Tym sposobem, dodaie Pan *Heister*, uspokaią się boleści, które dręczyły chorego; lekarz zaś ma tę poćiechę, iż jeżeli naczynia były słabe, zagojenie rany wzmacnia ie, i doprowadza do stanu zdrowia.

CISKAWKI. (Chir.) *Carnositates*. To nazwisko dano mniemanym wyrostkom mięsistym, które podług powieści pospolitey, rozmnażają się w kanale żyły uryunney, iey diameter ścieśniaią, i tym sposobem przeskadzają odpływowi moczu.

Przekonano się, iż te ciskawki, te zawady, nie są prawdziwemi ciątkami wznoszącemi się w kanale żyły uryunney: ale blizny dawnych wrzodów wenerycznych twarde, głabiste, czasami skierowate; niekiedy znajdując się w szczyt pęcherza, niekiedy w *verumontanum* czyli w podłuż rurki uryunney.

Ta dolegliwość zazwyczaj napada na osoby, które prowadziły życie rozwiązłe i podlegały różnym przypadkom wenerycznym. Nacierają na nie lekarstwy wilgotności grube ścięnczącemi; nacieraniami merkuryalnemi szwu między stolcem i członkiem wstydliwym, oraz lekarstwami przeciwenerycznemi. Tu to wypada okoliczność używania świeczek wydrażonych, o których mówić będziemy w artykule *Świeczki*, aby lekarstwo ścięnczące grubą wilgotność prosto skierować na zawadę, a resztę kanału zachować od impressyi wygryzującego.

Roztropność wymaga, aby zacząć od wstawiania świeczki odmiękczącej tylko, (*Patrz ŚWIECZKI*) końcem przygotowania kanału ścięsnionego do rozszerzenia. Zapuszczać trzeba codziennie świeczkę iak tylko można, bez wszelkiego jednak gwałtu; postrzegłszy że operacya pomyślnie idzie, kontynuować daley potrzeba.

Jeżeli zaś świeczka odmiękczaiąca żadnego nieprzynosi skutku, użyć trzeba będzie świeczek rozpuszczających (*fundentes*) a potem wygryzających.

Kilkanaście lat temu, iak pewien Chirurg Paryzki nazwany *Daran*, obwieścił powszechności świeczki rozpuszczające swiego wynalazku. Lekarstwo to szczęśliwie miało skutki, i znacznie powiększyło majątku wynalazcy. Przepis ich użyczony został powszechności.

SWIECZKI ROZPUSZCZAJĄCE PANA DARAN.

Weż Oliwy	funt 1
Wina czerwonego	funta $\frac{1}{2}$
Gołąbka lub kurczę żywe i oskubane.	

Wszystko to włożysz w rynkę nową glinianą, każesz warzyć przy ogniu równym, dopokąd się wino niewytrawi. Pod ow czas, wyimiesz gołąbka lub kurczę, a w miészanie roztopisz:

Wosku żółtego i smoły Burgońskiej ka-	
żdego po	uncyi 4
Sperma ceti	uncyi 2
Diabotanium	uncyą 1

Potem dorzucisz dwie drachmy lub więcej, podaszwy spaloney i startey na pro-fzek, stopownie do stopnia zgryźliwości, iaki nadać zechcesz świeczkom. Wszystko to miészac będziesz kopytką, dopokąd nie-mabędzie przyzwoltey stężałości, i porobisz świeczki iak wyrażamy pod artykułem SWIE-CZKI.

CKLIWOSC. (Szt: Lek.) Jest zbieranie się na wymioty, stowarzyszone z niesmakiem czyli obmierzliwością, nudnością żołądka, i z obfitym odsączeniem śliny w ustach.

Ta choroba różni się od wymiotów w tym: że jest pierwszym ich stopniem. tudzież że nie ma tak ciężkich symptomatów. Ckliwość może być skutkowana od rozmaitych przyczyn. *Hildan* postrzegł, że są niekiedy sprawowało założenie się robaka samotnika. (*Patrz to słowo:*) Pewna młoda kobieta, iego są słowa, miała ckliwość, odrzysykania, niesmak i obmierzliwość oraz częste bóle brzucha, rznięcia i słabości żołądka; zażyła proszek *Pebiony* z *rhubarbarum*, *feneli*, *turbitu*, *agaryku* z syropem różanym, wyrzuciła stołcem robaka samotnika znakomitej wielkości, i potym zupełnie ozdrowiała.

W początkach brzemienności, kobiety doświadczą także tego gatunku dolegliwości: nie im niesmakuje, apetyt mają skażony, i ślimgę wyrzucają ustami; wielu Autorów twierdzi, iż się to dzieje przez nieuchronny skutek odbierania krwi macicznej na naczynia gastryczne (*pochoǳące od żołądka*). tudzież przez skutek wzruszenia wzmoconego w chwile poczęcia, z którego prawie natychmiast znaczny w naturze, oraz w udzielaniu płynu nerwowego, wynika nieład. Ta dolegliwość często pełźnie przed piątym miesiącem. Ckliwość ta, nie za sobą pociągnąć nie może, gdy jest umiarkowana; ale kiedy nabiera gwałtu, można się roztropnie obawiać poronienia. W pierwszym zdarzeniu, pra-

wie nie robić niepotrzeba; ta dolegliwość jest szczerem natury podstępem, tym końcem od niej użytym, aby kobiety ciężarne, niebrały więcej pokarmu niż w tym stanie przytłoi, w którym oczywiście bywać zwykła plethora. Można jednak pozwolić żałcia kilku łyżek wina *de Rota*; można także poradzić napoje kwaśkowate. Gdy ekliwość tak jest gwałtowna, iż grozi poronieniem; potrzeba się udać do puszczenia krwi, do diety, i kobiety cierpiące je, purgować dwoma uncjami mанны, drachmą soli *Glaubera* i jedną uncją syropu iabłczanego. *Barbete*, *Jan Rhodius* i wielu innych, wspominają o pewnym gatunku ekliwości, który skutkuje skir poduszki żołądkowej. Kładziemy tu postrzeżenie *Jana Rhodiusa*. Pewna kobieta podeszła, miewała ekliwości po obiedzie, wpadła w atrophiją* (*schnienie*), i umarła. Za otwarciem trupa znaleziono poduszkę żołądkową tak twardą jak kamień, a ponieważ to trzewie leży pod żołądkiem, któremu służy za podporę, żołądek nie mógł sprawować funkcyi trawienia, będąc uciśnionym twardością jego. Wielu Autorów mówi o ekliwościach zawisłych od kiły czyli usunięcia żołądkowego; ekliwości te bywają, jak mówią, następnością wsunienia się żołądka w pierś, za przzerwaniem błony pierśowej poprzecznej (*diaphragmatis*). *Sennert*, *Bonnet*, *Bartholin* widzieli tego przykłady. *Bonnet* wspomina jeszcze o pewnym gatunku ekliwości, skutkowanym przez ściśnienie żołądka. *Karol Pison* był świadkiem tego przypadku zdarzonego po ogromnym otoku w

nerkach, który zapełniał prawie całą objętość dolney przestrzeni brzucha. Tenże sam Autor, mówi o cikliwości żółci, to jest skutkowanej zbyt dużą obfitością żółci w żołądku. Mówi jeszcze w innym miejscu, że gdy kamień jest w nerkach, często sprawia cikliwości; co ztąd pochodzi, iż natura ślepo usiłująca wypędzić kamień który ją utrudza, skutkuje ustawiczne poruszenie w żołądku, kołąc go: lub też, iż rzeczone trzewie rozciąga uryna pomieszana z krwią, albo nakoniec, że nerwy żołądkowe przez sympatyę są rozciągnięte. Przytacza ośm czyli dziewięć przypadków tego gatunku, które widziano po otwarciu trupów. Kładzie także postrzeżenie bardzo ciekawe o cikliwości, skutkowanej skażeniem nasienia. Pewien mężczyzna bardzo wylany na rozkoszy miłości, gdy nakoniec czyste zaczął prowadzić życie, w pół roku potym, miewał częste cikliwości i umarł wreszcie na epilepsję. Za otworzeniem trupa, nie było żadney części skażoney, nasienie tylko znaleziono zielonkowane zabrane w kanale donośnym. Pan *de Souvange* przytacza, że w trupie pewnego mężczyzny, zmarłego na cikliwości długo bardzo trwałe, znaleziono apopleksję zapełnioną funtem ropy białej i kamykami tegoż koloru, pomiędzy sercem i lewym otworem żołądka; otok ten rozciągał żołądek, z tym wszystkim ropa nie była śródmielna, nie było żadney gorączki.

Naypowszecznieyszą ze wszystkich cikliwości jest bez wątpienia owa, która zawisła

od złej miazgi (*chilus*); tey kliwości towarzyszyć zwykła ciężkość epigastryczney prześtrzeni, ciężkość głowy, gorycz w ustach i niesmak: obwieszcza ona zbior materyi złego gatunku, cholerycznych, ostrych, lepkich i przylegających do żołądka.

Gdy ten gatunek kliwości nieustępnie napoiom roztwarzającym letnim; nacieraia ją nią wymiofnemi.

CMIENIE w OCZACH. (Szt: Lek:) Cmienienie w oczach jest gatunek choroby imaginaryiney czyli uroioney, która ma za główne symptoma błąd wzroku względem przedmiotow; tak dalece, iż osoby podpadające tey słabości, mniemają, że widzą rzeczy, których wrażenia ich oko rzeczywiste nieodbiera, n. p. zdaje się im, że widzą muchy, iskry, farby rozmaite, płatki i. t. d.

Pomiędzy cmienieniem oczu i zakrętem czyli zamierzchem, ta zachodzi różnica: że w zawrocie; chory rozmaite tylko nadaje kształty postrzeżonemu przedmiotowi, i przypisuje mu poruszenia, którym niepodlega; przeciwnie w cmieniu oczu, same tylko uroione istoty widzi. I tym się jeszcze te dwie choroby różnią, że zakręt czyli zamierzch wzroku, zawisł od niedu muzgu; cmienienie zaś niema inney przyczyny, procz wady w zmyśle widzenia.

1mo. Mowią: że cmienienie oczu jest w błonie siatkowcy; gdy osoba w nie zapadła, zawsze widzi przed oczyma płatki palczyny, lub mdłe iakie i lekkie cienie.

2do. Cmienienie w oczach jest promieniste, gdy się choremu zdaje, iż widzi iakoby z

punktu świetlistego wypadały promienie rozprzeczające się na wszystkie strony, i utwarzały okrąg światła w koło przedmiotu dostrzeżonego. Ten gatunek ćmienia przytrafia się, gdy w nocy i w pół-roztwartemi oczyma patrzymy na świecę w znaczney odległości postawioną.

3tio. Niekiedy ćmienie oka skutkuje kroplą krwi wciekłą do tkaniny błonki siatkowatej; ta bowiem kropla przecina promienie wypadające z przedmiotu, i skutkuje, że się nam wydaje zupełnie ciemne a przynajmniej czarniawe. W tym przypadku zawsze mamy przed oczyma coś nakształt muchy, która tym znaczniey swoją wielkość utracą, im się bardziej do przedmiotu zbliżamy.

Cmienienie oczu w błonie siatkowey albo jest przemiiające, albo stałe. Cmienienie w błonie siatkowey stałe, ma też samą przyczynę, którą ćmienie wprowadzające nas w mniemanie, iż zawsze widzimy przed oczyma muchę; to jest przeyscie kropli krwi w naczynia wodniste błony siatkowey; lub zerwanie ktorey arteryiki krwistej, następujące po iakowym uderzeniu lub upadku, po szaleństwie, zapaleniu błonek męzgowych, zbytęcznym biele w oko promieni słonecznych, lub iakieykolwiek inney przyczynie podobney.

Cmienienie oczu w błonie siatkowey przemiiające, nie zkadinąd pochodzi, tylko z rozprężenia serwatkowatego lub limfatycznego naczyń błony siatkowatej.

Ogólnym lekarstwem, na drugi i trzeci gatunek ćmienia, jest: używać szkła

powiększającego lub okularow kataraktowych. Pod ow czas, promienie światła, nabrawszy więcej dziwności z żywego połączenia, przebiegają się przez zacieklą materią, doszedłszy w głąb błony siatkowej, odmalują na niej przedmiot, a chory już żadnego niebędzie postrzegał cienia.

Starożytni w tym gatunku przypadków robili mnożstwo lekarstw, które nierzadziejże żadnego nie przynosiły skutku, a czasami bardzo wiele złego nabawić mogły. Naznaczali bardzo wiele kolirow i nakadzań, aby zniszczyli przyczynę złego, której się tam dorozumiewali gdzie nigdy niepośłała; to jest w błonie rogowej lub w humorze wodnistym.

Teraz iexsi więcej mający oświecenia w teorii i praktyce sztuki leczenia, w przypadku emienia oczu, udają się do puszczania krwi z ręki, nogi i żyły karkowej, gdy choroby przyczyną jest zapalenie w kręgu oka lub w muzu. Jeżeli emienie to, winno swoy zawiązek upaśm słonecznym, oko chorego, przemycwają w wieczor i rano wodą zimną; niekiedy nakazują kąpiele; ten sposób udał się bardzo dobrze *Boerhawemu* w podobnej okoliczności. Gdy się Lekarz dorozumiewa, że zbyt uczna krwiśtość utrzymuje chorego w emieniu oczow; przepisuje mu dyetę umiarkowaną; dobywa krwi z żyły obciety lub oszczędniej, podług okoliczności; usiłuje przywrócić upływ niezbędne lub inne zatrzymane przed tą chorobą. Gdy to emienie oczow, napada na osoby, które zwykły dużo czytać w nocy, należy im przykazać aby porzuciły

ten nałóg, oraz zapobieżć zbyteczney czułości, ktorey w tym zdarzeniu błona siatkowata nabywa. Tym końcem, radzą często przemywać oczy wodą świeżą.

Zaleci ieszcze Lekarz używanie okularow zwanych *conferres* lub szkielek płaskich, zielonych lub żółtych, aby tym sposobem poskromić blask światła; nadto chory bardzo dobrze sobie zaradzi, gdy wprost siebie stawiać niebędzie świecy, i zastrawi ją ciennikiem z kitayki zieloney, lub pod blachą puklastą wewnątrz wybielaną, taką robić zwykli do lamp. Ten jest iedyny sposób, na ziednanie sobie światła zawsze iednostaynego.

Tych przestrog, nieuchronnie używać powinni złotnicy, kleynotnicy czyli iubilero wie, zegarmistrze, fztycharze, haftarze, fzklarze, słowem wszyscy rzemieślnicy pracujący około materyi delikatnych i takich ktore potrzebują przenikliwego wzroku. Pifarze, kopiści, komissanci rozmaitych kantorow, ludzie gabinetowi, i szczegolniey przywiązuący się do nauk, powinni zachować uwagi wyżey zalecone od nas.

CMIENIE w Oczach *promienište*, jest zawżę przypadłością *epiphory*, *ophthalmii* wilgotney, lub *ambliopii*, i zasadza się na wielkiey czułości błony siatkowatey. Cieczenie łez, zwyczajne w takowym przypadku, jest przyczyną, iż promienie światła wypadające z przedmiotu postrzeżonego, podpadają odłamaniu i sprawują widok ciemny. Zadnego niemasz, ktoryby tey prawdziw

wdy niedostrzegł, ilekroć mu się płakać zdarzyło.

Uleczenie tej choroby zależy od zniesienia przyczyny utrzymującej ją; potrzeba użyć wszelkich usiłności na rozpędzenie *epiphory*, lub *ophthalmii wilgotney*, a pod ow czas pewnie się doydzie pożądanego kresu. *Patrz EPIPHORA, OPHTALMIA.*

CIERPKI. (Szt: Lek:) Wszystkie istoty mineralne, zwierzęce lub roślinne, mające smak przeraźliwy, i które zęby zarażają cierpniem iak ocet, nazwane są *cierpkie*. Taki smak ostry i przeraźliwy mają owoce niedożytałe. Pary czyli wapory *cierpkie* są zawsze skutkiem kiszenia; gdy to kiszenie okazuje się w ciele, w którym go przedtym niepostrzegano.

CIERPNIENIE ZĘBOW (Szt: Lek:) Tę dolegliwość zębów skutkują owoce gryzione w czasie niedożytałej swej zieloności; dźwięk przykry iaki dać skrzywienie piła, pilnikiem i inne tym podobne łaskoty. Ząbney prawie niema osoby, ktoraby tego nie doświadczała.

Suchotnicy i skłonni do Angielskiej choroby, *Patrz RACHITIS* mocno tej dolegliwości podpadają; bo ich zęby są zbyt czułe. Nietylko same owoce zielone wprowadzają cierpniem w zęby; cukier kanar nadewszystko skutkuje ją; zębami wzmaga się do tego stopnia, iż przekadza żuciu; lecz najczęściej wkrotce omija.

CIERPNIENIE ZĘBOW skutkowane przez nieprzyjemne poruszenie powietrza i łaskoty, usta-

ie wraz z dźwiękiem, który był pierwszą jego przyczyną.

Chcąc uleczyć cierpienie od innej przyczyny pochodzące, dosyć jest przyłożyć chustę ciepłą na zęby, zuć rzeżuchę, rukiew lub gorczycę białą, koper Włoski, albo szczaw.

COAGULUM. (Chim:) Chimicy używają tego łacińskiego wyrazu, na oznaczenie zsiadłości mającej postać mleka zsiadłego, która bywa skutkowana pomieszaniem dwóch likworów.

COECYX. (Anat:) *Coccyx* jest mała kość trojgraniasta, zazwyczaj trochę zakrzywiona wewnątrz, zewnątrz zaokrąglona i niby zawieszona przy końcu kości kuprzeastej, *os sacrum*. Ta kość jest ostateczną sztuka grzbietu; ogon zwierzęcy, nieco innego jest, tylko *coccyx* przedłużona.

Kobiety mają *coccyx* bardziey w tył połączoną niż mężczyźni, czego ta była potrzeba: aby rzeczona kość nieczyniła żadney zawady w złączeniu. Pewien sławny Położny *Lamotte*, przeciwi się temu zdaniu, ale jego powagę, znoszą mocne rozumowania najsławniejszych dzisiejszych Położnych.

COCTIO. (Szt: Lek:) Tym słowem starożytni Lekarze wyrażali wszystkie usiłowania natury przypadłe w ciele ludzkim, tak w zdrowiu, iak w chorobie. Toż sam b i ia rozumieć będę w całym ciągu dzieła przez słowo zrobione z łacińskiego wyrazu *Kokcyx*. Dawni przypuszczali pięć gatunków kokcyi,

i tak ich nazywali: *Chylosis*, *Chymosis*,
Hematosis, *Pneumatosis*, *Spermatisis*

Wszystkie te rozmaite kokcy, wzięte w rozumieniu starożytnych, przykładają się do utrzymania życia i zdrowia; dopokąd się odbywają swobodnie i słownie do praw ekonomii zwierzęcej. W tym samym przypadku, starożytni skutek kokcyi nazwali *pepsis*, a surowość czyli niedoskonałą kokcyą *apepsis*. Na ciepło przyrodzone, zapatrywali się, iako na dzielną sprężynę kokcyi, która sama przez się może niszczyć przyczynę chorób; dali iey nazwisko *pepasinus*.

Nayślawnieyszy Lekarze, w przyniotach odchodów przyrodzonych, zawzięli szukać znaków dobrej kokcyi lub surowości. *Hipokrates* radzi szukać tych znaków w materjach gnoynych i w urnach, aby rozpoznać kokcyę przypadłą w rozmaitych częściach ciała; w płwocinach, aby widzieć iaki jest stan płuc podczas dolegliwości pierśi; w sinarkach nozdrzowych, aby można sądzić o częściach zarażonych katarem. *Galen* radzi roztrząsać pilnie stan uryny, w gorączce, a odchody przyrodzone, w chorobach dręczących niższą przestrzeń brzucha.

Prędką kokcyą, mowi *Hipokrates*, obwieści prędko koniec chorób: jest pewną rekoymią uleczenia; a *Galen* dodaje: *lib: de const. art. med.* iż żadna choroba niebierze końca dobrego, jeżeli iey kokcyą niedosła. *Prosper. Alpin*, *lib: praesag. vita & mort. agr lib. VI. c. I.* mowi, iż kokcyą w ten czas nawet, gdy jest połączona z złemi znakami iako zawrotem głowy, szaleństwem, nudno-

Min i j

ście i konwulsyami, bywa prawie zawsze znakiem zbawiennej burzy (*crisis*) która ma nastąpić. Aby wyprożnienia następujące po kokcyi były zbawienne, i aby natura zupełne odniosła zwycięstwo, powinny być znaki należycie wyraźne i niewątpliwe; aby trwały aż do czasu burzy, i aby nie nieprzeszkadzało pracy natury, bądź z strony Lekarza, bądź z strony chorego lub tych, którzy go otaczają.

Lecz, jeżeli kokcyą pocieszające daie znaki, tym mocniej się obawiać należy; gdy uchybia, i gdy się pokazują same znaki surowości, choćby nawet pomieszane były z znakami dobrymi symptomatami: pod ow czas można się spodziewać powrotu choroby, lub przedłużenia złego stanu. Choroba (mowi *Galen*) w ktorej przytrafia się iaka burza (*crisis*) stowarzyszona z znakami surowości ieszcze niewytępioney, będzie długa lub okropna. *Aphor 1.* W ciągu dzieła tego damy znaki kokcyi rozmaitych odchodów. *Patrz* *PLWOCINY*, *ODCHODY*, *POTY*, *URYNY*.

Oświeconego i przezornego Lekarza jest powinnością, aby nieprzeszkadzał naturze lekarstwami, gdy się zatrudnia kokcyą materyi chorobney. Lekarze Egipscy, niemożli dawać leków swym chorym przed czwartym dniem; a gdy prawo to ich zdaniem przełamać należało, musieli ręczyć za życie chorego. *Concocta*, (mowi *Hipokrates*) *medicamentis aggredi, & movere non ciuda, neque in principiis* Niezbywa atoli na przypadkach, w których wolno inaczej postąpić; te przypadki są w prawdzie rzad-

kie; ale ponieważ można w praktyce na nie natrafić, powinien Lekarz starać się, aby ie każdego czasu mógł rozpoznać. W samey rzeczy zdarza się niekiedy, że materya *pecans*, wykraczająca, to iest chorobna, iest na początku choroby tak obfita, iż natura pod ow czas będąca ieszcze w dzierzawie wszystkich sił swoich, kuli się o iey wyprożnienie. Na ten czas o to tylko gra, aby pomodz naturze: koło tego zawinąć się należy. W takim przypadku, szkodliwą byłoby rzeczą czekać kokcyi; obawiać się należy ściekow tey materyi w pewne części ciała, któreby były okropne. Lecz te przypadki, powtarzamy z *Hipokratesem*, bardzo są niepospolite, i wyciągaia wszelkiedy po Lekarzu przeczności.

Kokcyja odbywa się w cieie naszym przez siły żywotne podwyższone do znakomitszego stopnia natężenia, lub przez gorączkę: ona to bywa narzędziem ktorego używa natura, do oddzielenia humorow czystych od nieczystych. *Sydenh. Ścił. I. c. IV.* i do wypędzenia zewnątrz materyi, ktore ekonomią zwierzęcą zarażały nieładem i pomięszaniem. Ztąd mowi *Sydenham*, w chorobach tylko urządać i miarkować należy działanie życia i burze gorączek; oraz zapobiegać aby się krzew nieunosila z gwałtownością ku ktorey części słabey; aby iey nierozdymała i niepsuta czyli nierwała subtelnego oney zwiąsku; *interdum enim, dodate Hipokrates Angielski, optima medicina est medicinarum non facere.* Lepiej iest w pewnych przypadkach, zostawać beczynnym, niż się brać

do lekarstw. Sprawiedliwie zatem można wraz z *Galenem*, ganić owych Lekarzów, którzyby się wstydzieli wynieść z pokoju chorego, nieulożywszy wprzód poważną mianą i niepodpisawszy wyroku na śmierć chorego. Błędy tych Lekarzów, mowi *Galen* bywają tyle razy powtórzone ile i wizyt; ich sztuka jest kunsztem zaboyczym; sztuka Lekarzka w ten czas najlepsza i najebezpiecznieysza, gdy jest prosta. *Hipokrates* nie liczył, minutę tylko puls rozważwszy: różny nieskończenie od owych Lekarzów, którzy, wezwani w chorobie ciężkiej, na chwile tylko pokazują się choremu, i mniemają iżby sławę swoją ukrzywdzili, gdyby go obdarzyli przydłuższą wizytą.

Natura może się bezpiecznie obeysć bez Lekarza w gorączkach iednodniowych, które prędko czynią kokcyą: ale niemożna tak mówić o gorączkach zgnilych: w nich potrzeba wspomagać naturę, usposabiając materią chorobną do wypróżnienia: potrzeba roztwarzać, rozdzielać, wycieńczać humory skażone, rozwalniać części stałe, lub im nadać dzielności.

W malignach dzielnieyszą dawać trzeba pomoc; bo niebezpieczeństwo jest natarczywsze, a natura prędzey w nich osłabieć może, gdy długo będzie przymuszona czekać posiłków.

Z tego cośmy powiedzieli oczywista, iż aby się kokcyą w chorobie przytrafiła, powinna się w ciele znajdować materya chorobna, lub iaka wada w humorach, i to to

jest, co daie początek burzy nazwaney od Medikow *cristis*.

CODAGAPALA. (Mat: Lek:) Codagapala jest krzewik gęsto znajdujący się na wyspie Ceylan i w Malabarze. Kwiaty ma iednolistne podzielone w cztery części skupione w ostrośłup kończyfity, i zapachu bardzo miłego. Liścia tego krzewiku są zielonawe, wielkie, przeplatane wielu żyłkowatościami, rosną na przeciwko siebie z obydwóch stron łodygi, i puszczają sok mleczny iak wielcze mleko ziele. Korzeń ma włóknowaty i krotki, smaku gorzkiego i fczypiącego, kora pokrywaiąca go jest brunatna i mleczysta; kora gałęzi czarniawa; drzewo prawie białe. W sztuce Lekarskiej używają kory i korzenia drzewa oczyszczzonego z mchu: korzeń ten trą na proszek i zażywaią go w mleku kwaśnym na zabicie robaków, na zaftanowienie biegunki żołądka, dysfenteryi i wypędzenie reszty nieftrawności.

COECUM. (Anat:) Tak nazwano iednę z grubych kifzek, która iednym swym końcem ukfzałca niby torbeczkę czyli raczey wnętrze zdolne do obięcia małego iabłka, a ktorey drugi koniec składa tenże sam kanał z kifzką kołkową czyli kobielastą zwaną *colon*. Kifzka ta niema więcej długości iak trzy poprzeczne fzerokości palcow, ale jest grubszą od innych: leży pod nerką prawą ukryta pod ostatnim zakrętem kifzki cienkiej naydłuższej zwaney *ileum*. W stronie poboczney spodu kifzki *coecum*, znajduie się przedłużenie w kfztałcie robaka,

ktoremu dano nazwisko *appendicis vermiformis*. W tym przedłużeniu, na którego użycia sposób niezgadzaia się Anatomiccy, znaleziono nieraz obce ciała.

COELIACA. (Anat:) Pniowi pewnemu arteryi grubey i krotkicy pochodzącemu od części przedney aorty zstępującej, nieco poniżej diaphragmatu, na przeciwko chrząstki, która jest pomiędzy ostatnim pacierzem grzbietowym i pierwszym lędźwionym, dali Anatomiccy nazwisko *arterie celiacæ*. Przez słowa *fluxus celiacus*, rozumieją jeszcze Lekarze pewien gatunek fluxu żołądkowego, w ktoym miazga (*chylus*) wychodzi pomieszana z odchodami przyrodzonymi. Patrz **FLUX**.

COELOMA. (Chir:) Błona oka rogowa, po uporeczywych cięczeniuach, bywa czasem zarażona pewnym gatunkiem wrzodów, który Grecy nazwali *celoma*. Kąpiele miejscowe, to jest płukanie samey części zarażoney, koliry chłodzące, puszczenie krwi, łagodne purganie częścicy lub rzadziej powtarzane, podług potrzeby, plastry przyśczające stawione na karku, w przypadku uporeczywości choroby, są lekarszwami, których w podobnym przypadku użyć potrzeba.

COLLYRUM (Mat: Lek:) My w całym ciągu Dzieła pisać będziemy z Łacińskiego po Polsku **KOLLYR**. Kollyry są lekařstwami zewnętrznymi, przeznaczone sřczegolniey na choroby oczne. Sř kollyry płynne, suche i wpoł płynne, mające postać maści. Kollyry czasem bywają składowe z proszkow, które wdmuchują w oczy. Takimi kolly-

rami są: tucya preparowana, kofacieć, cukier kanar, biały koperwas, sarcocolla &c.

Kollyry płynne robią z rozmaitych wodek oftalmicznych, iako to z wody świeczkow ziela, bławatku, iaskółczego ziela, babki, i kopru, w których rozpuszczają proszki wymienione.

Kolliry w pół-płynne, składają się z wodek i proszków oftalmicznych; woda zimna jest także wyborynym kollyrem; para balsamu Fiorawentyniego, i każdego innego likworu, którym nacieraia ręce i tak natarte przybliżają do oczow, jest także kollyrem zdolnym do wzmocnienia wzroku.

KOLLYR ANODYNNY.

Weź Wywarzenia *fenum graecum* uncyi 4
Stamowatości nasienia lnianego uncyi 2
Cukru kanaru drachmę 1
Szafranu drachmę 1

Pomieszay na kollyr.

KOLLYR ODPORNY NA OPHTALMIE POCZĄTKOWE.

Weź Wody babczanicy
Różanej uncyi 2
Białko iaiu Nro: 1

Pomieszay doskonale, jeżeli zechcesz, możesz dodać do tego kollyru:

Kołaczykow białych rhasis drachmy $\frac{1}{2}$
Cukru Saturna granów 6

W tym kollyrze maczają sinateczki złożone we czworo, i przykładają na oczy chore.

KOLLYR SCIERAIĄCY.

Weź <i>Wodki różanej</i>	uncyi	3
<i>Aloesu w proszku</i>	drachmy	$\frac{1}{2}$
<i>Soli Saturna</i>	granow	5

Zmieszay na kollyr.

KOLLYR LANFRANCA.

Weź <i>Wina białego</i>	funt	1
<i>Wodki babczanej</i>		
<i>i różanej po</i>	uncyi	3
<i>Złotokoštu</i>	drachm	2
<i>Gryspanu</i>	drachmę	1
<i>Miry i aloesu obyga po</i>	skrupuły	2

Zmieszay dokładnie na kollyr, ktorego raczey używają na wrzody weneryczne ktore toczą, mandle czyli gruczołki ślinne, i inne części czeluści twarzy, niżeli na oczy.

KOLLYR OSUSZAIĄCY.

Weź <i>Wody wapiennej filtrowanej</i>	funt	1
<i>Soli ammoniackiej w proszku</i>	drachmę	1

Wrzucisz wszystko w naczynie miedziane, zostawisz w nim przez noc jedną, przeceździsz likwor i zachowasz na użycie.

KOLLYR NA PLYNNIE OCZOW.

Weź <i>Maści różanej</i>	uncyą	1
<i>Zołci koropatwy lub zaiąca</i>	drachmy	$\frac{1}{2}$

<i>Soku koprowego</i>	drachmę 1
<i>Cukru kanaru</i>	drachmę 1½
<i>Kamfory</i>	granów 6

COMA (Szt: Lek:) czytaw KOMA. Co-
ma inaczej zwana szubet albo śpiączka, jest
choroba, w ktorej chory zamyka oczy i
zdaje się spać, lubo pomimo sklejenia po-
wiek czuwa i zostaje w zawrocie głowy;
gdy go się dotkną otwiera oczy lub patrzy
bokiem, a potem w dawniejszy stan wpada.

Chorobę tę z samego opisu każdy łatwo
poznać może.

Bez-szczędną i wprost działającą przyczy-
ną tej choroby jest ostrość żołądka unoszą-
cej się do móżdgu i w nim skutkującej pe-
wien rodzaj zapalenia, jeżeli żołądek jest w o-
statnim stopniu ostrości, a przytym obfita,
zawrót głowy czyli szaleństwo bywa gwał-
towniejsze, i lubo chory ma zawsze oczy
zamknięte, nie śpi bynajmniej. Gdy wo-
dnistość we krwi panuje, chory miewa tro-
chę snu, i nie tak wartogłowieie.

Gdy szaleństwo jest gwałtowne, zazwy-
czaj mu towarzyszą konwulsye, miotania,
krzyki, i ięki; co chorobę czyni cięższą.

Leczenie tej choroby zmienia się stoso-
wnie do przyczyny i skutków: gdy zawrót
głowy jest znakomity, postąpić należy z
chorym jako z szalonym. Patrz SZALE-
ństwo. Gdy zaś przeciwnie jest spokojny i
śpi trochę, trzymać się należy sposobow
leczenia właściwych letargowi. Patrz
LETARG.

CONDYLES. (Anat:) Tak nazywają się
w języku anatomicznym, niektóre gorkowa-

tości gładkie i nierówno spłaszczone, oraz pokryte chrząstkami. Te gorkowatości służą do spoienia stawowego. Kłykcie palców także się nazywają *condylęs*.

CONDYLOMA. (Chir:) Szyfzki czyli wrzody twardokóre, rozchodzące się po rozmaitych częściach ciała, ale nadewszystko koło otworu zadniego i koło części rodnych kobiecych nazwano *condyloma*. Te szyfzki, mają rozmaite kształty, niekiedy podobne są do morwów, grzybow, fig, lub gizebie-ni kogutow: inną razą układają marłeczki, czyli fałdy ściśnione nawzajem między sobą. Zazwyczaj bywają symptomatami francy; ale mogą pochodzić i od innej przyczyny.

Osoby większą część życia przepędzające na robotach wymagających ciągłego siedzenia, iako to literaci i ludzie gabinetowi; osoby spaloną żołądź mające, a używające grubych pokarmów; osoby nakoniec mające krew zarażoną jakim iadem szczególnym, równie podlegają szyfzkom tym, z przyczyny zsiadłości humorów.

Condylomata zaniedbane częstokroć niedozwalają śladć i odradzaia się w fistuły. Gdy te szyfzki czyli wyrostki niesą zapalone ani bolejące, naysprawniejszy sposób oswobodzenia z nich chorych iest wytepić ie, zawiezuiać sznurkiem czyli nitką iedwabną, iak brodawki, lub też uymuiać ie z wierzchu palcami i odcinaiać guipem Cerulickim. Aby zaś wytepić i- korzenie tych szyfzek, wypalić potrzeba mieysca od nich zalegane kamieniem koperwaowym lub kamie-

niem piekielnym. Mowiąc podług zwyczajnego stanu tych szyszek, sposób dopiero przytoczony bywa naywyborniejszym środkiem uleczenia ich.

Ale jeżeli są skutkiem iadu francy, w tymże samym czasie należy zażywać lekarstw przeciw-wenerycznych. Patrz WENERYCZNA CHOROBA.

Jeżeli *Condilomata* są bolejące i zapalone, trzeba je opłukiwać jakim wywarzeniem odmiękczaącym, na przykład wywarzeniem kwiatu rumienia, komonicy swojskiej, bzu, lenku Panny Maryi, czyli lnicy &c. które należy wywarzyć w mleku. W tymże samym czasie zrobi się liniment następujący:

Weź <i>Gummy dragantu</i>	drachmy 2
<i>Gleyty</i>	uncyą 1
<i>Kwiatu siarki</i>	uncyi ½

Gumę dragant rozpuść w dostateczney ilości oleju rozanego, do którego przyłączysz trochę wina, inne materiały wrzuć w też same naczynie, i zrobisz masę, którą *condilomata* nacierać będziesz. Ale temu zewnętrznemu lekarstwu należy dopomagać lekarstwami wewnętrznymi, któreby mogły nadać limfie więcej płynności, a tym sposobem zniszczyć przyczynę kondylomatow czyli szyszek twardoskorych.

CORRECTIVA. (Mat: Lek:) Słowo Łacińskie, znaczy: poprawiające. Tak nazywają lekarze lekarstwa mające zdolność ułagodzenia i pośmierzzenia ostrości płynów służących do strawności. Ogólnie mówiąc,

dwa gatunki znamy *poprawiających*. Rozwalaiające, tudzież owe, które łagodzą zakłisy zbyt ostre drog pierwślych; iakieimi są gorzkie. Chłoniające, są naylepszeni *poprawiaczami kwaśnych*.

CORRECTIVA. (Rz: Ap:) Lekarstwami poprawiającemi nazywają Aptekarze owe: które mają własność zniszczenia przymiotów szkodliwych rzeczy w lekarstwo wchodzących, bez naymnieyszego nadwergżenia ich cnoty. Te zaś własności szkodliwe są niby przywiązane do purgujących draſtycznych i do wymiotnych; końcem pokrośmienia ich ostrości, końcem zapobieżenia aby nieosłabiały trzewiów i nieskutkowaty zbytęcznych wyprożnień, przydają do tych lekarstw, łagodzące, tłumiące wiatry, żołądkowe, chłodzące, wzmacniające i inne, podług okoliczności choroby. Anyż i wielki trędownik są poprawiaczami, czośnek iest poprawiaczem maśła. Naprawują zły smak mixtury, elektuarii &c. kładąc do nich cukier, wpuszczając iaki syrop lub, kwaśek: oddalają zły zapach lekarstwa, przymieśzuiać wody, kilka kropel oleyku pachniącego, nieco ambry, piżma; dają im kolor przyiemnieyszey tynkturą cynobru, sandaśu czerwonego &c. złocą, pośrebrzają pigułki, aby pokryć ich gorzkość i uczynić ie miłsze wzrokowi.

CREMOR-TARTARI. (M. L.) Nieco innego iest tylko waynsztyn iak naydosłateczniey oczyszczony. Aby mieć cremor tartari biorą nayprzod waynsztynu ile się podobia startego na mieluchny profzek, i wa-

rzę go kilka godzin w trzydzieści razy większej ilości wody. Pod ow czas wznosi się na powierzchni likworu niby piana iaka, którą można zbierać łyżką podziurawioną, pianę tę sulaż, trą potym na mieluchny proszek; i to to nazywają *cremor-tartari*. Rozstopienie to precedzają wreszcie, dają mu się kryształizować, z kąd powstają kryształki, w tych samych okolicznościach używane co *cremor-tartari*.

CREMOR-TARTARI jest poskramiające, przeciwko zgniliznie dobre; pobudza moc, rozwalnia a nawet laxuje. Przepisują go od półdrachmy aż od jedney drachmy, rozpuszczone w suncie wody; a w proszku od granow 12. aż do poł drachmy do szklan-ki trunku iakiego przytosoowanego.

CREMOR TARTARI zadane z purgującemi pomaga ich działaniu, zapobiega wznieceniu się nudow i cklowości; purguie nawet łagodnie, gdy samo iest zażyte, od czterech drachm, aż do jedney uncyi, na kilka zawodow. To lekarstwo przytosi kachektykom i rażonym puchlinom, aleby nieskutkowało nie dobrego w pewnych melancholikach, ktorych pierwsze drogi zawałone są surowiznami kwaśnemi. Można także dać *cremor-tartari* w tey samey dozie, na febry czyli gorączki przerywane w wywarzeniu kwiatow rumienia.

CRISIS. (Szt: Lek:) Starożytni przez ten wyraz *crisis*, rozumieli odmianę nagłą, która przypadać zwykła w chorobach ostrzych, bądź na korzyść, bądź na nieszczęście chorego. Pomiędzy teraznieyszeni, dosyć powszechnie

to słowo *crisis* znaczy odmianę na dobre. My czasami to słowo *crisis* tłumaczyć będziemy: burza, zburzenie się choroby.

Choroby chroniczne mają swoje burze, iako i choroby ostre: ale ponieważ te odmiany są wolne w swych postępkach, weale ich nienważaia, a iednakowo nadchodzą; bo natura zawsze czyni swoje usiłowania na naprawę w ekonomii zwierzęcey równowagi. od ktorey zawisł stan zdrowia, i w ten czas dopiero przestaje dążyć do tego upragnionego celu, gdy jest zupełnie zwatłoną ciężarem uciskającej choroby. *Hipokrates* zawsze był przekonany o tey prawdzie, i nikt obalić niezdolał szanowney iego powagi. Wi-
dziemy niekiedy, że kaduki czyli epilepsyę przestają zupełnie za zbliżeniem się wieku pokwitania. *Plurimæ affectiones, judicantur partim in quadraginta diebus, partim in septem mensibus, partim in annis, partim ad pubertatem accedentibus.* Hyp. aphor. 28. S. III.

Są burze zbawienne, są inne szkodliwe; burze iednak szkodliwe niepowinny być uważane iako prawdziwe *crises*, ale raczej iako skutki zwycięstwa, które odnosi, nad naturą cierpiącą, materya chorobna. I z tey przyczyny niezatrudniemy się niemiatamy, które zarzucać należy tym odmianom, zasiągane być powinny z kuracyi czyli sposobu leczenia, każdej w szczególności chorobie właściwego. To założywszy, wróćmy się do burz właściwie zwanych (*crises*).

Burze

Burze zbawienne, pomyślne, są albo doskonałe albo niedoskonałe. Doskonałe są owe które zupełny kładą koniec chorobie, gdy ie chory wytrzymaie bez wyczerpanienia i zbytecznego zwalenia sił swoich. Burze czyli *crises* niedoskonałe (a takie nayspospolitsze bywają) zostawiają po sobie część materyi chorobney; albo zbytecznie przypadają, albo są zbyt obfite, albo *emunctoria* (gruczoły do których się zbiera plugactwo) ieszcze nie są zupełnie usposobione do tego wytepienia; albo nakoniec, materyi schodzi na doskonałym wytrawieniu.

Pomiędzy burzami (*crises*) ta ieszcze zachodzi różnica, że iedne z nich dzieją się za pośrednictwem *emunctiorum*, inne zaś czynią ocieki czyli składy materyi; ostatnie znane są pod imieniem *metastasis*; pierwsze przybierają nazwisko burz wyprożniających, *crises evacuativae*. Poty bardzo obfite, lub mnogie płynienie moczu, po gorączce ostrey, są burzą wyprożniającą. Dymienice, gruczoły robiące się po przystępach maligny czyli gorączki zedliwey, są *metastases*, to iest: ścieczeniem materyi chorobney w iedną część ciała.

Wszyscy starożytni iednostaynym głosem wyrokowali: że burze przypadać powinny pewnych dni, a szczególniey dni nieparzystych, naprzykład od trzeciego do piątego, od piątego, do siódmego, od siódmego do dziewiątego, od dziewiątego do iednastego; tudzież, że wielkie zburzenia (*crises*) przypadają co siódmy dzień aż do dwudziestego pierwszego.

Na

go. Gdy ten czas upłynął, poczytywali choroby za chroniczne. Ale potrzeżono, że w tey mierze gruby błąd popełniali, ponieważ bywała gorączki maligny, które się za piędzieliaty piąty dzień przefuwaia.

Ciż fami starożytni dawali nazwisko *prężnych* (*vacuus*), dniom przypadającym w posrzedku owych, które nazywali dniami burzy, *dies crisis*; pracowali owych dni, ookoło leczenia chorego, a w dni burzy poprzednie lekarstw, i niechcąc w niczym naturze w iey czynnościach przeszkadzać: to lekarstwo oczekiwania, wiele miało nieprzyzwoitości bez wątpienia, ale równie niedobrze zrobiono, porzuczając ie całkowicie; ostatni sposob postępowania, iest ieszcze niebezpieczniejszy iak pierwszy.

Potrzeżenie nauczyło, że burze nietrzymają się iednostaynie dni ustanowionych przez starożytnych lekarzy; przypadają niekiedy, czwartego, piątego, osmego, dwunastego i. t. d. Osmiany te, różne bywają w pomiar różnicy klimatow, temperamentu chorego, natury choroby i innych okoliczności. Z drugiey strony nigdy pewnym bydź niemożna o dniu początkowym choroby; pomeważ chorzy przywołują lekarza raz prędzey, drugi raz pozniej. Ludzie pospolici, w ten czas dopiero proszą o radę, gdy choroba znakomite już uczyniła postęпки. Aby lepiey uczuć tę różność burz chorobnych, daymy, że kilka osob razem zapadło na fluxyą pierśi. W iedney osobie zapale-

nie będzie wewnętrznieysze, owa będzie pletoryczna, owa sucha, inna różna ka-
hochymią, czwarta nakoniec w stanie wy-
wężtrzenia i słabości &c a zatym burza nie-
jednakowa będzie, w tych osobach chorych;
prędzey lub późney nastąpi, będzie doskona-
łsza lub niedoskonalsza; oczywistsza lub
mniey znaczna. *Nihil opus, nos adeo curio-
sos esse debere in caasis, crisiun rimandis* (mo-
wi *Waldfchmidt fund. med. pag 113*) *cum
in nostris regionibus & nostro hoc tempore,
tales crises non amplius fiant, nec prædictio-
nes nostræ in morbis acutis, adeo certæ, nec
inobitatae sîdei, prout ad Hypocratem, in-
veniantur.*

Są ieszcze inne choroby, które niemają
żadney burzy; nigdy na pokazanie się bu-
rzy czekać nie trzeba w krajach posumionych
ku północy, mówi *Houlier*; różnica naszych
klimatów, różnica temperamentów, sposób
życia, iniesz a porządek burz chorobnych
podług *Bagliviego*; a jednak, nie są przeto
uroieniem imaginacyi, ale raczey porusze-
niami fizycznymi, które natura wzbudza na
nasze zachowanie, i których porządek prze-
wracać lekarstwami w wsteczne pory da-
waniami, byłoby rzeczą szkodliwą. Lekar-
stwa takie nieby iniego nieskutkowały procz
wznowienia zamęszan i nieładów w ekono-
mu zwierzęcey; zamiast dokładney burzy
chorobney, nadarzyłaby się *metastasis* w
części nayłabszey i nayzdolnieyszey do o-
debrania ścieku materyi chorobney.

Burze wzniecone sîżuką w pierwszym cza-
sie chorob, gdy natura niemiała ieszcze do-

Nn ij

fyć czasu do przegotowania ich kokcyi, nayczęściey są podeyrzane i szkodliwe, mowi *Bagliui*, nie niewyrokuia na dobro chorego, zamiast zmniejszenia natężalności symptomatow; ielźce, ie roziażają. *Cum ad crifim natura vergit, tum à remediorum copia, tanquam à peſte cavendum. Bagliui praef. de fib. mort.* Natura, mowi tenże Autor, beſpieczniey wyprowadza burze, niż lekarſtwa Lekarzow; ieżeli chceſz wytepić materyą chorobną przed iey kokcyą, przymnożyſz niechybnie bólów chorego, pomnażając rozdrażnienia, lub mieſzając z humorami czyſtymi, owe, które wytepić należało. Ale to wytepienie niemoże bydz udziałane tylko przez kiſzenie, przez ſciącenie (*collifio humorum*) lub mechanizm, który nam wiadomy nieieſt; ale który ieſt równie rzetelnym iak przedziwnym. To to poruſzenie humory rozdziela, trze, wycieńczy, aby mogły przevść przez kanały przeznaczone do oſwobodzenia chorego od materyi niepotrzebnych, ſzkodliwych.

Jakaż zatym powinność Lekarza w początku choroby? Opiszemy ią w krotkich ſłowach. Pilnie ma podſtrzegać wſzyſkie odmiany i poruſzenia, które skutkuie natura; odciać powinien wſzyſtko cokolwiek zbytecznego w nich widzi, a dodać czego brakuie. Naprzykład daſmy, że chory ma nudności, i okliwość, ięzyk oblepiony i okryty niby ſkorupą żółtawą; ma przytym gorączkę, odrzuca mu ſię iaiami zgniętymi, zgola wſzyſtkie znaki które oznaymują, iż

pierwsze drogi zapchane są ślaimowatościami nie strawionemi; idzie zatem najprzód o wytępienie tey ślaimowatości nie strawioney; natura wskazuje Lekarzowi potrzebę tego postępnku ciekwościami ktore wznieca; ale ta ślaimowatość jest ciągła, lipka, spoiona mocno w swych cząstkach, mocno przylega do ścian żołądka; należy ją roztworzyć, uczynić ją płynniejszą takim napojem przystofowanym, chociażby samą tylko wodą ciepłą. Skoro ta materya roztworzona zostanie, samo przyrodzenie ofwobodzi z niey człowieka przez wymioty. Pod ow czas, depomoż iey uliłowaniom, zadając lekkie wymiotne; a w krotce gorączka i wfzyfkie symptomata znikną. Jeżeli się pokazuia poty, utrzymuy ie, pomnażając nieco ciepła powietrza, którym chory oddycha; przykryj go trochę lepiej, ale w niczym niezadaw gwałtu; nadewszystko strzesz się purgować, przez ten czas, bobyś nieskończenie zaszkodził; prześtań na naznaczeniu napoiow i iakiego lekkiego *diaphoreticum*. *Patrz tego słowa.*

Gdyby się burza chorobna obwieszczała urynann, przyłożyby powinien starania swego, do ulatwienia odchodu moczu, dając napoje odwilżające, lekko saletrą przyprawiane, i niewiele okrywaiąc chorego, aby materya chorobna mogła bez zawady wychodzić przedsięwziętą drogą.

W chorobie zapalającejey początkowey, gdzie siły nadto są natężone, gdzie się obawiać trzeba bicia do mózgu i innych przy-
padkowitego gatunku, szuka przybywa tak-

że na pomoc naturze, zmniejszając ilość krwi, zwracając ją od części do których z gwałtownością biele: natura pokrzepiona w swobodnym działaniu przez sztukę, skuteczniej pod ow czas pracuje około k. keyi, a jeżeli iey Lekarz roztropnie pomaga, nieomieszkuje z'ego pokonać. Z tego cośmy mówili dotąd wypada: iż sposób leczenia, zasadzający się na samym oczekiwaniu, takby był szkodliwy iak zbytńia porywczosć do lekarstw, że burze ch. robne, niemają dni stałych niezmiennie: że w klimatach niektórych są prawie zawsze niedoskonałe, tudzież że powinnością iest Lekarza, kombinować frzodki iakie mu nastręcza sztuka, z znakami podanemi od natury, aby zgodnie z nią pracował około wytępienia materyi chorobney.

CRITICI DIES. Patrz DNI KRYTYCZNE.

CRUDA ALVUS. (Szt: Lek:) Flux czyli upław żołądkowy pokarmny, którym przez stolec oddaemy pokarmy takie, iakieśmy wzięli, nazwali Łacinnicy *cruda alvus*. Francuzi zowią ją *lienterie*. W tey chorobie często czuć się daiać kliwości, ociężałość żołądka, ptyalizm, (a) bole, rznięcia; *cruda alvus*, często bywa poprzedzana plim głodem, (Zobacz to słowo) a po niey na-

(a) Ptyalismus ustawiczne krztuszenie się z wyrzucaniem śliny.

stępować zwykła *anorexia*, chory ustawnie wpada w omdłość, cznie wielką gorącość w ślabinach podżebrnych, ostateczną ma obmierzliwość ku pokarmom.

Niedostatek dzielności łoku żołądkowego (*gastricus*) na pokarmy, uważają jako przyczynę ściągającą rzeczoną chorobę. Maśła pokarmna, nieodebrawszy żadney impresyi łoków żołądkowych, zostaje nierozwiązana i niezmieniona przez łoki kiszkowe czy kiszne, z kąd pochodzi nieuchronnie, że człowiek, takie musi oddawać stolcem pokarmy, iakie pożył. Wielu autorów przypisywało tę chorobę ostateczney atonii i zbyticznemu rozwołnieniu czyli spuszczeniu z mocy żołądka. Ale iakież nakoniec sposobem włokna mogłyby się rozwołnić do tego stopnia? To ostateczne rozwołnienie niemoże mieć miejsca, tylko w pewnych przypadkach paraliżu, na przykład, ale pytam się, czyby podowczas był (*cruda alvus*) surowy przepęd pokarmow? możnaż powiedzieć że wyrzut pokarmow w dziurę spodnią żołądkową (*pylorus*) nie jest odbytem działającym? możnaż powiedzieć i nieco zafadniey: że ten surowy pokarmow przepęd, uznaje za główną przyczynę, rozziatrzenie czyli rozdrażnienie kitzek przeskadzające trawieniu: to rozziatrzenie mogłoby pochodzić z iakich wrzodzikow. - I tak, tym bardziey powinni by się Lekarze czuć skłonnemi do przybrania tego systemu, że Oyciec sztuki lekarskiej, mowi w iednym swoim aforyzmie, iż przepęd surowy pokarmow, często bywa następstwem dysenteryi, boleści, rznięcia, wyrzuty albo odby-

ty krwawe, przywiązki nieoddzielne pewnych przepędów surowych *cruda alvus*) potwierdziłyby jeszcze w tym mniemaniu. Postrzeżenia *Boncyusa* (*Bontius*), który twierdzi, że widział otoki w wielu osobach zmarłych na przepęd surowy; ogólne panowanie tej choroby w pewnych urobiegniach powietrza mogłyby jeszcze potwierdzić to zdanie. To zaś zdanie się dowodzić okazującym sposobem, że przepęd surowy może być skutkowanym przez roziątrzenie kiszek, że wciągnięci w nałóg brania onem, bardzo mu, a prawie najbardziej podlegli są: z tym wszystkim otworzono trusow wielu osób zmarłych na lenterię (*cruda alvus*, nazywa się także po łacinie *lenteria*;) a jednak w nich nieznaleziono żadnego znaku roziątrzenia w kanale trzewiowym czyli kiszczym; co daie poznać oczywiście, że ta choroba, niezawśnie bywa skutkowana roziątrzeniem kiszek. A zatem potrzeba naznaczyć dwa gatunki przepędu surowego; to jest: lenterję pochodzącą z roziątrzenia kiszek, i skutkowaną zupełnym stłumieniem funkcyi trawiących; gdy lenterja będzie pochodzić od stłumienia funkcyi trawiących, psi głód, potym anoreksya, a czasami nawet dolegliwość celiaczna (*passio celiacca*) (b), poprzedzają ją.

(b) Biegunka odbytem na poł strawiony pokarm wyrzucająca.

Gdy zawisła od rozziatrzenia, a nade-
wszystko od zwrodowaciałości kiszek, to-
warzysz iey ptyalizm, ciężkość żołądka;
chory czuje różnicę, pragnienie niezmi-
er- ne, such śc w gardzieli, cierpkość i ostrość
języka, a odbyty są wodniste, czyli serwat-
kowate

Przepęd surowy nie ma własności innych
upławów żołądkowych; nigdy nie jest cho-
robą krytyczną; starcy bardzo ciężko z nie-
go uleczeni bywają; gdy ta choroba po-
chodzi z skażenia powietrza, zawsze pro-
wadzi do grobu tych, których długością
swoją strawiła. *Hipocrates* mówi, iż gdy
pó dłużim wycierpieniu dolegliwych bo-
łów, oddane chory robactwo stolcem z rznię-
ciem i bólem żołądka, natychmiast staie się
nabrzmiatym, gdy te symptomata ustaia;
jeżeli twarz cetki iakie piałnuią, śmierć
jest bliska: można rozsądnie pewnym śmier-
ci sądzić chorego, ie eli wyprożnienia są
tak częste, iż nie dają spoczynku ani w
dzień, ani w nocy, jeżeli materye są bar-
dzo surowe lub czarne, lub lekkie i smro-
dliwe; jeżeli moczu nie odchodzi w pomiar
tego co chory jil, jeżeli gęba wrzodowa-
cieie, wznosi się i mięknie, jeżeli język
brzydnieie i marzeczy się; nakoniec jeżeli
stary jest podczły; jeżeli choroba trwa
długo; *Hipocrates* mówi, iż odizuty kwa-
śne przypadające w nocy, są bardzo dobrą
wrożką

Jeżeli przepęd surowy zawisł od siłumie-
nia zupełnego funkcyi trawiących; użyć
pod ow czas należy lekarstw zdolnych do

ożywienia, wzmocnienia i wzbudzenia dzielności żołądka. Udaia się w takich przypadkach do żołądkowych sężających i chłoniących. Gałka muszkatowa, igbier w konferwie, wino piołunkowe preparowane z małtyxem i potnemi, są potrzebne w podobnych zdarzeniach; ćwiczenie ciała, iazda konna, bardzo bywają pożyteczne; niektórzy autorowie radzą pod ow czas małżeństwo: wątpiemy iednak aby mogło dopiąć zamierzonego celu: że zaś odżywanie czyli odrzuty są pożyteczne podług *Hipokratesa*, dopomaga im się używaniem mleka i rutv.

Jeżeli są znaki, że Lienterya pochodzi z rozziatrzenia kiszek, uśłnie lekarz znieść przyczynę tego rozziatrzenia gdy ją poznaie; ieżeli iey poznać nie można, stara się przynajmniej przytępić iey dzielność przez nabiały, brane osobliwie w enemach; ieżeli co wskazane bytność wrzodu w kiszkach, użyć potrzeba balsamu z Copahu, z Mekiki, z Kanady i enem terpentynowych.

Dotąd słowa autorow Dykeyonarza, ktoren tłumaczemy. Gruntownie i uczenie wszystko. Ale *Dykeyonarz zdrowia*, prościey i łatwiey się w tey okoliczności tłumaczy, i przeto cały tu prawie artykuł z niego umieszczamy.

„ Lienterya ma siedlisko swoje w żołąd-
 „ ku, i dla tego rozrozniaia ją od upławu
 „ celiacznego, który przebywa w kiszkach,
 „ bo te dwie choroby, są prawie też same,
 „ to tylko wyiawszy, że pokarmy w upławie
 „ wie celiacznym, są trochę lepiej prze-

„ macerowane iak w przepędzie surowym,
 „ przez co przepęd surowy jest daleko cięż-
 „ szą chorobą. *Patrz u nas FLUX CELIA-*
 „ *CZNY.*

„ Przyczyna przepędu surowego, pocho-
 „ dzi albo z słabości żołądka, albo z po-
 „ karmow, które z siebie samych są nadto
 „ niezdrowe; lub nakoniec z rozwołnienia
 „ dziury spodniej żołądkowej i samego
 „ żołądka; czego widziemy niekiedy przy-
 „ kłady, po obrażeniach namienioney czę-
 „ ści i po dyssenterjach. Czasami także
 „ przepęd surowy, skutkowany bywa poru-
 „ szeniem perystaltycznym (c) żołądka i
 „ kiszek, który się powiększa i wypycha
 „ pokarmy, wprzód niż się strawia.

„ Jeżeli słabość żołądka skutkowała lien-
 „ teryą, o czym się można zapewnić zna-
 „ kami piątuiącemi SŁABOŚĆ ŻOŁĄDKA,
 „ udać się należy do lekarstw wyrażonych
 „ pod artykułem dopiero wzmiankowa-
 „ nym.

„ Jeżeli lienteryi dały przyczynne pokar-
 „ my niestrawne, co łatwo można poznać,
 „ zastanawiając się, co się jadło, i roz-
 „ trząsaiać, jeżeli chory jest łakomy i żar-
 „ łok; pod ow czas należy odmienić spo-
 „ sob pożywca, zadać choremu na wymio-
 „ ty, kazać mu zażywać infuzyą przetar-
 „ żnicy; wolno go potym purgować, i na-
 „ kazać, aby przez kilka dni pił kieliszek
 „ wina piołunkowego przed obiadem.

(c) *Motus peristalticus*, ruchomość ielit
 fnuiąca się nakształt węża.

„ Nienależy oraz zapominać , że sposób
„ życia przepisany , powinien być wzma-
„ cniający ; nadewszystko chronić się po-
„ trzeba napoiów ciepłych ; pić wino ra-
„ czej samo przez się , niż połową wody
„ roztworzone . W tym przypadku niepo-
„ trzeba używać enem ; ani jeść wie ze-
„ rzy , i bardzo mało na raz pozwalać so-
„ bie pokarmów . Wody *Spa* są bardzo do-
„ bre na zakończenie kuracyi , niech ich
„ chory używa przez dni piętnaście . Dwa-
„ naście granów rhubarbaru w proszku ,
„ 6 granów iębieiu rozpuszczonego w kie-
„ liszku wina piołunkowego . używane przed
„ obiadem przez dwa tygodnie , cuda do-
„ kazują w tym gatunku przepędu suro-
„ wego .

„ Gdy przepęd surowy skutkowany jest
„ pomnożeniem ruchu żołądkowego lub ru-
„ chem perystaltycznym kiszek . zapewnia-
„ my się o tym , rozpatrując się w poru-
„ szeniach , i jakie czynią rażeni tą choro-
„ bą , w żywości temperamentu i w gorą-
„ cości wieku , a nadewszystko roztrząsa-
„ iąc , czyli chory jest z natury wstrze-
„ miczliwy i czyli żołądek ma dobry ; w
„ których przypadkach dorożumiewać się
„ trzeba , że lienterya pochodzi z pomno-
„ żenia ruchu żołądka i kiszek ; osobliwie ,
„ jeżeli chory jest temperamentu suchego ,
„ bardzo żywego , i jeżeli ma włókna twar-
„ de i czule .

„ Ponieważ lienterya nie różni się od do-
„ legliwości celiaczney , tylko wyższym
„ stopniem , obydwie te choroby wyma-

„ gaia jednakowego sposobu leczenia; to
 „ tylko wykafzzy, iż iako fiedliko prze-
 „ pędu furowego iefł w żołądku, tak w
 „ nim mocniej trzymać fię należy. wymio-
 „ tnych. „ *Dictionnaire de Santé Tome II.*
Art. LIENTERIE. Patrz FLUX CELIACZNY.

CUCHNIENIE, (Szt: L k:) *Disodia.* Iefł
 to wylot parów fmrodliwych z ciała,
 bądź przez nozdrza, bądź przez ufa, pod-
 palze, nogi; otworem warg wielkich, lub
 łonem.

Cuchnienie nozdrzy, powszechnie zawi-
 fło od wrzodu, który toczy błonę flegmian-
 ną, z ktorego płynie rozciek zguty fmar-
 kowaty. Ten wrzód nie zawsze w iednym
 mieyfciu miewa fiedliko fwoie; niekiedy
 zalega jamę nozdrzową; inną znowu rąą
 rozpościera fię w dołkach czelnych lub cze-
 łufciowych.

Nie zawsze, widząc cieczący z nofa roz-
 cieki fmarkowaty i woni-zarażliwey, wno-
 fić potrzeba bytność wrzodu; bo fię często
 przytrafia, ofobliwie u ofob wąskich i cia-
 łnych nozdrzy, iż humor, który z rozpo-
 rządzenia natury powinien odpływać no-
 fem, kazi fię długim przebywaniem i zmie-
 nia fię w płyn fmrodliwy.

Wrzód w nosie ogółem mowiąc, można
 uważać iako chorobę niebefpieczną; bo mu
 często towarzyfzy fpruchniałość kości, lub
 też bywa kancerowaty, weneryczny lub
 fkorbutyczny.

W podobnych przypadkach codziennie
 potrzeba wrzód ten ściierać, wciągając noz-
 drzami wywarzenie ięczmienia z miodem,

lub listków bluszczu ziemnego, albo wody *calceis secundæ*. Przekonanym będąc, że ten wrzod winien swoje wyłączenie iadowi francy, uda się lekarz do siarowideł merkuryalnych, do użycia *sublimati corrosivi* i w tym samym czasie leczyć będzie micyseowo; w takim zdarzeniu nie byłoby od rzeczy, do używanych lekarstw przydawać trochę merkuryulżu słodkiego. Często także potrzeba używać wody robionej z wody maiorankowej, z miodu praśnego, iaskółczego ziela, olejku migdałów słodkich i tynktury aloesu. Gdy będą pewne znaki wrzodu skorbutycznego, używaj antyskorbutycznych i mleka.

Gdy cuchnienie nozdrzy zawisło od skażenia smarków zatrzymaniem długim w jamie nozdrzowej, z przyczyny onych ciastności, niechaj chory wciąga codziennie nozdrzami wodę letnią z jakim zapachem, ktorey niech dozwoli wpadać w gębę, aby te drogi iednostajnie się czyściły. Jeżeli smrodliwość nozdrzy pochodzi z nabrzmiałości przeciwko naturalnej, która z trudnością dozwala zawartemu tam powietrzu przedzierać się zewnątrz, znieść tę nabrzmiałość należy sposobami wyrażonemi pod artykułem POLYPUS. Ale jeżeli pochodzi od smarków lipkich, iako w katarach muzgowych, trzeba oczekiwać poki się ta lipkość nie rozwiąże, ktorego rozwiązania przyspieszyć można parą mleka ciepłego, i wcharkiowaniem wody letniej.

„ Jeżeli chory nie ma (*Dictionnaire de „ Santé Tome II. pag: 579.*) ani wrzodu

„ zwanego *oxene*, ani *sarkomatu*, ani po-
 „ lypu, wnosić potrzeba, że ten płyn *firo-*
 „ dliwy ścieka z *muzgu* przez kość prze-
 „ takowatą, w tym zaś przypadku zaczy-
 „ naję od puszczania krwi choremu; po-
 „ tym dać mu łagodne lekarstwo, i każę
 „ mu używać następującego *apozematu*:

Weź *Korzonkow mikstajka* uncyą 4
Liści ziela boraku
Liści wołowych językow, każdego po
 garści.

„ Warz wszystko w trzech połkwartach
 „ wody aby tylko poł kwarty zostało, do-
 „ day potym.

Vulneraria Helvetica szczyptę 1
Saletry granow 15

„ Przecedź likwor, ktorego w poranku
 „ dasz trzy szklanki choremu, iedna po
 „ drugiey, we dwie godziny. Niech uży-
 „ wa tego *apozematu* dni 8.
 „ Przepurgujesz potym chorego iak wy-
 „ żey, potym zaś niech wciąga co pora-
 „ nek parę wina białego ciepłego, w kto-
 „ rym przody wymoczy małego iasienca
 „ i melissy po trochu; to kilka dni robi-
 „ wszy, będzie używał następującey przy-
 „ prawy:

Weź *Korzonkow ziela orzechow ziemnych*
okrągłych,
Calami aromatici, każdego po uncyi 4
 Roż

*Roż czerwonych,
Mirry*

garść 1
drachmy 2

„Każ wszystko warzyć zwolna w pół-
kwarcie wina białego, nad czym napa-
rzyć nozdrza i wachay czyli wciągać w
siebie zapach. Można także użyć następ-
ujących maści, którą kłaść trzeba do
nozdrzy, za pomocą małej sondy:

Weź *Korzonków kosaćcu Florenc-*

kiego, drachmy $\frac{1}{2}$

- - - ciemierzycy białej

Pieprzu obdłużnego, każdego

po granow 12

Nafienia anyżowego

- - - Maioranku suchego i

startego na proszek, oby-

dwoch po granow 24

Euphorbia

gran 1

Oleyku spikanardowego

- - - Goździków sklepowych,

każdego ilość dostateczną.

„Zrob maść miękkiej stężałości i wsuway
do nosa.

„Eflencya cynamonowa i goździkowa,

„wsuwana do nosa na małym fleytuszkach,

„jest także bardzo pożyteczna.”

Cuchnienie ust, może pochodzić z spru-
chniałości zębów; przyrostków kamieni-
stych, które się około zębów wysypiają, z
dolegliwości skorbutycznej, lub z wrzodu
na krtani prostego, francowatego lub gan-
grenowatego.]

Cuchnienie w ten czas tylko pochodzi z spruchniałości, gdy ta spruchniałość jest wilgotna. Pod ow czas nie ma innego sposobu, tylko powyrywać zęby spruchniałe, lub spruchniałość wypalić rozpalonym żełazem. Jeżeli chory nie może się udać do sposobow z gruntu leczących, któreby mu uchylily bardzo gwałtownych bolow zębów, niechże przestanie na pokryciu spruchniałości, używaniem oleyku goździkow sklepowych i cynamonu.

Gdy spruchniałość jest sucha, wonia parująca, nie w sobie niema zaraźliwego, a zatym nie powinna być brana za przyczynę cuchnienia uśc; to cuchnienie pochodzi pod ow czas, od szczątkow pozostałych mięsia strawionego zeszłego dnia, i które gniją w ianie zębowej. Te szczątki wyćiągać należy po każdym iedzeniu za pomocą zębodłuba, a potym wymyć gębę winem. Jeżeli cuchnienie pochodzi od afleckyi skorbutycznej, potrzeba sobie często płukać usta, sokiem szczawiovym, cytrynowym, warzachwy ziela i spirytusem iego. Jeżeli zawilla od kamykow czepiających się korzonkow zębnych, ustawicznie te kamienie wytępiac należy zdolnemi do tego narzędziami. Jeżeli jest wrzod gangrenowaty, chory w ostatecznym zostac niebezpieczeństwie: leczyc go należy lekarstwami wskazanemi pod artykułami: WRZODY, GANGRENA, SLINOGORZ i. t. d. Jeżeli cuchnienie uśc, winno swoy początek wrzodzikom w ustach, ponieważ te wrzodziki uznaią pospolicie za przyczynę, iad wene-

rycz
wa
raz
fran
Jeze
cia z
się f
pize
merk

pis z
44-
wego
tym
Go
bacz
każde
zepl
będz

Wez

Ut
rym
popł
mara
Al
na,
fześ

ryczny; pod ow czas, poprzedziwszy używaniem merkuryusza, myć ie potrzeba dwa razy na dzień, kilku kroplami koljuru *Lanfranka* (patrz COLLYRUM) w wodzie rożanej. Jeżeli te małe wrzodziki pochodzą z użycia zbyt obfitego merkuryusza, z ślinieniem się śnirodliwym i częstym; choroba ta jest przemieniająca i niknie, gdy ustaie kuracya merkuryalna.

— Jeżeli cuchnienie z ust pochodzi (wypis z *Dictionnaire de Santé Tome I. p. 441. i 442.*) z społkowania z ustami wrzodu nozowego, zapobiega się mu sposobem wytkniętym pod artykułem OZENK.

Gdy zęby są spruchniałe lub nieczyste, bacność mieć trzeba, aby ie chędożyć po każdym wzięciu pokarmu; jeżeli zupełnie zepsute, każesz ie wyrwać; jeżeli nie, trzeć będzieisz następującym proszkiem:

Weż *Mirry wyborney.*

Rozmarynu startego na proszek,
każdego drachmy 2
Korzonkow kosaćcu Florenckiego
w proszku, drachmę 1
Hatunu palonego,
Galki muszkatowey, każdego drachmy $\frac{1}{2}$

Utrzey z tego proszek mieluchny. którym czyścić będzieisz gębę rano i wieczor, popłukując mocno potym wodą kwiecia pomarańczowego.

Można także używać następującego wina, którym usta płukać należy pięć lub sześć razy przez dzień.

Oo ij

Weż Korzonkow kosańcu Florenckiego,
Kośtu,
Orzechow ziemnych pachnących ziela,
Całami aromati i każdego po drachmy $\frac{1}{2}$
Liści małego Jasieńca,
Maieranku, każdego po
garści $\frac{1}{2}$
Kwiatow pomarańczowych, garść 1
Pieprzu długiego,
Asienia anyzowego każdego drachmy 2

Utluc korzonki, nasiona, owoce i liście,
 dodaj do tego:

Wina białego wrzącego, .. kwartę i

Wystaw wszystko na upał słoneczny, niech
 stoi godzin 24., likworem wymoczonych le-
 kow, płukać będziez gębę pięć lub 6. razy
 na dzień; bawełnę umoczoną w tym samym
 likworze, włożysz w iankę spruchniałego
 zęba

Gdyby te lekarstwa niepolepszały woni
 ust cuchnących, i gdy zbyt mocne jest cu-
 chnienie, zapobiega się nieprzyzwoitościom
 jego, kładąc gran i. pizma lub ambry albo
 kamfory w bawełnę, i wfluwając do zęba.

Cuchnienie żołądka, jest owo, które po-
 chodzi od rzeczonego trzewia i rury pokar-
 mowej czyli gardziela; zazwyczaj bywa
 zgęstle, i pochodzi z niestrawności i przypad-
 kowej lub zgęstłości mięświ: najczęściej po-
 łączone bywa z odrznięciami: najbardziej
 go czuć gdy człowiek jest na czczo, a po
 obiedzie niknie. Leczą je wymiotnemi, ka-
 tarktycznemi (cathartica) i żołądkowemi.

Cuchnienie uszow zawisło pospolicie od humoru ropistego, który przemieszkawszy czasami smrodliwym w uszach, ściąga na siebie własność smrodu nieczystego. Ta choroba dotyczy jest pospolita dzieciom: zachowanie ona dzieci od wielu innych dolegliwości: niepotrzeba żadnych czynić usiłowań końcem zatrzymywania tego upławu; przykładaniem lekarstw miejscowych; jeżeli wprzód nie zrobi się apertury w ręku chorego, i gdy niedojdzie zupełnego ropienia. Pod ow czas można wlikiwać wywarzenie ięczmienia &c.

Cuchnienie podpasza czyli podpachewek jest wonia szczególniejsza; ostrą, którą roztażają pospolicie chłopcy pocący się i osoby żyjące w gnuśnym nieochędoście, u tych jest mocniejsza i przenikliwsza którzy mają krew ostrzejszą i obfitszą w żółć. Uleczyć ją można kąpielami kulkakrotnie powtarzanymi, serwatką i łagodzącymi: ukrywają ją, mlecząc się z niej, myjąc codziennie podpasze wodą przepędzaną z dzięcielniny, rozmarynu i. t. d.

Wonia kozła czyli capia, jest smrod pochodzący od humoru tłustego który służy za liniment warezekowi mofznuemu i wnętrzu fałdu niewieściego, tudzież od parowania nasienia. Ta para smrodliwa u kozłów, bardzo się daleko rozchodzi. gdy się kozły grzeją: kobiety mające doświadczenie, czują od męszczyzn wonią, kozłemu smrodowi nieco podobną.

Cuchnienie nog, jest pot wznoszący się z parowania nog tych ludzi, którzy się po-

ca. Temu podlegała te nadewszystko osoby które nieodmieniana pończoch i obuwia.

Strzedz się mocno należy, aby nietamować, a tym bardziej niegubić tych potow smrodliwych używaniem siężących; ale potrzeba poskramiać ostrość krwi, mlekiem, bulionami, i moczyć nogi w kąpielach robionych z infuzji aromatycznych. Hrabia Buchner, wydał bardzo piękną dySSERTACYĄ, o niebezpiecznych skutkach zatamowania potow smrodliwych nog.

CUCULUS MORBUS. (Szt: Lek:) *Morbuscuculus* jest choroba ostro, pewien gatunek, kataru nayeżściey epidemiczny pomiędzy dziećmi, którego głoownieysze symptomata są: katar gwałtowny słowazyszony z gorączką, bolem głowy, nudnością, słabością i trudnością oddychania. Przysiępy kaszlu tegiego są czasem tak żywe, że chory zdaie się prawie zaduszonym przez kilka sekund; twarz iego staie się sialkowa, ciało tietwieie. Nierzadko także widzieć chorzy po sobie daia znaki wielkich usiłowań natury, około wyrzucenia wymiotow.

Cuculus Morbus nayeżściey jest epidemiczną chorobą. Zaczyna się od chrzypki, choroba osiada potym głowę, łopatki i nerki; wkrótce chorzy traca apetyt; dobrowolne biorą ich zwatłości; oddech zdaie się ciężkim, ciało chudnie, i podałby się człowiek w niebezpieczeństwo utraty życia, gdyby nie zapobiegał postępkom choroby.

Przyczyny *cuculi morbi*, są albo bliskie albo dalekie: ta choroba dwie tylko ma przyczyny bliskie: zgęstniałość humoru flu-

żanego do ośliżenia kanałów krtani; tudzież ośtrość tego humoru, który stawczy się zgryźliwym, skutkuje roziańtrzenie gwałtowne na nerwach pneumonicznych i żółądkowych, zkad się rodzą kaszle i wymioty.

Przyczyny dalekie *cuculi morbi* są: odmiany powietrza: zkad ten gatunek kaszlu panuje zawsze, gdy pory roku są niestateczne; gdy po śniegach lub deszczach, następują tegie mrozy lub mgły grube.

Gdy *cuculus morbus* jest zupełnie suchy, to jest, gdy po niey nienastępuje ani cieczenie krwi z nosa, ani wymioty, ani wyrzuty plugastwa przez płwociny kaszlowe; obawiać się potrzeba, aby chory niebył rażony konwulsyami lub apoplexyą; nietrzeba się obawiać tych przypadków, gdy się expektoracya odbywa z łatwością, i gdy chory obficie wymiotuje. *Cuculus morbus* trwając długo, prowadzi do suchot.

Gdy *cuculus morbus* napada na dziecię będące przy pierśi; mamka powinna mieć baczność, dawać mu często po łyżeczce wywarzenia ięczmienia lub grycy, w ktorey przody wymoczyć należy łezczyptę macierzy dufzki czyli macierzanki ziela. Przyspieszy się expektoracyi, za posrzednictwem tych tyżan łagodzących

Mamka utrzyma się od wina i od pokarmow słonnych oraz korzennych. Dziecięciu nie niedawać tylko mleka z tą tyzanną, i często go purgować puł uncya mанны rozpuszczoney i gotowaney w mleku; kto chce może do tego dodać drachmę iednę oleyku migdałow słodkich.

Gdy chory ma cztery lub pięć lat, można mu dać wymiotne, złożone z poł skrupułu *hypecacuanha*, lub poł uncyi miodu z octem cybuli zamorskiej na syrop przeczyszczającego, pomieszawszy go z trochę syropu ślazowego. Napoiem iego ordynarynym będzie infuzya. Gdy symptomata obwieszczą zapalenie bliskie, trzeba krew puścić choremu, a potem go purgować następującym trunkiem:

Weź *Rhubarbarum potłuczonego*, drachmy $\frac{1}{2}$
Aquila alba, granow 6
Manny, uncyą 1

Zrob lekarstwo laxujące, pospolitym sposobem. Bardzo zachwalaia na *cuculus morbus*, wywarzenie ziela *lichen pixidatus*, w mleku, do ktorego dorzucaia, ieżeli się podobą, dwa lub trzy grana cukru *Saturna*; daia nakoniec kinkinę w bardzo małej dozie w wywarzeniu podbiału, ślazu, włoskow Panny maryi i nasienia lnianego. Powtarzaią wymiotne, gdy wymioty a przynajmniej okliwosci zawsze są jednakowe; w wieczor dnia, ktorego zadano na wymioty, daia kilka granow dryakwi Weneckiej.

Gdyby ta choroba napadła na dorosłych, potrzeba nayprzod ulżyć rozprężeniu naczyń przez iedno lub dwoie puszczenia krwi, kazać pić choremu wiele wody kurczęciey; tuż po drugim puszczeniu krwi, należy przepisać dwa grana wymiotnego w poikwarcie wody, aby iak można naylepiey oswobodzić żołądek, który zawsze podczas

tey choroby cierpi; jeżeli niechcesz użyć wymiotnego (*emeticum*) można mieysce tego zaślapić zadaniem 20 granow hipocacuanha w bulionie. Po wypróżnieniu skutkowanym od tego lekarstwa, można używać następującej tyzanny:

Weź *Wody wrzącej*, kwartę 1

Dodaj do niej:

Miodu Narbońskiego, uncya 1

Day mu się wypienić nad ogniem raz lub dwa razy, potym odstaw naczynie. Każ potym w tym wszystkim moczyć:

Macierzanki, małą szczyptę

W poł godziny, przecedź likwor, który ma służyć za napoy dzienny.

Trzeciego dnia po wypróżnieniu, które skutkować będzie wymiotne, trzeba będzie purgować chorego lekarstwem bardzo łagodnym; naprzykład tym:

Weź *Tamaryndow*, uncya 1

Lupinek senejowych, drachm 3

Agaryku, drachmę 1

Soli Glaubera, drachmy 2

Liści boraku ziela,

Wółowych językow,

Cykoryi dzikiej, każdego po garści

Każ warzyć wszystko w trzech kwaterkach wody, aby zostało poł kwarty: przecedź likwor.

*Dodaj Manny, uncyi 2
 Wody kwiatow pomarańczowych, uncyi 2
 Sok wyciśnięty z limonii iedney.*

Przecedzisz znouu wszystko przez płutno bardzo cienkie, chory zażyie dwie szklanki na rano, w dwie godziny iedna po drugiej: doza iest na dwa dni, ale pomiedzy temi dwoma dniami, ieden wolny od lekarstwa bydz powinien.

Tuż po purgansie, używać chory powinien napoju robionego z piaciu lub sześciu rzep ciskrobanych i z garści ieczmiienia warzonych w wodzie; ktorych wywarzenie precedzić potrzeba i na dzień pić kilka szklanek.

CUKIER. (Mat: Lek:) Jest to substancya osobliwizzey natury, ktora się zapala nad ogniem tak iak oleie, a układa krzyształy iak sole. Nie iest ani roztwarzaczem, ani alkalim, ani nawet solą niiiako-gatunkową, bo bardzo iest zdolnym do kisleńia. Słowem, podług *Boerhavego*, żadnego niema ciała w naturze, ktoreby można porownać z cukrem. Cukier, iak każdemu wiadomo, iest sok, który wyciągaia z pewnego gatunku trzciny, bardzo pospolitych w obydwóch Indyach. Ale i w Europie znayduia się rośliny dostarczaiące tak dobrego cukru iak trzciny Indyjskie.

Nie tajno nikomu, że cukier wchodzi w liczbę niezmierną tworow aptekarskich; iako to: w syropy, elektuarya, w tabliczki, w konserwy, kołaczyki &c. Substancya ta ma cnotę łagodzącą i bechiczną, czyli po-

mocną pierśm, byleby iey tylko używać z pomiarkowaniem. Bardzo przystoi w chrzypce, kaszlu, ciężkości oddychania: i utrzymaie żołądek w wolności. Zapisuią cukru od dwóch drachmow aż do poł un-cyi, w jakim napoiu.

CUKIER szkodzi kobietom cierpiącym na macicę, hipokondryakom i pewnym suchotnikom: nie lepiej przystoi dzieciom, bo byle tylko cokolwiek zależał w żołądku, kwaśnicie i nabiera ostrości. Co sprawiaie zbierania się na wymioty, kolki żołądkowe, oraz pewną uciążliwość trudną do opisania, ktorey nie może rozpuścić procz obfitego picia wody. Wiadomo powszechnie, że cukier świeżo wyciśniony z trzciny, ieżeli zaraz warzonym nie będzie, odmienia się w gwałtowny ocet.

Wielu autorow mniema, że kachexye, suchoty i skorbut, tak powszechne w niektórych kraiach, nie mają inney przyczyny, procz zbytecznego używania cukru.

Wiadomo nad to, iż zbytek w cukierkach stołowych i pokarmach cukrowanych, bardzo czerni zęby. Co się tycze zewnętrznego użycia cukru, wchodzi tylko do enem łagodzących i ścierających; używaią go do podkadezań w przypadkach kataru muzzowego, tudzież innych bólów głowy.

CUKIER LODOWATY, nie iest czym innym tylko cukrem pospolitym kryształizowanym, po zwykłym roztopieniu. Też same macnoty; z tym wszystkim wyżey iest szacowanym, bądź z przyczyny przezroczystości, ktora go czyni przyjemniejszym wzro-

kowi, bądź ztąd że jest oswobodzony od cząstek wapna, którego używają w fabrykach cukiernych.

CUKIER JĘCZMIENNY, jest tenże sam cukier pospolity, rozpuszczony w wywarzeniu jęczmienia i gotowany w tejże samcy wodzie, aż do nabycia ścisłości ciągłej i nieco przezroczystey, z którego robią odlupki okrągławe nakładają odlupków Lurztynowych. Ten cukier bardzo przychodzi w katarach, kaszlach uporeczywych i chrzypce.

CUKIER MLECZNY. (Mat: Lek:) *Saccharum lactis.* Cukier ten otrzymują przez kryształizacyą, tak iak Sile. sposobem następującym: biorą mleka dobrze zebranego, lub serwatki dobrze przecedzoney przez bibułę; stawiają do wyparowania przy ogniu wolnym, w garczku glinianym wylewanym, dopokąd tak niewyparuje, aby tylko została część zostawała. Stoi potem spokojnie, aby się ułożyły kryształki. Gdy się kryształki ułożą, płuczą je w wodzie zimney, i kładą do wysuszenia na miejscu ciepłym pomiędzy dwoma arkuszami papieru. Cukier ten iednak nie powinien być długo chowany, bo podlega stęchnieniu i zgorzknieniu.

Uchodzi za przedziwne lekarstwo na suchoty i stawową chorobę. Dają go pod ow czas od iednego skrupułu aż do drachmy iedney, w herbacie lub innym napoju; rozpuszczają go ieszcze od poł uncyi aż do uncyi w dwóch funtach wody, na napoy ordynaryiny.

Nie trzeba jednak ufać ani wierzyć wszystkim cudom, które tey soli iey partyzanci gorliwi przyznają; przesąd i entuzjazm bywają czafami nawyglowneyszą zafadą skuteczności pewnych lekarstw.

CUKIER SATURNAL *Patrz SOL SATURNAL.*

CUKIER PRZECIW ROBACZNY. (Mat: Lek:) *Sacharum vermifugum.* Nie co innego jest tylko merkurysz wrzucony w dwakroć większą ilość cukru i pomieszany z kilku kroplami olejku migdałow słodkich. To przeciw-robaczne bardzo jest dobre dla dzieci. Przepisują go od 6. granow aż do iednego skrupułu, mając zawsze wzgląd na wiek dziecięci.

CYKORYA (Bot) *Chicorium.* Cykorya dała nazwisko całemu rodzajowi roślin, które iey są podobne, a które nazywają ziołami *cykorykowemi* dla tey przyczyny. Takimi są: skorfonera, kozia brodka, fałata &c. słowem wszystkie rośliny których korzenia, łodygi, lub liścia, dają sok mleczny i gorzki.

Główny charakter roślin cykorykowych jest ten, że mają kwiat złożony z półlisteczków, które są małemi rurkami zakończonemi igzyczkiem spłaszczonym, których koniec ma pięć, sześć ząbkowości. Pępekki kształt mają ostrosłupu przewroconego, służą za podpórę szeptekowi który unosi dwa cętki: te pępekki odmieniają się w małe nasionka gołe i bez czubeczków, które zostają w kielichu do połowy łuskowatym, nawet po dojrzałości swej. My o dzikiej tylko cykoryi mówić będziemy,

ktorey użycie iest tak rozciągle w sztuce le-
karskiej. Względem innych tę tylko damy
wiadomość, że ie trzeba umieścić w klasie
chłodzących i faletrzących; że są bardzo
zdatne do ukojenia wiru czyli zburzenia hu-
morow i do zniesienia zatkania trzewiow.

CYKORYA DZIKA, *Chicorium sylvestre*,
*chicorium erraticum, sive officinarum. Ama-
rugo. Hypochæris Hieracium latifolium.*
Intibus erratica. Kwiaty cykoryi dzikiej
wykwitają w pachwiczkach liści: poś li-
steczki kwiatowe są błękitne: kielich się
zwiera po opadnięciu kwiatow i zmienia
się w torbeczkę zapełnioną małemi ziarn-
kami kątowatemi i bez czubeczkow. Ko-
rzeń iest długo-trwały, nieco gałęzisty,
z wierzchu brudnobiały, wewnątrz bielszy;
wydaie blisko ziemi liścia, podobne do li-
ści papawy, farby ciemno-zieloney, kosi-
nate, ząbkowane na brzegach, tak, że ząb-
kowatości na przemian układają ostrze piły
bardzo krotkie. Z pomiędzy tych liści, po-
dnośi się łodyga długa na półtora łokcia
naturalnego, łuskowana, okryta pewnym
gatunkiem mchu, wewnątrz pusta. Kwiaty
zaczynają się pokazywać koło S. Jana i
trwają aż do Jesieni.

Liścia łodygi i korzeń cykoryi dzikiej,
puśczaią sok białawy smaku gorzkiego.
Używaia ich do bulionow i apozematow
zmieniających, (*alterantia*) w dozie garści
jedney do każdego funta wody. Liścia zamy-
kają sol koperwasową ammoniaczną: korze-
nia maia muię soli lotney urynney, i bar-
dziej są ityptycznemi zaśtanawiającemi krew.

Używanie cykorvi dzikiej bardzo jest zalecane, w wszystkich przypadkach, w których potrzeba rozdzielić humory zgęstniałe i kleiowate, uczynić je płynnemi, oraz przymnożyć obfitych odsąceń. Pomyślnie ją zapisują w zatkaniu wątroby, śledziony i innych trzewiów; w żółtaczce i białey chorobie, w kachexyi, melancholii, w chorobach zapalających pierś, gardła i innych części. Wywarzenie lub wymoczenie liści cykoryowych, przystoi w niedoładzie gorącym: uniacnia żołądek i naprawia jego dzielność, pomnaża przeddech i wzbudza płwanie: przystoi w gorączce hektycznej i chorobach zapalających.

Dają wyklarowany sok cykoryi, co trzy godziny pomiędzy bulionami: doza jest uncyi cztery samego lub pomieszanego z sokami boraku, trybulki, lub syropem fiołkowym. Pan *Hornel* radzi aby dodać poł drachmy tynktury *Marfa* lub poł uncyi syropu pięciu korzeni rozwalniających, aby to lekarstwo uczynić skuteczniejszym przeciwko uporczywym zatkaniom. Dają także sok liści cykoryowych na uleczenie gorączek przerywanych i ciągłych.

Kwiaty tey rośliny są kordyalne: robią z nich konserwę: z łodygow także i kwiatow robią konserwę, która ma wyszczególnione od nas cnoty. Zadawana bywa od poł uncyi aż do uncyi w kaskach i opiatkach rozwalniających. Cykorya gotowana w białym winie purguie i pociąga humory lepkie i choleryczne, ktorami żołądek i kitzki bywają powleczone. Woda pędzona z kwia-

tow jest ophtalmiczna. Można ją także za-
dawać w upale gorączki.

Syrop cykoryowy ma wszystkie cnoty ro-
śliny, która główną jest jego zaśada: można
go z zaufaniem przepisać w wszystkich przy-
padkach zatkania, w żółtaczce, w lachexyi
w puchlinie &c. w nalepkach, emulsyach
lub apozematach. Dworakim sposobem ro-
bią syrop cykoryowy; jeden z nich nazywa-
ją *prosty*, drugi *składany*. Pierwszy nieco
innego jest, tylko sok rośliny oczyszczony
przez wrzenie i gotowany z cukrem aż do śle-
żałości syropu. Doza tego jest od poł un-
cyi do uncyi iedney.

SYROP CYKORYI SKŁADANY.

Weź Korzonkow cykoryi dzikiey,	uncyi	4
Papawy czyli ziabiego kwiatu,		
Ściey trawy, każdego po	uncyi	$\frac{1}{2}$
Liści cykoryi dzikiey,	uncyi	6
Papawy,		
Ptasiey rutki,		
Stonogowca, każdego po	uncyi	3
Nasienia kanł przedzey,		
Jagodek alkekengi, każdego		
	uncyi	2

Wszystko każesz warzyć w 14. funtach wo-
dy aby tylko 12. zostało, przecedzisz, w
przecedzeniu rozpuścisz 6. funtow cukru
przedniego; dozwołisz się tey miefzaninie
wyklarować i zachować do użycia. Syrop
ten jest łagodnym laxansem, ma moc tem-
perującą, rozwalniającą i żołądkową. Jego
doza

doza jest od puł uncyi aż do uncyi 1½ w wieku dorosłym; a 2. drachmy lub uncya 1. dla dzieci.

Kto chce, może infuzją rhubarbarum pomieszać z syropem cykoryowym. w ten czas będzie *syropus de chicorio compositus cum Rheo*. To dodanie następującym robią sposobem:

Weź *Rhubarbarum* najwyborniejszego i utłuczonego, uncyi 8
Sandału cytrynowego i *cynamonu*, uncyi ½

Mocz w naczyniu dobrze zamkniętym przy łagodnym cieple przez godzin 24. Przecedź, pomieszaj z syropem poprzedzającym, i warz do stężałości wyciągu. (*extracti*) Z tym dodatkiem syrop cykoryowy purguie ściągając: przystoi w upławach żołądkowych długich i uporczywych, w zatkaniach, w kachexyi, w żółtaczce

Nasiona cykoryi poleczone są pomiędzy nasionami zimnemi mniejszemi.

CYMOLĖA. Glinka (*Terra cimolea cultriorum*.) Glinka cymolea w wielkim była szacunku u starożytnych, którzy iej używali w malarstwie. Dostawano iej z wyspy Cimolis. Z wśchodu przywożą także glinę cymolea zwaną, z której robią fajki.

Inna jest glinka cymolea używana w sztuce lekarskiej, i ta jest glinka nożownikow. Jest to błoto żółto-brunatne, które się znajduje pod osłą, czyli obracającym się kamieniem i w korytku: błoto to ukształca się

Pp

z cząstek które się odrywają od kamienia o-
fiszającego, i od żelaza które ofirza. Ta glik-
ka jest lekarstwem miejscowym odpornym i
rozwiązującym. Przykłada ją na nabrzmia-
łe jądra i na wzdęte gruczoły; ale nie należy
ży w pierwszych czasach choroby uży-
wać

CYNAMON. (Mat: Lek:) *Cinnamomum*.
Cynamon jest wtóra kora drzewa, które Ro-
tanicy umieścili w klasie bobkow. To drze-
wo bardzo jest pospolite na wypie Ceylan,
rośnie wyłoko na trzy lub cztery łaznie.
Kwiatki ma małe, gwiazdkowate, białawe,
rozłożone w wielkie bukiety na końcu gałę-
zi. Zapach ich jest ieden z najmiłszych.
Marynarze czują go na morzu w bardzo wiel-
kiej odległości. Liście podobne są do li-
ściów bobkowego drzewa, ale zapach mają
cynamonowy.

Skora zewnętrzna tego drzewa jest chro-
powata, szarawa, gruba; zapach ma kani-
forowy. Oddziela ją od pnia, potym kra-
ją wtórą w paski na trzy lub cztery stopy
długie, wystawiają pokraianą na słońce, gdzie
się zwia w małe trąbeczki długie na łokieć
naturalny, i tak nam ją przedają. Zbior
ten zazwyczaj robią na wiosnę i w jesieni,
ale z cynamonow, które przynajmniej trzy
lata mają; drzewo zostaje gołe, przez dwa
lub trzy lata, a potym znów się w inną o-
błoczy skorę.

CYNAMON powinien być koloru żółtego
zakrawiającego na czerwony, wybierać po-
trzeba zapachu miłego, korzennego i prze-
nikliwego, oraz łagodnego smaku. Zawie-

ra w sobie wiele olejku trześnego; lecz ten olejek, ośoblwfsze ma fwoie ſie diſko w bar-
dzo ciemnymiey ſkoreczce, która wewnę-
trznie tę ſkorę powłoczy.

Pomimo olejku cała kora cynamonu ma
fol trześną, która ſię zbliża do foli ammoni-
ackiey. To to cynamon czyni rozgrzewa-
jącym, kordyalnym, żołądkowym, i daje
mu mięſce pomiędzy ſłabymi hermakami.
Przyſtoi na wſzyſtkie zgarzenia i przygody
atomu. (Patrz SŁABOŚĆ ŻOŁĄDKA.) Rozpę-
dza wiatry, wzmacnia żołądek, przyſpieſza
biegu krążenia krwi, wzbudza pot. Kładą
także cynamon w ſzeregu rozwalniających,
maciecznych i wypędzających wilgoci. Bar-
dzo ieſt zalecony na dolegliwości głowy i
nerwow, w kachexyi i żółtacze. Wzbudza
mięſieczne upławy, pomaga zleżeniu i wy-
pędza wody po porodzeniu. Pomyſłnie za-
daia cynamon w upławach białych, febrach
czyli gorączkach przerywanych i malignach,
w chorobach flegmiſtych pierſi żołądka i
macicy. Umacnia trzewia, pkrzepia ſiły
zemdlone, czyni weſełym i radoſnym. Ale
wcale nieieſt przezwoitym dla oſob tempe-
ramentu cholerycznego, gorącego i ſuch-
ego; bo bardzo rozgrzewa.

Doza cynamonu ieſt od poł drachmy aź
do drachmy w ſobie ſamym, w wymocze-
niu dwoie tyle.

WODA CYNAMONOWA.

Weź poł funta dobrego cynamonu i utłuc
go mieluchno. Potym mocz go w ſześciu

Pp i j

fontach wina białego, i poł funcie wody melirowey czystey, w bani lub alembiku szklanym, ktorego wszystkie części dokładnie powinny bydz w spoiniu zalepione. Przepędzisz potym i otrzymasz wodę cynamonową, ktorey możesz zadawać w dozie łyżki iedney w wszystkich przypadkach słabości i omdlenia, razież w chorobach połączoney z spączką, odurzeniem i zawrotem.

Przepędzają także wodę cynamonową z wodą ięczmienną zamiast wina. Daleko mniej ma tęgości jak pierwśza. Tę przekładają nad pierwszą w napoiach przeciwno wiatrom żołądkowym; w tym bowiem przypadku zbyt wielkie rozdrażnienie kanału trzewiowego, mogłoby się stać okropnym. Doza tej wody jest od puł uncyi aż do iedney uncyi.

CYNAMON używany bywa do wielkiej liczby lekarstw Aptekarskich. Pharmakopea Londyńska, miewza go w tynkturę opium, w spirytus składany lawandy, w tynkturę żołądkową i w tynkturę *cachou*. Pharmakopea Paryzka używa go do laudanum płynnego, do elixyru koperwałowego, do wody dryakwianey, do wody melynffy składaney, do syropow, stachasowego, bylicowego i innych; do dekoktu białego i innych; do proszku aromatycznego z róż, do dryakwi, mithrydatu, konfektu alkermeśowego, opiatu Salomona &c. &c. &c.

CYNAMON BIAŁY. (Mat. Lek.) Tak nazwano korę pewnego drzewa, które mają za drzewo tegoż samego gatunku, ktorego

jest roślina dostarczająca lekarstwa *cassia lignea*. Drzewo to iak mówią, było przetałzone w Jamaice, gdzie się mocno zniepiło. Rozkrzewiają je także w ziemiach Mamelanilla h, z kąd było przywiezione 1567. przez pewnego Kapitana okrętu zwanego *Winter*. I z tej okoliczności nazywają ją także korą *Wintera*.

Kora *Wintera* jest biaława, wpadająca nieco w żółty kolor. Przywożą nam ją w trąbkach dosyć długich, nieco zakręcanych na siebie. Dosyć przyjemny działa skutek w zmyśle powonienia; smak jej nie jest tak miły iak smak prawdziwego cynamonu; jest bowiem ostry i korzenny. Ma coźkolwiek smaku cynamonu, goździków sklepowych i iembiuru. Korę tę kładą w szeregu żołądkowych, cefalicznych i tonicznych. A zatym przystoi w wszystkich przypadkach, w których osłabiony żołądek z trudnością odbywa swoje funkcje; w afekcyach flegmitych i katauralnych głowy; a ogółem w wszystkich zdarzeniach, w których trzeba nadać mocniejszy ton włoknom i pomnożyć grę kolebających się naczynek. Uważają ielżce tę korę, iako przeciwskorbutyczną, oraz iako wyborne lekarstwo na febrę czworodniową. Doza jest od iednego skrupułu aż do dwóch.

CYNNOWER. (Mat. Lek.) *Cynnabris*. Cynober jest substancja mineralna złożona z miedzi i siarki. Znany jest dwoiakiem go gatunku, to jest: cynober naturalny i artificialny czyli robiony. Cynober naturalny jest, ciężki, łomny, czerwony, układa-

conv z tłumu igiołek szklących się, poślada-
nych siebie na drugich. Znajdują go ze
wszystkimi temi właściwościami: w wnętrzo-
ściach ziemi: często zawiera w sobie tak
wielką obfitość merkuryusza, że widać iak
z niego kropkami ścieka.

CYNOBER robiony. jest pomieszanie mer-
kurusza z siarką którą potym suolimą sto-
pniowanym ciepłem: przedują go w kawał-
kach kruchych, tęgich, czerwonych, i u-
piętrzonych ryfami srebrnem polyskującym.

Główniejsze mny cynnobru naturalnego
znajdują się w Karyntyi, Styryi, Karnioh,
Czechach, w Niemczech, Andaluzyi, Biskai,
Węgrach, tudzież w Guaguanahica. w Peru-
wiańskim Państwie. Znajoma także jest bar-
dzo obfita mina cynnobru w Almeden w Hi-
szpanii, a druga w Azji, na wyspach Fili-
pińskich.

Znajdują cynnobru rodowity w ziemiach
wapnistych, pomiędzy ktoremi także znaj-
dują bryły siarczyste i kamienie kwacowe.
W Peru zbierają je kawałkami większemi lub
mniejszyemi, czystszyemi lub nieczystszyemi.
na powierzchni ziemi, oraz pomiędzy pia-
skiem rzek, i strumieniow: trą je potym w
młynach umyśle na to robionych: potym
masę tę spławiają po deszczu pochyłej,
przy końcu ktorey znajduje się płotno, kto-
re przetrzymaie wszystkie cząstki cynnobru,
gdym tym czasem woda pociąga z sobą wszy-
stko co jest obcego tej substancji mineral-
ney: i to to ma nazwisko cynnobru pławio-
nego.

Początki cynnobru rodowitego są te same, które i przypodobionego czyli robionego: jest to merkuryusz pomieszany z siarką, w stosunku siedmiu części merkuryusza do jednej siarki. Siarka, służąc za pokrycie czyli raczej skorupkę m. g. m. merkuryusza, niedozwala im się łączyć w jedną masę, i nie niemoże wywrzeć dzielności swojej na te mogilki; ieżeli siarka, ktorej są niby pestkami, wprzód rozproszona niebędzie. I dla tego, gdy wystawiają cynnober na działanie ognia i na wolne powietrze, merkuryusz werywa się i zupełnieby zginął w waporach. Ztąd szukano sposobow czynienia tej operacyi w naczyniach zamkniętych, aby zachować merkuryusz. Chymicy używają do tego wielu pośrednich rzeczy, które jeszcze więktsze mają powinowactwo z merkuryuszem niżeli siarka, a zatem mogące uać, że tak rzekę, wędzidłem, dzielność tego kruszczu. Nadewszystko przekładają opłaki żelazne w rozwiązywaniu cynnobru. Merkuryusz otrzymany tą sztuką chemiczną, ktorej opisanie znajdzie czytelnik w w. wszystkich traktatach Chemicznych, jest to, co nazywają *merkuryuszem wskrzeszonym* z cynnobru. Po operacyi na spóźnie znajdują skład czyli twor opłokow użytych i siarki cynnobrowey.

Z tego co się dotąd mówiło, widoczna: iż chcąc zrobić cynnober artycyfalny, nie więcey niepotrzeba, tylko roztopić i zetrzeć siedmiu części merkuryusza z jedną siarki; to jest murzynek mineralny (*ætiops*), a potem uczynić kilka sublimacyi, aby otrzymać piękny cynnober.

Z rozkładu czyli rozwiązania *sublimati corrosivi*, za pośrednictwem antimonium, powstaje cynnober zwany *cynobrem antymonialnym*. Dano mu to nazwisko, bo siarki w tej okoliczności dostarczyło antimonium; aby był pięknym potrzebuje kilkakrotney sublimacvi

CYNNOWER starty na proszek, bardzo iafną ma i świetną farbę czerwoną. Bardzo go używają w malarstwie

Wielu Lekarzy uważało cynnober iako lekarstwo hamujące i przeciwkurczowe. *Fryderyk Hoffmann* zaleca go w wielkiej chorobie, iako zdadne do rozdzielenia limfy i do nadania iey cyrkulacyi. Ten sam Autor radzi rzeczzone lekarstwo w pedogrze wodnistey, w bolach głowy długich i uporczywych i w Angielskiej chorobie. Uważa go iako szkodliwe w dolegliwościach kurczowych czyli spazmodycznych

Cartheuser przeciwnego bardzo jest zdania, zdaniu *Hoffmanna*; uważa cynnober, iako minerał niemający żadney cnoty lekarskiej, gdy jest wzięty wewnątrznie; bo widział iż rzeczony kruszec unikał dzielności wszyskich rozwiązujących: ztąd Pan *Cartheuser* wnosi, że cynnober ani dobrych, ani złych skutkow wyprowadzić niemoże, w charakterze lekarstwa wewnętrznego, i że go nawet niepowinni kłaść w liczbie lekarstw; unde concludere tandem, & pronuntiare audeo, cinnabarim concretum iners planè ac factuum esse, nec ullum ideo locum inter medicamenta vera amplius tueri posse. *Cartheuser. Fundam. mat. med.*

Naypospoliciey używają i nayeczęściej cynobru w nakładaniach podczas chorob wenerycznych, gdy innego sposobu zgoła użyć niemoga. Palą go na otwartym ogniu węgla zarzających. Chory zakryty aż do szyi w takie przykrycie, odbiera merkuryniz parujący, który wnika w ciało przez dziurkowatość skóry. Wziety był ten sposób, gdy nieznano innego łagodniejszego i bezpieczniejszego. *Patrz FRANCA*

CYRKULACYA *Patrz* KRAŻENIE KRWI.

CYSTIPHLOGIA. (Szt: Lok:) czytay *cystiflogia*. Znaczy Zapalenie Pęcherza. Piątym zapalenia pęcherza jest nadbiegłość iaykowata w czafce czyli dołku krokowym. Nabrzmiłość ta jest bolesna, pomnaża się za dotknięciem brzucha, pociąga za sobą *dyfuryę, ischuryę*, (*Zobacz te słowa*) i nieustanną gorączkę, po których wkrótce następują: bezsenność, pragnienie, szaleństwo; nogi i ręce są zimne, nadbiegłość twardieja, gdy uryna zastanawia się w pęcherzu; chory uporczywą ma konstypacyą.

Pęcherz może podpaść zapaleniu z przyczyny wewnętrzney; iako to n. p. z pletory, ostrości uryny: lub też takowy przypadek będzie skutkiem iakiey zewnętrzney przyczyny. *Cantharides* (muchy Hiszpańskie), plaśter cągący na przysze, lub rana, mogą zapalić pęcherz. *Patrz Muchy*.

Pierwszy gatunek *cystiphlogii*, niewyciąga na zniszczenie swoje niczego więcej, procz zmniejszenia zbytniey krwi i limfy

obfitości, lub ułagodzenia ostrości urynnęj. Aby zmieść pletorę, uślaia się do powtarzanego krwi puszczenia; przykładac trzeba na niższą część brzucha wywarzenia odmiękczaiaące z łści malwy, ślazu, ziarnek lnu i korzenia ślazowego. W drugim przypadku, nacierać potrzeba tyzannami chłodzącemi saletrzanemi, emulsyami, anodynami.

Kamfora, kąpiele całkowite lub cząstkowe i naprężenia, wskazaniem są od choroby lekarstwami na uspokojenie *cytyphlogii*, skutkowanev plastrzem przysuszającym lub zażyciem wewnętrznym kantaryd.

Jeżeli *cytyphlogia* pochodzi z uderzenia, z stłuczenia, lub inney iakiey podobney przyczyny; należy leczyć chorobę niższąc dzielność przyczyny, iako to: stłuczenia, upadku, rany w niższej części brzucha &c.

CYSTOCELE. Patrz USUNIENIE PĘCHERZA.

CYTRYNA. (Bot.) *Citreum malum*, & *malus medica*, *citronela*. Jest owoc drzewa bardzo znanego i zużycia powszechnego każdemu wiadomy. Drzewo cytrynowe przyniesione było z Assyryi do Grecyi, a czasow naszych rośnie we wszystkich Prowincjach południowych Europy, w północnych nawet pielęgnowane bywa po oranżeryach. W ogrodach niewynosi się bardzo wyśoko: daleko wyżej rośnie w wolnych polach: około brzegow Genueskich widuią drzewo cytrynowe więcey nad 12. stop wysokości mające; zawsze jest zielone; kwiaty wypadają na wierzchołku gałęzi, gdzie się sku-

piają w bukiety. Każdy kwiatek rozłożony w różę, powstaje zazwyczaj z pięciu listków, białych i czerwonych. Kielich utrzymujący kwiaty, jest rzuśnięty w pięć podziałów i wiele zawiera nitkowatych przędzy białawych. Kwiaty te mają zapach miły i nie bardzo przenikliwy. Liście podobne są do liści orzechy. Farby pięknej zielonej, na krańcach ząbkowane i glancowe. Zapach mają przenikliwszy jak kwiaty. Korzenie cytrynowego drzewa są gałęziste i rozciągają się we wszystkie strony. Przewłóczki są w korę białą zewnątrz a żółtą wewnątrz. Skóra okrywająca pień czyli łodygę jest bladozielona; skóra gałęzi jednokolorową z zielonością.

Cytryny owoc następują po kwiatkach. Ich kształt i ciężkość niezawisze są jednokolorowe. Są niektóre okrągłe, inne jakowate, kończyły lub głębokie w wierzchołkach. Są wielkie, mierne i małe. Znajdują się cytryny ośm, dziesięć a czasami trzydziści funtów wagi. Skóra tego owocu zewnątrz jest zamarszczona i ziarnkowata; miąższ pod nią będąca jest tęgawa, biała, słodka i nieco kwaśna: zapach ma pomierne aromatyczny. Miąższ ta, ma w sobie kilka komórek, w których zamieszkuje kwas cytrynowy.

Cytryny wielkie są użycia w życiu cywilnym i sztuce lekarskiej. Dają je na stoł dla wzniecenia apetytu ich sokiem, które wyściłają na mięsach, i końcem ułatwienia strawności. Ten sam sok znany pod imieniem Limoniady, bardzo jest zachwalony na wszy-

stkie choroby zapalające, w gorączkach i malignach, w ospie, powietrzu morowym i wszystkich chorobach zaraźliwych; uspokaja zburzenie żołądka, tłumi wir krwi i humorow, pociąga piasek zewnątrz drogami urynnemi, znosi kolki nerkowe i umacnia żołądek. Uprzedza skutki zgniłości; jedna wypływ żołądka, gdy tey kanały razi kurczaki; oraz rozeiek ten, tak pożyteczny do utrzymywania życia, czyni płynniejszy i nietak podległym zburzeniu: on jest naykuteczniejszym przeciw-skorbutycznym i nayzdolniejszy do zapobieżenia rozwiązaniu krwi. Zyczyby należało, aby marynarze obficie go zażywali. Skorbut niebyłby pomiędzy nimi tak częsty i nierobiłby takiego spustoszenia. Ten sok jest jeszcze antidotem, przeciwko złym skutkom, które może wyprowadzić zbyt mocna doza opium.

Skora zewnętrzna cytryny, jest gorąca, żołądkowa, kordyalna i usmierzaąca wiatry żołądkowe. Komoreczki tey skory zamykają w sobie oleiek treściwy aromatyczny. Ten oleiek naprawia smrodliwość oddechu, zabija robaki, ma moc kordyalną i alexipharmatyczną, gdy kto gryzie skorkę cytrynową. Skorkę tę trą na proszek, aby ją można wmieścić do rozgniatych tworow przeciwko chorobom łóżnym i zaraźliwym, w lekarstwie kordyalne lub zdolne do z mocnienia żołądka. Wielcy lekarze, radzą naśpi-kować skorkę cytryny goździkami sklepowymi i nosić ją zawsze na sobie, w czasie zarazy morowej. Oleiek treściwy zawarty w komoreczkach skorki cytrynowey, pomy-

śnie mięszają do iulepkow kordyalnych i żóładkowych. Robią z niego *oleosac harum*, wyciskając go palcami na szkło lub leciek szklany. Otrzymują go także przez dystrylacją i prostym sposobem, trąc cukrem skorkę cytrynową, dopokąd się biała skorka niepokaże; pod ow czas oskrobuą ten cukier, i chowają w saszach należycie zatkanych.

Ziarnek cytrynowych, zażywają także w niektórych alexipharmatycznych. Te ziarnka są żóładkowe, przeciwko-wietrzne, pędzące i kordyalne.

Z kwiatow i skorek cytrynowych robią wodę dystryllowaną; otrzymują z nich spirytus, gdy są świeże; znayduie się także syrop skorki cytrynowey, znaniejszy pod nazwiskiem *syropu limoniowego*; robią nakoniec z nich *electuarium*. Cytryna wchodzi w niezliczone przyprawy Aptekarskie.

CZAPKA HIPOKRATESA. (Chir:) Takie nazwisko dano pewnemu gatunkowi obwiąsa na głowę, ktorego autorem i wynalazcą jest *Hipokrates*. Używał go w przypadku rozsunienia się szwów łączących kość cząski. To obwiąsa robi się z taśmy długiey łokci 7. szerokiey na trzy cale, zwinięney w dwie równe części, dla czego ją także nazwano przyłbicą o dwóch denkach. Najprzod szodek obwiąsa przykładają na czoło; potem rzeczone dwa kręgi czyli denka rozciągają w około głowy aż do karku, aby iedno na drugie założyć; zakładają ie na krzyż i powracają do czoła; przerzucają iefzcze taśmy, układając iedna na drugiey iak nawiązki cyrulickie, i tak postępują, doko-

kład niedokończą zupełnego obwiąsła. Ale ten gatunek obwiąsła już nie jest w tak częstym używaniu.

CZASY PŁCI ZENSKIEJ. *Patrz UPLAWY MIESIĘCZNE.*

CZĄBR. (Bot:) *Satureia fativa.* Jest to gatunek rośliny, którego kwiatki są w paścyczki ułożone i wychodzą z pachwiczek liści. Farbę mają białą wpadającą w purpurową. Poniżej następują nasionka drobne, okrągłe, koloru kamienia łupnego. Liście są wąskie, podługne. Roślina ta układa reszchatę zaokrągloną, gałęziastą, na stopę wysoką; drzewo jej jest twarde i podobne do drzewa suchego.

Cząbr ma cnotę żółdkową, cefaliczną i przeciwko wietrzną, zadaje go także, iak lekarstwo rozwiązujące, rozrzedzające i przeciwko febrylne. Przystoi w kachexyi, dychawicy; żółtaczce i febrach czwornioskach. Moczą go w winie, w dozie jednej szczypty lub dwóch.

Przykładaia także cząbr zewnątrznie, pod ow czas jest wyborym, wzmacniającym i rozwiązującym, które przystoi w słabości wzroku. Na paraliż języka mięszią ią w gargaryzmy. Wpuszczają parę wywarzenia tej rośliny w uszy, chcąc zapobiedz dzwonienu i głuchocie.

CZARNA CHOROBA. *Patrz MELANCHOLIA.*

CZARNUSZKA. (Bot:) *Nigella.* Jest to roślina której dwa są gatunki używane w

sztuce lekarskiej to jest czarnuszka ogrodowa i czarnuszka polna.

Czarnuszka polna czyli dzika, *nigella arvensis cornuta*, *Melanthium sylvestre sive arvense*. *Melanthion sylvestre seu nigella sylvestris*. Rośnie w zbożu osobliwie po żniwie: kwitnie ku końcu lata; iey kwiaty, mowi Pan *Arnald de Nobleville*, są niby gwiazdkowane, złożone z pięciu listków koloru błękitnego, dosyć wielkie i przyiemne, bez brodki czyli ości, i z drobnych listeczkow które je utrzymują, iak czarnuszka domowa, ktorey frzodek zalega korona złożona z kilku części; gdy te kwiatki opadną, następują po nich owoce błoniaste, zakończone pięcioma trąbkami, które na wierzchołku, oddalają się na wzajem od siebie, lecz są ziednoczone razem od frzodka aż do spodu; tak przedzielone w swej długości, mają tyleż komorek zamykających kilka nasion czarnych i niewielkiego zapachu. Liście tej czarnuszki mają dosyć podobieństwa do liściow czarnuszki ogrodowej, są jednak drobnieysze, odlegleysze, i przedzielane małemi włoknowatościami na przemian. Łodyga iey prawie się nigdy niewznosi do wysokości stopy iedney; jest sucha, łaskowana, niekiedy poiedyncza, a niekiedy gałęzista; korzeń iey jest prawie białego koloru, włoknowaty i mały.

Czarnuszka Rzymska, czarnuszka ogrodowa, czarnuszka sadzona czyli domowa. kmin czarny, czyli kmin siłszywy. *Nigella flore minore simplici, candido* *Melanthium calice & flore minore, semine nigro & luteo*. *Melanthion sativum*, seu *nigella romana*

Jest roślina którą sadzą w ogrodach w ziemi tłustey, rośnie także między zbożem. Nasienia iey używają w sztuce lekarzkiey, i sprowadzają ją z Włoch, bo się tam/rodzi naleyptza; kwitnie w Lipcu, Sierpniu i Wrześniu; kwiaty mają małyce na wierzchołkach gałęzi, są wielkie, iedne od drugich oddzielone, każdy kwiat składa się z pięciu listków ułożonych w różę, koloru białego lub wpadającego w białdy, w frzoku wznosi się kilka pręcików nasiennych, które otaczają wieńiec małych szypułek podługnych. Gdy te kwiaty miną, następują owoce białe dołyć duże, zakończone kilku trąbkami i podzielone w kilka komorek, które zawierają nasiona kątownate, czarne lub żółte; zapachu aromatycznego, i smaku przenikliwego; liście tey czarnuszki są pomierńie szerokie, zielone, drobno wyrzynane; łodygi wznoszą się naywięcey do stopy iedney, cienkie, łaskowane; korzeń nie się nierozni od korzenia poprzedzającej. Nasienia tylko Lekarze używają czarnuszki ogrodowej, iak my wyżej powiedzieli; ale nasienie dzikiey, tylko w niedostatku ogrodowej, biorą. Potrzeba wybierać świeże, iądne, koloru pięknego czarnego lub żółtego. Sadzą ieszcze trzeci gatunek czarnuszki, mnieyszy od poprzedzającego gatunku, i która się ieszcze różni kwiatkami niebieskawemi i zapachem swego ziarna tak mocnym: iżby ją można wziąć za kminek: nazywają ją czarnuszką Kandyiską czyli wschodnią, *nigella Cretica*. Nasiona tey czarnuszki też same mają własności co ogrodowej.

, Wy-

Wymoczenie nasienia czarnuszki jest roztwarziające, i pomyślnie go przepisują w zatamowaniu upławow; ma także cnotę roztwarzającą, wycieńcza humory lepkie kanałków płucnych, i ułatwia expectoracyą. Doza iey jest drachma jedna z mlekiem, żądyta na czczo. *Hoffman* idąc za *Traguſem* mowi: iż niepotrzeba używać nasienia czarnuszki gdy jest świeże; bo pod ow czas, bardzo szkodliwa. W kolce wietrzeuy, przepisują bardzo pomyślane tyżanne robioną z wierchołkow rumieńcu, komonicy swoyskiej i ziarna czarnuszkowego. *Schroder* twierdzi, że nasienie czarnuszki wypędza febrę, a wielu innych Autorow przyznaje iey moc przeciw kuczową i moc wypędzania robakow. Gdy się proszek tego nasienia przepisuje dla zwierząt, doza jest drachma i. pomieszana z miodem. Mowiono, że kadzenie tego nasienia, wymarzało płukwy i inne owady. Lubo powszechnie nasienia tylko czarnuszki używają, *Schroder* twierdzi, że korzeń iey pogryziony wstrzymuje krwiotaki; tudzież że stłuczony i wpuſzczony do nozdrza, podczas płynienia krwi, tamuje ją.

CZELUSCIE TWARZY. (Anat:) *Patrz*
GĘBA, USTA.

CZERNICE. (Bot:) *Vitis idaea, foliis oblongis crenatis, fructu nigricante* Czernice jest mały krzewik powszechnie znany. Gałązeczki czernic są zielone, młuche, cienkie, kątowne. Liścia czernic są dosyć podobne do liściow bukspanu; ale większe, nie tak tegie i po brzegach ząbkowane. Kwia-

ty mają w dzwoneczek, z iedney sztuki powstające, koloru białego wpadającego w czerwony. Po tych kwiatach, następują jagodki ciemno niebieskie. Jagodki te mają obiętość jagodek jałowcowych, smak ich jest łagodno-kwaśkowaty i dosyć przyjemny; używają ich w sztuce lekarskiej.

Virgiliusz mowi o tey krzewinie używając następujących wyrazow: *vaccinia nigra leguntur*. Zbierają rzeczone jagodki gdy dojrzeją, to jest w miesiącu Lipcu. Tłoczą je, wyciskają z nich sok, któremu potym dają zgęstnieć, i pod ow czas nazywają go *robem*. Ma moc sześziącą i chłodzącą; pomyślnie go używają w dysfenterjach. Robią także z czernic naparzania, które przykładają na łono kobiet nowozległych, w zamiarze rozpuśdzenia mleka, ale dodają do tego trochę soli morskiej. Jagodki czernic można zadawać w sobie same lub w proszku od iedney drachmy aż do dwoch, a w dekokcie aż do poł uncyi.

CZERWICE. Patrz KERMES.

CZERWIENIEC. (Bot:) *Anchusa*. Jest to roślina podobna do wołowych językow ziela (*buglossum*), która wypuszcza kilka łodyg do wysokości stopy iedney, gnących się ku ziemi; liścia iey są długie, ostre, otoczone włosem, czarne, w wielkiej liczbie; kwiaty rodzą się na wierzchołkach gałęzi: ułożone są w leiek którego otworzystość przecina kolor purpurowy. Gdy ten kwiat minie, na jego miejscu pokazują się nasiona mające kształt głowy, żmiiowey koloru popielatego:

korzeń ma grubości na palec, skupiony w częściach swoich, biały wewnątrz i okryty skorką czerwoną, która udziela tej farby wszystkim likworom w których moczona bywa. Ta roślina we Francyi rośnie, w Langwedocy i Prowancyi na miejscach piaszczystych

Czasiami przywożą z wschodu gatunek czerwienca nazwany *czerwieniec Carogrodzkim*. Jest to gatunek korzenia prawie tak długi i gruby jak ręka, kształtu osobliwzego. *Leмери* się dorożumiewa, że ten korzeń jest udziślany od sztuki: bądź co chce, daie nam tynkturę, ieszcze pięknieyszą niż inne czerwienice.

Starożytni używali czerwienca i cynnobra, do nadania piękney farby maściom, i do farbowania drzewa oraz wołu

Czerwienca wiele jest bardzo gatunkow, a Autorowie piszący Botanikę, niezgadzaia się w opisanii tej rośliny. Niektorzy biorą ją za iedno z wołowemi ięzykami, a drudzy z żmiiowcem.

Nieuzywany w sztuce lekarzki czerwieniec, ma korzeń ślężający. Wzięty w wywarzeniu, zatrzymuie biegunkę. Zewnątrznie używany ściera i ofusza stare wrzody. *Parkinson* zaleca wymoczenie iego skory w oleju skalnym, na rany świeże.

CZKA WKA. (Szt: Lek:) *Singultus*. Czkawka jest ścagnienie się konwulsyjne błony przegrody pierśiowej, która skutkuje wdech pędki i brzmienny *inspiratio*

Diaphragma, wewnętrzna pierś przegrody, jest bez wątpienia siedliskiem i głównym na-

rzędziem tej choroby; bo bez pomocy tego muskulu, niemogłby się nadarzyć żaden wdech, którego nienaturalnym skutkiem jest czkawka.

Nie bez przyczyny zatym dzielią czkawkę na *idiopatyczną* i na *symptomatyczną* (*idiopathicus* & *symptomaticus singultus*). Pierwsza jest osobliwszą i właściwą diaphragmatowi czkawką, a druga pochodzi z żołądka którego rozciągnięcie udziela się przegrodzie pierśsiowej.

Przyczyna bezśrednią czkawki, jest rozdrażnienie diaphragmatu lub żołądka, stowarzyszone z poruszeniem konwulsyjnym części.

Pomiędzy przyczynami przedusposabiającymi, rachują: słabość części skutkowaną wiekiem, iako to w dzieciach i starcach; którzy dla wymienionej przyczyny, bardzo są podległemi tej chorobie.

Czkawka napada także owych, którzy chciwie iedzą i pią; lecz pod ow czas niewiele waży, i jest tylko przemijająca: wystawiający się po zagrzaniu na powietrze zimne i wilgotne; ci którzy naprzeciw własnego zwyczaju trzymają pierśi odkryte; lub bosami i nogami chodzą po miejscach zimnych, podpadają czkawce. Widziano wpadające osoby w czkawkę, przeto: że długo zostawały w wodzie.

Lecz najskuteczniejszymi czkawki przyczynami, są szczątki pokarmow uwieźłe w rule pokarmowej; zbyt wielka niestrawność pokarmow w żołądku, zbyt częste używanie trunkow zimnych; złe strawienie, które skut-

kować zwykły zakwasły ostre, iako to mleko zepsute; a tym samym wszystkie substancje ostre, wygryzające i robakopłodne, świnia wesz, cebula, czosnek, iembier, wyniotne i purgujące drażniące; &c. &c.

Czkawkę, iak powiżecznie wiadomo skutkują także choroby chroniczne i ostre, co dało początek podziału czkawki na czkawkę chroniczną i ostrą.

CZKAWKA ostra towarzyszy gorączkom powietrznym, ciągłym malignom i zapaleniu trzewiow: kończy się w krótkim czasie sposobem bardzo niepewnym dla chorego.

CZKAWKA chroniczna czepi się chorób tegoż gatunku, iako to: choroby macicznej, kachexyi, pedogry, złego stanu drog pierwszych &c. Dobrą jest rzeczą uważać: że ten gatunek czkawki wyprowadzany niekiedy bywa od złego ukształcenia części kości-tych pierśi. Znajdujemy w *Fernelu* (*lib. 6. de part. morb. & symp. c. 3.*) przykład czkawki skutkowanej wytknięciem żebra, i która zaraz po naprowadzeniu części wybi-ty ustała.

Choroba ta trwać może kilka dni, tygo-dni, miesięcy, a nawet lat kilka. Czytamy w dziełach *Bartholin*, iż pewną kobietę dwa roki czkawka trapiła, tak dalece: że ją miano za opętaną; ale tenże sam Autor (*centur. 2. hist. 4.*) wspomina o czkawce, która trwała lat trzydzieści.

CZKAWKA bywa czasami peryodyczna, ale iey powroty niemają czasów stałych. Pro-agnostyk iey, w tym przypadku; iak w wży-tych innych miarkować potrzeba z ważno-

ści przyczyny choroby: czkawka przybywająca w gorączkach ostrych w zapaleniu, w ranach żołądka, kiszki, wątroby i innych trzewiów, ale nadewszystko w zranieniu przegrody pierśowej; w zapaleniach i ranach znakomitych móżgu i błonek móżgowych (*meninges*) jest bardzo niebezpieczna; czkawka łącząca się z *miserere*, z cholerą chorobą, z dyfjenterią i z krwiotokami, miana jest także za przypadłość bardzo niedobłą.

Czkawka skutkowana zatamowaniem upławow krwi ciała żeńskiego, lub innego iakiego wypróżnienia, wpędzeniem materji exantematycznej (*wypadającej na wierz chroścami lub plamami*) wyśuszeniem iakiego wrzodu, apertury &c. może także bydź szkodliwą.

Skutkowana trucizną, robakami, materją zepsutą leżąca w żołądku i roziątrzaiącą go, równa jest czkawce nadarzonej z wielkiej pletory żołądka lub diaphragmatu.

Nakoniec czkawka skutkowana słabością żołądka, która iey bywa nayczęstszą przyczyną, nie niema niebezpiecznego, hyleby ta słabość niebyła symptomatem iakiej choroby chronicznej, i długo trwającym, przypadkiem wielkiej słabości lub zbytku likworow fermentujących, i innych przyczyn podobnych, a zawsze bardzo znakomitych i ważnych.

Zobacz dla znalezienia sposobow pewnych przeciwko czkawce, artykuły chorob przytoczonych od nas, w charakterze iey przyczyn, to jest: zapalenie przegrody pierśowej (*paraphrenesis*) trucizna, robaki, hepatalgia, czyli zapalenie wątroby, zatamowa-

nie upławow, pletora krwista żołądka &c. Zobacz osobliwiey artykuł słabości żołądka, która, iak my powiedzieli, jest naye częstszą przyczyną czkawki.

CZOPEK. (Anat:) *Patrz JEŻYK, JEZY-CZEK.* Tam znaydziesz i choroby czopka.

CZOPEK. (Mat: Lek:) *Suppositorium.* Jest to ciało cylindryczne czyli słupkowate, które wśluwaia w otwór zadni dla rozmaitych celow. Robią czopki albo z płotna, albo z bawełny Szrodki listkow porowych, kapusty głowiaśtey, lub innych zioł, służy także do tego samego użycia. Biorą ieszcze na to: mydło, słoninę, masło, kakao, ser słony, miód warzony do tęgiey zładłości; do czego dodają dla cnoty purguiącey sol ammoniaką, dyagryd, agaryk, kolokwintydę &c. Robią czopki łagodzące, rozwięzuiące, sężaiące, ścieraiące, przeciw-roba-czne i. t. d. podług rozmaitych przypadkow choroby. Czopkow dla dzieci tylko używ-ia. Kładziemy tu przepisy każdego gatunku czopkow.

CZOPEK ROZIATRZAIĄCY.

*Weź Miodu pospolitego prasznegu, uncyi 2
Soli morskiey, drachmę 1*

Warz wszystko przy ogniu wolnym, dopo-
kąd miód nienabędzie zładłości tęgiey;
zrob czopek z tego tak gruby iak śloczek,
ktoren umaczasz w maśle lub w oliwie, przed
wśnieniem w otwór zadni.

Alboliteż:

Weź *garyku*,
foli balwaniastej, każdego drachmę 1
Miodu prafznego warzonego iak wy-
żey, uncy 3

Zmięszay i zrob czopek.

CZOPEK ANODYNNY.

Weź *Sadła ieleniego*, drachmy 2
Wosku białego, drachmę 1
Bleywasu, granow 12
Opium, granow 3

Zmięszay wszystko na czopek.

Weź *Opium*,
Szafranu,
Bobrowych stroiow, każdego po gra-
 now 12

Zmięszay wszystko z dostateczną ilością
 miodu prafznego warzonego, i zrob czo-
 pek.

CZOPEK STĘŻAIĄCY.

Weź *Mastyxu*,
Krwii smoczey, każdego po skrupule 1
Nasion sumachu startych na proszek,
 granow 12

Zmięszay wszystko z czym wyżey i zrob
 czopek.

CZOPEK PRZECIW-ROBACZNY.

Weź *Zołci wołowej*,
Soku pietunowego, każdego po skrupule 1

Niech wś ystko zgęstnie na wolnym ogniu;
doday:

Myrry,

Aloesu, każdego po . . . skrupule 1½

Zmieszay iak wyżej z miodem i zrob czopek.

CZOSNACZEK (*Alliaria Hesperis allium redolens.*) Roślina ta rozgnieciona między palcami, zostawiaie zapach czosnaku, ktorego i smak dziedziczy. Z korzenia czosnaczku wypadają długie ogonki wydłużone kształtem rynienek. Każdy z nich dźwiga listek szeroki blisko na trzy cale, ząbkowany głęboko i kończący się na szpic przystępioną. Kolor tych liści jest zielono-żółtawy. Łodygi są drobne, wysokie blisko na pół stopy, nieco kosmate. Na wierzchołku tych łodyg wypadają w krzyż małe białe kwiateczki. Owocem czosnaczku są małe strążki kontowate; nasienie ma kolor czarny.

Ta roślina lubo mało używana w sztuce Lekarzy, bardzo wiele ma własności. Liście czosnaczku kładą w szeregu antispazmodycznych i wypędzających wilgoci. Maia moc ściężczania humorów, rozrządzania ich, a przytym są diuretyczne i ściężające. Wywarzenie ich skutecznie zadają w dyssenteryi, słabości żołądka i waporach macycznych. Zawsze prawie w dekokie zadawane bywają.

Sok i proszek z czosnaczku, podług niektórych Autorów, są bardzo zdolne do ściężania wrzodów smrodliwych i skancerowanych.

Czosnaczek rośnie pod płotami i w miejscach wilgotnych na które cień pada. Kwitnie na początku Maja.

CZOSNEK. (Bot.) *Allium vulgare*, *allium sativum*. Ta roślina jest pospolicie utrzymywana w iaryznych czyli kuchennych ogrodach; piątnem różniącym ją od wszystkich jest wonia mocna i przenikająca. Czosnku rachnia więcej jak czterdzieści gatunków. Czosnek jest wyborne *Alexipharmacum*, i z tej przyczyny dają mu pospolicie nazwisko *Dryaku i wiejskiego*. Twierdzą, że dożyć jest mieć główkę czosnku w ustach lub ją nosić przy sobie, aby bydź bezpiecznym od zarazy. I dla tego to czosnek powszechnie zalecają podczas morowego powietrza i podczas chorób żołądka.

Dostrzeżono, iż maytkowie dopokąd im stawało czosnku, nieznali przystępów chorób zaraźliwych; przeciwnie, iż zaraz na nich napadały, gdy im braknęło tego antydotu.

Ztym wszystkim nie każdemu czosnek jest przyzwoity. Są takie przypadki w którychby sprawił odurzenie, krwiotoki &c. Naprzykład gdyby go dano w wielkiej ilości ludziom temperamentu czerstwego i mocnego.

CZOSNEK utłuczony i obrocony w masę, można przyłożyć na piersi cierpiących febrę, końcem zmniejszenia drgawki i trzęsienia. Niektorzy twierdzą iż uleczyli gorączki przerywane (*intermittentes*) zadając chorem piorko czosnkowej główki z trzy-

dzieftu granami proſzku mirrowego w ſzkłance białego wina.

Mieſzając czosnek z miodem praſnym i maſłem świeżym, robi ſię ſmarowanie na ſwierzb i parchy. Utrzymują, że przyłożony na odciski u nog, wykorzenia je, oſobliwie gdy z niego zrobiona będzie maść, rościerając go w oliwie. Maść tę z przyczyny zapachu, nazywają *muſztą diabłą*.

Przyłożony w kiſtalcie naparzania na brzuch, lub dany w enemie, może uſpokoić kolki wietrzne, z przyczyny częſtek lotnych i przenikliwych, ktoremi ieſt obficie obdarzony.

Czosnek ieſt takżę lekarſtwem anthelmentycznym. Pomieſzany z maſłem świeżym a potem rozpoſtarty na żołądku dziecięcia, zabija robaki.

Utrzymują niektorzy, iż podrożni iedzący czosnek przed puſzczeniem ſię w drogę, zabezpieczają ſię przeciwko mocy zimna.

Czosnek ieſt ieſzcze dobry na pomnożenie ſtrawności, na oczyszczzenie żołądka z lepkości, którą może bydź otynkowany, i przywrocenie apetytu. W pewnych dychawicach wilgotnych używanie czosnaku ułatwia expectoracyą. Ale powtarzamy, że to lekarſtwo nie wſzytkim przyſtoi. Oſtrożnym bydź trzeba nadewſzytko względem kobiet i panien, ktore miały iakie przyłtępy waporow.

CZUCIE. (Phyſiol.) Jeſt to poięcie przedmiotu zewnętrznego, czyli wrażenie, ktore iaki przedmiot czyni na duſzy za poſrednictwem zmyſłow. *Partz* ZMYŚLY.

CZYSZCZĄCE lekarstwa (Mat: Lek.)
Depurativa, Depurantia. Lekarstwami czy-
 szczącemi nazywają substancje zdolne do
 oczyszczenia masy humorów i do oddzie-
 lenia od nich części obcych szkodliwych,
 które ekonomią zwierzęcą zarażały meła-
 dem. Skuteczności tych lekarstw codzien-
 nie doświadczamy, w dolegliwościach we-
 nerycznych, skorbutycznych &c. ale się Le-
 karze niezgadzała w zdaniu o sposobie dzia-
 łania ich. Ta wiadomość nie bardzo poży-
 teczna w praktyce, a bawić się nad spekulacy-
 jami tak oschłemi, byłoby to iedno, co
 czas marnie ronić. Prześtańmy na tey pewno-
 ści, że czyszczące lekarstwa wyprowadzają
 swoje skutki, gdy są podane ręką Lekarza u-
 miejącego dostrzegać wcześniej owej pory,
 w ktorej ich natura żąda.

Trzy królestwa natury dostarczają czy-
 szczących. W pierwszym szeregu położyć
 należy, korzonki, kobyłego szczawiu, cy-
 koryi, pokrzywy, łopianu, omanu, *gentia-
 na* czyli goryczki ziela, lepczycy, kinkiny,
rhubarbarum, drakeny, liścia ptasiey rut-
 ki, papawy, fadźcu czyli tranku, rzepiku,
 trybuli, weroniki czyli przetarznicy, chimie-
 lu, bluszczu ziemnego, małego i wielkiego
 piołunu, małego iasieńca, weroniki wodney,
 potoczniaka, warzęchwy, rzerzuchy, *capilla-
 ria*, luborzyca, wątrobnego ziela, skorki
 tamaryndow i iestionu, drzewa gwaiaku, sa-
 fafrasu i iałowcu.

Królestwo zwierzęce dostarcza: stonogów,
 raków, żmii, rogu ieleniego, mleka i ser-
 watki.

Krolestwo kopalne, oprócz wód mineralnych, dostarcza ieszcze, merkuryuszu, cynobru, antimonium, siarki.

Aptekarze robią także wiele przypraw czyszczących, takimi są: syrop cykoryowy z szczyru, z warzęchwy; wyciąg *extra-ctum* z ptasiej rutki; pigułki merkuryuszowe, ziemia śpna waynštynowa, antimonium diaphoreticum, aquila alba &c.

TYZANNA CZYSZCZĄCA.

Weź *Korzeni kinkiny,*

Łopianu ana

uncyą 1

Oskrobin drzewa Gwaiaku

uncyi 1

Antimonium surowego w węzłku

uncyi 4

Niech wszystko moknie przez noc iedną na ciepłym popiele w 8. funtach wody a potem każ wywarzyć wszystko do funtów 6.

APOZEMA CZYSZCZĄCE.

Weź *Korzeni kobyłego szczawiu*

i łopianu, każdego

uncyą 1

Korzeni suchych omianu

draehmym 2

Liści ptasiej rutki i dryakwi polney,

każdego

garść 1

Antimonium utłuczonego w węzłku

uncyi 2

Każ warzyć w dostateczney ilości wody, aż wywre do funtów 4. doday do przeceźnienia syropu szczyrowego uncyi dwie.

BULION CZYSZCZĄCY.

Weź młode kurcze, trzy raki rzeczne, omanu drachm sześć, liści ptasiej rutki garść iedną, zrob bulion podług przepisów sztuki.

OSTRZEŻENIE CZYTELNIKA.

CHOROBA ANGIELSKA, *ktorey odeślania zapomieliliśmy pod artykułem CHOROBY, znayduië się w artykule RACHITIS.*

D

DAKTYLE (Mat: Lek:) Są owoce pódługowate, okrągłe, mięsiste, żółtawe, grubsze trochę nad cal. Ich smak miodkowaty iest bardzo miły; zamykają w sobie pestkę bardzo twardą, długą, okrągłą, koloru szarego, i otoczoną skoreczką ciemniuchną i białą. Rosną na bardzo wielkim drzewie, zwanym drzewo Palmowe; Daktyle służą za pokarm wielu ludziom w Egipcie, Syryi, Assyryce i w Indyach. U wielu Narodów wíchodnich robią z nich wino, a nawet chleb. Prawie wszyscy wędrownicy twierdzą, że we Włoszech nigdy niedoyszewają, tudzież że dochowują smaku cierpkiego i niemiłego w okolicach Hiszpanii leżących blisko brzegów morfkich. Lubo daktyle mają smak dosyć miły, nie można ich iednak ciągle i często używać,

bez narażenia się na wielorakie dolegliwości, iako to na utratę zębów i skorbut.

DAKTYLE suche, które nam przywożą nie-trzeba mieć za zdrowsze; bo nie tylko można ich obwiniać o wady od nas wytknięte w tych, które w kraju gdzie się rodzą używają; ale nadto o twardość i tęgą miąższość ich tkaniny; co je czyni bardzo ciężkimi do strawienia, i czym stałą się zdadne do wznowienia wiatrow i zakań.

We Francyi bardzicy te owoce służą do użycia lekarskiego, niż dietycznego. Dla pierśi są lekarstwem łagodzącym; i dla tego z wielkim pożytkiem dawane bywają, na zmniejszenie wielkiego gorąca, które się czuć daie w kanałach gardzieliowych, tudzież na ułatwienie ekspektoracyi. Kładą ich sześć do bulionu, wyiawszy z nich pestki, i przepisują aż do dwunastu lub dzieśięciu, na dwa funty wywarzenia.

DARTOS. (Anat:) To nazwisko dają Anatomicy myśzce kształtu błony, umieszczonej pod skórą woreczka mofznego, od którego jest odłączona prosta tkanina komórkowata. Myśzka ta ukształta dwa woreczki tyłem skupione, to skupienie tyłu nazywają *mediastinum scroti*. Lubo tkanina komórkowata, leżąca pomiędzy dartos i woreczkiem mofznym, jest wolna; nieznamyśmy jednak w niej żadnego tłuszczu. *Dartos* bywa siedliskiem choroby nazwaney *hydrocele* przez wcedzenie się. **Zobacz. HYDROCELE.**

DATURA (Bot:) *Datura*. Jest to gatunek rośliny która się krzewi w Indyach; ponieważ iey w lekarskiey sztuce nie zażywiają, niedamy tu opisanía oney. Nasienie datury robi przedziwne skutki: bo zażywszy go poł drachmy, nietylko się opaiamy, ale nadto głupniemy na czas nieiaki, śmiejemy się, płaczemy, skaczemy. Ktoby wziął wielką dozę tego nasienia, otrużyby się natychmiast.

Autorowie twierdzą, że w miejscach, gdzie ta roślina krzewi się obficie; kobiety bezwstyde, zadają te mężom, aby ich przypawiły o stan nieiakiiego odurzenia, które trwa kilka godzin; a one przez ten czas wszystkiego się dopuszczają mogą bez boiażni; bo ci, którzy zażyli tego nasienia, nie nieślyszą i o niczym niepamiętają. Powszeczenie w tenczas dopiero odzyskują spokoyność zmysłów, gdy dzielność wszystka szkodliwego tego nasienia wyparuie z głowy. Jednak upewniam nas Historycy, że chcąc ich prędzey do stanu naturalnego przywołać, dosyć iest zanurzać im nogi w wodzie.

DEKOKT. (Rzecz Apt:) Dekokt, (który często w ciągu tłumaczenia wyrażamy nazwiskiem WYWARZENIA) iest napoy lekarski robiony z wywarzenia roślin lub innych substancyi.

Dekoktem także nazywają wody, w którey iakie substancye lekarskie warzono.

Celem dekoktow iest rozwiązanie i wyciągnięcie istot działających ciał rozmaitych

tych w likwor przystofowany do zamierzonego celu leczenia.

Dekokt właściwie rzeczony, różni się od infuzyi czyli wymoczenia, bo więcey ma w sobie tego, co lekarze nazywają *principia extractiva*, a bardzo mało lub wcale nic początkow lotnych; dekokty różnią się iefzcze od infuzyi, że dekokty robią w powietrzu wolnym, to iest w naczyniach niezawartych, i każą ie warzyć.

Rośliny i zwierzęta są pospolitemi dekoktow materyami, używają iednak do nich i rzeczy kopalnych, iako to frebra żywego, antymonium.

Likwory dekoktow, czyli raczey w ktorych gotują dekokty, są też same, w ktorych robią infuzye; wyiawfszy tylko likwory spirytusowe rektyfikowane, ktorych nigdy do dekoktow niezażywają, z przyczyny ich lotności.

Ilość *vehiculi* (a) użytego w dekoktach, niemoże bydź dokładnie naznaczona; miarkować ią trzeba ilością, która zoftać powinna, długością warzenia; a długość sama warzenia tym znakomitfsza ma bydź, im iftoty poddane wywarzeniu, są twardsze i mocniej w częściach swoich zbite.

Substancyi aromatycznych, tudzież owych ktore zawierają cząstki lotne, nigdy niepotrzeba kazać warzyć: takimi roślinami są: trybula, zioła przeciwkorbutyczne &c. bo w rzeczonych roślinach, naywiększa

(a) Vehiculum nazywają Aptekarze likwor, w ktorym wywarzają różne zioła i. t. d.

Rr

skuteczność przemierzkiwa w początkach ulotnych. Jeżeli się zioła takiego gatunku biorą do dekokcyi, potrzeba, podług zdania wszystkich piszących o Pharmacyi, stawiać je osobno w naczyniu zawartym: nalać na nie wywarzenie innych, dopókiad jest ciepłe, i nieprzecedzać poki nie ostygnie. Lekarstwo takim sposobem robione zowią *dekoktu infuzyą*.

Kładziemy tu reguły ogólne, które zachować należy chcąc robić dekokt składany z substancyi różney natury. Sposób ten wzięliśmy z dzieła Pana *Lemery*.

Nayprzód zaczniesz warzyć substancye twarde i suche, iako to ięczmień, oskrobi-ny kości słonowey, rogu ieleniego, drzewa, korzonki suche drewniste; potym włożysz korzonki świeże, iako to cykoryi, kobylego szczawiu &c. oczyszczone z drżenia drzewistego, jeżeli go mają i pokraiane w kawałki; takie warzą się tylko 8 lub 10. minut. Pod ow czas wrzucisz owoce pokraiane powymowawszy pestki, ziarna lub skorki, jeżeli jakie będą; potym dodasz zioła niearomatyczne posiekane grubo, tudzież suche, potym świeże czyli zielone; idziesz daley do nasion niepachniących potłuczonych; potym leiesz to wywarzenie wrzące w naczynie należycie zatkane, a w które przód włożysz zioła aromatyczne czyli pachniące, antiskorbutyczne, i wszystkie gatunki kapilorowych pokraiane grubo, nasiona pachniące potłuczone, cynamon, sandał cytrynowy, sassafras, lukrecya &c. Zatyka się naczynie

lub przykrywa, a gdy dekoka już zupełnie ochłodnie, przecedza się wyciskając, dozwala się jej usnąć, aby można odłączyć męty, które się przeciwuły z likworem przez płutno.

Każdy łatwo zrozumie, że dekoka teraz opisany jest szczerym wzorem; ile że podobny byłby nadto obciążony materiami lekarzkiemi: i my w tym tylko zamiarze położyliśmy go, aby wytknąć porządek, jaki zachowany być powinien w dekoktach mniej nierównie składanych, a w których się jednak znajdują substancje rozmaitej natury.

Chcąc użyć do dekoktów substancji zwierzęcych, niezawierających w sobie nic lotnego, jako n. p. kurczęcia, żmii, żab, cieleniny &c. trzeba je włożyć zaraz z początku, aby był czas ugotowania ich. Jeżeli byś użył raków, lub wszelkiey innej materii zwierzęcej łatwej do ugotowania, które gotując się dostarczają części lotnych; takowe, wprzód potłuczone kładą się wraz z innemi substancjami infuzji.

Bardzo wiele na tym zależy, aby niebardzo długo warzyć substancje wzięte na dekoka; bo pewna jest, że skutki roślin wzmoczonych lub wolno wygotowanych są bardzo różne od skutków tychże samych roślin, mocnemu wrzeniu poddanych. Naprzykład wywarzenie mirobolanów jest laxujące, gdy tylko chwilę je powarzysz; a gdy długo wrzą zamieniają się w stężające.

Kiedy w dekoka kładziesz korzonki mączaste, powinienes je włożyć trochę przed kwia-

Rr ij

tami, dosyć ieſt, aby kilka razy ſplawiły ſię w warze.

Wſzystkie gatunki kapilorowych, lubo ſą krzewinkami dziewiſtemi, trochę tylko, albo wcale wrzeć nie powinny.

Ani jednego kwiatu niema, któryby wrzeć powinien.

Lukrecya ma ſmak cukrowy bardzo miły; doſtarcza za pomocą, wymoczenia na zimno lub ciepło, napoju łagodnego i pozbawionego wſzelkiey goryczki; ale gdy ją wywarzyć kaſz ſz. doſtawia wywarzenia cierpkiego i gorzkiego, nadewſzyſtko, ieżeli nie ſwieży zbierana była.

Gdy ſię do dekoktow przepiſują ſoki cukrowate: iako to manna, miód praſzny, cukier ſam, lub ſubſtancye ſoki tak e zawierające, iako kaſſya; trzeba ie kłaſć na końcu i gdy już dekokt przecedziſz; potem, ieżeli potrzeba, znowu ſię dekokt przece-
dza: toż ſamo baczyć trzeba o gummach, żywicach iako to ſzkaſſmonia: podobne ſubſtancye powinny bydź ſtarte na proſzek, trzeba ie rozpuſcić w dekokcie, gdy dekokt prawie zupełnie ochłodnie; gdybyś nie-
użył tey oſtrożności, część żywiczna zmię-
kłaby, poſkrupałaby ſię, i nierównieby ſię rozefzła po lekarſtwie.

Dekokty klarują powſzechnie białkiem ia-
ia, gdy chcą aby miłſze były do picia; to
robić należy przed nalaniem ich na aroma-
tyczne.

DEKOKT CHŁONIĄCY.

Weź kredy białey ſtartej na proſzek pół
funtą, kaſz warzyć w trzech funtach wody,

• wywarzyć do dwóch funtów ; gdy się czę-
ści naygrubsze opuszczą na doł , odłączysz
likwor klarowny iak mleko: przyday do te-
go dwie uncye rożanego cukru. To lekar-
stwo iest dobre w gorącości żołądka.

DEKOKT PRZECIWDYSSENTERYCZNY.

Weż *Skorki simarouby*, drachm 2

Każ warzyć w kwarcie wody , którą wy-
warzysz do połowy; precedź , rozdziel na
trzy dozy . i wypij w przeciągu dnia ie-
dnego.

DEKOKT BECHICZNY.

Weż *Fig tłustych cztery tyleż daktylow bez*
pesteł

fagod winnych bez iąderek, garści 2

Warz w dostateczney ilości ferwatki, wy-
warz do funta iednego ; precedź ; przece-
dzenie rozdziel na dwie dozy rowne.

DEKOKT STEŻAŁACY.

Weż *Rogu ieleniego kalinyowanego aż do*
zbielenia i startego na proszek, uncyi 2

Osrzodki chleba bardzo białego, uncyi 2

Każ z wolna gotować w sześciu funtach
wody: precedz, doday do precedzenia:

Cukru, uncyi 2

Wody kwiatoł pomarańcz: drachm 2

DEKOKT DIAPHORETYCZNY.

Weż *Salsaparelli pokraianey drobno*, uncyi 2

Jagodek iałowcowych, uncya 1

Postaw niech się trawi ciepło przez noc iedną w ośmiu funtach wody; każ warzyć do wywrzenia funtów 4.

DEKOKT WYMIOTNY.

Weź *herba the,* uncyi $\frac{1}{2}$

Każ warzyć wolno przez kwadrans ieden w półtora funta wody. na dekoka, którego co kwadrans zażyiesz szłankę.

DEKOKTY PURGUIĄCE.

Weź *Sliwek suchych,* funta $\frac{1}{2}$
Seneslu, uncya 1

Każ moczyc ciepło przez noc iedną w dwóch funtach wody; precedź, zażyi.

A L B O

Weź *Tamarynd,* uncyi 2

Każ warzyć w trzech funtach wody, aby tylko dwa funty zostały; precedź, precedzenie weź za ordynaryiny napoy.

Można do tego dodać aż do uncyi 4. winogranow suchych.

DEKOKT RANNY ZEWNĘTRZNY.

Weź *Jęczmienia całego,* uncya 1
Liscia rzepiku i babki, każdego, garść 1
Wierzchołku dziurawca, garści $\frac{1}{2}$

Warz w dostateczney ilości wody. aby tylko 2. funty zostały; rozpuść w precedzeniu

miodu rożanego uncyi 2. na dekokt, ktorego użyjesz do mycia, naparzania, wstrzykiwania.

DELFIN (Mat: Lek:) Jest ryba wielka, postać mająca bardzo odmienną od owej, którą iey nadają malarze i snycerze. Plywa z nadzwyczajną szybkością, a niekiedy tak gwałtownym pośpiechem, że się wstrzymać nie może; tudzież, iż zbyt wysuwając się na brzeg, zostaje łupem napadających na nią. *Pliniusz* utrzymuje, że delfin zdycha skoro się tylko na ląd dostaje, co przytwardza i *Owidiusz* w dwóch następujących wierszach:

*Quem postquam bibulis iniecit fluctus arenis,
Unda simul miserum vitam desiluit.*

Ale doświadczenie z gruntu mamy przeciwne powieści *Pliniusza*, i *Owidiusza* przytwierdzeniu; bo częstokroć bardzo daleko przewożono delfiny, a przecie nie traciły życia. Ciot delfina mowi *Pliniusz*, podobny jest do głosu utykuiący osoby. Lubi ludzi, nie stracha się ich widokiem, muzyka i symfonie pozbawiają go dzikości. Waży do sto funtów i więcej. Chwyta go na morzu frzod-ziemnym z tuńczykami, z ktorými go razem przedaia; w czym łatwo można bydź oszukanym.

Mięso delfina bardzo szacują w niektórych krajach, i daia go nawet na stoły bogaczów. z tym wszystkim ciężkie jest do strawienia; Mięso folone delfina jest pokarmem ciężkim i niezdrowym, zupełnie samemu pospolitwu zostawionym.

Powiadają że żołądek delfina wysuszony, starty na proszek i wzięty wewnątrznie, ma być dobrym lekarstwem na choroby śledziony; wątroba delfina, tym samym kształtem preparowana, uchodzi za lekarstwo na gorączki przerywane.

We Francyi nazywają niektórzy delfina swinia morską (*marfouin*); dają jeszcze nazwisko świni morskiej rybie zwanej *phocæna* albo *torfio*, o ktorej mówią, że jest gatunkiem delfina ale od gatunku delfina o którym rzecz; różni się wielu rzeczami; w których wyszczególnianie, niebędziemy się tu zapuszczać. Mięso tej ryby, ma też same właściwości, ale nie jest tak miłe w smaku i niestrawniejsze jeszcze. Z drugiej strony, ponieważ jest tłustsze, bardziej rozwalnia żołądek: topią ten tłuszcz i mieszają z ziołami pachnącemi; z kąd powstaie olejek rozwięzujący, a nodwiny, przydatny na humory zimne.

DELTOIDES. (Anat.) Jest mięsisko bardzo grube, trójkątne, ściągający bark do góry i kształcący kłykieć barkowy. Nazwano go *deltoides*, bo będąc trójkątnym, podobny jest do litery Greków *delta*. Mięsisko ten, iak się już powiedziało podnosi rękę do góry. Leży naprzeciwko myśzki łopatecznej tego kształtu co kaptor mnisi nazwaney *trapezyum*. Czepi się trzeciej części wygiętości zewnętrznej kości czyli kluczki ramiennej (*claviculæ*), zwierchniego końca kości łopatecznej (*acromion*) i całej podłuzni wargi niższej kości grzbietowej. Od mięsiska wielkiego ku pierśm ściągającego rękę, samą tylko linią komórkowatą czy-

li tłuszczową, i małą żyłką nazwaną *cephalica* jest oddzielona.

DEPILATORIA. (Mat: Lek:) Tak nazwaliśmy Łacinnicy owe lekarstwa, których cnota zawisła na wytepieniu włosów z miejsc tych, na których przyłożone będą. Materye kleiowate, lipkie, których niekiedy używają, są *depilatoria* bardzo bolesne, bo nieluzą tylko do zbiecia w kupę włosów, które potem gwałtownie odrywać potrzeba. Daleko lepiej używać lekarstw działających wprost na włosy i ich korzenia. Kładziemy tu niektóre przepisy *depilatoriorum* zaleconych od dobrych Lekarzy.

D E P I L A T O R I A .

Weź wapna niegaszonego uncyi dwie i pół uncyi złotokoštu. Gotuj w dwóch funtach sugu mocnego, dopokąd pióro umaczane w tej wodzie opadać niebędzie z kośmku. Zrob z tego liniment, którym masz smarować części okryte włosem; a potem je obmywać ciepłą wodką lewandową. Chcąc z rąku spędzić włosy, można to *depilatorium* zmieszać z masą migdałową czyli otrębami migdałowemi. Albo

Weź cztery uncye wapna niegaszonego, i pół uncyi złotokoštu. Dobrze starłszy to na proszek dorzuć pół uncyi mąki żytniej. Zamieszaj wszystko w dostatecznej ilości wody ciepłej, i smaruj części, które włosów chcesz pozbawić.

Łayno kocie, rozrobione na masę z mocnym octem, jest także dobrym *depilatorium*.

DEPURATIVA. *Patrz CZYSZCZĄCE.*

DESSICATIVA. *Patrz OSUSZAJĄCE.*

DETERSIVA. *Patrz SCIERAJĄCE.*

DIPLOE. (Anat:) Takie nazwisko dano substancji kościstej mającej tkaninę gąbczastą, która oddziela dwie tablice czyli łuski kości czałzkowej, wyjawwszy te miejsca w których bicia artery: (*dura matris*) poczyniły ślady bruzdow.

DĘBOWA GĄBKA (Bot:) *Agaricus pedis equini facie seu fungi iginarii.* Ten gatunek gąbki rośnie na pnach starych dębów, migdałow. orzechyń i wielu innych drzew. Od dawnych czasów używają iey na hupkę; nie znano innego sposobu użycia; roku dopiero 1750. pewien Chirurg w *Chartre en Berri*, podał wiadomości publiczney, iż ta gąbka jest najlepszym stężającym, mogącym zastąpić miejsce i dzielność obwiąza, które kłaść potrzeba na naczyniach, po odcięciu członków. Oto jest sposób przygotowania iey:

Uzbieray gąbki tey w miesiącu Sierpniu i Wrzesniu na starych dębach. Oddziel od niey skorkę i wszystkie inne części twarde oraz drewniste; potym tłuc młotkiem, dopokąd nie stanie się na dotknięciu miękką, giętką i łatwą do rozerwania. Schoway na miejscu suchym; a gdy zechcesz iey użyć, udrzy kawałek, i przyłoż go stroną gąbczastą na otwór roztwartego naczynia: na ten kawałek połóżysz drugi większy, i wszystko to przyzwóicie obwiążesz.

To pożyteczne odkrycie stało się dzisiaj powszechnym; nie niema tak skutecznego przeciwko krwiotokom iak gąbka dębowa, gdy ją można przyłożyć na roztwar naczynia. Nie ztąd to pochodzi, iakoby miała posiadać cnotę przeciwko utratom krwi; ale przyłożona na otwor naczynia, czyni ściśnienie i przytłoczenie łagodne, cząstki iey drzewiste i ziemne, chłoną cząstki krwi zbyt płynne; ztąd krew nabiera łatwości zsiadania się, i zatykania otworu, którym płynie.

DIABETES. (Szt. Lek:) Wszyscy Lekarze iednomysłnie dają nazwisko *Diabetes* nagłemu wypływowi uryny źle wypracowanej, i odchodzący prawie w proporcyi oraz naturze branego napoju. Chory najprzód zaczyna puszczać drogą urynną płyn biały, subtelny, nieco mętny, bez smaku i zapachu; wkrótce potym płyn ten staie się miazgowatym i limfatycznym. W pierwszych czasach choroby, niedoznaie żadney dolegliwości; a przynajmniey ta dolegliwość iest bardzo lekka, przecięż ta spokojność niedługo trwa, prędko apetyt niknie. Mała gorączka, nieznacznie trawi chorego; cera się mieni; płwociny bywaia pieniste; brzuch się ścieśnia; cznie gorącość zbytęzną w wnętrznosciach, nade wszystko zaś w lędzwiach; sily codziennie bardziey słabieia, ciało sechnie, i władze duży upadaja stopniami.

Ten iest rzetelny obraz prawdziwey *Diabetes*, o ktorey mowi *Aretius*, choroby rzadkiey, ktorey *Galen*. iak sam twierdzi, niewidział tylko dwa razy. Przyczyna bli-

śka tej dolegliwości jest w nerkach, których organizacja została, jakim przypadkiem, osłabiona i zwątlona. Pomiędzy przypadkowe przyczyny *diabetes* umieścić potrzeba, prace wyśilone, ćwiczenia ciała nieumiarkowane, zbyteczne używanie lekarstw diuretycznych, wód mineralnych zimnych lub ciepłych, wina i rozkosz miłosnych.

Ze zaś ta choroba naglejniey zawiśła od złego stanu trzewiów niższej przetrzeni żołądka; nayprzod przyłożyć się należy do wychędożenia drog pierwszych i do poskromienia gorącości krwi. Nayprzod przepisze Lekarz używanie temperujących, iako to: mleka, ferwatki, wywarzenia cykoryi, boraku, biedrzeńca i żywokoštu; może także przepisać buliony żółwia, do których doda iednę lub dwie drachmy gummy dragantu lub arabskiey. Po użyciu tych lekarstw przejdzie do chłoniących, iakimi są oczy racze, rog ieleni preparowany &c. *Zobacz CHŁONIĄCE.* Zalecają, aby potym wziąć mocne wywarzenie chinu, z oskrobinami drzewa sandału, oraz kilka doz kinkiny, pod przeciąg brania rzeczzonego wywarzenia. Ostrożnym jednak byźd należy w używaniu tych lekarstw, które mogą pomnożyć gorącości krwi. Purganse lekkie wyprowadzają także bardzo dobre skutki w tych okolicznościach, bo pociągają zewnątrz wiele wodniistości czyli ferwatkowatości, oraz czyszcza żołądek i kiszki. Zakończy się kuracya, przyłożeniem na lędźwie woreczkow napelnio-

nnych ziołami sężającemi, które wprzód gotować należy w winie czerwonym. Jeżeli chory nie ma gorączki, można go stałych czasów kąpać w zimney wodzie.

Sposób pożycia powinien być ściśły. Chory niepowinien jeść wiele od razu, raczcy ma używać mięsów pieczonych niż gotowanych, oraz chleba dobrze wypieczonego. Ma się chronić wszelkiego napoju gorącego lub diuretycznego; niech piie wino dobre czerwone, na psowę z wodą dobrą zrzodlaną. Raczcy znoić nieco pragnienia powinien, niż pić podług chęci. Ten tryb życia, zachować powinien, czas nieiaki, po swoim uleczeniu.

Jest kilka gatunkow diabetes, które można nazwać fałszywemi diabetes: *Pechey* (*Prompt. Med. Pract:*) i *Mead* (*Of poisons*) wspominają o diabetes dosyć pospolitey w Anglii i Holandyi. Ta diabetes różni się od poprzedzającej w tym, że ciecżąca uryna ma zapach, farbę i smak miodkowy. Zbytki w używaniu wina bywają pospolitą przyczyną tey choroby; niekiedy chory, w przeciągu godzin 24. oddaie moczu od 10 aż do 15. funtow; pragnienie ma niepohamowane, gorączkę wolną, z omdłością, chudnieniem i osłabieniem zbytecznym

Pechey już wspomniiony, radzi chorym na pastmionym tym rodzajem diabetes, aby używali mleka samego przez się, lub na psó z wodą ięczmienną, i aby pili na dzień pięć lub sześć szklanek wody *calcis secundæ*. Ku wieczorowi, można sobie pozwo-

lić iakiego narkotycznego. Wody koperwaśowe bardzo zaleca *Jurin*. *Dower* przepisywał serwatkę hałunową *Meada*. Kładzimy tu iey przepis.

Bierze się cztery funty mleka trochę przegotowanego i trzy drachmy hałunu, likwor się klaruie, i zadaie się cztery uncye, trzy razy na dzień.

Sydenham, *Cheifne* i *Pan de Sauvage* mówią o diabetes histryczney, to iest macicznejey. *Sauvage* twierdzi, że ią postrzegł w kobiecie pewney zacnego urodzenia, która przez przeciąg dni kilku, wydała drogą urynną, wielką nader ilość serwatkowatości bezsmakowitey i wodnistey. Gdy ten upław przestawał, następowała po nim leucophlegmacya, która znikala za powrotem diabetes. Wiadomo wszyskim, że kobiety w gniewie wiele puszczają uryny. Przeciwnko tey diabetes macicznejey, Autorowie mocno zalecają mleko hałunowe.

Materya choroby stawowey, bywa także czafami przyczyną bardzo obfitego wypływu uryny niewypracowaney czyli surowey; wypływ ten trafia się za czafami paroxyzmu; pragnienie towarzyszące tym okolicznościom, przypisać należy roziątrzeniu, które materya arthrytyczna wznieca w żołądku. Leczenie tego diabetes powinno bydzć takie iak choroby stawowey. *Zobacz STAWOWA CHOROBA.*

Sydenham twierdzi, iż starcy, którzy długo dręczeni byli febrą trzecio lub czwartodniową, których oraz utrudzono i osłabiono puszczaniem krwi, tudzież czyśczącą

cemi nierozsądnie dawanemi, zapadają potym w diabetes; lubo febra zupełnie rozproszona będzie. Ten przypadek pochodzi mowi *Hipokrates*, iż krew takowych chorych, będąc zubożała, niemoże sobie odbieranych soków przyistaczać (*assimilare*), te zatem soki przechodzą w zupełney swej sirowości w drogi uryenne; co jest przyczyną że chorzy więdną nieznacznie, bo tym cieczeniem substancya ich ciała rozprasza się nieznacznie. *Sydenham*. Epist. Responf. i. pag. 152.

Cheąc ten gatunek diabetes rozpedzić dwa przedsięwziąć potrzeba cele. Nayprzód należy krwi nadać więcey ścieżności czyli gęstsza ją uczynić, i zmniejszyć wypływ uryny. *Sydenham* radzi następujące electuarium.

Wzē *Dryakwi* uncya 1½
Konserwy skorek pomarańczowych uncya 1
Imbieru smażonego w cukrze, gałki muszkatowej smażonej w cukrze, każdego po drachm 3
Proszku z nożyc rakowych,
Skorki granatow,
Korzenia dzięgielowego,
Koralu.
Ziemi lemnos,
Kąsku ormiańskiego,
Gomny arabskiej, każdego po drachmie 1

Wszystko to zetrzecz na proszek i zrobisz z tego electuaryum w syropie róż suchych. Chory zażywać będzie przez mie-

siąc po drachmie i. trzy razy codziennie. Pić będzie nieco wina, pokarmow zażywać powinien łatwych do strawienia, wstrzymać się od owocow i wszystkich surowizn.

Artykuł ten kończemy przytoczeniem sposobu kuracyi prawdziwego diabetes, który podaie Autor Dykeyonarza zdrowia. *T. 1. Art. Diab. pag. 229.*

„ Zacząć trzeba od naznaczenia chore-
 „ mu mocnego wywarzenia ięczmienia, kto-
 „ rego pół garści sypać będzieśz do kwar-
 „ ty wody, dorzucając do tego drachmę i.
 „ Cachou: przepiszesz razem bulion nastę-
 „ puiący:

„ Weź *Uda cielecego* trzy ćwierci funta.

„ *Ślimakow* dobrze wyptukanych

„ *Nro. 7. lub 8. którym*

„ *się dasz wypienić w wo-*

„ *dzie wrzącey.*

„ Każ warzyć wszystko w dwóch kwar-
 „ tach wody przez półtoręy godziny.

„ Dodaj do tego:

„ *Korzonkow słazowych* uncyi 2

„ *Wielkiego żywokoštu*

uncyą i

„ *Liści pokrzywy białey*

„ *Tysiącznika* każdego po

fzczypcie i

„ Każ iefzcze wszystko warzyć przez
 „ pół godziny. Przecedź, zażyway trzy
 „ razy na dzień, w cztery godziny dożę
 „ po dozie. Bulion ten trzeba kontynuować
 „ przez siedm lub ośm dni. Tuż po uży-
 „ waniu tego bulionu każ zażywać chore-
 „ mu następujący looch.

Weź

Weź *Gummy arabskiej rozpuszczonej w*
dośćtecznej ilości wody babczaney,
 drachmę 1

Koralu czerwonego preparowanego
 skrupuły 2

Oleyku świeżego migdałow słodkich.

Syropu wielkiego żywokołu.

Syropu słazowego, każdego po
 uncyi 1

„ Zamieszay wszystko na looch, ktorego
 „ chory brać będzie siedm łyżeczek co-
 „ dzień.

„ W tym samym czasie przepiszesz mu
 „ trzy razy na dzień 15. granow oczow
 „ raczych, i 24. granow Cachou razem
 „ zmieszanych.

„ Jeżeli sily dozwalaią, przepurguiesz
 „ go iak naylżey; potym zalecisz używá-
 „ nie mleka za cały pokarm, ktore pier-
 „ wszych dni trzeba mu roztwarzać trze-
 „ cią częścią wody *calcis secundæ*.

„ Używać będzie ciągle mleka przez 7.
 „ lub 8. dni, po tych dniach prepurguy
 „ go, i każ zażywać cztery razy przez
 „ dzień bol, czyli kąfek następujący:

Weź *Krwi smoczey.*

Glinki czerwoney, (terra sigillatæ)

Koralu czerwonego preparowanego,

Alunu czyyszczzonego, każdego po drach: 1

„ Zetrzey wszystko na profzek i zmieszay
 „ na kąfek w dośćtecznej ilości konferwy
 „ rożaney.”

Diaphoretyczne byłyby szkodliwe we wszystkich przypadkach, gdy alexipharma-
kow strzedz się należy; naprzykład w gorą-
czkach zapalających, zgoła w wszystkich
zdarzeniach zbytecznego krwi burzenia.
Patrz ALEXIPHARMAKA; tudzież w stanie ple-
tory. Przepisują je pomyślnie, w przypad-
kach zatanowania przeduchu, szkorbutu,
rumatyzmu, dolegliwości skornych; rzadko
dobrze skutkują w leucophlegmacyi.

Zadawszy diaphoretyczne, mocno prze-
strzegać należy, aby chory nienarażał się na
powietrze zimne. Powinien się lepiej niż
zazwyczaj okryć, aby pomnożeniem zewne-
trznego ciepła dopomódz usiłowaniom które
natura czyni na wzbudzenie potow.

Dobra rzecz jest zadawać bydlu diapho-
retyczne w chorobach skutkowanych odmia-
nami powietrza; w rozdzięciu gruczołów; kie-
dy bydle spocone napiło się wody zimney;
w czasach chorób zaraźliwych i moru.

TYZANNA DIAPHORETYCZNA.

Weź *Rogu ieleniego zawiązanego w węzełku*

uncyą 1

Kwiatów borakowych;

garści 2

Każ wszystko warzyć w ilości dostate-
czney wody, aby zostało funtów 4. Dodaj
na końcu wrzenia poł uncyi lukrecyi. Prze-
cedzenie zachowaj do użycia.

EMULSYA DIAPHORETYCZNA.

Weź *Aafion bernardynka i maku białego,*

uncyi ½

Porozgniatay nasienia w 6 uncych wody maku czerwonego ; przecedź i rozpuść w przecedzeniu uncą iednę syropu maku czerwonego.

TRUNEK DIAPHORETYCZNY.

Weź *Wody bernardynkowcy*, uncyi 2½
Krwi koźley preparowanej, od iednego
 skrupułu aż do drachmy 1
Syropu maku polnego, uncją 1

Zamięszay na trunek.

POWIDŁA DIAPHORETYCZNE.

Weź *Proszku żmiiowego*,
Antimonium diaphoretycznego, każde-
 go po granow 15
Kermesu mineralnego, granu ½

Zmięszay i zrob powidła z syropem maku polnego , które chory zażyie w wieczor.

NAPÓY DIAPHORETYCZNY DLA BYDŁĄT.

Weź *Salsaparelli i kinkiny* każdego uncyi 4
Łupin orzechowych z wnętrznemi prze-
gradami, Nro: xxx

Każ warzyć w trzydziestu funtach wody pospolitey, aż do wwrzenia połowy. Przecedź i day funt ieden bydłęciu.

I N N Y N A P O Y .

Weź *Kamfory*, granow 2

godne i spokojne, którego skutkiem jest wyrzucenie nieczystości naysubtelniejszyh z masy krwi. Lekarstwa diaphoretyczne różnią się od lekarstw potnych (*sudorifica*) tym, że skutek potnych jest prędzsy i gwałtownieysz. Przeciwnie diaphoretyczne burzą i rozrzedzają nieznacznie masę krwi; pomnażają siły ściągającej części stałych, wypędzają płyny z trzodka do powierzchni, popychają ie, że tak powiem, aż do skóry w postaci małych kropelek potu. Ze zaś to wypróżnienie jest sposobem naypewniejszym i naypospolitszym którego natura używa w wielu gatunkach chorob, na oswobodzenie się z materyi chorobney; *diaphoretyczne* roztropnie zadane, p myślnie biorą skutki prawie we wszystkich chorobach, i są bronią waleczną, ktorey lekarz nigdy się puścić bez przyczyny niepowinien. Przez poty zwyczajnie kończyć się zwykły gorączki; iakikolwiek iad wprowadzony w rozcieki ciała, bądź razem odebrany, bądź ukąszeniem zwierzęcia, zazwyczaj tą się przebiera drogą. Poty, są burzą szczęśliwą chorob zaraźliwych; bole reumatyzmalne, katary, choroby skorne, nayczęsciey rozpędzane bywają przededchem obfitym.

Ze zaś poty rozmaitemi lekarstwami wzbudzać można i diaphoretycznych jest kilka gatunkow. *Imo* Substancye alkaliczne ziemne, staia się niekiedy diaphoretycznemi, chłoniąc kwasy drog pierwzych zarażające masę krwi, tanuiące iej czynność, zwalnaiące iej ruch wewnętrzny, oraz czyniące go gęstszym i nietak zdolnym do krąże-

nia; glinka czerwona (*terra sigillata*), kafelek Ormiański, rog ieleni palony lub preparowany filozoficznie &c. mogą wyprowadzić te skutki.

2do. Inne lekarstwa stają się diaphoretycznymi, używając rozciekcom siarki anodynney, subtelucey i dobroczynney, która rozwalnia włókna zbyt wyprężone w boleści, oraz rozpręża powierzchowność skóry. Takimi są rozmaite przygotowania bzu, nade wszystko kwiaty tego krzewia; szafran i jego wyciąg; kwiaty maku polnego; likwor anodynnny mineralny *Hoffinana*; emulsye robione z nasion maku, opiaty poprawne, osobliwie dryakiew niebieska, tudzież laudanum płynne *Sydenhama*.

3tio. Inne lekarstwa jedną pomnożeniem transpiracyi czyli przededchu, poskramiając zburzenie gorące krwi, która płynie zbyt nym zapędem w pewnych okolicznościach. Lekarstwa saletrzane stowarzyszone z diaphorytycznymi; spirytus saletrzany osłodzony, emulsye robione z czterech nasion zimnych; napoje kwaśkowe; limoniada lub sam ocet, bardzo są zdatne do wyprowadzenia tych skutków.

4to. Nakoniec nagabając i drażniąc lekko włókna, tudzież ożywiając grę naczyń, niektóre substancye wzniecają przededch. Takimi są: bernardynek, czosnkowe ziele, china, fałszybanyll, łopian, ptasia rutka, lepczyca, mały iatieniec, dryakiew polna, kopr, skorocnera, baldryan dziki, i ogrodowy &c. &c. wszystkie lekarstwa wymienione pod artykułem ALEXYPHARMAKA.

„ Wreszcie chory ile możności wstrzymać
 „ się powinien od picia; za napoy nieuchron-
 „ nie potrzebny i bardzo mierny, niech ma
 „ wino samo ale należycie stare. Pokarmow
 „ ma używać suchych; niech się strzeże zi-
 „ mna, niech długo w łóżku leży i umiarko-
 „ wane niech zadaje ćwiczenie ciała. „
 „ Pomyślnie używają także flaneli uma-
 „ czaney w oxykracie (a), którą przykładają
 „ ią na część i którą odwilżają kilkakrotnie
 „ na dzień „

DIACODIUM. (Rz: Apt:) Starożytni Le-
 karze dali nazwisko *diacodium* wyciągowi z
 główek maku białego, do którego dodawa-
 no nieco cukru. Ze zaś ten syrop jest pożyte-
 czny w bardzo wielu przypadkach, poleże-
 my jego przepis wzięty z księgi Paryżkiej:

Weź Główek maku białego, dojrzałych,
 suchych i wyprożnionych z nasienia
 funt 1

Wymyć, najprzód te główki w wodzie zi-
 mney; pokray w małe kawałki i gotuy dopo-
 kad niebędą miękkie w szesnastu funtach wo-
 dy rzodlaney czystey. Przecedź potym,
 podday materią tę pod prasę, a gdy się
 przecedzenie wyśtoi i wyklarne, wrzucisz
 4. funty cukru, i warzyć będziesz wszytko
 do sężalności syropu.

Syrop *diacodium* jest dzielne narkotyczne,
 którego mocno używają w praktyce Lekar-
 skiej: często wznieca poty, poskramia i u-
 śmierza bole, spokojuje kaszel, zaśnawia plu-

(a) Ocet wodą roztworzony.

cie krwią i dysenterją. Doza iego jest od dwóch drachm naywięcey do poł uncyi.

DIAGRYD. (Rz: Apt:) DIAGRYD iak powieniy pod artytułem Szkammonia, jest sok szlacnicy czyli szkammonii, sokiem cytrynowym i pigwowym przyprawiony: alboliteż wyciąg szkammonii należycie wyczyszczony. P. *Bouldue* (*Mém. de l'Acad de Scien. anni. 1702*) chce aby tak dyagryd był przygotowany:

Weźmiesz lukrecyi suchey uncyi 8., wywarzysz ją w dostateczney ilości wody zrzedzanej, dopokąd się nieobroci w papkę. Ostudziwszy to wywarzenie i wyczyszcisz go, wrzucisz do moździerza, gdzie utrzysz cztery uncye szkammonii, żeby likwor zrobił się należycie mleczny. Trzeci w moździerzu dotąd nieprześciesz, poki niepostrzeżesz, że się już nie nierozpuszcza. Potym dozwolisz temu likworowi białemu wyparować przy ogniu wolnym, aby trochę masy zgęstniała. Tak postępując otrzymasz blisko 3. uncye i 6. drachm ekstraktu czyli wyciągu sęzalego; a reszta pozostała szkammonii, ważyć będzie uncya $1\frac{1}{2}$. Rzecz niezawodna mowi (*Cartheuser*), że ten wyciąg zamyka przynajmniej dwie uncye substancji żywicznej i gumowatey; a blisko 14. drachm wyciągu lukrecyowego. Zadaia dyagrydu od iednego skrupułu, aż do półto-rey drachmy a nawet dwóch drachm.

DIAPHORETYCZNE. (Mat: Lek:) *Diaphoretica*. Pod nazwiskiem lekarstw diaphoretycznych, znane są w lekarstwie sztuce te substancye, które w płynach ciała naszego mogą wzniecić bieg czyli poruszenie ła-

Ss ij

Każ rozpuścić w czterech uncjach gorzałki Pomiešzay wszystko w wodzie otrebianey i zaday bydłeciu. Ten napoy iest dobry przeciw chorobom epizootycznym.

I N N Y N A P O Y.

Weź *Kinkiny w proszku*,
Opitkow żelaznych, każdego drachmy 2
Soli ammoniaku, drachmę 1
Wyswarzenia iągodek iatouc: garści ½

Daway równą dozę, w wieczor i rano przez dni 8. Lekarstwo to stanie za lekarstwo prezerwujące i specyficzne.

DIAPHRAGMA. (Anat:) Błona wewnętrzna poprzeczna; Osierdzie, Otoczna, przegroła wewnętrzna. *Diaphragma* iest muszkuł bardzo szeroki, który dzieli przestrzenią pierśi od przestrzeni niższej brzucha. Kształtem swoim robi nieiakie sklepienie poprzeczne czyli ukośne, którego wypukłość obrocona iest ku pierśiom, a wklęsłość ku dolnemu brzuchowi. W całej swojej objętości *diaphragma* iest myśzkowate; włókna iego wypadają z pośrodku muszkułu, i w tym punkcie widzimy ie cięglawe (*tendinosus*), co dało pochop Anatomikom do podzielenia tej przegrody na dwa muszkuły. *Diaphragma* wyżey daleko wznosi się ku pierśiom z strony prawey niż z lewey: tedy uwagi niepotrzeba tracić z pamięci, gdy się zabieramy do operacyi *empyematu* (wzrodu w lochu trzew), lub gdy idzie o rozpoznawanie chorób wątrąby od chorób płuc

DIAPHRAGMA jest narzędziem głównym oddech. Przyjmuje w siebie nerwy, pary karkowe, rosochatość między żebrną; parę błędną, ostatnie pary grzbietowe i lędźwiowe: te nerwy razem zebrane mają nazwisko *nerwow diaphragmatycznych*. Ten muszkuł przebity jest dwoma dziurami, z których jedna, będąca w frzodku ciągłym (*tendinosus*), a prawą stroną przepuszczą żyłę wdrażoną *Vena cava* (a), w dziurę leżącą na lewey stronie, przechodzi gardziel pokarmowy, tudzież para błędna. Diaphragma czepi się wielu części; przodem chwytą się żebrów, kości mostkowej, i myśzek między żebrnych: frzodkiem współkuje z *mediastinum*, (błoną dzielącą pierś z płucami na dwoie w podłuż) za pośrednictwem błonki żebrowey wewnętrzney (koło żeber rozpiętey, aby się ich płuce nieetykały), która okrywa iey część wypukłą; z żołądkiem, nie tylko przez nerwy oraz przez błonę zewnętrzną, która jest przedłużeniem *peritonii*, i iemu wspólna, ale nadto przez otwór zwierchni żołądka. Trzyma się wątroby za pomocą długiey przepaski tego trzewia; czepi się nakoniec pacierzow lędźwiowych, (*vertebrae lumbales*) przez 2. długie ciąglawe przedłużenia nazwane od Anacomikow *filary* czyli *stupki diaphragmatyczne*.

Podług tego zwięzłego opisu diaphragmatu, łatwo każdy widzieć może, że ta przegroda znakomitą gra rolę w ekonomii zwierzęcej. Ona jest dzielną siłą, która wywie-

(a) *Największą wątrobą.*

ra moc swoją na żołądek i wszystkie trzewia niższej prześrzeni brzucha; pomaga strawności ruchem, którego użycza żołądkowi za każdym odetchnięciem: nadaie ruch miążdze, (*chilus*) i służy do odsączań. Gdy ten muskuł jest rozdrażniony, czkawka musi być następnością tego rozdrażnienia. *Patrz CZKAWKA.* Można dać przyczynę wszystkich innych fenomenow towarzyszących czkawce, zwróciwszy uwagę na nerwy, które się rozchodzą po namienionym trzewiu. Skutki zranienia diaphragmatu, tudzież spazmy nacieraające na osoby histeryczne; mogą się tym samym sposobem wyłożyć.

DIASTASES. (*Chir:*) Słowo to *diastases* znaczy w ogolności, odległość, zmniejszenie, oddalenie; ale go szczególniej przytósowano do chorob kości; które powinny być złęczone lub szwem, lub dotknięciem się pobocznym. Ze zaś *diastases* jest gatunkiem wytknięcia, mowić o niey będziemy pod słowem **WYTKNIĘCIE.**

DIASTOLE. (*Anat:*) Słowo to pochodzi z Greckiego i znaczy rozszerzać, roztwarzać, oddzielać: Anatomicy używają go na oznaczenie rozszerzenia żyły lub arteryi.

Szczegolnziej zaś to słowo *diastole* stosują do ruchu, którym się serce rozszerza. *Diastole* serca w ten czas się trafia, kiedy naczynia są w *sistole*, to jest w stanie ściśnięcia. Kiedy serce jest w *sistole*, naczynia są w *diastole*; bo krew, którą do nich serce przesyła, ściągając się, skutkuje w nich następne rozszerzenie. *Patrz SERCE, KRAŻENIE KRWI*

DIERESIS: (Chir:) Słowo to oznacza każdą operacyą Chirurgii, za pomocą ktorej oddzielaia się części przeciwko naturze, końcem ziednania zdrowia, które ich związek uszkadzał. Dieresiśm dzielą na szczególną i ogólną. Pierwsza ściągą się do wszystkich operacyi, w których idzie o odłączenie części szczególnych, takimi są: przedziurawienie pachwy macicznej i uretry &c. czynione, końcem wypuszczenia Miesiacow lub uryny &c. Druga, ściągą się do operacyi mających za cel naprawę porządku funkcyi; iako to n. p. trepanowanie.

DIETA. (Szt: Lek:) Przez to słowo Dieta, rozumi się w sztuce Lekarskiej, sposób pożycia względem rzeczy 6 które powszechnie a niedorzecznie nazywają *nienaturalnemi*, oto są: powietrze i pokarmy, ćwiczenie czyli praca i spoczynek, sen i czuwanie, wyrzuty i odcieki, (*secretiones*) tudzież namietności duszy. Dokładne umiarkowanie i równowaga tych wszystkich rzeczy, stanowią zdrowie; ich nieład przeciągą stan choroby. *Zobacz TRYB. ODCHODY NATURALNE.*

DIGESTIVA. (Mat. Lek:) *Zobacz ZBIERAJĄCE.*

DIGESTIO. (Szt Lek:) *Zabacz TRAWIENIE.*

DIURETYCZNE LEKARSTWA. (Mat: Lek:) Są owe, których dzielność zależy na ziednaniu obfitego odpływu uryny; bądź

uwalniając drogi uryenne od materji kleiowatych i waynizytynowych, które zatrudniały funkce organów rzeczonych; bądź pociągając serwatkowatości zbyteczne, które krew w sobie zawierała. Podział ogólny diuretycznych, jest na *ciepłe* czyli *zagabaiące*, i *zimne* czyli *chłodzące*. Pierwsze są szkodliwe w przypadkach rozrzedzenia i pletory humorów; kiedy się potrzeba obawiać rozziatrzenia, z przyczyny zbytecznej czułości chorego; lub gdy temu choremu grozi zapalenie. W tej klasie diuretycznych należy umieścić, wszystkie rośliny aromatyczne i wyrachowane od nas pod artykułem ROŚLINY DIURETYCZNE. Przepisywane bywają w wszystkich przypadkach, w których potrzeba powiększyć bieg krwi, oraz masę tej krążącą zbyt powoli rozrzedzić.

DIURETYCZNE zimne; mają skutki zupełnie przeciwne skutkom owych, o których my dopiero mówili. Zmniejszają burzenie i rozrzedzenie krwi; uspokajają kolebania części stałych, gdy są zbyt żywe; rozwalniają fibry pościągane spazmodycznie, oraz przynoszą w krew *vehiculum*, które wsuwając się pomiędzy mogilki krwi, skutkuje że się strącają najmniejszymi powierzchniami, i swobodnie płyną w naczynia.

Główniejsze diuretyczne tego gatunku są: saletra, spirytus koperwasowy, sok cytrynowy, szczawik, alleluia, i wszystkie kwasy stałe &c. Zobacz ROŚLINY DIURETYCZNE. Wiekłszą część rozwiązujących, mo-

żna uważać iako diuretyczne. *Patrz Rozwieszniace.*

DIURETYCZNE ZIMNE wsteczniebyzadane były w przypadkach zęstniałości i opieszności krwi; w stanie rozwolnienia ogólnego stałych części i atonii onych. W takich zdarzeniach udawać się należy do diuretycznych gorących i nagabających. Skutkują bardzo dobrze w kachexyi zmieszanej z dychawicą. *Jan Rhodius Lib. III. Obs: 27.* mowi, że takowe lekarstwa zniosły przez jedną noc dychawicę, iednając wyprożnienie, trzydziestu siedmiu funtów uryny.

„Kilkakrotnie przestrzegłem (mowi *Baglivi*), iż w chorobach pierśi, potrzeba „ziednać odciek uryny, ponieważ sama „natura domaga się tego postępku. Za „chodzi związek ściśły między nogami, „pierśiami i częściami rodnemi; choroby „wspomnianych części, niekiedy biorą sobie „zobopólnie mieysca.

„Ale (mowi ieszcze *Baglivi*), w chorobach pierśi, niepotrzeba dawać diuretycznych złożonych z solami laxującemi „lub kwaśnemi; wzbudzają kaszle i powiększają chorobę: lepiej przelożyć nad „nie należy, proszek z sionogow, terpentynę, balsam Peruwiański, wywarzenia „korzonkow rozwalniających, syrop słazowy i inne tego gatunku. „

TYZANNA DIURETYCZNA.

Weź *Korzonkow parreira brava* drachm 2

Każ warzyć w kwarcie wody, a w przedzeniu, każ rozpuścić saletry czyszczoney granow 12.

APOZEMA DIURETYCZNE.

Weż *Korzonkow pietruszki i szparagow,*
każdego uncyą 1
Liści stonogowca, sporyżu, herniaria
każdego po garści ½

Każ warzyć w dostateczney ilości wody, aby się po wywrzeniu 2. funty zostały. Dodaj nakoniec 24. stonogow wypłukanych i rozgniecionych. Rozpuść w przedzeniu poł uncyi spirytusu terpentynowego.

NAPOY ŁUŻNY.

Weż *Popiołu nietoty czyli ianowcu (genistæ)*
 uncyi 4

Każ warzyć przez poł godziny w trzech funtach wody zrzodlanej. Dasz tego napoju trzy lub cztery szklanki na dzień. Cudowne: wyprowadza skutki w chorobach ferwatkowatych czyli wodnistych; iakieimi są n. p. puchliny &c.

BULION DIURETYCZNY.

Każ warzyć z kurczęciem jednym, uncją iednę korzenkow szparagowych w dostateczney ilości wody. Po godzinie wrzenia, zawiąż w węzełku drachmę iedną skorki frzedniey korzenkow potłukłszy ją i roztarłszy w moździerzu. Gdy już bulion prawie zu-

pełnie ugotowany będzie, wrzucić puł garści liści boraku ziela i słonogowca i 12 słonogow wypłukanych. Odsuwając bulion od ognia dodaj jeszcze cztery uncye soku rzetuchowego i przecedź.

PIGUŁKI DIURETYCZNE.

Weź <i>Mydła Weneckiego</i> ,	uncyi ½
<i>Gummy ammoniaku</i> ,	drachmy 2
<i>Scillæ præparatæ</i> ,	drachmę 1½
<i>Proszku słonogowego</i> ,	drachm 3

Obrociwszy wszystko w proszek rozrob w syropie pięciu korzonków rozwalniających; doza jest od iednego skrupułu aż do poł drachmy.

NAPOY DIURETYCZNY ŁAGODZĄCY DLA KONI.

Weź soli saletrzaney uncyi dwie, rozpuść w dwóch funtach wody pospolitey, lub wywarzenia szczawiu, day wszystko we dwóch dozach zwierzęciu choremu. Alboi też:

Weź wody pietruszczaney i pomurnego ziela po uncyi cztery; syropu słazowego *Fernela*, spirytusu soli słodzonego (*dulcificati*) drachmę iedną na ieden napoy.

NAPOY DIURETYCZNY WZMACNIAJĄCY.

Weź *Balsamu z Copahu*,
i *terpentyny*, każdego po uncyi. 1

Rozrob to z żółtkiem iaja, dodaj do tego:

Oleyku iatowcowego, uncyi ½
 Syropu słazowego, uncya 1

Zamieszay wszystko w poł funcie wymoczenia pomurnego ziela i zaday bydłeciu w dwóch dozach.

ENEMA DIURETYCZNA OSTRA.

Weź trzy funty wywarzenia malwy i ślazu, w którym wymoczysz garść kwiatów rumienia i komonicy swoyskiey. Rozpuścisz w precedzeniu dwie uncye terpentyny rozbitey w dwóch żółtkach iaia. Do tego wszystkiego dodasz uncya soli prunelli, na iednę enemę.

DNI KRYTYCNE. Dni krytyczne są te w których przypadają burze chorobne. Powiedzieliśmy pod artykułem *crisis*, że starożytni, mocno i troskliwie przestrzegali tych dni. I teraznięys i równie w tym dokładnem i być powinni. Dni te nie są jednoznaczne, czasami parzyfte, czasami nieparzyfte. Atoli Baglivi, Autor ze wszęch miar godzien poważania, zaleca Lekarzom, aby dobrze uważali dni nieparzyfte: te dni iego są słowem, przynoszą z sobą znaki śmierci lub uzdrowienia, bo w te dni, przypadają dobre lub złe burze: *Diem imparum maximè notabis in eo mors vel vita, ob crises malas vel bonas.* Baglivi pra: Med. l. 1. § Hipokrates także mniemał, iż chorzy umierający na jaką chorobę, umierają w dni, mające lata nieparzyfte, i że gorączki przebiegające w dniach parzyfitych, zazwyczaj powracają.

To

To mniemanie o dniach nieparzystych nie jest zupełnie prawdziwe, iakośmy dowiedli w artykule *Crisis*, bo burze chorobne przypadają czwartego, ósmego, dziesiątego, szesnastego &c. dnia, tudzież że choroby umieraia bez wszelkiej różnicy tak w dni parzyste, iak nieparzyste: szczególne przypadki, niemoga stanowić ogólnego prawidła.

DOŁĘGLIWOSC MACICZNA (Szt:Lek:)

Passio histerica. Jest to choroba właściwa niewiaśtom, którą oznaczać zwykli imieniem affekcyi historyczney (*affectio hystérica*) lub affekcyi waporycznej, albo samym wyrazem *wapory*. W pierwszym ieszcze wieku leguący się medyki, dostrzegano rozmaitych nieładów macicy, i na nie zapatrywano się, iako na iedyną przyczynę tej choroby; i dla tego nazwano ją chorobą macieczną, czyli *histeryczną*, stosownie do pochodzenia tego wyrazu od słowa Greckiego, które znaczy macicę. Wapory inż częste bywały za czasów *Demokryta i Hipokratesa*. Jeszcze się bardziey zagaściły za czasów *Galena*. Od owych tak odległych czasów, choroba waporów, tak się rozkrzewiła: iż więcey od sto lat, są chorobami powszechnymi w wielkich miastach.

Wieksha część kobiet mających zupełną dzierżawę wygod życia, jest waporami zarazona; można powiedzieć: że rokosze i swobody bogactw, opłacaia ciągłym następstwem omdlewania i zwątlności.

DOŁĘGLIWOSC MACIECZNA jest z liczby owych chorób, których niemożna obiać granicami opisania; lepiej nierównie odryso-

Tt

wać iey własności, wytknięciem szczególnych oney symptomatow.

DOLEGLIWOŚĆ MACICZNA przypada niekiedy z nagłą i niespodzianie tak: iż iey przewidzieć niemożna; ale częstokroć obwieści się impresjami nieznacznymi i nieco bolesnymi w dolney przestrzeni brzucha, słabościami goleni; czasami nadchodzą kichania, ziewania częste; chora często wiatry odrzuca gardłem; czuje otrętwienie, ociężałość w języku, ciężkość, drzenie w członkach; lekkie napaści zimna w częściach zewnętrznych, osłabienie w rękach i nogach; po ciele mrowki niby chodzą; dają się czuć wyprężenia utrudzające i bolesne, ciągnięcia, i skurczenia w gębie. Umysł mroczy iakąś chmurą, zmyśli cięższą, zdaje się że usta i nos otaczają sinaki i woni nieprzziemne; chora wydaie znaki radości, lub lekkie poruszenia bojaźni i lęklivosti; czasami czuje skłonność do snu, niekiedy znowu spać niemoże; słyszy dzwonięcie w uszach; napadają na nie zawroty i odurzenia; niektóre kobiety mają cerę pełną żywości, rumianą; inne znowu blednieją. Uryny stają się ciągłe i klarowne, tak czyste iak woda płynąca z skały. Podług *Sydenhama* ostatni znak jest piętnem charakterystycznym choroby waporow. W rozmaitych częściach ciała, dale się czuć ruch czołgliwy, na wzor biegania mrowek; wszystkie te znaki razem zebrane, często niepoprzedzają napaści waporow; dosyć aby się z nich który pokazał: po nich następują symptomata, ktore szczegółnieyszym a

prawie istotnym sposobem oznaczają właściwą dolegliwość waporyczną. Takie są następujące: niektóre kobiety upadają krzycząc mocno, inne bez najmniejszego poprzedzającego ucisku. Są inne, które nagle pozbawione bywają czucia i ruchu, w stanie straszliwej synkopy, która się niepokazuje inaczej, tylko pod fałszywemi pozorami snu spokojnego. Te napaści często króć poprzedzają słabości wielkie, niekiedy na kilka odwrótów następują po sobie. Kobiety waporyczne, w ciągu rozmowy, nagle wznicią głośne śmiechy, lub płaczą rzewliwie, i wpadają w konwulsje lub synkopy. Widziano niekiedy słabości trwające kilka godzin, a nawet dzień i dwa dni, z zupełnym ogołoceniem rozśladku przytomności, czucia, oraz ruchu: takie chore, jak trupy można kląć mocno; a tym niezostaną pobudzone do dania znaku czułości. Niekończoną liczbę takich przypadków dostrzeżono.

W chorobach waporycznych wielką na siebie baczność mieć i bardzo ostrożnym być potrzeba, aby osob żyjących niewziąć za umarłe. *Asklepiades* napotkał ciało iedney kobiety, które nieśli do grobu; zbliżył się do niego, poznał że niebyła umarła, ale leżała w synkopie. Pan *Raullin* wstrzymał zagrzebanie iedney dziewczyny pospolitey; ponieważ cera twarzy niezupełnie była zmieniona. Miasto *Sarlat* w *Perigordzie*, było świadkiem pewnego przypadku, od którego przytoczenia wstrzymać się niemożę. Pewna czci godna i szacowna Pani rze-

Tł ij

czonego miasta, podległa dolegliwościom waporycznym, dnia pewnego miała tak gwałtowny ięć przyśtet, iż ią wzięto za umarłą. Sprawiono iey pogrzeb; ale zmarłychwstanie swoje winna była łakomitwu grubarza, który dowiedziawłży się, że iey zostawiono na palcu pierścioneł złoty, odkopał mniemanego trupa. Gdy ułłował ściaęnać pierścioneł i nreco gwałtownie kręcić zaczął palcem, dama pogrzebiona, westchnęła i zawołała żałosnie. Grubarz niełękaiąc się tego, zawołał na ratunek; przywołano zupełnie do życia owę damę, która w kilka mieśięcy potym urodziła syna; z tey okoliczności mowiono o iey synie, iż wprzód był zagrzebany niżeli się urodził. Pani owa, żyła ieszcze lat 20. po tym cudownym zwartwychwstaniu. Podobny przypadeł zdarzył się w Grenoblu pewney damie znękomitego urodzenia.

Pewna dama godna wiary, powiadała mi także, (mowi o sobie Autor tego artykułu) iż iedna młoda Pani brzemienna, będąc dnia pewnego napadniona od waporow macicznych, utraciła zmyłły, i wpadła w synkopę która ią w oczach włzystkich wstawiwała umarłą. Zawołano na ratunek; młody Chirurg Prowincyonalny, bez doświadczenia, dopuścił się zuchwale okrutney płochości, i zrobił incyzyą w niżley przetrzeni brzucha, aby mógł żywe wyciągnąć dziecie; ale zaledwo zrobił otwor, natychmiast chora niby budząc się z snu długiego zawołała: *ah Boże! iakże mnie męczycie.* Ponieważ incyzya była zrobiona nieumiejętnie i bez uwagi;

I że nadwerczył niepotrzebnie niektórych wielkich naczyń, niemogli żadną miarą zastanowić płynienia krwi, i chora zaślęła snem śmiertelnym.

Te doświadczenia straszliwe, których przytoczenie zdało mi się bardzo potrzebne w tym artykule, powinny mocne uczynić na Chirurgach wrażenie, oraz uczynić ich bardzo ostrożnemi w ratowaniu i opatrywaniu kobiet uciśniętych przystępem waporów. Zawsze potrzeba zwłoczyc ich pogrzeby, i dotąd ich niedozwalać, dopokąd wszystkie fizyczne znaki nieprzekonaia, że dusza porzuciła doczesne swoje pomieszkanie.

Przystępy waporów konwulsyjnych, niezawsze gubią chore; ciało ich często uginą się pod natarczywością przystępów.

Porużenia konwulsyjne, spazmy i konwulsye części zewnętrznych, udzielają się trzewiom, a z trzewiow do innych części przechodzą; w tym zachodzi koley czasami tak śpieszna: iż się dziwić potrzeba, iak szybko te rozmaite ruchy i miotania po sobie następują. Toż samo przytrafia się w bólach waporycznych; gdy prześtaia w częściach zewnętrznych, daia się czuć w trzewiach. Twarda stężalość członków i wyprężenie niższej części brzucha, bywaią nadzwyczajne. Porużenia konwulsyjne czasem do tego gwałtowności stopnia przychodzą, że płużą części zębów trzonowych; wypychają z stawow szczęki, i całe części od nich oddzielają; iżeł ięzyk wpadnie pomiędzy zęby, pokaleczonym lub zupełnie uciętym

zostanie. W mocnych przystępach, pokazuje się niekiedy piana w ustach; chora pufszcza moc, grube odchody, a niekiedy krew pachwą maciczną i hemoroidy.

Skoro tylko przystępy maciczne wolnieją, puls i ciepło naturalne zwolna powracają; pachwą maciczną spływa ślaniowatość, ustami wiatry; w dolnej części brzucha słychać burzenie; kolor twarzy, głos, stopniami odzyskują swój stan naturalny; sam tylko ból głowy z ociężałością pozostałe, tudzież słabość w udach i nogach. Z tym wszystkim, chora zda się przez czas nieiaki iak głuptawa, gdy konwulsye nieznacznym sposobem spuszczaią z nateżenia swego. Niektóre kobiety, a nawet mężczyźni w dolegliwości hipokondrycznej, po konwulsjach ogólnych śpiewaia, niewiedząc, co czynia.

Oprocz tych ogólnych symptomatow są ieszcze inne szczegulniej właściwe dolegliwości macicznej; a wszystkie zawisłe od części, które ta dolegliwość ofiada.

Niekiedy bicie swą mocą w głowę, i skutknie apoplexyą, która się ieszcze zmieniać zwykła w hemiphlegią (paraliż połowy ciała). Skutknie ieszcze straszliwe konwulsye zbliżające się do epilepsyi, i ztowarzyszone z wzniesieniem się brzucha i ślabizn podżebrnych ku pierśiom. Jeżeli swoje siedlisko założy między czaszką i żyłową skorką, głowią kość opasuiącą (*pericranium*), złaczona bywa z bólami prawie nieznośnemi, które nazywają *clavus hystericus* (gorzał maciczny). *Zobacz to słowo.* Gdy napada na organy,

przeznaczone do funkcyi żywotnych, (*functiones vitales*) skutkuje palpitacye serca. w których się здаie, że serce uderza gwałtownie w żebra.

Oddech jest bardzo ciężki, chora oddycha nagłemi skokami i niby czkaniem; napada na nią kašel utrudzający, prawie ustawiczny, bez naymnieyszey expektoracyi; gardło się ścieśnia; skarży się na dławienie, a iednak nie niewidać na zewnątrz szwy, która się potym znacznie rozdyma. Rura oddechowa (*œsophagus*) zatyka się, chora czuje się zadławioną, głos niknie, nie niemożna połknąć, wszystko się z ust cofa.

Gdy dolegliwość maciczna dręczy trzewia niższej przestrzeni brzucha, czuje chora nadzwyczajny ruch podobny do przesunięcia się strzały nad członkiem wstydlwym (*hypogastrium*): ruch ten здаie się wstępować ku pępkowi, a czasem zniżać. Brzuch się nadyma nieregularnie; w rozmaitych częściach tej iamy, robią się niby bulki czyli bańki, przesuwające się z iednego boku na drugi, lub idące ku diaphragmatowi. Brzuch ściśniony tak, iż z niego naymnieyszy wiatr wyjść niemoże; czuje chora łoskot i borborogmy.

Uryna staie się klarowna, czasami wychodzi w dośwć wielkiej obfitości. Jeżeli paroxyzm jest znakomity, moczu chora niepuszcza; gdy paroxyzm przeštaie uryna bardzo wielkiego zamącenia nabywa: a z macicy płynie mała wilgotność, często połączona z wiatrami, które z niej wychodzą z nieiakim łoskotem.

Jeżeli poruszenia konwulsyjne mocno biłą na nerki, nadchodzą przypadki podobne do choroby kamienia nerek; chora wyrzuca wymiotami żółt zielonawą.

Po opisanu symptomatów ogólnych tej choroby, przejdziemy do iey przyczyn. Niebędziemy wnikać w rozbiory rozmaitych systematów, które się ziawiły o przyczynie blizkiej tej choroby. Największa z nich część jest owocem błędu, i zapatrywać się na nie należy jako na szkodliwe. Takie jest mniemanie o zakrzywieniu się uroionym włókien nerwowych, które pewni stanowią za iedyną przyczynę waporow.

Uznamy za przyczyny bliskie i bezsrzednie dolegliwości waporycznych, czułość i łaskotliwość (*irritabilitas*), wyprężenie i eretyzm. (*Zobacz to słowo*) rodzaju nerwowego, wady płynow, zatkania rozmaitych trzewiow dolney części brzucha, zatamowanie odciekow peryodycznych, upławy zbyt nie białe i czerwone.

Przyczyny odległe waporow, czyli przyczyny, które usposabiają do tej choroby, są: temperament; wady lub choroby dziedziczne, konstitucya powietrza, szkodliwe używanie pokarmow i pewnych napoiów; kawy, czekolaty, tabaki; życie pędzone w ustawicznym siedzeniu; wypróżnienia spóźnione, zatamowane lub zbyt obfite; namietności duszy.

Dolegliwości waporyczne wyciągają tak odmiennych sposobow leczenia, iak się ich przyczyny rozmaicie różnią od siebie. Przed zabraniem się do kuracyi tych dolegliwości, nayprzód potrzeba zasiągnąć pewności o

temperamencie chorey, o iey wychowaniu i sposobie życia; potrzeba roztrząsać czy choroba jest dziedziczna czy nabyta; gdzie ma swoy związek, czy w nerwach, czy w ich rozwolnieniu; czyli zawilla od zbytney tychże nerwow ścężałości, czułości lub łaskotliwości zbytaczney; czyli pochodzi z jakiey wady płynow, z pletory lub czczości i zwątlania; czyli z utrat zbyt obfitych, z zatamowania upławow miesięcznych albo innego jakiegokolwiek wypróżnienia bądź przyrodzonego, bądź nałogowego; czyli z iadu skorbutycznego, z zatrudnienia i zatkania drog pierwszych &c. &c. Wiadomości potrzebne do leczenia tych chorob, są tak rozciągle; iż ich niepodobna tutaj wytłumaczyć wszystkich w szczegolności; same tylko główneyfze zamiary kuracyi wytknąć można.

Sposobem zapobieżenia przystępom waporow, gdy onych przesłańce czuć się daia i sft: tarcie niższej prześtrzeni brzucha, udow i nog; nogi rozdrażniaia szczypiać, lechząc pod podeszwą; kładą w wodę zimną; byleby tylko chora nie miała świeżego iakiego zatamowania, i nie była w czasie miesięcznym, ani się do niego nie zbliżała. Przyciskaia brzuch mocnym związaniem; daia do wachania rzeczy nayśmrodliwsze.

Jeżeli znaki waporyczne zaczynaia się zewnatrz, lub od nog i rąk, używaią mocnych ściągach nog, udow, i rąk, przez co kładą tamę kierunkowi nierządnemu (*directio irregularis*), nerwow i mięskulow. Jeżeli zachodzi zatamowanie wypożnień peryodycznych, polytecznie używaią puszczenia krwi.

Gdy na kobiety napadają poruszenia kurczowe śmiące, gwałtowne lub same konwulsye; zanofzą je na łożko, gdzie je trzymają w położeniu siedzących, jeżeli można, lub pozwalają im się położyć. Czynią tarcia na niższej przestrzeni żołądka, na udach i nogach; łechcą podeszwy, szczypią uda i nogi; rozdrażniają je białą pokrzywąmi; stawiają bańki suche lub nasiekiwane, stofośnie do niebezpiecznego stanu chorey, na częściach wewnętrznych udów, lub na słabiznie krokowej, nadewszystko, jeżeli chora jest w synkopie. Mocne czynią naciśnięcia na słabiznę brzuchową (*epigastrium*), te naciśkania powinny być miarkowane podług tęgości i wyprężenia mięszków. Niekiedy kładą zupełną tamę poruszeniom kurczowym i śmiącym, kładąc nogi i golenie w wodę; pomyślnie używają wody zimney, gdy się niema czego obawiać z strony odpływów peryodycznych. W synkopach i konwulsjach, których pokonać niemożna, przykładają pod podeszwy epispastyczne (*epispastica*) (a) robione z bylicy, maruny, ruty, fzałwii, gnoiu gołębiego, czarnego mydła, bursztynu, kadzila, małtyxu, gorczycy, fokurucianego, octu lub oxykratu. Dają do wachania zioła i rośliny złego zapachu, iako to rutę, marunę, wrotycz, i tym podobne; podkładaia nos dymem siarki, smrodzieńca; płucien lub papieru spalonego, laku, starych skor, pior, tytuniu. Te dymy i wonie po-

(a) *Epispastica* nazywają wszystkie lekarstwa wyciągające ropę, drzazgi z ran i. t. d.

większą niekiedy ruchów łamiących i kurczowych, oraz łamych konwulsyi, co się nadewszystko przytrafia w osobach temperamentu suchego i delikatnego, mających włókna bardzo łaskotliwe i prędkie do rozdrażnienia. Sprawiedliwie zatem należy zaczynać podkaszania od woni najsłabszych w rozdrażnianiu, a potem stopniami się aż do najmocniejszyh posuwać; toż należy rozumieć o spirytach lotnych, iakimi są, spirytus soli ammoniak, sadz, rogu ieleńniego &c. W ostatecznych tylko przypadkach użyte być mogą.

Gdy przystępy rozciągają się ogólnie po całym ciele, używają dzielniejszyh lekarstw; toż samo czyną, gdy grozi niebezpieczeństwo suffokacyi czyli zadławienia. W takim zdarzeniu, jeżeli można, niezafzkodzi dotknąć się języka tynkturą stroiów bobrowych, otrzymaną przez subtelne powietrze śaletrzane, nazwane *Æther*. Jeżeli symptomata nie są tak gwałtowne, przestają na tarcach, moczeniach nog i goleni; dają enemy odmiękczające, do których wreszcie przymieszować zwykli iakie zioła antispazmodyczne.

Napój antispazmodyczne są bardzo skuteczne, na poskromienie symptomatow nayuporczywszyh waporow. Taka jest miktura następująca, ktorej po łyżce zadają:

Waż *Wody z kwiatow pomarań:* uncyi 4
Likworu mineralnego anodynnego Hoff-
mana, drachmę 1
Syropu Stechafowego, uncją 1

Pomieszać wszystko i zrobić mikturę.

Niekiedy przymuszony jest Lekarz użyć narkotycznych, te jednak wielkicy po nim wyciągają ofirowości; można ich używać, w temperamentach żywych i suchych, a w tym zdarzeniu przekładają nad inne, syrop karabowy, lub krople anodyne *Sydenhama*. Za *vehiculum* tym włożyłim anodynnym przyprawom, dają wody lub wyoczenia roślin antispazmodycznych. Używają teżże bardzo pożytecznie śletry, stroiów bobrowych i kamfory, razem pomieśzanych w dozie przyzwolitey. Chore dobre czują skutki z pigulek robionych z mirry, sagapenum, bursztynu, opoponaxu, *assa fetida*, z bobrowych stroiów, szafranu, dryakwi, zadawanych kilka razy na dzień w dozie bardzo małej. Można stosownie do okoliczności, dodać kilka granow opium i kamfory.

Napoje antispazmodyczne czynią skuteczniejszymi, mieszając do nich, podług wymagania choroby, stroie bobrowe same w sobie lub w tynkturze, dryakiew, szafran, bezoardy, rozpuszczenie *assa fetidy*, lub galbanu, bursztyn lub jego olejek smrodliwy.

Widziano nieraz, że szklanka zimney wody kończyła przystępy. Woda, do której rzucono kamforę zapaloną, wyprowadziła nieraz przecudowne skutki. Autorowie sławni, zalecają piżmo pomieśzane z krwią finoczą, w wodzie kwiatkow pomarańczowych.

Gdy kleie, surowizny lub materye robaczywe; zebrane w pierwszych drogach, sprzą-

wnia
po
mo
ży
tym
Lek
ciw
korz
go
W
trafi
szcz
w k
ita k
ielf
ofla
beśp
pełn
ia z
G
na
galb
dnie
trze
stro
dew
był
bob
O
szcz
przy
gul
kier
bieg
czn

wnią wapory lub dopomagają ich przyśiępom, potrzeba koniecznie wzbudzić wymioty, ale z wielką ostrożnością; można użyć waynuszynu wymiotnego w przyzwoitym napoiu. Jeżeli robaki skutają nieład, Lekarz z lekkimi laxującami połączy przeciw-robaczne, iako to proszek, wycoczenie korzonkow *gentianæ*, paproci, morwowego drzewa &c.

W przyśiępach waporow konwulsyjnych trafiają się w zdarzeniach, w których puśczenie krwi jest potrzebne, a inne znowu, w którychby było szkodliwe. Nieprzyzwolita byłoby rzeczą krew puszczać gdy puls jest nierzeczy, częsty i zwolniały; zbytby osłabiło siły; nastąpiłyby synkopy pełne niebezpieczeństwa; gdy zaś puls jest mocny, pełny, wysoki, natężony, i gdy się pokazują znaki pletory, jest zawsze pożyteczne.

Gdy wapory są uporczywe, przykładają na brzuch plastry z opoponaxu, bdelium, galbanu, sirodzieńca. Jeżeli leczyć przypadnie kobiety brzemiennie waporyczne, potrzeba zachować w lekarstwach zupełną ostrożność, ktorey wyciąga ich stan; to nadewszystko istotnym jest punktem, aby nie były ani zbyt mocne ani zbyt sirodliwe; boby niechybnie skutkowały poronienie.

Oprocz tych ogólnych pomocy, są jeszcze szczegolne, ktorych używać należy przyzwolcie, na uleczenie pewnych szczegolnych symptomatow waporycznych; iakimi są: kolki waporyczne, wymioty, bole, biegunki, i bole głowy goździem waporycznym nazwane.

W kolce waporyczney, każą pić kilka szklanek serwatki. dają krople anodynu *Sydenhama*, tudzież napoje antispazmodyczne. Enemy tłuste, i odmiękczaiące, są bardzo wielką pomocą na uśmierzanie bolow, i na przygotowanie pierwszych drog do purgujących, których zadawać nie trzeba, tylko w ten czas, gdy się w pierwszych drogach znajduje materye odbytowe; gdy kolka zwolnienie, i gdy tego dozwala roziątrzenie włókien kiszkowych; w takim przypadku dać się mianna rozpuszczona w wymoczeniu iakiey rośliny antispazmodyczney lub gorzkiey.

W bolach, wymiotach, i biegunkach, nayprzód używają eneim tłustych, purgansow nayłagodnieyszych; iako to: oleiek migdałow słodkich z syropem kapillorowym, manne; wymoczenie lub wywarzenie paprotki dębowey, tamaryndow &c. Ale do tego zawsze mięszają iaką roślinę antispazmodyczną. Jeżeli chore kobiety są pletoryczne, zaraz na początku udać się trzeba do puszczenia krwi; ale jeżeli są chorowite i pełne flegmistej wilgoci, trzeba się od krwi puszczenia wstrzymać, i zadać im narкотyczne, w kilku łyżkach wody cynamonowey, kwiatow pomarańczowych, miętczaney &c. Jeżeli włókna są z przyrodzenia zwolniałe, krople anodynne *Hoffmana*; lub likwor anodynnu faletrzany, lepiej im przystoia, niż rozmaite opium przyprawy.

Uśmiałą uspokoić lub znieść i tłumić waporyczną boleść głowy, kroplami anodynnemi *Hoffmana*, kapaniem nog i polewaniami,

albo zamaczaniem stóp. Każą krew pufczyć chorey z ręku lub z nog, podług właściwego iey temperamentu. Dają enemę i emulsyę z czterech nasion zimnych; ścisniają głowę szero kim obwiązaniem, niekiedy pomysłnie nakazują pić herbatę; kawę. Jeżeli ból nieustępuje na te lekarstwa, okładają głowę kataplazmami, robionemi z jagodek inowcowych, bobkowych, nasienia kmieku polnego; tudzież stawiają wizykatorye na nogach.

Lekarz niepowinien czynności swojej ograniczać samym zjednaniem ulgi w przystępach waporycznych; powinien ieszcze usiłować, aby pewną założył tamę powrotom onych; ale tego nieinaczej spodziewać się może, tylko nacierając na samę ich przyczynę. Jeżeli wapory zawisły od suchości i wyprężenia rodzaju nerwowego, od suchości części stałych i zgęstniałości płynnych; pod ow czas skutecznie użyć roztwarzających, łagodzących, kąpiel wyleconych, w tym poydzie za rozumnym zwyczajem pierwszych Oycow medyki i ich następcow.

Gdy wapory pochodzą z bezwładności części stałych, lepkości zimney humorow, i ślimaczalej ślegmistości, które dławia naczwia macicy; koniecznie w tych okolicznościach użyć potrzeba, antihisterycznych, pędzących, tonicznych, wod cieplicznych i kwałkowych. Można używać kąpiel zimnych ale bardzo ostrożnie.

Wapory które wzniecają zatkania trzewiow niższej przelstrzeni brzucha, powinny bydź

leczone tym wszystkim, co ma moc zniesienia zatkau. Zważyć tylko potrzeba iakiey natury są zatkania, i używać lekarstw sfosownych do ich własności. *Patrz ZATKANIE.* Nietrzeba iednak tracić z uwagi dolegliwości waporyczney; Lekarz powinien w tym zdarzeniu, uczynić roztropne połączenie i rozładną kombinacyą antihysterycznych z rozwalniającemi.

Gdy się wapory łączą z innemi chorobami, trzeba na uspokojenie ich, łączyć przeciwko-kurczowe, z lekarstwami przeznaczonemi na zniesienie główney choroby, lub ie umieścić pomiędzy używaniem wzmiankowanych lekarstw. Dać napoie z wody lipowej, z wody kwiatow pomarańczowych i z syropu sfelafowego. *Huxham*, i inni sfawni Autorowie, zalecaią pizmo na choroby waporyczne z innemi chorobami złożone.

Wapory, pochodzące z nieładu upławow peryodycznych, leczą, dopomagając odciekowi tych upławow i naprawując ich porządek.

DOLEGLIWOSC Hipokondryaczna. (Szt: Lek:) Jest to choroba, która podług wielu Autorow, wielkie ma podobienstwo z dolegliwością maciczną, i która się od niey nierozni, tylko większym lub mnieyszym stopniem czułości męszczyzn a czułości kobiet. Naygłównieyszym sposobem razić zwykła części nerwowe; sfolicę zaś swoią ma pod chrząstką zwaną *xyphoides* (jest to szrałka czyli chrząłka przy dołku serdecznym podobna do końca szpady) i pod mnieyszymi żebrami, w przestrzemi sfabizny podżebrney.

Dole-

DOLEGLIWOŚĆ hipokondryaczna¹, zawsze się zaczyna ciągnięciem i wyprężeniem gwałtownym oraz wzdęciem wietrzyстым żołądka i kiszek; czuć uciśnienie, nudności pod żebrami, osobliwie z lewej strony; czasami czuie chory skoki nagłe, ciepło, gorąco, niekiedy nagłe rozdęcie z strony śledziony. Jeżeli bok prawy zarażony jest tą dolegliwością, czuć się daia bole, kolki, ognie, które występują na twarz, bole koło serca, zatchnięcia po wzięciu posiłku, odrzuty i wiary ustawiczne, które poprzedza ciągnięcie, ciężkość, ciśnienie i łokot wewnętrzności, tudzież wielkie ściśnienie około serca. Gdy wiatry wyidą, chory czuie nieiaką ulgę; ale wkrótce rozgnieżdżają się nowe. Chory miewa niekiedy dyaryę; niekiedy dręczy go konstupacya uporczywa, stowarzyszona z zatrzymaniem wiatrow; miewa nudności, niesmak i wstręt do wszystkiego; traci apetyt; trawienie pokarmow bardzo niedoskonałe bywa, co w pierwszych drogach rozgnieżdża mnostwo materyi klejowatych; przytrafia się iednak niekiedy, że chory utrzymaie się przy apetycie a nawet czasem zbyt mocny miewa. Chory bardziey pragnie rzeczy zimnych iak ciepłych, i bardzo mało pije. Urynę puszcza klarowną, wodnistą, białą, a niekiedy uśiada się w niej dosyć obfity piasek.

DOLEGLIWOŚĆ hipokondryaczna nietylko napastuie dolną przestrzeń brzucha, ale i inne także części ciała, a to z przyczyny związkow, które pomiędzy niemi natura zafszczepiła. Doświadczaia chorzy bardzo gwałto-

wnych ściągnień czyli kurczow w piersiach; nadzwyczajną trudność oddychania, ktorey niekiedy towarzyszy czucie zapeśnienia, drżenia, i rozkołysania serca. W miarę postępkow choroby, głowa cierpi; czuie chory cephalalgie, migreny, a nawet owę boleść, którą u kobiet waporycznych nazywają *goździem macicznym*. Do poprzedzających symptomatow, łączy się zawrót, dzwonienie w uszach, trudność sluchu. Oczy są omdlałe i wzrok bardzo słaby. Funkcye zwierzące idą w nieład, a umysł bez wszelkiej przyczyny, albo za najmnieyszą, w pada w gwałtowne niepokojności. Ztąd się rodzą: trwoga, nudność, boiaźń, lęklivość, melancholia, która naygłównieyszym jest piątnem tey choroby; gniew, boiaźń, nieufność, obłąkanie nierządne imaginacyi, osłabienie rozumu; sen jest niepokojny, przerywany, pełen boiaźni; sily chorego zmniejszają się, ciało wpada w omdłałość, nienawidzi pracy i zwolna się trawi; odcieki i odbyty przyrodzone podpadają nieładowi. Trudno bardzo wyszczegolnić wszystkie symptomata, ktore tey chorobie towarzyszą, ile że prawie w każdym człowieku są odmienne. Znakiem należycie piątnującym tę chorobę, jest sposob tłumaczenia się melancholikow, ktorego używają w opisywaniu oney. Mowią mocno, gorliwie i patetycznie. Bole swoje do wyższego zawsze posuwają stopnia, a nawet tworzą łobie symptomata, ktorych nigdy niedoznali.

Osoby temperamentu krwistego i pletorycznego; ci ktorzy prowadzą życie gnuśne

i proźniackie, literaci, są szczególniey podlegli dolegliwości hipokondryaczney; wielcy żarłocy, ludzie dowcipu żywego, którzy się zabawiają głębokim rozważaniem, staia się także iey łupem.

Hipokondrya nayszczególniey razi plecionkę nerwową (*plexus*) dolnego brzucha; i od ich bezwładności, lub od ich zbytęcznego wyprężenia, lub łaskotliwości zbytęczney, można zasiagać przyczyny tey choroby. Do tego można przyłączyć zgęstniałość krwi, zatkania, rozdęcia trzewiow niższey prześtrzeni brzucha.

Przyczyny trefunkowe są: zatamowanie wypróżnień, iako to: upławow miesięcznych, hemoroid; pokarmy bardzo obfite i bardzo socyste; życie pędzone w ustawicznym siedzeniu, zatamowanie rozmaitych odchodow; żywe namiętności duszy, iako to gniew, boiaźń, pożądliwość, zbytęczne i gwałtowne bezfenności, niepokskromione używanie kobiet; nieład iaki dziedziczny, przeciwność, troski, umartwienie, zbytęczne ślęczenie nad naukami; zbyt częste używanie wymiotnych, purgujących, narkotycznych; prześtanie nadzwyczajne gorączki przerywaney, lub nierozsądne iey uleczenie przez używanie kinkiny.

Choroba ta, gdy iest niedawna, i sobie samę zostawiona, więcey przynosi choremu niewygody niż go boiaźni nabawić może; ale gdy się zaśtarzeie, z wielką trudnością uleczyć ią przychodzi. Jeżeli iest źle leczona, i jeżeli tryb życia niedokładnie przepisany, odmienia się w manią, w wściekłość,

Uu ij

może się zatnieć w kachexyą, puchlinę, szkorbut i gorączkę wolną.

Niema żadney choroby, ktoraby bardziey utrudzała i Lekarza i chorego, iak hipokondrya. Boiaźń ustawiczna śmierci, właściwa hipokondryakom, skutkuje w nich niestateczność, która ich unosi do zaliągania rad od kilku razem Lekarzy, i do doświadczenia rozmaitych lekarstw, czym stan swój godnieyszym politowania czynią. Miałą tę nieszczęśliwą w sobie łatwość, że temu wierzą kto tylko radzić im zechce; Empirykowie, ciarlatani, przecudowne mają przy nich mieysce grania swoiey roli; pufczołają się ślepo na ich porady i kończą na tym, że padają ofiarą ślepego zaufaniu. Potrzebą zatym, aby Lekarze przedsiębiorący leczenie tey choroby, zaczynali od zalecenia cierpliwości swym chorym i od pozyskania w sobie ufności; tudzież żeby chorzy z swey strony byli powolni i trwali nienaruszenie w trybie życia przepisanym sobie od Lekarzy.

Naygłównieyszym celem w leczeniu hipokondryacyzmu być powinno: aby rozrzędzić krew zgęstniałą, która ledwo toczyć się może po swych naczyniach, i ktorey krążenie szczegulnieyszym sposobem iest ciężkie w żyłę portowey (tak nazywają Anatomiczy żyłę krew w wątrobę prowadzącą) (*vena porta*), aby rozpędzić rozdęcia i zapchania trzewiow niższey przestrzemi brzuska, i aby przywrócić sprężystość włoknom kizzek, lub aby pokroić wyprężenie i ich laskotliwość, gdy od tych dwóch przyczyn

choroba zawiśła. Są także paroxyzmy hipokondryczne, które wielkie mają podobieństwo z przystępami waporycznemi. W podobnych zdarzeniach, używają takiego ratunku, iak i w przystępach macicznych. *Patrz DOLEGLIWOŚĆ MACICZNA.*

Gdy hipokondrycyzm zawiśł od bezwładności części stałych, od zgęstnienia płynów, i od trudnego ich krążenia po trzewiach niższej przestrzeni brzucha, potrzeba użyć roztwarzających połączonych z rozwalniającemi, gorzkimi i tonicznemi. Przepisują serwatkę, zmieszaną z wymoczeniem iakiej rośliny gorzkiej, na przykład ptasiej rutki, omanu, buliony lub apozemata rozwalniające, robione z korzonków szczawiu kobyłego, łopianu, zawady, mikołajka, *anulæ campanæ*, z liści cykoryi, stonogowca, rzerzuchy, ale te buliony zawsze robią laxującemi, dodając rhubarbarum, paprotki, dają także *martialia*. lecz zawsze w małej dozie, wprzód zawsze poprzedziwszy roztwarzającemi i rozwalniającemi. W tym to gatunku przystoia wody mineralne Spa i inne, a często, nic niemoże być pożyteczniejszego dla chorych. iak aby poiechali brać ie na miejscu. Rozrywka myśli, odmiana powietrza, i podroże, często więcej się do ich uleczenia przykładają, niż inne ratunki, ktoreby im mogli dawać.

Niekiedy pomyslnie przepisują kąpiele zimne; bardzo jednak ostrożnym być potrzeba w ich używaniu, niemogą być przyzwolonym lekarstwem, gdy są zatkania i rozdęcia w trzewiach brzuchowych; przeciwnie

bardzo są pożyteczne w atonii i bezwładności części stałych. Zalecać mocno należy hipokondryakom tego gatunku, aby wiele pieśzo chodzili, a nadewszystko, aby się często przejeżdżali konno; bo tym sposobem gruczoły błony kiszkiowej (*men/enterii*) pozbywają zatkania; włókna części stałych, ogólnie wzmacniają się; a nadewszystko włókna trzewiow i wnętrzności; a rozcieki stojące na miejscu, powracają w potok krążenia.

DOLEGLIWOŚĆ hipokondryaczna, mająca za przyczynę suchość i łaskotliwość części stałych, tudzież ich pomśzałość, wyciąga odmiennego ratunku. Niemożna się spodziewać skutecznego uleczenia, tylko zachowując tryb życia łagodzący, używając długo lekarstw odwilżających, roztwarzających i odmiękczających. Kąpiele lekko letnie, woda kurcząca, buliony z roślin cykorykowych i faletrzanych, dopełniają tu głównego zamiaru. Można dać pożytecznie serwatkę, mleko roztwarzane wodą Sedlicką, lub też fano przez się mleko za cały pokarm. Strzedz się potrzeba purgujących; a jeżeli nieuchronnie użyć ich przyjdzie, należy wybrać z pomiędzy łagodnie laxujących, iakimi są: damasceny, kassya, manna i inne &c.

Zatwardzenie zbytne, które zazwyczaj towarzyszy temu gatunkowi hipokondryi wymaga częstego użycia enem odmękczających, końcem utrzymywania żołądka w wolności: powinny być robione z wywarzenia malwy, pomurnego, liści dziewian-

ny, ziarn lnianych i z kilku łyżek oleju lni-
nego lub miodu &c.

W tym to naygłówniey gatunku strzedz
się należy lekarstw zapalających, likworow
mocnych, herbaty, kawy, czekolaty, ko-
rzeni. Uważać także potrzeba, aby zbyt-
cznym używaniem odwilżających i roztwa-
rzających, nadto niezwilgocić włókien mu-
szkularnych; aby niezalać zbytecznie na-
czyn, i aby tym sposobem, chorego niepo-
grążyć w stanie przeciwnym, gorszym od
pierwszego.

Pufczenie krwi rzadko przystoi w tey
chorobie, i niepotrzeba go używać, dopo-
kąd mocnych niebędzie znakow, że go na-
tura wymaga. Stan pletoryczny, i boiaźń
zapalenia, skutkowanego przez rozdęcie
krwiste niższej przestrzeni brzucha, są do-
stateczną pobudką do otworzenia żyły.

Wymiotne i purgujące, naylepiey i nay-
pomysłniey się udują, gdy hipokondryacyzm
roznieca zbior moczystości i kleiowatości w
pierwszych drogach; gdy niema żadnego
roziątrzenia, żadnego rozdęcia, i żadnego
zatkania znakomitego. Niezawfze się po-
trzeba trzymać owych słabych minoratiwow
(sposobiących do przyjęcia mocnego pur-
ganfu) za które się posunąć niedozwala lę-
kliwość niektórym Lekarzom łagodnym;
ktorzy boiać się, aby niewzniecili w ner-
wach rozdrażnienia i roziątrzenia, zaniedbu-
ją częstokroć dzielnych środków zniszcze-
nia przyczyny tey choroby; kiedy tym cza-
sem, ciarlatani uzbroieni zuchwałą śmiało-
ścią, naypożądańsze otrzymują skutki, za

pośrednictwem swych draſtycznych. *Patrz CATHARETICA.*

Gdy zatamowanie iakiego peryodycznego wypróżnienia, iakienmi ſą upławy miesięczne i hemoroidalne, skutknie dolegliwość hipokondryaczną; potrzeba uſiłować aby przywrócić to wypróżnienie do porządku naturalnego, za pomoca przyzwoitych lekarſtw. Pomyſłnie w podobnych zdarzeniach, ſtawiają piławki przv otworze zadnim, aby rozwołnić żyłę fortową z krwi zſiadſzey melancholiczney. Przyrodzenie ſamo, wzbudza niekiedy upław hemoroidalny, aby ſię oſwobodziło z krwi zbytaczney. Z tym wſzyſtkim, niezawſze ſię na to wypróżnienie iak na krytyczne zapatrywać należy, bo nawet nayeczęſciy, bywa ſymptomatycznym, i pod ow czas każe ſię dorozumiewać lub dążenia krwi do rozwiązania ſię, lub tamy którą mǎ w krążeniu w żyłę fortowey.

Hipokondrya mająca za przyczyne nieſzczęſcie i umartwienia, niepowinna bydź leczona poſpolitemi lekarſtwami Aptekarzyow; używanie ich ieſzczeby iǎ roziaſrzyło, i wciągnęłoby chorego w ſtan bardzo nieſzczęſliwy. Zupełnie ſię od nich wſtrzymać należy. W tych przypadkach, potrzeba użyć lekarſtw moralnych, rozrywać chorego ile możności, naſtręczać mu zabawy nawzdołnieyſze do odwrócenia umyſłu iego od myſli gnębiących ferce: gra, tańiec, muzyka żywa, wcoſła, przechadzki, ieżdżenie na koniu, podróże długie, obcowania i ſchadzki przyiemne, rozmaowy we-

sołe i zabawne, są na ten przypadek naydzielniejszyemi lekarstwami.

Ze zaś dolegliwość hipokondryczna, prawie zawsze jest stowarzyszona z obłąkaniem i nieładem imaginacyi, chory powinien troskliwie chronić się wszystkiego, co by umysł jego niespokoić mogło; bo jeżeli namietności swoich niebedzie trzymał na krotkich wodzach, wszystkie nayoświecześniezego Lekarza zabiegi, spełzną marnie.

Naywiększą w tej chorobie nadzieję pokładać należy w trybie życia przepisanym, bez niego wszystkie lekarstwa tracą swoje skutki. A zatem trzeba obracać powietrze czyste i umiarkowane; strzedz się troskliwie zimna i wilgoci atmosfery, a osobiście ubrać się przeciwko nim na noc dobrym przykryciem. Boiaż jednak niewczesna niepowinna przeszkadzać choremu w korzystaniu z dobrej pory powietrza, bo by konstytucya jego nabyła zbyt wielkiej czułości i delikatności, i byłaby podległa bolesnym czuciom, na naymniejszy odmianę powietrza.

Wybor pokarmow jest punktem wielkiej wagi; wstrzymać się potrzeba od kwaśnych, słonych, i zbyt korzennych; od substancyi rozdymaiących, surowizn, iarzyń ogrodowych i tych wszystkich, które zawierają wiele powietrza stałego. Naygłówniejszym pokarmem hypokondryaka powinny być mięsna biała i lekkie; cielęcina i drób przekładać trzeba nad wszystkie inne. Ryba pomierna i lekka, gotowana w wodzie lub pieczona na roszcie, niemoże szkodzić.

Chronić się należy likworow mocnych; zapaleniu podpadających; tudzież obfitych napoiow chłodzących ktore obciążają żołądek oraz niſzczą jego ſprężyſtość i dzielność. Można iednakowo, dla wzmocnienia żołądka chorego, pozwolić mu przy obiedzie, trochę dobrego ſtarego wina, n. p. Ryńskiego, Burgońskiego, byleby go roztwarzał wodą i ſkromnie używał. Woda czyſta bardzo wiele dobrego przynosi chorym temperamentu krwiſtego i cholerycznego; byleby ją żołądek znieść mógł, ponieważ ona uſpokaja ſkutecznie zburzenie krwi.

Cwiczenie ciała nadzwyczajne ma skutki w dolegliwościach hipokondryaczych, niepotrzeba go nigdy oddzielać od innych ſportow, ktorych używamy. Skromność atoli i w tym zachować przyſtość, oraz do przechadzki ow czas wybierać, gdy digeſtya dąży do końca a żołądek czuie ſię uwolnionym od wziętych pokarmow. Nayspoſobniejszy i nayprzyzwoitszy czas do przechadzki ieſt z rana po wypiciu filiżanki herbaty lub innego iakiego wymoczenia, albo po obiedzie, gdy ſię pokarmy ſtrawią. Można chodźć piechotą, ieździć na koniu i karetą. Patrz (dla obſzerniejszey wiadomości tak tego iak poprzedzającego artykułu) WAPORY.

DOSSES. (Mat: Lek:) *Dofes* znaczy pewny lekarſtw wymiar. To ſłowo obrociliſmy w tłumaczeniu na polski w Doza. Rozporządzić lekarſtwo na dozy, ieſt to zapisać go w tym wymiarze, w tym ſtofunku, w tey

ilości, iakiey natura cierpiąca potrzebuie. Ta czynność wyciąga po Lekarzu naywiękzhey przezorności. Na nieby mu się nieprzydało posiadanie zupełney wiadomości materiyi lekarskiey, oraz rozbiorow Chemicznych i z nich wyciągnionych prawideł, gdyby przepisywał nieczyniąc żadney uwagi nad stanem sił chorego; nad dzielnością lub słabością iego temperamentu; nad wiekiem, płcią, nałogami; nad porą roku; nad klimatem pod którym żyie; nad okolicami w których przemieszkuiwa. Zostawmy empirykom haniebny przywilej iednakowey dozy na wszystkie przypadki bez różnicy; zostawmy tey klasie ludzi niewiadomych i niebezpiecznych, zbrodniczą śmiałość z którą pozbawieni czoła, wyśławiaią cnoty mujemanych swoich specyfikow: mądrość, nauka, roztropność, ostrożność, powinna zawżde władać wszystkiemi radami prawdziwych Lekarzy: bezczelność zaufana składa całą drużynę zyskiem osobistym uzbroionego na zgubę ludzi ciarlatana

Niedolęć iest wiedzieć, że w ogolności, takie a takie lekarstwa, w tey lub owey dozie zadawane bydź powinny: potrzeba mieć znościomość dostateczna choroby i stanu chorego; bo doza lekarstwa, skutkuiąca pomyślnie na iednym człowieku, może bydź albo bardzo słaba albo bardzo mocna dla drugiego.

Powinnością iest Lekarza, aby się w wyborze lekarstw i wymiarze onych stosował do sił swego chorego; i aby tak układał swoje przepisy, iż ieżeli niemoże uniknąć naznacze-

ma lekarstwa drogo kosztującego, niech go przynajmniej w słabszej zapisać dozie, łącząc go z substancjami pospolitszymi, a cnoty prawie równej. Nakoniec, baczność mieć należy, aby w oznaczeniu miary lekarstw nieużywać charakterów nieznaomych tym, którzy lekarstwo przygotować mają. Lub też tak dostatecznym być w napisaniu recepty, aby się Aptekarz żadnym sposobem omylić niemógł.

DOTRAWIAJĄCE. (Mat: Lek:) *Maturativa*. Lekarstwa dotrawiające mają cnotę warzenia humorów, trawienia, doprowadzania do stanu dojrzałości i sposobienia ich do dobrego zropienia się. Dzielią je na dwa gatunki, to jest na łagodzące i na nagabające (*stimulantia*). Łagodzące, części nabrzmiąte lub rozprężone czynią ruchliwsiemi i miękstszymi, poskramiają rozprężenie naczyń, które przez swoje zacieśnienie, skutkowały obstrukcyę. Nagabające, złożone z cząstek dzielnych i przenikliwych, bodą i rozdrażniają naczynia, zdają się udzielać niejakiego zbawiennego ruchu częściom omdlewałym i nieczynnym, oraz nadgrzać niejaką powolność płynu zatrzymanego, tudzież słabość sił przyrodzonych. Dotrawiające pierwszego gatunku, służą na części bolesne, nabrzmiąte, wyprężone i zapalone; a drugiego gatunku, daleko skuteczniey działają nad nabrzmiąłościami, które nie są bolesne, których ropienie odbywa się zbyt powoli, a które nabywają nabrzmiąłościami *zimnemi*. Można je także przykładac na wrzody suche, i smrodliwe;

ale pod ow czas , potrzeba przody odiać
mieśa sprochniałe czyli grzybowate. W klas-
fie dotrawiających, męceczących i rozwalnia-
jących, kładą rośliny odmęceczające, cebul-
ki liliowe, figi; sadła: wołowe, baranie,
wieprzowe; miód praśny, żółtka iay; oleie:
lniany, rumieniowy, liliowy, oliwę; maści:
ślazowey, *basilicum*; plastry, komonicy czy-
li melilotu, diachilon prosty lub składany.
Dotrawiające nagabające są: korzenia aaro-
nowey brody, wężownika, przestępu, ziarn-
ka palsternakowe, gorczyczne, gumma sa-
penum, opoponax, bdellium, mydło czar-
ne, gnoy gołębi, kozi &c. &c.

NAPARZANIA DOTRAWIAJĄCE NAGA- BAJĄCE.

Weź *Mydła czarnego*, , , , uncyi 2

Każ warzyć w dostateczney ilości mleka
krowiego, użyi do naparzania.

KATAPLAZMY DOTRAWIAJĄCE.

Weź *Osirodki chleba białego*, , , , uncyi 4

Każ gotować w ilości dostateczney mleka
krowiego: doday dwa żółtka iaia, oleyku
rożanego:

Weź *Cztery uncye papki z fig*, doday ile po-
treba korzonkow *saenum graecum*.

Weź *Korzonkow ślazowych*, , , , uncyi 6

Każ ie gotować w wodzie, aby ie utłuc i
przecedzić, doday uncya jedną oliwy i mą-
ki lnianey ile trzeba do przyzwoitey stęža-
łości.

Weź *Cebuli pieczoney w popiele*, uncyi 2
Mydła czarnego,
Maści bazilicum,
Plaśtru diachilon składanego, każdego
 po uncyi 1

Pomięszay w moździerz.

M A S C I.

Weź *Terpentyny*, uncyi 2

Roztop w iaia żółtku, doday ilość dostateczną olejku z *hippericum*.

Weź *Terpentyny*, uncyi 3
Balsamu Arceusza, uncyi 2
Zółtek iaia, Nro: 2
Olejku dziurawca,
Wódki każdego po uncyi 2

Zmięszay.

Weź *Olejku z iaiec*,
Olejku z hippericum,
i terpentyny, każdego po uncyi 2
Gummy elemi, uncyą 1
Maści bazylicum, uncyi 4

Roztop i umięszay wszystko należycie.

P L A S T E R.

Weź *Plaśtru mucilago i diachilon składanego*, każdego uncyi 2
Maści basilicum, uncyą 1
Nasienie gorczycy utłuczonego na proszek, uncyi ½

Pomieszay przy ogniu wolnym i rozciągniey na skorze.

DRAGANT, Gumma. (Mat: Lek:) Gumma ta cieczu czysta i przezroczyta z krzewia gęsto dosyć rosnącego na wschodzie około Alep i w okolicach, tudzież w Kandyi wyspie. Krzewik ten znany jest w Botanice pod nazwiskiem *Tragacantha cretica*, *incana*, *flore parvo*, *lineis purpureis striato*. W Francyi zowią go brodą lisia, *barbe de renard*. Łodygi tego krzewika są grube na cal, długie na dwie lub trzy stopy, i w kołko leżące na ziemi. Gałązki ma obsadzone kolcami, i bez liści przy spodniej części; kwiat iarzyanny; liście białawe, ułożone parami w podłuż gałązki listkowej, zakończone kolcem twardym i bardzo zaostrzonym.

W miesiącu Czerwcu i Lipcu, z krzewia tego płynie sok gumowaty, lipki, lekki, potyskuiący i biały, bez zapachu i smaku. On jest gumma dragant ktorey używamy w lekarstwach: rozpułczenie tey gummy w wodzie letniej oraz w proporcyi drachmy i. gummy do 4 uncyi wody, daie likwor lipki nakształt galarety zmarzłej; zażywaią go od puł uncyi aż do uncyi iedney.

Gumma dragant jest chłodząca, łagodząca. Przepisuią ją na uspokojenie bolow kolki, gorącości uryny, na chrzypki czyli chrapki, oschłość gardzieli i kaszel. Wchodzi w koliry łagodzące i w enemiy antidyfenteryczne.

Chcąc ją zetrzeć na proszek, potrzeba rozgrzać mozdierz w ktorym ma być tłuc

czona, a to końcem rozpędzenia wilgotności wodnistey, którą ta gumma zawiera.

DRAKENA. (Bot:) *Dracena radix*, *contrayerva Hispanorum*, *Dorsła dentarienia radice*, *Sphondilii folio placenta ovali*. Hiszpani zostawszy Panami Meksyku, i przyłożywszy się do poznania płonow tey części świata, dali nazwisko *contrayerva* to jest przeciw trucizny pewney roślinie, którą niektorzy Autorowie, mieli za kokornak, a inni za krowią reż czyli pszenkę. *Linneus* nas uczy że kwiaty drakeny niemają listków, tudzież że każdy kwiatek ma pokrowczyk sobie szczególny, a wszystkie czepią się wierzchołku korzenia: listki są podobne do listków barzyczu czyli rodzińca, i są przyczepione do długich ogonków, bardzo głęboko wyrzynane, podzielone na kilka sztuk, kończące i ostre na dotknięcie jak liście figowe.

W starym świecie same tylko korzonki drakeny mamy. Korzonki te są sękowate, czerwono-cisawe zewnątrz, wewnątrz białawe. Długość ich zwyczajna, jak przedawane bywają jest na dwa cale; grube będą blisko jak pióro łabędzie; smak mają nieco korzenny pozbawiony wszelkiey przykrości.

DRAKENA korzeń gdy jest jeszcze świeża, zawiera w sobie principium lotne balsamiczne, które się rozchodzi w miarę schnięcia iey; zawiera także substancją żywiczną i substancją gummową; ale pierwsza przemaga wtórą. Cnoty *contrayervy* powstają z kombinacyi tych dwóch substancyi. Ten korzeń jest toniczny, lekko ścieraący, i
roz-

rozróżniający: ma ieszcze cnotę alexypharmatyczną i diaphoretyczną; bardzo ją zalecano na maligny, na gorączki peteciowe, morowe, tudzież na ospę w przypadkach potrzeby lekarstw gorących. Chwałą ieszcze skutki kontrayerwy w palpitacyi serca, pleurze, melancholii, dyssenteryi; dolegliwościach robacznych, gorączkach przerywanych, w iadach i truciznach. Do Lekarza roztropnego należy chwycić się chwil, w których natura wymaga lekarstw kordyalnych; w tych tylko przypadkach, może mieć zbawienną pomoc z kontrayerwy, można ją także dawać iako żołądkową, tudzież w gorączkach stowarzyszonych z przypadkami, które się każą obawiać rozplynienia. *Patrz Rozplynienie.*

Daia korzeń drakeny sam w sobie, to jest w proszku, lub w wywarzeniu. W proszku od iednego skrupułu aż do dwoch, a nawet do drachmy iedney, w wymoczeniu od iedney drachmy aż do dwoch.

Korzeń ten wchodzi w proszek kontrayerwy Pharmacopei Londyńskiej, w wodę dryakwianą, w opiat *Sulomona*, w proszek Hraby *du Cant*; iego wyciąg wchodzi w dryakiew niebieską.

DRGANIE. (Szt. Lek:) To nazwisko daia chorobie bardzo pospolitey pomiędzy ludźmi, których stan obowięzuie do ciężkiej pracy i gwałtownych ćwiczeń ciała. Cechą iey właściwą bywa czucie bolow cichych w ręku, goleniach, nogach, w grzbiecie; zwatlenie sił, ostateczna omdlałość i ociężałość całej Machinery.

Ww

Młodzi ludzie w burzliwości wieku i wiarze namiętności, osoby konstytucyi suchey i choleryczney; oraz ci ktorzy są gniewliwi, popędliwi, podlegają także drganiu. Bezsemości gwałtowne, prace wyciskie, zbyt uczne używanie trunkow mocnych; troski umysłu, nauka wysiłona zbyt ucznie &c. są tyluż przyczynami drgań.

DRGANIA dla tego tylko czasami stają się niebezpieczne, że się chorzy w początkach zaniedbują, i nieudają się do Lekarzy, tylko w ostatniey dobie, gdy już siły zupełnie wyczerpuione zostają, a natura zgnębiona, już nie jest w stanie pokonania nieprzyjaciela, który iey grozi. Częstośkroć puszczanie krwi, purgans wolny, iaki trunk faletrzany, przecięłyby drogę chorobom, które w początkach blahe, za czasem stają się bardzo niebezpiecznymi.

Skoro tylko symptomata drgania pokazują się, zaraz należy podnieść wzrok ku przyczynie, która ie skutkuje. Jeżeli choroby wpadł w ten stan, iedynie przez zbytne trudy, zaleci mu lekarz spoczynek: jeżeli jest czerstwy, mocny i krwisty, puści mu krew raz lub dwa, podług potrzeby. Naznaczy mu dyetę roztropną, da mu tyżanne z psiey paszy i cykoryi z trochą lukrecyi.

Jeżeli woli limonadę, oxykrat zamiast limonady dać mu potrzeba. Ocet męszany z wodą jest dobrym przeciw zgniliznie, czego wieśniacy pracujący używać mogą: napoy ten mało kosztuje, a w przypadkach drgania, tak jest skuteczny iak limonada,

Chory powinien byđź troskliwym o utrzy-
mywaniu żołądka w wolności, za poſrze-
dniſtwem enem odmiękczaiących, robio-
nych z wywarzenia otręb, miodku ſzczy-
rowego i pomurnego ziela. Jeżeli iezyk
chorego obłoczy nieczystość żoſtawa; ie-
żeli mu z uſt cuchnie, dobrze będzie prze-
purgować go dwoma uncjami tamarynd;
wymoczeniem dwóch drachm ſenefu w de-
kokcie cykoryikowym; w precedzeniu, ka-
żeſz rozpuścić poſtrzećciey uncyi mанны
i dwie drachmy ſoli Epſom.

Ten ſpoſob leczenia wyſtarcza na przy-
padki poſpolitych drgań; kończą ſię nay-
częſciey potami obſitemi. Lecz powta-
rzamy ieſzcze: potrzeba ſpoczynku, zrze-
czenia ſię męznego przyczyn ſkutkuiących
drżanie, tudzież obſitego używania napo-
iow w tym zdarzeniu, w którymby utru-
dzenie ciała, dało początek chorobie.

Gdyby chory był konſtytucyi ſłabej; gdy-
by w ten ſtan zapadł przez zbyteczne wdanie
ſię w nauki wyſokie; niepotrzebaby krwi
puſzczać iak w zdarzeniu poprzedzaiącym;
ſpokojność duſzy, porzucenie nauk przy-
naymniey na czas nieiaki, uciechy towa-
rzyſkiego obcowania, ſłowem lekarſtwa mo-
ralne (*Patrz KOIĄCE*) byłyby głowniey-
ſzemi ſzrodłkami, w ktorzychby należało czer-
pać zbawienną pomoc. Jaki napoy kwalko-
wy i lekki; minorativum iedno lub i dru-
gie, ſą naypotrzebnieyſzemi lekarſtwami w
tych okolicznościach. Gorączka bywa za-
zwyczaj iednodzienna.

W u i j

DRGANIE. (Szt: Hod. Byd:) Inaczej nazywają Polacy tę Chorobę *Przecharśnienie*, i tak mówią: *Kon przecharśły*. Gdy gospodarz nieoszczędza bydła w pracy; gdy to bydło wycierpiało bole gwałtowne lub głód, wystawione bywa na chorobę, której istotnemi cechami są, robienie bokami, gorączka i ciężkość oddechu. Bydło prawie się nigdy niekłada; a jeżeli się położy, wstaje natychmiast i daje znaki ostateczney nudności: niekiedy symptomata te połączone bywają z fluxem końskim spadającym w żyły nog suche i z topieniem się sadła.

Przecharśnienie proste, które nie jest zastarzałe, i pochodzące z utrudzenia, prostym, sposobem uprzątnione bydź może; to jest, dosyć będzie zostawić konia w stajni i dać mu dostatkem wody z otrębami. Gdyby bole były znakomite, gorączka gwałtowna, oczy czerwone, zapalone, potrzebaby koniowi nie odwłocznie krew puścić kilka razy iednego dnia, i dawać mu obfite enemy odmiękczaące.

Weź naprzykład: *garść iednę liści malwy.*

Ziela pomurnego,

Fiolkow,

i Szczyru,

Salis polichreſti w proszku uncyą i½

Zioła wywarzysz, i rozpuścisz w tym funt miodu praśnego topionego, dasz potym enemę. Potym każesz oprowadzać konia. Zeby dać skutecznie tę enemę uważć należy, aby gorączka była uspokojona.

W ten czas, to jest gdy gorączka nie jest tak gwałtowna, zadawać będziesz przez kilka dni koniowi miodu praśnego, aby mu rozwolnić żołądek. Końcem przywrócena mu apetytu, gdy do zdrowia przychodzi, daj mu pigułki następujące:

Wzē rowne części *Ajsa fatida*,
Jagodek bobkowych
i Wątroby Antimonii.

Zetrzey na proszek każde z osobna i pomieřzay. Wszystko razem trzeć będziesz w mořdzierzu, nalawřzy do tego dobrego ořtu, aby się skupiło w iedną masę. Tey masy weźmiesz pięć uncyi i zrobisz pigułki, ktore daj koniowi chorowitemu.

DRYAKIEW (Rz Apt:) Starożytni, nazwisko dryakwi dawali rozmaitym przygotowaniom i przyprawom Aptekarskim, w ktorych się dorozumiewali główney cnoty przeciwko truciznie. Ale teraz imię dryakwi, ma powřzechnie pewien gatunek opiatu czyli elektuarium miękkiego, z bardzo wielu substancyi złożony. Dryakiew jest iednym z naydawniejszych i naystawniejszych tworow Aptekarskich; winniśmy ieę wynalazek Andromachusowi staremu czyli Oycu, Archiatrowi Nerona.

Z początku miała nazwisko wyrównywiące wyrazowi *Spokoięcy*, potym wzięła imię *Theriacum* (dryakiew,) znaczące z Greckiego bestyę iadowitą, iuź że w sobie zawierala pewien gatunek bestyi Greckim na-

związkiem wyrażoney, to jest żmiałą, iuż ztąd, że ją mniemano bydź pożyteczną przeciwnko ukąszeniu tey bestyi

Układ wewnętrzny dryakwi odmieniał się w różnych czasach, iuż to przez wzgląd na liczbę i gatunek rzeczy w nią wchodzących, iuż to przez wzgląd na sposób robienia iey. Aptekarze teraznieysy szczerze gubniey się do wydoskonalenia iey przyczynili, odkąd Chimia rozpostarła światło na Pharmacyą; światło to dało postrzedz okropne wady w przyprawianiu dryakwi, która iak i sztuka tworząca ją w początkach swoich była nieforemna i dziwaczna. W samey rzeczy łatwo widzieć można, że w iey skład wchodziło bardzo wiele rzeczy nie wielkiey cnoty, a nawet iedynie do przytłumienia cnot zbawiennych innych substancyi służących. Troskliwość z którą pracowali reformatorowie teraznieysy, tudzież upor owych, którzy mniemali że nie wolno w niczym nadwierać tak drogiego utworu, rownie są dowodami szacunku ślepego i zabobonnego ku lekarstwu, które można nazwać dziwotworem Aptekarskim. Aleć wada istotna dryakwi, nie tylko zależy na dziwacznym mnoświe lekarstw rozmaitych skutkow; żołądkowych, kordyalnych, stężających, narkotycznych purgujących, na tym że w wielkiej liczbie tych lekarstw, znajduią się niektóre pełne cnot niezawodnych, które stłumione bydź mogą przez inne przymieszane w wielkiej ilości; ale nad to, że cały ten utwor, miewa nadaną sobie postać nie zdatną do

zachowania trwałości; czyli raczey pod postacią przeznaczoną do podpadnięcia pod oczywistą i nieuchybną zmianę, po ktorey się łpodziewaia wytrawienia tey mieszaniny i powiększenia iey cnót; tak dalece iż doskonałość dryakwi, co do iey lekarskich własności, powinna oczywiście zależeć od samey niedoskonałości przygotowania.

DRYAKIEW iest kordyalna, żołądkowa, zabija robaki, i robaczywe nasiona, ktore się w malignach rozwiaia, niszczy; każe iey zażywać w biegunkach i upławie dysenterycznym, w kaszlu zastarzałym; ma cnotę kojącą, lekko wzbudza poty, w słońku grana opium ktore w drachmie 1. zawiera; w ospie dawana bywa iak wyborny kordyał. Używaią iey w napaściach moru, iako zachowującego lekarstwa od złego powietrza. Doza iest od ośmiastu granow, aż do drachm dwoch.

Używaią iey także zewnątrznie, iest przyszcącym łagodnym; dobra iest na ukąszenie bestyi i gadzin iadowitych.

Ciarlatani przedaią dryakwie, ktore nad wszystkie inne zachwalaia co do skutkow, dla tego, że ma własność wzbudzania wymiotow i wyprowadzania z żołądka truciźny nieszczęśliwym przypadkiem połknięty. Własność wymiotna tey dryakwi, pochodzi od szkła Antimonialnego, ktore do niey mieszaia.

DRYAKIEW NIEBIESKA. (Rz: Apt:)
Przyprawa terażnieyszych doskonalsza niż dryakiew starożytnych nawet naysprawniejszy.

sza, w ktorey skład same tylko ciała w czę-
stkach chemiczno-jedno rodne, powiększey
części oddalone i przeczyszczone sztuką Chi-
mią, iako to ekstrakty, żywice, olejki tre-
śne, wchodzą. Niedamy tu opisanja tego le-
karstwa, bo jest prawie nieużywane, lubo
zaprzeczyć mu niemożna w stopniu znakomi-
tym cnot toniczney, kordyalney, żołądko-
wey wzniecaiącey poty, a to w obiętności i
dozie małej oraz skuteczney. Bo zawsze
trzeba pamiętać na owa maxymę: *Frustra sit
per plura, quod potest fieri per pauciora.*

DRYAKIEW DIATESSARON

C Z Y L I

DRYAKIEW. MESUE.

Weż Korzonkow goryczki ziela i kokornaku
okrągłego, jagodek bobkowych i wy-
bornej miry, każdego po uncyi 2
Miodu praśnego wybornego i wyszu-
nowanego, funtow 2

Zrób z tego Elektuarium iak potrzeba.
Patrz ELECTUARIUM.

Tey dryakwi na niczym nieczywa procz
mniemania ludzkiego, bo posiada wszystkie
cnoty sławney owej dryakwi starożytnych.
Jest to wyborne kordyalne żołądkowe, nay-
przody wymyślane dla koni, w czym lepiej
ręczonym bydłom zaradzono, niż lu-
dziom, dla których używania zachowano
starożytną dryakiew. Ta dryakiew, równie
iak tamta, skutecznie bywa używana na u-

każenia i zakłóca zwierząt iadowitych. Doza jest od dwunastu granów aż do drachm dwóch.

DRYAKIEW ziele (Bot:) *Scabiosa pratensis seu fursuta Officinarum*. Jest to rodzaj ziela, którego kwiat jest nierównych równianek, farby niebieskawey. Po tych kwiatach wstępują główki zielonawe, łuszczkowate, złożone z kieszzonek, z których każda zawiera nasionko podługne, na wierzchołku mające wieniec.

Wypuszcza łodygi do wysokości dwóch lub trzech stop, długie, kłosowate, częściej wewnętrznie, kilku liśćmi z każdego boku pokryte, na których spodzie widać inne liście podługne, wzdłuż naryznane po żyłkach liściowych. Korzeń dryakwi jest prosty, długi i długorodny.

Ta roślina niegdyś tak sławna, prawie już nie jest w użyciu; przeto jednak niemożna jej odmówić miejsca pomiędzy alexypharmakami i diaphoretycznymi, i dla tego niektórzy Lekarze używają jej jeszcze w ospie i gorączkach, malignach; dają ją jeszcze w rozmaitych chorobach płuc, bądź ostrzych, bądź chronicznych. Przepisują ją w wzmoczeniu, w dozie garści 1. do każdego funta wody. Biorą także jej sok w dozie uncji 4.

Znajduje się u Aptekarzy wódka pędzona z dryakwi ziela, ale ta bardzo mało ma cnoty.

DRZENIE. (Szt: Lek:) Jest to poruszenie przemienne, przerywane, mimo-wolne,

mdłe i nieporządne, dające się uczuć w iednym lub w kilku razem członkach. Lekarze przypuszczają dwa gatunki drzenia, które nazywają: *drzeniem cierpiętlivym* (*passivus*) i *drzeniem działającym*, (*activus*). Drzenie czynne czyli działające przytrafia się w przystępach gwałtownych namiętności, iako to gniewu; i porużenie to należy przypisać ruchom w pół-konwulsyinyim.

DRZENIE cierpiętlive winno swoy początek przyczynie szczególniejszey oraz zbliża się do dolegliwości w pół-paralitycznych; a'e drzenia cierpiętlive uważane iako choroby, potrzeba rozrożnić od owych, które skutkują przypadkowe przyczyny; iako to od drzenia napadającego na nas po kąpieli w zimney wodzie

Cokolwiek tylko zdolne jest do zawichrzenia działaniem części stałych i płynnych, może skutkować drzenie. Zbyteczne bezsenności, nieumiarkowane używanie rozkoſzy miłosnych, trunkow tęgich, zbyt długie i obfite wyprożnienie krwi i humorow, dyeta zbyt surowa, są tyluż przyczynami wyniszczającemi duchy żywne i nabawiającemi drzenia. Parowania kruszczowe, robiących w kopalniach, narażają także na przypadki drzenia.

Prognoſtyk drzenia jest różny podług różności przyczyn. Drzenie młodych ludzi i ſtarych jest nieuleczone. Ogółem mówiąc, im jest drzenie zaſtarzaſze, tym trudniej go uleczyć. Drzenie pochodzące z prac w kopalniach merkuryalnych, rzadko przypuſzcza lekarſtwa, i każe ſię obawiać odmia-

ny na paraliż. Drzenie trafiające się dobrowolnie w kobietach ciężarnych, zazwyczaj obwieszcza poronienie lub blizkie zleżenie, ale skutkowane zatachowaniem upławow położnych bardzo bywa niebezpieczne, oraz zwykło nadarzać kaduka.

DRZENIE pochodzące z zbytecznego używania likworow i trunkow mocnych, jest prawie nieuleczone, ale zabierające swoy początek z picia wod ciepłych, iako to z infuzyi herbaty, z kawy, uśtaie za porzuceniem używania tych rzeczy, i za użyciem lekarstw wzmacniających ton trzewiow.

DRZENIE, ktorego doświadczaia często osoby marce nerwy bardzo delikatne, powinny byż kurowane nerwowemi antispazmodycznemi. Drzenie pochodzące z zatachowania wyprożnień, uśmierzysz i ulecysz lekarstwami zdolnemi do otworzenia drogi zatrzymanym upławom.

Jest ieszcze inny gatunek drzenia nazwany drzeniem febrylnym. Prognoftyk tego drzenia rozmaity bywa w gorączkach przerywanych, ciągłych, pieczących, zapalających, ostrych. To ktore towarzyzy zimnu gorączek przerywanych zazwyczaj niebywa szkodliwe. Jeżeli jednak trwa długo, kładzie zawady krążeniu humorow i skutkuje nieśady ztąd wypadające.

W chorobach ostrych drzenia pokazujące się na początku, żadnego nieobwieszczaia niebezpieczeństwa, byle niedługo trwały. Jeżeli przychodzą z znakami kokcyi, obwieszczaia burze chorobną, jeżeli im towarzyzą złe znaki, oznaczają *metastasim* i śmierć.

W wzmaganii się chorób ostrych, drzenie członków, języka, są śmiertelne: drzenia pomnażające się wraz z chorobą przepowiadają szaleństwo, konwulsye i inne bole głowy. Na schyłku choroby i zniszczenia sił, zawsze drzenia są złe.

„ Drzenie następujące po gwałtownym iakim użyciu na przykład kobiet, lub po znacznych latach, bardzo jest trudne do uleczenia. Ze go zaś skutkuje słabość i delirium, katność nerwów, ku temu celowi skierować trzeba wszystkie lekarstwa.

„ Zacznieś najprzody od zadawania cholery, potem następującego proszku:

Weź Szafranu Marsa rozwalniającego, uncyi 2
Antymonium diaforetycznego, drachm 3
Cynobru naturalnego, drachm 2
Ambry żółtej,
Kwiatów benzwinu, drachm 3
Soli piołunowej, drachm 1½
Cynamonu,
Kwiatu na proch ślartego, każdego po uncyi ½

„ Wszystkie zetrzeć na mieluchny proszek.
 „ Zażyj 20. granów z rana na czczo w opłatu, ku, i wypij szklankę wina na poł z wodą. Przechodzić się należy, jeżeli można, aby poruszenie przedzwygło go ruszyło z żołądka. Tyleż zażyj we trzy lub cztery godziny po obiedzie, i tyleż kładąc się. Toż czynić maś przez trzy dni następne, a czwartego weźmiesz na purgans; lub na wymioty, jeżeli czuiesz żołądek obciążony. Nazajutrz po purgansie wrocisz się

„ do używania proszku , iak wyżej przez
„ dni cztery , a piątego weźmiesz na pur-
„ gans. Jeszcze powrocisz do używania
„ proszku przez dni pięć zachowując ten sam
„ porządek , a szóstego weźmiesz na purgans.
„ Gdybyś czuł jeszcze potrzebę , można zno-
„ wu rozpocząć proszki ; niepotrzeba bo-
„ wiem rozumieć , aby choroby zastrzałe
„ mogły być tak łatwo uleczone i w tak
„ krótkim czasie.
„ Gdy ręce drżą , potrzeba je myć mo-
„ cno trzy razy na dzień , a nadewszystko
„ rano i w wieczor , w wywarzeniu nastę-
„ pującym:

„ Weź Garczek uryj młodey i zdrowey

„ osoby ,

„ Tyleż wody w ktorey kowale ga-
„ szą rozpalone żelazo.

„ Każ w tym warzyć sześć garści bylicy,
„ aż do zmniejszenia trzeciej części.

„ Wywarzenia tego precedzać niepotrze-
„ ba , ale wywarzoney bylicy trzeba użyć
„ do tarcia należytego rąk i kłykcia pięścio-
„ wego podczas mycia. To tylko lekar-
„ stwo można przepisać na przypadek drze-
„ nia , któreśmy po kilkakrotnie uleczyli w
„ osobach nawet zaszłych w lata , bo co się
„ tyczy starców , ci śmiercią tylko uwol-
„ nieni będą od tego mogą. „ *Dictionaire*
de Santé Tom II. Art: TREMBLEMENTS pag
519. & 520.

DIKREWÓ ŻYCIA. (Anat.) *Arbor vita*
Gdy otworzą muszceczek w zupełney jego

długości, postrzegają rozdziały materyi czyli substancyi białey rozchodzące się po substancyi popielatey, na wzor rośochatosci wypadających z łospolitego pnia drzew. Nazywają ie także drzewem Dyanny. *Patrz Muszczek*

DUODENUM (Anat) Duodenum iest kizka naypierwsza między cienkimi, iest to drugi żołądek. Kizka ta iest szerfsza niż inne kizki cienkie i błony czyli powłoki ma mocniejszy. W niej się odbywa roścacie nayistotniejszy, naydokładniejszy umieszczanie masy pokarmowey z żołącią, która płynie w tę kizkę kanałem zwanym choledochus; tudzież z sokiem pankreatycznym, który także od niey ścieka kanałem osobnym *Zobacz TRAWIENIE* W tym to trzewiu, iak w żołądku, wiele chorob znajduje swoy związek. W tey kizczce rozgnieżdżają się gorączki wolne, codzienne, przerywane, trzciodniowe, proste, choleryczne; skażenie sokow płynących po tym organie, częstokroć skutkuje okrutne kardyalgie, nudności, dyarrie, dysfenterie, cholery choroby, rznięcia, konwulsye dzieciom, tudzież okropne Epilepsy. Duodenum, często się zapala po gwałtownych przyśpach gniewu, żołą nabiera w nim ostrości, skutkuje tam kurcze spazmodyczne; kanał żołą się ścieśnia; żołą odpływa ku swemu rzodziu, i rozchodzi się po całym rodzaju naczyнным. (*systema vasculare*) Pod ow czas, daie się czuć ciepło iednostayne i pieczące w prawym boku, czkawka następuje; nudności nabie-

raią znakmitszego stopnia, a dolegliwość wkrótce ośiada cały rodzaj nerwowy. Jeżeli tamy choroby postępkom nikt nie założy, zapalenie powiększa się i zamienia się w *sphacele* (a). Puls staie się nikczemnym, nierównym; boleść przestae natychmiast, chory niepostrzegając tego, oddae stolcem wyrzuty krwawe i bardzo smródliwe.

Niekiedy otwor wyższy *Duodenum* staie się skriowatym a pokarmy odtąd z wielką trudnością do niego przechodzą, lub się wcale przedrzeć do niego niemogą. Na ten czas pokarmy wracają się ustami; daie się czuć lub widzieć nadbiegłość twarda na prawym boku przestrzeni epigastryczney; ciało chudnie; bo miazga, już niemoże więcej przechodzić w drogi, ktore ją nayobficiey dostawiają potokowi krążenia. na koniec ból iednostayny i bardzo dolegliwy, daie się czuć na mieyscu nadbiegłości; chory traci sen, siły iego codziennie bardziej wattleją, i ginie w zwiędłałości.

Materye choroby stawowey, zdają się nayczęsciey i nayprędzey unosić w *duodenum*, gdy będą nierozfadle wewnątrz wpędzone. Pod ow czas skutkują w nim ściśnienie spazmodyczne tak gwałtowne, iż chory niemoże wstrzymać żadnego danego sobie pokarmu.

To cośmy dotąd mowili, dowodzi iaką baczność dawać powinien człowiek na pokarmy ktore pożywa, tudzież iak ma być troskliwy, względem sześciu rzeczy zwa-

ných *nienaturalnemi*. Zobacz TRAWIENIE, NIESTRAWNOŚĆ, KOLKA CHOLERYCZNA.

DURA MATER. (Anat:) Anatolicy dali nazwisko *dura Matris* pewney błonie, która bezśrednie otacza substancją mózgu; która iey towarzyszy w wszelkich zakłóśnieniach; rozciąga się na wszystkie nierówności kościiste; i którą zdjąwszy cząszkową kość, nayprzody widać.

Ponieważ *dura mater* i *pia mater* dostarczają osłony czyli pokrywy, iedna wszystkim organom głowy, druga wszystkim nerwom, dziwić się niepotrzeba, iż gdy rzezczone błony są rażone, cała ekonomia zwierzęca czuje ztąd dolegliwość. Jeżeli *dura mater* jest w stanie gwałtownym spazmu lub wyprężenia, iamy które składają iey wklęśłości, stają się ciaśnieysze; krew z ciężkością do nich płynie; imaginacya miewa się, wyobrażenia ciemnieją; melancholia i obłąkanie rozumu następują; jeżeli podczas tego stanu spazmu, poruszenie gniewu, przymusza krew do gwałtownego uniesienia się ku głowie, chory wpada w szalone obłąkanie. Widziemy zatym, dla czego melancholia często kończy się na szalonym i gwałtownym obłąkaniu umyłu. Głuptawość, odurzenie nieprześtanne, zniszczenie pamięci, utrata rozsądku i zmysłów zewnętrznych, są często skutkami atonii *durae matris*, lub zbytceznego iey rozprężenia.

DUSZA. (Phyf:) Dusza jest istota duchowna ożywiająca ciało człowieka. Od niej iako od pierwszego wszelkiego działania i wszelkiej czynności początku, zawisły
wfszy-

wszystkie sprawy woli naszej. Ona to czuje wszystkie wrażenia czyli impresye, które rzeczy zewnętrzne na ciała nasze wywierają; ona to sądzi i zastanawia się nad dobrem, oraz złym fizycznym; ona nas wiedzie do lubości pewnych przedmiotów, niektóre inne nie nawiedzić każe, przewidyuje niebezpieczeństwa i zaradza potrzebom.

Czucia przesyłane bywają duszy za pośrednictwem nerwow; one są narzędziami czułości naszej, ale same nieczują. (*Patrz ZMYŚLY.*) Chcąc się o tym przekonać dosyć jest zawiązać iedno z tych ściagnów. Gdy krążenie płynu w nim bieżącego przerywiesz, ruch i czułość części, ktorey się krążeniem udzielały, znikną.

Dusza i ciało są złączone tak ściśle, iż dusza nie może zachować swej spokojności gdy ciało cierpi, a ciało na wzajem traci swoje czerstwość w pomiar natężenia trosków duszy. Ztąd codziennie widzimy, że choroby, utrudzenia, rozwiozłość, niłczą siły istoty myślącej tak dalece, że wyniszczonym na rozpuszczenie swawolnikom, nie w ostatnich latach nie pozostaie, prócz szczątków zwątlalej materyi, z ktorey ich ciało ulepione było. Na wzajem, namiętności gwałtowne duszy iluż nieładami nie zarażają ekonomii zwierzęcej! Nie widzianoż po śetne razy, że wielkie choroby, apoplexye, nagłe śmierci, były prędkimi skutkami przystępów gwałtownego gniewu lub przełknięcia? Owo czucie rozkoszne, którego tylko rozumny i spokojnych skłonno-

ści człowiek, kosztować może bez goryczy, młodość, nie prowadzić codziennie do grobu rozmaitemi drogami, nacyzerstwiefzszego zdrowia ludzi? Iluż młodzieńcom w samym kwiecie wieku nie przecina życia? Iluż na resztę dni zarażonych zwałatością i smutkiem niefzczęśliwemi nie czyni? Trofki dofkwierne niemniej w fobie mają zaboyczy truczyny. Stałe części ciała wprawna w rozwołnienie i bezwładność, upadła przez to wfzytkie żywotne funkcy, ciało emalewa, i fpięfzno zbliża się do krefu całkowitego zniſzczenia.

Mocne zafwfe powftawały walki, nie tylko o naturę dufzy, ale nadto o mieyfce, w którym znakomitfzym fpoſobem przebywa. Pierwfze zapytanie łatwo rozwiązane zoſtanie. ieżeli się tylko nad nim fzczerze, gruntownie i bez przeſądu zaſtanowić zechcemy. Každy po należytey uwadze przekona się, iż ten początek, który nam przewołniczy we wfzytkich naſzych uczynkach, który nam nadaie ruch i czucie, nie może być czym innym, tylko iſtotą czynną i duchowną, różną od materyi: która z rodowitości ſwoiey, zafwfe zoſtaie w ſtanie cierpietliwym, i nigdy mieć nie może dofkonałości *ducha*.

Descartes (Kartezyufz) utrzymywał, że dufza ma ſwoie ſiedliſko czyli ſzolicę w gruczole pinełowym mufzgu. (*glandula pinealis*) *Pan de la Peyronnie* mniemał, iż dowiołdł, iż najdaleyfze mieſzkanie załoczyła ſobie w ciatku głębiaſtym (*in corpore calloſo*) inni oładzali ją w mufzczku, inni nakonieć twier-

dzili, że jest rozlana po wszystkich częściach ciała.

Ostatnie zdanie ma w sobie więcej nieco stośowności do podobieństwa, i przyzwolitze jest rodowitym własnościom istoty duchowney. Bo wyobrażenie stanowienia się w pewnym określonym miejscu, nie przytożi illicie duchowney, która granic mieć nie może. Nadaremnie usiłują dowodzić przemieszkiwania duszy w gruczole pinelowym i ciążku głębiałym, tym, iż ranienia dochodzące wspomnianych części są zawsze śmiertelne. Ta śmiertelność ran wcale jest naturalnym wypadkiem. Żaden cios nie mógłby do nich dojsć nie przeniknąwszy dobrze w głębi muzgu, nie skutkowawszy wzruszenia tak mocnego, iż ono samo śmierć zadać może; nie zerwawszy wprzód początkowych tkanin kilku par włókien i nerwów: co zapewne cięższym jest wszystko przypadkiem i niebezpiecznieyszym, niż proste obrażenie muzgu.

Naturalnieyszą zatem zdaie się rzecz, że nie ustanawiać siedlika czyli stolicy duszy ani w muzgu ani w muśteczku, ani w gruczole pinelowym, ani w ciążku głębiałym, ale twierdzić, że się znajduje cała i nierozdzielna w każdej części ciała. To wyobrażenie stośownieysze jest do natury istoty duchowney, o której ani pomyśleć nie można, aby miała bydź okryślona granicami jakiey rozległości, bez nadwężenia i uwłoczenia iey przymiotóm duchowności. Bo cokolwiek ma granice ma bez wątpienia i części; ale co ma części jest materją; a przeto nie

Xx ij

można mówić, że dusza jest ujęta granicami, aby oraz nie przytwierdzić, że jest materialna.

„ Ciekawego czytelnika w tej materji,
 „ odsyłamy do wybornego dzieła w Fran-
 „ cuzkim języku napisanego, pod tytułem:
 „ *Theisme, ou l'introduction générale à l'é-*
 „ *tude de la Religion*, które w oyczystym je-
 „ zyku przystawić zamysła tłumacz niniey-
 „ szego Dykcyonarza; jeżeli, czegooby ży-
 „ czył sobie, od kogo z Rodaków, kochają-
 „ cych Religją, nie będzie uprzedzony w
 „ tej przyśłudze Narodowi. „

KONIEC TOMU I.



IMIONA

100. JIW. WIV. Schmciow Panow
ktorzy Prenumerowali.

N A

DTKCTONARZ MEDYKI I CHIRUR:

W SIĘDMIU TOMACH 8VO.



NAYJASNIEYSZY PAN.

Exemplar:

A.

Andrychiewicz Sekr: Kom: Skar: I

B.

Baczyński Patron Kom: Skar: I

Barff Patron Assessor: I

Do Biblioteki XX. Kapucynow. I

Bonifraterski Prowincyał I

Borowski Felczer Szpit: S. Łazarza. I

C.

Xiążę Adam Czartoryski. I

Czerwinski. I

Cholewski Sędz: Ziemi Sochacz. I

Chrzanowski Kapit: Artyl: Lit. I

D.

Exemplar:

Damiecki Chorąży Kawal: Narod:	I
Dębowski Kapit Artyl. Kor:	I
Dratz, Sekr: Poczty.	2
Dunina Wąfowicz Sędzia Ziemski Radomski.	I
Duninowa Wąfowiczowa Star: Budzi:	I

G.

Gawroński Kan: i Lekt: Krolew:	I
Gasparski Patron Mar:	I
Grabowski Generał Leyt.	I
Grabowski Woyłki Ciechan:	I
Grebel Druk: w Krak.	I 2
Grodziecki Dziek. Kat. Łucki.	I
Gurowski Marf: W.W.X.Lit.	I
Gutakowski Star. Kam.	I

H.

Hempel.	I
Horodyński.	I

I.

Janowski Kan: Regulari:	I
-------------------------	---

K.

Karczewski.	3
Kerwiński Sekret. Pocz.	I

Exemplar.

Kraiewski Kan. Płocki.	I
Komorowski.	I
Kołatay.	I
Krucki Adjut. J. K. M.	I
Kryztofowicz Księgarz w Poznan.	13

L.

Lanckoroński Hrabia.	I
Łączyński.	I

M.

Makowski, w Białogr.	I
Męczyński Star. Wieluń:	I
Michałowski Proboszcz.	I
Mordziński.	I

P.

Pfaff Księgarz Lwowski.	13
Piramowicz Kanonik Kam:	I

R.

Rakiety Patron Grodz:	I
Rylki Kapi: i Sek: Depar: Spraw:	I

S.

Xiąże Sapieha Generał Art: Lit:	I
Siełtżencowicz Arcy-Biskup Mohyl:	I
Skarżyński.	I

Exemplar:

Skalski Aptekarz J. K. Mci:	2
Skodowski.	1
Suffczyński Star. Dybul: w Lubl.	1
Suski Kap. Wojsk. Lit.	2

T.

Tański.	1
Tyszkiewicz Kasz:	1

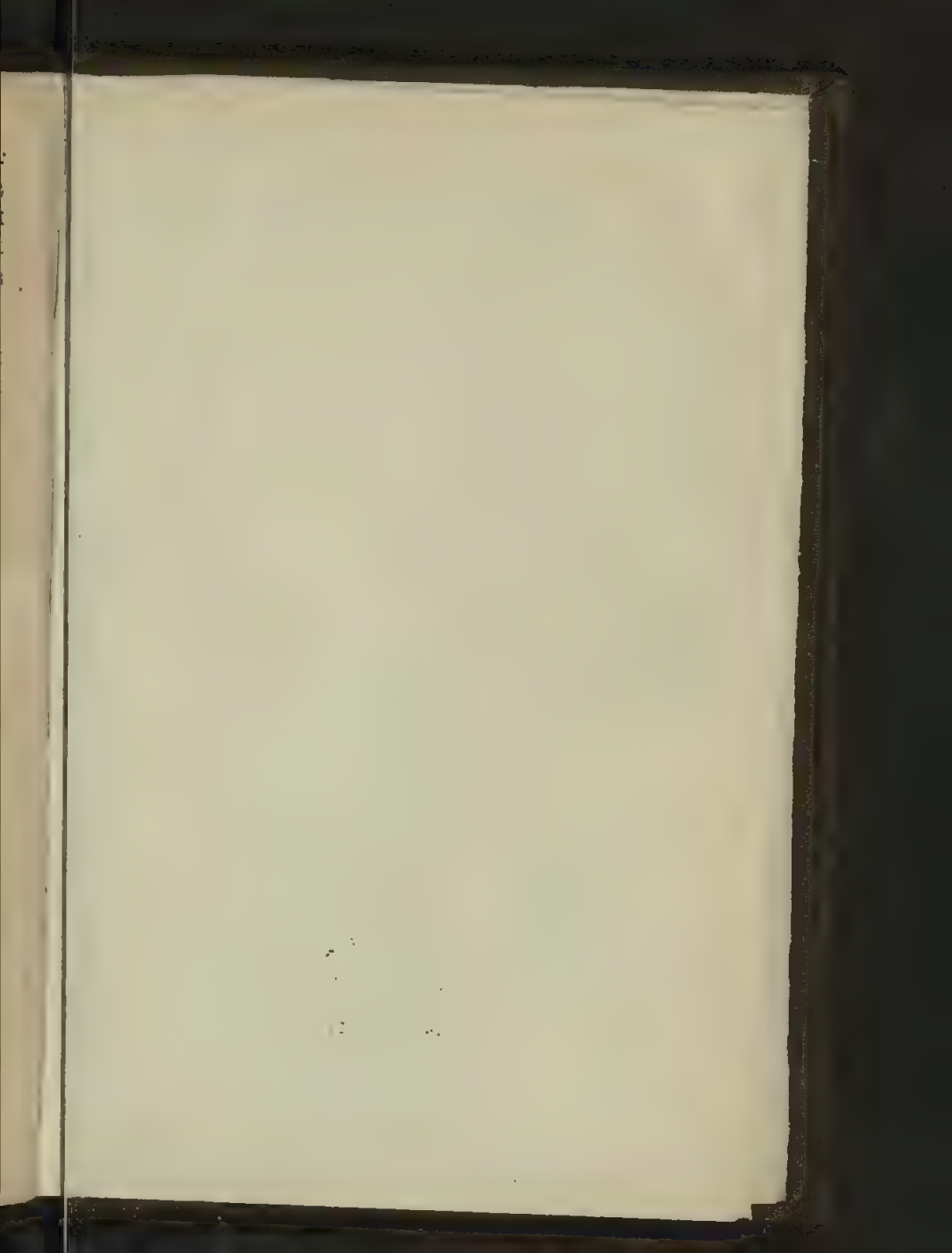
W.

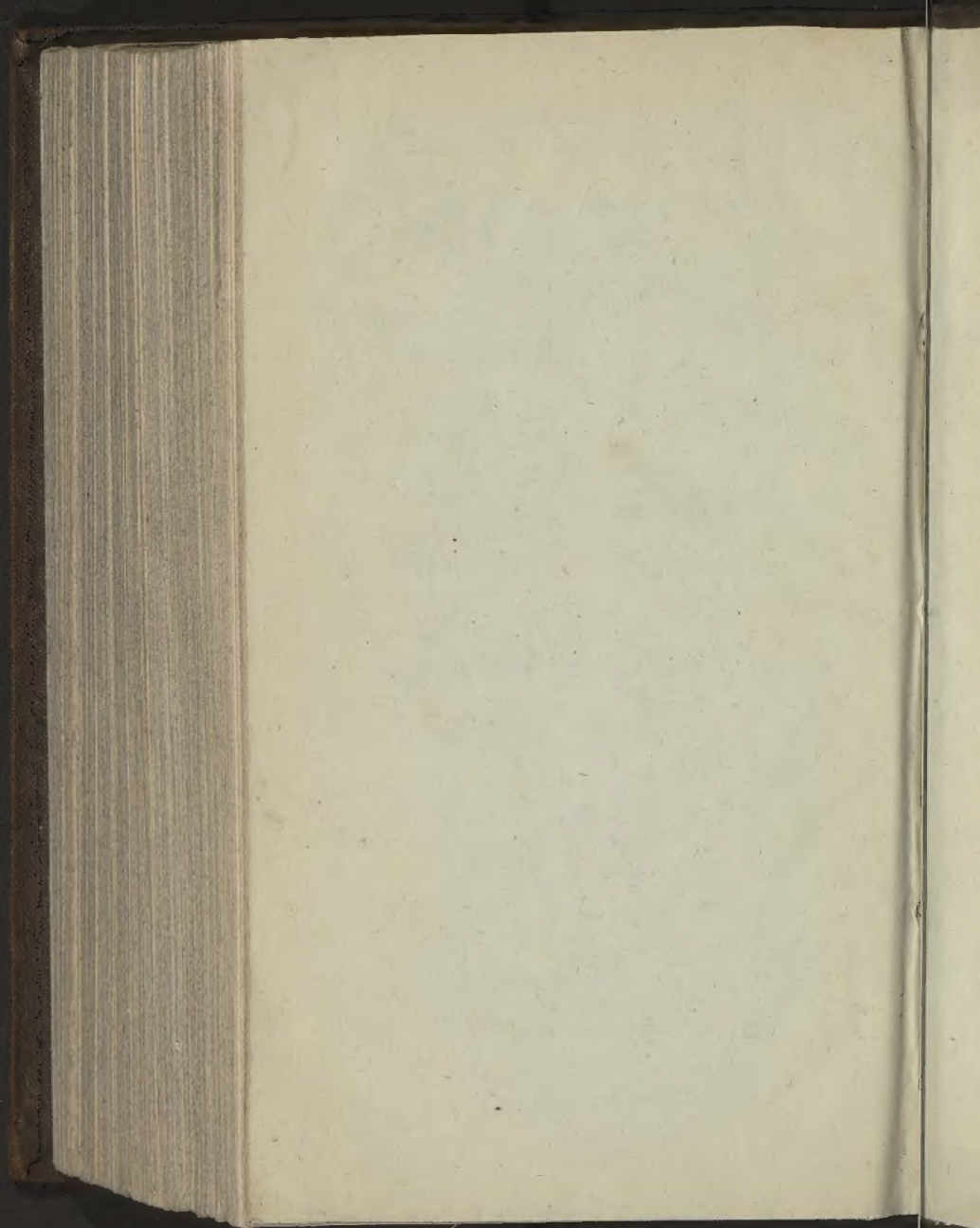
Witosławski Oboźny Lit:	1
Wilkanowski Reg. Kom. Skar.	1
Wołyński Wizytator Cong: Miss:	1
Wolbrącka Star.	1
Woyciechowski Reg: Pogran: Now:	1

Z.

Zabiellowa Łow: W. X. Lit.	1
Zerault.	1
Zimmerman Sekr: Poczty.	1







• Biblioteka Jagiellońska



slartb027830

Dykcjonarz
powszechny
Medyc. i Chir.

I